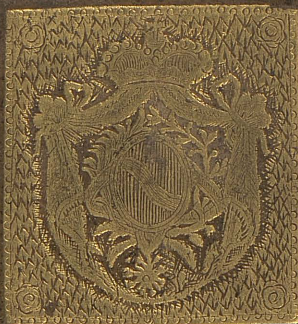



V
B
J
C
391241

HISTORYA LUTERSKA

o Początkach y Roſkrzewie-
niu ſię tey Sekty,
Oraz nie ktore rewolucye w ſobie
zawierająca,
Swiatu Polſkiemu
OGŁOSZONA
przez Xiędza
JANA POSZAKOWSKIEGO
Soc. IESU Teologa,
Roku Pańſkiego 1745.
Do druku podana.



W WILNIE,
w Drukarni J. K. M. Akademickiey *Societatis JESU*.

Liber, cujus titulus est: *Historya Luterska*, opera & studio A. R. Patris JOANNIS POSZAKOWSKI *Soc. IESU* conscriptus, & in polonico idiomate editus in sex partibus seu libris; diligenter revisus & approbatus est: ut ulteriùs servire possit iis, in quorum gratiam & utilitatem elaboratus est. Vilnæ, die 8. Januarii Anno Domini 1745.

ALEXANDER HORAIN,
Episcopus Hirenen. Suffraganeus Samogit. Archidiaconus Vilnen. & Cens. Librorum. mp.





Facultas R. P. Provincialis.

Cùm Librum, qui inscribitur: *Historya Luterska*, à P. *Ioanne Poszakowski* nostræ Societatis Sacerdote conscriptum, aliquot ejusdem Societatis Theologi recognoverint, potestate mihi facta ab Admodum Reverendo Patre Nostro FRANCISCO RETZ, præfatæ Societatis Præposito Generali, concedo, ut typis mandetur, si iis, ad quos pertinet videbitur. In cujus fidem has literas manu mea subscriptas, sigilloque munitas dedi. Ad Nesvisium in monte Archangelico S. Michaëlis, in Domo tertiæ Probationis, 23. Januarii 1744.

JOSEPHUS SADOWSKI S. J.
mp.



PRZEDMOWA

do Łaſkawego Czytelnika.

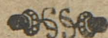
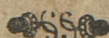
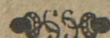
Z gorliwośći pozyſkania Bogu, Kośćiołowi jego, y ſzczęśliwey wieczności, duſz naydroſzſzą krwią Chryſtuſową odkupionych, wydałem nie dawno na świat w Wilnie pięć małych Tomikow, z ktorych w pierwſzym Preliminarnym: Głos Paſterza nazwanym, podaje śię ſpoſob rozeznania prawdźiwey religii Chrześćiańſkiey od nie prawdźiwey; w drugim nazwanym: Rozdźiał światła od ćiemności, podaje śię nauka Katolicka z konfeſſyą Auſzpurgſką znieśiona o Eucharyſtyi, o Mſzy S. o przytomnosci Ciała Chryſtuſowego w Sakramenćie, o używaniu pod jedną oſobą, y że Proteſtanći nie mają żadney Eucharyſtyi, dla nie doſtatku u nich prawdźiwych Xięży. W Trzećim nazwanym: Firmament Prawdy, o wzywaniu świętych y Czyſcu. W czwartym pod tytułem: Lilia między ćierniami, prawda między błędami, o Uſprawiedliwieniu przez wiarę: o ſpowiedźi Sakramentalney potrzebney do Uſprawiedliwienia, y że Dyſſydenći nie mają Boſkiey wiary, ale tylko opinią albo mniemanie. W piątym pod tytułem: Prawda z Orłem y z Strzałą nad Kacerſkiemi błędami gorująca, przekłada śię nauka Katolicka o Kośćiele Chryſtuſowym, o Głowie widomey Kośćioła Chryſtuſowego, y o herezyach, ktore odſzczepiają się od Kośćioła Bożego. W ktorych z Piſma świętego, z dawnych Koncyliow, z Doktorow Kośćielnych, y z uſtawicznego podania Kośćioła Bożego po wſzyſtkich krajach, y po wſzyſtkie wieki, jawnie za pomocą Boſką dowiodłem ćięſzkie błędy w wielu Artykułach Wiary Chrześćiańſkiey w księgach Symbolicznych Kośćioła Luterſkiego, pod tytułem: Concordia pia & unanimi

mi

mi consensu repetita Confessio fidei & Doctrinæ, *zawarte, y na oko prawie pokazałem, pewne y nie przełamane przeszkody do zbawienia wiecznego tym wszystkim, ktorzykolwiek wypadli z łona powszechney Matki naszey, oblubienicy Chrystusowey, Kościoła świętego Katolickiego.*

Abym jeszcze skuteczniey im dopomogł do powrotu, do tey miłości pełney Matki powszechney, Kościoła S. Katolickiego, umyśliłem za pomocą Bożą do pomienionych kśiąg przydać historyą o początkach y roskrzewieniu się nauki luterskiey; abym nie tylko Teologicznemi dowodami, ale też y historyczną prawdą ich skonwinkował, że się oddalając od Kościoła Katolickiego, daleko się oddalili od drogi prawdy, od drogi zbawienia, od drogi do nieba prowadzącey.

Ktorą pracę teraz przed się biorę, nic inszego nieszukając, tylko jedynie pomnożenia chwały Boga naszego, zbawienia Dusz Krwią Chrystusową odkupionych, y podwyszszenia Kościoła S. Katolickiego, czystey oblubienicy Chrystusowey, powszechney Matki naszey, ktorey kto nie jest Synem, nie może być Synem Boskim, y Dziedzicem Niebieskim; bo Chrystus jednę tylko ma oblubienicę, ktorey nigdy nie opuścił, y według nie omylney obietnicy swojey na wieki nie opuści: y tey to jedyney Matki Synow Chrystus za wspołdziedzicow swoich uznawa: Si Filii & Hæredes, Hæredes quidem DEI, cohæredes autem Christi. *Do ktorego szczęścia ażebym jak naywięcey przyprowadził, tę przed oczy wszystkich tak prawowiernych Katolikow, jako y Protestantow stawię historyą, wybraną po wielkiey części z Tomow samego Marcina Lutra w Jennie y w Witembergu drukowanych, y z historyi* Concilii Tridentini, *Symona Grunawa Zakonu Dominikań.* Sforciæ Pallavicini è Societ. JESU Cardinalis, *y z innych Pisarzow, ktorych tu będę cytował.*

KSIĘGA



KSIĘGA PIERWSZA

O pierwszych śiedmioletnich rozruchach Lutra, aż do zrzucenia habitu zakonnego.

Rok 1517.



A początku wieku szesnastego Kośćioł Katolicki był w wielkim y w głębokim pokoju, y wszystkie Potencye Europeyskie uznáwały náywyższą Powagę y Zwierzchność Oyca Swiętego Papieża, y trzymały śię wiary Stolicy Apostolskiey Rzymskiey; aż niespodźianie, znágłá wybuchnął straszny pożar náyszkodliwszego odszczepieństwa y Herezyi, á to z małey iskierki, ktory niemal wszystkie częśći Europy záiął, á mieyscami ze wszystkim Miasta, Prowincye, y Krolestwa zágarnął y opanował. Náprzod tedy tego strasznego pożaru trzeba opisać okazyą y początek, ktory jest fundamentem tey całey Historii.

1. *Przed Lutrem wszyscy Chrześćianie pod Papieżem.*

Od początkow Chrześćiáństwa zawsze wszyscy Wierni wierzyli y wierzą, że JEZUS Chrystus Zbawićiel nasz dał Kośćiołowi swemu moc rozwięzywać grzesznika poku-

2. *Indulgentiæ albo Odpusty.*

Rok 1517. tuiącego nie tylko od więzow grzechowych przez zasługi męki y śmierći Chrystusowey, ktore śię mu applikuią przy Sakramentalney pokućie, ále też y od więzow kary, ktorą powinien był Penitent podeymowáć álbo ná tym świećie, álbo jeśli tu nie wypokutuie, ná inszym, áby dość uczynił sprawiedliwośći Boskiey zá grzechy popełnione po Chrzcie. Y to to śię zowie: *Indulgentia* álbo Odpust, ktory nigdy śię inaczey nie daje, jeno wypłacaiąc śię Bogu z nieskończonego skarbu záfług Chrystusowych zá nasze długi. Tak S. Paweł 2. *Cor.* 2. ná prozbę Korynczykow odpuśćił Każirodzcy, ktorego był wyklął, resztę kary, ktorą miał podeymowáć zá tak wielki kryminał. Tak Biskupi pierwszych wiekow, zá świadectwem Tertulliana, S. Cypryána, y innych, przyimowali do jednośći y społecznośći Kośćielney pokutuiących Apostatow, to jest tych, ktorzy w prześladowaniu pogańskim, zaparli śię byli CHRYSTUSA Paná, y onych rozgrzeszali, skracaiąc im czas pokuty przez Kanony opisaney, dla wstawienia śię zá niemi Męczennikow, ktorzy w mękach nie odstąpili od CHRYSTUSA, wzgląd maiąc ná ich męki złączone z męką Zbawićiela świata, ktora one w oczach Boskich drogiemi czyniła.

3. *Odpusty przez* Concilia *approbowane.* Ten zwyczay Odpustow, ktory po prześladowaniach pogańskich zawsze trwał w Kośćiele Chrystusowym, znayduje śię potwierdzony, y authoryzowany nie tylko przez starodawnych Papieżow, jáko to S. Grzegorza wielkiego według obserwacyi S. Tomasza *in* 4. *d.* 20. *q.* 1. *art.* 3. y Leoná III. ále też przez Concilia Niceńskie, Ancyrańskie, Laodyceńskie, y przez Concilium Klaromontańskie, ná ktorym záczęto dawać Odpusty záćiągaiącym śię ná

woynę

woynę świętą, także przez Concilia Laterańskie, Lugduńskie, Wiedeńskie, Konstancyeńskie. Clemens VI. w swoim Liśćie Dekretalnym, álbo w Konstytucyi powszechnie od wszystkich wiernych przyjętey, deklaruje y wykłada ten punkt wiary, że JEZUS Chrystus zostawił Kośćiołowi swemu nieskończony skarb zasług y náder obfitych satysfakcyi męki y śmierći swojey, zásług także Panny przenayświętszey, ktora była samą prawie niewinnośćią, y Swiętych Bożych, ktorzy daleko więcey podjeli, już to przez dobrowolne umartwieniá, już przez okrutne męczeństwa, niż zásłużyli byli ná karę zá grzechy swoje, już względem winy odpuszczone przy Sakramenćie Pokuty przez absolucyą Kapłańską. Rok 1517.

4. *Do kogo należy Odpusty dawać.*

A tym skarbem szafować mogą Pasterze Kośćioła Chrystusowego, á nádewszystko Papieżowie Náśtępcy Piotra S. ktoremu CHRYSTUS wszystkie Owce swoje pod rząd oddał *Ioan.* 21. *Pasce Oves meas. Pasce Agnos meos.* Paś Owce moje, Paś Barany moje, żadney Owcy nie wyimuiąc z trzody swojey, ktoraby nie miała podlegać temu Pasterzowi: Nie tak, jáko innym Biskupom Następcom innych Apostołow, ktorym tylko polecaią się partykularne Owce pewney Diecezyi, jako jaśnie wyraża tenże Námiestnik Chrystusow Piotr S. w liśćie swoim 1. *c.* 5. *v.* 2. *Pascite, qui in vobis est, gregem Domini.* Paśćie trzodę Pańską, ktora miedzy wami jest: To jest w waszey Diecezyi. A zaś Piotrowi, *consequenter* y Następcom jego całego świata trzoda od CHRYSTUSA poleconá jest. Y Ci to są náywyższi Dyspensatorowie y Szafarze tego skarbu, ktorzy mogą udźielić y applikować żywym mocą kluczow sobie w osobie Piotra od CHRYSTUSA danych,

Rok 1517. á umarłym *per modum suffragii*, sposobem wstawiania się zá niemi, ná wybawienie ich od kary, ná ktorą grzechami swemi záslużyli, ofiaruiąc BOGU ten przenaydroszszy skarb nieskończonych zasług życia y śmierći Chrystusowey, Náyświętszey Panny Matki Boskiey, y innych Swiętych, ktorzy w chwale wiekuistey są wielce przyjemni BOGU.

5. *Podczas się trafia abusus y w nayświętszych rzeczach.* Przyznać jednak potrzeba, że jako w inszych y w náyświętszych rzeczach może się przytrafić *abusus*, y złe ich záżywanie, tak y w szafowaniu tego skarbu nie raz, nie mało znaydowało się występkow. Tak około Roku Pańskiego Dwusetnego pięćdźieśiątego S. Cyprian Biskup y Męczennik *serm. de lapsis. Ep.* 10. 11. 12. 15. 23. 27. uskarża się ná te *abusus*, częśćią, że Wyznawcy, ktorzy w mękach statecznie wytrwali ná wyznániu CHRYSTUSA Pana, dawali swoje instancyalne Listy do Biskupow zá upadłemi bez braku, prosząc, ażeby ich surowo według Kanonow nie karali, wzgląd maiąc ná statek w mękach, wstawiaiących się zá niemi. Częśćią, że Biskupi podczas názbyt łatwemi byli w szafowaniu tego skarbu, á podczas y sami Męczennicy y Kapłani prośći upadłych przyimowali do tey łaski, dáiąc im od śiebie bilety, y ná się Męczennicy ich kárę biorąc. Temi występkami zgorszeni Tertullianus, Nowatianus, á potym daleko poźniey Valdenses, Wiklefistowie, y inni, coby mieli poprawić prywatne *abusus*, to oni ná same Odpusty z taką furyą y zájadłośćią uderzyli, że woleli odszczepić się od Kośćioła BOZEGO, niżeli takie *abusus* ćierpieć, nie uważaiąc dobrowolnie uporem swoim záślepieni ludźie, że złe záżywanie, ktore może się przytrafić, y w náyświętszych

rzeczach,

rzeczach, ktore są w Religii Chrześćiańskiey, nie daje mocy y prawa ná znieśienie tey rzeczy, ktorey podczas ná złe záżywaią. Bo tym sposobem, trzebaby znieść y Eucharystyą y Małżeństwo, że podczas ich ná złe záżywaią: Y owszem trzebaby dla tey racyi znieść Dźień y noc, ogień y wodę, pokarm y nápoy, y wszystkie od BOGA stworzone rzeczy, náwet y same zmysły y członki nasze; że ich częstokroć ludźie ná złe y ná obrazę Boską záżywaią. Y tak postąpił Luter Author tey Herezyi y odszczepieństwa, o ktorym teraz mowię, ktore z takiey okazyi wzniećił. *Rok 1517.*

6. Leo X. Papież.

Siedźiał ná ten czas od piąćiu blisko lat ná Stolicy Piotra S. w Rzymie Leo X. Papież z prześwietney Familii Medicæorum Xiążąt Floreńskich, ktory idąc zá przyrodzoną swoią inklinácyą, ktora go nákłaniała do tego wszystkiego, cokolwiek iest wielkiego y wspaniáłego ná świećie, zámyślał zákończyć ledwo co záczętą od Antecessora swego Juliusza II. wspaniałą fabrykę Kośćioła S. Piotra w Rzymie. Ale że skarb Papieski tak wielką expensą częśćią ná tę fabrykę, częśćią ná restauracyą Pomorskich Fortec przećiwko najazdom Tureckim był wyczerpniony, ućiekł śię przykładem Antecessora swego do Odpustow, ktore publikował po Chrześćiańskich krajách, pozwalaiąc w post jedzenie mleka, masła, serow y jajec tym, ktorzyby śię według możnośći swojey przyłożyli do fabryki Kośćioła S. Piotra, insze kondycye wypełniwszy, jáko to: Spowiedź, Kommunią, &c. *pozwala Odpusty składaiącym śię na fabrykę Kośćioła S. Piotra.*

Te Odpusty Leo Papież w inszych Krajach inszym polećił, á do Arcybiskupa Moguńskiego y Magdeburskiego Alberta de Brandeburg Brata rodzonego Joachima I.

Rok 1517. 7. Elektora one posłał, áżeby roſkazał je publikowáć w Saxonii. Ten wielkiey powagi y záſług Arcybiſkup, ktory we dwie lećie potym został Kardynáłem, zlećił ten urząd Jánowi Tetzelowi Dominikanowi, Inquizytorowi Wiary, ktory niedawnemi czaſy zá Juliuſza II. tenże urząd promulgowániá Indulgencyi pozwolonych przykłádaiącym śię do ſumptow ná woyne Krzyżacką w Inflantach przećiwko Moſkwie, z pochwałą ſprawował. Tetzel záś do tey funkcyi przybrał ſobie Towarzyſzow Braćią Zákonu ſwego, ktorzy po Kośćiołach z wielką gorliwośćią te Odpuſty opowiadali przy wielkim konkurśie zewſząd ludźi wſzelkiego Stanu.

Opowiadaią śię odpuſty w Saxonii przez Jána Tetzela.

8. Gdy śię ten Jubileuſz w Witembergu w Saxonii odprawował z niemałą korzyśćią nie tylko Dworu Rzymſkiego, ále też y Qweſtorow tych jáłmużn, y Predykatorow Odpuſtow, Oycowie Auguſtiniáni záyzdrośćią zdięći, że nie byli uczeſtnikami tych jáłmużn, zá wydarte je ſobie poczytali; á że Dominikanow zkąd inąd nienáwidźieli, jáko tych, ktorzy ich y umiejętnośćią, y powagą u ludźi celowali, teraz tym bárźiey nienáwidźieć poczeli, gdy widźieli, że na ich łono ta złota z jáłmużn Chrześćiánſkich rzeka płyneła. Ztąd náprzod ná nich prywatnie miedzy ſobą ſzemrzeć, á potym w rozmowách z inſzemi oſobami jáwnie ná nich bić poczeli, ganiąc ich proceder w promulgowaniu Odpuſtow, á potym y ná ſame Odpuſty náſtępowáć poczeli, jákoby nie ważne były, niby zá pieniądze kupione.

Auguſtyniáni zayrzą Dominikanom.

Sam náwet ich Starſzy Wikary Generalny w Niemczech Ján Stupitz tąż nienáwiśćią zdiety, poſtanowił wſzelkiemi śiłami ſprzećiwić śię Dominikanom. A że bez

Jan Stupitz wyſtawia Lutra przećiw Dominik:

bez mocnego poplecznika nieby sam nie wskurał przećiwko tak mocnym Antagonistom, jácy byli Oycowie Dominikani, spuśćił ná nich ják potężnego Brytaná, tákiego z swego Zákonu mężá, ktory miedzy Doktorami Akademii Witembergskiey náywiększą miał powagę y reputacyą: A takiey okazyi on dawno sobie życzył, przez ktorąby mogł śię świátu pokazáć, y swoie imię wsławić. A ten był ow sławny Marćin Luter, ktory był náypryncypalnieyszym Authorem tego nieszczęśliwego odszczepieństwa y Herezyi, ktorey Historyą przed śię wźiąłem opisáć. Rok 1517.

Marćin Luter národźił śię Roku Pańskiego 1483. w Saxonii w Margrabstwie Mansfeldskim, we wśi Môér, pod miastem Islebia álbo Islebium leżącey, z ubogich Rodźicow Jána Ludera y Margarytty Lindermanowney. Rzekłem, z Oyca Ludera, bo tak śię názywał y Oćiec y Syn áż do Roku 1518. jáko znáć z podpisow ręki jego ná Listach od niego pisanych: *In Collectione Epistolarum Mart. Luth.* Rodźicow swoich ubostwo y stan sam Luter opisuie, *Tom.* 2. *Lat. Colloq. Mens. pag.* 18. *Ego sum rustici filius de Môér circa Islebiam. Ego natus ex pauperibus Parentibus. Pater pauper fuit fossor montium, Mater omnia ligna ad rem domesticam necessaria in dorso importavit. Proavus, Avus, Pater meus fuerunt naturâ rustici.* To jest: Já jestem (mowi Luter) Syn jednego Chłopa ze wśi Môér pod Islebią. Já śię prawi, národźiłem z ubogich Rodźicow. Oćiec ubogim był grzebaczem gor (to jest Oraczem: Bo śię pagorki orzą, á doliny śię zostawuią ná łąki) Matka mojá ná grzbiećie nośiła 9. Luter kto był. Jego Rodźice.

Rok 1517. śiła drwa potrzebne ná domowy opał. Pradźiad, Dźiad, y Oćiec moy z przyrodzenia chłopami byli.

Lubo jednák ták podłey y ubogiey kondycyi Rodźice byli, y z pracy rąk swoich pożywienia szukali, Syná jednák swego dość pięknie wychowali, y do szkoł swego czasu ná náuki oddali. Z podźiwieniem Náuczyćielow prętko Marćin w náukach postępował w Magdeburgu, w Issenáku, á potym w Erfordźie, gdźie maiąc lat tylko dwadźieśćia y to nie zupełnych, Filozofią z ápplauzem skończył, y w niey lauręą wźiął. Potym ucząc śię Prawa, takiey śmiałośći y zuchwałośći z dowćipu swego nábrał, że ná jego przestrászenie trzeba było, ażeby niebo piorun spuśćiło, jáko sam Luter świadczy *in Opusc. de votis Monast.* Wyszedł był Marćin z swoim Kompanem w pole ná rekreacyą: Aż w tym niespodźianie niebo obłokami śię záchmurzy, błyskać y grzmić strásznie pocznie: Oni pod drzewa śię pokryli: áż w tym wypada z obłoku piorun, w oczach Marćiná, Towarzysza zábija, á jego ledwo żywego zostawuje. Tym feralnym Marćin przestrászony przypadkiem, tamże w Erfordźie, nic nie mowiwszy Rodźicom, prośi śię do Zákonu Augustyniánow, áby od świata oddalony, bespieczniey wystrzegł śię okazyi do grzechu, ktory Człowieka prowadźi ná wieczne potępienie. Lecz sama bojaźń, jeżeli śię do niey nie przyłączy miłość BOGA, nie długo obłudnika w dobrym utrzyma: Jáko ewent ná nimże samym nie zádługo pokazał.

Piorun zabił Towarzysza Lutra.

10. Oycowie Augustyniáni Eremitæ z ochotą tak dowćipnego Młodźiana do swego Zákonu przyjeli, spodźiewaiąc śię, iż on wielką Zákonu ich ozdobą będźie. Jákoż pewnieby zá pomocą Boską był takim, gdyby śię był

Luter wstępuje do Zakonu.

w Zá-

w Zákonie ufundował ná gruntowney cnoćie pokory y miłośći Boskiey, á nie cały śię wylał ná pozyskanie mądrośći, ktora nádyma, nic niedbaiąc ná fundamentalne cnoty, krom powierzchowney układnośći. W náukach tedy w Zákonie wielce postąpił, przez co ná taką u Starszych záſłużył estymacyą, że go po Teologii skończoney Ján Stupitz Wikary Generalny w Niemczech, ktory *seriò* pracował w wſławieniu Akademii Witemberskiey niedawno od Elektora fundowaney, przyzwał tam na uczenie Filozofii, y razem ná Kaznodźieystwo. Ktore obadwa urzędy z wielkim wszystkich applauzem odprawował, y tak śię miedzy swą Zákonną Braćią wſławił, że był deputowany do Rzymu ná uspokojenie pewnych rożnic, ktore śię były w tym Zákonie wszczeły. Tam jego pokazała śię bystrość rozumu, gładkość y łatwość wymowy, y sposobność do wszystkiego, złączoná jednak zawsze z zuchwałośćią, ktorą w nim zá wspaniałość ánimuszu mieli. Powroćiwszy z Rzymu Luter, uczyniony jest Doktorem Teologii. Sam Elektor ná tę uroczystość sumpt dał: Bo go wielce poważał z wymownych jego kazań, ktorych nie raz z ukontentowaniem swoim słuchał. Przyozdobiony laurem Doktorskim maiąc lat trzydźieśći, záczął w teyże Akademii uczyć *Theologiam Scholasticam* y *Positivam*, do ktorego ná lekcye wielki był Audytorow konkurs, dlá wielkiego o nowym Doktorze rozumienia y sławy. Był on zdrowia dobrego, konstytucyi mocney y śilney, temperamentu cholerycznego y krwi dostatkiem maiącego, oczy miał przerażaiące y pełne ognia, głos wdźięczny y wysoko podnieśiony, kiedy śię w mowie zágrzał, álbo gniewem śię rospalił, miná jego była nie lękliwa, ále bespie-

Rok 1517.

Posłany do Rzymu.

II. *Luter Doktor Theol.*

Lutra komplexya y przymioty.

Rok 1517. czna y zuchwała, ktorą jednak umiał uławodźić, kiedy śię chćiał pokazać ſkromnym y ludzkim: Lecz ta jego zmyślona układność, rzadko mu śię udawała. Nadewſzyſtko gorowała w umyśle jego hardość y preſumpcya, ktorą uniesiony, pogardzał temi wſzyſtkiemi, ktorzy zá zdaniem jego nie ſzli. Tym impetem zuchwałośći uniesiony, bezecnie z temi wſzyſtkiemi poſtępował, ktorzykolwiek jego uporowi śię ſprzećiwili: Nie miał on względu áni ná Krolow, áni ná Ceſarzá, áni ná Papieża, áni ná żadną by náyświętſzą powagę y zwierzchność, ktora jeſt ná źiemi od BOGA poſtanowiona.

Ztąd nigdy nie był gotow rewokować y odwołać to, w czym śię raz wymowił, y nie chćiał zdania ſwego złego poprawić, chyba ná gorſze. Był z przyrodzenia cholerýczny, ze złośći mśćiwy, z hardośći chcący nád wſzyſtkiemi gorować, y ztąd w nowotnośćiach śię kochał, ażeby śię dyſtyngwował od wſzyſtkich dawnych Doktorow, ktorych zá nic miał. Przeto jáko ſam piſze, *tom.* 1. *Epiſt.* 8. 18. 27. przyiął ná śię owe dwa Imioná w náukach náycelnieyſze, to jeſt Aryſtotelesa w Filozofii, y S. Tomaſza w Teologii, cale zátrzeć. Jákoż już záczął był w Akademii Witemberſkiey fundamenta ich náuki podkopywać y rozrzucać, áby ſwoję náukę ná czele poſtawił.

12. *Lutra kazanie przeciw odpuſtom.* Ten tedy Człowiek będący w ſamey śile wieku ſwego lat 34. wielce śię ućieſzył z tak pogodney okazyi, przez ktorą mogł śię światu wſławić. Przeto zá dozwoleniem ſwego Starſzego Generalnego Wikarego w Niemczech, Jana Stupitza wſtępuje ná ambonę, z ſtraſzną zácząjadłośćią wprzod powſtaie ná Qweſtarzow zbieraiących te jałmużny, y ná Predykatorow tych Odpuſtow, á potym

idąc

idąc od występkow partykularnych osob, ktore mogł słusznie ganić, jeżeli się jakie popełniały, záczął bić ná same Odpusty, mowiąc, *tom. 1. Luth. Conc. de Indulg.* że one więcey przynoszą szkody, niż pożytku, y barźiey one utrzymuią Chrześćian w złym żyćiu, niż ich naprawuią: Gdyż prawi, one uwalniaią tylko od kary, ktoraby miała być zádaná pokutuiącemu, á uczynki pokutne, ktore powinniśmy przez całe żyćie czynić, zásługuią ná żywot wieczny. Raczey tedy, z miłośći ku BOGU dać jałmużnę ubogim, niż sypać pieniądze ná fabrykę Kośćioła S. Piotra pod fałszywym ubespieczeniem zbawienia wiecznego przez te odpusty, ktore nic nam nie pomagaią áni na tym, áni na drugim świećie. *Rok 1517.*

Wkrotce nápisał Luter list do Arcybiskupa Moguńskiego, przekładaiąc mu wielkie *abusus* y występki Qwestarzow tych jałmużn y Predykatorow tych Odpustow, y uprasżał go, áby temu złemu zábiegł, żeby lud zwiedźiony zbytecznemi predykacyami tych indulgencyi, nie rozumiał się być ubespieczonym o swym zbawieniu, bez godnych owocow pokuty. Zá tą okazyą, posłał do tegoż Arcybiskupa dźiewięćdźieśiąt y pięć propozycyi, ktore tegoż dnia, nie czekaiąc responsu od Arcybiskupa w wigilią Wszystkich Swiętych do wrot Kośćielnych przybił, nie ná utrzymanie ich, jáko on sztucznie udawał, ále tylko ná roztrząsnienie przez porządną dyspputę, dlá objaśnieniá prawdy: Z ktorych jednak propozycyi wiele już ná kazániach swoich mianych o Odpustach y pokućie, upornie utrzymywał. Prawdać to, że miedzy temi propozycyámi były niektore prawdźiwe, y mogły się bespiecznie utrzymać bez narużeniá wiary, ále daleko więcey ich było, *Lutra Theses przećiwko Odpustom.*

Rok ktore były fałſzywe y Heretyckie, przećiwko ſkarbowi
1517. Kośćioła CHRYSTUSOWEGO, przećiwko zwierzchnośći
Oyca S. Papieża, y przećiwko ważnośći Odpuſtow. Zkąd
znáć, że ten chytry y złośliwy Doktor, cale ná to *poſitivè*
bił, á tylko zmyślał żądzą objaśnienia y poznania prawdy.

13. Te záś propozycye ſą náſtępujące: Náprzod prawi Luter:
Lutra Theſes ſzyderſkie z Papieża. *Nie można racyi dać, zá co Papież bogatſzy nad ſto Kre-
zuſow, álbo Kraſſow, nie z ſwego cale ſkarbu buduje Kośćioł?
ále ućieka śię do jałmużn y ſkładanek ubogiego poſpolſtwa.*
Ten argument jako wielce lekki jeſt u ludźi rozumnych y
świadomych rzeczy, ktorzy wiedzą jako Panow y Mo-
nárchow ſkarby, by náywiękſze wyczerpaią śię; tak ważny
jeſt u poſpolſtwa, ktore ſobie wyperſwadowało, że Pano-
wie Midy ręce maią, ktore czego śię dotkną, w złoto śię
obraca, y rozumieią, że Tyber rzeka nie wodą, ále rozſto-
pionym złotem płynie do ſkarbu Papieſkiego. Gdyby też
Luter był widźiał wielkość, obſzerność, ozdobę y magni-
ficencyą tego Kośćioła, pewnieby oſądźił, że ta ſkładanka
wiernych względem nakładow ſamego Papieża, jeſt to le-
dwo komorem álbo mrowką względem Wielbłądá albo
Słoniá, albo atomem względem wyſokiey y obſzerney
gory: A zátymby śię nie pytał: Czemu Papież z ſwego
ſkarbu nie buduje?

14. Powtore mowi w tych Konkluzyach Luter: *Miałby*
Luter drwi z fundacyi Kościoła. *raczey Papież Kośćioł S. Piotra roſprzedać, ázeby w ubo-
ſtwie wſpárł tych, od ktorych Kaznodźieje jałmużny wyćią-
gaią, y raczey miałby dopuśćić, áby Kośćioł w popioł y
w perzynę był obrocony, ániżeli żeby budowany był z mięſa
y z kośći Owiec ſwoich.* W czym złośliwy Człowiek nie-
náwiśćią Adwerſarzow ſwoich mniemanych, y hardośćią

rozumu swego záślepiony, nie chćiał widźieć wielkiey różnośći miedzy exakcyami wymuszonemi, y miedzy jałmużną dobrowolnie daną, ktora przyjemnieysza BOGU bywa daná od uboższych, jáko owe dwa minuta od Wdowy do karbony wpuszczone ná restauracyą także Kośćioła Hierozolimskiego. A do tego, gdy y ten y ow po niewiele daje, daiącym nie jest rzecz barzo przykra y szkodliwa, osobliwie gdy z swojey ochoty daią, ále wielce chwałę Boską pomnażaiąca w erekcyi Kośćioła po całym świećie naywiększego y náywspanialszego, zbudowanego przyłożeniem śię do tey fabryki wszystkich członkow Kośćioła CHRYSTUSOWEGO. Tym argumentem Luter probuje, że wszystkie Kośćioły trzebaby wywroćić, ktore są pobudowane z dobrowolney składanki pospolstwa. Nie uskarża śię Luter ná przepyszne Pałace Xiążąt, ná wspaniałe Kamienice Mieszczan, á przećie ná ich budowanie zkąd złoto płyneło? jeżeli nie z podatkow od Poddaństwa, á to jeszcze wymuszonych. Rok 1517.

Po trzećie w tychże Propozycyach uskarża śię Luter ná Kaznodźiejow, *że oni barźiey wynászali pożytki Odpustow, ktore nas tylko od kary doczesney uwalniaią, niżeli uczynki miłośierne, ktore pomnażaią zasługę chwały wieczney.* A wszakże y uczynki przy Odpustach nakazáne, są uczynki pobożne, á zá tym to oboje sprawuią. Lecz Luter potym wyrzekł śię záslugi dobrych uczynkow, y owszem twierdźił, że każdy dobry uczynek, jest grzechem śmiertelnym. 15. Luter uskarża śię ná Kaznodźiejow.

Po czwarte Luter kładźie tę propozycyą: *Ledwo ná to można odpowiedźieć: Czemu Papież, jeżeli może udźielić umarłym z skarbu nie przebranych zásług Chrystusowych, czemu całego Czyśca jednym słowem nie wyczerpa?* Lecz ta jego ná czyśćiec.

Rok 1517. jego obiekcya żadney trudnośći nie ma. Bo przez to, że BOG postanowił Czyśćiec, nie przeto niechce, ażeby on był prożny. A do tego, Papież nie jest Panem, ale tylko Szafarzem y Administratorem skarbu Boskiego, ktorego powinien zażywać w słusznych okazyach y dla słusznych przyczyn. Krom tego, ta kwestya Lutra podobniuśieńka jest do tey: Jeżeli Krol albo Xiąże może w Państwie swoim uwolnić z więźienia, czemuż z niego nie wszystkich uwalnia, y czemu turm y katusz nie rozwala y nie rozrzuca?

16. ná Odpusty. Po piąte uskarża śię Luter: *Jeżeli ná brzęk dzwonu ogłaszaią śię Odpusty, to w sto dzwonow trzebaby bić, gdy śię czyta Ewangelia, ktora jest daleko świętsza.* Y to pozorne tylko jest *Sophisma*: Bo komu jest tayno, że *solennitates* pewnych spraw miarkuią śię nie tak godnośćią rzeczy, jako rzadkośćią, albo tym, co rzadko śię przytrafia. Bo co śię często dźieje, to nie może zawsze śię dźiać *cum solemnitatibus*. Kto bowiem z Xiążąt codźiennie do Kośćioła ná mszą jádący, takiey pompy potrzebuje, z jáką pompą nowy Magistrat po swojey elekcyi do Kośćioła wprowadzaią daleko od niego niższy? A do tego tym argumentem Lutra, trzebaby ganić wszystkich Krolow, że z większą uroczystośćią w konsesśie Xiążąt y Panow ich prawa śię ogłaszaią, niż śię opowiada po wszystkie dni przy Mszy S. w każdym Kośćiele Ewangelia CHRYSTUSOWA, ktora pewnie zacnieysza jest nád wszystkie prawa Panow źiemskich.

To te Konkluzye były niby szyderskie, drwiąc przed nierozumnym Pospolstwem z Papieża, y onemu sznypki daiąc, lecz krom tych, tam śię záwierały propozycye cale heretyckie, jákie są nástępuiące:

Ze

Ze Papież nie ma żadney mocy rozgrzeszać, ále tylko deklarować, że jest rozgrzeszony, y approbować, co się w tey rzeczy ma czynić. 1517. 17. *Theses Heretyckie.*

Ze Dusze umarłych, jeżeli zá swego życia do doskonałośći miłośći nie przyszły, ćierpią w Czyscu bojaźń podobną do desperacyi; Przeto ledwo się co rożni Czyśćiec od Piekła.

Ze w Czyscu Dusze mogą się pomnażać w miłośći y w záſłudze, y przećiwne zdanie nie ma fundamentu w pismie świętym.

Ze cokolwiek około tych Dusz może Papież, toż samo może Biskup y Pleban w swojey Diecezyi.

Ze ktokolwiek szczerze żałuje zá grzechy, ten otrzymuje zupełne odpuszczenie kary, bez pomocy Odpustow.

Ze Zbawićiela y Kośćioła skarby tak są pospolite wszystkim wiernym, że im Papież żadnego prawa dodać nie może.

Ze skarb Kośćielny, z ktorego Papież czerpa Odpusty, nie jest złożony z záſług CHRYSTUSOWYCH y Swiętych Bożych.

Te Konkluzye Luter záwiesił ná drzwiach Kośćioła wszystkich Swiętych, y żeby ten pożar ná wielu mieyscach razem się zaiął, onych niezmierną moc wydrukowawszy, rozesłał je po całym Imperium Niemieckim. Jan Tetzel Inkwizytor wiary ná ten czas rezyduiący w Frankofurćie nád Odrą, kazał palić te heretyckie Lutra propozycye, y przećiwko nim swoich sto sześć wydał Konkluzyi, ktore Uczniowie Lutra w Witembergu także spalili, mszcząc się nie czći Mistrza swego. *Tetzel pali Luterskie Theses.*

Rok 1518.

Y toto było podnietą tego to tak strasznego pożaru! y toto było niby otrąbieniem Woyny, ktora się odtąd wiodła bez przestanku, nie tylko miedzy Augustynianámi y Dominikanami, ále też y miedzy Katolikami y partyą Luterską, ktora się odtąd zácześa formować przeciwko Kościołowi. Jakoż w samey rzeczy Eckius Professor Teologii w Ingolstadźie, y Sylwester Prieras Magister *Palatii* pisali Książki przeciwko tym propozycyom Lutra, ná ktore znowu odpisał Luter na ten czas dość skromnie, y tę Książkę posłał do Rzymu, przydawszy List swoy pisany w dźień S. Troycy do Leoná Papieża w te słowa: *Tom.* I. *in Præfat. Resolut. Indulg. Beatissime Pater, prostratum me pedibus Beatitudinis tuæ offero, cum omnibus, quæ sum, habeo. Vivifica, occide, voca, revoca, approba, reproba, ut placuerit. Vocem tuam vocem Christi in te præsidentis & loquentis agnoscam, si mortem merui, mortem non recusabo.* Przenayświętszy Oycze, oto mię ścielącego się do nog świątobliwośći twojey prezentuję z tym wszystkim, co jestem y mam. Zabiy, ożyw, wołay, odwołay, approbuy, reprobuy, pochwal, álbo zgań, przyimiy álbo odrzuć, jáko się podoba. Já twoy głos zá głos CHRYSTUSA w tobie prezyduiącego y mowiącego uznam, á jeśli ná śmierć zasłużyłem, y śmierći się nie zbraniam.

18. *Pisze przeciw Lutrowi.*

Luter przeprasza Papieża.

Czy to Luter był prawdźiwie w tym położeniu, niebędąc jeszcze cale ná umyśle y w sercu błędami y złością zepsowany, czy też zmyślał taką pokorę, co inszego maiąc w sercu, á co inszego językiem y piorem wyrażaiąc, to jednak jest rzecz pewna, że ten pokorny jego proceder sprawił mu u wielu godnych osob dobre o nim rozumienie, iż wierzyli, że on *bona fide* dobrze y szczerze postę-

postępuje, nic inszego nie szukaiąc, jeno prawdy, á tylko Adwersarze jego, ktorych on frantostwa y *abusus* odkrywał, ná niego potwarz y kalumnią kładli, y jego o Herezyą oskarżali. Rok 1518.

19\. To jeszcze sprawę Luterską udatnieyszą uczyniło, że Jakub Hostraten Dominikan wielce mądry y gruntowny Theolog, *Tom.* 1. *Luth.* pisząc przećiwko Lutrowi, uniosł śię affektem, ánimuiąc Papieża, áżeby ná tak złośliwego Człowieka, ktory świat záraża, ogniem y mieczem nástąpił, y od takiey zárazy świat uwolnił. Sylwester także Prieras Magister *Palatii*, pisząc przećiwko Propozycyom Lutra, iż zbytecznie exaggerował powagę Stolicy Apostolskiey, y niemal ná samey powadze Námiestnika Chrystusowego swe dowody zásadzał, przez to dał okazyą Lutrowi w ohydę podawać powagę Papieską przed Niemcami. Jákoż Luter chwyćiwszy śię tego delikatnego punktu, o ktorym ná ten czas sprawy nie było, nie podobná z jáką żarliwośćią y zájadłośćią powstał ná panowanie Papieża, ustawicznie ná nie publicznie y prywatnie bijąc, y dźiwne potwarzy ná Papieża kładąc. Tak to wiele záleży ná utrzymaniu Heretyka przy tym wiáry punkćie, o ktorym iest mowa, á nie dawać mu czasu do wyćieczki w insze materye, do przedśięwźięćia nie służące, bo tym sposobem daje śię pogoda Adwersarzowi, udać swoję rzecz, y pozorną uczynić, choćby była naygorsza.

Hostraten y Prieras urażaią Lutra.

Luter bije na Papieża.

20\. Tym czasem Papież máiąc ustawiczną w Rzymie informacyą, że Luter tak słowy, jáko y nowemi skryptami nie przestaje przećiwney náuki Kośćiołowi Bożemu publikować, adcytował go do Rzymu przed sąd swoy, y náznaczył

Luter cytowany do Rzymu.

Rok 1518.

znaczył nań Sędźiow Hieronima *de Genutiis* Biskupa Askolitańskiego, Audytora Kamery Apostolskiey, y Sylwestra Prierata Magistra *Palatii*, ktory już prawnie był deklarował, że propozycye Marćiná Lutra były Heretyckie. Ta cytacya stała śię dnia śiodmego Augusta, trochę co przedtym, nim przyszedł do Papieża List z Seymu Auszpurskiego pisany do Leona od Maxymiliana Cesarza, w ktorym go prośi, áżeby ná sądźie swoim tę sprawę jak nayprędzey zakończył, obiecuiąc Dekret Papieski do skutku y wykonánia przyprowadźić. Ale Papież ná prożbę Xiążęćia Saskiego y Akademii Witemberskiey, ktorzy za Lutrem instancyonowali, pozwolił, áby ta sprawa roztrząśniona była w Niemczech, y zlećił, áby ią osądźił Kardynał Kajetan Tomasz *de Vio* jego Poseł ná Seym Auszpurski. Xiąże Saski Fryderyk kazał Lutrowi stanąć przed tak wielkim Człowiekiem, ktoremu więcey powagi dodawały wielkie jego zásługi całemu światu wiadome, niżeli Kardynalska purpura. Usłuchał Xiążęćia Luter, y stanął w Auszpurgu dnia dwunastego *Octobra*, wprzod otrzymawszy od Cesarzá Paszport, bez ktorego zá radą przyjaćioł, nie chćiał śię w drogę puśćić.

Luter stawa przed Kajetanē.

21. Kardynał przyiął go barzo ludzko, y nie chcąc z nim wchodźić w dyspute, co w samey rzeczy nie przystawało ná jego godność, jemu tylko z strony Papieskiey rzekł, że trzeba rewokować y odwołać te błędy, ktore w swoich Księgach popisał, y żeby przyrzekł, nigdy ich daley nie utrzymywać. Luter odpowiedźiał, że śię nie poczuwa do błędow, y prośił one sobie pokazać. Kardynał mu ukazał dwa: Jeden, w ktorym náucza, że nieskończone zasługi CHRYSTUSA Pana nie są skarbem Kośćioła; co jest,

Kajetan każe Lutrowi rewokować.

prawi

prawi, przećiwko Konstytucyi Klemensa VI. Drugi, że ná usprawiedliwienie trzeba tylko wierzyć wiarą mocną y nie wątpliwą, że násze grzechy są odpuszczone, kiedy zá nie żałujemy; co jest przećiwko jawnemu pismu S. ktore twierdźi, że niewie człowiek, czy łaski, czy gniewu BOSKIEGO jest godźien. Luter, ktory tę Konstytucyą Klemensa był czytał, odpowiedźiał, iż nie był obligowany poddawać rozum swoy pod tę Konstytucyą, ktora referuje tylko náukę S. Tomasza, ktora nie jest *de fide*, y przywiodł przećiwko niey niektore texty z Pisma, one według swego zdania ná swoje koło nákręcaiąc. Co upornemu y buynemu rozumowi nie jest rzecz trudna ná utrzymanie tego wszystkiego z niejáką apparencyą prawdy, czegokolwiek chce. A widząc Luter, że po tey dość długiey kontestacyi nád tym punktem, nie idąc do drugiego, Kardynał nie był kontent z odpowiedźi jego, y ustawicznie nálegał, áby náukę swoję retraktował, nie wchodząc w głębszą dysputę, prośił Luter o fryszt ná deliberacyą do dniá jutrzeyszego. Rok 1518.

Názajutrz stanął przed Kajetanem Kardynáłem z jednym pisarzem y z kilką świadkami w przytomnośći czterech Senátorow Auszpurskich, gdźie taką przed niemi uczynił protestacyą: *Ego Martinus Luther Augustinianus, protestor me colere & sequi Sanctam Romanam Ecclesiam in omnibus meis dictis & factis, præsentibus, præteritis & futuris. Quod si quid contra vel aliter dictum fuit vel fuerit, pro non dicto haberi, & habere volo.* Já Marćin Luter Augustyniánin, oświadczam śię, że czczę, szanuję y poważam S. Kośćioł Rzymski, y zá jego náuką idę we wszystkich moich słowach y uczynkach, teraznieyszych, 22.

Luter protestuje śię iść za Matką Kośćiołem Rzymskim.

 prze-

Rok 1518. przeſzłych y przyſzłych. A jeśli śię co przećiwnie álbo ináczey mowiło, álbo mowić śię będźie, to chcę mieć zá niemowione. Co śię záś tycze odwołania błędow, ná to nie pozwalał, gdyż prawi, cokolwiek wydałem, to nie inſzym wydałem umyſłem, jeno ná dyſputę dla poznánia y objaśnienia prawdy, przećiwko ktorey nie poczuwam śię, ábym miał kiedy piſać, przeto nie mogę áni powinien jeſtem retraktować, poki nie pokażą mi w czym zbłądźiłem, w czym, prawi, mogłem śię potknąć jáko

Poddaje się pod rozſądek Akademii Katolickich. Człowiek błędom podległy. A do tego ofiaruię śię dać racyą, czy to przez dyſputę, czy ná piśmie, tego wſzyſtkiego, com mowił, y gotow jeſtem tego śię trzymać, cokolwiek oſądzą Akademie Bazyleeńſka, Friburgſka, Lowanieńſka, á nadewſzyſtko Paryſka jáko Matka wſzyſtkich náuk y umiejętnośći.

23. Ná koniec prezentował Kardynáłowi ná długim ſkrypćie ſwoje racye, ktoremi ſwe błędy utrzymywał, álbo wymawiał, á Kardynał onych nie przyimuiąc, przynaglał go, y przymuſzał pod karą cenſur Kośćielnych do odwołániá, nawet mu źákazał do śiebie przychodźić, jeśliby niechćiał w tym go uſłuchać. Luter odſzedſzy od niego,

Appelluje do Papieża. nápiſał appellacyą ſwoję do Papieża, y one w nocy do wrot przybiwſzy, kryjomo uſzedł do Witemberga, boiąc śię, álbo przynámniey udawaiąc, że śię boi, áby Kardynał jego z Wikarym Stupitzem, ſwoim Fautorem nie zátrzymał y nie zááreſztował.

Nápiſał jednak do Kajetaná wielce pokorny Liſt, w ktorym go wychwala z dobroći y ludzkośći, z ktorą go przyiął, y przepraſza, jeśliby go w czym uraźił, poſtępuiąc z nim nie z taką pokorą y reſpektem, jáko ná

taką osobę przynależało. Lecz do drugich tegoż prawie czasu cale przećiwne nápisał Listy, náwet y do samego Papieża, uskarżaiąc śię ná twardość y nieznośną tyrannią Kajetaná Kardynáła, że go przymuszał do odwołaniá, nie pokazawszy mu, w czym pobłądźił, y że żadną miarą nie chćiał tego akceptować Kardynał, co Lúter przyrzekał, to jest, że już nigdy nic więcey nie miał mowić o tych kontrowersyach, byleby on Adwersarzow jego obowiązał, áby o tym wzájemnie milczeli. Rok 1518. *Pisze nie zgadzaiące śię listy.*

Wiem já, że niektorzy, jáko to *Florim. Remund. Sadolet.* y inni ganią taki proceder Kardynała Kajetaná, już to, że nie umiał z Lutrem postąpić, ktorego mogł łatwiey łagodnośćią pozyskać, już to, że názbyt faworyzował Dominikanom, swoim Spułbraći, ktorzy publikowali te Odpusty sposobem nie ze wszystkim zgadzaiącym się z Duchem Kośćioła, co było okazyą wszystkiego tego zamieszania. Ale też y to mi nie jest tayno, że z drugiey strony inśi Authorowie, jáko to *Palavic. Hist. Conc. Trid. l.* 1. *c.* 10. tego Kardynáła wymawiaią, twierdząc, iż nie ináczey miał postąpić z Lutrem, jeno tak, jak w samey rzeczy uczynił, maiąc wyraźne od zwierzchnośći roskazánie, áby álbo przymuśił Lutra do odwołania błędow swoich, álbo samego Mnicha poimał. Co by pewnie był uczynił Kardynał, gdyby Luter wprzod się był nie postarał o paszport od Cesarza, nim przed Kardynałem stanął. 24. *Kajetana proceder.*

Jákożkolwiek jest: Já nie maiąc żadnego charakteru Sędźiowskiego, nie chcę tey sprawy sądźić, ktora jeszcze nie jest decydowana; to tylko śmiem mowić, że mnie śię zda, iż ná ten czas mogła śię ta sprawa cale zákończyć, 25.

trzyma-

Rok 1518. trzymaiąc śię właſnego ſkryptu Lutra. Bo więcey ná ten czas nie trzeba było, jeno trzymać śię proteſtacyi jego, ktorą tak prawnie y ſolennie uczynił, że śię poddaje pod ſąd y decyzyą Kośćioła Rzymſkiego, á potym posłać trzeba było do Papieża jego racye ná piśmie podane ná obronę ſwoich propozycyi, á tym czáſem nakazáć milczenie obojey ſtronie, jáko on prośił, ażby Papież tę kontrowerſyą Dekretem ſwoim zákończył. Bo ná ten czas jeſzcze y Xiąże Saſki, y Akademiá Witemberſka y całe Niemieckie Państwo uznawało powagę y zwierzchność Papieſką, á zátym y Marćin Luter, ktory tak ſolennie śię oświadczył, iż miał iść zá rozſądkiem Kośćioła Rzymſkiego, pewnieby muśiał podlegać Dekretowi Papieſkiemu: bo ináczey byłby miany zá oſzuſtá y krzywoprzyśiężcę, y pewnieby go wſzyſcy odſtąpili, gdyby on tak ſolenney obietnicy nie chćiał dotrzymać. Ale że teraz inſzą drogą poſzli, dany jeſt czas y pogoda Lutrowi przydania nowych Herezyi do dawnych ſwoich błędow: A te on názywał nowemi objaśnieniami, ktore czerpał z czytaniá piſma S. ktore ná koniec uczyniły wſzyſtkie zábiegi y remedia niepożytecznemi.

Tuby śię mogła ſprawa z Lutrem zakończyć.

26. W ſamey rzeczy ta konferencya Lutra z Kardynáłem większey mu powagi y kredytu dodała, ktorey Akta rozeſłał po całych Niemczech, ćiągnąc wſzyſtko ná ſwoję ſtronę. Ztąd ſtawſzy śię hardſzym niż przed tym był, odważył śię fabrykować nowe dogmata náybarźiey ná poniżenie powagi Papieſkiey, niechcąc dáley go uznawać zá Sędźiego, y mowiąc: *Præfat. in reſol. prop. t. 1. p. 311. p. 198.* Ze nie maſz inſzego Sędźiego, krom słowa BOZEGO, ktore śię ſamo przez śię jáśnie explikuje, bez

Luter nowe fabrykuje dogmata.

bez rekursu ná zrozumienie prawdy do Papieżow, ktorzy pierwśi, prawi, każą y psuią Pismo, wykręcaiąc ono ná niesłuszne y tyrańskie panowanie swoje nad Kośćiołem. *Rok* 1518.

Nie wprzod jednak tak daleko śię pomknął, áż wprzod śię ufundował ná protekcyi Fryderyka Xiążęćia Saskiego, u ktorego miał dwuch wielkich swoich Patronow, to jest Wikarego Generalnego Stupitza, y Jerzego Spalatiná, Sekretarza Elektorskiego, ktorzy mu skutecznie w tey okazyi usłużyli. Ci dway ludźie wielce sztuczni, umieli ná stronę Lutra nákłonić geniusz y umysł Xiążęćia, już wielce zmiękczonego Listem barzo wymownym, ktory *t.* 1. nápisał był Luter do niego po konferencyi Auszpurskiey, y to sprawili, że Fryderyk respons daiąc Kardynáłowi Kajetanowi, ktory go uprászał, aby Lutrowi swojey protekcyi nie dawał, jáko jáwnie Heretykowi, barzo ostro odpisał, wymawiaiąc mu, iż według obietnicy daney posyłaiąc Lutra do Auszpurga, nigdy śię nie spodźiewał, żeby z nim miano postąpić przez samę tylko powagę, obowiązuiąc go do odwołania swoich propozycyi, nie przekonawszy go o żaden błąd dobremi racyami. Są prawi uczeni ludźie rożnych Akademii, ktorzy twierdzą, iż náuka tego Doktora jest barzo dobra, jeno tylko nie sprzyjáiąca interessom tych, ktorzy go prześladowali. Przeto nie chćiał pozbyć Człowieka tak mądrego, ktory swojey Akademii jest náyprzednieyszą ozdobą. 27. *w łaskę śię wkrada Elektora. Fryderyk Elector Sas sprzyja Lutrowi.*

Tym czasem Luter barzo dobrze widząc, że jego náukę w Rzymie potępią, jáko Kardynał Kajetan w swoim liśćie nápisał do Xiążęćia Saskiego, umyślił uprzedźić Papieża, czyniąc dniá 28. *Novembra tom.* 1. *Luth.* nową jurydyczną protestacyą, przez ktorą śię oświadcza, że je- 28.

szcze

Roku 1519. ſzcze gotow jeſt podlegać decyzyi Papieża dobrze informowanego: Jednak, mowił on, że Papież może błądźić, jáko w ſamey rzeczy S. Piotr pobłądźił, gdy był ſtrofo-
appelluje do Conciliũ. wany od S. Pawła, przeto appelluje do *Concilium* powſzechnego, ktore jeſt nád Papieżem, w tym wſzyſtkim, cokolwiek Papież przećiwko niemu będźie ſtanowił.
Leona druga Bulla. Leo záś Papież ſpodźiewaiąc śię te wſzyſtkie rozruchy uſpokoić ſwoią Konſtytucyą, wydał Bullę, ktora wykładała y potwierdzała naukę Katolicką o Odpuſtach, zgodnie do Konſtytucyi Klemenſa VI. Ale że tę Bullę Kardynał Kajetan Poſeł Papieſki kazał publikować w Niemczech w 15. dni po tey proteſtacyi Lutra, to jeſt d. 13. *Decembra*, y że Odpuſty były już w wielkiey poſtpozycyi oſobliwie w Saxonii, záczeli mniemać, że ta Bulla ufabrykowaná była dla intereſſu Papieża y Kweſtarzow jáłmużn przychodzących z odpuſtow, ktorzy już prawie żadnego nie náydowali, ktoryby im chćiał dobrowolnie co dawać zá te Odpuſty.

29. Ale to náybarźiey przeſzkodźiło, iż do ſkutku ta Bulla nie przyſzła, że tegoż prawie czaſu, to jeſt ná początku náſtępuiącego Roku dniá 17. *Januarii*, w Lintzu z tym śię świátem pożegnał Ceſarz Maxymilian, wielce
Smierć Maxymiliana Ceſarza, ktory widźiał Czarta na ramieniu Lutra. gorliwy Pan o Wiarę Katolicką y o powagę Stolicy Apoſtolſkiey. Piſzą o tym Ceſarzu *Tilmanus, Remundus, le Roy*, że przeſzłego Roku 1518. w Auſzpurgu będąc ná Seymie, widźiał Czarta śiedzącego ná ramieniu Marćiná Lutra tam przytomnego, y pokazawſzy go Podczaſzemu ſwemu Panu Baronowi *de Erpach*, powiedźiał: Ten Mnich wiele złego nábroi w Kośćiele BOZYM y w Ceſarſtwie. Jákoż tak śię ſtało, náybarźiey od tego Roku 1519. kiedy

po

po śmierći Maxymilianá Fryderyk Elektor Saski, Protektor Lutra został Rządzcą y Namiestnikiem Imperii pod czas tego *Interegnum*, po wszystkich tych częśćiach Cesarstwa, gdźie śię rządzą według praw y zwyczajow Saskich. Ztąd partyá Luterska w krotce tak śię zmocniła, że po wszystkich miastach, miasteczkach y wśiach nie insze dyskursy słyszano, jeno o Lutrze, jako o Człowieku od Boga wzbudzonym ná zniesienie *abusuum* y występkow, ktore śię w Kośćioł wśliznęły, y ná przywrocenie Chrześćian do wolnośći Ewangelii.

Rok 1519.

Partya Luterska się krzewi pod czas Interregnum.

30. Co Lutra tak wyniosłym y hardym uczyniło, że ledwo chćiał dać audyencyą Nuncyuszowi Karolowi Miltitzowi Szlachćicowi Saskiemu, Podkomorzemu Papieskiemu, ktorego Papież wysłał ná oddanie Fryderykowi Xiążęćiu Roży według zwyczaju błogosławioney w Niedźiele czwartą Postu, y ná proszenie, áżeby Xiąże nie dawał protekcyi y obrony Lutrowi jako jawnemu y oczewistemu Heretykowi. Xiąże już przećiągniony ná stronę Lutra, y nie będąc ukontentowany z Rzymu, że ná jego prośbę nie dano jego náturalnemu, to jest złego łoża jego Synowi, jednego *Beneficium* Kośćielnego, barzo źle tego Posła, á Rożą z niejakąś wzgardą przyiął, y trwał w swojey rezolucyi, ktorą w liśćie swoim do Kajetaná Kardynáła pisanym wyraźił. A co śię tycze Lutra, umiał on tey okazyi ná swoje stronę záżyć, udawaiąc, iż to Poselstwo polityczną tylko ceremonią było ná zruinowanie interessow jego.

Miltitz Nuncyusz barzo miękki ná Lutra.

31. Ten Nuncyusz Miltitz *Act. Luth. t. 1.* wiedząc że Rzym nie kontent był z surowośći Kardynała Kajetaná, z ktorey názbyt niedyskretnie postąpił z Lutrem, umyślił

 prze-

Rok 1519. przećiwnego sposobu záżyć ná pozyskanie Lutra: Lecz z granic rostropnośći wyśtąpił, názbyt go chwaląc, y jemu pochlebuiąc tak podłą manierą, ktora ná jego charakter y godność nie przystawała. A do tego chcąc uiąć Lutra, ná Tetzela Dominikaná adwersarza jego tak ostremi słowy náśtąpił, wymawiaiąc jemu *abusus* y excessy, ktoremi dał okazyą tak wielkiego zámieszaniá, że nieborak Tetzel z apprehensyi y smutku umarł: Ktorego śmierći y sam Luter żałował.

zły ná Tetzela.

Tetzel umiera.

32. Ale ten Nuncyusz tym sposobem tak podłym, nic więcey nie wskurał, krom tego, że Luter napisał do Papieża dniá 3. Marca barzo pokorny list, w ktorym te są formalne słowa: *Plenissimè confiteor Romanæ Ecclesiæ potestatem esse super omnia, nec ei præferendum quidquam sive in cælo, sive in terra, præter unum JESUM Christum Dominum omnium.* Zupełnie wyznawam Kośćioła Rzymskiego zwierzchność nád wszystkim, y nic się nád nię nie może przenieść, cokolwiek jest ná niebie y na żiemi, krom jednego JEZUSA Chrystusa Paná wszystkich. Z tym wszystkim ta jego polityka ni ná co się nie nádała: Bo tamże przydał, iż go nigdy żaden nie przywiedźie do rewokacyi. A gdy wyczerpniono z jego słow, że miał iść do Koblentz, to jest do Konfluencyi ná rozmowę z Arcybiskupem Trewirskim dla zákończeniá tey sprawy, przynáglano go, áby dotrzymał danego słowa y poszedł tam: Lecz on wymowił śię, mieniąc, iż ná tym Kongresśie ma być Kardynał Kajetan jemu nieprzyjazny, przeto nie mogł tam przybyć: A do tego, przybliża śię, prawi, czas, ktorego mam stanąć z Karolstadyuszem w Lipsku ná sławną dysputę z Eckiuszem Doktorem.

Luter pisze list pokorny do Papieża.

rewokować jednak nie chce.

rem. Ktora iáko się odprawiła, tę daję informacyą z Kochleusza. *Acta Disp. Lips. t. 1.* Rok 1519.

33. Jędrzey Bondestein, pospolićie názwany Karolstadyusz od miasta Karolstadu w Frankonii, w ktorym śię národźił, Doktor y Archidyákon Witemberski, ten to, ktory pierwszy odstąpił od Lutra, jáko śię niżey powie, nápisał był Książkę ná obronę propozycyi Luterskich przećiwko Eckiuszowi, ktory one mocnemi dowodami z gruntu był wywroćił. W tey replice swojey Karolstádyusz Człowiek śmiały y hardy przydał kartelusz, w ktorym Eckiusza wyzywał ná publiczną Dyspute. Przyiął tę prowokacyą z ochotą Eckiusz, maiąc po sobie BOGA y prawdę jego, y oraz nádźieję, że w sprawie Boskiey zwyćięstwo odniesie, jáko nie nowiná mu było w podobnych okazyach tryumfować. Luter czy to nie ufaiąc śiłom Karolstadyusza, ktory daleko słabszy był w náuce zá Eckiusza, czy to zá honor sobie poczytaiąc mieć cząstkę w tey potyczce, chćiał sam być ná tey dyspućie. Czego y Eckiusz Doktor wielce uczony, będąc náuki wielce głębokiey, rozumu bystrego y przenikaiącego, pamięći przedźiwney, nie zmiernie żądał.

Dysputa Eckiusza z Karolstadyuszem w Lipsku.

34. Jerzy Xiążę Saski Brat Stryjeczny Elektora, Pan miasta Lipska, ktore śię mu w podźiale dostało, życząc sobie widźieć ućieraiących śię miedzy sobą tak sławnych z nauki mężow, ofiarował im ná tę dysputę swoy Zamek ze wszelkiemi wygodami y bespieczeństwem. Y choćiaż áni Biskup Mersburgski, do ktorego Diecezyi Lipsk náleżał, áni Akademia Lipska nie sądźiła poddawać sprawę Religii pod rozsądek pospolstwa, jednák oni determinowali śię ná tę potyczkę przybyć na dźień dwudźiesty śiodmy *Junii.*

Jerzy Xiążę zácny Katolik.

Rok 1519. Prawda to, że Luter jeſzcze ná ten czas nie miał aſſekuracyi beſpieczeńſtwa ná dyſputowanie, ktorą tylko Karolſtadyuſzowi Xiąże był pozwolił, ále tylko był ſpektatorem y świádkiem tey utarczki, ále Eckiuſz łatwo onę dla Lutra od Xiążęćia otrzymał, chcąc z Lutrem ſamym śię ſpotkać.

35. Ta tedy ſławna utarczka odprawiła śię ná wielkiey ſali zamkowey w przytomnośći Xiążęćia Jerzego, jego Konſyliarzow, Magiſtratu, Doktorow Akademickich y niezliczoney gromady ludźi, ktorzy śię zewſząd zbiegli z miaſt y miaſteczek pobliſzſzych, dokąd wprzod z obojey *Przeparatoria do Dyſputy.* ſtrony były przeſſane Konkluzye álbo propozycye. Náprzod zgodźili śię z obu ſtron o formie y ſpoſobie, ktorego śię mieli trzymać dyſputuiąc śię, to jeſt, ażeby każdy z Antagoniſtow miał prawo wolnie y ſwobodnie ſwoje zdanie przełożyć, ſpokoynie przypieraiąc Adwerſarza, álbo mu odpowiadaiąc; powtore: Poſtanowili Piſarzow, ktorzyby wiernie konnotowali to wſzyſtko, co kolwiek śię będźie mowiło y z tey y z drugiey ſtrony, czego Eckiuſz nie barzo ſobie życzył, mieniąc, iż przewłoka Skrybentow, ktora *neceſſariò* muśi náſtąpić, nim wſzyſtko opiſzą, oźiębłą, ſłabą y mdłą uczyni dyſputę. Luter też, ktory niechćiał inſzych Sędźiow tey koncertacyi, krom ſłuchaczow przytomnych; co nic inſzego nie było, jeno żadnego Sędźiego niechćieć, dał śię nákoniec námowić, że ſpuśćił śię ná rozſądek Akademii Erfordſkiey y Paryſkiey, do ktorych mieli poſłać Akta tey Dyſputy. Spodźiewał śię bowiem, że obiedwie te Akademie będą mu ſprzyjać, pierwſza, że w niey śię przedtym uczył, druga, że rozumiał, iż Akademia Paryſka nie barzo była przychylná

chylná

chylná Papieżowi o to, że Papież zniosł *Pragmaticam Sanctionem.* Rok 1519.

Potym rosporządzeniu Karolstadyusz pierwszy wźiął obronę propozycyi swoich y Luterskich, z tą jednak protestacyą, że nic nie miał twierdźić, coby śię nie zgadzało z powszechną náuką Kośćioła Katolickiego. Ktorą protestacyą Doktor Eckiusz z radośćią przyiąwszy, záczął zbijać ich Konkluzye o wolney woli ludzkiey, jáko nie zgadzaiące śię z náuką Kośćioła Katolickiego, ktore twierdźiły, że Człowiek bez łaski BOZEY nie tylko pomagaiącey y oświecaiącey, ále też y bez poświęcaiącey, ktora śię wlewa ná duszę przez Ducha S. nic nie może czynić, jeno złe, á do dobrego wola ludzka cale nic niedopomaga, lecz ono sprawuje jedynie tylko sama łaska Boska, á człowiek ma śię tylko *passivè*, ktory choćby był y nie wiem ják święty y sprawiedliwy, w każdym dobrym uczynku grzeszy. *Ante gratiam, quæ est Charitas, non potest fieri ullum opus bonum. Voluntas habet se activè ad malum, ad bonum verò tantùm passivè. Justus in omni opere bono peccat. Luth. Ep. ad Spalatin. t. 2. p. 295.* Ta propozycya agitowała śię áż do dniá czwartego Lipca, ktorą Eckiusz tak mocnemi dowodami jáko taranami jákiemi z gruntu wywracał, że Karolstadiusz nie mogąc śię onym oprzeć, zasapawszy śię, y cały spocony, muśiał z placu ustąpić. Czternástego jednák *Julii* y piętnastego powroćił ná plac, lecz y ná tey dyspućie nie lepiey śię mu powiodło. Wźiął tedy mieysce Karolstadyusza sam Luter, y ono przez całe dźieśięć dni trzymał. 36.

Dysputa o wolney woli ludzkiey z Karolstadyuszem.

Karolstadyusz pokonany od Eckiusza.

Dysputowano śię przez wszystkie te dni rano y wieczor, o Czyscu, o ktorym Luter twierdźił, iż go nie można 37.

Rok 1519. Dyſputa Lipſka z ſamym Lutrem.

żná dowieść z piſma, o Odpuſtach, ktore názywał nie potrzebnemi; o odpuſzczeniu kary, ktora, prawił, nie jeſt rozdźielna od odpuſzczenia winy, á tak, każdy prawi Kapłan tak dobrze może konferowáć odpuſzczenie kary, jáko y Papież; o pokućie, ktora, prawił, powinná záwſze pochodźić z miłośći, á nie z bojáźni: Bo prawi bez miłośći pokuta jeſt fałſzywa, y o zwierzchnośći Papieſkiey, ktorą on twierdźił być tylko z poſtanowienia ludzkiego nie Boſkiego, *ex jure humano non Divino*. Y nad tym to punktem náydłużey y náymocniey śię śćierali ći dway Antagoniſtowie, obadwa dowćipu byſtrego y ſubtelnego, obadwa mądrośći y biegłośći rozliczney, z tą jednák rożnicą, że prawda Katolicka, ktorą Eckiuſz utrzymywał, zawſze gorowała nád błędami, ktore Luter podpierał, lubo uporem uwiedźiony nie chćiał przyznáć wygraney Eckiuſzowi, jáko też y drudzy tey Dyſpućie przytomni, z ktorych każdy według ſwojey prewencyi y inklinácyi

Xiążę Jerzy potwierdza śię w wierze Katolickiey.

o niey ſądźił; to pewná jednák rzecz jeſt, że Jerzy Xiążę po tey dyſpućie gorętſzym y mocnieyſzym śię ſtał w wierze Katolickiey, y tę náukę, ktorey tu Luter bronił, Akademie Lowanieńſka, Kolońſka y Paryſka wkrotce potępiły, pod ktorey oſtatniey decyzyą ſam Luter był poddał náukę ſwoję.

38\. Tym czaſem Nuncyuſz Miltitz ſpodźiewaiąc śię ćierpliwośćią, y łagodnośćią ſwoią, álbo raczey podłą y nieprzyſtoyną ná Majeſtat y godność tego, ktorego reprezentował, miękkośćią, nikczemnośćią przełamać y zmiękczyć Lutra upor, poſtanowił prośić Oycow Auguſtyniánow ná generalne ná ten czas *Capitulum* w Saxonii zgromadzonych ze wſzyſtkich Prowincyi Niemieckich,

áby do Lutra deputowali przednieyszych Oycow, ktoryby Imieniem cáłego zgromadzeniá upraszali go, áby się upamiętał, y poprzestał rozrywać Kościoł BOZY. Uczynili to Oycowie tego świętego Zákonu Kościołowi Bożemu tak pożytecznego, ktory záwsze po wszystkie czasy miewał znacznych w świątobliwości y w náuce mężow, y w tey okazyi jáwnie pokazali, że ten święty Zákon żádney ná się zmazy nie záciągnął z apostazyi Luterskiey, nie mniey podobnym sposobem, jáko Kollegium Apostolskie niwczym nie było zmazáne dlá obrzydłego wydaniá Pana y Mistrza swego przez Judasza zdraycę kollegę ich. Usiłowali tedy ci Oycowie wszelkiemi sposobami już to przez remonstracye, już to przez mocne náp ominániá y exhorty, już prozbą, już łzami zmiękczyć serce tego marnotrawnego y błędnego Syná, chcąc go do domu Oycowskiego, to jest do Kościoła Katolickiego odprowadzić, od ktorego przez kącerstwo się oddalił. Ale nic nie wskurali. Bo Luter, widząc, że nie powagą y zwierzchnością jáko przedtym, ále prozbą y submissyą z nim postępować poczeli, stał się zuchwalszym y nádętszym.

Rok 1519.

Augustyniáni proszą Lutra, aby się upamiętał.

39. Zeby jednák nie zdał się nic nie czynić ná ták poważną y pokorną prozbę Oycow Zákonu swego, nápisał do Papieża Leoná, dnia 6. *Aprila* Roku 1520. taki list, z ktorego jáwnie znáć było, że te miękkie y łagodne sposoby do jego náwroceniá, nic mu niepomagały. Bo w tym liście chwali w prawdźie osobę Leoná, mowiąc *Tom. 2. Luth. Epist.* 166. *Celebratior & augustior est in omni terrarum orbe, tot, tantorumq; virorum literis cantata opinio, & vitæ tuæ inculpata fama, quàm ut à quovis vel maxi-*

Rok 1520.

Luter pochlebnie pisze do Papieża.

Rok 1520. *maximo homine possit quavis arte impeti. Non sum tàm stultus, ut eum incessam, quem nemo non laudat.* Chwalebnieysza prawi, y wspanialsza jest po całym świećie imieniá y żyćia twego nie nágannego sławá, tak wielu zácnych mężow świadectwami ogłoszoná, że żaden śię nie może ználeść, ktoryby mogł jey uwłaczać. Nie jestem tak głupi, ábym śię miał ná tego targać, ktorego wszyscy wychwalaią. W tymże jednák liśćie znieznośną zuchwałośćią zelżywie pisze o Predecessorach Leoná, y

ale Stolicę S. lży. o Obrońcach Stolicy Apostolskiey, ktorey powagę zá nic ma, y o oney niegodnie dyszkuruiąc jáko podleyszey nád swoję powagę, niby z kommizeracyi y litośći ofiaruje pokoy, y to pod tą kondycyą, żeby mu nikt nic nie mowił o odwołaniu błędow. *Porrò palinodiam ut canam, non est, quod ullus præsumat.* Bo prawi nie ćierpię prawa tłumaczeniá słowa BOZEGO; ktore náucza nás wszystkich wolnośći, sámo nie powinno być krępowane. *Leges interpretandi Verbi Dei non patior, cum oporteat Verbum Dei esse non alligatum, quod libertatem docet omnium aliorum.*

40. Przy tymże liśćie niby z Papieża śię nágrawaiąc, posyła mu Księgę swoję o wolnośći Chrześćiańskiey, o ktorey twierdźi, iż záwisła ná samey wierze, ktora nám zá wszystko stoi. Oná bowiem prawi sama nás usprawiedliwia, oná sama nas uwalnia y zbawia bez pomocy dobrych uczynkow, ktore nic nie pomagaią do zba-

Luter Kapłaństwo znasza. wieniá, lubo są skutkami wiary. Oná prawi wszystkich wiernych zárowno czyni Kapłanami, Biskupami, Papieżami. Ci záś, ktorzy temi pompatycznemi popisuią śię imionámi, nic więcey nád Laikow nie maią, krom obli-

gacyi

gacyi y powinnośći służenia im, y opowiadaniá słowa BOZEGO, ktore prawi uwalniá nás od nieznośney niewoli podaniá y praw ludzkich, osobliwie Papieskich, ktore lud Boży trapią y dręczą. Przeto prawi prawa Papieskie trzeba ostro ganić, ktore nád ludem Bożym grassuią, y ći niezbożni tyranni trzymaią pospolstwo w okrutney niewoli. *Leges Pontificum acriter vituperandæ, quibus in populum Dei grassantur, Plebem, quam captivam tenent impii illi tyranni ib. fol.* 11. Rok 1520. na prawa Papieskie bije.

Tak to Luter jawnie drwił z Papieża, wrzekomo zdadząc się onego chwalić. A widząc że ta fałszywa jego náuka o wolnośći Chrześćiańskiey, do smaku przypadła swobodę y wolność żyćia kochaiącym ludźiom, y ich wielu do śiebie przyćiągała, przeto wszelkich dobył śił ná ohydzenie Kośćioła Rzymskiego, ganiąc już to słownie ná kazániách y w rozmowach, już to ná piśmie onego postępki y prawa, y cale znászaiąc powagę Papieską w jedney Kśiąszce poniemiecku wydaney, ktorą śmiał Cesarzowi y Szlachćie niemieckiey dedykować. W drugiey także Kśiędze łaćińskiey *de captivitate Babylonica* o niewoli Babilońskiey, zepsował całą náukę Katolicką o Sakramentach; ná końcu tey Kśięgi słysząc, że przećiwko niemu kuią w Rzymie gromiącą y wyklinájącą go Bullę, groźi Rzymowi strasznieyszą y barźiey krwawą woyną. 41. Kśięgę Cesarzowi y Szlachćie dedykuje przećiwko prawō Papieskim. Pisze de Captivit. Babyl.

Jákoż w samey rzeczy Papież maiąc zupełną informacyą już to od swoich Posłow, już od Eckiusza Doktora ná ten czas przytomnego w Rzymie, że temu złemu nie można zábiec dobremi y łagodnemi sposobami, ktorych przez trzy niemal lata záżywano, rezolwował śię 42. Papież Lutrowi groźi exkommuniką.

przy-

Rok 1520. przyſtąpić do ſurowſzych ſpoſobow karności Kościelney, ktorych zawſze Kościoł Boży záżywał w podobnych okazyach. Przeto po długiey w tey mierze deliberacyi wydał dniá 15. Junii Konſtytucyą, przez ktorą potępia 41. propozycye z Kśiąg Lutra wyjęte, jedne jáko jawnie Heretyckie, drugie jáko nie rozmyślne, y gorſzące, dając Lutrowi fryſztu dni 60. ná upamiętanie y odwołanie, á drugie 60. dni ná poſłanie ſwoiey rewokacyi do Papieża, álbo ná przybyćie jego ſamego do Rzymu, przydaiąc mu wolny Pas albo áſſekuracyą wſzelkiego beſpieczeńſtwa w drodze y ná terminie względem jego oſoby. Jeżeliby záś tego nie chćiał wypełnić, po wypłynieniu náznáczonego czaſu, deklaruje go być wyklętym, y zákazuje każdemu z oſobná, jákieykolwiekby był godnośći y prerogatywy, onego bronić pod karą wpadnieniá w też cenſury y utraty godności y urzędow ſwoich wſzyſtkich.

43. Eckiuſz Nuncyuſz do Saxonii. Eckiuſz tedy był náznáczony Nuncyuſzem, áby tę Bullę záwiozł do Niemiec, oſobliwie do Xiążęćia Saſkiego y do Akademii Witemberſkiey, z liſtami Oyca świętego, ktory nápominał ich, áby tę Bullę przyjeli, y dopuśćili ią publikować. Lecz to ſamo bárźiey tey ſprawie záſzkodźiło: Bo partyzanći luterſcy łatwo udali, że ta Bulla ukuta była z udaniá, y z gniewu Eckiuſza przećiwko Lutrowi. A tak niby *in ſuſpenſo* w Saxonii zoſtawała Bulla, gdy Obrońca Luterſki Elektor przez niejáki czas jey áni odrzucał, áni też przyimował.

44. Luter piſze przećiwko Bullom Papieża. Tym czaſem Luter maiąc po ſobie fawor Elektora y kointelligencyą z Akademią Witemberſką znowu appelluie od Papieża do Koncylium, y piſze przećiwko Bulli, *contra execrabilem Antichriſti Bullam*, utrzymuiąc wſzyſtkie

skie błędy przez nią potępione. W tym skrypcie, nie podobná wymowić z jáką zájadłośćią y furyą bije ná Papieżá authora tey Bulli, ustawicznie go názywaiąc Antychrystem, záboycą, nieprzyjaćielem Chrystusowym, y inne straszne náń miotąc bluźnierstwa, zniewagi y zelżywośći. Tamże w propozycyi 33. nápominá Niemcow, áby dawszy pokoy Turczynowi, uderzyli ná Papieża, y zábili tego záboycę Rzymskiego: Przestańcie prawi wojowáć przećiwko Turkom, áż wprzod znieśione będźie imie Papieskie. Já to wam mowię. Ná koniec tak ten Traktat konkluduje przećiwko wszystkim Prałatom Rzymskim: Jako oni mnie, tak y ja ich wyklinám y exkommunikuję. *Tom.* 1. *& Tom.* 2. *assert. art.* Roku 1520.

45. *Papieskie Bulle pali w Witembergu.*

A widząc, że to wszystko z wielką lubośćią y z gustem przyimuje Pospolstwo, Dworscy, Akademicy, y ći wszyscy, ktorym wolność żyćia y swoboda smakowała, chcąc ich daley zá sobą poćiągnąć, y wypowiedźieć wieczną woynę Papieżowi, y ná zawsze ich od Kośćioła Rzymskiego odrażić, odważył śię ná taką rzecz, ktora prawie nie może być większey furyi y zájadłośći. Bo pod pretextem pomszczenia śię niby krzywdy swojey, że jego Kśięgi w Rzymie y po niektorych miastach Niemieckich y w Flandryi spalono, kazał zá murami Witemberskiemi stos drew złożyć, y záprośiwszy całe miásto, z Studentami Akademickiemi y z niezliczonym tłumem ludźi ná nigdy nie widany widok zewsząd zbiegaiących śię, sam szedł ná to mieysce, y tam stos zápaliwszy, wrzućił w ogień Dekret Gracyaná, listy Dekretalne Papieżow, *Clementinas* y *Extravagantes*, á náde wszystko Bullę Leoná, ogromnym głosem wołaiąc: *Ześ po-*

Rok 1520. turbował świętego Pańskiego, bądź wrzucony w ogień wieczny. Po tych Ksiąg spaleniu świadczą *Acta Exustionis tom. 2. fol.* 123. że Luter wielce gładką wymową, maćierzyńskim językiem miał do ludźi mowę, *magno verborum pondere, & elegantissimo lingvæ maternæ stylo locutus est:* Coż przećie tak gładkiego powiedźiał? oto to: *Ze toż samo by śię stało z samym Papieżem, gdyby był sam przytomny.* O ják piękny styl! á przećie ći fanatyczni jego Kompani to wszystko z wielkiemi okrzykami przyjęli, y idąc Uczniowie tego fałszywego Proroka zá przykładem

y po innych miastach. Mistrza swego, po inszych miastach Saskich toż uczynili, náwet w samym Lipsku, gdźie Xiąże Jerzy gorliwy Katolik, á wielki Nieprzyjáćiel Luterski panował, prawa Papieskie ná stos rzucaiąc, y one paląc. Tak to mocnym y strasżnym śię stał w Saxonii ten nowy Dogmatysta zá faworem y protekcyą Elektorską, że żadná potęga sprzećiwić śię mu nie śmiała, żeby nie dała okazyi większym rozruchom pospolstwa y szaloney młodźi, ktora go prekonizowała wybawićielem swoim od okrutney tyrannii Antychrysta Rzymskiego.

46. *Karol V. Cesarzem obrany za kooperacyą Sasa.* Maiąc taki fawor y obronę Xiążęćia Saskiego Luter, uśiłował też wszrubować śię w łaskę y affekt nowego Cesarza; A ten był Karol piąty Filipa I. Austryáka Krola Hiszpańskiego Syn, roku przeszłego w sześć *circiter* mieśięcy po śmierći Dźiada swego Maxymiliána I. obrany, zá kooperacyą osobliwie Fryderyka Elektora Saskiego, ktory w tey mierze wielkie, wspaniáłe y cale extraordynáryine dźieło uczynił, ktoremu sam Cesarz wywyższenie swe ná tę godność przyznáwał. Bo zá świadectwem Sleidaná, Erasma *Ep.* 4. y Kardynáła Kajetaná *Ep. ad Leon.*

gdy

gdy Elekcyá ná Cesarstwo chwiała śię miedzy dwuma Krolami, Hiszpańskim Karolem y Francuskim Franćiszkiem I. á jedni z Arcybiskupem Trewirskim promowowali ná Tron Cesarski Krola Francuskiego, á drudzy z Arcybiskupem Moguńskim Hiszpańskiego, inni záś raczey życzyli sobie Cesarza z národu niemieckiego, y już niemal wszystkich nákłonili ná Fryderyka Xiążęćia Saskiego, ná utrzymanie Imperii przy nácyi Niemieckiey; Ten wspaniały Xiąże podźiękowawszy swoim Kollegom zá honor, ktory mu czynili, statecznie śię zbraniał tey godnośći, mieniąc, iż w tym stanie, w ktorym teraz jest położone Imperium, koniecznie potrzeba potężnieyszego Paná, niżeli on był, ná obronę przećiwko potędze Otomańskiey: Przeto dał głos swoy ná Krola Hiszpańskiego Karola, ktory ten miał awantaż nád Krola Francuskiego, że był origine Niemiec, y aktu wiele Prowincyi trzymał w Niemczech. Y to wszystkich Elektorow wota nákłoniło ná Karolá, ktory ná zájutrz dniá dwudźiestego osmego Junii był obrany Cesarzem. A gdy jego Posłowie ná odwdźięczenie zá tak wielkie dobrodźieystwo ofiarowali temu heroicznemu Xiążęćiu trzydźieśći tyśięcy czerwonych złotych, on ich nie tylko nie przyiął, ále też proszącym Posłom, áby przynamniey mogli dźieśięć tyśięcy rozdać ná Dwor jego, odpowiedźiał, iż jeżeliby kto z dworskich jego choć jeden przyiął czerwony złoty, toby ná zájutrz nie był liczony miedzy sługami Dworu jego. Rok 1520.

Y to to czyniło nádźieję Lutrowi, że zá pomocą Xiążęćia Saskiego swego Protektora, ktoremu tak był obligowany młody Cesarz, w jego łaskę miał śię wkraść: O co usilnie śię stárał, już to Tom. z. pisząc do Cesarza list 47. Luter chce wszrubować śię w łaskę Cesarza, do

Rok 1520. niego pochlebnie piszące, y Panow namawiaiące. list wielce pochlebny y pokorny, w ktorym uprasza go o obronę osoby swojey, w swoim prześladowaniu dla prawdy Ewangeliczney, już to rozśiewaiąc po świećie nie mało Kśiążek, w ktorych szkaradnie powagę Papieską łży, y wszystkich nápominá, áby supplikowali Cesarzowi jáko Protéktorowi Kośćioła o reformę jego. Ale ta nádźieja Lutra omyliła. Bo gdy Cesarz z Hiszpanii jáchał do Niemiec ná koronácyą swoję, ktora zwyczaynie śię odprawuje w Aquisgranie, miał u niego audyencyą Nuncyusz Apostolski Hieronim Aleander, ktory mu pokazáwszy Bullę Leoná przećiwko Lutrowi, uprászał z strony Oyca świętego o dwie rzeczy. Pierwsza, áby po ogłoszeniu y publikacyi tey Bulli, Księgi Luterskie były spalone. Druga, ážeby wydał edykt ná wygładzenie z Cesarstwa tak szkodliwey Herezyi z swoim Wynálazcą.

48. Karol V. każe Luterskie Księgi palić. Co do pierwszego. Cesarz záraz ná to zezwolił, y przykazał áby Księgi Luterskie palono w Niderlandźie álbo w Belgium: Co też uczyniono po miastach trzech Elektorow Arcybiskupow, Moguńskiego, Trewirskiego, y Kolońskiego. Co śię zaś tycze wtorego punktu, to trzebá było odłożyć do generalnego Seymu, na znieśienie trudnośći, ktore záchodźiły. Bo partya Luterska tak śię była zmocniła, że wielu Konsyliárzow nie radźiło wydawać takiego edyktu, ážeby powagi Cesarskiey nie wdano w niebespieczeństwo wzgardy, jeśliby tego edyktu nie chćieli Fautorowie Lutra Panowie z jakiey okazyi. słuchać; jáko tego wielka apparencya była: Gdyż nie tylko Elektor Saski náyznácznieyszey powagi y potęgi Xiąże, ále też y Ludwik Faltzgraff Rhenu Elektor Palatinus Lutra bronił, y wielu innych z Szlachty niemieckiey do Lutra śię przywiązało, będąc uwiedźieni nádźieią łupow

bogatych

bogatych Klasztorow y Beneficyow Kośćielnych, ktore im ten nowy Reformator obiecywał. Co ich tak do przy-jęćia tey reformy zágrzało, że ią gotowi byli orężem bronić. Miedzy niemi náyprzednieyszy był Ulrikus de Hutten rodem z Frankonii człowiek śmiały, dowćipny, wymowny, gładko piszący tak wierszem łaćińskim y nie-mieckim, jáko też y prozą, wielki Panegyrista Lutra, á głowny nieprzyjáćiel Papieża, ktorego ustawicznie sławę szarpał y w ohydę świątu podawał. Z jakiey záś pobudki tak mu záſmakowała náuka Luterska, znáć z jego nágrob-ku, ktory wypisuje *Joan. Grossius Minister Basileensis in Epitaphiis Basileensibus pag.* 333. ktory tak brzmi: *Ulricus Huttenus Eques & Poëta, in Insula Lacûs Tigurini Uffport dicta, ex morbo Gallico, quem thermis Pfeferſianis pellere conabatur, in reditu mortuus Annô D.* 1523. *æt.* 36. to jest Ulryk von Hutten Szlachćic y wierszopis, ná Wy-spie blisko miasta Zurich, Uffport názwaney, z Fracuskiey choroby, ktorey w Cieplicach Pfefersyáńskich pozbyć u-siłował, zá powrotem ztamtąd, umarł Roku P. 1523. y tacyto náywięksi są Fautorowie y obrońcy Lutra.

Rok 1520.

Ulryk Hutten nay-większy Fautor Lutra.

Pospolstwo też swobodą y wolnośćią żyćia uwiedźio-ne, przed ktorym temi laty ni o czym nie mowiono, tylko o tyrannii Antichrysta Rzymskiego, ná Lutra zápatrowało się jak ná wielkiego Proroka z nieba od BOGA zesłanego ná poprawę Kośćioła Chrystusowego, y ná uwolnienie onego od jarzma praw y podania ludzkiego, ktorym lud Boży przez Papieżow (jáko przed niemi Apostatowie udawali) był nędznie obćiążony. Przeto pospolstwo ku Lutrowi taki affekt záwźieło, że go jáko wielkiego święte-go czćiło, y starało śię o odmalowanie obrazow jego

49. Pospolstwo sprzyja Lu-trowi.

całego

Rok 1520. całego w promieniach, jakby już był kanonizowany.

Duchowni mu sprzyjaią. Ná koniec Duchowni, ktorzy pod ten czas po większey części cale zepsowanych y rospustnych obyczajow byli, Mniśi, u ktorych karnośći zákonney niebyło, z wielkim swym ukontentowaniem przyimowali náukę o swobodźie y wolnośći sumnieniá, o niemożnośći záchowaniá wieczney czystośći, o daremnym umartwieniu ćiała, przez posty, dyscypliny. &c.

50. Erasmus Roterodamus ktoto był. A náywięcey powagi dodał temu Nowatorowi ow sławny *Desiderius Erasmus Roterodamus*, ktory owego wieku był miany zá nayuczeńszego y náysubtelnieyszego Doktora. Ten Roku 1465. dniá 12. 8bra ná świat tym sposobem wydany jest. Oćiec jego Gerard obywatel miasta Hollenderskiego Guda názwanego, będąc od Rodźicow dlá ubostwa przynáglany, áby sobie Duchowny stan obrał, on miasto Duchowieństwa poznał się ćieleśnie z Margarettą jednego Medyka Corką, y z nią brzemienną od Rodźicow ućiekł do Roterodamu. Ta mu porodźiła tego Syná, o ktorym mowiemy, y dał mu Oćiec imię swoje ná Chrzćie Gerard: y tak Syn według pospolitego zwyczaju Hollenderskiego miedzy pospolstwem, názywał się *Gerardus* Gerardi, álbo Gerard Gerarda, jáko y u Ruśi názywaią się Synowie od imieniá Oycow: Alexy Alexiewicz, Daniło Daniłowicz, Michayło Michayłowicz. A że Gerard po hollendersku nieco sygnifikacyą przybliża się do tego słowa łaćińskiego *Desidero*: ztąd on potym wyuczywszy się po łaćinie y po grecku, imię sobie wźiął *Desiderius*, á przezwisko *Erasmus*, co po grecku toż samo znáczy, *Roterodamus* záś mu przydaią imię od jego Oyczyzny.

Z mło-

Z młodych lat dla uboſtwa Rodźicow wychowany był miedzy Choraliſtami przy Kathedralnym Kośćiele w Ultrajekćie, potym śię uczył w mieśćie Dawenter, gdźie taki dowod pamięći y dowćipu ſwego pokazał, że zá krotki czas wſzyſtkich komedyi Terencyuſza y całego Horacyuſza ná pamięć doſkonále śię náuczył. Potym po śmierći Oyca ſwego zoſtał Kanonikiem Regularnym S. Auguſtyná, w Klaſztorze názwánym Syon. Ztamtąd go wźiął do śiebie Henryk de Bergues Biſkup Kameraceńſki, y oddał go do Paryża ná dokończenie náuk. Ztamtąd dway Kawalerowie Angielſcy záprowadźili go do Anglii, gdźie nápiſał Księgę ná pochwałę Krola y Kroleſtwa Angielſkiego. Ztamtąd z Synámi Medyka Krolewſkiego pojachał do Włoch, gdźie przejeżdżaiąc przez Turyn, wźiął Biret Doktora S. Teologii, maiąc lat wieku ſwego 40. á w Bononii zákończył Księgę ſwoię *Proverbiorum*, ktorą w Paryżu záczął. Rok 1520.

Tym czaſem Alexander Krolewic Szocki Nominat ná Biſkupſtwo Andrzejowſkie, (ktore jeſt w Szkocyi *S. Andreæ*) będący ná ten czas w Padwie, wźiął go ſobie zá Profeſſora Retoryki. Co on pilnie wykonáł, y wyuczył go oney, explikuiąc mu rożnych Authorow łaćińſkich y greckich. Potym z Panięńćiem ſwoim pojáchał do Rzymu, gdźie wielce był u Kardynáłow wźięty dlá ſwojey umiejętnośći y wymowy: Y chćieli go námowić, áby śię w Rzymie zoſtał, deklaruiąc mu pewną promocyą ná godnośći Duchowne, lecz on wolał trzymać śię ſwego Krolewica. Jákoż Paweł III. uczynił był mu nádźieję Kardynálſkiego Kapeluſza, Klemens VII. y Henryk VIII. Krol Angielſki ſwoią ręką do niego piſali, do śiebie go wabiąc. Karol 51.

Rok 1520. V. Cesarz, Francifzek I. Francufki, Ferdynánd I. Węgierfki, Zygmunt I. Polfki, Krolowie, y inśi Xiążęta ofiarowali mu znáczne penfye, chcąc go u śiebie mieć; lecz on u żadnego nie chćiał być Penfyonarzem. Niemal wfzyfcy mądrzy ludźie y zacni tego wieku Prałaći zá honor fobie poczytali, z nim przez lifty korrefpondowáć. Potym udał śię do Kolonii, ztamtąd maiąc lat fześćdźieśiąt przybył do Bazilei, gdźie u Jana Frobená fławnego Drukarza wydał ná świat fwoie *proverbia* y *colloquia*, ktore S. Ignácy de Loyola czytaiąc, poczuł, iż záczął ftabieć w Duchu, przeto Synom fwoim zákazáł ich czytaniá. Onże z greckiego przetłumaczył nowy Teftament, ktory dedykował Leonowi X. Papieżowi. Z Bazylei dla rozruchow heretyckich przenioft śię do Fryburgu Roku 1529. gdźie przemiefzkał śiedm lat, uftawicznie około Kśiąg pracuiąc. A że mu tam niefłużyło powietrze, wroćił śię do Bazylei ná reftauracyą zdrowia: lecz tam gorzey západł, y z dyffenteryi, ktora trwała niemal przez cały mieśiąc, umarł 11. Lipca 1536. wieku fwego maiąc lat 70. y kilka mieśięcy: pochowany w Kośćiele Katedralnym.

52. *Erafmus fprzyja Lutrowi.* Ten mowię tak wielkiey reputacyi Człowiek, od wfzyftkich zá Katolika miany, wielkiey dodał powagi nowemu Dogmatyśćie Lutrowi, gdy tego Roku 1520. w Kolonii uśilnie nálegał u Miniftrow Cefarfkich, ażeby ná rofkaz Nuncyufza Aleandra nie dopufzczali palić Kśiąg luterfkich, y tegoż roku Elektorowi Safkiemu radzącemu śię przez lift, coby trzymał o náuce Lutra, przewrotnie odpifał, chwaląc tego Doktora náukę, a ganił tylko fpofob przekładaniá jey názbyt impetyczny y gwałtowny. Ktory lift Xiąże Safki pokazał Lutrowi, á Luter idąc zá-

záwſze żá inklinácyą nátury ſwoiey, mniey dbał o ſpoſob *Rok* 1520.
proponowaniá náuki ſwoiey, dość mu tego było, że miał
approbacyą náuki ſwojey *quò ad ſubſtantiam* od tak wźię-
tego u wſzyſtkich Doktora. Ztąd Luter powagą Eraſma
wſparty, śmielſzym śię ſtał, y głębiey w błędy brnął.
Prawdać to, że Eraſmus potym odſtąpił od tego zdaniá
ſwego, y węzeł przyjáźni z Lutrem záwarty zerwał, gdy
Luter tak już głęboko zábrnął, że przećiwko świátłu
przyrodzonego rozumu, y przećiwko oczewiſtey expery-
encyi záczął náuczać, że Człowiek nie ma wolney woli:
Przeto Eraſmus nápiſał przećiwko niemu Traktat *de li-
bero arbitrio*, jáko tu niżey powiem *num.* 104. Ale już
tego nie mogł poprawić, co powagą ſwoią do ruiny
popchnął.

W tymto ſtanie była partya Luterſka, gdy Roku 1521. *Rok* 1521. *Seym Wormacki.*
Generalny Seym Imperii w Wormacyi śię odprawował,
ná ktorym Papież przez Nuncyuſza ſwego Aleándra uśil-
nie śię ſtarał u Ceſarza, áżeby tego Nowatora náuka pu-
blicznym Dekretem była potępioná, y z Imperium z Au-
thorem ſwoim była wywołaná y wyrugowaná. Ale Xią- 53.
żęta niemieccy Fautorowie Lutra wmáwiali w Ceſarza,
że Papież Lutra nie zá co inſzego potępia, y nie o co
inſzego świeżo przez Bullę tegoż roku 30. Januarii wy-
daną, *abſolutè* go bez żadnych kondycyi wykliná, tylko
że on ſprzećiwia śię intereſſom Dworu Papieſkiego, y
uśiłuje znieść *abuſus* y wyſtępki onego, określaiąc y
moderuiąc potęgę Papieſką; tak Panow niemieckich
Luter ſztucznie chwytał, y zwodźił! Przeto Ceſarz radźił
Aleandrowi Nuncyuſzowi ná Seymie w zupełnym zgro-
madzeniu wſzyſtkich Stanow przełożyć y pokazać, że to

Rok 1521. nie dla interessu Dworu Papieskiego Lutra wyklęto, ále że błędy rozśiewał, dawno od Kośćioła Bożego potępione.

Nuncyusz na Seymie ukazuje błędy Lutra. Sam tedy Nuncyusz wźiął ná śię tę funkcyą, y ná zájutrz w zupełnym zgromadzeniu przez trzy godźiny przedźiwną miał mowę, ktorą z Kśiąg samego Lutra ukazał, iż jego nauka zárowno jest szkodliwa Kośćiołowi y PańStwu. A náprzod *Kośćiołowi, gdy znasza powagę Głowy y Koncyliow powszechnych: Bo tym sposobem znasza sędźiego, ktoryby sądźił o prawdźiwym sensie Pisma S. w przypadaiącey wątpliwośći: A gdy nie będźie pewnośći, w ktorym sensie dyktował Duch S. to każdy według zdania swego będźie formował sobie sens, á tak tyle będźie Religii, ile ludźi.* Powtore *Naucza Luter, że Człowiek nie ma woli wolney, ále wszystko czyni z jakieyśći nie przełamaney potrzeby. Co otwarza szerokie wrota do wszelkiey rozpusty y swawoli, y wymawia wszystkie grzechy, á consequenter znasza sprawiedliwość, karę y zapłatę.* Potrzećie *ta nowego Mistrza náuka niszczy wszelki walor y dźielność Sakramentow nowego Zakonu, gdy plećie, że przez nie, nie wlewa śię, áni śię pomnaża łaska Boża poświęcaiąca.* Poczwarte *ten nowy Dogmatysta bez braku każdemu Chrześćianinowi przypisuie moc odpuszczania grzechow, y konsekrowania Eucharystyi.* Popiąte *uwalnia wszystkich Chrześćian od zachowania wszelkich praw ludzkich pod pretextem wolnośći Chrześćiańskiey zle tłumaczoney.* Poszoste *rozgłasza, iż śluby ubostwa, czystośći, posłuszeństwa, Bogu solennie uczynione nie obowiązuią Człowieka do chowania onych. Nakoniec ten nowator wprowadza wszystkich ludźi w straszne zámieszanie y konfuzyą wszystkich rzeczy, znosząc wszelkie prawa, rządy, podległość y posłuszeństwo Kośćiołowi, Krolom, y samemu*

Bogu,

Bogu, gdyż według tego Heretyka, Bog nam przykazuie to, co jest nam niepodobna zachować y wypełnić. Te punkta obszernie przełożywszy, przydał Nuncyusz, *że ná zabieżenie temu szerzącemu się jako gangrenie złemu, po tak wielu od czterech niemal lat szukanych sposobach do wygładzenia onego, niemasz skutecznieyszego remedium nad edykt Cesarski, ktory będąc doskonále od wszystkich Stanow Imperii ze wszelką submissyą przyjęty y záchowany, to sprawi, że ta strászna herezya będźie u wszystkich w obrzydzeniu z swoim Authorem.* To *ex Act. Vorm.* Rok 1521.

Ta mowa Posła Papieskiego z wielką attencyą y pilnośćią od wszystkich słuchaná barzo dobry sprawiła skutek. Bo po pilney deliberacyi wszyscy się ná to zgodźili, że tę szkodliwą Kośćiołowi y Cesarstwu Herezyą trzeba koniecznie wygładźić, ktora wywraca fundamenta Religii Chrześćiańskiey. Ale Xiąże Saski, ktory się z drugiemi zgadzał ná zgładzenie tak szkodliwey herezyi, wszystkich zátrzymał *in quæstione facti*, mowiąc, iż ponieważ tu idźie nie tylko o rugowanie z Państwa Rzymskiego tak zaraźliwey náuki, ále też y samego jey Authora Lutra, przeto daley nie postępuiąc, trzeba go samego ná tym Seymie posłuchać, jeżeli się on zná do tych propozycyi, ktore w jego Księgach ukazuią. Stropił się dużo náto Nuncyusz Aleander, boiąc się, żeby Luter, ktory nic barźiey nie pragnął, jako gadać y dysputować się, swoim wielomowstwem, y wykrętnemi subtylizacyami nie zamydlił y nie obłudźił oczu ludźi mniey się ná tym znáiących, y swemi wykrętami nie wywroćił sensu swoich propozycyi, przez coby w wątpliwość podał, jeśliby słusznie jego náuka była potępioná. Ale Cesarz z jedney 54.

Elector Saski broni Lutra.

Luter przywołány na Seym.

Rok 1521. z jedney ſtrony nie chcąc nárażić Xiążęćia Saſkiego, á z drugiey chcąc ukontentowáć Nuncyuſza, tak tę rzecz pomiarkował. Trzeba prawi wyſłuchać Lutra, żeby nie mowiono, iż nie wyſłuchanego potępiono, ále śię tylko pytaiąc go, jeśli gotow jeſt odwołać y retraktowáć te błędy, ktorych náuczał, y ktore w Kśięgach ſwoich po świećie rozśiewał. Zgodźili śię wſzyſcy ná to: Y tak Ceſarz dnia 6. Marca wyſłał Poſłańca do Lutra z ordynanſem, áżeby śię ſtawił w Wormacyi zá dni dwadźieśćia y jeden, y przez tegoż Officyera poſłał mu *ſalvum conductum*, álbo aſſekuracyą beſpieczeńſtwa oſoby jego tak w drodze, jáko też y ná mieyſcu, y zá powrotem, imieniem ſwoim y całego Seymu, z tą jednak kondycyą, áżeby kazań nie mowił áni tam jadąc, áni ztamtąd powracaiąc. Lecz Poſłaniec Gaſpar Szturm cale Luteranin dopuśćił mu kazánie mowić w Erfordźie przećiwko náuce, prawom y Dekretom Papieſkim: Ani o tym dał znáć Ceſarzowi.

55. przybywa. Jako tedy świadczą *Acta Wormat. tom. 2. Luth.* Wyjachał Luter z Witemberga w wſpaniałey karećie w aſſyſtencyi ſto Kawalerow, ktorzy mu ten honor czynili ná pokazanie tego, iż gotowi byli jego bronić, jeśliby do czego przyſzło. Wjachał do Wormacyi ſzeſnaſtego Kwietnia z ośmią tylko ſwoich Kawalerow, á gdy mu Przyjáćiele odradzali, áżeby śię przed Ceſarzem nie pokazował, gdyż już Ceſarz go kondemnował, każąc Kśięgi jego palić, on im odpowiedźiał; iż choćby wſzyſcy ludźie y wſzyſcy czarći przeſzkadzali, nie utrzymaią mię od obrony ſprawy mojey y oraz Boſkiey. Ná zajutrz o godźinie czwartey po południu záprowadzony jeſt do ſali Seymowey przez Grafa Pappenheyma Marſzałka Imperii, ktory

mu

mu nic mowić niekazał, jeno to, o co śię go z strony Rok 1521.
Cesarza pytać będą.

Wielu było w tym prześwietnym zgromadzeniu, 56.
ktorzy Lutra ánimowali, y śmiałośći mu dodawali, y
nie jeden śię ználazł ktory mu przypominął owe słowa
z Ewangelii: *Gdy staniećie przed Krolami y Starostami, nie* *ma pierwszą audyencyę.*
myślćie o tym, cobyśćie mowili. Dadzą bowiem wam owey
godźiny, co maćie mowić. Ale on z tych słow nie pożytkował, y jawnie pokazał, że nie miał Ducha Ewangelii. Bo gdy Officyał Trewirski mowił jemu, iż Cesarz Imść chce dowiedźieć śię od niego dwuch rzeczy: Pierwsza, jeżeli śię przyznáwa do tych Kśiąg, ktore są pod imieniem y tytułem jego ná świat wydane? Wtora: jeśli chce to odwołać y retraktować, co w tych Kśięgach już potępiono y zákazano. Luter ná pierwszy punkt odpowiedźiał, iż zeznáwam te Kśięgi być moie, byleby nic nie było do nich przydano. Co do wtorego, rzekł: Ponieważ tu idźie o wielką rzecz, to jest o wiarę y słowo Boże, proszę o frysztu ná rozmysł, ażebym prętką y nie uważną odpowiedźią álbo czego nie przydał, albo niedostatecznie wymowił: Co, prawi, nie byłoby wyznać JEZUSA Chrystusa przed ludźmi, jáko chćiał. Ta odpowiedź jáwnie wydaie, że nie był Prorokiem od BOGA nátchnionym; ále przećie że czyniła nádźieję, iż śię miał upamiętać, po niejákiey deliberacyi nád tym responsem, Officyał rzekł: Ponieważ wiedźiałeś, o czym miałeś być pytany, powinieneś był być gotow tu zaraz odpowiedźieć,ile będąc y czyniąc śię tak sławnym Doktorem; z przyrodzoney jednák łaskawośći Cesarz Imść daie frysztu termin do dnia jutrzeyszego, spodźiewaiąc śię jego upamiętania.

Miał

Rok 1521. Miał tedy Luter ná zajutrz o godźinie ſzoſtey wieczorney powtorną audyencyą, ná ktorey względem pierwſzego punktu przyznawſzy śię, jáko wczora, do ſwoich
57. Kśiąg, nád drugim punktem obſzerną záczął mowę, ná
druga. ktorey przygotowanie śię wczora fryſztu prośił. Tey mowy ta treść y ſumma była: *Rożne*, prawi, *Księgi ná świat wydałem o rożnych materyach; jedne w materyi wiary y o pobożnośći Chrześćiańſkiey, od ktorey nie można odſtąpić bez bezbożnośći: Drugie przećiwko Dekretom, náuce, wyſtępkom, y gwałtownemu panowaniu Papieżow, ktorzy dręczą y gorſzą Chrześćian, co odwoływać, byłoby to zdradzać Ewangelią y fomentować tyrannią w Kośćiele Bożym. Innem zaś napiſał przećiwko partykularnym oſobom, ktorzy zbijali moję náukę, á Papieſkiey bronili, w tych, przyznam śię, że oſtrzey z memi Adwerſarzami poſtąpiłem. Ale tu nie idźie o obyczaie y urazę oſob prywatnych, ále o naukę moię, ktorą zawſze popierałem jaſnemi textami piſmá S. przeto jey retraktować y odwoływać nie mogę, aż wprzod z tegoż Piſma, á nie z podania ludzkiego będę przekonany. Czego gdy dokażą, gotow jeſtem ſam moie Księgi popalić.*

58. A gdy záczął w mowie ſwoiey śię ſzerzyć, exhortuiąc Panow do obrony prawdy; z roſkazu Ceſarſkiego przerwał
nie chce rewokować błędow. go Wikary, y rzekł: Tu nie o to idźie, áni śię tu domagaią racyi náuki twoiey, ktora już jeſt dawno przez powſzechne *Concilia* potępioná, á nádewſzyſtko przez *Concilium* Konſtancyeńſkie, ktore było w oſobliwym poſzanowaniu w Niemczech, po ktorego decyzyi nic nie można exáminować, áni o prawdźie Dekretow z Ducha S. ferowanych wątpić; tego śię tu tylko od ćiebie domagaią, jeśli chceſz błędy potępione rewokować, álbo nie? powiedz

ná

ná to krotko y szczerze jednym słowem, á przeciągłemi dyskursami zmysłow ludzkich nie zámydlay. Ná co Luter jáśnie y rzetelnie odpowiedźiał: Nic tego nie uczynię. Nie uważam, prawi, já áni ná Papieżow, áni ná Koncylia, ktore błądźić y oszukać śię mogą, trzymam śię jedynie tylko samego słowa Bożego, ktore rozumiem być po sobie, y ono samo mam zá jedynego sędźiego: Jeśli chcećie, żebym náukę moię retraktował, trzeba mi z tegoż pisma S. pokazać, żem pobłądźił. A lubo mu mowiono, że z tegoż pisma S. Koncyliū Konstancyeńskie potępiło błędy Wiklefa y Jana Hussa, ktore on odnáwiał, y do Koncylium raczey á nie do niego náleży, wyłożyć prawdźiwy sens Pisma: Bo pierwśi Pasterze to jest Biskupi, Náſtępcy Apostołow złączeni z głową swoią, Sukcessorem Piotra S. maią assystencyą Duchą S. przyobiecaną w Ewangelii od CHRYSTUSA Paná, á nie prywatny Człowiek: Nic jednak u zákamiałego Herezyarchy nie wymogli áni publicznie ná sessyi Seymowey, áni ná prywatnych z mądremi Doktorami konferencyách, w przytomnośći wielu Xiążąt, osobliwie Arcybiskupa Trewirskiego, ktory wszelkiemi sposobami uśiłował go pozyskać Kośćiołowi. Ná koniec po długich dyskursach z obu stron daremnie przeciągnionych, powiedźiał owe słowa Gamaliela do Magistratu Jerozolimskiego rzeczone *Act.* 5. *Jeśli jest z ludźi ta rada, wniwecz się obroći, á jeśli jest z Boga, nie będźiećie mogli jey rozerwać.* Rok 1521.

Cesarz po inney jeszcze Lutrowi daney audyencyi, gdy widźiał, iż daremna wszystkich z upartym Herezyarchą praca była, dał do czytania ná publiczney Seymowey sessyi skrypt właſną ręką pisany, w ktorym oświadcza się, iż gotow był wszelkich śił dobyć, y żyćie swe łożyć ná utrzy- 59. *Wywołany z Państwa Rzymskiego.*

G manie

Rok 1521. manie wiary Katolickiey, ktorą dźiedźictwem od Cesarzow y Krolow przodkow swoich nie nárușzoną wźiął; á teraz ią jeden nędzny Mnich z gruntu uśiłuje wywrocić. Przeto widząc, iż z nim nic nie można wskurać, kazał mu wydać mandat, ażeby dniá dwudźiestego szostego wyjachał z Wormacyi, pozwalaiąc mu drugie dwadźieśćia y jeden dni ná schronienie śię ná bespieczne mieysce z Officyerem sobie przydanym y z tymże Pasrportem, ktory był dawniey dany jadącemu ná Seym. W mieśiąc potym, to jest dnia 26. Maja w wielkim Kośćiele w przytomnośći wszystkich Xiążąt y Panow ná Seym zgromadzonych, kazał publikować Cesarski edykt, ktorym Marćiná Lutrá jáko Syzmatyka y jáwnego Heretyka z Państwa Rzymskiego wywoływa y bannizuje, zákazuiąc wszystkim y w obec z osobná, ażeby żaden jego niebronił, áni go przechowywał, áni Ksiąg jego nie tylko nie czytał, ále też áni u śiebie w domu swoim álbo u kogo inszego chował, pozwalaiąc záś wszystkim dobra Lutra y jego Adherentow y obrońcow tak ruchome jako y nie ruchome zábrać, zájechać y opanować, ktokolwiek będźie mogł

66. Ale ten Dekret nie przyszedł do skutku, bo Xiąże Saski wiedząc dobrze że ten Dekret będźie publikowany, á niechcąc áni Cesarza obraźić, áni Lutra opuśćić, dał swoim Zołnierzom ordynans, aby w leśie jednym na jádącego Lutrá nápadli w maszkach, y onego ná jakie bespieczne mieysce kryjomo záprowadźili. O czym od Xiążęćia był już przestrzeżony Luter, y dlá tego, Officyera sobie przydanego z Fryburga odesłał był. Tak uczynili od Elektora subordynowani: Napadli w maszkach w leśie, wźieli go niby przez gwałt z karety, y záprowadźili do zámku

Zaprowadzony do zamku Westberg albo Watberg.

Westberg

Westberg ná gorże położonego nie daleko Alstadu, gdźie w zamknięćiu przez dźiewięć mieśięcy był hoynie częstowany. Tak kryjomo to śię dźiało, że prawie nikt zápewne nie wiedźiał, gdźie śię Luter podźiał. Nawet, prawią, że sam Xiążę Saski, ktory tylko w powszechnośći przykazał był swoim záprowadźić go ná mieysce bespieczne, nie chćiał wiedźieć, gdźie on zostaie, áby mogł náwet przyśięgą przed Cesarzem potwierdźić, że nie wie, gdźie śię Luter podźiał. A tym czasem partyzanći tego Herezyarchy wszędźie rozgłaszali, że Papistowie Lutra zábili. Co mało wielkiego buntu nie uczyniło w Wormacyi, y Nuńcyusz Aleander w wielkim był niebespieczeństwie żyćia od Luteranow, ktorzy go barzo nienáwidźieli. Rok 1521.

Ale to náybarźiey przeszkodźiło do wykonánia edyktu Cesarskiego, y że ta sprawa tak dobrze záczęta nie miała szczęśliwego końca, iż Cesarz po zákończonym Seymie wyjachał z Niemiec do Hiszpanii ná uspokojenie tumultow, ktore śię tam były wszczeły z złych rządow jego Námiestnikow Flandrow; á tym czasem rządźili Cesarstwem dway náywięksi Obrońcy Lutra Elektor Saski y Palatinus Rheni jako Namiestnicy Imperii w Niemczech, gdźie ći dway Xiążęta mieli náywiększą powagę, zá ktorych protekcyą nie tylko edykt Karola V. do wykonaniá nie jest przywiedźiony, ále też Partyzanći Luterscy barźiey śię zmocnili, y stali śię dáleko zuchwalszemi, niż przedtym. Luter też z swojey strony z owey swey niby pustyni, w ktorey śię krył, y ktorą názywał swoim wyspem Pathmos, ustawicznie ich ánimował, co raz przesyłaiąc ztamtąd nowe á nowe Księgi, w ktorych potwierdzał stare błędy, y coraz jeszcze nowe á nowe wynáydował, 61. Elektor Saski y Palatinus przeszkodźili exekucyi Dekretu Wormackiego.

Rok 1521. 62. wał, ustawicznie nád tym dźień y noc pracuiąc.

Luter w Patbmie. Jákoż w samey rzeczy w tym swoim przechowaniu śię w wyż pomienionym zámku, Luter nápisał Traktat przećiwko spowiedźi sekretney, onę názywaiąc wynálazkiem Papiezkim, y torturą sumnieniá ludzkiego. Lecz o tey spowiedźi, pobożny Czytelniku masz gruntowną informacyą w mojey Księdze: *Lilia miedzy ćierniami*, álbo *Nauka Katolicka o usprawiedliwieniu*, do ktorey ćię odsyłam *tom.* 4. *Tract.* 2. Respons także nápisał do Doktora Latoma, gdźie utrzymuje wszystkie te propozycje, ktore Doktorowie Lowańscy w jego Księgach ználeźione potępili, á náde wszystko owe: *Ze Bog przykazuje to Człowiekowi, co jest nie podobno do wykonánia*; *że łaska Boża tak w Człowieku operuje álbo dźiała dobry uczynek, ktory Bog przykazuje, iż wola ludzka nic nie przykłada krom złego y grzechu, ktory zawsze we wszystkich uczynkach popełnia. Omne opus bonum est peccatum. Luth. t.* 2. Tamże skomponował Traktat *tom.* 2. *Luth.* przećiwko Mszy prywatney, y inne Księgi y Książki, w ktorych niby objaśniaiąc to co nápisał dawniey w Księdze łáćińskiey o niewoli Babilońskiey, utrzymuje, że msza nie jest ofiarą nowego Testamentu, y nic nie pomaga umarłym, że nie masz Czyśca, że substancya chleba y winá nie odmieniá śię w Ciało y krew Chrystusową, że wszyscy y Laicy powinni kommunikować pod obiema Osobami Chleba y winá, że niemasz żadney rożnicy miedzy Xiędzem y Laikiem, y każdy w Kośćiele ma moc konsekrowaniá, álbo poświęcania y administrowaniá Sakramentow, y opowiadaniá słowa Bożego, lubo dlá porządku lepszego y uczćiwośći przystoi ná tę funkcyą wybráć do niey sposobnieyszych: y ći śię prawi názywaią

Seniorami

Seniorami, álbo Presbyterami, álbo stárszemi, y Biskupami, miedzy ktoremi żadney rożnicy nie masz. *Y ztąd to ja jawnie dowodzę w nauce Katolickiey o Eucharistyi Tom. 2. Tract. 4. że po Kościołach Luterskich nie masz żadnego Sakramentu Ołtarza, to jest, że nigdy oni nie pożywaią Ciała y krwie Chrystusowey, dla zniesionego u nich prawdziwego Kapłaństwa, y dla niedostatku u nich prawdziwych Kapłanow od Biskupa poświęconych. Proszę przeczytay ten Traktat, zbawienie twe kochaiący Czytelniku, á nie pochybnie uznasz zá pomocą Bożą prawdę.* Rok 1521.

W tychże Księgach w swoim Pathmie nápisanych Luter plecie, że nic nás pod sumnieniem nie obliguie, krom tego, co jest nápisano y przykazáno w Ewangelii, że przykazánia y rady Ewangeliczne zárowno wszystkich Chrześcian obowiązuią: Ze inszych ślubow nie masz, ktoreby nas obligowały, krom tych, ktore czyniemy ná chrzcie. W tymże przechowaniu się swoim osobliwy nápisał Traktat, ktory się teraz náyduie *tom. 2. Luth.* przeciwko ślubom zákonnym, y przeciwko bezżeństwu Duchownych, ktore gani y nieważne czyni jako przeciwne wolności synow Bożych. Przez co gdy szeroką otworzył bramę do wszelkiey swawoli y rospusty, wnet się co nie miara do niey rzuciło tych, ktorym się uprzykrzyła karność Zákonná, tak dalece, że w krotkim czasie puste zostały klasztory Męskie y Panieńskie po wielkiey części Niemiec, gdy co żywo Mniśi, Xiężá y Mniszki do świętokradzkiego małżeństwa poczeli się śpieszyć. O czym słysząc w swojey pustyni Luter wielką radość przed swojemi konfidentami pokazywał, że jego Ewangelią z tak dobrym gustem Niemcy przyimowali, z jákim Arabowie y Saraceni przyjeli Alkoran Mahometa. 63.

Sluby zákonne zniosł.

Niemcy hurmem się cisną do miękkiey Religii

Ale

Rok 1521. 64. Sorbona potępia naukę Lutra. Ale tegoż czasu to go zasmuciło, że przyszła do niego wiadomość, że Sorboná, ktorą tak wychwalał y Matką wszystkich umieiętności názywał, y pod ktorey rozsądek był swoję náukę poddał, że mowię Sorboná dniá 15. Kwietniá potępiła jego náukę więcey niż w sto propozycyach wyjętych z jego Ksiąg, jáko brzydką, heretycką, syzmatycką, niezbożną y bluźnierską. Niemniey też záfrásowało go, gdy tegoż prawie czasu dowiedźiał się, że Henryk osmy

Krol Angielski pisze przeciw Lutrowi. Krol Angielski piękną Księgę skomponował ná obronę śiedm Sakramentow przećiwko Księdzę jego o niewoli Babilońskiey, y onę posłał do Leoná Papieża, ktory mu

za co odbiera tytuł Defensoris fidei. zá to przez osobną Bullę nádał ow chwalebny tytuł *Defensora álbo Obrońcy wiary*, ktorego się trzymał y po odpadnieniu swoim od Kośćioła Katolickiego Rzymskiego, ktory w wspomnioney Księdze názywał Matką swoią Oblubienicą Chrystusową, gdy w niey tak nápisał: *Cogor tamen, ne ingratitudine maculer, Matrem meam Christi Sponsam, utinam tanta cum facultate, quantâ cum voluntate defendere.* Zebym, prawi, niewdźięcznośćią się nie pomazał, muszę bronić Matkę moię Oblubienicę Chrystusową, day Boże taką możnośćią, jáką mam wolą y ochotę. Y tegoto chwalebnego tytułu Obrońcy wiary do tych czas Krolowie Angielscy nie porzucaią, lubo tę wiarę porzućili, zá ktorey obronę pomieniony Henryk onego nábył. W czym bespiecznie, z wszelkim jednák poszanowaniem ukoronowanych głow może się w prawdźie mowić: Albo wroććie się do teyże wiary, álbo porzuććie ten tytuł, ktory bez niey cale wá nie służy. Ale w Bogu nádźieja, że z nieskończonego miłośierdźia Boskiego przyidźie ten dźień, ktorego Bog z łaski swojey wzbudźi takiego tam Krola, ktory przywroćiwszy

ciwszy dawną Chrystusową Religią nie prożnym jáko teraz, będźie śię záſzczycał tytułem, ále ſamą rzeczą zostanie Obrońcą wiary, y to zá darem Bożym ſprawi, że to prześwietneKrolestwo Angielskie tak śię będźie brzydźiło herezyą, jáko przedtym, kiedy ich Krol tak mocno bił ná błędy Lutra, do ktorego po tey małey dygreſſyi powracam. *Rok 1521.*

Trudno wyráźić, do jákiego gniewu y zápalczywośći pobudźiły Lutra z jedney strony te niepomyślne mu nowiny, á z drugiey strony ta jego skrytość albo raczey więźienie, ktore go nieznośnie trapiło, y do cholery zápalało Człowieka z nátury gniewliwego y mśćiwego. Záwsze przedtym zwykł oświadczać śię już słownie, już ná piśmie, náybarźiey przed Kajetanem Kárdynáłem, y ná owey sławney Dyſpućie Lipskiey, że Doktorow Akademii Paryskiey trzymał zá Náuczyćielow prawdźiwey Teologii, á teraz razem cholerą y duchem pomsty uwiedźiony, z taką zájádłośćią y furyą záczął ich traktować w odpowiedźi swojey ná ich Cenſurę y w inszych Księgach odtąd piſanych, że ich názywa skaźićielami tey Boskiey náuki, nieukami, głupiemi, bez rozumu, bez świapproxtła, bez rozsądku, y inne ná nich podłe y nie przystoyne miotaiąc potwarzy, y kalumnie. A nie tylko ſam przećiwko nim piſał, ále też y Uczniowi swemu Filipowi Melanchtonowi, ktory ná ten czas w Witembergu uczył náuk wyzwolonych, kazał piſać. Co Melanchton chętnie uczynił, chcąc imie swoie wsławić koncertacyą z tak wielkiemi Doktorami. Nápiſał tedy Melanchton gładkim w prawdźie stylem Książkę zá Lutrem, ále pełną jádu y cholery Mistrza swego, ktorą y ná ſam tytuł swoiey Książki wylał, názywaiąc ią *Apologią zá Lutrem adverſus furioſum Pariſienſium Theologaſtrorum Decre-*

65.

Luter na Sorbonę bije.

Melanchton piſze przeciw Sorbonie.

Rok 1521. *Decretum*, álbo respons przećiwko szalonemu Paryskich Teologoszkow Dekretowi.

66. Lecz przyznać potrzeba, że te wszystkie Lutra potwarzy ná Sorbonę miotane, barźiey ią zdobiły, niżeli pochwały y elogia, ktore jey do tych czas dawał, chcąc ią ná swoię stronę przećiągnąć, osobliwie áżeby razem z nim uderzyła ná pierwszą y náywyższą powagę Námiestnika Chrystusowego, ktorą on zniszczyć y z gruntu wywroćić usiłował. Lecz ta prześwietna Akademia nigdy śię w wierze Chrystusowey nie záchwiała, y zawsze statecznie y mocno broniła praw y prerogatyw Stolicy Apostolskiey, od ktorey záwisła jedność Kośćioła Katolickiego. Y ten swoy statek y gorliwość jáwnie taż Akademia pokazała, gdy potym w sto lat po potępieniu náuki Marćiná Lutra censurowała Księgi Marka Antoniego *de Dominis*, ktory był záczął ten Lutra błąd odnawiać przećiwko zwierzchnośći Namiestnika Chrystusowego ná źiemi. Tey censury te są formalne słowa *lib. M. Ant. de Domin. in Præfat. Ecce evoluto centum annorum spatio, alter Apostata & Ecclesiæ perduellis in mediũ prodire ausus est, eandemq; defectionẽ contra Ecclesiam, & generalem Christi in terris Vicarium renovare cogitans &c.* Oto po wypłynieniu stu lat, drugi Apostata y Buntownik, odpadszy od Kośćioła, śmiał przećiwko powszechnemu Chrystusa Namiestnikowi woynę odnowić, o ktorym będźie śię mowiło w Historii Kalwina:

Sorbony statek y gorliwość.

67. Co śię zás tycze Księgi Henryka osmego Krola Angielskiego; jaki ná nią Luter respons dał, gdyby go Panowie Luterani bez passyi y prewencyi á z uwagą czytali, pewien jestem, że z samego czytaniá tego jednego responsu przestaliby być Luteranámi. Gdyby bowiem uważali czytaiąc pomie-

Luter Krola Angielskiego szkaluie y łży.

pomienioną Księgę, jak podłą, nieprzystoyną, niegodną, bezecną y plugawą manierą Luter z tym Krolem postępuje, traktuiąc go jako bezrozumnego, głupiego, szalonego, y náypodleyszego z pospolstwa Człowieka, názywaiąc go samym głupstwem y manią: *Ut nescias, an ipsa mania sic insanire possit, aut ipsa stoliditas tam fatua sit, quàm est caput hoc Henrici nostri.* Rozumiałbyś prawi, że sama mania tak szaleć nie potrafi, áni samo głupstwo tak głupim być nie może, ják szalona y głupia jest głowa Henryka nászego. A coż jeszcze, gdy tak możnego Krola ma zá nikczemnego robaka y zgniłość: *Damnabilis putredo ista, & vermis.* Coż, gdy prześwietny Majestat Krolewski niegodnie, bezecnie, sromotnie błotem y właſnym gnojem záplusła. *Jus mihi erit Majestatē Anglicam luto suo & stercore conspergere.* Mam, prawi, prawo właſnym błotem y gnojem zászpecić y záplugawić Majestat Angielski. *Luth. contra Regem Angl. tom.* 2. Gdyby mowię to tylko Panowie Luterani z uwagą y bez passyi w swego Mistrza Księgach czytali, nie podobna rzecz jest, żeby tego przyrodzonego, y z samego światła rozumu y z wrodzoney poczćiwośći pochodzącego objaśnienia nie mieli: *Czy mogłoż to być, dżeby Duch święty obrał sobie tak sprosnego, tak plugawego, tak nie pomiarkowanego w swoich passyach Człowieka zá organ y zá instrument swoy ná reformowanie świata? Czy także przez Prorokow y Apostołow Duch święty mowił? A przećie Panowie Luterani ná samym początku Ksiąg swoich symbolicznych Marćina Lutra prekonizuią wybranym naczyniem y Organem Ducha świętego.* Ach ślepoto większa nad Cymmeryiskie álbo Egipskie ćiemnośći! Rok 1521.

Ale powroćmy do Lutra w owey swojey pustyni 62.

H plantę

Rok 1521. plantę mniemaney swojey reformy kończącego, ktorą taką w głowie swojey ufabrykował, że przechodźi wszystkie granice wszelkiego pomiarkowania, nie chcąc daley uznawać áni Papieża, áni podaniá Apostolskiego y Kośćielnego, áni Koncyliow, áni Czyśca, áni ofiary Mszy świętey, áni ślubow, áni Klasztorow, áni Kapłanow, áni Biskupow, áni praw, áni Dekretow, áni ceremonii, áni czći y wzywaniá świętych, áni Sakramentow, krom Chrztu y Wieczerzy Pańskiey,(y to uwłaczaiąc im sprawowanie łaski Bożey poświęcaiącey) ani ná koniec Kośćioła widomego, ktoryby miał dar niepochybnośći w decydowaniu wątpliwośći y kontrowersyi w wierze zachodzących, ále tylko kontentuiąc śię jednym pismem S. według zdaniá swego tłumaczonym. Ale że w tym ułożeniu nowey jego Religii nic nie było stałego y mocnego, coby w jednośći wiary y karnośći utrzymywało, przeto wnet z jego sekty prawdźiwa powstała Babilonia, álbo zámieszanie, ktore ią rozdźieliło ná niezliczone sekty, z ktoremi miał co robić Luter, jáko śię y tego czasu stało, o ktorym teraz mowię.

Planta Religii Lutra.

69. Bo gdy Luter zamknięty w owym zámku śiedźiał; z ktorego mu wyniść *in publicum* nie pozwalał Xiąże Saski, żeby nie uraźił Cesarza, ktory go był bannizował y wywołał z Imperiū; Archidyákon Karolstadyusz Człowiek hardy y niespokoyny w niebytnośći Lutra w Witembergu sam śię Hersztem uczynił nowey Sekty. A náprzod będąc Kapłanem ślubem wieczney czystośći Bogu obowiązanym, śmiał poiąć żonę, áby znioſł bezżeństwo Duchownych nie tylko náuką, ále y przykładem swoim: Jákoż co nie miara Xięży idąc zá jego przykładem wkrotce śię pożeniło. Potym námowiwszy ná swoię stronę gromadę swawolney

Karolstadyusz powstaie.

młodźi,

młodźi, szedł z niemi do pięknego Kośćioła wszystkich Swiętych, y tam z ową szaloną młodźią Krucyfixy pokruszył, Obrazy porąbał, Ołtarze powywracał, áżeby już nie było ná czym Mszy odpráwowáć. *Rok 1522.* *Obrazy kruszy.*

Ná tę nowinę Luter, nie mogąc zćierpieć tego, że jego uczeń w Mistrza śię wynásza, y jemu ten tytuł z rąk wydźiera, wychodźi z owego zamku przećiwko zákazowi Elektora, do ktorego *tom. 2.* nápisał list wymawiaiąc tę ućieczkę swoię, iż barźiey był powinien słuchać Boga, niż Xiążąt źiemskich; przybiega do Witemberga, do ktorego wnet zbiegło śię pospolstwo, y gminem ludźi obtoczony idzie do Kośćioła, wstępuię ná Katedrę, z ktorey nie podobná ják straszną miną y słowy gromi y łaje Karolstadyusza: á Karolstadyusz nie maiąc áni takiego ducha y odwagi, áni wymowy mu rowney, ná te pioruny drżał, nie śmieiąc y pisnąć ná swą obronę. 70. *Luter uchodźi z detencyi.* *Karolstadyusza gromi.*

Prawda to, że Luter już pisał był przećiwko Mszy, y nie był nieprzyjaćielem małżeństwa Duchownych, jáko śię potym pokaże: Ale że wiedźiał dobrze, iż jego obrońca Xiąże Saski nie chćiał żadney odmiany w powierzchownych ceremoniach, y on sam uformował sobie w głowie według geniuszu swego nową mszą cale rożną od Katolickiey, przeto prawił, są niektore takie rzeczy, ktore lubo są przez śię dobre, jednák ich nie trzeba do skutku przyprowadzać, chyba porządnie, żeby nikogo nie zgorszyć. Przeto Luter łajał przed całym niezliczonym zgromadzeniem ludźi tego Archidyakoná barzo ostro o to, że ná to śmiał powstać z swojey partykularney powagi. A co śię tycze pokruszenia y poszarpania Obrazow, o to go miał zá Heretyka y Ikonoklastę álbo obrazoborcę, mowiąc, iż Obrazy, 71. *Obrazy przywraca.*

Rok 1522. krom jednego Bostwa, ktore nie może śię malować y żá- dnym podobieństwem wyrażić, nie są zákazane, y dobra rzecz jest je mieć, á nádewszystko Obrazy wyrażaiące żywot JEZUSA Chrystusa, y mękę jego. Jákoż w samey rzeczy roku 1549. trzema laty przed śmierćią swoią, kazał odsztychować Obraz ukrzyżowanego Zbawićiela, przed ktorym z jedney strony klęczy Xiążę Saski, á z drugiey strony Luter ná kolanách ręce złożywszy modli śię: Y ten obraz do tych czas widać ná samym początku Kśiąg jego w pomienionym roku w Witembergu drukowanych.

72. Karolstadyusz oraczem. Muśiał nieborak Karolstadyusz tę publiczną reprehensyą y zniewagę zćierpieć, gdy śił nie miał ná odpor, jednák girow swoich nie poprzestał, ále w dalsze extrawagancye zászedł, bo owe słowa Boskie po grzechu do Adama rzeczone: *W poćie czoła twego będźiesz pożywał chleba twego*, biorąc zá wyraźne Boskie przykazánie do każdego Człowieka náleżące, poszedł ná wieś wyrabiać rolą; Melanchton też od niego wyperswadowany, iż wszyscy zá wyrokiem Boskim do takiego żyćia obowiązáni jesteśmy, przystał do pewnego Piekarza rąbać drwa, bo orać nie umiał. *Melanchton Parobkiem śię staje.* Záżył nie małey pracy Luter, nim tym dwum fanátykom to szaleństwo z głowy wybił. Lecz oni y od tego żyćia oderwani, y wroćiwszy śię do szkoł Witemberskich ná tradowanie swoich lekcyi, swoich girow nie poprzestali: Bo koniecznie starać śię poczeli, żeby w Akademii poduczywszy młodź łaćiny y krasomowskiey sztuki, więcey nie uczono, krom jedney Biblii: Co pewnieby zruinowało wszystkie szkoły y náuki, gdyby sam Luter, ktory nie podobná z jáką furyą y zájádłośćią przed tym bił ná Filozofow y Teologow Scholastyckich, widząc tak szkodliwe konse-

konsekwencye, temu złemu nie zabiegł powagą swoią. To jednak ná ostatek zerwało ligę Karolstadyusza z Lutrem, że Karolstadyusz chcąc koniecznie być Herfztem nowey partyi przećiwko Lutrowi, przed śię wźiął náuczać, iż w Sakramenćie Ołtarza nie masz prawdźiwego y realnego ćiała y krwie CHRYSTUSOWEY, y o tym nápisał Dyalog *de cæna contra Luth.* *Rok 1522. Karolstadyusz oderwał śię od Lutra.*

Ten dank dać potrzeba Lutrowi, że nigdy on nie ćierpiał błędu Sakramentarzow nie przyznawaiących realney przytomnośći Chrystusa w Sakramenćie Eucharystyi, jáko teraz Luterani niemogą zćierpieć tegoż błędu w Kalwinistách, choć ći wszelkiemi sposobami uśiłuią z niemi mieć jedność y ligę. Przyznáje śię w prawdźie szczerze Luter, iż ná wyrządzenie większego áfrontu Papieżowi, mogłby łatwo utrzymać tę propozycyą, że nie masz reálney przytomnośći Chrystusa w Eucharystyi, y niczymby barźiey Rzymu nie zafrasował, y nie poruszył, jáko taką náuką; jednák że w tym punkćie wiary tak jest jasne y prawie tak jáwne pismo święte, niepodobná prawi tey prawdźie śię sprzećiwić, chybaby kto przez widomą złość chćiał sam śiebie ślepym y szalonym uczynić. Przeto o ten artykuł wiary ná Karolstadyusza tak mocno nátarł, że ten jego uczeń przećiwko jemu rebellizuiący muśiał z Witemberga ustąpić y udać śię do Orlamundy nád rzeką Salą, gdźie wielu ludźi zwiodł, ktorzy náwet chćieli Lutra zábić, gdy do nich przybył ná odwiedźienie ich od oszukaniá Karolstadyuszowego, jako sam Luter pisze *Ep. ad Argentor.* Dla tey przyczyny Xiąże Saski ná perswazyą Lutra z swego Państwa kazał Karolstadyusza wywołać y wypędźić: Y tak on poszedł do Szwaycaryi do Zurychu álbo 73. *Luter bije na Karolstadyusza.* *Karolstadyusz wypędzony z Saxonii.*

Tyguru,

Rok 1522. Tyguru, gdźie śię znáſzał z Zwingliuſzē pierwſzym Herſztē Sakramentarzow, o ktorych będźie mieyſce oſobne mowić,
Rozmowa Lutra z Karolſtad. w Hiſtoryi o Herezyi Kalwińſkiey. Tu tylko to wſpomnę z Hoſpiniána *p. 2. f. 32. & Tom. Luth. 1. Ien.* że gdy Luter jádąc do Orlamundy, po drodze w Iennie miał inwektywy przećiwko Karolſtadyuſzowi, Karolſtadyuſz przybył do Lutra goſpody pod Niedźwiedźiem czarnym, y tam śię oświadczał, że nie może znieść realney przytomnośći Chryſtuſa w Eucharyſtyi. Luter z zápalczywośćią rzekł: To piſz przećiwko niey. Karolſtadyuſz odpowiedźiał: Barzo dobrze! nápiſzę. Tedy Luter z kieſzeni wyiąwſzy czerwony złoty dał mu, y zá zdrowie jego wypił: Toż uczynił wzájemnie Karolſtadyuſz zá zdrowie Lutra. Ná odchodźie Luter rzekł: Bodaybym ćię widźiał w koło wplećionego, á Karolſtadyuſz odpowiedźiał: Bodaybyś kark złamał, nim z miaſta wyjedźieſz. Teto ſą akta nowych Apoſtołow.

74. W Tygurze po częſtych y długich z Karolſtadyuſzē konferencyach Zwingliuſz nie chcąc śię dźielić znikim chwałą wynáleźienia nowey Sekty, opuśćił Karolſtadyuſza, ktory nápotym tak zubożał, że muśiał śię ućiec do pierwſzego ſwego Miſtrza Lutra, ktoremu takie uniżonośći czynił, proſząc o odpuſzczenie głupſtwa ſwego, że też mu ná koniec pozwolił Luter wroćić śię do Witemberga. Ale tam tak był wzgardzony y opuſzczony od wſzyſtkich, że muśiał pożywienia ſzukać noſząc z laſu ná ramionach ſwoich drwa ná przedaż, poty, aż nie mogąc znieść tey nędzy y widząc śię być w tak opłakanym ſtanie, w ktorym z niego ći wſzyſcy śię náśmiewali, ktorzy go przedtym jáko Prałata Archidyakoná y Doktora wenerowali y czćili, udał śię do Bazylei, y tam zoſtał Predykantem. Y tamto

jáko

jáko pisze Historia Augustaná y inni Pisarze Luteráni, był ná koniec zádusżony od diabła, ktory mu kazánie mowiącemu pokazał się w straszney Olbrzyma postáci, y poszedszy do jego Domu, kazał powiedźieć, iż zá trzy dni miał się wrocić, ktore gdy się skończyły, Karolstadyusz umarł: Jáko piszą Historycy Luterani y Florimundus Raymundus. Karolstadyusz Syná jednego zostawił imieniem Janá Karolstadyusza, ktory szczęśliwszym y mędrszym był nád Oyca, bo Oycowskie błędy porzućiwszy na Koncyliu Trydeńskim, wroćił się do łona powszechney Matki Kośćioła Katolickiego. Ale to wszystko się stało potym daleko poźniey, chćiałem jednák tu przywieść, áżebym czytelnikowi memu razem ná oko pokazał, jáki miał koniec pierwszy Lutra Uczeń y oraz pierwszy jego Antagonista y przećiwnik. *Rok 1522. Smierć straszna Karolstadyusza. Syn jego Katolik.*

Luter Adwersarza swego Karolstadyusza pokonáwszy, y przyprowadźiwszy w Witembergu do tak nędznego stanu, stał się pysznieyszym y zuchwalszym, y nápisał tego czasu tom. 2. Księgę názwaną *Adversus nominatum statum Ecclesiasticorum*, w ktorey Panow y pospolstwo buntuje przećiwko Duchownym, á osobliwie Biskupom, ktorych wygładźić y znieść usiłuie. Wyszła też była od Papieża Bulla *cænæ Domini*, w ktorey w osobnośći Lutra exkommunikowano: On przećiwko tey Bulli śmiał opponować Bullę swoję, nápisawszy Księgę, ktorey dał tytuł: *Bullą y Reformacya Doktora Lutra*, w ktorey mowi, że ći wszyscy, ktorzy śił y mocy swojey wszelkiey dobędą ná złupienie y spustoszenie Biskupstw, y ná znieśienie y wygładzenie samych Biskupow, są prawdźiwemi Synámi Bożemi, á przećiwnym sposobem, ktorzy ich bronią, y im są posłu- 75. *Luter przećiwko Duchowieństwu y contra Bullam cænæ pisze.*

szni,

Rok 1522. szni, są sługami y ministrami szatana. Y tę niezbożność śmiał rożnemi textami Pisma S. dowodźić, przewrotnie nákręcaiąc pismo do swego szaleństwa, áby pospolstwu udał, iż w náuce jego nic inszego nie masz, krom słowa Bożego.

76. Y ná ten koniec prawie tegoż czasu wydał na świat jednę część Biblii swoiey wersyi, około ktorey z wielką pilnośćią záczął pracować, skoro tylko począł bić ná Kośćioł Katolicki. Nic bowiem pożytecznieyszego do swego

Biblią pofałszowaną wydaje. ułożenia nie sądźił nád tę wersyą, ktorą tak sztucznie y gładko niemieckim językiem wyłożył, że nie ktore expressye textow jawnie sprzyjáły błędom jego. Lecz w rzeczy samey ći, ktorzy dobrze umieią niemiecki język, jako zeznáwaią to, że nigdźie Luter tak gładko nie pisał, jáko w tym swoim tłumaczeniu Biblii, tak też Doktorowie niemieccy, ktorzy krom języka swego, głębiey rzeczy penetruią, zeznáią, że nic nie masz niewiernieyszego, y nic barźiey nie masz zepsowanego nád tę jego wersyą, w ktorey nie idźie zá wulgatą od Kośćioła Bożego powszechnie przyjętą, ále raz śię chwyta Hebraizmu od śiebie nie dobrze rozumianego, drugi raz wersyi Greckiey pofałszowaney, y bespiecznie odćiná álbo przykłada według upodobania swego, cokolwiek może szkodźić ábo służyć przed śię wźiętym zámysłom jego.

77. Osobliwie w wydaniu oyczystym językiem nowego

Nowy Testament sztucznie pofałszował. Testamentu tę swoję zdradę pokrył w gładkim stylu, áby wdźięcznie jádem błędow swoich záráźił ták pospolstwo, jáko też y ćwiczeńszych ludźi, ktorego gładkośćią powabieni chętnie te Księgi kupowali y czytali, y brali to zá czyste słowo Boże, co było zárazą Dusz. Y ná ten koniec postarał śię Luter, áby ják náywięcey exemplarzow dobrze

skorry-

ſkorrygowanych w złożeniu małym ź druku wyſzło, áby każdy bez trudnośći w ręku mogł piaſtować, y ná doręḋźiu mieć. A do tego po brzegach przydał krotkie obſerwacye y noty, ktore texty nieco wątpliwe nákręcały do fałſzywego ſenſu, y wprzod jeſzcze nápiſał prefacyą wielce ſztuczną y záraźliwą, w ktorey nic nie opuſzcza ná pochwałę tey ſwojey werſyi, coby mogło Czytelnika zwabić do jey czytaniá. Rok 1522.

Jákoż w ſwojey nádźieiLuter nie oſzukał śię: bo tey werſyi zá záletą uczniow jego tak śię chwyćili ludźie, że prawie żadnego nie było, ktoryby nie życzył jey ſobie mieć y czytać, á co w niey czytał, z tym śię przed drugiemi popiſował. Oſobliwie Niewiaſty tak śię zákochały w czytaniu tey pofałſzowaney przez Lutra Biblii, że od niego oderwać śię nie mogły, chwaląc werſyą Lutra, á inne tak ganiąc, że wſzyſtkich innych Doktorow, ktorzy piſmo ináczey tłumaczyli, miały za niemądrych y nieukow, a ſamemu tylko Lutrowi przyznawały prawdźiwe rozumienie piſma.

Ale tegoż czaſu ználeźli śię w Niemczech niektorzy 78.
pobożni y mądrzy ludźie, ktorzy zwiedźionym od Lutra ludźiom ukazowali, iż ta Luterſka werſya była oczewiśćie nie wierná, fałſzywa, y niezgadzaiąca śię z prawdźiwym ſłowem Bożym; miedzy ktoremi náyznáczniey pokazał ſwoię gorliwość o prawdę Hieronim Empſer Człowiek zácny y mądry, biegły w náukach Boſkich y ludzkich, Doktor w Akademii Lipſkiey, Konſyliarz Jerzego Xiążęćia Saſkiego Brata ſtryjecznego Elektora. Ten od początku powſtaniá Lutra przećiwko Kośćiołowi, záwſze śię ſprzećiwiał nowey jego náuce, żadney okazyi nie opuſzczaiąc, w ktoreyby błędy jego dyſſymulował. Zkąd Luter taką nie- *Empſer refutuje Lutra.*

Rok 1522. nawiść záwźiął przećiwko Empserowi, że żadnego nie było, przećiwko ktoremu tak wiele Luter Xiążek nápisał, y ná ktoregoby tak zájadle bił, jáko ná niego, lżąc go y potwarzaiąc sposobami náysromotnieyszemi, jakie mogł wymyślić. Ale ten mąż Boży nic nie uważaiąc ná te potwarzy, y odważnie gardząc pogrożkami partyi Luterskiey, pierwszy przed śię wźiął już słownie, już ná piśmie jawnie pokazowáć strászne pofałszowanie Pisma S. w tey wersyi Luterskiey nowego Testamentu, w ktorey ukazał więcey niż tyśiąc textow pofałszowanych od Lutra. Ażeby záś mocniey wszystkich skonwinkował o fałsz Luterskiego tłumaczenia, wydał y on po niemiecku nowy testament, cale, wiernie, y doskonále zgadzaiący śię z wulgatą, co jáśnie ukazowało wszystkie mieysca od Lutra ináczey przewrocone y pofałszowane.

nowy Testament Katolicki wydaje.

Z tey przyczyny wielu Panow tak Duchownych jako y świeckich, jáko to Arcy-Xiąże Ferdynánd Brat Cesarza, Xiąże Saski Jerzy y Xiąże Bawarski wydali mandata y edykta przećiwko tey fałszywey wersyi Luterskiey nowego Testamentu, każąc ią palić y znośić exemplarze jey do urzędu pod ćięszkiemi karami. Co Lutra do takiey furyi záuriło, że przed śię wźiął pisáć wielce żwawą Xiąszkę przećiwko Panom y Xiążętom pod tytułem *de saeculari potestate*, w ktorey ich nazywa Tyranámi y mordercami ludzkiemi, y zákazuje wszystkim, áby im w tey mierze niebyli posłusznemi, áni Xiąg jego wydawali do urzędu pod utratą zbawienia wiecznego: A ktobykolwiek to uczynił, tenby wydał samego Chrystusa Herodowi w ręce. Ci bowiem, prawi, Tyrani publikuiąc edykta swoje w Misnii, w Bawaryi, w Marchii y po inszych mieyscach, áby exem-

79. Biblii Luterskiey czytania zakazuią Xiążęta Katoliccy.

Luter przećiwko nim pisze.

exemplarze moje nowego testamentu znośili do urzędu, nie ináczey postępuią, tylko jako záboycy Chrystusowi, jáko Herod, ktory usiłował CHRYSTUSA zábić. Rok 1522.

80. Xiążę Saski broni Lutra.

Ale áni gorliwość tego chwalebnego Doktora Empsera, áni Ordynánse y Dekreta Xiążąt nie utrzymały biegu szerzącey się tey zárazy. Bo ten Pan, to jest Elektor Saski, ktorego Luter był poddanym, y do ktorego przynáleżało poskromić śmiałość nowego Herezyarchy w Państwie swoim, będąc od niego chytrze ułowionym, onemu sprzyjał, y jego bronił. Co jawnie pokazuje, że szczęśćie álbo nieszczęśćie Państwa, náwet y w sprawach duchownych, wiele záleży ná Panu, ktory nim rządźi; bo kiedy Pan, álbo Monárcha pierwszym początkom nie spokoynych ludźi zábiega, poddani jego w prawowierney Religii Bogá chwalący, y do szczęśliwego końca żywota wiecznego przychodzący, to szczęśćie po Panu Bogu słusznie mogą y Monarsze swemu przypisać, dźiękuiąc Bogu, że im tákiego Paná dał, ktory utrzymuje Kośćioł S. Katol: w ktorym, kto nie jest, nie może otrzymać zbawieniá wiecznego.

81. Msza w Witembergu zniesiona.

Tym czasem, gdy już u Augustyniánow Witemberskich, ktorzy pierwśi przystali do sekty wspuł Brata swego, nie odprawowały śię msze według fundusu ich, ále tylko po prostu sprawowali wieczerzą, konsekruiąc chleb y wino, y obie osoby podaiąc tym, ktorzy chćieli kommunikować; Xiążę Saski z tey odmiany nie będąc kontent, kazał tę rzecz examinować Doktorom *universitatis.* Lecz Doktorowie Witemberskiey Akademii będąc już wszyscy przewroceni od Lutra, rezolwowali tę kwestyą przez swoich Deputatow, ktoremi byli Justus Jonas Proboszcz Kośćioła Witemberskiego, Filip Melanchton y Mikołay Amsdorff,

Rok 1522. wſzyſcy trzey wielcy przyjaćiele Lutra, że dobrym ſumnieniem nie można daley zćierpieć Mſzy Katolickiey jáko obrzydłey y przećiwney Wieczerzy Pańſkiey. A że Xiąże nápierał śię, áby przynámniey w jego pięknym Kośćiele wſzyſtkich świętych po ſtarodawnemu odprawowała śię mſza, Luter chcąc jemu y poſpolſtwu do nábożeńſtwa Katolickiego przywykłemu dogodźić, uczyniwſzy śię od powrotu ſwego z więźienia Ewangeliſtą Witemberſkim, nową mſzą z nowemi ceremoniámi przepiſał y podał, nie obowiązuiąc jednák żadnego do nich, ále każdemu ná wolą daiąc według upodobania ſwego wieczerzą Pańſką ſprawować. *Luth. tom. 2.*

Luter nową mſzą ułożył.

82. Uczynił też dyſpozycyą y roſporządzenie dobr Kośćielnych, áby znioſzſzy Biſkupow, Opatow y Mnichow, wſzyſtkie ich dobra náleżały do Panow álbo do Rzeczypoſpolitych y miaſt ná czyim grunćie one leżą, á Biſkupſtwa y Opactwa udźielne obroćić ná Xięſtwa świeckie. Same záś Konwenty y Klaſztory Mnichow y Mniſzek obroćić ná ſzkoły publiczne ná náukę Dźieći obojey płći, álbo ná ſzpitale, ich záś przychody, zápiſy oddać Paſtorom, Miniſtrom y Rządzcom ſzkoł y ſzpitalow ná wyżywienie ubogich, śierot, niedołężnych; przez co obiecywał wielkie pomnożenie dobra poſpolitego.

Dobra Duchownych ſekularyzowano.

83. Ten projekt Lutra wielce do ſmaku przypadł Panom, Xiążętom, y Magiſtratom, ktorzy pod pretextem dobra poſpolitego wielką záwźięli chęć zbogacenia śię z doſtatkow Kośćielnych. Ztąd partya Luterſka ſtała śię daleko potężnieyſza, będąc podparta powagą możnych Panow y Magiſtratow. Co śię pokazało Roku náſtępuiącego 1523. ná Seymie Norynberſkim, ná ktorym Luterſka fakcya przemogła.

mogła. Bo gdy Nuncyusz Francißzek Cheregat tam posłany od Adryaná VI. Papieża, ktory od dwudźiestu *circiter* mieśięcy po Leonie X. był náſtąpił ná stolice Apostolską, domagał śię ná Seymie, áby Bulla Leoná X. y edykt Seymu Wormackiego był do skutku przywiedźiony, odpowiedźiano mu, iż nie jest po temu pora, kiedy po całych Niemczech uskarżáią śię ná *abusus* y ná występki dworu Papieskiego, od ktorego nieznośny ćiężar ponoszą, jako śię uskarżali Luterani. A gdyby w czym surowiey przećiwko Lutrowi postąpiono, toby pospolstwo rozumiało, iż pobłażáią tym występkom, á wywracáią prawdę Ewangeliczną. Coby było przyczyną większego zámieszaniá. *Rok 1523. na Seymie Norymberskim fakcya Luterska góruje.*

84. Przeto w tym potrzeba ućiec śię do inszych skutecznieyszych sposobow, miedzy ktoremi náyprzednieyszy jest, żeby Papież zniosszy się z Cesarzem nákazał w Niemczech powszechne y wolne Koncylium; powtore áżeby wprzod reformowano stan Duchowny, á nádewszystko dwor Papieski; potrzećie áby dość śię stało skargom niemieckiego narodu, ktore sto artykułami przełożyli. *Centum gravamina germanicæ nationis*, w ktorych znáć Luterskiego ducha; bo w nich wiele jest skarg takich, ktore chcą powagę Námiestnika Chrystusowego, karność Kośćielną, y święte á od niepamiętnych czásow od całego Chrześćiaństwa przyjęte zwyczaje zruinować y cale zniszczyć. *o Koncylium proszą.* *Gravamina 100. Germaniæ.*

Na koniec przydano, iż tym czasem nim generalne Koncylium będźie, zákaże śię, áby Luterani nic niepisali przećiwko Kośćiołowi Katolickiemu, y przykaże śię, áby Kaznodźieje obu stron nic więcey nie opowiadali krom słowa Bożego według náuki y explikacyi przyjętey zdawná od Kośćioła Bożego. A co śię tycze Kapłanow y Mnichow, *Luteranom zakazuią pisać przećiwko Katolikow, y Xięży śię żenić.*

ktorzy

Rok 1523. ktorzy porzućiwszy swoje Klasztory, pożenili śię, ná ktorych wielce śię uskarżał Nuncyusz, tych poddaią pod jurisdykcyą Biskupow y ich starszych ná ukaranie ich według przepisu Kanonow, y w tym im nie będą przeszkadzały Magistraty. Y tato jest summa y treść edyktu tego Norynberskiego Seymu publikowanego dnia szostego Marca imieniem Cesarza, ktory na tym Seymie nie był przytomny. Luter choćiaż nie ze wszystkim był kontent z tego edyktu Seymowego, napisał iednak Xiąszkę Tom. 2. *contra Falsarios edicti Cæsaris* wielce sztuczną y złośliwą, ten Dekret na swoję stronę naćiągając, y tak przed pospolstwem udając, jakoby po nim ten Dekret był ferowany.

85. Lecz jeśli ten edykt nie ze wszystkim mu był pomyślny, y chyba był taki przez jego imaginacyą, ale to mu skutecznie według myśli jego śię powiodło, że tegoż czasu jego Sekta weszła w kraje pułnocne do Krolestwa Szwedzkiego, y Duńskiego a to z okazyi wielkich odmian y rewolucyi, ktore śię tam przytrafiły, ktore zamyślam krotko opisać.

Szwecya Luteryą śię zaraża.

Christiernus wtory Krol Duński y Norweski maiąc pretensyą do Krolestwa Szwedzkiego, (*ex quo* Oćiec jego Jan wtory, y Dźiad jego Christiern pierwszy nád Szwecyą panował) obległ był Sztokolm roku 1518. Ale Stenon Stura Gubernator Krolestwa pod czas Interregnum wybiwszy śię z jarzma Duńskiego, tak śię mocno bronił, że do tego przywiodł Christierna, iż muśiał prośić o pokoy. Ale że ten Krol był Człowiek chytry y mśćiwy, bez czći, wiary, y poczćiwośći, starał śię Stenona oszukać, ofiaruiąc mu Obsides albo Zakładnikow, y zapraszaiąc go do swego okrętu na konferencyą z nim względem zakończenia tra-

Christiern Tyran uwoźi Paniąt Szwedzkich.

ktatow

ktatow ugody. Lecz gdy Rada Stenonowi tego nie dopuściła, bojąc się, aby w tym nie było jakiey zdrady, sam się Krol ofiarował przyiść do Sztokolmu, byleby mu Szwedźi dali Zakładnikow, jako on im był ofiarował. Stenon mniemając, iż ten proceder Christierna pochodźi z wspaniałości serca jego, tąż wspaniałością y szczerością chciał z nim postąpić, dając mu na zakład z przednieyszych Familii Szwedzkich Młodźianow, miedzy ktoremi nayznacznieyszy był Gustaw Waza Herbu Snopek, ktorym Potomkowie jego Zygmunt III. Władysław IV. y Jan Kaźimierz pieczętowali się, y nie był ten Herb Jagielońſki ale Wazow. Ten mowię Gustaw był Syn Eryka Wazy Kanclerza Szwedzkiego młodźian idący ze krwi dawnych Krolow Gockich, y od Karola Kanuta, ktory przed sześćiądźieśiąt lat był Krolem Szwedzkim. Ale zdradliwy Duńczyk skoro do okrętu przyjął tych przezacnych Młodźianow, wnet kazał napiąć żagle, y zaprowadźił ich przećiwko prawu Narodow do Kopenhagi na to, aby swego czasu przez nich mogł swe interessa wykierować, y przymuśić Panow Szwedzkich do swego posłuszeństwa, bojących się, żeby ich Synow nie kazał pomorzyć.

Rok 1523.

Gustaw Waza w zastawę dany.

Jakoż w samey rzeczy we dwie lećie potym roku 1520. zdobywszy się na woysko Christiern, wyprawuje je pod Sztokolm na oblężenie onego. Lecz Gubernator Krolestwa Szwedzkiego Stenon z całą śiłą Szwedzką zachodźi mu w oczy, skoro wyśiadł z okrętow. Toczy się z obustron nie podobna z jak wielką gorącośćią bitwa; ale gdy odważny Stenon uszykowawszy swoje Woysko na zachęcenie Zołnierza sam dźielnie jako prosty Zołnierz się bije, y na Nieprzyjaćiela naćiera, z muszkietu postrzelony legł na

86. Stenon zabity.

Rok 1523. na placu. Szwedźi ſtraćiwſzy Wodza ſwego, ſerce do bitwy ſtraćili, y nazad pomieſzawſzy ſzyki ućiekli, Duńczykom pole y zwyćięſtwo zoſtawiwſzy.

87. Chriſtiern przyjęty za Krola. Na tę nowinę Chriſtiern chcąc profitować z świeżey konſternacyi Szwedow z tak wielkiey ich klęſki, przybiega do ſwego obozu, oblega Sztokolm, a widząc że Szwedźi gotowi ſą do oſtatniey śiły śię bronić, obiecuje im przez Pakta zachować ich wſzyſtkie przywileje, y nowe jeſzcze nadać z pożytkiem Kroleſtwa ich. Tą deklaracyą uwiedźieni Szwedźi przyimują go zaKrola ſwego, y w Sztokolmie koronują. Lecz ten bezecny Zdrayca chcąc śię pomśćić tak długiey ſobie rezyſtenzyi, tak nie ludzką y tak okrutną a ſobie ſromotną uczynił akcyą, o jakiey ledwo w naygrubſzych narodach hiſtorye opiſują. Bo zwoławſzy Senat y innych nayprzednieyſzych Panow do Sztokolmu na Krolewſki bankiet, ktory im ſprawował w zamku przez trzy dni pod pretextem uroczyſtośći ſwojey koronacyi, dnia trzećiego kazał ſwoim Zołnierzom Duńſkim Wyćina Sztokolm. wſzyſtkie bramy mieyſkie znagła opanować, a potym wſzyſtkich Bieśiadnikow po jednemu z zamku wyprowadzając pozabijać, miedzy ktoremi było dwuch Biſkupow okrutnie zamordowanych. Po tey akcyi puſzczono Zołnierzy na wyćinanie mieſzczan, ktorych nie litośćiwie rąbali, śiekli, morzyli, na koniec całe miaſto zrabowali, złupili, y do takich puſtek przywiedli, że w tak ludnym niegdyś mieśćie prawie nikogo nie było, krom dźieći, niewiaſt y Zołnierzow Duńſkich, poki tam ten Okrutnik rezydował. Ale y rezydenzya jego nie długa tam była, bo widząc śię dla ſwego okrućieńſtwa być w niebeſpieczeńſtwie żyćia, z Szwecyi powroćił do Danii.

Lecz pomsta Boska y tam ścigała okrutnego Tyrana, a to przez własnych jego poddanych, ktorzy ohydźiwszy sobie tak niezbożnego Okrutnika, ktory z lada okazyi mogł toż samo uczynić w Kopenhadze, co uczynił w Sztokolmie, rokosz przećiwko niemu podnieśli, y jego Stryja Fryderyka Xiążęćia Holsztyńskiego na tron Duński wezwáli. A jáko zwyczáynie Okrutnicy bywáją lękliwi, y pospolićie boją śię tych, ktorzy śię ich boją, ten Tyran widząc śię być upadłym bez powstania, ták serce do obrony utráćił, że nawet nie pomyślił o niey, barzo dobrze mogąc śię bronić, zámknąwszy śię w ktorym obronnym zamku, mając pod swoją władzą wszystkie Krolestwá fortece. Ale on o tym áni pomyślił, ale co nayprędzey zebrawszy co miał naydroższego w Pałacu swoim z Zoną swoją Elżbietą Siostrą Karola piątego y z dźiećmi umknął do Zelandyi. Zkąd potym tentował szczęśćia, do powrotu na tron, ale mu nie posłużyło, bo był zbity od nowego Krola Stryja swego, y sam złapany, y dany do więźienia do zamku Smideburgu, gdźie resztę nędznego żyćia swego skończył.

Rok 1523. 88. Strącony z tronu.

Krol Duński Fryderyk Xże Holszt.

Tym czasem ow Xiąże Gustaw Waza umknąwszy z więźienia Duńskiego trochę co przed powrotem Christierna do Kopenhagi, przed śię wźiął z niezwyciężoną odwagą uwolnić Oyczyznę swoję od jarzma Duńskiego. Jakoż jego wielkiemu sercu posłużyło szczęśćie: bo zebrawszy Ziomkow swoich do siebie śię zbiegájących, y wźiąwszy pośiłki wojenne z Lubeki miasta, Sztokolm y inne zamki opanował, garnizony w nich Duńskie wyćiął, y wszystkich Duńczykow z cáłey Szwecyi wypędźił. Po tak heroicznych dźiełach Gustaw jako Wybawićiel Oyczyzny

89. Gustaw Krolem Szwedz.

Rok 1523. zny ſwojey od wſzyſtkich był przywitány záKrola z wielkiemi y weſołemi okrzykámi ludu. Y tak tego roku 1523. te obadwa Kroleſtwa Nordſkie albo pułnocne miały ſwego oſobliwego nowego Krola, Szwecya Guſtawa, Dania *Fryderyk Krol Duńſki.* Fryderyka, ktorzy umorzywſzy dawne nieſnaſki, ktore zachodźiły miedzy Szwedami y Duńczykami, y każdy z nich ni oczym barźiey nie myśląc, jáko o ufundowaniu śię gruntownie na ſwoim tronie, do ktorego byli wynieśieni przez fawor y wolne wybranie ſwoich Poddanych, śćiſłą miedzy ſobą záwárli ligę. Ale przy tym ſzczęśćiu, rázem naywiękſze y nigdy żadnemi łzami nie opłakane te Kroleſtwa potkało nieſzczęśćie, kiedy ći obadwa Krolowie zmowili śię, porzućiwſzy ſtarodawną wiarę Katolicką, przyjąć ſektę luterſką.

90. *Szwecya Katolicka Indulgencye nabożnie przyjęła.* Wiara Katolicka nie podobna jak pięknie w Szwecyi na ten czas kwitnęła, kiedy śię ſekta luterſka poczynała w Niemczech z okazyi Odpuſtow, z ktorych Szwedźi nie tylko śię nie gorſzyli, ale z wielką ochotą y nabożeńſtwem na fabrykę Kośćioła S. Piotra, krom wielkich prezentow, ktore Xiąże Stenon Gubernator Kroleſtwa y inni Panowie Szwedzcy do Rzymu przeſſali, złożyli ſummę cały million złotych wynoſzącą, ktorą Poſeł Papieſki Arcymboldi do Papieża przewiozł, a okrutny Chriſtiern wdarſzy śię na Kroleſtwo Szwedzkie o reſtytucyą oney nie wſtydliwie śię domagał u Leona X. trochę co przed tym, nim był ten dźiki Krol z ſwego Państwa wypędzony. *Joan. Magn. in vit. Pont. Upſal. Chytræus Saxon. Flor. Ram.*

91. *Pierwſi Luteranizmu Wprowa-* Około tego czaſu niejakiś *Olaus Petri de Stregeburg* Szwed, powroćiwſzy do Oyczyzny ſwojey z Akademii Witemberſkiey, gdźie śię jadu luterſkiego był napił,

zaczął

zaczął tąż truċizną nowotney nauki żarażać Oyczyznę swoję. Miedzy wielą inszych od śiebie zarażonych, uśiłował też przewroċić Archidyakona Andreæ, ktorego widźiał wielce rozjuszonego o to, iż kto inszy był nadeń przenieśiony w elekcyi nowego Biskupa. To sprawiwszy, obadway ċi ludźie udali śię do Dworu, y tam naypierwey zawźieli konfidencyą z Sekretarzem Gustawa jego faworytem, człowiekiem wędrownym, ktory już był tegoż jadu w Niemczech skosztował. Temu łatwo było do swoich zamysłow poċiągnąć Krola, ktory pod czas tey woyny w wielkie zabrnąwszy długi, a skarb Krolewski widząc wyczerpniony, ni oczym barźiey nie myślił, jako o sposobach pomnożenia skarbu. Ten tedy Sekretarz remonstrował Krolowi, iż niemasz skuteczniey szego sposobu przyiśćia do pieniędzy, jako iść za nauką czystey Ewangelii, ktora śię w Saxonii opowiadała, y przyjąć tę reformę, ktorą Doktor Marċin Luter wprowadza w Kośćioł z wielkim ukontentowaniem wielu Xiążąt niemieckich. A tak przyjąwszy tę reformę, łatwo może przyłączyć do swoich intrat wielką część obszernych dobr, ktore Duchowni w tym Krolestwie trzymają; a gdy drugą część tychże dobr podźieli na Panow tegoż Krolestwa, łatwo wszystkich do teyże reformy poċiągnie, ktora im jest tak pożyteczna.

Rok 1523. Uśiciele do Szwecyi Peterson y Anderson.

Sekretarz Gustawa namowił do Luteranizmu.

92. Te pobudki barźiey skonwinkowały Gustawa, niż wszystkie dyskursy owych dwuch Luteraninow Petersona y Andersona, na ktorych jednak sumnienie cały śię Krol spuśċił. Zaczął tedy wprzod od pozwolenia Poddanym swoim wolnośċi sumnienia, y dopuśċił po całey Szwecyi nowym Doktorom opowiadać nową Ewangelią luterską. Starał śię też do tychże zamysłow poċiągnąć owego

Gustaw przewrocony.

Rok 1523. Jan Magnus Arcyb. Upſal. ſtaeczny Katolik.

ſławnego Janá Magnuſa, ktoremu też Arcybiſkupſtwo Upſalſkie konferował, ſpodźiewając śię, iż nakaże Prowincyalny całego Kroleſtwa Synod, na ktorym Krol miał approbować naukę luterſką, mając już po ſwojey myśli wielu Panow Szwedzkich. Ale ſtatku tego Wielkiego Imieniem y w ſamey rzeczy Człowieka nie mogł przełamać áni prożbą, áni groźbą, áni prześladowaniem, ktorym tak nań naſtąpił, że ten zacny Prałat muśiał z Bratem ſwoim Olaem Magnuſem uchodźić do Rzymu, gdźie też umarł z ſerdeczney boleśći, ſłyſząc, że cała Oyczyzna jego zoſtała zarażona luterſką herezyą.

93. Guſtaw przewraca całe Kroleſtwo.

Bo wkrotce Guſtaw na ſeymie Upſalſkim á potym Aroſeńſkim albo Weſterańſkim przed wſzyſtkiemi Stanami Kroleſtwa ſwego oświadczał śię, iż śię odważył to Kroleſtwo wyſwobodźić, jako on mowił, od tyrannii Kośćioła Rzymſkiego, y przyjąć nową reformę, proteſtując śię nawet, iż jeżeliby na to Stany nie chćiały przyzwolić, to on chćiał y Kroleſtwa Szwedzkiego odrzec śię. Przemogła partya luterſka, bo jedni już śię chwiali w wierze, ſkuſzeni appetytem dobr Duchownych, a drudzy już cale tym jadem nowotney nauki byli napojeni. To wymogſzy, przyſtąpił na poźnieyſzych ſeſſyach do roſporządzenia dobr Duchownych tym ſpoſobem, áby Biſkupi y Paſterze kontentowali śię uczćiwym wyżywieniem, a dobra ich żeby były przyłączone do dobr Krolewſkich. Powtore pozwolono, aby Sukceſſorowie Fundatorow Kośćiołow y Klaſztorow mieli prawo dobra Przodkow ſwoich opanować znioſzſzy dawne fundacye, zoſtawując tylko Kośćioły Katedralne y Plebańſkie. A ták Szlachta profitując z łupow Klaſztornych y Kośćielnych, Xięża záś będąc kontenći, że im

pozwo-

pozwolono żenić śię przy uczćiwey ſuſtentacyi, na wſzyſtko zezwolili; Poſpolſtwo záś ani poſtrzegło odmiany w Religii, bo niemal wſzyſtkie powierzchowne Ceremonie y zwyczaje do ſłużby Boſkiey należące zachowane były. A tak luterſka ſekta nieznacznie bez żadnego zamieſzania y trudnośći we cztery nie zupełne lata po całym Króleſtwie śię ufundowała. Tego dokazawſzy Guſtaw, kazał śię ſolennie koronować; bo do tych czas koronacyą ſwoję był odwlokł, aż tę odmianę Kroleſtwa ſwego ſprawił. W piętnaśćie potym lat inſzą jeſzcze odmianę uczynił Kroleſtwa, bo je *ex Electivo* uczynił *Succeſſivum*, aby Korona Szwedzka na Potomſtwo jego ſpadała. Jako śię też y ſtało po ſzczęśliwym według świata jego panowaniu przez trzydźieśći y śiedm lat. Rok 1523.

94. *Dania przewrocona.*

Niemal toż ſamo śię ſtało w odmianie Religii y w Danii, gdźie Fryderyk chcąc śię ufundować na nowym Pańſtwie ſwoim, dopuśćił tylko Poddanym ſwoim wolność odmienienia wiary, a Miniſtrom luterſkim rozgłaſzáć ſwoję naukę, gdźieby śię im podobało. Ale po jego ſmierći Chriſtiern trzeći jego Syn, nie widząc, czegoby śię miał bać, śmieley poſtąpił. Bo ukoronowawſzy śię przez Miniſtra Jana Pomerana przyſłanego mu od Lutra, y mocą przyćiſnąwſzy tych, ktorzy go nie chćieli uznać za Krola, jawnie śię deklarował być Luteraninem, y przez dekret ſolenny na kongreſśie wſzyſtkich Stanow znioſł Biſkupſtwa, zachowawſzy Kanonikaty, dla regalizowania ſwoich Luteraninow. Nic także w powierzchownych ceremoniach nie odmienił, odmieniwſzy ſubſtancyą y iſtotę Tajemnic Boſkich, aby tym ſpoſobem Poſpolſtwo ſpokoynie y nieznacznie przywykło do nauki przećiwney Kośćiołowi Katolickiemu.

Rok 1523.

To wſzyſtko razem śię nie mogło ſtać, chyba przynamniey za kilka lat; ja jednak to wſzyſtko razem przywiodłem, aby moy Czytelnik niemal jednym oka weyrzeniem widźiał, jakim ſpoſobem była przyjęta w tych dwuch pułnocnych Kroleſtwach ſekta luterſka, ktora tym czaſem jako pożar ſtraſznie śię ſzerzyła po niemieckich Prowincyach y Miaſtach, oſobliwie od pomienionego Seymu Norynberſkiego, a daleko jeſzcze barźiey po drugim Seymie tamże naſtępującego roku odprawionym.

95. Campegius *Poſeł Papieſki na Seym Norynberſki* honorificè *przyjęty, gorliwie peroruje przeciw herezyi Lutra.*

Klemens śiodmy, ktory przed kilką mieśięcy naſtąpił był na Stolicę Apoſtolſką po śmierci Adryana, wyſłał na ten ſeym Legata ſwego Kardynała Kampegiuſza, ktory w tey ſprawie nie był ſzczęśliwſzy nad Predeceſſora ſwego Poſła Adryanowego. Bo Lubo Xiążęta, y Panowie niemieccy, będąc w ſercu Luteraninami, nie oświadczyli śię jeſzcze byli nieprzyjaćiołami Kośćioła Rzymſkiego, y Poſła tego z wielkim honorem y czćią przyjęli, jednak ſpotkawſzy go z wielką pompą przed bramą, pokornie upraſzali, ażeby z zwykłemi ceremoniami y znakami godnośći ſwojey nie wieżdżał do miaſta, żeby, prawili, nie wzbudźić jakiego tumultu miedzy poſpolſtwem, ktore niemal całe chwyćiło śię nowey nauki Lutra. Wjachał tedy Poseł do miaſta nieznacznie, y miał wkrotce audyencyą na kongreſśie Xiążąt y Deputatow Miaſt wolnych; na ktorey gorliwą y gładką wymową przełożywſzy ſtraſzne ſzkody naſtępujące na całe Imperium y Chrześćiańſtwo, jeżeli nie zagaſzą tego pożaru, ktory herezya w Niemczech wzniećiła, upraſzał na ten koniec o exekucyą Bulli Leona dźieśiątego, y o wykonanie Dekretu Ceſarſkiego na Wormackim ſeymie ferowanego: O *Concilium* zaś, o ktore Pa-

nowie na przeszłym seymie upraszali, ani wspomniał: Bo Klemensowi Papieżowi z słusznych y wielkich przyczyn nie żdało śię w tych okolicznośćiach ono konwokować. Co śię zaś tycze owych sto grawaminow niemieckich, przyobiecywał Poseł, one ułatwić, pod tą jednak kondycyą, ażeby z nich nie mało artykułow wyrzucono, ktore jawnie psują y wywracają zwierzchność Papieską y Kośćielną, od Chrystusa ufundowaną y zmocnioną. Rok 1524.

Jawnie śię na tym seymie pokazało, że partya luterska mocnieysza była: bo lubo Poseł Papieski miał po sobie Arcy-Xiążęćia Ferdynanda Brata y Namieśnika Cesarskiego z Xiążętami Bawarskim, Kardynałem Arcybiskupem Salisburskim, Biskupem Trydeńskim y z drugiemi dźiewiąćią albo dźieśiąćią Xiążętami, y lubo Poseł Karola piątego imieniem Cesarskim uskarżał śię o przewleczenie w tak długi czas exekucyi Dekretu Wormackiego, ktory chćiał Cesarz koniecznie do wykonania przyprowadźić; jednak drudzy Xiążęta y Deputaći Miast wolnych, ktorzy niemal wszyscy byli zarażeni nauką luterską, gorę otrzymali: Zdali śię wprawdźie nie co upuśćić dla dobra pokoju w niektorych artykułach *gravaminum*, jednak wymogli, aby taki Dekret ferowano: *Ażeby Papież zniosszy śię z Cesarzem koniecznie nakazał* Concilium *w Niemczech na zakończenie rożnic, ktore nauka luterska wprowadźiła, w wielu punktach Religii Chrześćiańskiey. A tym czasem ażeby w dźień S. Marćina odprawił śię w Spirze Kongres Panow niemieckich, ktorzy wprzod po swoich Państwach rozstrząsnąwszy przez mądrych Doktorow naukę Lutra, y obaczywszy co z niey wyrzućić a co przyjąć, jednostaynie śię zgodzą, co mają wierzyć y praktykować, aż do decyzyi następującego* Con-

96. Na ktorym Luterani gorują.

Dekret Seymu Norynberg.

Rok 1524. Concilium; *y na ten czas obaczą, jeśli śię dość uczyni prozbom nacyi niemieckiey, ktore przełożyła* in centum gravaminibus *przećiwko Dworowi Rzymskiemu y Duchowieństwu niemieckiemu. Na koniec obliguią śię wszyscy zachować Edykt Seymu Wormackiego*, ale pod tą klauzulą, *ile można.* Co nic inszego nie było, jeno dać wolą, nic nieczynić, jako śię w samey rzeczy napotym pokazało.

97. *Z postanowienia tego Seymu żadna partya nie kontenta.* Zaden Edykt niemiał tak wielu kontradycentow, jako ten. Bo nie tylko Papież y jego Legat ten Dekret odrzućił, solennie na to śię skarżąc, iż przećiwko prawu y postanowieniu Boskiemu przezeń dawała śię moc Laikom sądzić o punktach Religii Chrystusowey, po tak solennym rozsądzeniu Stolicy Apostolskiey; ale też y sam Luter jawne w nim postrzegł kontradykcye, y przeto napisał ksiąszkę przećiwko Panom niemieckim, na nich inwektywy czyniąc, iż sami sobie śię sprzećiwiali publikując ten Edykt, w ktorym jeden punkt przez drugi śię wywracał. Bo jeżeli Edykt Cesarski w Wormacyi ferowany ma być zachowany, ktory Lutra potępił za Heretyka, a jakoż chcą examinować naukę luterską w Spirże, jeśli jest dobra albo zła, gdyż już jest kondemnowana? Ztąd ćiż sami, ktorzy ten Dekret ferowali, zaraz po seymie na rożne partye śię rozdźielili.

98. *Liga Xiążąt Katolickich.* Bo Xiążęta y Panowie Katolicy słusznie śię bojąc, żeby ztąd Luterani nie wźięli jakiey powagi na ufundowanie swojey herezyi, zgromadźili śię z Posłem Papieskim w Ratysbonie na końcu mieśiąca Czerwca, y tam śćisłą ligę y konfederacyą uczyniwszy, taki Dekret dnia szostego Lipca ferowali: *Aby Edykt Cesarski przećiwko Lutrowi y jego adherentom ferowany, był zupełnie zachowany: aby nic nie odmieniano w sprawowaniu y administracyi Sakramentow,*

ani w ceremoniach, ani w przykazaniach y zwyczajach powszechnego Kościoła Katolickiego od początku wiary Chrześciańskiey wprowadzonych: aby Duchowni, ktorzy się żenią, y Mnisi Apostatowie karani byli według surowości Kanonow: aby Kaznodźieje Ewangelią opowiadali według interpretacyi y tłumaczenia Oycow świętych y Doktorow od Kościoła Bożego approbowanych: aby ich poddani, ktorzy się uczą w Akademii Witemberskiey, za trzy mieśiące wrocili się do domow swoich pod konfiszkacyą dobr ich, y ći ktorzy się tam uczyli, nie byli promowowani na żadne beneficium: aby żaden Luteranin wypędzony z swego Państwa od jednego Pana skonfederowanego, nie był przyjęty od drugiego do inszego Państwa: nakoniec jeżeliby na ktorego z Konfederatow o to Woynę podniesiono, to wszyscy ze wszystkich sił mają go bronić. Rok 1524.

Tegoż czasu chcąc ukontentować malkontentow uskarżających się ná występki y *abusus* Duchownych, Legat Papieski za konsensem Xiążąt wydał Konstytucyą zawierającą trz[illegible]śći y pięć artykułow, ktoremi naprawuje złe ob[illegible] niedbalstwa Duchownych w powołaniu swoim[illegible]ym Dekrećie nic nie było o poprawie Dwo[illegible] ktory naybarźiey się uskarżali nie[illegible] swoich grawaminach do Papieża p[illegible]ani większy wźięli pochop do animo[illegible]antow przećiwko Rzymowi. Drudzy[illegible] ktorzy ná Norynberskim Seymie byli, za złe [illegible], [illegible]ich Kollegowie w tak małey liczbie od nich się odłączywszy, ważyli się w Ratysbonie kongres odprawować, y ná nim Dekreta y Konstytucye ferować, ktore powinn[illegible] ferowane ná zupełnym zgromadzeniu za jednomyślnym konsensem wszystkich Stanow *Imperii*. 99.

Ztąd Miasta wolne, ktore niemal już wszystkie za Lutrem stały, *Liga Luteranow.*

Rok 1524. ſtały, tey okazyi ná ſwoję ſtronę zażyły, przywłaſzczając ſobie prawo y moc tak dobrze kongres w Spirze odprawować, jako Panowie Katolicy odprawili w Ratysbonie. Wyſłały tedy ſwoich Deputatow do Spiry, ktorzy tam ſię zgodźili ná to, aby w każdym Mieśćie tym czaſem przez uczeńſzych Predykantow były uformowane Artykuły wiary, ktore po tym ná naſtępującym Seymie miedzy ſobą znioſzſzy, jednę z nich uformować mieli Konfeſſyą, ktorey by ſię trzymali, aż do decyzyi wolnego Koncilium, o ktore w Niemczech upraſzali.

100. *Ceſarz zakazuje kongreſſu Luteranom.* Ale te wſzyſtkie projekta wywróćiły ſię przez liſt Karola piątego wielce urażonego o to, co w niebytnośći jego ſtało ſię w Norynbergu, ktory napiſał z miaſta Burgos dnia piętnaſtego Lipca do wſzyſtkich Stanow Páńſtwa Rzymſkiego, ktorym przykazuje zachować zupełnie Edykt Wormacki, ſurowo im zakazując zjazdu do Spiry w Norynbergu uchwalonego. Co ſię tycze tego oſtatniego punktu, w tym Niemcy uſłuchali Ceſarza, al[illegible]ierwſzy punkt Faworyzanći luterſcy tylko pod [illegible] przyjęli, ktorą przyłożyli byli do oweg[illegible]ber-ſkiego: *Ile można*: wymawiając [illegible]ćiem Ferdynandem, ktory im liſt Ceſ[illegible]dźiły w ich miaſtach y Prowincyach [illegible]ody do wykonania Edyktu Ceſa[illegible]ero-wanego.

101. *Luterya ſię ſzerzy.* Y tak Luter w Witembergu beſpiecznym [illegible] gromow Ceſarſkich, ktorych barźiey ſię bał niż [illegible]ow y piorunow Papieſkich. To jeſzcze mu przydało radośći, że po tych dwuch Seymach Norynberſkich, ná ktorych jego partya gorowała, jego ſekta krom pomienionych Kroleſtw pułnocnych, coraz barźiey jako gangrena ſzerzyła ſię

po

po niemieckich krajach, oſobliwie w Xięſtwach Lunebur- Rok
ſkim, Brunſwickim, Meklenburſkim, y Pomorſkim, w Arcy- 1524.
biſkupſtwach Magdeburſkim y Bremeńſkim, w Miaſtach Xżęta y
Hamburgu, Wizmarze, Roſtoku, y po innych wściąż nad Krzyżacy
morzem Baltyckim leżących. Przeſzła nawet ta zaraza aż lutrzeją.
do Inflant y Prus, gdźie Margraff Brandeburſki *Albertus* Wielki Miſtrz Kawalerow Teutońſkich albo Krzyżakow, opuśćiwſzy intereſſa ſwego Zakonu y Religii Chrześćiańſkiey, ktorey bronić przećiwko niewiernym ślubem był obowiązany, ſtał śię Luteraninem, y poddał śię Zygmuntowi pierwſzemu Krolowi Polſkiemu ſwemu Wujowi, ktoremu oddał *homagium* względem Prus wſchodnich, ktore ſą obrocone ná Xięſtwo świeckie pod tytułem Prus Xiążęcych *Pruſſiæ Ducalis*, y wkrotce złamawſzy ślub wieczney czyſtośći, ożenił śię z Maryą Xiężniczką Brunſwicką, z ktorey miał jednego Syna Alberta Fryderyka, ktory po nim naſtąpił. Patrz o tym ſzerzey *in appendice* albo w przydatku tey Xięgi.

Taką potęgą Xiążąt, Panow y Miaſt wſparty Luter, 102.
już daley nie widząc kogo miał śię bać, a widząc że jego Luter
habit y kaptur Auguſtyniański, ktory do tych czas nośił, zrzuca habit mniſki.
jemu nie przyſtoi, bo mu czynił zawſze poſtać mniſką, y zakonną jego wydawał profeſſyą, ktorą wſzelkiemi ſpoſobami ſtarał śię przed ſwiatem ohydźić y obmierźić, przeto wymogł u Elektora Saſkiego, ktory do tych czas żadney powierzchowney odmiany nie dopuſzczał, że mu dopuśćił mniſki kaptur y habit złożyć, y przybrać śię w ſuknie doktorſkie, ktore mu ſam Elektor ſprawił według maniery, ktorą ſam ſądził być nayozdobnieyſzą. Y tak odrzekając śię tytułow *Reverendi Patris*, ktore mu do tych czas dawano we wſzyſtkich publicznych akcyach, nie chćiał in-

Rok 1524. ſzego tytułu zażywać, krom tego: *Doktor Marćin Luter*, ktorego śię trzymał aż do ſmierći.

103. *Erasm Roterodam piſze przećiwko Lutrowi* de libero arbitrio. Lecz przy tey [illegible]dości, ktorą miał z tego, że śię widźiał być głową y herſztem tak wielkiey y mocney partyi przećiwko Kośćiołowi Rzymſkiemu, ktorego ſtraſznie nienawidźiał, miał też co w ſobie gryść, kiedy nań y ná jego naukę powſtał ow wielki jego przyjaćiel, ktory mu naybarźiey mogł ſzkodźić dla gładkiey ſwojey wymowy, głębokiey nauki, y wielkiey u świata reputacyi: bo był miany za nayprzednieyſzego miedzy wieku tego mędrcami. A ten był, ow ſławny *Eraſmus Roterodamus*, o ktorym śię mowiło wyżey *num.* 50. Ten ná prożbę Krola Angielſkiego, ktory go wielce poważał, attakował Lutra w głownym punkćie nauki jego, jako ſam ſzczerze wyznaje. Tego bowiem roku wydał na świat *Eraſmus* uczony traktat albo Diatryby *de libero arbitrio*, o wolney woli ludzkiey, ktorą Luter w ſwoich księgach uśiłował wydrzeć Człowiekowi, oſobliwie w rzeczach do zbawienia należących, pod pozornym pretextem wynieśienia łaſki JEZUSA Chryſtuſa y potłumienia pychy y hardośći ludzkiey, przypiſując wſzyſtko Bogu, a nic kooperacyi wolney woli ludzkiey.

104. *Erasm dowodźi* liberum arbitrium. Na początku tedy ſwego traktatu *Roterodamus* oświadcza śię, iż nie jeſt tu ſprzeczka y kontrowerſya o Piśmie [illegible] świętym, ktore obie ſtronie przyimujemy [illegible] tu mowa y utarczka jeſt o ſenśie Piſma, [illegible] Duch S. dyktował. Dowodźi tedy z Piſma [illegible] textami *liberum arbitrium* albo wolney woli ludzkiey do złego y dobrego, y potwierdza powagą Oycow greckich y łaćińſkich, y powſzechnych Koncyliow, ktorzy wſzyſcy biorą texty Piſma S. o wolney woli ludzkiey w tym ſenśie, w ktorym rozumie Kośćioł S. Katolicki, a nie w ktorym Luter.

Luter. Potym wſzyſtkim *Eraſmus* obraca śię do całego Rok
Chrześćiańſtwa całey źiemi, y czyni do wſzyſtkich apo- 1524.
ſtrofę albo mowę, pytając śię każdego rozum zdrowy mającego Człowieka: Co jeſt rozumnieyſzego, albo co jeſt barźiey z zdrowym rozumem zgadzającego śię, czy trzymać śię ſenſu y rozumienia tak wielu Koncyliow, tak wielu Oycow tak świętych, tak mądrych, tak od Boga objáśnionych, w ktorym ſenſie oni brali pomienione texty Piſma S. czy też trzymać śię wykładu Marćina Lutra według uporu ſwego nak[illegible]ego do ſwey woli Piſmo, y niemającego po ſobie żadnego poplecznika, krom Jana Wiklefa y Wawrzynca Valle dawno od całego Chrześćiańſtwa potępionych Herezyarchow.

Luter przez długi czas na ten *Roterodama* ſkrypt nie 105.
odpiſał, częścią nie śmiejąc ná pojedynek wychodźić z tak wymownym y z tak wźiętym od ludźi Człowiekiem,
częścią, że rozumiał, iż ten traktat, że po łaćinie był na- *Empſer*
piſany, nie wiele mu zaſzkodźi, gdyż nie wiele go będźie *księgi wydaje.*
czytało, ani śię poſpolſtwu y ſzlachćie doſtanie w języku łaćińſkim nie biegłey; przeto raczey wolał milczeniem to piſmo Eraſma zatłumić, niż ſwoją odpowiedźią światu rozgłośić y objawić. Ale gdy widźiał, że jego głowny
adwerſarz Hieronim Empſer po niemiecku ten traktat *Luter piſze* de
przełożył, y światu publikował, tedy odważył śię nań ſervo arbitrio.
odpowiedźieć, y napiſał *Tom. 2. Luth.* nie małą księgę o niewolney woli ludzkiey *de ſervo arbitrio contra liberum arbitrium Eraſmi.* W ktorey całey kśiąſzce jaśnie y nie chwiejąc śię ná tę y ná owę ſtronę beſpiecznie twierdźi, że to wſzyſtko, cokolwiek Człowiek czyni, nieczyni z dobrey woli, ale z nie przełamaney potrzeby; że Człowiek nie ma żadney wolney woli, ale zawſze jeſt niewolnikiem

Rok 1524. albo woli szatańskiey przez pożądliwość, albo woli Boskiey przez łaskę, ktora sama w człowieku działa albo operuje dobre, tak dalece, że w sprawowaniu dobrego uczynku żadney wolności albo wolney woli niemasz w Człowieku, żeby mogł obierać albo chćieć co inszego, poki trwa Duch y łaska Boża w nim. *Quidquid fit à nobis, non libero arbitrio sed mera necessitate fieri. In rebus quæ pertinent ad salutem vel damnationem non habet liberum arbitrium, sed captivus, subjectus & servus est vel voluntatis Dei, vel voluntatis Sathanæ, ut nec hìc sit ulla libertas vel liberum arbitrium aliò se se vertendi, aut aliò volendi, donec durat Spiritus & gratia Dei in homine.*

196. Tamże Luter przydaje, że wola ludzka do dobrego ma śię tylko *passivè* a nie *activè*, to jest, że wola ludzka przyimuje tylko dobre, a nie sprawuje, ale sam Bog w niey działa y sprawuje wszystko: przez co nic inszego nie rozumie, tylko to, że sam Bog determinuje wolą ludzką do chcenia, a ona żadney nie ma wolności do determinacyi ná chcenie albo niechcenie jakiey rzeczy. Bo prawi tym samym, że Bog daje y sprawuje chcenie nasze, pewna rzecz jest, że wola nasza chce, a chce nie z przymusu, ale z potrzeby, z lubośćią jednak y z skłonnośćią do tego, czego chce. Jako prawi kula potoczona przyimując potoczenie, nie podobna, żeby śię nie toczyła, y jako żelazo zagrzane, nie podobna, żeby nie było ćiepłe, tak y wola ludzka przyimując łaskę chcenia dobrego, nie podobna rzecz jest, żeby tego niechćiała. Te są jego formalne słowa: *Necessitate dico, non coactè: necessitate immutabilitatis, non coactionis. Merâ lubentiâ & pronitate ac sponte sua vult & facit non coactè, ut nullis contrariis mutari in aliud possit. Pergit volendo & lubendo & amando bonum.*

Ztąd

Ztąd znać, że herezya Lutra w tym punkcie nie na tym zawisła, jakoby on negował, że wola ludzka nic nie działa y nic niesprawuje, gdyż wyraźnie mowi, że ona chce y działa bez przymusu, z lubością, z skłonnością y *sponte*, albo według woli swojey; ale zawisła ná tym, że naucza, iż wola ludzka chce y działa albo sprawuje z potrzeby nieprzełamaney, tak dalece, iż nie ma wolności chcieć albo nie chcieć, ale mając łaskę Bożą, musi koniecznie chcieć. A tak Jansenistowie teraźnieysi y *Quesnelliani*, ktorzy z uporem trzymają, że łaska JEZUSA Chrystusa necessytuje wolą naszę do dobrego tak, że wola nasza niemoże y nie ma wolności nie chcieć tego, do czego chcenia łaska Boża pociąga, w tey mierze cale luterskiego zdania się trzymają. *Rok 1524.* 107.

108. *Luter fałszywie przywodzi Augustyna.* Na koniec, nic nie masz podziwienia godnieyszego w tey księdze Lutra nad owo mieysce, gdzie odpowiadając ná ow zarzut Erasma, iż po sobie nikogo nie miał, krom Jana Wiklefa y Wawrzyńca de Valle, hardzie y odważnie mowi Luter: A czemu Erasmie mijasz Augustyna, ktory w tey mierze cale moim jest. *Augustinus quem præteris, meus totus est. Fol.* 432. Bo jawne y oczewiste jest kłamstwo Lutra, jakoby za nim w tey mierze stał Augustyn; gdyż nic jaśnieyszego niemasz w księgach tego świętego Doktora, nad tę naukę, ktorą częstokroć powtarza, że łaska Boża tak wolną wolą ludzką perfekcyonuje, y do dobrego pociąga, dając jey moc do sprawowania dobrego, że może jednak tey łasce się sprzeciwić, y nie czynić dobre, do czego łaska Boża ciągnie, ale złe, ná co się sama determinuje. Tak bowiem ten S. Doktor krom inszych mieysc *contra Petilianum lib. 2.* mowi: *Quomodo trahit, si dimittit, ut quis, quod voluerit, eligat? Et tamen utrumque verum est, sed pauci intellectu id comprehendere valent.* Jako prawi

Rok 1524. łaska Boża ciągnie, jeśli dopuszcza, aby wolna wola ludzka obierała, coby chćiała. A przećie to oboje prawdźiwe jest: ale mało takich jest, ktorzy to rozumem pojąć mogą. Albo tedy Luter niedoćiekł sensu Augustyna S. albo złośliwie chce światu wypersswadować, iż ta była nauka Augustyna S. o ktorey on nigdy nie myślił. Ale nie dźiw, że za sobą ćiągnie Luter Augustyna, ktory fałszywym tłumaczeniem y samo Pismo S. ná swoje giry y imaginacye nakręca.

109. *Erasm Roterodam jakim był?* Co śię zás tycze *Erasma Roterodama*, ktory śię ná niektorych uskarżał, że go [illegible] między Partyzantami Lutra, w tym sam mowi L[illegible] wielką mu krzywdę czynią, y szczerą nań p[illegible]ą: bo ja mowi Luter *apud Nicol. Amsdorf. To[illegible]* [illegible]zerze y wiernie swiadczę, że Erasm żadną m[illegible] Luteraninem, ale tylko Erasmem: *Cùm sit m[illegible] certo & fideli teste nullô modô Lutheranus, sed Erasm[illegible] tantùm.* Ktorym żartem chćiał dać znać Luter, iż *Roterodamus* był człowiekiem nie pewney Religii, ktory tak wątpliwemi terminami o niektorych punktach wiary dyszkurował y pisał, że go nie znać, czym był.

Y te to są rozruchy, ktore pierwszych śiedm lat rebellii luterskiey przećiwko Kośćiołowi, ta sekta wzburzyła, ktore jednak do tych czas językiem tylko y piorem śię wzbudzały, a do krwie rozlania nie przyszło.

Ale następujących lat, obaczysz Czytelniku, jak wiele złego przez miecz y ogień ta herezya narobiła z wylaniem krwi niezliczonych ludźi. Do czego nim przystąpię, zdało mi śię *appendicem* przydać do tey księgi, y pokazać z tuteyszych Authorow, ktorzy owego wieku żyli, jakim sposobem ta herezya do Prus tychże lat weszła, zkąd potym do Polski y Litwy wćisnęła śię.

APPEN-

❁ ❁ ❁

APPENDIX

álbo przydatek do tey pierwszey Księgi o weyściu herezyi luterskiey do Prus, zkąd potym pomknęła się do Polski y W. X. Lit.

Każda wprawdźie historia ktoregokolwiek Państwa y Krolestwa, dźiwnie z natury swojey kontentuje ćiekawy, y o wszystkim chcący wiedźieć rozum ludzki, wiadomość jednák rzeczy domowych, ktore śię przed námi w nászey Oyczyznie dźiały, niepodobna, ják daleko większy smak y słodycz przynasza, osobliwie temu Człowiekowi, ktory według rozumu sobie od Boga danego żyje, á nie po bestyálsku w tym tylko śię zánurza, co przed sobą widźi. Przeto ná ukontentowanie wrodzoney chęći Synow nászey Oyczyzny, á naybarźiey ná pozyskanie Bogu y práwowierney Religii Chrystusowey tych, ktorzy z łoná jey wypádli przez wychowánie z młodośći swojey w błędach heretyckich, postánowiłem tu przydáć rzetelnieyszą y obszernieyszą relacyą o weyśćiu herezyi luterskiey do Prus, zkąd potym śię wemknęłá do Polski y W. X. Lit. 1101.

Opiszę tę relacyą wiernie y poprostu dla zrozumienia każdego z godnych wiary Historykow, osobliwie z historyi Pruskiey Jana Leona Dźiekana, Kánonika Kollegiaty Gutstadskiey w Diecezyi Warmińskiey, ktory wiernie wypisał z Symona Grunau Dominikana, rodem z Tolkmitu, ktory pod czas tey opłakaney rewolucyi, mieszkájąc w Gdańsku w Klasztorze Zakonu swego, wiernie po niemiecku to opisał, ná co po większey części sam ná oczy swoje patrzał.

111. *Prusy, Litwa, Łotwa jeden narod.* Nim jednak do opisania apostazyi Prus pzystąpię, wprzod namknę ich náwrocenie z pogáństwa do wiáry S. Katolickiey. Prusy *ab origine*, był to jeden narod z Litwą, jako znáć jeszcze do tych czas, z tegoż języká, y z tychże obyczajow, dawnych Obywatelow po wśiach w obudwuch krájach, y z zábobonow pogáńskich przez Krywow Kryweytow utrzymywanych, ktore przedtym społne jako y Bogow, jako to Perkuna y innych, mieli.

Pierwszy Weydewutas álbo Wenedutás, (od ktorego podobno łaćinnicy te narody *Venedos*, y morze Baltyckie *Venedicum mare* nazywają) te kráje podźielił miedzy dwunástą Synow, y ták przez dálsze dźiedźicznych Xiążąt panowánie, te nácye śię rozdźieliły ná trzy większe Prowincye albo Krolestwá, to jest ná Prusy, Litwę wyższą y niższą, ktorą zowią Samogicyą álbo Zmudź, á po Litewsku Ziamáyćiey, co nic inszego nie znáczy tylko *Inferiores* álbo niższych, y ná Łotwę, ktora jako y wprzod mianowáne Páństwa, tenże początek ma od Weydewuta, ktory dźikich ludźi tegoż języka, uczęstowawszy ich násyconym miodem, námowił do gromádnego y społnego żyćia zá przykładem pszczoł, ktore swego Krolá y mátkę máją, y onych po wśiách osadźił, sam przywitány od nich za naywyższego Sędźiego, Xiążęćia y Krola: Bo przed nim po lásách tylko z fámilią y z trzodą swoją mieszkáli, jeden ná drugiego nachodząc, y z urodzáynieyszych gruntow y łąk odpędzájąc, jako kto był śilnieyszy z swoją familią.

112. *Prusy y Litwa bitni.* Ci ludzie pod jednego Xiążęćia rządy y władzę zgromadzeni wielce bitnemi za czásem zostali, y najeżdżali Chrześćiáńskie kráje pobliższe, chcąc je opánowáć. Jákoż Litwá opánowáła y pośiádła szeroko kraje Ruskie od

Dźwiny

Dźwiny do Ugry rzeki, y do ſamego morza czarnego, á Pruſacy będąc bliśśi Polſki, onę częſto náchodźili, łupili, y ruinowáli: oſobliwie dawali śię we znáki pogranicznemu ſobie Xięſtwu Mázowieckiemu. Przeto Konrad Xiąże Mazowiecki Roku 1230. ſprowádźił z Niemiec Krzyżakow, álbo Kawalerow Teutońſkich, dawſzy im w poſſeſſyą Chełmińſką y Dobrzyńſką źiemię do czaſu, nim Pruſy opanują, ktore według ſwojey profeſſyi ofiárowali śię podbić ná dźiedźictwo Kośćioła Rzymſkiego.

Krzyżacy ſprowadzeni doPrus.

Coto záś zá Kawalerowie byli, nie záwadźi tu ich *originem* álbo początki wſpomnieć dla ſnadnieyſzego zrozumienia hiſtoryi luterſkiey, ná poznanie tego, że Krzyżacy przyſtając potym do Lutra, odſtąpili nie tylko od wiary, ale też y od świętego ſwego powołania y poſtanowienia, według ktorego ślubem obowiązani byli, wierze S. Katolickiey y poſłuſzeńſtwu świętey Stolicy Apoſtolſkiey niewierne narody podbijáć.

113. *Krzyżáków Origo.*

Origo tedy Krzyżakow, biorąc rzecz od początkow ſwoich, taka była. Po odebraniu od Saracenow Hierozolimy przez Godefryda Bulloniuſza Roku 1099. jeden bogáty Niemiec, z nabożeńſtwa ku Chryſtuſowi, ktory ten Kray narodzeniem, życiem, nauki niebieſkiey opowiadaniem, męką y śmierćią ſwoją poświęćił, w Hjerozolimie ośiadſzy, á widząc tam wielką nędzę y mizeryą źiomkow ſwoich, ktorzy tam ná nawiedzenie mieyſc świętych przybywáli, litośćią nad niemi zdjęty, zá dozwoleniem Patryarchy Hjerozolimſkiego, wybudował ſzpital ná gorze Syon, y przy nim kaplicę ná cześć nayſwiętſzey Pánny dla nabożeńſtwa chorych y ſłabych Pielgrzymow przychodzących z niemieckich krájow, ktorych wſzelkiemi potrzebami opatrował y im uſługował.

Miłośierdźie ku chorym y Pielgrzymom.

Woyſko Niemieckie do Syryi.

114. Taką w nim miłość ku bliźnim widząc inśi tegoż narodu ludźie, do niego śię przyłączyli, ofiarując śię na tę uſługę nędznym ſwoim źiomkom: y to długo trwało, nawet y po odebraniu Chrześćianom Hjerozolimy roku 1187. dnia 2. Oktobra przez Saladina Sułtana Egipſkiego, aż gdy roku 1189. Fryderyk I. Ceſarz Barbaruſſa od żołtey álbo ruſſey brody tak nazwany, z niemieckim woyſkiem, ktorego było na ſto pięćdźieśiąt tyśięcy ćiągnął do Syryi ná odyſkanie źiemi świętey, ktory lubo ſam utonął w rzece Cydnus 12. Maja 1190. woyſko jednák Chrześćiańſkie obrawſzy ſobie za Wodzow Fryderyka Xiążęćia Szwabſkiego drugiego Syna pomienionego Ceſarza, y Henryka Xiążęćia Brabańſkiego, tegoż roku obległo Ptolemaidę, ktorey przez cáły rok y śiedm mieśięcy dobywáło, aż ledwo wźięło 13. Julii 1191.

Mieſzczan niemieckich miłość ku chorym.

115. Podczas tego oblężenia Zołnierze Chrześćiańſcy już to ná potyczkach y attakach ranieni, już to z niewygod ná krwawą dyſſenteryą chorujący, (ktora choroba tám śię była zagęśćiłá) żadnego ni od kogo ſtáránia nie mieli, przybyli oni miłośierni Niemcy ſzpitala Hjerozolimſkiego Strożowie, ktorzy ich jako mogli opatrowali, y im uſługowali w poratowaniu ich zdrowia. Tę ich miłość ku bliźnim widząc niektorzy bogaći Mieſzczanie Bremeńſcy y Lubeccy, álbo z miaſta Lubeki, ktorzy z ſwojemi okrętami przypłynęli do Fenicyi, chcąc dopomoc woyſku Chrześćiańſkiemu do odyſkánia źiemi świętey, przyłączyli śię do nich jako do źiomkow ſwoich, y żagle z okrętow ſwoich ſprowádźiwſzy, namioty porobili, pod ktoremi chorych y rannych od upału ſłonecznego, y od powietrza przykrośći ochronili, wſzelkiemi ich opatrując potrzebámi do poratowania zdrowia y utrzymania żyćia.

Takim

Takim pobożnych Mieſzczan przykładem wzruſzony Henryk naywyżſzy Hetman woyſk Chrześćiańſkich, zaczął námawiáć innych Panow niemieckich tám przytomnych, jako to Henryka Królá Hjerozolimſkiego, (lubo Hjerozolimy nie miał w poſſeſſyi) Xiążąt Brabancyi, Auſtryi, Bawaryi, Saxonii, Thuryngii, Haſſyi, &c. áby zá przykłádem pobożnych Mieſzczan poſtanowili Kawaleryą z narodu ſwego, ktorzyby ślubem śię obowiązali, żyć w beżżeńſkiey czyſtośći, y zá wiarę świętą Katolicką pod poſłuſzeńſtwem Stolicy Apoſtolſkiey, przećiwko niewiernym wojowáć, y w podobnych okazyach chorym y ránnym Zołnierzom uſługowáć. Podobała śię ta rada wſzyſtkim Xiążętom, ktorzy wſzyſcy przyrzekli tákiey Kawaleryi wſzelką pomoc, aſſekurując ich, że te kraje pogańſkie, ktore podbiją, ich będą. 116. Stanowi śię Ordo Teut.

Y zaraz czterdźieſtu Szlachty niemieckiey śię obrało, ktorzy ślubem śię obowiązali zachowáć wieczną czyſtość, być poſłuſznym Starſzym ſwoim, wojowáć za wiarę Katolicką przećiwko niewiernym, y chorym uſługowáć. Ten ślub táką przyśięgą ſtwierdzali przed Patryarchą Hjerozolimſkim: *Ja N. N. Szlachćic narodu Niemieckiego N. N. oddaję śię z duſzą y z ćiałem, z dobrámi y z krwią moją BOGU y Przenaywybrańſzey, nayczyſtſzey Pannie Maryi Matce jego, y Znakowi S. krzyża, obiecując, że ich będę wiecznym ſługą, y poki będę żył, poty za obronę Krzyża Chryſtuſowego będę wojował. Tak mi prawdźiwie niech BOG dopomoże y krzyż jego święty.* 117. Sluby Krzyżakow.

Tym czaſem za przybyćiem Krola Francuſkiego y Angielſkiego z ſwojemi woyſkami, milicya Chrześćiańſka dobyła Ptolemaidy, ktorey kommendę Wodzowie woyny świętey oddáli Kawalerom Templarſkim, a ći nowym tym 118.

Kawalerom Teutońskim polećili szpital z Kośćiołem S. Mikołaja dawno od Chrześćian zbudowany, oddano też im y szpital Hjerozolimski z káplicą naysw. Panny ná gorze Syon dla Pielgrzymow Niemcow wystawiony. Ták postanowieni ći Káwalerowie, y krzyżem czarnym ná płaszczu białym przystrojeni od Patryarchy Hjerozolimskiego, obrali sobie *capitulariter* naywyższego *Magistra Ordinis* Henryka de Walpot Szlachćica z Biskupstwa Bremeńskiego. To sporządźiwszy Patryarcha Hjerozolimski y Xiążęta Woysk Chrześćiańskich, wysłáli Posłow do Papieża, prosząc o potwierdzenie tego nowego Orderu, ktore łatwo otrzymali *per Bullam*, ktora tak brzmi:

Pierwszy Magister Ord. Walpot.

119. *Potwierdzenie Ord. Teut.*

Biskup Cæłestinus III. *Sługa Sług Bożych, kochanemu Synowi nászemu Henrykowi de Walpach Mistrzowi Szpitalu S. Maryi w Hjeruzalem, y Spułtowárzyszom jego w miłośći Boskiey y w bráterskiey jedności zgromádzonym, teraźnieyszym y przyszłym, Apostolskie błogosławieństwo y jedność S. Kośćioła Rzymskiego, ktorego my niegodni Głową jesteśmy, Synom nászym w Panu naymilszym, ktorzy teraz w źiemi świętey przećiwko Nieprzyjaciołom krzyża Chrystusowego wojują. Zrozumiawszy, jakośćie Stan Duchowny według świętey Ewangelii przyjęli, to jest, abyśćie mieli stáranie o chorych, y żebyśćie w potrzebie wojowali przećiwko niewiernym, jako do tych czas statecznie czyniliśćie; ná prozbę wielu, potwierdzamy ten Stan, stanowiąc was pod regułą y wszystkiemi konstytucyami S. Augustyna, ktore zá czasem do doskonałośći przyprowadźićie pod tytułem Braći Domu Teutońskiego szpitalu S. Maryi w Hjeruzalem. W Jmię Oyca, y Syna, y Ducha S. Amen. Dobrą nadźieję mając, że Wy z Sukcessorami swemi Boga y Kośćioła Rzymskiego chwałę y honor zawsze pomnażać będźiećie. Dan*

w

w Rzymie u S. Janá ná Láteranie dnia 12. Februarii 1191. *Papieſtwa naſzego roku* 1.

Otrzymawſzy *Magiſter Ordinis* Walpach álbo Walpot potwierdzenie Zakonu ſwego, obrał ſobie y dla Sukceſſorow ſwoich ná ten urząd rezydencyą w Ptolemaidźie, ktorą ináczey názywają Akrą, Akoną, gdźie po wielu heroicznych dźiełach świątobliwie umarł 5. *Novembris* 1200. Tegoż roku po nim wybrany *Magiſter ordinis Otto á Carpen liber Baro* już podeſzły w lećiech Stárzec, ktory pieczęći zażywał wyrażającey obrazek S. Jozefa wiodącego oſła, ná ktorym nayśw. Panna śiedźiała z Panem JEZUSEM ućiekającym do Egiptu, z napiſem: *Pieczęć urzędu Magiſtra Teutońſkiego Domu w Hjeruzalem.* Ten nie długo żył: bo roku 1206. z tym śię światem pożegnał. Trzeći *Magiſter Ordinis* obrány Herman Bart y ten nie długo żył. 120. 2. Magiſt. Ord. Carpen. 3. Bart.

Po nim czwarty naſtąpił *Herman de Saltza Thuringus* roku 1210. za ktorego tak śię ta zakonna Kawalerya w Syryi, w Wenecyi, w Niemczech y po innych krajach rozmnożyła, że Magiſter mogł ſamych zakonnych Braći ná woynę wyprowadźić ná dwa tyśiące, krom zaćiągowego woyſká, ktoremu z prowentow ſwoich Krzyżacy płaćili. Z tym wſzyſtkim jednak od Sáracenow pokonáni, y niemal z całey Syryi y Paleſtyny wyrzuceni krom Ptolemaidy, (ktorą aż roku 1291. ćiż Saraceni Chrześćianom wydarli) událi śię do Ceſarza y do Grzegorza IX. Papieża, do ktorego Konrad Xiąże Mazowiecki wyſłał Chryſtyana pierwſzego Biſkupa Chełmińſkiego, z Opata Oliwſkiego Zakonu Cyſterſkiego, proſząc o Kawalerow Teutońſkich ná podbićie niewiernych Pruſow. 121. 4. Herman de Saltza. *Papież poſyła Krzyżakow do Prus.*

Rad ná tę prozbę zezwolił Papież y *Herman de Saltza* 122.

Ma-

Woyna S. na Prusakow. Magister Ordinis, a do tego Papież nakazał po wszystkich Chrześćiańskich Prowincyach, osobliwie w Niemczech przećiwko Pogaństwu Pruskiemu woynę świętą, ktorą Poseł Papieski wszędźie, już przez śię, już przez Kaznodźiejow ogłaszał. Zadną na ten czas Niemcy herezyą nie zarażeni, ták byli gorliwi za wiarę Katolicką, że hurmem ćisnęli śię do komputu woyská Krzyżackiego, ná rozszerzenie chwały Imienia JEZUSOWEGO; y ná pomnożenie wiary Katolickiey, chcąc albo żyćie swe za honor Krzyża Chrystusowego położyć, álbo on wszczepić ná niwach pogańskich.

123. Krzyżacy ośiedli w Chełmińskiey źiemi. Roku tedy 1230. przysłani od Magistra Ordinis Hermana de Saltza Krzyżacy z pierwszym w Prusiech Prowincyałem Hermanem Balck, ośiedli w Ziemi Chełmińskiey, w Fortecy od Konrada Mazowieckiego dla nich zgotowaney, ktorą potym od śpiewania ptaszkow Krzyżacy Fogelgesang názwali: zkąd śię potym dla sposobnieyszey mieysca pozycyi przenieśli do Torunia. Przydał też był Konrad im y drugi zameczek z drugiey strony Wisły nazwany Nieszaw ná ochronę Kawalerow, ażeby, jeżeliby z tey strony od Prusow byli attákowani, ná tamtey stronie mogli śię od niebespieczeństwa uchronić.

124. Prusakow podbijaję. Ztąd Krzyżacy, ktorych było tam tylko 28. szczęśliwie zaczęli z woyskiem Chrześćiańskim podbijać Chrystusowi Prusow, z ktoremi przez lat 53. mieli co czynić, nim ich pod moc Chrystusową y władzę swoję zupełnie podbili. Jakoż roku 1231. w pierwszey batalii z niemi stoczoney 15. tyśięcy Pogaństwa zniesli, Kulmę y Rogoźno odebrali, ktore nie dawno Prusacy byli Konradowi Mazowieckiemu wydarli. Wkrotce potym roku 1236. Pomezanią y Pogezanią podbili, y tam roku 1237. Elbingę álbo Elbląg założyli,

żyli, ktory niemcami zewſząd przybywającemi oſadźili, jako też y inſze miaſta.

Uczą ich wiary Chrześciańſkiey.

Podbiwſzy pod ſwoję moc tę część Prus, ſtáráli śię ich Obywatelow wiary Chrześciańſkiey nauczyć przez Kaznodźiejow na to ſprowadzonych, oſobliwie Zakonnikow Dominiká S. ktorzy im po niemiecku álbo po polſku Chryſtuſa opowiádali: ale że Pruſacy tych językow nie rozumieli, Tłumaczow muśieli zażywać, ktorzy im po pruſku naukę Chryſtuſową przekładali.

125.
Enſyferowie Inflantſcy inkorporowani krzyżakom.

Słyſząc o tak ſzczęśliwym powodzeniu Krzyżakow w Pruſiech Enſyferowie Inflantſcy, ktorzy także profeſſyą czynili pogańſkie narody Chryſtuſowi podbijać, roku 1238. za dozwoleniem Stolicy Apoſtolſkiey, y za konſenſem naywyżſzego Magiſtra Teutońſkiego Hermanna de Saltza, ktory miał rezydencyą w Marpurgu w Haſſyi, złączyli śię z Krzyżakami, y w jedno *Corpus* jednegoOrderu przyjęći ſą, jako śię niżey powie o Enſyferach Inflantſkich álbo Liwońſkich. *Lib. VI. num.* 170. Y tak Herman Balck pojachał ná Prowincyalſtwo Inflantſkie do Liwonii ná mieyſce Wolkuina Magiſtra Inflantſkiego, ktory tegoż roku przećiwko Litwie wojując, był z pięćiądźieśiąt Braći Enſyferow w batalii zabity. A drugim Prowincyałem Pruſkim obrany jeſt

Pompo Prowincyał Pruſki.

Brat Pompo, ktory naypierwiey wźiął zamek Honeda álbo Balga od pierwſzego Krola Pruſkiego nad Haffem zbudowany, zkąd potym Krzyżacy Noktangią, Bartenią, y po większey częśći Sambią podbili.

126.
Funduje Franćiſzkanow w Toruniu, tenże zabity od Tatarow.

Tenże Pompo fundował w Toruniu Zakonnikow S. Franćiſzka z Pragi ſprowadzonych: zabity jeſt z inſzemi Kawalerami Teutońſkiemi od Tatarow ná Sląſku w owey ſławney batalii, w ktorey tak wiele Chrześćian padło trupem,

że Tatarowie dźiewięć worow uſzyma Chrześćiańſkiemi napchali, po jednym tylko uchu każdemu ná placu zabitemu odrzynając. Oſkarżają tego Pompona o wielką ſurowość y ſrogość przećiwko Neofitom álbo świeżym Chrześćianom, dla ktorey Pruſacy przećiwko krzyżakom rebellizowali, jako śię wnet powie.

127. Magiſter de Saltza umiera. Po zabićiu Pompona naſtąpił ná Prowincyalſtwo Pruſkie Dytrych Marſzałek *Ordinis*: y tegoż czaſu, to jeſt roku 1240. dnia 24. Lipca umarł w Barlećie w Apulii czwarty *Magiſter Ordinis Teutonici Hermannus de Saltza* Wielki Pomnożyćiel Zakonu ſwego, po nim wkrotce naſtąpił Konrad Landgraff *Haſſiæ* Brat Ludwika męża S. Elżbiety w Marpurgu obrany. (*Landgraff HaſſiMgr.*) Za nich roku 1241. w Toruniu celebrował Prowincyalny Synod Gwielelm Biſkup Mutineńſki, Legat Apoſtolſki z roſkazu y powagi Innocencyuſza IV. Papieża. Byli ná tym Synodźie w Niedźielę Przewodną mianym w Klaſztorze Frančiſzkańſkim Arcybiſkup Gnieźnieńſki, Płocki, Władyſławſki y Wrocławſki Biſkupi, y inni Prałaci. (*4. Biſkupſtwá w Prusiech poſtanowione.*) Ná nim z roſkazu Papieſkiego Pruſy ná cztery Dyecezye podźielił: Ná Biſkupſtwo Warmińſkie, ktore oddał protekcyi Nayświętſzey Pánny y S. Jędrzeja Apoſtoła, poświęćił Anzelma Kapelana *Ordinis Teutonici*: Ná Biſkupſtwo Sambieńſkie, ktore poruczył obronie przenaydoſtoynieyſzey Matki Boſkiey y S. Woyćiecha, ordynował Henryka: Ná Pomezáńſkie, ktorego *patrocinium* polećił Matce Boſkiey y S. Janowi Ewangeliśćie, konſekrował Erneſta Zakonu S. Dominika, ktory potym Kwidźin fundował, y Mariewerderem nazwał. Chełmińſkiego záś Biſkupa Chryſtyana, ktory z Opata Oliwſkiego Zakonu Cyſterſow już dawniey był na to Biſkupſtwo za nominacyą Konrada Xiążęćia Mázowie-

zowieckiego poświęcony, w swoim stanie zostáwił, *immediatè* poddawszy wszystkie te cztery Biskupstwa pod jurysdykcyą samego tylko Papieża: co się potym odmieniło.

Y tak zá stáraniem y gorliwośćią Biskupow y Kleru Wiara S. Katolicka krzewiła się w Prusiech: Lecz Braći Krzyżakow zbyteczna surowość ná świeżo náwroconych Chrześćian, y ich gwałtowne podatkami uciemiężenie mało tak dobrych początkow nie rozsypało. Bo nowotni Chrześćianie nie mogąc znieść tak przykrego jarzma, za poduszczeniem Swiętopełka Xiążęćia Pomorskiego, przećiwko Krzyżakom rebellizowali, y wiary Chrześćiańskiey odrzekszy się, z taką zájadłośćią y furyą ná nich powstali, że mało wszystkich Krzyżakow do szczętu w Prusiech nie wygubili: lecz przećie roku 1249. za powagą naywyższego Pásterza Innocencyusza V. przez dźielność y stáranie Posła jego Jakuba Archidyakona Leodyeńskiego w ten sposob z Krzyżakami się pogodźili. 128.

Prusacy rebellizują.

Poseł Papieski ich godźi z krzyżakami.

1. Ze KawalerowieTeutońscy pozwalają na to, że Prusakom ochrzczonym wolno swoje rzeczy tak ruchome jako y nie ruchome, komu chcą, przedawáć, zapisáć, legowáć, darowáć, odmieniáć, kupowáć, y jákimkolwiek dobrym sposobem nabywáć według upodobania swego, a rzeczy nábyte mają spadáć ná Sukcessorow ich, a nie ná kogo inszego: chybaby żadnego Sukcessora albo według krwi Antecessora nie mieli, tedy na ten czas dobra nie ruchome żadnym testamentem nikomu nie legowáne mają spadać ná Dom Káwálerow Teutońskich. 129.

Ugoda Prusakow z krzyżakami.

2. Ze wolno pomienionym Neofitom w kontrakty małżeńskie wchodźić z osobámi wolnemi żadney przeszkody nie mającemi, ktoregobykolwiek narodu były.

3. Że im wolno ſtawáć ná wſzelkich ſądach ták duchownych jako y świeckich, y ſwoje tam ſprawy promowowáć, popieráć, y ſwego śię upomnieć, jako ſprawiedliwość wyćiąga.

4. Że oni y ſynowie ich ſą *legitimi*, y za takich uznani, mogą zoſtáć Klerykami y Zakonnikámi, także mogą być przyjęći do ſtanu rycerſkiego, ktorzy chcą woynę ſłużyć.

130. *Wolność Pruſom obiecana, jeśli będą Katolikami.*

5. Słowem pomienieni Káwálerowie Teutońſcy przyrzekli Neofitom wſzelką wolność y ſwobodę we wſzyſtkim dochowáć, pod tą jednák kondycyą, poki wiary Katolickiey będą śię trzymáli pod poſłuſzeńſtwem y ſubjekcyą Kośćioła Rzymſkiego, y poki wierni będą *Magiſtro Ordinis* y inney Braći zakonney.

Pruſacy prawem Polſkim ſądźić śię mają.

Ná co wſzyſtko gdy obie ſtrony zezwoliły, Poſeł Apoſtolſki ſpytał śię Neofitow Pruſkich, jakimby prawem świeckim chćieli śię ſądźić w rzeczach doczeſnych? Oni po długiey miedzy ſobą deliberacyi, obráli ſobie prawo polſkie, jako świadomſze dla bliſkośći: Ná co Káwálerowie Teutońſcy z ochotą zezwolili; Poſeł jednak Papieſki tę kaucyą przydał, ażeby nie popierali y nie probowali ſprawy ſwojey przez branie gołemi rękami roſpalonego żelaza, y tego wſzyſtkiego im zakazał, coby było albo przećiwko Bogu, albo przećiw Rzymſkiemu Kośćiołowi, albo przećiwko wolnośći Kośćielney.

131. *Pruſakow obligacya do wiary Katolickiey do trzymania.*

Wzajemnie Pruſacy Neofitowie od nas informowani, (mowi tenże Poſeł w dekrećie tey ugody) że ten tylko jeſt niewolnikiem grzechu, kto grzeſzy; przeto ſtarając śię zá pomocą Bożą być záwſze od grzechu wolnemi, niepowinni w żadną niewolą przez grzech poddawáć śię, a zatym

ſzczerze,

ſzczerze, wiernie, y ſtatecznie przyobiecáli zá pomocą Boſką te rzeczy zachowáć, ktore Bog y Kośćioł jego przykazuje.

A naprzod przyrzekli, ćiał ludzkich po pogańſku z zbroją, z ſukniámi y inſzemi drogiemi fántámi nie palić, ále po chrześćiańſku ná cmentarzu grześć, a nie gdźie indźiey.

2. Przyrzekli, że w jeśieni, po zebraniu z pola zboża, niebędą czćić y chwalić bałwana Kurche, ani inſzego Boga uznawáć, krom Boga ſtworzyćiela nieba y źiemi w Troycy świętey jednego, w wierze Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa, y w poſłuſzeńſtwie S. Kośćioła Katolickiego, y w ſubjekcyi Namieſtnika Chryſtuſowego Biſkupa Rzymſkiego ſtatecznie y mocno trwáć będą.

3. Przyobiecali też niemieć nápotym u śiebie Tuliſzow albo Liguſzow, owychto kłamliwych oſzuſtow, ktorzy niby Kapłanami pogańſkiemi będąc, ná pogrzebach z tego świata zeſzłych ludźi, ich wychwalájà z ich kradźieſtw, łupieſtw, kunſztow, figlow, kłamſtw dowćipnych, y z inſzych wſzetecznych grzechow, ktore zá żyćia popełniáli, á potym podnioſzſzy do niebá głowę y oczy, kłamliwie wołają: Oto widzę nieboſzczyka po powietrzu ná koniu Piorunowemi ſkrzydłami przybranego, Krogulca ná ręce nioſącego, do nieba w wielkiey aſſyſtencyi wjeżdżającego &c. 132. *Pruſkie pogrzeby.*

4. Przyobiecali, że żaden nápotym nie będźie miał dwuch, albo więcey żon, ale śię będźie jedną kontentował, y z tą publicznie w Kośćiele przy aſſyſtencyi Plebana przyśięgę wierności małżeńſkiey dni od Kośćioła Bożego poſtánowionych uczyni. 133. *Ich małżeńſtwá.*

5. Przyobiecáli też, że żaden nápotym Corki ſwojey albo żony nie przeda drugiemu w małżeńſtwo, y że żaden nie kupi żony Synowi ſwemu álbo ſobie. Bo u nich za

pogańſtwa zwyczay był, że kupiona żona, po śmierći oyca, dźiedźictwem doſtawała śię ſynowi.

6. Przyobiecáli także, że żaden z nich ani macochy, ani wdowy po Braćie ſwoim, ani krewney do czwartego ſtopnia nie poymie za żonę, bez oſobnego pozwolenia Stolicy Apoſtolſkiey: y że żadnego nie będą mieli zá prawdźiwego Dźiedźica, ktoryby nie z prawego małżeńſtwa był ſpłodzony.

134. *Ich chrzeſt.* 7. Przyobiecáli nie zábijáć, áni porzucáć ſynow albo corek ſwoich.

8. Przyobiecáli też, ſkoro śię im dźiećie narodźi, wnet nieść do Kośćioła do Xiędza Plebana, aby je ochrzćił; a jeżeliby dźiećie było ſłabe, poſtarać śię dobrego y umiejącego chrześćianina, ktoryby je ochrzćił w Imię Oyca y Syna y Ducha S.

9. A że przez długi czas Kapłanow y Kośćiołow nie mieli, y ztąd wielu bez chrztu świętego do piekła poſzło, y do tych czas wielu jeſzcze niechrzczonych zoſtaje, przeto poſtarają śię, aby w przećiągu jednego mieśiąca wſzyſcy ochrzczeni byli: a ktoby uparćie chrztu S. nie chćiał przyjąć, takiego przyobiecali nagiego w jedney koſzuli za granicę Chrześćiańſką wypędźić.

135. *Pruſacy Kośćioły budują.* 10. *Neophiti Pomorſcy* obiecáli zaraz tegoż roku wyſtawić Kośćioły na naſtępujących mieyſcach: to jeſt w Pogotowe albo Rulitz, w Paſtelmie, w Lignes, Lepietz, Chomor, Bogus, Goria, Pruſele, Feria, Chriſtburg dawnym. *Warmieńſcy* w Gedu, Surmitz, Bandalis, Sliwa, Weytenowor y w Brunsbergu. *Noktangowie* w Labegano, Mamathumonis, Suekeraet, &c. y te wſzyſtkie Kośćioły opatrzyć apparatem Kośćielnym, księgámi y tym wſzyſtkim, co jeſt

potrzebne

potrzebne do ofiary mſzy świętey: A jeżeliby tego nie uczynili, to krzyżacy mieli wybieráć od nich ſećinę ná ſprawienie tych rzeczy Kośćielnych. A krzyżacy przyobiecali te Kośćioły opátrzyć Plebanámi, a Plebanow dochodámi.

11. Nakoniec obiecáli, że wſzyſcy w Kwadragezymę, w piątki, w Wigilie y w inſze czaſy roku, od Kośćioła Bożego naznaczone, wſtrzymają śię od mięſa y mlecznego, a dni niedźielne y święta obſerwowáć będą, y w nie żadney roboty ſłużebniczey dźiałáć nie mają; będą śię też przynamniey raz w rok ſpowiadáć, y na Paſchę ćiało Chryſtuſowe przyimowąć, ſłowem obligowali śię to wſzyſtko zá pomocą Bożą wypełnić, co Kośćioł S. Katolicki Rzymſki każe y naucza. 136. *Pruſakow poſt.*

Tak y dalśi Pruſacy ku Zmudźi y Litwie mieſzkający, powoli od krzyżakow pozawojowani, y do wiary S. Katolickiey Rzymſkiey nowroceni, ſtatecznie w niey trwali aż do czaſow Herezyarchy Marćina Lutra, od ktorego roſpuſtni y ſwawolni ludźie jadu Kacerſkiego napiwſzy śię w Saxonii, przybiegali też aż do Prus, oſobliwie do ludnieyſzych miaſt, gdźie ſnadniey pożywić śię mogli, proſte duſze zwiodſzy, ktore naypierwey oſzukiwáli przynętą dogodzenia zmyślnośći ćiała, ganiąc poſty y umartwienie ćiała, jakoby krzywda Chryſtuſowi śię czyniła, że my trapim ćiało za grzechy naſze, za ktore Chryſtus hoynie za nas dość uczynił. 137. *Weyśćie luteryi do Prus.*

Do czego, (iż od Torunia pocznę) wiele im dopomogła perſwazya Jana Koppiuſza Doktora medycyny rodem z Erfordu, tymże jadem zarażonego, ktory przybywſzy pod pretextem lekarza do Torunia roku 1522. barzo ryby ganił, jako zdrowiu ludzkiemu ſzkodliwe, y każdemu radźił 138. Koppius *Medyk Zwodźićiel.*

bez

bez braku dni, codźiennie z mięſem jadać. Tenże Doktor widząc, co śię już ſtało z Klaſztorami w Saxonii, niby z gwiazd rokował, że roku 1524. Zakony mniſkie będą znieśione, Klaſztory będą obrocone na ſzpitale, albo poſpolite mieſzkania, dobra ich doſtaną śię miaſtom na pożytek poſpolity, śami mniśi śię pożenią. Przydawał, iż ten rodzay Mnichow ſam diabeł wynalazł na zgubę duſz, ktorzy dla ſwego pożytku y łakomſtwa, jałmużny, poſty, wzywanie świętych, ſpowiedź, dobre uczynki zálecają jako potrzebne do zbawienia, a te prawił, nic nie ważą krom wiáry, ktora ſama jedná zbawia. Słuchało z chęćią takich mow głupie poſpolſtwo, y zachęcone dobrem poſpolitym z łupow Kośćielnych y Klaſztornych, chćiwie tego ewentu oczekiwało, aż też roku 1524. taka śię zdárzyła okazya.

139. Do Torunia weyśćie. Herezyi przez Apoſtatę Flichendeutſcha. W Toruniu Mieſzczanie otrzymali byli od Krola przywiley y prawo Emporii albo Portu, aby tam towary, ktore Wiſłą ſpławiają, ſkładane były. Na co wielki ſzpichlerz zamyślali wyſtawić; ale im na to pieniędzy nieſtawało. Naradzali śię tedy miedzy ſobą o ſpoſobach doſtania pieniędzy na tę fabrykę, aż im według ich guſtu y appetytu poradźił jeden zbieg z zakonu pewnego, ktory nie dawno był do Torunia przywędrował, poſpolićie nazwany Doktor Flichendeutſch, abo Łatacz niemiecki: bo do niemieckiego języka zwyczaynie łączył y niby przyłatywał język żydowſki, grecki, łaciński, ſzwabſki, polſki. Ten tedy Apoſtata powiadał Magiſtratowym ludźiom, iż łatwo mogą zabiedz publiczney potrzebie z ſkarbow Klaſztornych, ktore mniśi bez pożytku chowają: O tych ſkarbach powiadał, iż wiedźiał wieſzczym duchem, ktorego miał w palcu ſwoim wielkim. Co gdy śię miedzy ludźmi rozgłośiło,

przyszło też y do uszu pewnych Zakonnikow, ktorzy miedzy sobą się naradziwszy, postanowili dobrowolnie Magistratowi ofiarować czterysta grzywien srebra na fabrykę Szpichlerza, bojąc się, jeżeliby się ich zaparli, żeby gwałtownie im nie pobrali, według przysłowia prawnego; iż rzeczy, do ktorych się żaden nie przyznaje, do Państwa należą. Lecz tą summą nie kontentując się Magistrat, nakazał im jeszcze insze sto grzywien.

Przełożony tych Zakonnikow już w sercu będąc Luteraninem, chcąc się Magistratowi barziey przysłużyć, nie tylko te sto grzywien wyliczył, ale też upraszał go, aby raczył pod swoję straż przyjąć skarb kościelny w złocie y w srebrze, mieniąc, iż Zakonnikom ubogim nie godzi się chować złota y srebra, ale według professyi swojey powinni byli tajemnice święte odprawować w kielichach cynowych y ołowianych. Magistrat z wielką ochotą przyjął ten Depozyt Zakonnikow, zostawiwszy im tylko cztery kielichy srebrne na msze dla uchronienia się zgorszenia y urazy tych, ktorzy jeszcze przy wierze świętey statecznie stali. Przymusił też Magistrat y Zakonnikow S. Mikołaja, do zniesienia argenteryi swojey na ratusz pod pretextem bespiecznieyszego zachowania. 140. *Przełożony wydaje skarb Kościelny.*

Tę niezbożność widząc w Przełożonym swoim Zakonnicy, burzyc się poczęli przeciwko swemu Starszemu o złupienie Kościoła y Klasztoru, y jemu jako Apostacie y Zdraycy nie chcieli podlegać. Ale starszy poprzedził ich zamysły, udawając się do Magistratu, y skarżąc się na nich o bunty przeciwko sobie. Magistrat wysłał kilku Raycow do Klasztoru z tą denuncyacyą, iż ktoby z nich nie chciał w ubostwie zakonnym żyć, wolno mu było poyść, dokądby 141. *Zakonnicy Toruńscy apostatuję.*

śię podobało: y wnet teyże godźiny dwunastu Zakonnikow, a na zajutrz ośmiu wyszło z klasztoru, ktorzy wszyscy za luterską poszli nauką, aż do nieszczęśliwego końca życia swojego. Tak to wiele złego wyknikneło z palca jednego owego Łatacza.

142. *Pierwśi Predykanći w Toruniu.* Gdy śię to w Toruniu z Zakonnikami dźiało, już Magistrat po większey części był zarażony jadem luterskiey nauki, częśćią przez swego Pisarza Mieyskiego, ktory tego jadu napił śię był w Szkołach Witembergskich, już przez innych Apostatow niemieckich, miedzy ktoremi nayprzednieyśi trzey byli: Pierwszy Pleban Toruński od nichże bez prezenty Krolewskiey na ten urząd postawiony, ktory ustawicznie na kazaniach swoich szyderstwa czynił z Papieża, z Kardynałow, z Biskupow, z Mnichow y z Mniszek, chcąc przez ich osławienie w ohydę pospolstwu podać wiarę katolicką. Drugi Apostata był Zakonnik, ktory ustawiczne inwektywy czynił na Kapłaństwo, na Ofiarę mszy świętey, na Sakramenta, na wzywanie Swiętych. Trzeći także był Zbieg z zakonu pewnego, ktory mowę miewał o Małzeństwie, iż jest wszystkim stanom potrzebne, o znieśieniu postow, spowiedźi &c.

143. *Rospusta nowych Luteranow w Toruniu.* Pod temi Nauczyćielami Toruńczanie tak dobrze w Luteraniźmie postąpili, że wkrotce wszystkie posty od Kośćioła Bożego nakazane porzućili, do żadnego Kośćioła nie chodźili, chyba w ktorym Luteranin do smaku im przypadającą nową Ewangelią opowiadał, ustała u nich spowiedź, żal za grzechy, y pojednanie śię z Bogiem przez absolucyą Kapłańską, nastąpiła rospusta, wszeteczeństwo, profanacya y zelżenie Obrazow Pana JEZUSA, Matki Boskiey y innych świętych, ktore na ulice miotali, albo w kloaki

wrzucali,

wrzucali, po karczmach mszą poniemiecku śpiewali, konewki, dzbanki, szklenice podnaszając, y inne wymyślne szyderstwa ze mszy S. y śmieszne gestykulacye y wykręty czyniąc. Trafiło się newet to, iż gdy ći rospustnicy na zajutrz kazania Predykanta swego mszą lżącego słuchali, oni przećiwko ambonie stojąc rożne grymasy czynili, y Predykanta poprawowali, jakoby tego nie potrafił, co oni wczora w karczmie czynili, przeto mu bluźniersko namykali to, co im ślina do gęby przyniosła: słowem, tak Toruńczanie naukę luterską pojęli, że się sami popisowali y chełpili, iż są dobremi Luteranami.

To widząc, bolało serce prawowiernych Katolikow, w ktorych miłość prawdźiwey Religii Chrystusowey jeszcze nie była zgasła; przeto naradźiwszy się z sobą wysłali Posłow do Jana Konopata Biskupa Chełmińskiego, do ktorego Diecezyi Toruń należy, aby tym nierządom owiec swoich Pasterską swą władzą zabiegł. Ale Biskup przez swego Sekretarza Luteranina nie co w wierze S. osłabiony, y o Ofierze mszy S. nie dobrze na ten czas trzymający, obojętnie ich odprawił, mowiąc, iż nieprzywykł do odbierania od Toruńczanow czći y honorow: przeto oni jako przedtym tak y teraz niech sami o sobie radzą, y według upodobania swego się rządzą. 144.

Gdy o tym responśie Biskupa dowiedźieli się Luterani, śmielszemi y hardszemi się stawszy, o wykorzenieniu z szczętu Zakonnikow z Torunia naradzać się poczęli, y taki sposob wynaleźli: Naznaczyli Deputatow do Klasztorow, ktorzy wszystkie ich dobra, fundusze, donacye, y przychody roczne spisali, ktore Magistrat, już po większey częśći zheretyczały, sekwestrował. Co gdy oznaymiono 145. *Magistrat Toruński zabrał Dochody Mniskie.*

Franciſzkanom, oni na deliberacyą o trzy dni prośili; po ktorych wypłynieniu, wyrzekli śię wſzyſtkich ſwoich dobr y prowentow, y onych kleynotow y argenteryi, ktora na ratuſzu była złożona, Magiſtratowi uſtąpili na pożytek miaſta. Przyjął to mile Magiſtrat, ale Zakonnikom ani podźiękował.

146. *Dominikani opponują śię Magiſtratowi.* Zwoławſzy potym Magiſtrat Dominikanow, wychwalał przed niemi hoyność Franćiſzkanow ku miaſtu, y ich do teyże hoynośći namawiał: oſwiadczał śię jednak, iż ich do tego nie przymuſza, ani o to prośi, ale tylko radźi, aby to uczynili dobrowolnie, kiedy mogą, a potym podobno choćby chćieli, nie będą mogli. Odpowiedźieli Oycowie Dominikani, iż dobrym ſumnieniem bez wiadomośći Krola Imśći uczynić tego niemogą: Na co jeden z Magiſtratu, od poſpolſtwa nazwany Doktor Kalpfleiſch, co znaczy ćielęce mięſo, rzekł do Zakonnikow: *Albo wy Mniśi, rozumiećie, że waſze kleynoty y ſrebro pojemy w śledźiach y w innych ſłonych albo więdłych rybach? Oy nie tak będźie! nie! ale ponieważ już one ſą pod naſzą władzą, ſpożyjemy je w ćielęcey pieczeni, w kuropatwach y w inſzey delikatney zwierzynie.* Na co jeden z Zakonnikow wnet odpowiedźiał: Panie Doktor Kalpfleiſch, ſeu Cielęćino, ćielęćinę y zwieczynę kupćie ſobie za ſwoje pieniądze, y zdrowi jey pożywayćie; a naſzey argenteryi śię nie tykayćie, ktora jeſt poświęcona na chwałę Boſką, y na ozdobę Ołtarzow jego oddana. Chćiał ich Magiſtrat ſądźić: lecz oni nie przyznając jemu juriſdikcyi nad ſobą, do Krola appellowali, y

147. *Zygmunt I. niemogł przeſzkodźić herezyi w Toruniu.* otrzymali mandat, w ktorym Krol Toruńczanom pod gardłem przykazał, aby kleynoty zaareſztowane Zakonnikom oddali, y ich w poſſeſſyi dobr ſwoich nie turbowali. Lecz Toruń-

Toruńczanie mawiali, iż te słowa Krolowi wypadły z ust z smutku wielkiego, ktory miał z śmierći Synowca swego Ludwiką wtorego KrolaWęgierskiego, tego roku 1525. pod Mohaczem od Turkow zabitego, y niewiedźiał sam, co pisał. Jednak z miłośći Braterskiey obiecali Zakonnikow w pokoju zachować, aż Krol lepszą weźmie informacyą. Wiedźiał o tym wszystkim Krol, co śię dźiało w Toruniu, ale muśiał dissymulować, będąc zatrudniony woyną turecką y tatarską. Poty Grunavius o weyśćiu herezyi do Torunia.

O weyśćiu herezyi do Gdańska.

Jakim zaś sposobem taż Herezya weszła do Gdańska, tenże Autor, oczewisty świadek, ktory pod ten czas mieszkał w Klasztorze swoim Gdańskim, tak opisuje: Tych prawi nieszczęśliwych czasow, gdy Apostatowie z Niemiec do Prus przybiegali, y nową nauką luterską lud prawowierny zarażali, był Biskupem Kujawskim albo Władysławskim Maćiey Drzewicki, do ktorego jurisdykcyi Gdańsk, Lawenburg, y wysep Stoblau należy. Ten czuły Pasterz wszczynającey śię herezyi mocno śię sprzećiwił, y żeby Gdańska nayprzednieyszego swojey Diecezyi miasta ta zaraza nie zachwyćiła, postanowił tam Officyała, ktoryby trzodę sobie powierzoną bronił y zachował od tey zarazy. 148. *Drzewickiego Biskupa gorliwość.*

Jakoż Officyał z początku dobrze y pilnie urzędu swego przestrzegał, ale wkrotce w gorliwośći oźiąbł, tak dalece, że y słowa nikomu o nową naukę nie śmiał mowić. A tym czasem herezya po mieśćie nawet po Klasztorach y miedzy Xiężą jak gangrena szerzyć śię poczęła. Dowiedźiawszy śię o tym gorliwy Biskup sam przybywa do Gdańska, 149. *Gdańsk śię zaraża.* *Xiężą Gdańscy apostatują.*

ſka, zwoływa do śiebie Xiężą, pooycowſku ich napomina, aby ſtatecznemi byli w prawowierney Religii Chryſtuſowey, y drugich w niey według powołania ſwego utrzymywali, a zarażającey duſze herezyi wyrzekli śię. Wyprzyśięgli śię wſzyſcy na Paſterſkie napominanie błędow kacerſkich: lecz ſkoro Biſkup wyjachał z miaſta, przyśięgi ſwey nie dotrzymali, Xięża żony pobrali, drudzy z nierządnicami przeſtawali, y ſami luterſką naukę pod pozornym imieniem wolnośći Chrześćiańſkiey y reformy opowiadali. Jak muchy na miod, tak ſwobodę y ſwawolą kochający ludźie na takie kazania lećieli, y tey zaraźliwey trućizny napijali śię.

150. Skoro dowiedźiał śię gorliwy Biſkup o tym nieſtatku y przewrotnośći Xięży ſwoich, przybył powtore do Gdańſka już nie ſam jeden, ale dla większey powagi na utrzymanie wiary Katolickiey, z ſobą do Gdańſka zaprośił Prymaſa Korony Polſkiey, Arcybiſkupa Gnieźnieńſkiego Jana Łaſkiego. Pochwyćił tam Biſkup jednego Rozśiewacza błędow luterſkich tak głupiego, iż y połaćinie dobrze nie umiał, a przećie błędy kacerſkie potrafił za prawdę udawać. Bo gdy na kazaniu ſwoim przywodźił ow text *Matth. 21. v. 2. Solvite & adducite eam*: Odwiążćie y przywiedźćie oślicę, on miaſto odwiążćie, tłumaczył zapłaććie za oślicę, aby mogł Chryſtus na niey jachać. Tego tedy Apoſtatę kazawſzy Biſkup w komorze tameczney Plebanii zamknąć, mając wolą napotym go examinować, ſam poſzedł do Kośćioła ſłuchać mſzy świętey. Tym czaſem ten Apoſtata przez okno opowiedźiał przechodzącym mimo Fliſom ćięſzkie ſwoje więźienie, y twierdźił, że go Biſkup dla Ewangelii tey nocy ma odeſłać na ćięſzſze y śćiśleyſze więźienie do Polſki. Zebrało śię na trzyſta chałaſtry rożney z Fliſow

Apoſtata bunt wzbudźił przeciw Biſkupowi.

y mieſzczan, ktorzy wyiśćia Biſkupa z Kośćioła oczekiwali. Ktory ſkoro wyſzedł, wnet nań wołać y wrzeſzczeć poczeli, ſromotnie go lżąc y łając. Biſkup zaś naſunąwſzy czapkę na głowę, pocichu umykał do Plebanii, do ktorey gdy śię wemknął, dwie nań śiekiery, a trzy rapiery ćiſnęli, chcąc go zabić, lecz one w wrotach Plebańſkich śię zatrzymały. Chćieli dobyć śię do ſamey Plebanii, y tam Biſkupa y ſſug jego zamordować, lecz nadbiegſzy dway Burmiſtrzowie, ich pohamowali: wymogli to jednak u Biſkupa, że im owego Apoſtatę muśiał wypuśćić.

Biſkupi widząc śię być w jawnym niebieſpieczeńſtwie 151. żyćia, tegoż dnia, z nikim śię niepożegnawſzy, z miaſta wyjechali, y Krolowi Zygmuntowi o tym wſzyſtkim dali znać, ktory Gdańſzczanom przez liſt ćięſzko pogroźił. Czym przeſtraſzeni Mieſzczanie wyſſali do Biſkupa, przepraſzając go o onegdayſzą zniewagę, o ktorą Biſkup mniey dbał, jeno prośił wzajemnie Gdańſzczanow, aby Herſztow luterſkich miaſto zarażających, od zakonu y wiary Odſtępcow albo Apoſtatow, w oſobnośći Jakuba Finckenblocka, Jakuba *Predykanći Gdańſcy.* Molnera Predykanta u Panny Maryi, Jakuba Lilienthala Predykanta u S. Jakuba, y Maćieja Scholaſtyka wydali nie na śmierć, ktorey on nie pragnął, ale na poſkromienie ich roſpuſty, y odwiedźienie ich od kacerſkich błędow. Lecz Gdańſzczanie nic na prożbę Biſkupią uczynić nie chćieli, y owſzem co dźień zuchwalſzemi śię ſtając, coraz nowe a nowe przećiwko Katolikom y ſamemu Magiſtratowi, jeſzcze prawowierney Religii trzymającemu śię, tumulty wzniecali, tak dalece, że y Officyał widząc śię być w niebeſpieczeńſtwie żyćia z miaſta ujachał. Jakoż miał śię czego bać: bo poſpolſtwo tak śię rozjuſzyło było o wolność ſumnienia,

krorą opowiadali ci nowi Miſtrzowie, że go ani Magiſtrat, ani żadna inſza władza utrzymać y pohamować nie mogła.

152. *Luterani nowy Magiſtrat ſtanowią.* Do tey zuchwałości przyſzło poſpolſtwo, że roku 1525. dnia 22. Januarii śmiało nowy ſobie Magiſtrat ſtanowić, z proſtego gminu przybieraiąc ſobie Burmiſtrzow y Raycow, a Piſarza mieyſkiego obieraiąc za Woyta, czyli za Prezydenta. Ani się tym kontentowali Luterani; ale maiąc już ſwoy Senat, na wſzelką ſwawolą y niezbożność się puścili: *Rabuią Kościoły.* bo na zajutrz tumultem napadli na Kościoły y Klaſztory, y one ze złota y z ſrebra y z innych kleynotow zdarli y złupili, ołtarze ſprofanowali, obrazy poſzarpali, y do tey niezbożności przyſzli, że po domach na patynach, na ktorych ciało Chryſtuſowe leżało, obiadowali, y z kielichow, w ktorych krew Chryſtuſowa Okup zbawienia naſzego przebywała, pijali y upijali się.

153. Ani miedzy murami tylko Gdańſkiemi ſtanęła niezbożność nowych Luteranow, ale się też daley za miaſto pomknęła. Zachęciwſzy się bowiem łupami y zdobyczą Kościołow y Klaſztorow Gdańſkich, zmowili się jednego dnia napaść na Oliwę, na Kartuzyą, na Peplin, Suchow y Zartowice, Klaſztory według ich mniemania bogate y w ſkarby obfitujące; y na to namawiali Szlachtę Pomorſką, aby im tego łupieſtwa dopomogła. Lecz gdy Szlachta na tę niezbożną akcyą przybyć odciągała się, o tey irrupcyi Zakonnicy przeſtrzeżeni, mieli czaś ſwe rzeczy od tey nawałności uchronić. Bo tym czaſem Oycowie Peplińſcy uwieźli naczynia kościelne, y co mogli mieć, do Stargardu; Oliwſcy do Dyrſawy albo Kczewa; Suchowſkie zaś y Zartowickie Panny ſwemi Poddanemi Klaſztory ſwe obtoczyły, y tak się obroniły.

Oycowie

Oycowie zaś Kartuzyani ufając dobremu ſąśiedztwu, ktorych wygodzeniem pienięgdzy y innemi ſpoſobami wſpomagali, klaſztoru ſwego żadną obroną nie opatrzyli. Jednego tedy poranku napadają na klaſztor, wrota klaſztorne y drzwi kośćielne odbijają, co mogą zachwyćić, żabierają. Lecz z argenteryi więcey nie znaleźli krom śiedm kielichow ſrebrnych, y śiedmdźieśiąt grzywien ſrebra. Więcey nie mogąc zyſkać, Przeora y Oekonoma na tortury biorą, zapalonemi pochodniami pod pachy y niżey, (wſtyd mowić, na co heretycki niewſtyd śię odważa) podpalają, przymuſzając, aby powiedźieli, gdźie ſwe ſkarby przechowują. Toż y z drugiemi Zakonnikami czynili: lecz nic na nich nie wymęczyli; bo jednoſtaynie wſzyſcy y ſtatecznie zeznawali, że nic więcey w klaſztorze y w kośćiele argenteryi nie było, krom tego co wźieli. Y tak Kartuzyanow zmęczywſzy y cały ſprzęt y fanty klaſztorne zabrawſzy, do Gdańſka śię wroćili. Przeor zmęczony w kilka dni umarł, drudzy zaś jakokolwiek wykurowali śię nie bez wielkiego bolu. 154. *Kartuzow mordują.*

Tym czaſem Senat ſtary z urzędu od luteranow złożony wyſłał z miedzy śiebie godnych Poſłow do Krakowa, ktorzyby Krolowi przełożyli nędzny ſtan miaſta, y nieſłychaną ſwawolą, bunty y łupieſtwa obywatelow ſwoich, y upraſzali Krola, aby przytomnośćią ſwoją upadające miaſto podźwignął, y roſpuſtę ſwawolnych ludźi poſkromił. Nowy też Senat od heretykow poſtawiony także ſwoich wyſłał Poſłow y liſt do Krola napiſał, dając racye o odmianie Religii y Magiſtratu, upraſzając też, aby temu śię nieſprzećiwiał, co za zgodą całego miaſta śię ſtało. Nic, prawią, Majeſtatowi W. K. M. nie ubyło ani z podatkow, ani z wierności 155. *Skarga przed Krolem.*

miasta ku Panu swemu. Bo pospolstwo całe z nowym Magistratem, palce ku niebu podniosszy W. K. M. y Krolestwu Polskiemu wierność przysięgło, tumulty uspokojone, y pierwszy stan miasta jest przywrocony.

156. *Zygmunt I. do Gdańska przyjeżdża.* Krol na początku następującego roku 1526. w Piotrkowie z Senatem o tym naradźiwszy się, dnia 19. Lutego naprzod do Torunia, potym do Malborka, a potym do Gdańska z liczną assystencyą Wojewodow y Kasztelanow Polskich przybył, z nie małą pompą od miasta przyjęty. Tam rezydując Krol postrzegł, że pospolstwo schadzki luterskiego nabożeństwa odprawuje, nic nie uważając na przytomność Krolewską y na tak liczną assystencyą Polakow. Czego pobożny Krol nie mogąc śćierpieć, kazał wszystkim Gospodarzom wszystkich cechow zeyść się do jedney sali na schadzki kupcow wystawioney, do ktorych posłał Marszałka Wielkiego Koronnego Piotra Kmitę, ktory uderzeniem laski o stoł, pospolstwo ućiszywszy, pytał się wszystkich: jeżeli chcą dotrzymać przysięgi daney Krolowi y Krolestwu Polskiemu? gdy wszyscy jednostaynie odpowiedźieli, iż chcą; kazał im, ktorzy wiary Krolowi dotrzymują, aby ustąpili na prawą stronę. Co gdy wielka część mieszczan z ochotą uczyniła, drudzy też ktorzy w wierności się chwiali, do nich się przyłączyli. Pochwalił tedy wierność ich Marszałek, y wymogł powtorną przysięgę wierności y poddaństwa Krolowi y Rzeczypospolitey Polskiey.

157. *Krol Buntownikow karze.* Po tey tranzakcyi Krol z Senatem naradzał się o przywroceniu wiary katolickiey y dawnych rządow do miasta, y o skaraniu przednieyszych Buntownikow. Z roskazu tedy Krolewskiego Jana Saliceta Jurisperita y innych śiedmdźieśiąt pierwszych Autorow odmiany Religii y Buntownikow

do więźienia wźięto. Salicetus uprafzał o tę łafkę, aby mogł przed Krolem z zadanych fobie kryminałow juftyfikować śię y oczyśćić. Pozwolono mu tę łafkę : A gdy przed Krolem wfzyftkiego śię zapierał, na co zuchwale śię odważył; Filip Biffovius godny obywatel y gorliwy Katolik odezwał śię, pytając śię go : Jzali nie on pierwfzy Swiątnice Pańfkie y Ołtarze z złota y z frebra zdźierać zaczął? izali nie on wftąpiwfzy na ambonę, a to w nayprzednieyfzym Kośćiele luterfką herezyą śmiał pierwfzy ogłafzać? Izali nie on fzubienicę, koła y miecz przed ratufzem kazał wyftawić dla tych, ktorzyby śmieli przećiwić śię herezyi? co gdy toż famo wfzyfcy miefzczanie wyświadczali, świadectwem wfzyftkich przekonany zamilkł. Y tak z dekretu y rofkazu Krolewfkiego z trzynaftą Luteranami nayprzednieyfzemi Buntownikami Salicetus śćięty jeft ; drudzy zaś z klemencyi Krolewfkiey żyćiem darowani, na wygnanie fą wyflani.

Jako zaś ftan duchowny y fwiecki w Gdańfku pobożny y fprawiedliwy Krol rofporządźił, lepiey autentycznie z ordynacyi miafta Gdańfka każdy zrozumie, ktorą *ex Volumine primo Legum, Statutorum & conftitutionum Regni fol.* 454. wiernie kładę dla tych, ktorzy nie mają *Volumina Legum.* 158.

Ordynacya Miafta Gdańfka.

Do wiadomośći wfzyftkich y każdego z ofobna podajemy, że dowiedźiawfzy śię, iż w mieśćie nafzym Gdańfku naprzod wnętrzne fakcye, a potym fedycye y tumulty wzniecono, y wielkie kryminały popełniono, jako to, iż naukę y Religią potępioną tam wnieśiono, Boga y „świętych *Pierwfzych Luteranow Gdańfkich rofpufta.*

„ świętych jego zbluźniono, Kościoły złupiono, porządek „ kościelny zepsowano, zwierzchność y jurisdykcyą Bisku„ pią potłumiono, wszystkie świątośći sprofanowano, Prze„ łożonego y Officyała naszego wyrzucono, Burmistrzow zło„ żono, rząd miasta wywrocono, Posłami y mandatami na„ szemi wzgardzono, przećiwko przednim Panom y Bur„ mistrzom naszym, ktorych na dyspozycyą miasta aż do przy„ jazdu naszego przesłaliśmy byli, tumulty y zasadzki uczy„ niono, y inszych wiele kryminałow szkaradnych popełnio„ no, przeto my chcąc tak wielkie występki obrażonego „ Majestatu Boskiego y naszego, jako na Chrześćiańskiego „ Pana przystoi, poskromić y skarać, y miasto samo naszc „ tak ćięszko upadłe do pierwszego stanu podźwignąć, sami „ tu Osobą naszą, wszelkie insze sprawy y naytrudnieysze „ opuśćiwszy, przybyliśmy, y doznaliśmy, iż to śię wszystko

159. *Sądzi ich Krol.* „ y jeszcze więcey stało, niż z powieśći słyszeliśmy. A że „ wszystkie stany tego miasta błąd swoy uznały, y siebie „ samych we wszystkim w Boskich y ludzkich rzeczach pod „ łaskę y moc naszę poddały, y pokornie nam supplikowa„ ły, abyśmy im winę odpuśćić, a miasto od takiego upadku „ y przepaśći uwolnić raczyli; przeto zdało śię nam, iż to „ przystoi na klemencyą y łaskawość naszę, abyśmy śię „ raczey zbawiennym Lekarzem, niż surowym Mśćićielem „ takich złośći stawili: tak jednak, aby to co jest szkodliwe„ go ćiału, częśćią odćiąwszy, częśćią precz odrzućiwszy, „ pozostałe członki tegoż ćiała zbawiennemi lekarstwa„ mi zleczyli y zmocnili, ażeby znowu w tęż samę chorobę

160. *Religią katolicką przywraca do Gdańska.* „ do zguby prowadzącą nie odpadły. A naprzod za po„ mocą Boską, Religią świętą katolicką, Kośćioły, klaszto„ ry, ceremonie, jurisdykcyą y władzą Biskupa, wszelki

porządek

porządek y wszystkie rzeczy Boskie do dawnego stanu ,,
przywróciwszy, a potym Magistrat postanowiwszy, od ,,
ktorego też y od całego gminu solenne homagium y przy- ,,
sięgę wierności odebrawszy, słowem wszystko w Mieście ,,
sporządziwszy, jednych skarawszy, drugich precz wypę- ,,
dziwszy, y wszystko odnowiwszy, y uspokoiwszy, niżey ,,
opisane Mandata y Konstytucye nasze do zachowania ,,
tego wszystkiego, (cośmy tu postanowili, y ordynowali) ,,
wydaliśmy y promulgowaliśmy.

A naprzod, że Tradycye kościelne, jako od Przodkow ,, 161.
naszych prawowiernych podane są, zachować potrzeba; ,, *Tradycye kościelne*
ktore gdyby każdemu rostrząsać, odmieniać, albo znaszać, ,, *trzeba za-*
także gdyby każdemu pismo święte według zdania y lu- ,, *chowywać.*
bieżności swojey tłumaczyć godziło się; toby nic pewne- ,,
go nie było nie tylko w Religii, ale też y w rzeczach ,,
ludzkich, ktore tym wędzidłem kierują się y utrzymują się. ,,
Jakoż widoma rzecz jest, jakie owoce przynosi ta nowotna ,,
Religia, y jakie sposoby y przykazania podają z wymy- ,,
słow swoich ci, ktorzy na obrządki y postanowienia Ko- ,,
ścioła katolickiego biją y targają się. Przeto stanowie- ,, 162.
my, aby odtąd zwyczay dawny Religii y ceremonii, przez ,,
tak wiele wiekow po wszystkich Krolestwach y Państwach ,,
Chrześciańskich zachowany, y od Przodkow naszych z rąk ,,
do rąk nam podany, y przez nas, jako na Pana Chrześciań- ,,
skiego przystało, *de novo* przywrocony, aby pilnie w tym ,,
mieście y po wszystkich Kościołach był zachowany. Kto- ,, *Kara na*
remu, ktoby się odważył przyganiać albo uwłaczać, niech ,, *Luteranow.*
będzie słusznie karany, po dowiedzieniu y przekonaniu ,,
winnego. Komuby zaś według dawney Religii y we- ,,
dług praw powszechnego Kościoła y według konstytucyi ,,

 ,, naszych

„ naszych niepodobało śię żyć, taki po publikowaniu tego
„ edyktu może z tego miasta wyniść we dwa tygodnie, y
„ dokąd inąd poyść, bez żadnego nazad powrotu. A ktoby
„ po tym terminie przećiwko naszym konstytucyom żył,
„ niech będźie gardłem karany.

163. *Na Mnichow Apostatow.* „ Stanowiemy także, ażeby wszyscy y każdy z osobna
„ Mnich, Mniszka y Kapłan Apostata albo Odstępca od wia-
„ ry S. y inne osoby Bogu poświęcone, ktore przećiwko
„ professyi swojey y przećiwko wierze Bogu daney, do
„ małżeństwa śię udali, y pierwsze śluby zgwałćili idąc za
„ sektami y naukami od Kośćioła katolickiego potępionemi,
„ na zgorszenie y pomieszanie wiernych Chrystusowych y
„ na hańbę y sromotę stanu duchownego, tacy za jeden
„ dźień naturalny to jest w dwudźiestu czterech godźinach
„ od publikacyi tych naszych konstitucyi niech z miasta
„ wynidą, a nigdy śię nazad nie wracają pod karą śmierći,
„ albo *ultimi supplicii.*

164. *Kaznodźieje maią być Katolicy.* „ Zeby zaś owce nie mające prawdźiwych Pasterzow
„ wiedźiały za czyim iść głosem, stanowiemy, ażeby każdy
„ Pleban w tym mieśćie od terminu sobie naznaczonego
„ przy swoim Kośćiele mieszkał, y urząd swoy odprawował.
„ Ktoryby zaś niebył sposobny do kazania y do nauczania
„ ludźi, taki za wiadomośćią y zezwoleniem Rady y Officya-
„ ła Biskupiego, powinien chować Kaznodźieję nauki y ży-
„ ćia doświadczonego, ktoryby szczere słowo Boże według
„ rozumienia y tłumaczenia świętych Doktorow, y Kośćioła
„ katolickiego, a nie według wymysłow y tłumaczenia
„ Apostatow nauczał. Ktoby zaś z Plebanow inaczey
„ uczynił, taki powinien być przez Biskupa prawnie złożo-
„ ny, a inszy na jego mieysce postanowiony, wprzod od Pa-
„ tronow albo Kollatorow prezentowany. A że

A że teraz co nie miara takich się znalazło, ktorzy „ 165.
swawolnie do kaznodzieystwa się wtrącają, y pod pretex- „
tem pszenicy słowa Bożego, kąkol rozsiewają, przeto „
stanowiemy, ażeby żaden odtąd w mieście y za miastem „
na żadnym mieyscu tak świętym y mniskim, jako świe- „
ckim y gospodarskim; tak publicznym jako y prywatnym „
albo sekretnym nie śmiał nauczać y kazać, ani dopuszczał, „
komu innemu nauczać y kazać, ani na to kogo innego „
przypuszczał, naymował albo stanowił, chyba za wiado- „
mością Rady y Officyała Biskupiego po pilnym od nichże „
rostrząśnieniu życia y nauki samego kaznodziei. To wszy- „
stko się zakazuje pod gardłem y pod stratą wszystkich dobr. „

A że y teraz nowi Religii Censorowie albo złośliwi „ 166.
Postrzegacze stare modlitwy y pieśni zdawna przyjęte zno- „ *Ceremonie dawne mają być zachowane.*
szą, a swoje modlenia się formuły y piosnki wścibiają; „
Przeto stanowiemy, aby wszystkie Officia kościelne, jako „
to Godziny kapłańskie y Msze według starych Kościoła „
katolickiego obrządkow y zwyczajow były odprawowa- „
ne, ani żadnych odtąd modlitw, antyfon, responsoryow, „
piosnek, y tym podobnych nowotności, przy służbie Bo- „
skiey nie mowiono ani spiewano, chyba te, ktoreby appro- „
bowane były od Officyała Biskupiego za konsensem Rady. „

A że też ciż Censorowie, na cudzą chciwość y łakom- „ 167.
stwo biją, a sami nawet od poświęconych Bogu rzeczy „ *Sprzęt Kościelny.*
rąk swych nie wstrzymują; przeto stanowiemy, aby kto- „
kolwiek naczynia, ornaty, sprzęt y inne ktorekolwiek „
rzeczy na ozdobę świętych tajemnic Kościołom y Klaszto- „
rom oddane zachwycił, wziął, umnieyszył, albo na insze „
używanie obrocił, taki jako świętokradzca aby ostatnią „
karą to jest naysurowszą był karany.

„ Y

168. „Y ażeby tego zepſowanego czaſu ſprzęt kośćielny „beſpieczniey mogł śię zachować od drapieżnych rąk Apo„ſtatow, ktorzy poświęconemi rzeczami ſkrzynie ſwoje na„ładowawſzy, ućiekać zwykli; przeto ſtanowiemy, aby „Rada do każdego Klaſztoru mieyſkiego przydała dwuch „poczćiwych Mieſzczan, ktorzyby wſzyſtkie kośćielne „kleynoty złote y ſrebrne ſpiſali, y w ſkrzyni albo na in„ſzym beſpiecznym mieyſcu chowali, a do niey jeden klucz „ſami, a drugi Starſzy albo Przełożony Klaſztoru miał, y „chyba za ſpolną wiadomośćią y to pewnych czaſow na „święta uroczyſtſze onych dobywali, y opatrowali, żeby nie „zginęły: zoſtawiwſzy jednak na codźienne zażywanie y „ofiarę mſzy S. kielichow tyle, ile potrzeba wyćiąga.

169. *Księgi luterſkie zakazane.* „Polegając zaś tak na naſzych dawnieyſzych, jako też „inſzych Krolow y Xiążąt Chrześćiańſkich edyktach y De„kretach, zakazujemy, żeby żaden odtąd ksiąg z Kośćiołem „katolickim nie zgadzających śię, y od niego potępionych, „ani pioſnek ani obrazow nie uczćiwych, ani paſzkwilow, „ani tym podobnych rzeczy, ktore albo Religii uwłoczą, „albo czyję dobrą ſławę ſzpecą, nie ważył śię wieść do tego „miaſta naſzego, albo ich jakimkolwiek ſpoſobem zażywać „pod karą wypędzenia y konfiskacyi wſzyſtkich dobr.

170. „Co śię zaś tycze rzeczy mieyſkich y politycznych, „ażeby kto pożaru od nas zgaſzonego niewźniećił, ſtano„wiemy y mocno przykazujemy, ażeby żaden nie śmiał tak „prywatnie jako publicźnie przywodźić y rozśiewać takich „rozmow, z ktorychby jaki bunt albo tumult mogł powſtać „tak przećiwko oſobom kośćielnym, jako też y przećiwko *Kommunikacya z Wygnanemi zakazana.* „Magiſtratowi mieyſkiemu: ażeby także zaden z Mie„ſzczan, kupcow y obywatelow tegoż miaſta naſzego Gdańſkiego

Gdańſkiego nie miał żadnego ſpołkowania jakimkolwiek „
ſpoſobem, czy to przytomnie, czy to przezPosłow y przez „
liſty, czy też przez ſubordynowane oſoby z ludźmi temi, „
ktorych dla ich buntow y wyſtępkow z tego miaſta wy- „
wołaliśmy. Jeśliby zaś ktory z tych wygnańcow liſt „ 171.
albo Posła do ktorego mieſzczanina albo obywatela tegoż „
miaſta ſwoim albo cudzym imieniem pod jakimkolwiek „
pretextem przysłał; tedy żaden niech śię nie waży ani „
takowych liſtow czytać, ani Posłow słuchać, chyba wprzod „
opowiedźiawſzy śię rądźie, wiernie ją o wſzyſtkim będźie „
informował. Ktoby zaś w czym w tey mierze wykro- „
czył, y był prawnie przekonany, taki gardłem y konfiſka- „
cyą dobr niech będźie karany. *&c. &c. &c.* Datowano „
w mieśćie naſzym Gdańſkim we wtorek przed S. Maryą „
Magdaleną roku Pańſkiego 1526. Kroleſtwa zaś na- „
ſzego 20.

Jakich zaś Apoſtołow y Miſtrzow tey nowotney Religii Gdańſzczanie mieli, za ktorych predykacyą tak dobrze w luteraniźmie poſtąpili, godna rzecz jeſt dowiedźieć śię od Grunawiuſza tamże pod ten czas w Gdańſku w ſwoim klaſztorze mieſzkającego, ktory ich barzo dobrze znał, y mogł z niemi konwerſować. Już em wyżey namknął *n.* 121. że pierwſzym Predykantem Gdańſkim, ktory tam luterſkie błędy zaczął opowiadać, był Doktor Jakup Finckenblock tak nazwany z takiey okazyi. Gdy on jeſzcze młodźianem będąc lat dwudźieſtu, uczył śię w ſzkołach w Elblągu, trafiło śię mu, iż obaczywſzy u jednego mieſzczanina napiłego wiſzący u paſa ſrebrem wyſzywany worek, w ktorym były pierśćienie złote y pieniędzy grzywien 52. chćiwośćią ſkuſzony z pod paſa worek ſpiącemu wyćiągnął. Zaczaſem

172. *Pierwßi Predykańci we Gdańſku.*

Finckenblock 1. Apoſtoł Gdańſki.

Q worek

worek wyſzywany wydał złodźieja tego to młodźiana: Wźięto go do więźienia y oſądzono na ſzubienicę. W tym tak ćiaśnym raźie udaje śię nieborak do Boga, y Xiędzem zoſtać ſlubuje. Zmiłowali śię nad młodemi jego laty ſędźiowie, y ſentencyą śmierći odmienili na oćwiczenie jego rozgami na ławie, ktora tam Finckenblock śię nazywa, na ktorey winowaycow karano. Y tak młodźian na tey ławie oćwiczony, z bolem oraz przezwiſka ſobie od tey ławy nabył.

173. *Z nierządnicą śię żeni.* Ten tedy za czaſem zoſtawſzy Xiędzem, ſkoro luterſka ſekta zagruchnęła, wnet śię jey chwyćił, y pierwſzy ją w Gdańſku zaczął opowiadać: aby zaś y drugich Xięży za ſobą ſnadniey przykładem ſwoim poćiągnął, pojął za małżonkę ſławną nierządnicę Schiteschöttel nazwaną. Za złe to miał Senat Gdańſki; przeto gdy Pana młodego z ſwoją oblubienicą prowadzono do łożnicy, przyſłano mu wor z tym ukazem, aby jutro jak nayraniey uſtąpił z miaſta, ani śię napotym do niego nigdy nie wracał, jeśli niechce tego woru wdźiać za pogrzebną koſzulę. Bo w tym worze miał być utopiony w Motławie rzece dość głębokiey, ktorey dna nie tykają śię okręty naładowane cztermaſty łaſztow zboża.

Z miaſta wypędzony. Tą nieſpodźiewaną nowiną przeſtraſzony nieborak obiegł na zajutrz jak nayraniey ſwoich nowo nawroconych Prozelitow, ktorych jeſzcze nie wiele było, proſząc ich o ratunek: lecz oni odpowiedźieli, iż w tym go ratować nie mogli; bo to jeſt (prawili) przećiwko uczćiwośći y powadze kapłańſkiey, y przećiwko ewangelii Xiędzu żenić śię z publiczną nierządnicą. Dali mu jednak na drogę nie mało pieniędzy, radząc, aby śię do Witemberga udał, ażeby

śię

śię tam lepiey od ſamego Lutra nowey ewangelii nauczył: y tak zoſtawiwſzy we Gdańſku ſwoję Schiteſchöttellę do Witemberga powędrował, gdźie tak dobrze z jedney niecnoty w drugą poſtępował, że gdy mu nie ſtało pieniędzy, rzućił śię do rzemiosła kućia fałſzywey monety. O co już go na łapanie ſzukano, lecz on to zwąchawſzy, za czaſu ztamtąd umknął.

Tym czaſem gdy roſpuſtne poſpolſtwo Gdańſkie do tey zuchwałośći przyſzło, że śmiało ſobie nowy Magiſtrat ſtanowić na ufundowanie ewangelii luterſkiey, ſłyſząc, że ich Apoſtoł Pan Finckenblock gdźieś na wygnaniu zoſtaje, ufając mocy y śiłom ſwoim Gdańſcy Luterani, wyſłali do niego umyślnego radząc mu, ażeby przybył do Stołpy y tam oczekiwał podwody, ktorą mu mieli nadeſłać. Ażeby zaś winę z śiebie na Zakonnikow zwalili, takiego kunſztu zażyli. Dawną jeſzcze ku Zakonnikom zmyślając przyjaźń, jedni prośili Czarnych Mnichow (jako je hiſtoryk nazywa) o pożyczenie koni, drudzy o pożyczenie kolaſy, a inśi prośili Franćiſzkanow o pożyczenie Woźnicy dla przywieźienia Przyjaćiela ſwego. O żadney zdradźie nie myśląc Zakonnicy, wygodźili ich prożbie: y tak znowu Doktor Finckenblock do Gdańſka przybył. O czym dowiedźiawſzy śię Magiſtrat, zwołał niektorych Luteranow, y pytał śię ich: jakim to ſpoſobem śmieli Człowieka z miaſta wygnanego nazad przyprowadzać? Odpowiedźieli Luterani, iż nie oni to uczynili, ale prawią, waſze Bałwany, ktorych ſłuchaćie y adorujećie, Mniśi Finckenblocka tu ſprowadźili, ktorzy nie dbają ani na prawa Boſkie ani ludzkie.

174. Luterani rewokują Finckenblocka.

Ciż zdradzają Zakonnikow.

Stanąwſzy zaś na roſkaz Senatu Zakonnicy, jawnie pokazali, jako ich Luterani zdradą podeſzli, y oſzukali. Senat 175.

Q 2 tedy

Finckenblock znowu wypędzony. tedy Finckenblockowi roſkazał exnunc z miaſta wyniść oraz y z ſwoją Schiteſchôttellą, pod karą pomienionego woru, w ktorym miał być pogrążonym w Motławie. Lecz Luterani zgromadźiwſzy śię, kazali zadzwonić w wielki dzwon, y z wielkim tłumem zaprowadźili Doktora Finckenblocka do Kośćioła Panny Maryi, y kazali mu na ambonę wſtąpić y opowiadać ewangelią, ktorey śię od ſamego Lutra w Witembergu nauczył. Uczynił tak Finckenblock y w ten ſpoſob naukę Miſtrza Witemberſkiego zaczął opowiadać. Judaſz, prawi, zdrayca za trzydźieśći ſrebrnikow Chryſtuſa niezbożnym żydom przedał; a Kapłani katoliccy y Mniśi gorśi za Judaſza, za ośmnaśćie miedźianych groſzy we Mſzach przedają Zbawićiela, y inne dźiwne obelgi y potwarzy przećiwko Kośćiołowi S. Katolickiemu bluzgał, na potwierdzenie nauki ſwego Doktora.

Jego kazanie u Panny Maryi.

176. Amandus Apoſtata Predykant we Gdańſku.

Po Finckenblocku wkrotce przybył do Gdańſka Amandus z Mnicha Antonitow Framburſkich Apoſtata, pierwſzy nowey Religii krolewiecki Apoſtoł, bo Finckenblocka nie chcą Luterani za takiego uznawać. Mile był przyjęty Amandus od tych Gdańſzczanow, ktorzy zguby Senatu ſzukali, y z nim śię namawiali, jakim ſpoſobem Senatowi ſtaremu zaſzkodźić, y ktory mu Kośćioł na predykacyą poddać? Chćieli mu Luterani zlećić do czaſu Kośćioł S. Jana, aby tam śię wſławiwſzy, mogł napotym objąć rządy wſzyſtkich Kośćiołow ſamego miaſta. Lecz gorliwi Katolicy Paraſianie Kośćioła S. Jana na dwieśćie śię zebrawſzy poſzli do Senatu proſząc, aby Apoſtaćie nie dopuſzczał w ich Kośćiele predykować, a jeśliby Luterani mieli go przez gwałt wprowadzać, gotowi byli orężem odpor dać. Uſłuchał ich Senat, y wnet umyślnego wyſłał do Amanda, aby teyże godźiny

pod

pod utratą żyćia z miasta ustąpił, y z żadnym śię nie żegnał. Gotowy już był Woźnica, ktory go do Pomeranii zawiozł. Lecz tam Kaszubitowie jego złupili, y wszystko mu zabrali, że nieborak muśiał z żoną swoją piechotą daley wędrować. Patrz o nim więcey tu *n.* 205. *& sequent.*

Miedzy Zakonnikami Gdańskiemi Apostatami był pierwszy Maćiey, ktory porzućiwszy zakonny habit, y pojąwszy za żonę jednę Damę krewną Piotra Kôniga przedniego Gdańskiego Luteranina, nową Ewangelią opowiadał w Kośćiele S. Katarzyny. Lecz ten świętokradzki nowożeniec wkrotce sobie ohydźił żonę, y ją chćiał porzućić, przeto, iż ją nie Panną znalazł. Broniła wstydu swego żona, świadcząc śię wszystkiemi ludźmi, że aż do ślubu zawsze w wianku chodźiła. Ale niewstydliwy mąż, przed nowym Senatem luterskim śmiele z experyencyi roczney z tak wielą naruszonemi y nie naruszonemi niewiastami mianey dowodźił tego, co jey zadawał. O to rozgniewany Piotr Kônig, rzecze mu: Przez wiarę moję tobie mowię: albo z żoną twoją, Synowicą moją w zgodźie małżeńskiey żyi; albo, jeśli nie zechcesz, będę ćię po wszystkich bramach exkommunikował. Y tak Piotr nie co miedzy niemi małżeństwo skojarzył; lecz nie na długo: bo tę nierządnicę wkrotce porzućił Maćiey, ale y sam od wszystkich wzgardzony nędzne życie prowadźił. 177. *Maciey Apostata Predykant Gdański.*

Takiemi to pierwszemi Apostołami twemi zaszczycasz śię prześwietne miasto Gdańskie! Czy takichże Chrystus po swiećie rozesłał Apostołow na ufundowanie Kośćioła swego? Czy takichże subjektow za swoy organ zażywa Duch święty? Moi Panowie, gdybyśćie na oświecenie Ducha S. nie zamrużali wnętrznych oczu waszych, pewniebyśćie 178. *Mowa do PP Gdańszczanow.*

 w tak

w tak sprosnym zrzodle waszey reformy widźieli, jaka jest y zkąd pochodźi nauka luterska, a wroćilibyśćie śię do zrzodła żywych wod wytryskujących z opoki Kośćioła katolickiego na żywot wieczny.

179. *Elbląg zaraża śię Herezyą luterską.* Ale czas już y do trzećiego z nayprzyncypalnieyszych miast Pruskich; to jest do Elbląga poyść, y obaczyć, jakim też y tam sposobem taż zaraza weszła. Co tenże Autor Grunavius tak opisuje. Tychże opłakanych czasow, gdy Luterya do Prus śię wdźierała, nowy Pleban objął Kośćioł Elbląski za nominacyą Krola przećiwko woli Mieszczan. Ten zastał w Elblągu starego Xiędza Kaznodźieję, ktory u Fary przez trzydźieśći lat słowo Boże opowiadał, y upraszał go, ażeby daley ten urząd odprawował. Wymawiał śię kaźnodźieja słabośćią śił, a osobliwie, że teraz inszym sposobem trzeba kazać, niż przedtym: dał śię jednak namowić do kontynuowania tey funkcyi, aż kogo inszego zgodnego na ten urząd znaydźie. A tym czasem Mieszczanie zasmakowawszy sobie w swobodźie y w wolnośći sumnienia, ktorą *Stary Kaznodźieja po lutersku każe.* co raz przybywający z niemiec sektarze luterscy ich serca napajali; namowili tego Kaznodźieję, aby po lutersku im naukę przepowiadał. Co ten przewrotny starzec uczynił, y wielu powagą swoją, y zaraźliwą z kśiąg luterskich wyczerpnioną nauką zgorszył.

180. To widząc Pleban postanowił drugiego Kaznodźieję nie jakiegoś Alexandra Zakonnika z Krolewca za wiarę wygnanego, ktoryby każąc od jedenastey godźiny do dwunastey naprawował to, w czym rano stary Kaznodźieja pobłądźił. Lecz ten Apostata był wielki nieuk, ktory gdy błędy starego Kaznodźiei naprawował, sam gorzey błądźił.

Tym czasem postrzegł śię ow stary Kaznodźieja, y publicznie

publicznie z ambony błędy luterſkie rewokował, y znowu zaczął prawdźiwą katolicką naukę opowiadać. Z czego niekontenći Luterani wſzelkim ſpoſobem y namowami przećiągnęli do śiebie owego Alexandra Mnicha, ktory zaczął potakiwać Luteranom, ale że niebył umiejętny, y wątpliwie artykuły luterſkie przekładał, nie ubeſpieczając ich w nowey nauce; przeto mieſzczanie onego odrzućiwſzy, Plebanowi nowego miaſta Elbląga choć także nie uczonemu ambonę Fary Staromieyſkiey poruczyli, ktoryby przynamniey z księgi im luterſkie kazania czytał y opowiadał.

Tak tedy napiwſzy śię jadu luterſkiey nauki Elblążanie, ſłyſząc, że nowi Luterani Gdańſcy dobrze śię pożywili z zdartych Kośćiołow y Klaſztorow, oni też z podobnych łupow zbogaćić śię umyślili, y konfederacyą miedzy ſobą na wykonanie tych zamyſłow uczynili. O czym dowiedźiawſzy śię Zakonnicy kośćielne ſrebro w ſkrzyni zamknąwſzy na Ratuſzu złożyli, y Magiſtratowi do wiernych rąk na przechowanie zlećili. Malkontenći z tego Luterani z tumultem do Senatu przybywają, uſkarżając śię, że bez wiadomośći gminu Senat ſkarby kośćielne przechowuje. Senat im odpowiedźiał, iż to uczynili na prożbę Zakonnikow. Do nich tedy z tumultem pobiegli, y do klaſztoru dobywać śię poczęli. Lecz Zakonnicy wſzyſtkie wrota dobrze zataraſowali, y weyśćia im nie dopuśćili, aż kto z Senatu przybędźie. Przybyli dway z Magiſtratu, ktorzy po długich alterkacyach o wydanie Magiſtratowi ſkarbow kośćielnych ledwo Buntownikow uſpokoili. Tu nic nie wſkurawſzy Luterani na Kanonikow Warmińſkich tam na ten czas mieſzkających uderzyli; lecz Kanonicy kamienice ſwe

181. *Tumulty Luteranow w Elblągu.*

ſwe Zołnierzami opatrzywſzy, odpor im ſkuteczny dali, że nic nie wſkurawſzy odeyść muśieli.

182. *Lekcye luterſkie w ogrodźie.* Na końcu tegoż roku 1524. Luterani publiczne lekcye założyli w ogrodźie Strzelcow. Tam jeden Xiądz Apoſtata wykładał liſt S. Pawła do Rzymian piſany, w ktorym cokolwiek znalazł inwektyw przećiwko nieprzyjaćiołom Chryſtuſowym, to wſzyſtko ſtoſował do Papieża, Kardynałow y Biſkupow; czym do takiey nienawiśći przećiwko Papieżowi pobudźił poſpolſtwo, że nawet Niewiaſty z Książek ſwoich do modlenia śię wydźierały te modlitwy, w ktorych wyczytały, że je Papież approbował.

Doktor Lampos. Drugi Doktor Lampos nazwany tamże tłumaczył liſt S. Piotra, w ktorym cokolwiek Apoſtoł ma przećiwko Heretykom, to on nakierował przećiwko Zakonnikom, przećiwko ktorym tak zapalił ſwoich ſłuchaczow, że gotowi byli Mnichow pozabijać, tego tylko żałując, że po złożeniu ich ſkarbow na ratuſzu, nie mieli już z czego korzyſtać, choćby ich pozabijali.

183. *Wſzeteczeńſtwo pierwſzych Luteranow.* Tenże Lampos te w ogrodźie tradując lekcye, obroćiwſzy śię do Matron, nie wſtydźił śię tak je adhortować: Kochane Sioſtry, wy to jeſteśćie, ktore Bog obrał na napełnienie nieba. Zmiłuyćie śię nad tym nędznym ſtanem, w ktory już to od ośmiu ſet y więcey lat wprawił świat ow to okrutny Tyran Antychryſt Rzymſki, zakazując Xięży, Mnichom y Mniſzkom małżeńſtwa: przez co, prawi, Bogu jeſt ujęta chwała, gdy Chwalcow Bożych nie pomnażali. Wy zaś, ponieważ do tego jeſteśćie ſpoſobne, ſtarayćie śię, aby śię świat z was napełnił miniſtrami Ewangelii. Nie trzeba było dalſzey do tego namowy: pojęły barzo dobrze Damy Elbląſkie tak lubą ſobie lekcyą, że wkrotce miaſto śię

napełniło

napełniło gromadą brzemiennych niewiaſt, z ktorych wiele po porodzeniu nie mając czym ſwoich dźieći żywić, muśiały na ich śmierć patrzać z głodu umierających: bo nikt im z miłośći Boſkiey wſpomożenia nie dawał. One śię jednak tym ćieſzyły, że gdy jedno dźiećie umierało, już drugie w żywoćie ich żyło, mniemając według nauki nowey ewangelii, iż one błogoſławieńſzemi miały być w niebie, niż wſzyſcy Papieżnicy y Papieżnice, nienaruſzony kwiat czyſtośći zachowujące. Kończyli te lekcye w tymże ogrodźie pijatyką y ſzyderſkim śpiewaniem mſzy po niemiecku, y innym nagrawaniem z obrządkow katolickich.

Nie ktorzy z tych Audytorow ſtrzeleckich powracając z lekcyi poſtrzegli figurę ukrzyżowanego Zbawićiela na kośćiennicy Kośćioła farſkiego poſtawioną, ktorą po kośćiach ludzkich na dach wlaſzſzy, ſwawolnie zdjęli, y onę po nie foremnych żartach y śmiechach wieczorem do publicznego ſłupa, przy ktorym złoczyńcow ſmagają, przybili. Rano patrząc na taki widok Luterani, żarty ſobie y śmiechy czynili, a Katolicy ſerdecznie ubolewali nad taką wzgardą Zbawićiela w obraźie ſwoim. Widźiał to y wiedźiał Senat, jednak świętokrackich Roſpuſtnikow nie ſkarał, czy to że y Magiſtrat po częśći był tą nauką zarażony, czy to że śię bał tumultu poſpolſtwa: a roſpuſtna młodź tą konniwencyą Magiſtratu barźiey rozbeſtwiona dźiwne rzeczy po klaſztorach Zakonnikow y Zakonnic czyniła, y do tego przyprowadźiła ſtan klaſztorny, że z trzydźieſtu y z gorą oſob zakonnych, ledwo tylko śiedmiu ſtarych Kapłanow przy wierze świętey katolickiey zoſtało śię, drudzy zaś wſzyſcy w ſwobodźie y wolnośći żyćia y ſumnienia zakochawſzy śię Luteranami pozoſtawali. 184.

185. *Dyakon Apoſtata mſzą luterſką miewa.*

Y tak śię ten rok 1524. zakończył, ktorego z krzyżownikow ludzkich, (tak poſpolſtwo Krzyżakow Pruſkich nazywało) jeden śię był zoſtał Brat Kaſpar Schwalmbach Adwokat Tolkmitſki, ktory do tych czas nic znacznego za nową ewangelią niebył uczynił. Ale to nagrodźił następującego roku 1525. Bo ten wiary katolickiey y ślubow ſwoich zakonnych przeſtępca doſtawſzy jednego z Apoſtatow Brunsberſkich Zakonnika, Dyakona tylko a nie Kapłana, nauczył go po luterſku niemiecką mſzą śpiewać, y uczynił go Plebanem Neukircheńſkim nie daleko Tolkmitu, gdźie ktoby na tym świętokrackim nabożeńſtwie nie był, muśiał ſztrof płaćić według poſtanowienia Adwokata. Przybył ten Predykant y do Elbląga, gdźie życzliwych ſobie mieſzczan znalazł, przęd ktoremi mſzą niemiecką śpiewywał. Smiał też przybywſzy do Kośćioła farnego od Ołtarza odepchnąć Plebana mſzą zaczynającego, a ſam po niemiecku nabożeńſtwo luterſkie zacząć; lecz gdy mu Pleban tey niezbożnośći nie dopuſzczał, on do korda na Plebana u Ołtarza śię porwał, y chćiał go przepchnąć. Ale mieſzczanie Katolicy tam przytomni Plebana ſwego obronili, a jego poimawſzy Officyałowi oddali, ktory go poſłał do *Heilsberga ad cameram oblivionis.*

Oćiec tego nieſzczęſnego Apoſtaty Marek Bomler Burmiſtrz Tolkmicki wſtawiał śię za Synem ſwoim; lecz nic nie wſkurał. Ten jednak nie ſzczęśliwy tak niezbożnego Syna Oćiec, był dobrym y ſtatecznym Katolikiem, ktory wielce ubolewał, że Syn jego na to ſzaleńſtwo śię odważył, iż nie będąc od Biſkupa na Kapłańſtwo poświęcony, śmiał ſzyderſką mſzą odprawować.

186. Namnożyło śię y innych co nie miara Apoſtatow w Elblągu,

błągu, ktorzy tamPredykantami zoſtawſzy, pomnażali błędy luterſkie, drudzy zaś mieyſkie prawo przyimowali, miedzy ktoremi był znacznieyſzy Jan Bonawentura Tydek, rodem z Tolkmitu Przełożony Neuburgſki, ktory zabrawſzy klaſztorne pieniądze y kościelne ſrebro, do Elbląga przyjachał, y tam zwlokſzy kapicę w Junkiera śię odmienił, y pojął za żonę jednę wdowę kramarkę. Z ktorey okazyi urosło w Elblągu przyſłowie, iż gdy śię młodźi miedzy ſobą wadźili, y gdy jeden drugiego łajał, mowiąc: Tyś jeſt nic dobrego, drugi odpowiadał: Lubo ja nic dobrego jeſtem, jednakże mogę być Kramarzem Elbląſkim. Przybył też do Elbląga na ſamo Tydeka weſele ſtarſzy Heiligebeileńſki albo Swiętośiekierſki, za ktoremi gromada Braći z Konwentow ſwych poſzła. *Jan Tydek Apoſtata Kramarzem zoſtał.*

187. Chćiał Biſkup Warmińſki Mauritius Ferber, do ktorego Dyecezyi Elbląg należy, ſkutecznie poſkromić roſpuſtę Apoſtatow, y ſurowe mandata po Dyecezyi rozeſłał, aby nikt śię nie ważył przychodniey y potępioney nauki przyimować; ale że już ta duſz trućizna za pobłażaniem Anteceſſora jego Fabiana à Luśien wielu z Dyecezanow jego była zarażiła, żadne lekarſtwo na to złe nie było ſkuteczne. *Ferber Biſkup Warmińſki po Fabianie à Luśien.*

Wdarła śię bowiem już była taż zaraza nawet y do Brunsberga miaſta, ktore teraz za łaſką Boſką jeſt prawie Stolicą w Prusiech prawowierney katolickiey nauki: bo lubo obywatele Brunsberſcy, gdy ich miaſto Albertus Brandeburczyk Miſtrz jeſzcze na ten czas Teutońſki opanował, mocnie śię o wiarę katolicką zaſtawili, jako jaśniey niżey przełozę *num.* 198. jednak gdy roku 1524. ſtanęła ugodą miedzy Zygmuntem I. Krolem Polſkim y miedzy tymże Albertem z Miſtrza Teutońſkiego Xiążęćiem *in Pruſſia* *Brunsberg śię zaraża.*

 uczynio-

uczynionym, Brunsberczanie pod władzą już będąc Krola Polſkiego do takiey śmiałośći przyſzli, iż Gdańſzczanow niezbożność w złupieniu Kośćiołow y Klaſztorow y w inney roſpuśćie chćieli jeśli nie przewyſzſzyć, to przynamniey naśladować.

188. *Bluźnierſtwa Predykanta w Brunsbergu.* A naprzod Grzegorz Rabe Burmiſtrz Brunsberſki przywoławſzy przez Piotra Kirſtena ze Gdańſka Jana Balwierza, uczynił go Predykantem y oſadźił *in contubernio* Xięży Manſyonarzow, ich z ſtancyi ſwoich rugowawſzy. Jerzy Preykie Namieśnik Krolewſki uśiłował Kapłanow do ſtancyi ſwoich przywroćić, lecz tenże Burmiſtrz niedopuśćił, y pomienionego Predykanta do Kośćioła farnego wprowadźił, aby luterſką ewangelią poſpolſtwu ogłośił. Jakoż ten Predykant tak śię mu dobrze ſtawił, że na pierwſzym kazaniu śmiało nie wyparzoną paſzczęką bluźnił, mowiąc, iż w Sakramenćie Ołtarza przed używaniem nie Chryſtus, ale śię Diabeł zawiera: Przeto gdy na podnieśienie Hoſtyi dzwonią, wſzyſcy powinni uſzy zatuliwſzy z Kośćioła ućiekać. Do tych czas prawi, Mołdowie Papieſcy łudźili oczy y uſzy poſpolſtwa, ale teraz Bog ich matactwa objawił przez ſługę ſwego Marćina Lutra. &c.

Podobała śię ta niezbożność przednieyſzym z Magiſtratu, oſobliwie Grzegorzowi Rabemu Burmiſtrzowi, nay-

189. *Szyderſtwa ze mſzy.* większemu nowey Religii Protektorowi, ktory na zajutrz zaprośiwſzy do domu ſwego Leonarda de Roſſen Kollegę ſwego y innych Raycow, zaprowadźił ich do browaru, gdźie piwo robiono, y tam na wzgardę przenayświętſzey Ofiary ſzyderſką mſzą śpiewając, przenayświętſze tajemnice przedrzeźniał, y ſam z kielicha przepiwſzy, gośći traktował.

Jego Kollega Leonard de Roſſen na większą jeſzcze roſpuſtę

rospustę się odważył; bo inszego dnia publiczniey te szyderstwa sprawował. Przybrawszy się bowiem z Leonardem Schondradem w ornaty y w insze apparaty kościelne na samym rynku szyderską mszą odprawował, nie podobna jak bluźniersko z ceremonii świętych naśmiewając się: na koniec ogromnym głosem zapraszał słuchaczow swoich, aby przystępowali do pożywania tego, (wstyd mowić y pisać) co *per secessum exit*.

Teraz wspomniony Leonard Schondrad y Jan Jochs z kompanią rospustney młodźi, przybrawszy się w niedźwiedźie y w inszych zwierząt skory, w nocy Bożego narodzenia wprzod wpadli w Kośćioł farski, a potym w klasztorny, y tam niestwornemi głosami y hałasami nabożeństwo kośćielne zagłuszyli, y przerwali. Patrzał na to Magistrat, y nie tylko tych niezbożnych igrzysk nie skarał, ale raczey jawne po sobie znaki pokazał, że się mu takie świętokrackie żarty podobały. 190. *Rospusta Brunsberczanow.*

Tym czasem przyszedł mandat od Krola Zygmunta I. do Namieśnika swego Jerzego Preykiego, ażeby luterską sektę z miasta wyrugował, y dawną Religią przywroćił. Ktoremu mandatowi dość czyniąc Preykius, gdy katolickiego Xiędza chćiał do Kośćioła wprowadźić, lud wzburzywszy się nie tylko Xiędza na ambonę niepuśćił, ale też z Kośćioła go wypchnął, y samegoPreykiusa mało nie zabił. Potym Magistrat naczynia poświęcone y srebro kośćielne tak z klasztoru jako y z Fary zabrał, z ktorey samey kielichow srebrnych ośmnaśćie wźięli, a dźiewiętnasty z ampułkami także srebrnemi Tkacze zachwyćili. 191. *Srebro kościelne zabierają.*

Trwały te tumulty w Brunsbergu aż do przyjazdu Krola do Gdańska, zkąd gorliwy o wiarę Chrystusową Pan wysłał 192.

Kommissya w Brunsbergu. do Brunsberga Kommissarzow Maćieja Drzewickiego Biskupa Władysławskiego albo Kujawskiego, y Ludwika de Mortangen Kasztelana Elbląskiego: ktorzy y z Biskupem Warmińskim Maurycym Ferberem przybyli do Brunsberga dnia 16. śierpnia 1526. y tam po pilney inkwizycyi, gdy śię naywinnieyszemi znalezli Grzegorz Rabe y Leonard de Rossen Burmistrzowie, a z gminu Piotr Kirsten, Leonard Schondrad, Jan Jochs, y inni mieli być gardłem karani; lecz że całe miasto krzyżem leżąc o miłośierdzie Kommissarzow, osobliwie Biskupa swego upraszało, winę na śię, że wszyscy zgrzeszyli, zwalając; Kommissarze litośćiwie ich żyćiem darowali, y uczyniwszy Ordynacyą podobną do Ordynacyi Gdańskiey wyżey tu *n.* 128. położoney, miasto Brunsberg Biskupowi Warmińskiemu jako Panu dźiedźicznemu z woli Krolewskiey poddali. Patrz w Leonie *Hist. Pruss. pag.* 419.

O weyśćiu luterskiey sekty do Sambii.

193. *Polentz Biskup Sambieński przewraca śię.* Biskupstwo Sambieńskie przewrocenia swego początki wźięło od swegoż Biskupa Jerzego á Polentz, ktory z Krzyżaka Kommendatora Krolewieckiego za nominacyą *Magistri Ordinis*, y za konfirmacyą Papieską był poświęcony na Biskupstwo w Krolewcu. Ten Prałat, gdy księgi Lutra po ręku ludzkich roznaszać śię poczęły, na jednym kazaniu do zgromadzonego ludu taką miał mowę: Naymilśi wierni! tych czasow wiele z druku wychodźi na świat książek, w ktorych zwierzchość Duchowieństwa y Sakramenta kośćielne po większey częśći śię znaszają, przećiwko ktorym lubo wielu jest, ktorzy powstają, y autora ich Lutra za zwodźićiela y herezyarchę mają, jednak, że Xiążęta nie-

mieccy naszego Orderu Przyjaciele z chęcią te księgi czytają, y naukę Lutra chwalą; y my też czytaymy, y obaczmy, jaką naukę w sobie zawierają.

Tą perswazyą y powagą swoją Biskup łatwo zachęcił wszystkich do czytania luterskich ksiąg, w ktorych doczytali się, iż nie trzeba dni od Kościoła Bożego postanowionych święcić, w piątki, w wigilie y w kwadragezymę pościć, spowiadać się, mszy S. słuchać, iż wolno Xięży, Mnichom y Mniszkom do małżeństwa wstępować &c. Ktora nauka Krzyżakom tak do smaku przypadła, że zaczęli przeklinać swoy Krzyż albo Order Teutoński, że dla niego do tych czas nie mogli się żenić: y pewnieby go byli zrzucili, gdyby się nie bali Mistrza *Ordinis Alberta* Xiążęcia Brandeburgskiego, o ktorym jeszcze nie wiedzieli, że już y jemu na ten czas w Niemczech rezydującemu taż nauka zasmakowała. 194. *Krzyżacy luteryą przyimują.*

Gdy czytaniem ksiąg luterskich do nowey ewangelii Biskup skłonił serca Krolewczanow y Krzyżakow, w dzień Bożego narodzenia miał do nich kazanie nad owym textem: *Evangelizo vobis gaudium magnum*, oznaymuję wam radość wielką, a to ztąd, iż Ewangelia według tłumaczenia luterskiego jest wszystkim jasna, ktorą do tych czas Papieżnicy ćmili. Nieprzykazuje nam, co czynić, ale tylko, co wierzyć, abyśmy zbawieni byli. Mnichow, prawi, to są wymysły, dobre uczynki zalecać y wynaszać: a nam Ewangelia jednę wiarę zaleca. Przeto odtąd niech ustaną wstępowania do klasztorow, posty, wigilie, y inne zabobony Papieskie &c. Powinienbym był z urzędu mego jako Pasterz częściey was karmić słowem Bożym; ale że dla zabaw moich świeckich nie mogę tey funkcyi odprawować, na mieyscu 195. *Polentz stanowi Predykanta Brysmana w Krolewcu.*

mieyſcu moim ſtanowię Doktora Jana Brysmana, ktory jeſt biegły w Piśmie: On wam ſzczerze przełoży Ewangelią bez ludzkich wymyſłow. Ani śię z tego gorſzćie, iż on jeſt zbieg z klaſztoru pewnego: bo prawdę poznawſzy, kaptur mniſki zrzućił. Y tak tym kazaniem Krzyżakow y Mieſzczan utwierdźił w nauce luterſkiey, że odtąd w Krolewcu Ofiara mſzy S. niemal cale uſtała, a tylko po niemiecku ją według upodobania ſwego śpiewano; w naſtępującą kwadragezymę jatki otwarto, aby każdy z mięſem mogł jeść, y owſzem ſtarano śię, aby w każdą niedźielę poſtną ktory Xiądz bankiet ſprawował, y ślub albo ſam brał, albo drugim dawał, aby prędzey ludźie odwykli, jako mowili, od zabobonow y uſtaw Papieſkich.

196. *Każe po luterſku na wielkąnoc.* Tenże Apoſtata Biſkup tegoż roku 1523. miał y na wielkąnoc kazanie, na ktorym wykładał, co znaczy kamień, ktorym był Chryſtuſow grob przywalony. Przez grob, prawi, rozumie śię Piſmo S. ktorego prawda do tych czas zagrzebiona była, y przywalona jako kamieniem jakim wymyſłami ludzkiemi, mandatami Papieſkiemi: Ale zmartwychwſtał Chryſtus! odwalony jeſt kamień mocą nauki Doktora Lutra. Gdźie, prawi, w Piśmie napiſano? kwadragezymę pośćić, w ſtan małżeńſki pewnych czaſow niewſtępować *&c.* Wymyſły to, prawi, przeklętych Zofiſtow, Papieża, Kardynałow, Biſkupow, Mnichow, ktorzy ten ćiężar na wiernych jak na oſłow nakładają. Uważćie też y to, że do grobu Chryſtuſowego naywyżśi Kapłani y Faryzeuſzowie przydali ſtrożow, żeby Chryſtus nie zmartwychwſtał; ale choćby cały narod żydowſki był ſtrzegł, jednakby Chryſtus zmartwychwſtał. Tak choćby nie wiedźieć jak ſtrzegli Papież, Biſkupi, Mniśi, żeby prawda nie ożyła, jednak oni tego niedokażą. *&c.* Chcąc

Chcąc śię zaś przysłużyć *Magistro Ordinis* Albertowi potrzebującemu pieniędzy, (o ktorym wiedźiał, iż już był od Jędrzeja Osiandra Predykanta w Nirembergu przewrocony, y za radą samego Lutra zamyślał porzućiwszy stan swoy zakonny źiemię Pruską w dźiedźiczne Xięstwo obroćić) ten Apostata Biskup roku 1524. rozesłał swoich Ministrow po miasteczkach y wśiach, aby luterską sektę opowiadali, y cokolwiekby w Kośćiołach było złota, srebra y innych kleynotow, to wszystko zabrali, albo w skrzyniach popieczętowali. 197. *Łupi Kośćioły.*

Wysłany też był jeden Zakonnik Apostata y do Brunsberga; ktory na ten czas był pod mocą Krzyżakow, aby też funkcyą tam odprawował. Lecz Brunsberczanie tego zbiega Mnicha nie przyjęli, y z miasta go wypędźili. Posłany też był tamże y drugi Apostata Xiądz świecki, lecz y tego z Kośćioła rugowali, y błotem nań rzucając, z miasta go wypchnęli. Toż uczyniły y insze miasta y miasteczka nie przyimując nowych zwodźićielow. 198. *Brunsberczanie gorliwi o wiarę.*

Gdy ta sztuka Krzyżakom śię nie powiodła, Brat Heideck Krzyżak niegdyś Kanonik Bambergski sam z drugiemi dźieśiąćią objeżdżał miasta y wśi, przymuszając wszystkich do nowey Religii. Długo śię opierali Mieszczanie, y nie dopuszczali Predykantow do Kośćiołow: Ale że po zamkach Krzyżacy przechowywali zbiegow, ktorzy po Kaplicach zamkowych opowiadali naukę luterską; *tandem* powoli dali śię nakłonić do luteryi, gdy im wolność żyćia zasmakowała. Y tak wpadły w luteryą miasta Welau, Allenburg, Gerdau, Fridland, Sippelbein, Kruciburg, Cynthia, Dominau, Luneburg, Barstein, Neydeburg, Wormdit y Gutstad. 199. *Krzyżacy do luteryi przymuszają.*

To sprawiwszy po miastach y miasteczkach Brat Heideck, 200.

 nastąpił

Klaſztory łupią, Zakonnikow ledwo dwuch albo trzech zoſtawują.

naſtąpił na Klaſztory Gerdawſki, Welawſki, Tylżańſki, Heiligebeileńſki albo Swiętośiekierſki, Potolſki, w ktorych po trzech tylko albo po dwu ſtarych Xięży w wierze świętey ſtatecznych y nie poruſzonych zoſtawiwſzy, wſzyſtkich innych Mnichow roſpędził na rozmnożenie świata, y argenteryą kośćielną wſzyſtkę pobrał, zoſtawując owym Starcom w każdym Klaſztorze po jednym tylko kielichu cynowym na dopełnienie, jako on mawiał, ſwojey hipokryzyi albo obłudy, przydawſzy też im zakaz, aby żadnego do Klaſztoru ſwego nie przyimowali, ani po kweśćie śię włoczyli.

Br. Plaweniuſz ſtateczny Katolik.

Y tak Krolewczanie, Krzyżacy, y cała niemal Sambia przewroćiła śię, krom jednego Brata Henryka Reus Plaweniuſza Kommendatora Bartenſteinſkiego, ktory gorliwie wiarę katolicką utrzymywał, a o Lutrze y jego nauce y wzmianki czynić niedopuſzczał. Orderu jednak y on publicznie nie nośił: Bo Predykant Krolewiecki Amandus tak był poſpolſtwo przećiwko Zakonnikom y Xięży rozjuſzył, iż gdy ktory Xiądz nie prowadzący z ſobą żony, albo Zakonnik nie zrzućiwſzy kaptura, w mieśćie śię pokazał, to nań kamieńmi, błotem y gnojem ćiſkali.

Albertus Brandeb. Miſtrz Teutońſki zlutrzał.

Bolało ſerce na taką obominacyą patrzących Katolikow,
201. ktorych jeſzcze wielu mocno przy wierze S. ſtało, ale temu złemu niemogąc zabiec, jedną tylko nadźieją śię karmili, że za powrotem z Niemiec *Magiſtra Ordinis*, powagą jego wſzyſtkie te nierządy poſkromione będą. Lecz oſzukali śię w nadźiei ſwojey: bo tegoż roku 1524. *Magiſter Albertus* powroćił do Krolewca złożywſzy krzyż znak orderu ſwego nad ſpodźiewanie dobrych Katolikow, y zaczął na kazania luterſkie chodźić: ktorych ſłuchając, gdy Predykant przećiwko artykułom wiary katolickiey jaki text z Piſma przewrotnie

wrotnie nakręcał, on przed sobą luterskie Pismo mając, potwierdzał mowę Predykanta, mieniąc, iż tak jest napisano, jako Minister mowi. Y tak powagą swoją zmocnił naukę Predykantow, ktorych w Krolewcu było trzech, z ktorych każdemu naznaczył roczną pensyą po sto grzywien srebrney monety, y przykazał poddanym, aby opuściwszy Xięży y Mnichow, trzymali się Predykantow od siebie potwierdzonych.

Biskup też Sambieński Jerzy à Polentz przykładem *Magistra Ordinis* w luteranizmie ubespieczony, dobrowolnie mu ustąpił dobr kościelnych do swego Biskupstwa należących, jedynie tylko prosząc o żonę y przystoyne wyżywienie. Wdzięcznie Xiąże przyjął donacyą dobr kościelnych, a jemu wzajemnie dał jeden Folwark barzo piękny y budowny z trzydziestą włok gruntu nazwany Balga, y Pannę Konradynę z prześwietney Truchsessow familii za żonę, z ktorą nie długo ten Apostata, pierwszy z Biskupow nowożeniec świętokradzkie psoty płodził: bo mu w pułtora lata umarła. Po ktorey śmierci, ledwo pięć tygodni wypłynęło, aż on zaczął konkurować do corki jednego Szlachcica, upraszając go, aby mu swoję corkę oddał za żonę. Szlachcic odpowiedział: Mości Xięże Biskupie, jako możesz o drugą żonę starać się, gdy Paweł święty wyraźnie mowi, aby Biskup był mąż jedney żony. Rzekł na to Biskup: y ja nie chcę dwuch razem mieć, czego Paweł S. zakazuje.

202. *Polentz Biskup się żeni. Dobra Biskupskie Xiążęciu oddaje.*

Do drugiey się zaleca.

Co słysząc jeden z przytomnych rzecze: Mości Xięże Biskupie, jeśli S. Paweł Biskupom więcey żon razem krom jedney mieć zakazuje, od ktorych jednak większey doskonałości wyciąga; to my, ktorzy nie jesteśmy tak doskonałemi, jako powinni być Biskupi, możemy mieć razem więcey żon, niż 203.

Luterſka rezolucya. po jedney? Odpowiedźiał Biſkup: y to nie jeſt przećiwko Ewangelii: Abraham, Jakob, Dawid y inśi, wiele żon mieli; a czemu y teraz nie może mieć człowiek? A co śię mnie tycze, jeśliby kto chćiał ow text S. Pawła: *Epiſcopus ſit vir unius uxoris*, koniecznie tak rozumieć, że Biſkup całe nie powinien być *bigamus*, albo mąż dwuch żon *etiam conſecutivè*, to mu tak odpowiadam: iż Paweł S. tego wyćiągał po Biſkupach owych czaſow, kiedy łaſka Boſka kwitneła miedzy ludźmi: a teraz P. Bog tey łaſki ujął; przeto każdy może śię ſtarać o ſwoję wygodę: A do tego, ja prawi, nie jeſtem Biſkupem Papieſkim, ale tylko Paſtorem; gotow jeſtem nauczać, nie poświęcać, przeto wolno mnie y dwie żony *conſecutivè* mieć. Tedy odezwał śię jeden z owey kompanii, mowiąc: Przebog! hoynego mamy Paſterza na pozwolenie płodzenia pſoty! gdyby jeſzcze do tego dodał śił, więcey by namnożył ludźi.

204. *Polentz do Szpitala wtrącony.* Lecz ten Apoſtata nie długo śię ćieſzył z pomienionego folwarku: bo potym, gdy *Albertus* zrzućiwſzy Krzyżacki order był inweſtyowany od Zygmunta Polſkiego Krola na Xięſtwo Pruſkie, mając nie jaką nań ſuſpicyą, jakoby miał śię zmawiać z niektoremi malkontentami o podaniu Prus Krzyżakom w Niemczech pozoſtałym, wyzuł go z pomienionego folwarku, y do Szpitala S. Maryi Magdaleny wtrąćił; gdźie w oſtatnim uboſtwie nędzne żyćie ciągnąc, nigdy do Xiążęcey łaſki niewroćił śię. Lecz to poźniey śię ſtało.

205. *Predykantow Krolewieckich zwady: Amandus 1. Predykant Krolew:* A tym czaſem po odjezdźie znowu do Niemiec Xiążęćia *Alberta Magiſtra Ordinis*, wſzczęły śię w Krolewcu miedzy owemi trzema Predykantami takie nieſnaſki względem nauki luterſkiey, że kilka ſłow albo peryodow z Biblii powiedźiawſzy, całe kazanie jeden na drugiego kierował, wzajemnie

ſzkalując

szkaluiąc śię y łaiąc, y ieden drugiego czyniąc wołem, ostem nie rozumieiącym y nie dociekaiącym nauki Lutra. W tym szkalowaniu przechodźił innych ow z Antonitow Framburgskich Apostata Amandus, naypierwszy Predykant staromieyski krolewiecki, przez co tak słuchaczow swoich od śiebie odrażił, że wielu zarzekło śię kazań iego słuchać.

Tegoż roku 1524. trafiło śię iedney zgrzybiałey wdowie w dźień S. Barbary umrzeć w Szpitalu S. Antoniego, ktora po sobie zostawiła na kilka tyśięcy złotych. Ta Babka przyięła była sobie Amanda za przysposobionego Syna, gdy ieszcze on żakiem wychowywał śię w Framburgu w Klasztorze Antonitow (ktory napotym od Biskupa dla rospusty Zakonnikow z gruntu iest znieśiony.) Przybył Amandus do umieraiącey Babki, przypomina iey donacyą sobie wszystkich po niey rzeczy iako przysposobionemu synowi swemu. Zezwala na wszystko Baba, y chcąc śię barźiey przymilić kochanemu swemu Amandowi, zaczyna bluźnić przećiwko Matce Boskiey, nazywaiąc ią rowną drugim niewiastom, wyrzekaiąc śię świętych, przeklinaiąc Papieża, mszą, kapłaństwo, bierzmowanie, ostatnie pomazanie *&c.* y tak plugawą duszę w tych bluźnierstwach nieszczęśliwa staruszka wyźionęła. 206. *Matka duchowna Amanda bluźnigc umiera.*

Po iey śmierći Amandus dopominał śię sukcessyi po niey: Lecz Magistrat ani pieniędzy, ani pozostałego sprzętu nie wydał dla znieśionego Aresztu od Kommendatora, Biskupa, y prawdźiwych Sukcessorow tey fortuny. Amandus nic nie mogąc prożbą wskurać, zaczął na ambonie bez obrzezkow sławę szarpać Biskupa, Kommendatora y Magistratu, grube przećiwko im czyniąc inwektywy, ktoremi tak słuchaczow swoich uraźił, że sami Luterani mawiali, iż wszystkich Pre- 207. *Amanda zwady z Magistratem.*

 dykan-

dykantow trzebaby na sztuki porąbać za tak grube szkalowania dobrodźiejow swoich. Nie raz to, ani drugi było: a gdy napomniony dąley szkalować Magistratu, Biskupa y Kommendatora nie przestał; Magistrat zwoławszy na ratusz pospolstwo, przełożył im, jako przedtym Amandus na kazaniach swoich bił na Xiężą y Mnichow, skarżąc śię na ich łakomstwo, dla ktorego radźił z miasta ich wypędźić; a sam obiecywał nam kazania prawić, kontentując śię miernym pożywieniem y odźieniem; a teraz widźićie, prawi, jako nie masz nadeń żadnego pysznieyszego y łakomszego.

208. *Amandus wypędzony z Krolewca.* Zawołało pospolstwo do oręża, gotowe tych wszystkich z Predykantem swoim rozśiekać, ktorzybykolwiek stronę Amanda trzymali. Tym tumultem przestraszony Amandus uszedł z starego miasta kryjomo do Knypawy, y tam śię przez kilka dni tając, a widząc, iż y tam nie jest bespieczny żyćia swego, y ztamtąd umknął z żoną swoją potajemnie, y błąkając śię po Prusiech, a nigdźie nie będąc za Predykanta przyjęty, w ostatnim ubostwie przyszedł do Gdańska, gdźie jako śię mu powiodło, namieniłem wyżey *n.* 176.

209. *Andreas Osiander co zacz.* A że tu wyżey *n.* 197. wspomniałem Jędrzeja Osiandra, ktory w Norymbergu przewroćił *Alberta Magistra Ordinis*, nie zawadźi tu o jego nauce y żyćiu partykularną uczynić relacyą. Andreas Osiander był rodem z Guthenhuzu nie daleko od Norymberga, z Oyca kowala, przezwiskiem Hosen, zrodzony roku 1498. ktore przezwisko Pana Oyca, że spodnie albo *femoralia* a poprostu pludry znaczy, niepodobało śię synowi, przeto je odmienił, y Osiander śię nazwał. Naypierwey śię uczył w Witembergu, potym w Norymbergu, gdźie pierwszym był Predykantem luterskim roku 1522. y tam miedzy inszemi przewroćił Alberta Brandeburczyka

czyka *Magiſtra Ordinis Teutonici*: był potym roku 1529. na rozmowie Marpurgſkiey, o ktorey niżey *l.* 2. *n.* 51. y na Seymie Auſzpurgſkim. Oſiander był pyſzny, hardy, nieſpokoyny, uparty, śmiały w mowie, tak dalece, że y ſam Luter nie chćiał znieść śmiałośći jego, przeto oddalony od ambony Norymbergſkiey udał śię do Prus do Xiążęćia Alberta ſwego w nauce luterſkiey ucznia, ktory go mile przyjął, y uczynił go w Akademii Krolewieckiey pierwſzym Profeſſorem y Miniſtrem.

Tam chcąc śię wſławić, y uczniow za ſobą pociągnąć, zaczął opowiadać nowe błędy, jako to: że człowiek ſprawiedliwym śię ſtaje tą ſprawiedliwośćią, ktorą jeſt ſam Bog ſprawiedliwy: y tey nauki wiele śię chwyćiło, oſobliwie Miniſter Jan Funccius, albo Funchy, ſam Xiąże Albertus jey był wielkim obroncą. Powſtał był przećiwko tey nauce drugi tameczny Miniſter Joachimus Merlinus, ale nic nie wſkurał przećiwko Oſiandrowi, ktory miał tak mocnego Poplecznika. A tym czaſem Oſiander dnia 17. Oktobra 1552. wieku ſwego 54. ſtraſzną śmierćią umiera, bo jako piſze Grunavius, złą duſzę wyźionął uſtawicznie śię miotając, y jak woł rycząc. Ci ktorzy byli przytomni śmierći jego, mawiali, nie życzemy nikomu takiey śmierći. Oſiander był to człowiek za świadectwem Melanchtona y Kalwina ſwarliwy, nikomu nie przebaczający, w liſtach uſzczypliwy, pijanica głowny, ktory w Prusiech z dworſkiemi o zakład certował, kto więcey wypije: jakoż on zawſze wygrawał; bo był konſtytucyi ćiała mocney: *Voluit etiam certare cum aulicis bibendo, ſicut poterat largiter bibere, erat enim robuſtus vir.* Mowi Kalwin *epiſt. ad Melancht.* Snadź też, że mało co y o ſamym Panu Bogu trzymał: bo gdy go czeſtowano

210. *Oſiandra nauka uſprawiedliwieniu.*

Straſzna śmierć Oſiandra.

Jego bluźnierſkie dikterya.

wano dobrym winem, bluźnierſko zażywał textow Pisma S. *Ego ſum, qui ſum.* Ja jeſtem, ktory jeſtem; albo: *Hic eſt Filius Dei vivi.* Ten jeſt Syn Boga żywego. *Quæ voces manifeſta prodiderunt ludibria*, mowi Kalwin, co prawi jawnym bluźnierſtwem jeſt y ſzyderſtwem z tytułow Boſkich. Grunavius przydaje, iż był Chiromanćiſtą, y tey zakazaney ſztuki nauczył Jana Rugkera ucznia ſwego, ktory po śmierći jego ożenił śię z jego wdową.

211. *Merlinus Predykant z Krolewca wypędzony.* Po śmierći Oſiandra zaczął tryumfować Miniſter Merlinus, na kazaniach ſwoich inwektywy czyniąc na naukę Oſiandra, lecz Predykant Funccius uczeń y źięć Oſiandra wymogł u Xiążęćia Pruſkiego Alberta dekret, ażeby po całych Pruśiech nie inſzą o uſprawiedliwieniu przekładali naukę, tylko Oſiandra: Ktorego dekretu iż nie chćiał ſłuchać Merlinus, kazano mu z Krolewca uſtąpić roku 1553. lubo potym był nazad z Brunswika rewokowany, y *Superintendentem* w Krolewcu uczyniony. *Funccius Predykant ścięty.* Funccius zaś niekontentując śię z Predykantſkiey ſzarży, wſzrubował śię też w radę dworu Pruſkiego przez zrzucenie dawnieyſzych Miniſtrow. Na ktorey funkcyi będąc, radźił Albertowi już apoplexyą ruſzonemu, pierwſzy teſtament od Zygmunta Auguſta Krola potwierdzony ſkaſowawſzy, nowy uczynić, Syna ſwego Alberta Fryderyka z Xiężniczki Brunświckiey zrodzonego w opiekę oddać Janowi Albertowi Xiążęćiu Mekleburſkiemu źięciowi ſwemu, ktory jego corkę za ſobą miał z pierwſzey żony Krolewney Duńſkiey zrodzoną. *In caſum* śmierći Syna ſwego bez potomſtwa zeſzłego ſukceſſyą Elektorowi Brandeburſkiemu zapiſać. *&c.* Lecz o tym Krol Polſki informowany z Seymu Lubelſkiego wyſłał czterech Kommiſarzow: Wojewodę Brzeſkiego, Kaſztelanow Bieckiego,

go, Gdańskiego y Wiślickiego, ktorzy Ministra Funcha albo Funkcyusza z drugiemi dwoma dekretowali pod miecz katowski, ktorym był ścięty w Krolewcu 28. Oktobra 1566.

212. *Jan Werner Predykant.* Nie od rzeczy jest, tu wspomnieć y inszych tegoż czasu Apostołow Pruskich, ktorzy tam sektę luterską roskrzewili. Przypadła śmierć Jana Wernera rodem Sasa na rok 1558. ktory wprzod był w Lubece Predykantem obozowym, potym w Prusiech w miasteczku Kaymen: a że nie złe wiersze pisywał, y inszemi natury talentami był ozdobiony, ztamtąd go Jan Wigandus Superintendent Pomeżański promowował na Kapellanią w zamku Krolewieckim. *Debosz.* Ale gdy postrzeżono, że nazbyt w dźiewkach y w mężatkach się kocha, y z niemi nocami debofzuje, z tego urzędu złożony włoczył się po Prusiech, aż został Predykantem w Lichtenagen, gdźie Pan Jan Jacobi Trukczaszy Pruski widząc w nim znaczne przyrodzone talenta, wźiął go do Landsberga za Ministra y za Professora szkoł, ktore był nie dawno fundował.

213. Obudwom urzędom z ukontentowaniem Kollatora swego dość czynił Werner. Ztąd go Pan Trukczaszy wielce poważał, y do tak śćisłey przyjął konfidencyi, że przed nim z niczym się nie tail. Tym czasem ten Pan chcąc poratować zdrowie swoje, pojechał do Krolewca na leki; lecz tam miasto zdrowia, śmierć znalazł. Przybiega smutna żona do Krolewca, ćiało odprowadza do Landsberga, aby pochowała męża w dźiedźicznym sklepie. Po pogrzebie przegląda rzeczy ruchome Nieboszczyka, aż szkatuły, w ktorey schowane były kleynoty, złoto, srebro y insze naybogatsze rzeczy, nie znayduje. Czyni *quæres*, napastuje rożnych, na ktorych mogła paść suspicya, więźi, ćwiczy, morduje nie

winnych: Lecz darmo, y ćienia kradźieży nie widźi, żadney na Predykanta swego nie maiąc suspicyi, y owszem do niego ućieka śię z Dźiedźicami tey fortuny, prosząc go, aby na kazaniach ludowi zalecał, aby śię modlili, żeby Pan Bog wydał złodźieja, y tak wielką szkodę Dźiedźicom wroćił. Czyni tak Predykant, gorliwie tę sprawę słuchaczom swym zaleca. Lecz zewsząd głucho o restytucyi.

214. *Predykant złodźiey.* Aż po nie jakim czaśie, sam Xiądz Werner zaczął śię wydawać, czerwone złote nad fortunę swoję Kmotrom swoim daiąc, pierśćionki z drogiemi kamyczkami dźiewczynkom w podarku ofiaruiąc, y że na medycynie nie co śię znał, Doktorskie Xięgi drogo kupuiąc, sam śię y żonę stroiąc. Donieśiono to do uszu pozostałych Niebosczyka Sukcessorow, ktorym też y czerwone złote dobrey wagi osobliwego sztempla prezentowano, ktore z rąk XiędzaWernera wyszły: y tak nie już suspicya padła na niego, ale jawna śię prawda odkryła. Taki fundament maiąc, biegą Sukcessorowie do Xiążęćia Pruskiego Alberta, od ktorego otrzymuią taki mandat, ażeby ośmiu żołnierzy z Pisarzem zaraz bez odwłoki jachali do Landsberga na poimanie Predykanta Wernera.

215. *Złodźiey wzięty.* Przybyli żołnierze w niedźielę zapustną po samym kazaniu Wernerowskim, powiadaią mu mandat Xiążęcy, y zapraszaią go do wozu, ktory poń przysłany był. Lecz on naprzod jak piorunem przestraszony zdrętwiał, potym przyszedszy ku sobie wymawia śię słabośćią żony, ktora mu Syna powiła, gromadą gośći zaproszonych na chrzćiny, dla ktorych bankiet gotował. Lecz oni mu więcey nie pozwolili czasu, tylko tak wiele, aby śię mogł z żoną pożegnać y dom rosporządźić. On zaś, sam o sobie nie wiedząc,

dząc, już tam, już ſam po domu biegał, już to, już owo roſkazywał, a tym czaſem Piſarz jego rzeczy, ſzafy, ſkrzynie pieczętował.

Gdy Predykant, ſam nie wiedząc co czynić, zwłaczał czas, żołnierze nie ćierpiąc przewłoki, ubrawſzy go w jegoż liśiurę, wſadźili na woz, y tegoż dnia przybyli do folwarku Xiążęcego Galleinen rzeczonego, do ktorego zagrzać śię wſtąpili żołnierze, bo źimna aerya była, a ſam tylko Werner na woźie śię zoſtał ſpiący. Budzono go y pytano śię, jeżeli chce zagrzać śię, lecz on nic nieodpowiedźiał, ale tylko głęboko weſtchnąwſzy, y ſrodze na nich ſpoyrzawſzy, nakłonił głowę na drugą ſtronę.. Zołnierze nie co zagrzawſzy śię, prowadzą go do Ilawii, a w tym gwałtowny wicher koło Wernera powſtał, ktory mało wozu jego nie wywroćił, czapkę mu jednak y myckę z głowy zerwał. Pobiegli na koniach dway żołnierze, y jeden czapkę, drugi myckę od wichru porwaną całą w poćie pochwyćił, y wroćiwſzy śię wſunęli mu obie czapki na głowę: a on już czarny jak wągl wywlokſzy z gęby język ſtraſznie ryczał. To z ſtrachem widząc żołnierze, popędzać koni woźnicy każą, aby go jeſzcze żywego do zamku dowieźli. Lecz już on trupem śię ſtał, nim go do zamku przyprowadźili: pogrzebiony potym z dekretu Xiążęcego pod ſzubienicą. 216. *Straſznie umiera.*

Nie wſpominam innych podobnych Pomnożyćielow nauki luterſkiey, ktorych ſą pełne księgi: dość z tego, com tu napiſał, może czytelnik moy zrozumieć y wnieść, że jaka u Panow Pretendentow wolnośći ſumnienia jeſt Religia, tacy też jey byli y Apoſtołowie. Co też y z dalſzey relacyi na oko obaczy. 217.

O weyśćiu herezyi luterſkiey do Biſkupſtwa Pomezańſkiego.

218. Jakim zaś ſpoſobem taż herezya weſzła do Pomezanii, ktorey ſtolicą jeſt Reiſenburg, tenże Autor Grunavius oczewiſty świadek tak opiſuje. Gerard Queis albo Erhard Pojis Biſkup Pomezańſki, intruz y ſymoniak, bo to Biſkupſtwo za pieniądze u *Magiſtra Ordinis* kupił, lubo tylko był Akolit, nie poświęcony nie tylko na Biſkupſtwo, ale ani na Kapłańſtwo, ani na Dyakońſtwo, widząc, że Pruſy, oſobliwie Krolewczanie ochotnie przyimowali herezyą luterſką, ſam ſwoją oſobą Dyecezyą ſwoję objeżdżał, napominając wſzyſtkich, ażeby śię mocno trzymali filaru y twierdzy prawdy Kośćioła S. Katolickiego Apoſtolſkiego Rzymſkiego, ani śię dali zwodźić fałſzywą nauką świeżo powſtających heretykow.

Gerard Queis Biſkup Pomezańſki.

219. Lecz nie długo ta w nim trwała gorliwość. Trzćiną, nie mocnym cedrem był, ktorą lada wiatr pokuſy ćieleſney ſkruſzył za odebraniem liſtu od Jerzego à Polentz Biſkupa Sambieńſkiego Apoſtaty, w ktorym go upominał do przyjęćia nauki luterſkiey, ktora tak folgowała ułomnośći ludzkiey, że nic więcey po nas nie wyćiągała do otrzymania zbawienia wiecznego, krom ſamey wiary y ufnośći w zaſługach y męce Chryſtuſowey. Ktory liſt Polentz tym zakończył: a jeśli, prawi, miłe wam jeſt małżeńſtwo, ja ſam Dźiewoſłąbem będę. Nie trzeba było dłużey na to namawiać Gerarda; wnet na to całą chęćią przyſtał, y odpiſał Jerzemu Polentzowi, iż całym ſercem tak dobrą radę jego przyimuje.

Przewrocony od Polentza.

220. Tym ućieſzony Polentz zaprośił go do Krolewca na ſynod,

synod, na ktorym krom innych statutow postanowili, aby odtąd Bałwana (tak nazywali przenayświętszy Sakrament) nie nośili do chorego, ale aby ktokolwiek z wiernych przystąpiwszy do chorego, pytał śię go: jeśli wierzysz, że tu jest ćiało Chrystusowe? Ktory, jeśli by odpowiedźiał, iż wierzę, tedy niech weźmie partykułę chleba jakiegokolwiek czy to pszennego, czy żytniego, czy jęczmiennego, y niech mowi do przytomnych: Aby temu człowiekowi stało śię według wiary jego, uklękniyćie y prośćie Oyca Niebieskiego, aby zesłał Syna swego na ten chleb: Bo to jest ćiało jego, y wźiąwszy go, niech mowi do chorego: Oto jest to, czegoś żądał: y niech ten chleb położy przy chorym, ktorego chory pożyje, kiedy zechce. Potym niech śię pyta chorego, coby rad pijał, czy wino, czy miod, czy piwo, czy kwas, czy jabłecznik, y co jemu do smaku barźiey przypada, to niech konsekruje, y poda choremu. Było to przez niejaki czas zachowano w Prusiech: ale że od takiego *ministerium* wzbraniali śię laicy, wiedzący dobrze, iż żadney mocy nie mają do konsekrowania ćiała y krwi Chrystusowey, przeto Predykanći ten urząd sobie przywłaszczyli, tyleż mocy na to mający, ile y drudzy laicy; jako dowiodłem jawnie w nauce o Eucharystyi *tract.* 4. *tom.* 2.

Synod pierwszy luterski.

Sposob luterski komunikowania chorych.

Na tymże synodźie powstawszy Biskup Polentz taką do wszystkich mowę miał: Ja to dobrze z Pisma poznałem, że żaden grzech nie potępia wiernego, jako wam przez niejaki czas opowiadałem: a kto temu nie wierzy, potępion będźie. Przełożył potym zgromadzonym stanom z szlachty y z miast, iż *Magister Ordinis*, ktory śię teraz w cudzych krajach dla pożytku waszego bawi, uprasza o dobrowolną kontrybucyą pieniężną: nagrodźi śię prawi to stokrotnie

221. *Polentza mowa synodalna.*

wam y ſynom waſzym, y wnukom wnukow waſzych, gdy Pan naſz miłośćiwy dokaże tego, co przedśięwźiął. Nie wyjawił jednak zamyſłow Alberta o obroceniu Prus na świeckie Xięſtwo, ktore do tych czas pod *Magiſtrem Ordinis* były.

222. Po zakończeniu ſynodu Gerardus powroćiwſzy do Reiſenburgu ſtolicy ſwojey, zaczął perſwadować poſpolſtwu, aby Zakonnikom y Kapłanom jałmużn nie dawali, ale aby przykładem Krolewczanow, to, coby im mieli dawać, w jednę ſkrzynkę ſkładali na poratowanie ubogich, y na wypłacenie Państwu czynſzow y akcyzy. Wydał też, y poDyecezyi rozgłośić kazał dekret zawierający naſtępujące artykuły.

Artykuły luterſkie. 1. Do tych czas śiedm Sakramentow mieliśćie, a odtąd żadnego nie będźie, krom wiary. 2. Zadney odtąd nie będźie exkommunikacyi. 3. Zadney przed Kapłanem ſpowiedźi. 4. Zadney na mieyſca święte peregrynacyi. 5. Zadney proceſſyi. 6. Zadnych modlitw y śpiewania za umarłych. 7. Zadney benedykcyi y święcenia wody, ſoli, popiołu, palm, świec. 8. Zadney pamiątki umarłych ani pierwſzego, ani śiodmego, ani trzydźieſtego dnia. 9. Zaden Mnich y Mniſzka w całey Diecezyi nie poſtanie, y żadnego Zakonu nie będźie ani Antonitow, ani Braći Ducha S. ani innych krom Kawalerow Orderu niemieckiego. 10.
223. Będąc w prawdźie Biſkupi, ale nie będą poświęcać ani Kapłana, ani Kośćioła, ani chryzmu, ani oleju. 11. Zadnego odtąd nie będźie poſtu ani w piątek, ani w ſobotę, ani w kwadragezymę, ani w czterech częśćiach roku, ale codźień będźiećie z mięſem jedli. 12. Zadnego odtąd święta nie będźie, krom niedźieli. 13. W Kośćiele odtąd nie będą śpiewać, ani *Salve Regina*, ani *Ave maris ſtella &c.* 14. Każdy odtąd będźie chrzćił po niemiecku bez chryzmu y oleju.

15.

15. Zadnych odtąd nie będźiećie dawać dźieśięćin y offert. 16. Zadnego odtąd w Kośćiele nie będą chować chleba, o ktorym do tych czas rozumieliśćie, że śię w nim zawiera ćiało Chrystusowe. 17. Nie będźiećie odtąd chować obrazow po Kośćiołach y domach. 18. Wszelkie pokrewieństwa duchowne znaszają śię, ktoreby miały przeszkadzać małżeństwu. 19. Znaszają śię także wszystkie Bractwa y 224.
Konfraternie. 20. Zadne odtąd msze nie będą śię odprawowały. 21. Ktoby chćiał kommunikować, niech sam sobie błogosławi chleb y wino, y tak niech pożywa. 22. Ktoby za grzechy swoje inszą jaką pokutę czynił, krom wiary, niech będźie przeklęty. 23. Owo bałwochwalstwo na Boże ćiało już nie będźie trwało. 24. Wszyscy Mniśi, Mniszki y Xięża niech stan małżeński przyimą. 25. Niech śię żaden o żadney rzeczy nie frasuje.

A że śię nie spodźiewał utrzymać długo przy dobrach Bi- 225.
skupstwa swego, przeto Kośćioły niemal wszystkie Dyecezyi *Quis łupi Kośćioły.*
swojey z srebra y z kleynotow złupił, y Zakonnikow z Klasztorow powypędzał, a skarby kośćielne pobrawszy, pojechał do Sląska do Xiążęćia Legnickiego już luterskiemi błędami zwiedźionego, za ktorego y żony jego kooperacyą uwiozł z Trzebnickiego Klasztoru Xienią, corkę Xiążęćia Troppeńskiego, ktora niemal wszystkie przywileje y boga- *Zeni śię.*
ctwa klasztoru zabrawszy, przyjachała z mężem swym Apostatą do Reisenburgu, gdźie w pokojach bogatym obićiem z drogich kap y ornatow uczynionym ozdobionych oboje debosżowali. Lecz nie długo to świętokrackie stadło z łupow kośćielnych śię ćieszyło, bo Albertus przez pakta z Krolem Polskim mocno ufundowawszy śię w Prusiech, wyzuł go ze wszystkiego, y jako trędowatego z sprosną żoną zam-

knął

knął w Krolewcu, w domu S. Krzyża. Zmiłował śię jednak nad nim Xiąże, pamiętając, iż mu wiele srebra kośćielnego na jego potrzebę wygodźił, ktore on na monetę przetopić kazał: przeto ustąpił mu Kwidźina albo Marienwerderu na rezydencyą.

226. *Xięża y Mniśi żenią śię.* Za przykładem Pseudo-Biskupa swego hurmem Xięża y Mniśi do małżeństwa lećieli, y wesela po klasztorach y plebaniach sprawowali, na gotowanie potraw, miasto drew do kuchni, poszczepanych drewnianych tablic, obrazow, krzyżow, statui, ołtarzow &c. zażywając, a osobliwie takie bankiety sprawowali w piątki, na ohydzenie nabożeństwa y postu Papieskiego. Na tych godach jako też na kazaniach ustawicznie tak wychwalali małżeństwo, że wszystkich Xięży y Zakonnikow bezżennych na wieki potępiali, y tę naukę przywodźili z kśiąg Marćina Lutra. *Załują, że dawniey nie pomnożyli świata.* Co słysząc jeden stary ale cale nie rozumny Mnich, już ośmdźieśiąt y dwie lećie mający rzewnie płakał, że według przykazania Boskiego potomstwem świata nie rozmnożywszy przychodźi umrzeć w bezżeństwie; jako świadczy pomieniony nieraz autor Grunavius Dominikan. Tak to jest pojętna nauka ćiała, od ktorey niemal wszystkie herezye zaczynają śię.

227. *Rospusta chłopow.* Chłopi też radźi temu byli, że są uwolnieni od dźieśięćin, od postow, od spowiedźi, od słuchania mszy świętey w dźień święty &c. ktorzy do takiey rospusty przyszli, że tegoż roku 1524. na jarmark do Reisenburga zewsząd śię skupiwszy, obrazy z kośćiołow do karczm powynaszali, y one na ławach albo na stole położywszy do nich przepijali, a gdy nic nieme obrazy nie odpowiadały, miodem, gorzałką, *Obrazy despektują.* piwem one zalewali; a gdy przyszło za napoy płaćić, domagali śię, aby też y obrazy płaćiły, gdyż razem z nimi piły.

Znay-

Znaydowali śię jednak niektorzy, u ktoryeh nie ze wſzyſtkim w ſercu zgaſł był affekt ku świętym Bożym, że pojedynkiem odzywali śię, iż ja miaſto nich zapłacę, a obraz wezmę z ſobą: na co zgodnie wſzyſcy zezwalali: a gdy nie ſtało komu za inſze obrazy płaćić, one bili, tłukli, rąbali, w piece wrzucali, palili. Donieśiono to do Biſkupa; lecz on tę niezbożność chwalił, mowiąc dobrze czynią, tak ja ich nauczyłem. Na coś więkſzego jeſzcze chłopſtwo śię odważyło, gdy do karmnego wieprza w ćiemnośći leżącego Xiędza przyprowadźili, każąc mu, aby koniecznie kommunią dał jako choremu, bo prawili: ſtęka y nie za długo umrze; co nie w jedney wśi ponowili, jako to w Neutechen, w Groslichtenau *&c.* *Eucharyſtyę każą dać wieprzowi.*

Takie to były początki herezyi luterſkiey w Pruśiech, na ktore oczyma ſwojemi z ſerdeczną żałośćią poglądał naſz *Autor Grunau Zakonu S. Dominika*, z ktoregom to wſzyſtko wyczerpnął.

Ta zaraza jako gangrena ſzerząc śię po Prusiech, już zaymować poczęła była pobliſzſze polſkie Prowincye; lecz gorliwośćią Zygmunta I. Krola Polſkiego y Januſza Xiążęćia Mazowieckiego temu złemu wcześnie zabieżono.

Januſz bowiem Xiąże Mazowiecki w przytomnośći Urzędnikow ſwoich roku Pańſkiego 1525. we czwartek przed niedźielą wtorą poſtu albo *Oculi*, w Warſzawie, taki przećiwko tey ſekćie ferował dekret, ktory *in Volum.* 1. *Legum* ſwieżey edycyi znayduje śię *fol.* 448. 228.

Jaśnie Oświecony Pan Xiąże z całą radą ſwóją jako prawdźiwy Chrześćiańſkiey Religii y wiary Zelant, chcąc wcześnie zabiec złemu, y cale wykorzenić fałſzywe błędy y przewrotną naukę, ktorą żeby poddani jego nie byli „ „ „ „ *Xże Mazowiecki Lutrow znosi.*

„ zwiedźieni y odwiedźieni od powſzechney wiary, y świętych obrządkow Kośćioła Rzymſkiego, z urzędu ſwego „ y z powagi Xiążęcey tak dekretował, poſtanowił y konkludował, ażeby żaden w Xięſtwie Mazowieckim tak po „ miaſtach y miaſteczkach, jako y po wśiach, jakieybykolwiek był kondycyi y ſtanu, oſobliwie w mieśćie Warſzawſkim, nie ważył śię u śiebie albo w domu ſwoim mieć, „ czytać kśięgi y fałſzywą naukę Lutra w jakimkolwiek „ języku, łacińſkim, niemieckim albo inſzym, albo przyimować y wyznawać fałſzywą naukę luterſką, albo tę ſektę „ bronić albo drugim radźić. A ktobykolwiek o tę ſektę „ prawnie był ſkonwinkowany y przekonany, taki ma być „ gardłem karany, y dobra jego wſzyſtkie ktorebykolwiek „ miał, ruchome y nie ruchome mają być konfiſzkowane, y „ do ſkarbu Xiążęcego zabrane. Ktory dekret Pan Xiążę „ roſkazał po wſzyſtkich Powiatach y Staroſtwach publikować, y pilnie przez wſzyſtkich Urzędnikow do exekucyi „ przywodźić.

229. *Zygmunta I. gorliwość.* Krola też Zygmunta I. znaczną gorliwość jaśnie pokazuje już owa ordynacya miaſta Gdańſka tu wyżey położona *à num.* 158. już ow reſpons Konſyliarzom źiem Pruſkich dany *in Volumine legum fol.* 483. ktory iż jeſt wielce mądry y gruntowny, cały wiernie tu kładę dla tych, ktorzy *Volumen legum* nie mają.

Krol mądrze refutuje nie ſłuſzne ſkargi Luteranow. „ Wielmożni, Urodzeni nam ſzczerże mili. Wźięliśmy „ liſty waſze, ktoremi, nie wiemy czy też barźiey obſzerniey, czy też barźiey niegodniey nam odpowiadaćie, „ piſząc przećiwko dekretowi naſzemu roku przeſzłego ferowanemu o płaceniu dźieśięćin Biſkupowi Kujawſkiemu; „ a to czynićie ucząc nas niby nowego y nie dobrze informowanego

wanego Chrześćianina o prawie łaſki, o znieśieniu Kapłań- ,,
ſtwa Aaronowego, o nie powinnośći oddawania dźieśięćin ,,
Paſterzom, chybaby rzeczą ſamą paśli, y o innych już wia- ,,
domych światu pioſnkach teraznieyſzych od wiary święteyApoſtatow, nie wſtrzymując śię do tego od uſzczypkow ,,
y żądł na ſwego Biſkupa y Paſterza.

Z czego wielce śię dźiwujemy: Bo co to za nowa ,, 230. *Na czym zawiſła wolność Chrześćian.*
Chrześćiańſka racya? Ze przez prawo łaſki, ktore śię tylko ,,
opponuje prawu gniew Boſki ſprawującemu, y przez wol- ,,
ność ewangeliczną, ktora tylko ſprzećiwia śię niewoli ,,
grzechowey, dwojaki, a ten wielki grzech popełniaćie ,,
przećiwko Boſkim y ludzkim prawom. Pierwſzy nie od- ,,
dając bliźniemu, a to jeſzcze Paſterzowi ſwemu, co jego ,,
jeſt: Drugi, nie ſłuchając liſtow y dekretow Pana ſwego, ,,
y im nie będąc poſłuſznemi.

Jeżeli przez prawo łaſki wolne jeſt poſpolſtwo od pła- ,, *Chrześćianie powinnè płaćić podatki.*
cenia dźieśięćin, ktore ſługom Boſkim ſą powinne; to ,,
tymże prawem będźie wolne od płacenia podatkow y czyn- ,,
ſzow, ktore ſą innym Urzędnikom y Zwierzchnośćiom ,,
powinne. Bo przez prawo łaſki jednakowo wſzyſcy ,,
Chrześćianie do jedneyże wolnośći ſą przyjęći.

Jeżeli dla tego, że jeſt znieśione Kapłańſtwo zydo- ,, 231. *Kapłańſtwo y Kroleſtwo nie znieśione.*
wſkie, więcey Kapłańſtwa nie mają Chrześćiańſcy Kapłani, ,,
krom tego, co jeſt poſpolite wſzyſtkim, y przeto mowićie, ,,
nie trzeba im prowentow oddawać: to tym ſpoſobem po ,,
znieśieniu Kroleſtwa żydowſkiego, Chrześćiańſcy Krolo- ,,
wie już więcey nie ſą Krolami, tylko tak jak drudzy Chrze- ,,
ścianie, gdyż przez prawo łaſki, wſzyſcy Chrześćianie za- ,,
rowno mianują śię Krolewſkim Kapłańſtwem.

A jeżeli Chrześćiańſcy Xiążęta y Panowie dźieśięćiny ,, 232.

Apostołom pierwśi Chrześćianie dawali dobra swe.

"y prowenta nie słusznie dawali sukcessorom Apostołow; "toć barźiey niesłusznie pierwśi owi Chrześćianie cenę ma-"jętnośći swoich pod nogi samych Apostołow składali?

Y śmierćią karali, ktorzy nie oddali.

"Jeżeli nie godźi śię Biskupowi o nieoddanie dźieśięćin "sobie przynależytych exkommunikować y wyklinać: toć "barźiey śię nie godźiło Apostołom, dla nie oddania zupeł-"nych pieniędzy kośćiołowi ślubowanych nagłą śmierćią "karać, jako uczynił Xiąże Apostołow Piotr S. *Act.* 5.

233. *Xiędzu y Żołnierzowi trzeba płaćić.*

"Jeżeli nie trzeba płaćić Pasterzowi, chyba na ten czas, "kiedy rzeczą samą paśie y naucza; toć nie trzeba będźie, "aby lud oddawał pobory y podatki na żołnierza, chyba na "ten czas, kiedy *actu* wojuje, y kiedy *actu* lud Boży od nie-"przyjaćiela broni.

Tak ważne prawa duchownych, jak świeckich.

"Jeżeli na koniec nie są ważne przywileje, prawa, do-"nacye y dotacye od Przodkow y Antecessorow naszych "kośćiołom nadane; a jakiey będą mocy y wagi przywileje "y prawa dane szlachćie, y innym stanom, pod temiż pie-"częćiami, tymże inkaustem, na takimże pargaminie albo "papierze pisane y pozwolone?

"Y teto są nowey ewangelii racye, ktore teraz świat "buntami, rozruchami, krzywoprzyśięstwami, y święto-"kractwami napełniają.

234. *Nauka luterska buntownicza, potępiona.*

"Barzo tedy za złe mamy, y z boleśćią serca to przyi-"mujemy, że takie listy tak niezbożnemi napchane pryncy-"piami do nas posłaliśćie, ktore nie tylko są nie godne uszu "naszych, ale też już nie tylko od nas y innych Panow "Chrześćiańskich, lecz y od całego Kośćioła powszechne-"go są potępione.

"Y przeto oznaymujemy wam o nigdy nie odmienney "woli y postanowieniu naszym, że dekretu sprawiedliwie y

prawnie

prawnie ferowanego nigdy nie odmieniemy, ani Biskupa y ,,
praw jego z protekcyi naszey nie wypuściemy. A jeśli ,,
w tym uporze trwać będźiećie, my to do skutku przywie- ,,
dźiemy, co do sprawiedliwego y Chrześciańskiego Pana ,,
należy. Dan w Piotrkowie dnia 10. Stycznia, roku 1528. ,,

Wielkie też Xięstwo Litewskie na pograniczu z Prusami 235.
leżące, jeszcze w pierwiastkach wiary świętey katolickiey
w gorącośći ducha Chrystusowego nie ostygłe, to tez mie- *Szlachta Litewska tylko Katolicy.*
dzy inszemi racyami od przyjęćia nowey ewangelii utrzy-
mywało, że pamiętne było, iż nie inaczey do kleynotow
herbow Polskich przypuszczone było, y nie inaczey obywa-
telom jego wolnośći szlacheckich pozwolono, tylko pod tą
kondycyą, jeżeli w jednośći z Polską, w teyże słodkośći wiary
y we wnętrznośćiach JEZUSA Chrystusa, trzymając śię wie-
czney a nie odmienney unii, jako przyrzekli w Wilnie na
seymie 1401. za Jagellona, y według inkorporacyi W. X. L.
pod Hrodlem nad Bugiem roku 1413. będą śię trzymali
wiary świętey katolickiey pod posłuszeństwem Namieśnika
Chrystusowego, Następcy Piotra S. Biskupa Rzymskiego.
Tak bowiem ta inkorporacya W. X. Lit. pod Hrodlem za
Jagełły Krola Polskiego y Witołda Wielkiego Xiążęćia Li-
tewskiego ma *fol.* 69. *Volum.* 1. *Legum.*

Baronowie, Szlachta, Bojarowie źiem naszych Lite- ,, 236.
wskich, ći tylko niech zażywają y uczestnikami będą ,,
łask, przywilejow y wolnośći sobie od nas nadanych, kto- ,,
rzy są Katolicy, y Rzymskiemu Kośćiołowi podlegli, y ,,
ktorym kleynoty albo herby są pozwolone; jako ich uży- ,,
wają y uczestnikami są Baronowie Korony Polskiey.

Tamże. Pomienieni Baronowie y Szlachta źiem Lite- ,,
wskich nie za kogo innego będą mogli wydawać Corki, ,,

 ,, Siostry,

,, Siostry, krewne y powinowate swoje, tylko za mężow
,, Katolikow.

,, *Fol.* 69. A ći Dygnitarze (to jest Wojewodowie,
,, Kasztellani &c.) niech nie będą obierani, tylko ći, kto-
,, rzy wyznawają wiarę katolicką, y ktorzy podlegli są
,, świętemu Kośćiołowi Rzymskiemu.

,, *Tamże.* A do tego ći tylko Baronowie y Szlachta
,, źiem Litewskich mogą y powinni są zażywać pomienio-
,, nych łask, przywilejow y wolnośći, ktorym pozwolone są
,, herby y kleynoty Szlachty koronney, y ktorzy wyznawają
,, Religią Chrześćiańską pod posłuszeństwem Kośćioła
,, Rzymskiego, a nie Schizmatycy albo inśi niewierni.

237. *Heretycy nie mogą być szlachtą Polską y Litewską.* Y ten to jest fundament szlachectwa, wolnośći, swobod, przywilejow, praw, y innych prerogatyw stanowi szlacheckiemu nadanych: ktory gdy śię przez odstępstwo od wiary S. katolickiey Rzymskiey wywraca, cała struktura szlachectwa upada. Toto jest zrzodło, z ktorego płyną wszelkie prerogatywy, kleynoty, ozdoby, godnośći &c. ktore gdy śię wysuszy, albo przez herezyą zatarasuje śię y zamknie, wszelka godność szlachectwa wysycha. Bo przez też *principia* wszystkie rzeczy śię konserwują y zachowują, przez ktore śię stały, y z ktorych złożone są. Kto bowiem jaki przywiley bierze pod pewnemi kondycyami, ktorych jeżeli nie wypełni, przywiley mu nie służy.

Ale po tey długiey do Prus y Polski dygressyi powroćmy tam, gdzieśmy o Lutrze zostawili relacyą.



RE-

REJESTR PIERWSZY
albo ſummaryuſz rzeczy hiſtoryi luterſkiey w księdze pierwſzey zawartych.

NB. Liczba tu się wyraża marginalis, albo na brzegu karty położona.

Luter

Luter nowe fabrykuje dogmata. 26. Wkrada się w łaskę Elektora Saskiego Fryderyka przez Stupitza y Spalatina. 27.

Luter pisze do Leona X. Appelluje od niego do Concilium. 28.

Leo X. wydaje Bullę o odpustach. 28.

Rok 1519. Maximilian I. Cesarz umiera, ktory Czarta widział na ramieniu Lutra. 29.

Podczas Interregnum partya luterska się krzewi. 29.

Miltitz Nuntius barzo miękki na Lutra. 30.

Jan Tetzel umiera. 31.

Luter pisze list pochlebny do Papieża, jednak rewokować niechce. 32.

Eckiusza dysputa w Lipsku z Karolstadyuszem. 33. u Xiążęcia Jerzego dobrego Katolika. 34. Na niey Karolstadyusz pokonany. 36. Na jego mieyscę następuje sam Luter. 37. Xżę Jerzy potwierdza się w Wierze S. ibid.

Miltitz Nuntius prośi Augustynianow, aby Lutra prośili, żeby się upamiętał. 38.

Luter na proźbę Augustynianow pisze pochlebny list do Papieża, ale w nim Stolicę S. łży. 39. Posyła mu księgę, w ktorey Kapłaństwo znośi, na prawa Papieskie bije. 40. Drugą księgę Cesarzowi y szlachćie dedykuje na prawa Papieskie. 41. Pisze de Captivitate Babylon. 41.

1520. Leo X. groźi Lutrowi exkommuniką, frysztu daje dni 60. n. 42.

Eckius Nuntius przywiozł exkommunikę na Lutra. 43.

Luter pisze żwawie contra execrabilem Antichristi Bullam. 44. Papieskie Bulle pali w Witembergu. 45. Y po innych miastach. ib.

Karol V. Cesarzem obrany za kooperacyą Sasa. 46.

Luter uśiłuje wszrubować się w łaskę Cesarza przez listy y Panow. 47.

Karol V. każe luterskie księgi palić. 48.

Fautorowie Lutra Panowie, szlachta, z nich nayżwawszy Hutten. ib.

Pospolstwo y Duchowni sprzyjają Lutrowi z jakiey pobudki? 49.

1521. Erasmus Roterodamus sprzyja Lutrowi; kto, y jakim on był? 50. 51. 52.

Seym w Wormacyi, na ktorym Nuntius Hjeronim Aleander w mowie swojey ukazał błędy Lutra. 53. Luter

W *Fryde-*

Fryderyk Elektor Saski broni Lutra. 80.

Msza w Witembergu zniesiona. 81. *Luter nową mszą złożył,* ibid.

Rok *Dobra Duchowne świeckim oddano.* 82.

1523. *Na Seymie Norynberskim fakcya luterska goruje.* 83.

Niemcy kładą centum gravamina *na Papieża, proszą o* Concilium. 84. *Zakazują jednak luteranom pisać na Katolikow, y Xięży się żenić.* 84.

Szwecya luteryą się zaraża. 85.

Chrystiern Tyran uwozi Paniąt Szwedzkich, miedzy niemi Gustawa Wazę, ibid.

Stenon Gubernator Szwedzki w batalii zabity. 86. *Chrystiern za Krola Szwedzkiego przyjęty.* 87. *Wyćina Sztokolm,* ibid. *Strącony z Państwa w więźieniu umarł.* 88.

Gustaw Waza Krol Szwedzki. 89. *Fryderyk Xiąże Holsztyński Krolem Duńskim,* ibid.

Szwecya Katolicka odpusty Leona nabożnie przyjęła. 90.

Olaus Peterson *y Archidyakon* Anderson *pierwśi Luteranizmu wprowadźićiele do Szwecyi przez Sekretarza Krolewskiego* 91.

Krol Gustaw przewrocony, Magnusa Arcyb. nie może namowić. 92.

Rok *Przewraca całe Krolestwo.* 93.

1524. *Dania przewrocona.* 94.

Campegius *Poseł Papieski gorliwie peroruje na Seymie Norynberskim przećiw herezyi Luter.* 95. *Na nim Luterani gorują.* 96. *Dekret Seymu,* ibid. *Z ktorego żadna Partya nie kontenta.* 97.

Liga Xiążąt Katolickich w Ratysbonie. 98. *Luteranow w Spirze.* 99. *Cesarz zakazuje Luteranom kongressu.* 100.

Luterya się szerzy, Xiężęta y Krzyżacy lutrzeją. 101.

Luter zrzuca habit mniski. 102.

Erasmus Roterodamus *pisze* de libero arbitrio *przećiw Lutrowi.* 103. *Ten Traktat Erasma Empser po niemiecku przetłumaczył.* 105.

Luter

Pomezania





KSIĘGA WTORA
HISTORYI LUTERSKIEY

o drugich ſześćioletnich rozruchach Lutra, od zrzucenia habitu zakonnego aż do Konfeſſyi Auſzpurſkiey.

Rok 1525.

1\. *Nauka luterſka rodźi bunty, ſedycye.*

Gdy Lutrowi w pierwiastkach wſzczynającey śię jego ſekty zarzucano, że z nowey jego nauki nie co innego wypływało, tylko zamieſzania, roſterki, niezgody y dyſſenſye miedzy Chrześćianami, ktorzy przedtym w teyże jedności wiary, w tymże rozumieniu artykułow według wykładu Kośćioła Bożego mającego z obietnicy Chryſtuſowey aſſyſtencyą Ducha świętego, ktory go naucza wſzelkiey prawdy, wſzyſcy jednoż trzymali y wierzyli, on hardźie odpowiadał, przewrotnie ſobie applikując owe ſłowa Chryſtuſowe *Matth.* 10. *v.* 34. *Non veni pacem mittere ſed gladium; nie przyſzedłem pokoy przynośić, ale miecz.* Co śię w ſamey rzeczy ſprawdźiło, lubo to podobno było przećiwko intencyi jego, a to ſpoſobem całey niemieckiey źiemi ſtraſznym y żałoſnym przez woyny y bunty chłopow, ktorzy z takiey okazyi powſtali na Panow ſwoich.

2\. *Woyna chłopſka.* Gdy Luter umknąwſzy z zamku mieyſca wygnania ſwego, przybiegł do Witemberga na poſkromienie zuchwałości

Jędrzeja

Jędrzeja Karolstadyusza, ktory krucyfixy y obrazy świętych kruszył, łamał y deptał, doszedł tego, iż do tey niezbożności Karolstadyusz przyszedł z namowy dwoch przewrotnych ludźi, Mikołaja Storka y Tomasza Muncera, ktorzy byli pierwszemi herstami Entuzyastow albo Anabaptystow. Ci bowiem (jako piszą *Arnold. Meschov. Hist. Anabapt. l. 1. Cochlæus, Sleydanus l. 4. & 5. Chytræus Sacr. l. 11.*) Ci mowię dway złoczyńce ułożywszy sobie w głowie ideę nowey sekty, opuśćili Lutra pod pretextem tego, że jego nauka była nazbyt rozwięzła y do wszelkiey swawoli y rospusty drogę otwierająca, przeto oni zmyślając powierzchowną skromność y minę do nabożeństwa ułożoną, zaczęli nauczać, iż nie inaczey Chrześćianom trzeba żyć y sprawować śię, tylko jedynie według objaśnienia Boskiego, ktore BOG każdemu Człowiekowi daje na modlitwie, a na insze prawa żadnego nie trzeba mieć względu, gdyż żadne (prawili) prawo nie może obowiązać ludźi, ktorzy wszyscy zarowno są Synami Bożemi, wszyscy zarowno przez JEZUSA Chrystusa udarowani są jednakową wolnośćią, *consequenter*, mawiali, wszyscy powinni być rowni, y żaden drugiemu nie może roskazować y prawa przepisować, albo ćiężar jaki na drugiego wkładać.

Rok 1525.

Storck, Muntzer Anabaptistz.

Luter lubo sam do tych czas tak nauczał, y żwawie tę naukę opowiadał, widząc jednak z jedney strony, że z tey szkodliwey nauki nie foremne y niebespieczne wypłyną konsekwencye, z drugiey strony nie mogąc śćierpieć, ażeby kto inszy nadeń śię wynaszał y czynił śię Wodzem y Mistrzem nowey sekty, wypędźił z Witemberga tych fanatycznych ludźi, ktorzy już mieli nie mało swoich sektatorow, ktorzy roszedszy śię po całych Niemczech rozśiewali po miasteczkach

3. Wypędzeni z Witemberga.

Rok 1525. ſteczkach y po wśiach już nauką luterſką zarażonych tę burzliwą naukę, iż ponieważ według nauki Lutra wolność ewangelii oſwobodzała wſzyſtkich ludźi od tyrannii poddania ludzkiego, toć prawili, tą wolnośćią wſzyſcy jeſteśmy od Chryſtuſa udarowani, a zatym nieſłuſznie nas Panowie czynſzami, podatkami, robotą, pańſzczyzną, podwodami, przywłaſzczeniem ſobie gruntow, laſow, jeżior, rzek ućiemiężają, ktore Bog wſzyſtkim dał w poſpolitośći, y Kośćioł Chryſtuſow w pierwiaſtkach ſwoich wſzyſtkie rzeczy miał ſpolne y poſpolite wſzyſtkim wiernym, a żadnego nie było z wiernych, ktoryby był Panem tego wſzyſtkiego: przeto prawili, ta wola Boſka jeſt, abyśćie śię wybili y wyprzęgli śię z tego jarzma Panow, albo raczey Tyrannow tak Duchownych, jako y świeckich. Ta perſwazya wnet wznieciła generalny bunt chłopow, ktorzy zewſząd śię gromadząc, wſzędźie z wielkim wrzaſkiem wołali: Wolność, wolność Ewangelii!

Wzbudzają ſię do woyny.

4. Te bunty naypierwey powſtały w Swewii albo w źiemi Szwabſkiey, gdźie ſkupiwſzy śię chłopi śmieli napiſać dwanaśćie artykułow, y poſłać je do Xiążąt y Panow ſwoich; ktorych artykułow ta treść była:

Bunt chłopow.

Naprzod, aby wolno im było obierać ſobie Predykantow, ktorzyby opowiadali czyſte ſłowo Boże, bez żadnych przydatkow z dekretow ludzkich. *Powtore*, ażeby odtąd wolni byli od płacenia dźieśięćin krom złożenia śię na ſuſtentacyą Predykanta. *Potrzećie*, ażeby odtąd Panowie nie obchodźili śię z Poddanemi ſwemi jako z niewolnik mi jakiemi, gdyż wſzyſcy zarowno jednakową wolnośćią udarowani ſą przez JEZUSA Chryſtuſa: oświadczali śię jednak, iż gotowi ſą być poſłuſznemi Panom ſwoim w rzeczach uczćiwych

Pretenſye chłopow.

uczćiwych y z rozumem y z wolnośćią ewangelicką, zgadzających śię; ale domagali śię aby wolni byli od czynszow, podatkow, robocizny, pańszczyzny, podwod, &c. Ażeby wolne wszystkim było polowanie zwierza y ptastwa po polach y lasach, łowienie ryb w rzekach, jeziorach &c. gdyż Bog od początku świata dał w Adamie każdemu Człowiekowi panowanie nad zwierzętami, ptastwem, y rybami. *Deinde*, ażeby lasy, bory, gaje, puszcze były wszystkim pospolite, y godźiło śię każdemu według potrzeby wywoźić drzewo na opał, budynki &c. *Nakoniec*, ażeby wszystkie zwyczaje, inwentarze, á raczey *abusus* y tyrańskie uzurpacye do tych czas wprowadzone z krzywdą ludu Bożego, y z naruszeniem wolnośći przez Chrystusa daney, były znieśione, skassowane y zgładzone: A jeżeliby Panowie na to nie zezwolili, oświadczali śię, iż mieli skuteczne sposoby na utrzymanie y zachowanie wolnośći sobie krwią JEZUSOWĄ nabytey przećiwko wszelkim śiłom tyrannii, ktora do tych czas ich ućiemiężała y dręczyła.

Rok 1525.

5. Ten skrypt wszędźie rozesłany, nie podobna z jakim plauzem y radośćią od chłopow po wśiach był przyjęty, ktory jako dźwięk trąby do woyny zwoływającey nie zliczoną zgraję wieśniakow do oręża poruszył.

Posłali też Szwabscy chłopi ten skrypt y do Lutra, prosząc go, aby był *Arbitrem* y Sędźią miedzy niemi y miedzy szlachtą, nie wątpiąc, iż jako on był pierwszym Apostołem y opowiadaczem ewangelickiey wolnośći, tak też po ich stronie będźie decydował. Ale śię oni na swey nadźiei oszukali.

Luter chłopow od buntow odwodźi.

Bo Luter widząc, iż wielu mu na oczy wyrzucało, że on dał okazyą tych buntow przez swoje kśiąszki po niemiecku

Rok 1525. wydane o wolnośći ewangelickiey przećiwko tyrannii tych, ktorzy lud Boży tradycyami ludzkiemi ućiemiężali, wywroćił ſtyl, y odpiſał im ſzeroki liſt, ktorym pokazuje, że piſmo S. każe być poſłuſznemi Panom, choćby też mocy ſobie od Boga daney zbytecznie y nad miarę ſobie przepiſaną zażywali; y radźi im, aby w ćierpliwośći ſwoje krzywdy znaſzali oczekiwając od Boga ulżenia ſwoich ćiężarow, a na woynę z Panami nie odważali śię, aſſekurując, iż jeżeli oręża na źiemię nie rzucą, wiecznego potępienia nie uydą. Chcąc jednak ich ukontentować Luter, tegoż czaſu napiſał drugi

Panow napomina. liſt do Xiążąt y Panow niemieckich, napominając ich, ażeby łaſkawiey y łagodniey obchodźili śię z poddanemi ſwemi, mając ich za wſpoł bracią w Chryſtuśie, y groźił im gniewem Boſkim y potępieniem wiecznym, jeżeliby tey Chrześciańſkiey miłośći im nie świadczyli: y ſtarał śię wſzelkiemi ſpoſobami, ażeby z obuſtron do oręża nie przyſzło. Ale nie mogł tego dokazać.

6. *Chłopi Panow zabijają.* Bo chłopi od ſwoich fanatyckich Predykantow o pewnym zwyćięſtwie ubeſpieczeni, y na Panow ſwoich przez ich exaggeracye zajuſzeni, nie czekając decyzyi ſwego Proroka Lutra, pierwśi do oręża śię porwali, y w pole wyſzli, gdźie nie mając żadney rezyſtencyi, rzućili śię do dworow ſzlacheckich, w ktorych ſtraſzne czynili łupieſtwa, zdźierſtwa, zaboyſtwa w źiemi Szwabſkiey, w Xięſtwie Wirtemberſkim, w Frankonii wzdłuż około Rhenu, y w Alſacyi wſzędźie dwory łupili, rabowali, wywracali, palili, ſzlachtę okrutnie mordowali, zabijali, bez żadney uwagi na familią y godność, bez żadnego pardonu.

7. *Graff od chłopow zamordowany.* Doznał ich okrućieńſtwa miedzy innemi Ludwik Graff de Helfeſtein, ktory z ſzlachtą zamknął śię był w zamku Winſpergu,

Winspergu, ktorego ći Barbarowie dobywszy, wszystkę szlachtę wyćięli, y samego Graffa okrutnie zamordowali, lubo żona jego Maximiliana Cesarza Corka naturalna, do nog im padszy z maluskim synaczkiem, miedzy ramionami go trzymając, zełzami o miłośierdźie nad mężem swoim prośiła. *Rok* 1525.

O czym słysząc Luter znowu odmienił styl, y trzeći list napisał do Panow, animując ich do oręża przećiwko tym zajadłym furyom, nawet jako *Sleidanus* pisze *l.* 5. w tym liśćie exhortuje Xiążąt, ażeby żadnemu z tych rebellizantow, choćby poniewolnie byli przyćiągnieni na tę woynę, nie przepuszczali: *Ut rebelles exterminarent sinè misericordia, nec cuiquam parcerent, ne iis quidem, qui ad rebellionem protracti erant.* Bo jeżeli ich nie poskromią, całe Państwo niemieckie spustoszą. 8. *Luter na chłopow pobudza Panow.*

Ale Panowie nie czekając pobudki Lutra, na nich uderzyli. Z jedney bowiem strony woysko Konfederatow Szwabskich pod Kommendą Generała *de Truchses* Barona *de Valburg* y Graffa Gwilelma *de Furstemberg* te swawolne kupy po kilka kroć zniosszy około Ulmy, Auszpurga, Biberaku, Konstancyi, poszło przećiwko tym, ktorzy pustoszyli Xięstwo Wirtemberskie, Frankonią, gdźie nędznych ludźi stała się straszna śiekanina y krwi rozlanie. Z drugiey strony Faltzgraff *Palatinus Rheni*, y Kawalerya Arcybiskupa Trewirskiego wielką liczbę ich około Wormacyi ledwo co broniących się wyćięli. Antoni też Xiąże Lotaryński y Brat jego *Claudius* Xiąże Guizyi Gubernator Szampański poszli przećiwko tymże buntownikom aż pod Sawernę, nie dopuszczając im weyśćia w swoje kraje, ktorych na trzech potyczkach, więcey niż na 20. tyśięcy wyćięli. 9. *Chłopow biją.*

10. Chłopow zbito. Muntżer jednak y Pfeiffer nie przestali w Thuryngii utrzymywać y zajuszać chłopow przećiwko Panom swoim, ktorzy skoro śię tylko pokazali, wnet chłopom upadło serce, rozumiejącym, że Panowie z postronkiem na ukaranie ich złośći przyszli. Ci Panowie byli: Xiąże Saski Jan, ktory po śmierći Brata swego Fryderyka bez potomstwa nie dawno zeszłego był na Elektorstwo nastąpił; Filip Landgraff Haski, Henryk Xiąże Brunświcki y inni, ktorzy z nie wielką liczbą kawaleryi y infanteryi przybywszy, tak chłopow przestraszyli, że im broń z rąk wypadała, y już śię chćieli Panom swoim poddać: Lecz Muntzer ożywiał y animował ich, assekurując im pewne zwyćięstwo, y zmyślając Boskie objawienie, iż z nieba bez pracy będą mieli pośiłki przećiwko swoim tyrannom, y na znak tego zwyćięstwa, upewniał ich, iż latające kule garśćią będą chwytali bez żadney swojey szkody y obrażenia.

11. Tym kłamstwem Oszustow, niebożęta uwiedźieni, miasto oręża udali śię na modlitwę śpiewając Hymn o Duchu S. y oczekiwając pośiłkow z nieba. Lecz skoro z dźiał ich oboz karami y wozami ufortyfikowany rozwalili, wnet na nich z gołą w ręku szpadą napadli, y zaczęli ich rąbać, śiekać, wyćinać, kłoć jako jagniąt nie broniących śię. Pośledniey śi taką klęskę swoich widząc, hurmem śię rzućili do miasta Frankusen, za ktoremi tuż w miasto Kawalerya Xiążąt wpadła, gdźie wszystkich poimano. Hersztow ich Muntzera y Pfeiffera mieczem przez Kata śćięto, z tą jednak rożnicą, że nad jednym Bog swoje miłośierdźie, a nad drugim sprawiedliwość pokazał. Bo Pfeiffer Mnich Apostata w zakamiałośći swojey pod miecz katowski schylił szyję, a Muntzer przed śmierćią swoją serdecznie skruszony szczerze z łaski Bożey pokuto-

Pfeiffer y Muntzer śćięći.

pokutował, y przez Sakramentalną od Katolickiego Kapłana wźiętą absolucyą duszę we krwi JEZUSOWEY obmywszy, ścięty jest. Rok 1525.

Y tak się zakończyła ta woyna chłopska, ktora trwała cztery albo pięć mieśięcy, przez ktore wygubiła więcey niż sto trzydźieśći tyśięcy chłopow luteranow, krom innych zaboystw y krwi rozlania, ktore śię dźiały w buntach pospolstwa po większych miastach, jako to w Kolonii, w Moguncyi, w Frankofurćie nad Menem &c. gdźie gmin pospolity rzućił śię do oręża przećiwko Magistratom na utrzymanie wolnośći obierania sobie Ministrow, ktorzyby opowiadali im ewangelią po lutersku. Tak dalece, że nie było nigdy w niemczech tak wiele nierządow, zamieszania, łupiestwa, rabunkow, zdźierstwa, zaboystwa, pożarow, krwie rozlania, jako tego roku z okazyi nowey Lutra Ewangelii. 12. *Krwi rozlanie straszne.*

A przećie Luter mając lat wieku swego czterdźieśći pięć, tegoż czasu, kiedy cała Saxonia żałobę wźięła po śmierći Xiążęćia swego Elektora Fryderyka jego Protektora, y kiedy cała Oyczyzna jego we krwi pływała, ktorey rozlania sam był przyczyną albo okazyą, jako twierdźi oczewisty świadek *Erasmus Roterodamus lib. de Libertate Christiana tom. 2. fol.* 10. *Plebs rebellionem movit: quia Lutherus docuit, Christianum nulli esse subjectum.* Tenże *lib.* 19. &c świadczy, że z kazań luterskich ludźie wychodźili zapaleni y rozjuszeni do porwania broni na Panow swoich, *obtuentes ferocissimè, paratissimi capere arma, veluti, qui invectivas seditiosas audierunt:* W takich, mowię, okolicznośćiach oślepiony sprosną lubieżnośći namiętnośćią, Luter śmiał świętokracko ożenić śię z Katarzyną de Bohren Mniszką S. Klary, starszą klasztoru pod Witembergiem, ktorą z ośmią dru- 13. *Pod czas woyny chłopskiey Luter się żeni.* *Köppen Mniszki wyprowadza.*

 giemi

Rok 1525. giemi Mniszkami z przezacnych domow pochodzącemi *Leonardus Köppen* rodem z miasta Torgau namowił w sam wielki piątek, a wyprowadźił je w sam dźień wielkonocny przed dwiema laty, y oddał je pod protekcyą Marćina Lutra, ktory już był wydał na świat księgę przećiwko ślubom zakonnym y przećiwko Bezżeństwu Kapłanow.

14. Chćieli niektorzy jeszcze, nie ze wszystkim ćielesney nauki luterskiey ćiemnośćiami zaćmieni, przećiwko temu świętokrackiemu porywaczowi powstać, y do sądu go oddać: jakoż mogli y powinni byli to uczynić, mając Jowiana Cesarza (ktory na tron Cesarski po Julianie Apostaćie wstąpił roku Pańsk. 363.) wyraźny dekret, ktorym *in Codice Justiniani lege 5. de Episcopis & Clericis*, stanowi tak: *Ktoby śmiał nie już porwać, ale jakimkolwiek sposobem namawiać do małżeństwa BOGU poświęcone dźiewice, taki gardłem niech będźie karany. Si quis non dicam rapere, sed attentare jungendi causâ matrimonii sacratissimas virgines ausus fuerit, capitali pœnâ feriatur.*

Luter Köppena broni. Ale Marćin Luter wźiął na śię obronę Köppena, twierdząc, iż to sam mu radźił, y napisał za nim książkę po niemiecku, w ktorey to świętokradztwo Köppena wychwala jako sprawę miłą Bogu y podobną do akcyi samego Chrystusa, ktory tegoż dnia przez śmierć swoję dusze ludzkie od niewoli szatańskiey uwolnił. *Felicem Raptorem, sicut & Christus Raptor erat in mundo, quando per mortem suam & quidem opportunissimo tempore in Pascha, quo Christus suorum quoque captivam duxit captivitatem. Luther. apud Cochlæum.*

15. *Luter Spalatyna namawia do małżeństwa.* Od wyprowadzenia tedy z klasztoru pomienionych Mniszek, już śię był Marćin Luter zakochał w tey Mniszce Katarzynie, jako sam o sobie świadczy, pisząc 16. April. 1525.

do kochanka swego Jerzego Spalatyna, namawiając go do Małżeństwa *in collectione nova Epistolarum occasione Jubilæi Evangelici II. edita Halæ Magdeburgicæ* 1717. *cum nova præfatione. Jo. Francisci Buddæi Theol. D. & P. P. O. Epist.* 64. Rok 1525.

Cæterum quod de meo conjugio scribis, nolo hoc mireris, me non ducere, qui sic famosus sum amator. Hoc magis mirum, quòd qui toties de conjugio scribo, & misceor fæminis, quòd non jam dudum fæmina factus sum, ut taceam, quòd non duxerim aliquam. Quanquam si exemplum meum petis, habes ecce potentissimum. Nam tres simul uxores habui, & tam fortiter amavi, ut duas amiserim, quæ alios sponsos accepturæ sunt. Tertiam vix sinistro brachio teneo, & ipsam mox fortè mihi præripiendam. Tu verò segnis ille amator, ne unius quidem audes maritus fieri. Quanquam vide, ne fiat, ut ego alienissimô animô à conjugio antevertam aliquando

„Nie dźiwuy śię, że śię nie „żenię, ktory tak sławnym jestem miłośnikiem: „to barźiey dźiwna rzecz „jest, że ja, ktory tyle razy „o małżeństwie piszę, y z niewiastami śię mieszam, iż „już dawniey w niewiastę nie „obroćiłem śię, a daleko barźiey, że żadney żony niepojąłem. Ale jeżeli przykładu mego chcesz, oto „masz naypotężnieyszy. Bo „trzy razem żony miałem, „ktore tak mocno kochałem, „że dwie straćiłem, ktore za „inszych mężow poydą. A „trzećią (Katarzynę de Bohren) ledwo lewym ramieniem utrzymuję, y tey boję „śię, ażeby mi kto nie wydarł. A ty leniwy Miłośniku y jedney nawet żony niechcesz być mężem. Ale „obaczysz, że ja ćię do tego

„po-

Rok 1525. *aliquando vos præsentissimos sponsos, ut solet DEUS operari, quæ minimè sperâris. Hoc dico, ut extra jocum te urgeam, quò tendis. Vale mi Spalatine. Die Paschatis* 1525.

,, poprzedzę, jako zwykł Bog ,, działać to, czegobyś się ,, nigdy nie spodziewał. To ,, mowię, ażebyś bez żartu co ,, nayprędzey się pospieszył ,, tam, dokąd tak leniwo ,, idziesz. Bądź zdrow moy ,, Spalatynie. *Dat.* w samę ,, Wielkonoc roku 1525.

Czy mogłże Mahomet skuteczniey do sekty swojey namawiać, jako ten mniemany Reformator Ewangelii ?

16. Wszeteczeństwo Lutra. Lubo mowię Luter był takim Zalotnikiem, y ktory *expositione in Caput 7. 1mæ ad Corinth.* szczyrze się przyznawa, iż nie miał daru czystości, y w Liście swoim do *Wolf. tom. 7. fol.* 505. bez wstydu twierdzi, że ślub czystości zachować tak jest w naszey mocy, jako jest w naszey mocy płći właśney pozbyć. *Votum Castitatis tam parum esse in nostra potestate illud observare, quàm parum propriô nos sexu spoliare possumus.* Iż opuszczę insze jego nie wstydliwe w tey mierze dyskursy sermone *de matrim.* miane na publicznym w Witembergu kazaniu roku 1522. w ktorym daje naukę mężom, jako mają z żonami postępować: *Si tu nolis, alia volet. Si nolit uxor; veniat ancilla. Ducatur Esther locò Vasthi &c. tom. 5. fol.* 123.

Y owych Mniszek. Lubo mowię tak był nie powściągliwy Luter, jednak do tych czas nieśmiał publicznie się żenić: bo Elektor Fryderyk jego Protektor, ktory w bezżeństwie żył, nienawidział Mnichow żeniących się. Ale skoro ten Xiąże przez śmierć zamknął oczy, wnet Luter widząc się być w zupełney wolności pojął tę wszeteczną Apostatkę, ktora przez dwie lećie z dru-

z drugiemi świętokrackiemi Kompankami pod protekcyą Lutra oddanemi, psoty płodźiła w Witembergu z rospustnemi młodźianami Akademickiemi y z inszemi Apostatami, za ktorych owe drugie Mniszki za mąż poszły, a Katarzyna za Lutra samego, ktora mu spłodźiła roku 1526. 7. Junii Syna Jana, roku 1527. Corkę Elżbietę, roku 1529. Magdalenę, roku 1531. d. 7. Oktobra Marćina, roku 1533. d. 28. Jan. Pawła, roku 1534. Margaritę. Krom tych dźieći miał Luter z inszey niewiasty inszego Syna imieniem Jędrzeja, do ktorego sam śię przyznawa *Tom. 2. Colloq. mens.* Rok 1525.

Utyskowali na to sami niektorzy Lutra Uczniowie y Przyjaćiele, ktorzy jakąkolwiek jeszcze wrodzonego wstydu kroplę w sercu y w twarzy mieli: jako to Filip Melanchton pisząc pogrecku *ad Camerarium* 21. *Junii* 1525. *Libro Epist.* 24. tak na to ubolewa: *Lutherum, dum nihil minùs cogitaretur, nemine amicorum consulto sub vesperum Pomerano advocato & Pictore aliquo præsentibus, ad cœnam Catharinam sibi matrimonio junxisse, omnes obstupescere temporibus iniquissimis, tantum non habuisse animi, ut Patriæ suæ malis compateretur, imò parum illum solicitum videri de impendentibus malis &c.* Wszyscy, prawi, zdumieli dźiwują śię, że Luter o tym czaśie, kiedy Oyczyzna we krwi Wieśniakow tonie, nikogo z Przyjaćioł nie poradźiwszy śię, śmiał pojąć żonę Katarzynę, zawoławszy wieczorem do śiebie Pomerana y drugiego jakiegoś Malarza, y w ich prezencyi pod czas wieczerzy u stołu ślub z nią wźiąć. Tyle ćierpliwośći nie miał, aby kompassyą miał nad tonącą we krwi synow swoich Oyczyzną swoją, y tak mało dbał o następującą ztąd niesławę y inne złe &c.

17. *Melanchton narzeka na ożenienie Lutra.*

Ale nie wstydliwy Luter cale psu piekielnemu Asmo- 18.

 deuszowi

Rok 1526. deuſzowi oczy przedawſzy, bynamniey śię tego nie wſtydźił, y owſzem wſzyſtkich Mnichow, Xięży y Prałatow przez liſty do małżeńſtwa za ſwoim przykładem poćiągał. Jakoż nie zliczoną liczbę ſekwitow miał.

Luter namawia Arcybiſkupa do małżeńſtwa. Smiał nawet y do Alberta Brandeburczyka Kardynała Arcybiſkupa Moguńſkiego y Magdeburſkiego obſzerny liſt napiſać, w ktorym mu za wizerunk wyſtawuje nie już ſwoy, ale *Magiſtra Ordinis Theutonici* w Pruśiech jego krewnego przykład, ktory ożeniwſzy śię z Anną Maryą de Brunswick Pruſy w Xięſtwo świeckie obroćił; toż y jemu radźił uczynić z Arcybiſkupſtwem Moguńſkim y Magdeburſkim: przez co, prawi, y drugich Prałatow y Biſkupow do naśladowania poćiągnieſz. *Multos homines lucraretur, aliosqué Epiſcopos ſubſequenter alliceret.* Przydaje ten nie wſtydliwy Apoſtata: Wſzak to jeſt dźieło y wola Boſka, ażeby każdy męſzczyzna miał żonę. Nie jeſt dobra rzecz, mowi Pan, być mężowi ſamemu bez niewiaſty, uczyńmy jemu Pomocnika. Gdźie tedy Bog nie czyni cudu Człowieka w Anjoła przemieniając, nie widzę, jako męſzczyzna może bez gniewu y zapalczywośći Boſkiey ſam jeden być y bez niewiaſty żyć. *Ubi igitur DEUS non facit miraculum, Angelum ex homine faciens, non poſſum videre, quomodo vir queat, absque ira indignationequé DEI ſolus ac ſinè muliere manere. Epiſt. ad Albert. Mogunt. ap. Cochlæ.* Nie mocnieyſzemi pewnie argumentami y ow oſzuſt świata Mahomet tak wiele Kroleſtw y krajow do ſwojey ſproſney ſekty poćiągnął.

19. Lecz Luter nie na trzćinę trafił, ktora za lada wiatrem nachyla śię, y częſtokroć śię kruſzy. Bo ten prześwietny y przemożny Prałat mocnym był Dębem albo Cedrem, ktory żadnemi przynętami ćiała nie dał śię nakłonić, a na liſt Lutra

ani

ani chciał odpisać, woląc go wzgardą y milczeniem zbyć, niżeli responsem swym powagi dodać Apostacie. Rok 1526.

Napisał też Luter *tom.* 2. do Henryka VIII. Krola Angielskiego po ożenieniu jego z Boleną wielce pokorny, łagodny y pochlebny list, spodziewając się go przeciągnąć do swojey sekty, nawet się mu ofiarował na rewokacyą tego wszystkiego, co dawniey był pisał przeciwko jego Majestatowi tu wyżey *lib.* 1. *num.* 67. y tegoż czasu starał się, jadem herezyi swojey zarazić Anglią, takim fortelem, ktoryby się pewnie był powiodł, gdyby się szczęśliwie jego machinacye nie odkryły. Co się tym sposobem stało. *Luter chce przewrocić Anglią. Przeprasza Krola.*

20. *Jo. Cochlæus Doctor Theologiæ* Dziekan Kościoła Panny MARYI w Frankofurcie nad Menem naywiększy po Hjeronimie Empserze Adwersarz luterski, będąc w Kolonii dla drukowania ksiąg Ruperta, ktorego luterani pofałszowawszy na wielu mieyscach byli wydrukowali na poparcie swoich błędow, słyszał niektorych drukarzow przy kuflu dyszkurujących, iż choćby Krol Angielski y Biskup Eboraceński albo *d' Yorck* nie wiedzieć jak się sprzeciwili, jednakże nie za długo rozniesie się nauka luterska po Anglii. Tknęła ta mowa serce gorliwego y mądrego Prałata, y na ten czas nic o tym nie mowiąc, zaprosił ich na cześć do siebie: częstuje ich, aż gdy się winem zagrzały głowy, wszystko mu wyśpiewali, powiadając, iż dwuch tu w Kolonii jest Anglikow Apostatow mężow sprawnych od Lutra przewroconych, ktorzy sekretnie luterskiey wersyi nowy Testament po angielsku przetłumaczywszy drukują na trzy tyśiące exemplarzow, ktore już z druku wyszły do litery K. Co słysząc *Cochlæus* poznał dobrze, że nie może być skutecznieyszy sposob zarażenia Anglii, jako rozśiać zaraźliwe księgi *Cochlæus przeszkadza luterskiey wersyi. Po angielsku drukują wersyą luterską.*

Rok 1526. miedzy pospolstwem tego Krolestwa. Przeto chcąc temu złemu z gorliwośći chwały Boskiey zabieżeć, poszedł do Magistratu, ktory rzecz wyexaminowawszy zakazał daley drukować: ale w tym śię nie postrzegł, że nie kazał wydrukowanych exemplarzow y samego oryginału zaaresztować: bo ći dway Anglikowie zabrawszy wydrukowane exemplarze, przewiezli je do Wormacyi, y tam resztę druku dokończyli, gdźie niemal już wszyscy byli śię przewroćili.

21. Oznaymił o tym wszystkim przez listy *Cochlæus* Arcybiskupowi Eborackiemu y Janowi Fischerowi gorliwemu Biskupowi de Rochester, ktory potym Kardynalską y Męczeńską purpurą był przyozdobiony, przestrzegając ich, aby pilne mieli oko na portach Angielskich, żeby tam tak zarazliwych Towarow nie przywożono. Jakoż w samey rzeczy *Cutbertus Tunstal* Biskup Londyński dostał jednego exemplarza tey wersyi luterskiey, y ją przeczytawszy y dobrze wyexaminowawszy wstąpił na ambonę katedralnego swego Kośćioła S. Pawła w Londynie, y Apostolską gorliwośćią przedźiwne miał do zgromadzonego nie zliczonego ludu kazanie, w ktorym gładką wymową pokazał jawnie na dwa tyśiące textow pofałszowanych w nowym testamenćie luterskim.

Wersya luterska błędna.

22. Tym czasem ow pochlebny też list luterski doszedł rąk Krola Henryka, ktorego przedtym tak bezecnie traktował (tu *lib.* 1. *num.* 67.) na ktory Krol tak dobrze odpisał, że powinien by śię był Luter wstydem zalać, gdyby był dawniey czoła swego twardźiey nad miedź y żelazo nie zahartował. W tym Liśćie wymawia mu Krol wszystkie szkaradne jego występki, ktore od lat śiedmiu popełnił przećiwko Bogu, przećiwko zwierzchnośći duchowney y świeckiey, przećiwko wszystkim rzeczom nayświętszym, a nade wszystko

Krol Angielski Lutrowi wymawia wszeteczeństwo.

stko

ſtko na oczy mu wymiata Lubieżność jego w świętokra- ckim małżeńſtwie albo raczey w nieznośnym wſzeteczeń- ſtwie, za ktore, mowi Krol, gdybyś żył Mnichu w takiey Rzeczypoſpolitey, jaka niegdyś była u Rzymian, pewnieby twoja świętokracka Mniſzka była żywa w źiemi zagrzebio- na, a ćiebie potyby poſtronkami albo knutami ćwiczono, ażbyś duſzę wyźionął. *Cochl. Sleidan. lib.* 6. Rok 1526.

Nic też nie wſkorał Luter piſząc do Karola Xiążęćia Lotaryńſkiego y do Jerzego Xiążęćia Saſkiego: Bo pierwſzy y odpiſać przez wzgardę Apoſtaćie nie chćiał; a drugi będąc informowany o błędach jego z dyſputy Lipſkiey (o ktorey śię mowiło tu *lib.* 1. *num.* 37.) odpiſał tym ſamym ſtylem jako Krol Angielſki, a jeſzcze mogł przydać, że według kon- ſtytucyi Ceſarſkich, podług ktorych ſądy powinne być od- prawowane w niemczech, powinienby ſam wſzeteczny Apoſtata być gardłem karany, jako dekretuje *Jovianus* Ce- ſarz cytowany tu *num.* 14. *in Codice Juſtiniani: Si quis non dicam rapere &c.*

23. *Też czyni Jerzy Xże Saſki.*

Ale tegoż roku ućieſzyło Lutra przewrocenie Filippa Landgraffa Haſſyi, ktory po woynie chłopſkiey na perſwa- zyą Jana Elektora y Xiążęćia Saſkiego, wielkiego Fautora lu- terſkiego przyjął ſektę luterſką, lubo od tey przewrotnośći wſzelkiemi ſpoſobami odwodźił go Jerzy Xiąże Saſki jego Teść, y Anna Landgraffowa de Mekleburg Matka jego, Pani Cnot wielkich, ktora aż do śmierći trwała ſtateczną w wierze S. Katolickiey.

24. *Filip Landgraff Haſſyi luteranem zoſtał.*

Nie można wypowiedźieć, jako partya luterſka zmo- cniła śię przez przyſtąpienie do niey tego Landgraffa Haſſyi, ktory z natury będąc odważnym y hardym, ſtał śię daleko śmielſzym y gwałtownieyſzym niż przedtym, jako śię

Rok 1526. pokazało na Seymie Spireńskim ku końcowi Czerwca tego roku mianym w niebytności Cesarza.

25. Bo do tych czas Xiążęta *imperii* nawet ći, ktorzy stronę Lutra utrzymywali, przynamniey powierzchownie konformowali śię katolikom, y nic przećiwko prawom kośćioła katolickiego nie odważyli śię czynić, a teraz ten Landgraff, ktory opanował był serce Jana Elektora Saskiego, śmiał z nim osobno nabożeństwo luterskie wprowadźić do Pałacu swego w Spirże, y sprawił to, że gdy inśi Panowie słuchali mszy S. w kośćiele katedralnym, Predykanći w Pałacu ich mszą po lutersku śpiewali, y burzliwe kazania miewali przećiwko Papieżowi y Biskupom. Tłumem śię zbiegało głupie pospolstwo na tę nowotność, ktore ażeby śię barźiey zachęćiło do nowey religii, ciż Xiążęta w piątki y w inne dni postne otwarte dla wszystkich, ktoby jeno odważył śię przybyć, kazali wystawić stoły mięsnemi okryte potrawami na wzgardę praw kośćielnych. Słudzy też tych dwuch Xiążąt ustawicznie w uśćiech miewali owe pozorne słowa: *Czyste słowo Boże:* y dla dystynkcyi od drugich na sukniach nośili złotem wyszyte litery *V. D. M. I. Æ.* to jest: *Verbum Domini manet in æternum.* Słowo Pańskie trwa na wieki. Ciż rozśiali miedzy pospolstwem co nie miara książek Lutra po niemiecku drukowanych, ktore ich napychały nienawiśćią starego kośćioła, zalecając im wolność sumnienia.

Xiążęta osobno na Seymie odprawują nabożeństwa.

26. Arcy-Xiąże Ferdynand, ktory prezydował na tym Seymie na mieyscu Brata swego Karola V. nie śmiał sprzećiwić śię tym nowotnośćiom, bojąc śię złych konsekwencyi z zerwania Seymu. Ale lepiey było, gdyby Seym ten był nie doszedł, niżeli w niebespieczeństwo poddawać stan wiary katolickiey *in imperio.* Bo na nim konkludowano cale przećiwko

ćiwko intencyi samego Arcy-Xiążęćia, ktory chćiał dobro wiary katolickiey y Cesarstwa utrzymać. *Rok 1526.*

Dwie bowiem rzeczy Ferdynand imieniem Brata swego Cesarza zgromadzonym stanom proponował. Pierwsza: *ratione* dawney religii katolickiey żądał, ażeby oney statecznie y wiernie śię trzymano, zachowując edykt Seymu Wormackiego, o ktorym tu *lib.* 1. *num.* 59. *& antecedentibus.* Druga względem pomocy y pośiłkow na sukkurs Węgrom, o ktore uprasżał Ludwik II. Krol Węgierski synowiec Krola naszego Zygmunta I. przećiwko Solimanowi, ktory ze wszystkich stron z nie zliczoną liczbą Turkow do Węgier wtargnął.

27. *Luterani gorują na Seymie Spireńskim.* Co śię tycze pierwszego punktu, prawie nie podobna rzecz była w tych okolicznośćiach do skutku to przywieść, gdyż Jan Elektor Saski y Filip Landgraff Haski złączywszy śię z Possami wolnych miast daleko potężnieyszą partyą czynili, a tak bojąc śię większych rozruchow y domowey woyny z obu stron muśieli przećiwko wszelkim prawom kośćielnym pozwolić na to, aby taki na Seymie dekret ferowano: ażeby Cesarz pokornie był proszony o postaranie śię *intra annum Concilii Generalis vel Nationalis* w niemczech na zakończenie dyfferencyi w wierze, a tym czasem wolno było ktoreykolwiek partyi śię trzymać, poki inaksza nie zaydźie decyzya *Concilii.* A *ratione* dania Węgrom pośiłkow nie wiele o tym konsultowali Panowie niemieccy, będąc miedzy sobą względem religii rozerwani. Y tak nieborak Krol Węgierski Synowiec S. Każimierza y Zygmunta I. Krola Polskiego od Panow Chrześćiańskich opuszczony dnia 29. Augusta roku 1526. straćił batalią y żyćie pod Mohaczem: ućiekając bowiem po przegraney, z koniem w bagnie jednym zapadł, *Proszą o Concilium generalne. Wolność śię dopuszcza luteryi.*

Rok 1526. zapadł, zkąd wybić śię nie mogąc ćiężarem zbroi przywalony w błoćie śię zaduśił. Taki to skutek herezyi luterskiey! ktora porożniła Panow niemieckich, y Chrześćian do utraty tak kwitnącego Krolestwa przyprowadźiła.

28. Ale tegoż czasu niesnaski Panow Chrześćiańskich zkąd inąd też wszczęte nie tylko w niemczech, ale we włoszech y w samym Rzymie nie wypowiedźiane szkody poczyniły, y Rzym przez dobyćie miasta y przez strasżne *sacrilegia* sprofanowały y spustoszyły. Czego taka była okazya:

Po uwolnieniu z Madrytu Krola Francuskiego Fraćiszka I. Panowie Włoscy, jako to Klemens VII. Rzeczpospolita Wenecka, Floreńska y Szwaycarska uczynili ligę z pomienionym Krolem Franćiszkiem na nie dopuszczenie panowania w Italii cudzoźiemcom, y na utrzymanie na Xięstwie Medyolańskim Xiążęćia Sforcyi, ktorego, *Marchio de Pescaria*, opanowawszy jego inne zamki y fortece, trzymał oblężonego w Medyolanie. Przystąpił do tey ligi Papież, już to, że śię bał wielkiey potęgi Karola, już to, że mu nie ufał, bywszy dawniey przed wźięćiem pod Pawią Frańciszka I. w lidze z tymże Krolem na wypędzenie Hiszpanow z Krolestwa Neapolitańskiego.

Liga Włoska przećiw Cesarzowi.

29. Przeto naprzod zaczęli certować przez listy y manifesta, a potym przyszło do woyny. Z jedney tedy strony nim śię Pułki Krola Francuskiego śćiągnęły, Woysko Panow Włoskich skonfederowanych pod kommendą Franćiszka Maryi *de la Rovere* Xiążęćia Urbinatskiego wtargneło do Xięstwa Medyolańskiego, y zamek Lodi wźięło, gotując śię do oblężenia Medyolanu. Z drugiey strony Cesarz będąc jeszcze w Hiszpanii zabiegł wcześnie temu wszystkiemu skutecznemi sposobami. Naprzod posłał przećiwko Konfederatom

Cesarz zabiegł tey lidze.

Karola

Karola Xiążęcia Burboniusza, ktory dla pewnego dyzgustu, Krola swego opuścił, y z gniewu na Krola przeszedł na stronę Cesarską. Jemu tedy Cesarz dał kommendę Woyska na mieysce Xiążęcia de Pescara nie dawno z tego świata zeszłego, y obiecał mu w nagrodę Xięstwo Medyolańskie. Powtore tegoż czasu Cesarz wysłał *Hugona de Moncade* Człowieka wielce sprawnego, y do wszystkiego sposobnego, aby Papieża odwiodł od tey ligi, y przez traktat do siebie przyciągnął. Potrzecie Karol *de Lanoy Prorex* Neapolitański, ktory był zaprowadził do Hiszpanii Franciszka I. pod Pawią wziętego, przeprawił przez morze siedm tysięcy Hiszpanow do Neapolitańskiego Krolestwa, aby uczynił dywersyą, z tamtey strony attakując Papieża. Nakoniec ten przezorny Cesarz znalazł skuteczny sposob przez Arcy-Xiążęcia Brata swego Ferdynanda zaciągnąć w niemczech słuszne Woysko pod kommendą Graffa Jerzego de Fronsberg, ktoryby co nayprędzey przybył do Włoch na sukkurs Xiążęciu Burboniuszowi, ktory miał zupełną moc czynić według woli swojey, y według okoliczności czasu y mieysca, nie czekając ordynansow z Hiszpanii od Cesarza.

Rok 1526. Xiąże Burbonius wojuje na Papieża.

Fronsberg luteranin zaciągnął Woysko na Papieża.

30. Te wszystkie cztery rzeczy barzo dobrze powiodły się Cesarzowi. Bo naprzod Xiąże Burboniusz przybył do Medyolanu z siedmią set jazdy Hiszpańskiey dniem przedtym, nim Konfederaci poczęli attakować Przedmieście; ktorych po dwa razy zbił, y w kilka dni 24. Julii stary zamek wziął w oczach ich przez kapitulacyą; bo Xiąże Sforcya aż do ostatniego kęsa chleba przywiedziony, musiał się poddać.

Monkadus też nie mogąc Papieża odwieść od pomienioney ligi, złączył się z Kolumnami zaciągnionego Woyska na stronę Cesarza, z ktoremi; gdy namniey się Papież

Moncadus Rzym opanował.

Rok 1526. ſpodźiewał irrupcyi; w ſześćiu tyśięcy wſzedł do Rzymu bez żadney rezyſtencyi, y obſzedſzy ſpokoynie tam y ſam miaſto, Watykan opanował, y pałac zrabować Zołnierzom dopuśćił. Tym czaſem Klemens ledwo umknął do Zamku S. Anjoła, gdźie nie mając żadney prowizyi muśiał akceptować traktat pokoju, ktory mu Monkadus ofiarował pod tą kondycyą, aby Papież roſkazał Woyſku ſwemu uſtąpić z Xięſtwa Medyolańſkiego. Co było przyczyną ſpuſtoſzenia Rzymu: Bo gdy Woyſko Konfederatow za uſtąpieniem Pułkow Papieſkich oſłabiało, łatwo Graff Fronsberg z niemieckim Woyſkiem mogł przeyść łączyć śię z Xiążęćiem Burboniuſzem.

Z Papieżem śię pogodźił.

31. *Graff Fronsberg zaciąga Woyſko na Papieża.* Ten Graff pochodźił z prześwietnego Domu Tyrolſkiego, gdźie ich dźiedźiczny jeſt Zamek Fronsberg ku granicom Arcybiſkupſtwa Saltzburgſkiego, narodzony w Mindlawie w źiemi Szwabſkiey nie daleko od Memmingi. Był mąż śiły extraordynariyney, odwagi wielkiey, żołnierz dobry, ktory dwa razy już był ſłużył w Woyſku Ceſarſkim we Włoſzech, z wielką ſwą chwałą, oſobliwie w batalii pod Pawią mając kommendę nad jednym Pułkiem, znaczne dał dokumenta odważnego ſerca. Ale też był nazbyt paſſyami śię uwodzący, y nayżwawſzy między wſzyſtkiemi, Partyzant nowey Religii, a nawiękſzy Nieprzyjaćiel Kośćioła Rzymſkiego. Skoro bowiem był proſzony od Ferdynanda imieniem Brata ſwego Ceſarza, ażeby zaćiągał żołnierzy przećiwko Papieżowi, zaraz z ochotą na to śię podjął, y kilka Chorągwi ſwoim ſumptem obiecał wyſtawić, z nienawiśći ku Papieżowi; z ktorey, ſkoro tę kommiſſyą odebrał, wnet ſprawił ſobie powroz z jedwabiu y ze złota kręcony, y na ſwojey ſzyi powieśiwſzy, animował luteranow na woynę

przećiwko

przećiwko Papieżowi, obiecując im wielkie bogactwa z łupow Rzymskich. A gdy go śię pytano, na co ten powroz na szyi nośił? on odpowiadał, iż ten powroz gotował na szyję Papieża, aby go uczćił tym honorem, ktorym Cesarze Tureccy zwykli czćić Braći swoich, nie wylewając krwi prześwietney. Zbiegało śię tedy co niemiara luteranow do niego, częśćią z jadowitego rankoru ku Papieżowi, częśćią w nadźieję bogatych łupow Rzymskich, y wkrotce zebrawszy na ośmnaśćie y daley tyśięcy, pomaszerował z niemi ku Włoskiey źiemi w mieśiącu Oktobrze, nie idąc przez kraje Konfederatow, ale puszczając po prawey ręce Szwaycarow y Gryzonow, szedł przez Tyrol, Bryxyą, Trydent, aż pod Mantuę, gdźie odebrał cztery dźiała przysłane sobie rzeką Padem od Alfonsa Esteusza Xiążęćia Ferrarskiego Konfederata Cesarskiego. *Rok 1526.*

32. Xiąże *de Urbino* Wodz Woysk Konfederatskich, ktory śię spodźiewał z niemcami spotkać w Xięstwie Medyolańskim, dowiedźiawszy śię, iż już mają przez Pad przeprawować śię, wysłał z wyborną Kawaleryą Jana *de Medicis* sławnego Kawalera Włoskiego na przytrzymanie Woyska niemieckiego; lecz gdy ten odważny Rycerz pod Bergofortem uderzył na ich ostatnią rotę, za pierwszym bićiem z dźiała rzucony jest o źiemię, w udo postrzelony: z ktorego postrzału czwartego dnia w Mantuy umarł 24. Nowembra. *Xże Medicæus zabity.*

33. Ten upadek Wodza, coby miał animować Włochow do pomszczenia śię nad nieprzyjaćielem, to im serce odebrał. Xiąże też *Urbinas*, co miał śćigać go, to on w Borgoforćie śię bawił; a tym czasem niemcy bez żadney rezystencyi przeprawiwszy śię przez Pad dnia 29. Nowembra, powoli maszerowali ku Placencyi, wszędźie za sobą, ostatnią zostawując *Luterani wtargnęli do Włoch.*

Rok 1527. wując dezolacyą y spustoszenie osobliwie kościołow y klasztorow, aż ku końcowi *Januarii* roku następującego złączyli się z Woyskiem Xiążęcia Burboniusza, ktory tam z Medyolanu przyciągnął.

Y tak *Burbonius* obaczył się być głową potężnego Woyska na 40. tysięcy, złożonego z doświadczonych y starych żołnierzy Hiszpanow, Włochow y Niemcow; ktorzy że nie byli płatni, sami sobie chcieli własnemi rękami zapłacić przez złupienie miast Włoskich, osobliwie Rzymu, ktorego wywrocenia y zrabowania gorąco pragnęli, y domagali się, osobliwie luterani Fronsberscy.

34. *Woysko na Papieża.* To dziwna rzecz była, że Woysko z trzech nacyi sobie przeciwnych złożone, tak się zgodziło, że żadney między niemi nie było emulacyi, ale wszyscy jednym sercem, jednym umysłem w czas zimowy, ustawicznemi deszczami płynący, przebyli tak wiele rzek y tak wiele gor, aż *in Februario* stanęli w Xięstwie Parmezańskim pod Rheggium. Tam nie co odpocząwszy przebyli rzekę Sekchyą, wtargnęli potym w kray Bonoński, ktory w niwecz spustoszyli, y dawszy pokoy samey Bononii, o ktorey wiedzieli, że była dobrym presidium opatrzona, ciągnęli prosto do Rzymu.

35. *Fronsberg umarł.* Tym czasem Graff de Fronsberg apoplexyą ruszony w Ferrarzu umarł. Po śmierci jego rozumiano, że niemcy straciwszy Wodza swego, rosproszą się, lecz oni zachęceni nadzieją Rzymskich łupow, poddali się cale Xiążęciu Burboniuszowi, ktory miał ich zawsze sobie posłusznych y wiernych.

Wielce to wszystko trapiło Papieża, ktory z jedney strony widząc, że y Francuz przyobiecanych posiłkow nie przysyła, y Xiąże *Urbinas* skryty nieprzyjaciel Domu Medyceow,

ktorzy go przedtym złupili z Xięstwa, barzo ozięble woynę prowadźił, a tym czasem naybogatsze Prowincye kośćielne ostatnią ćierpiały dezolacyą, z drugiey strony będąc zapraszany od Proreja Neapolitańskiego, y od samego Cesarza przez listy solicytowany do przyjęćia traktatu pokoju pod pewnemi kondycyami, ktore śię mu zdały nie ze wszystkim przećiwne intencyom swoim; długo śię y na tę y na owę stronę chwiał, aż obrał sobie naygorszą, nie czyniąc z Prorejem ani pokoju, ani woyny, ale tylko armistitium na ośm mieśięcy, pod temi kondycyami: aby z obudwuch stron cokolwiek było wźięto, wzajemnie wrocono, a Xiąże *Burbonius* ażeby wźiąwszy 60. tyśięcy talarow, Woysko z Prowincyi Papieskich wyprowadźił. Y tak Papież Woysko swoje zśćiągnął z Krolestwa Neapolitańskiego, gdźie wiele był fortec opanował, ktore Prorejowi oddać kazał, a co większa, będąc ubespieczony tym traktatem, Woysko swe rospuśćił, krom gwardyi swojey, nie widząc, czy Xiąże *Burbonius* przyimie te kondycye, czy nie, ktory żadney nie miał dependencyi od Proreja. Jakoż w samey rzeczy, ani *Burbonius*, ani Woysko jego, nie chćieli tego traktatu przyjąć, y owszem Posła *Vice* Rejowskiego, ktory był przyniosł do Obozu Burboniusza ten traktat do podpisania, mało żołnierze nie rozśiekali.

Rok 1527.

Papież czyni armistitium z Proregem Neapolitańsk.

Burbonius *nie przyimuje.*

Wźiąwszy tedy Burboniusz od Xiążęćia Ferrarskiego Konfederata Cesarskiego municye y żywność dla Woyska, ćiągnął ku Rzymowi, wszędźie za sobą jednę dezolacyą y spustoszenie zostawując, aż stanął pod Arezzem dnia 22. Aprila, dokąd przybył Wicerey Neapolitański, ktory usiłował wszelkiemi racyami wyperswadować Burboniuszowi, aby przyjął armistitium umowione z Papieżem, obiecując

36. Burbonius *ćiągnie do Rzymu.*

Nie przyimuje armistitium.

Rok 1527. mu imieniem Papieſkim ſto tyśięcy talarow, krom ſummy dawniey deklarowaney. Ale *Prorex* nie dobrze był informowany o intencyi Klemenſa: bo ten Papież, już to nie ufając jemu, jużto rozumiejąc, że *Burbonius* wprzod będźie dobywał Florencyi, ktora mocnym żołnierzem oſadzona, pewnieby śię śilnie broniła, a takby *Burbonius* z niedoſtatku żywnośći mogł być przyprowadzony do przyjęćia łatwieyſzych kondycyi, to mowię uważając Papież, ani chćiał ſłuchać propozycyi o daniu większey ſummy, y przeto przez nowy traktat wſzedł w ligę z Konfederatami przećiwko Ceſarzowi. O czym będąc informowany *Burbonius*, dawſzy pokoy Florencyi, poſzedł do Senny, ktora była partyi Ceſarſkiey, y tam uprowidowawſzy śię w prowianty, poſzedł ku *Viterbium*, nim Papież dowiedźiał śię o jego ćiągnieniu proſto do Rzymu, pod ktorym pokazał śię dnia 15. Maja o godźinie czwartey wieczorney.

37. Rentius Kommendant Rzymu gnuśny. Zlećił był Papież kommendę Rzymu Rencyuſzowi de Ceri Kapitanowi, ktory przed dwiema laty odważnie obronił Marſilią od Ceſarſkich: lecz teraz wſzyſtko u niego pomieſzało śię. Bo ani od Konfederatow ſześć tyśięcy ofiarowanych żołnierzy na obronę miaſta nie przyjął, krom ośmſet muſzkietyerow, lubo tylko ledwo trzy tyśiące ludźi do obrony miaſta miał, y to zebranych z motłoku poſpolſtwa, albo z Lokajow, ktorzy y zapachu prochu zśćierpieć nie mogli; ani moſtu nad Tybrem nie zrzućił, a przećie pewną Wiktoryą Klemenſowi obiecował. Ktore oślepienie ſkutkiem było jawnego gniewu Boſkiego, ktory chćiał na tym świećie ſkarać grzechy Rzymſkie przez okrućieńſtwo Hiſzpanow y przez niezbożność niemcow luteranow, jako niegdy karał grzechy Izraelitow przez niewiernych, jako y teraz

teraz karze na drugim świećie złych przez szatanow. *Rok 1527.*

A że miłośierdźie Boskie nie chce kary grzesznika, ale raczey wzywa go do pokuty na przebaczenie jemu, wzywał naylitośćiwszy Bog y Rzym do pokuty przez jawne znaki następujący kary, jako niegdyś przed wywroceniem Hjerozolimy. Bo jako pisze *Guicciardinus in Histor. Expugn. Urb.* tegoż roku przed dobyćiem Rzymu piorun skruszył herb Klemensa nad bramą Pałacu, innych nie tknąwszy. Tegoż roku Tyber z brzegow swych wylany wielką część Rzymu zalał, Xiężyc widźiany był cały we krwi, źiemia śię trzęsła, psy w nocy po ulicach biegając strasznie wyły, a nade wszystko, kilką mieśiącami przedtym, nie jakiś człowiek nie znajomy, mający lat około 40. włosow rudych, twarzy wybladłey, cały nagi, krom płachty oszemłaney, ktorą przepasany wstyd pokrywał, chodząc po ulicach lamentującym głosem wołał: *Pokutę, pokutę czyńcie! przychodźi czas, ktorego Rzym będźie spustoszony na ukaranie grzechow, osobliwie duchownych. Biada tobie Rzymie, biada tobie Klemenśie Papieżu!* Ani więźieniem, ani inszym sposobem nie możono go pohamować od wołania. 38. *Prognostyki przed oblężeniem Rzymu.*

Tym czasem, gdy Woysko marszem sfatygowane odpoczywało pod Rzymem, Xiąże Burboniusz posłał Trębacza domagając śię, ażeby mu z Woyskiem pozwolono przeyść przez miasto ćiągnącemu do Krolestwa Neapolitańskiego. Czego gdy mu broniono, zebrał swych offycyerow, y do nich taką przedmowę uczynił: Nie trzeba tu długo deliberować, ktorey strony śię chwyćić. Jużeśmy przyszli, dokądeśmy przez takie trudnośći z nie wypowiedźianą ochotą ćiągnęli: Tu nam przychodźi, albo zginąć, albo przez moc wźiąć miasto. Jesteśmy zewsząd opasani, ztąd morzem, 39. *Burbonius obległ Rzym.* *Mowa Burboniusza do swoich żołnierzy.*

Rok 1527. zinąd Tybrem, z tyłu Woyſkiem Konfederatow tuż tuż na nas naſtępującym. Zywnośći nie mamy, tylko na jeden dźień, y daley poſtąpić nie możemy: Nie maſz nam inſzey nadźiei żyćia, tylko w jedney za pomocą Bożą wiktoryi, ktora nie omylnie nas czeka: bo nam ſprawa nie z mężami, ale z niewieśćiuchami w delicyach wychowanemi, bez żadney odwagi, bez żadney experyencyi; ktorzy nic Rzymſkiego nie mają, krom imienia, ktore gnuśnośćią ſwoją zeſromoćili. Już oni w odmenćie zoſtają, y za zgubionych śię mają. Co nam do wźięćia miaſta przeſzkadza? czy te mury w poł obalone? ktorych pewnie nie obronią przed Rycerzami przywykłemi do zwyćięſtw. A do tego niech nas wſzyſtkich zachęcą bogate łupy naybogatſzego we Włoſzech miaſta, ktore odważnemu żołnierzowi na rabunek podaję, w nagrodę tak wielkich prac.

40. Nie trzeba było więcey do zagrzania ſerc offycyerow, ktorzy wſzyſcy imieniem żołnierzy ſwoich odpowiedźieli, iż gotowi ſą wnet do ſzturmu przyſtąpić. Ale Xiąże ſądźił, dać żołnierzowi po podrożnych fatygach wytchnienie aż do świtania, o ktorym kazał wſzyſtkim być gotowym do batalii y attaku miaſta, ktore było w ſtraſznym zewſząd zamieſzaniu: bo jedni, jako to Gibellinowie, ktorych *Burbonius* liſty pokazował do śiebie piſane, ſzukali ſpoſobu łączenia śię z Ceſarſkiemi, drudzy znośili rzeczy, ktore naydrożſze mieli, do Pałacow Poſłow Cudzożiemſkich, Kardynałow y Prałatow partyi Ceſarſkiey, inni ſzukali mieyſc ſkrytych, gdźieby śię mogli przechować, inśi ſwe domy zamykali, y żołnierzami oſadzali, a ledwo kto o obronie miaſta myślił, od ktorego zachowania zawiſło ich żyćie. Z tym wſzyſtkim Papież ſpuśćiwſzy wſzelkie ſtaranie miaſta na Rencyuſza,

Zamieſzanie w Rzymie.

beſpiecznie

beſpiecznie ſobie śiedział w Pałacu Watykańſkim, nie chcąc uchodzić przez moſt z Rzymu, ſpodziewając śię pewnego ſukkurſu od Konfederatow, do ktorych przybyćia *Rencius* aſſekurował śię miaſta dotrzymać, y obronić. Jakoż w ſamey rzeczy *Rencius* rozłożył ſołdatow ſwoich w dłuż murow, po wieżach, y bakſztach z rożnemi inſtrumentami y ogniami wojennemi na wytrzymanie attaku y na odpędzenie nieprzyjaćiela. Ale te wſzyſtkie *præparatoria* nie ſkuteczne były. Rok 1527.

41. Skoro tedy świtać poczęło, na dzień ſzeſnaſty Maja, Xiąże *Burbonius*, wprzod żluſtrowawſzy mury, uſzykował Woyſko do attaku, y ie ſam prowadźił pod mury Rzymſkie, przybrany w ſzyſzak, y w zbroję pozłoćiſtą, z herbami ſwemi. A że nie miał dźiał do ſzturmu na rozwalenie murow, wielką liczbę drabin w Sennie porobionych podźielił między Hiſzpanow, Włochow y Niemcow na uczynienie razem trzech attakow: pierwſzy miał być przez Hiſzpanow, od Bramy Torryonu ku Watykanowi, drugi przez niemcow trochę niżey, ku południowi, trzeći przez Włochow od Bramy *Janiculus* nazwaney, ku Bramie S. Pankracyuſza. Inśi niemcy z drugą częśćią Włochow, rozśćiągnęli śię niżey aż do bramy portowey, ażeby zewſząd razem oſłabili Rzymian. Po takim tedy roſporządzeniu, zaczął śię generalny attak o godźinie ſzoſtey, przy gęſtey, a grubey, y tak ćiemney mgle, że na dwa łokćie przed ſobą nic widzieć nie można było. Co wielce poſłużyło attakującym, a zaſzkodźiło oblężonym; Bo Rzymianie nie widząc nieprzyjaćielſkich ſzykow, muśieli tylko na ſzczęśćie, y na azard ſtrzelać, gdzie hałas y ſzeleſt ſłyſzeli. Jednak nie bez ſukceſſu długo śię bronili. Bo naprzod z dźiał z zamku S. Anjoła potężnie Ceſarſkich gęſto uſzykowanych ranili, y z murow Zołnierze Rencyuſza już

Rok 1527. to z ręczney ſtrzelby, już to pikami y hallabardami, już to zrzucaniem grubych balk, potężnych kamieni y garnkow pełnych artyficyalnego ognia, dużo attakujących rażili, zbijali, zabijali, na źiemię obalali, kruſzyli, palili, tak dalece, że po dwa razy nieprzyjaćiela od murow odpędźili.

42. Burbonius *zabity.* Co widząc *Burbonius*, ktory na koniu roty obieżdżał, serca y animuſzu żołnierzom dodając, zśiadzy z konia, nazad ich wroćił, y ſam z niećierpliwośći porwawſzy drabinę, do muru ią przyſadza, po niey leźie przy bramie Torryonu, w ręce prawey dobytą ſzpadę trzymając, y wołając: Za mną, za mną żołnierze, a w tym z muru w bok prawy z flinty poſtrzelony, ſpada w foſſę. Za nim idący żołnierze przykryli go konającego płaſzczem, żeby naſtępujący po nich żołnierze nie przeſtraſzyli śię widokiem zabitego Wodza ſwego. Lecz oni dowiedźiawſzy śię o śmierći jego, barźiey śię do pomſty roſpalili; przeto z nieſłychaną furyą jedni *Hiſzpani do Rzymu wpadli.* oślep leźli na mury, drudzy uſtawicznie ognia dawali, inni mury podkopywali, wſzyſcy jak rozjuſzeni Lwi w dźierali śię do miaſta, aż pierwśi Hiſzpani na murze ſtanąwſzy, chorągwie zatknęli, y z gołą ſzpadą w ulicę wpadſzy, Zołnierzy Rzymſkich wyćinać poczęli.

43. Co widząc Rencyuſz co miał na tę garſtkę Hiſzpanow rzućić śię, y ich wyćiąć; to on o źiemię rzućiwſzy broń, z deſperacyi wołał: Nieprzyjaćiel w mieśćie! Nieprzyjaćiel w mieśćie! Salwuyćie śię jako możećie, y ze wſzyſtkiemi tam przytomnemi hurmemućiekał na moſt Syxtuſa, a ztamtąd do Zamku S. Anjoła. Co widząc, y drudzy, ktorzy jeſzcze murow odważnie bronili, toż uczynili. Y tak Ce- *Rzymian wycinają.* ſarſcy zewſząd już bez żadney rezyſtencyi, już to przez mury, już przez bramy do miaſta wſzedſzy, za ućiekającemi śię gonili,

gonili, y na trzy tyśiące ludźi wyćięli. Potym rzućili śię do Watykanu, gdźie Szwaycarow, Papieſką gwardyą wyćiąwſzy, Pałac Papieſki, y całe miaſto z tey ſtrony Tybru opanowali y zrabowali: zkąd już był uſzedł Papież z Kardynałami do Zamku S. Anjoła, krom pięćiu, albo ſześćiu Kardynałow, ktorzy będąc partyi Ceſarſkiey w ſwoich Pałacach dośiadywali, ſpodźiewając śię względu na śię od ſwoich Partyzantow. Rok 1527.

Lecz omylili śię w nadźiei ſwojey. Bo ći okrutnicy wyćiąwſzy wprzod wſzyſtkich, ktorych ućiekających na ulicach ſpotkali, rzućili śię do Pałacow y Domow Kardynałow, Prałatow, Xiążąt, Poſłow y Panow Rzymſkich, także do Kośćiołow y Klaſztorow, ktore wſzyſtkie złupili, zrabowali, ſpuſtoſzyli: Biſkupow y Prałatow, Panow y Panie, wiązali, męczyli, powieśiwſzy ich na hakach, świecami lanemi boki przypalali, przymuſzając ich do pokazania ſkarbow: a nadewſzyſtko Luterani jad ſwoy wywarli w Kośćiele S. Piotra, na Ołtarze Bogu poświęcone, y na relikwie świętych, one łamiąc, kruſząc, depcąc. Trudno opiſać jakie tam oni profanacye, bluźnierſtwa, y *ſacrilegia* czynili, aż na koniec zſzedſzy śię do Pałacu Watykańſkiego, tam na jedney ſali w purpury, y w kapeluſze Kardynalſkie przybrawſzy śię, ſzyderſką ſeſſyą uczynili, na ktorey ſwego Marćina Lutra za Papieża proklamowali przy okrzykach w ſpoł-kompanow ſwoich. Y tak miaſto Rzym barźiey teraz od zajadłych na powagę Namieśnika Chryſtuſowego luteranow, y od okrutnych Hiſzpanow, także od nie naſyconych ſamychże Włochow było ſprofanowane, zelżone, zdezolowane, niżeli niegdyś od Gottow y Wandalow. 44. *Kośćioły łupią.* *Luteranow w Rzymie Szyderſtwa z Papieża.*

45. A tym czaſem Karol piąty w Hiſzpanii nakazał ſuppli-

 kacye

Rok 1528. Papież oblężony in Castro Angeli.

kacye po kościołach, aby śię modlili za uwolnienie oblężonego w zamku Anielskim Papieża, w ktorym go jako w więźieniu przez śiedm mieśięcy te furye trzymały, aż Pan Bog większą ich część powietrzem zniosł, a reszta za przybyćiem Woysk Francuskich poszła do Krolestwa Neapolitańskiego.

Z tey Panow Chrześćiańskich dywizyi Turecka Potencya y Herezya gorę brała. Bo z jedney strony Soliman zwycięstwem, y śmierćią Ludowyka II. Krola Węgierskiego nadęty, nie tylko Węgrom, ale y samey Austryi groźił. Z drugiey strony luterani coraz śię mnożyli z daney wolności sumnienia na przeszłym Seymie Spireńskim. tu *n.* 27. Przeto Karol Cesarz chcąc oboygu złemu zabiedz nakazał drugi Seym w Spirze, ktory śię zaczął dnia 15. Marca 1529. Na ktorym Jan *Thomas Comes de Miranda* Poseł Papieski imieniem Klemensa VII. lubo po takim spustoszeniu Rzymu, ofiarował znaczny sukkurs żołnierzy y pieniędzy na woynę przećiwko Turkom, y obiecał wszelkiemi sposobami postarać śię pogodźić dwuch Monarchow Chrześćiaństwa, dla snadnieyszego celebrowania Soboru albo *Concilium* powszechnego.

Rok 1529. Papież daje sukkurs przećiw Turczynowi.

46\. Na tym Seymie Filip Landgraff Haski uśilnie śię starał pogodźić luteranow z Zwinglianami; lecz żadną miarą tego nie mogł dokazać. Y tak przemogła na tym Seymie partya katolicka, że po długich kontestacyach, *pluralitate* głosow zgodźili śię na taki dekret, ktory jest ferowany 15. Kwietnia: *Ze tam gdźie był przyjęty dekret Wormacki* (o ktorym tu *lib.* 1. *num.* 59.) *przećiwko błędom luterskim, żadnemu nie będźie śię godźiło porzucać wiarę katolicką, a nową obierać: a gdźie już przyjęli nową religią, będą mogli w niey trwać do decyzyi*

Dekret Spireński przećiw heretykom.

decyzyi przyszłego Concilium, *jeżeli tam nie można będźie przywroćić dawney religii bez niebespieczeństwa tumultow, y sedycyi. Y tam jednak nie można będźie znaszać mszy, y przeszkadzać katolikom* liberum exercitium *wiary powszechney, ani można będźie pozwolić, żeby katolik został luteraninem. Sakramentarze zaś będą z Cesarstwa wywołani, a Anabaptistowie śmierćią karani. Kaznodźieje zaś nie inaczey będą opowiadać ewangelią, tylko w sensie Ducha S. od Kośćioła podanym.* Rok 1529.

Z tego dekretu nie kontenći Xiążęta niemieccy, ktorzy już sektę luterską byli przyjęli, to jest Jan Elektor Saski, Jerzy Marchio Brandeburski, Ernest y Franćiszek Xiążęta Luneburscy, Filip Landgraff Haski, y Wolfgang Xiąże Anhaltyński, do ktorych przywiązali się Posłowie czternastu miast wolnych, między ktoremi było pierwsze miasto *Argentoratum* albo Strażburg, ktore już było zniosło mszą S. przez edykt dnia 20. Lutego ferowany, we dwa dni potym solennie się protestowali przećiwko temu dekretowi Spireńskiemu, y appellowali do przyszłego generalnego albo nacionalnego *Concilium*. Y od teyto protestacyi luterani nazywają się Protestantami: ktorego tytułu y Kalwinistowie potym się chwyćili, nie będąc kontenći z inszych denominacyi. 47. *Zkąd luterani Protestantes?*

Y tak się skończył Seym Spireński bez żadney decyzyi o sukkurśie na woynę przećiwko Turkom. Bo Panowie Protestanći y z tym się też protestowali, iż żadnych pośiłkow nie dadzą na tę woynę, aż wprzod im pozwolą *liberum exercitium* nowotney religii. Zkąd jawnie znać, że herezya luterska była przyczyną, że Soliman wtargnąwszy z dwuma kroć sto tyśięcy Turkow do Węgier, na utrzymanie Jana Zapola Wojewody Siedmgrodzkiego na Tronie Węgierskim przećiwko Ferdynandowi, ktory pojął Annę Corkę Włady- 48. *Herezya Węgry zgubiła.*

 sława

Rok 1529. ſława IV. Krola Węgierſkiego, a Sioſtrę Ludwika II. pod Mohaczem zabitego, nie mając ktoby śię mu ſkutecznie oparł, opanował wſzyſtkie zamki y miaſta, ktore były nad Dunajem; y pomknął śię aż pod ſam Wiedeń, ktory obległ 27. Septembra, y pewnieby go był dobył przez ſtraſzne przypuſzczone ſzturmy, gdyby katolicy mocnego nie byli dali odporu pod kommendą Faltzgraffa *Palatina* Synowca Elektorſkiego, za dźielnośćią także Graffa Mikołaja de Salm y Guilhelma de Rogendorf; za ktorych walecznym męſtwem Turczyn ſtraćiwſzy więcey niż na ſześćdźieśiąt tyśięcy ſwoich, z hańbą dnia 14. Oktobra od oblężenia odſtąpił, y do Konſtantynopola śię wrócił: lubo do tey woyny ani Ceſarz, ani *Imperium* nie przyłożyło śię.

Wiedeń od Turkow obroniony przez katolikow.

49. Wielkie podobieńſtwo jeſt, że Pan Naywyżſzy dał to tak ſzczęśliwe powodzenie Karolowi piątemu w nagrodę jego wſpaniałey odpowiedźi daney w Placencyi Poſłom Xiążąt Proteſtantow dniem przed odſtąpieniem od Wiednia Turkow; domagającym śię odmienienia pomienionego dekretu ſpireńſkiego, jako tu zaraz powiem.

Ten przezorny Ceſarz wiedząc dobrze z experiencyi, że pokoy z muſu uczyniony, długo trwać nie może, jaki był z Papieżem w Zamku S. Anjoła, y z Franćiſzkiem Krolem Francuſkim w Madryćie Więźniem zawarty pod ćięſzkiemi, y prawie nie znośnemi kondycyami, y zkąd inąd mając potrzebę oprzeć śię y Tureckiey potencyi, ktora Auſtryi groźiła, y luterſkiey ſekćie, ktora Ceſarſtwo mieſzała; ſam dobrowolnie odſtąpił dawnych pretenſyi ſwoich, y nowy uczynił traktat pokoju z Papieżem w Barcellonie, na końcu mieśiąca Czerwca, a z Krolem Francuſkim w Kameraku dnia 5. Auguſta, pod kondycyami znośnieyſzemi y lżeyſzemi.

Karol V. godzi się z Papieżem, y z Franćiſzkiem I.

Potym

Rok 1529. 50. *Karola V. wſpaniała odpowiedź Proteſtantom.*

Potym przybywſzy do Lombardyi, a potym do Placencyi na konferencyą z Papieżem, dał tam audyencyą Posłom Panow Proteſtantow, ktorzy mu ſwoich Pryncypałow proteſtacyą prezentowali, y imieniem ich upraſzali, aby wolno było w całym *Imperium* naukę luterſką przyimować aż do decyzyi *Concilium* generalnego. Na co im Karol Ceſarz z ſurową twarzą odpowiedźiał, *iż to mam barzo za złe, że śię Waśi Pryncypałowie śmieli proteſtować przećiwko tak ſłuſznemu dekretowi mądrze ferowanemu na uſpokojenie zamieſzania Imperii, y na poſkromienie roſpuſtney ſwawoli Predykantow w wprowadzaniu co dzień inſzych, a inſzych nowotności, wierze świętey ſzkodliwych. Zyczyłbym y ja, jako oni* Concilium *generalnego na zjednoczenie rozumow pod jednę wiarę, ale gdy oni Ceſarſkich edyktow nie ſłuchają, jako będą ſłuchać decyzyi Biſkupow? nie przełamane prawa Imperii przykazują, ażeby mnieyſza partya na Seymach podlegała większey, niechże Xiąże Saſki z ſwemi adherentami podlega* pluralitati votorum, *według ktorey jeſt ferowany dekret: A jeżeli oni inaczey poſtąpią, znaydę ſpoſob przyprowadzenia ich do poſłuſzeńſtwa. Z tym wſzyſtkim mam nadźieję, że śię wſzyſcy pod poſpolite prawo poddadzą w takim czaśie, w ktorym jedności potrzeba głowy z ſwemi członkami na danie odporu nie ubłaganemu nieprzyjaćielowi imienia Chrześćiańſkiego. Na wykonanie tego wſzyſtkiego ſam przybędę wkrotce do niemiec, a tym czaſem śię znioſę z Oycem świętym względem intereſſow Włoſkiey źiemi.*

Posłowie Xiążąt na tę odpowiedź Ceſarſką chćieli nową zanieść proteſtacyą; lecz im Ceſarz karą pogroźił, jeśliby reſpektu nie mieli na Majeſtat Ceſarſki, y kazał im *ex nunc* wracać śię do niemiec, gdzie Landgraff Haſki *ſeriò* pracował 51.

pogodzić

Rok 1529. pogodzić Zwinglianow z Luteranami, sprowadźiwszy her-
Dysputa Lutra z Zwingliuszem. sztow ich na konferencyą do Marpurga. Zeszli śię tam z jedney strony sam Luter, Filip Melanchton, Justus Jonas, Andreas Osiander Minister Niremberski, y Stefan Agrykola Pastor Auszpurski. Z drugiey strony *Ulricus Zwinglius* herszt Sakramentarzow y *Oecolampadius* Minister Basileeński, ktorzy po drodze wźięli z sobą w Strażburgu Marćina Bucera y Hediona, barźiey sobie niż luteranom przychylnych. Disputa trwała przez trzy dni miedzy Lutrem y Zwingliuszem. *Zwinglius* z wielką passyą życzył pokoju y jednośći między dwiema partyami, y przeto w wielu artykułach ustępował: między innemi zezwolił na grzech pierworodny, ktorego przedtym z Pelagianami nie przyimował.

52. Lecz gdy przyszło do Eucharystyi żadną miarą zgodzić śię z sobą nie mogli. Bo *Zwinglius* nie chćiał mniemanego honoru ustąpić, nie być głową od śiebie wynaleźioney sekty, y upornie śię trzymał, że na Wieczerzy Pańskiey chleb y wino było tylko figurą ćiała, y krwi Chrystusowey; Luter zaś przypuszczał ćiało y krew Chrystusową w Sakramenćie, ale razem z chlebem y z winem, y to tylko w samym pożywaniu. *O Eucharystyą śię nie zgodzili.* Katolicy zaś zawsze mocno wierzyli y wyznawali, y teraz wierzą y wyznawają, że mocą słow Chrystusowych w osobie Chrystusa od prawdziwego Kapłana wyrzeczonych nad chlebem: *To jest ćiało moje*, a nad kielichem: *Ta jest krew moja*, substancya chleba y wina odmienienia śię w ćiało, y w krew Chrystusa Boga y zbawićiela naszego. Co Kośćioł S. od Apostołow nauczony nazywa transsubstancyacyą: ktorą gruntownie dowiodłem, w Tomiku moim wtorym, nazwanym: Rozdźiał światła od ćiemnośći. *Tractatu* 2*do circa n.* 60. y poty Chrystus trwa pod osobami, albo przypadłośćiami chleba

chleba y wina konsekrowanego, poki przypadłośći chleba y wina nie zepsują śię. *Rok 1529.*

Gdy tedy *Zwinglius* żadną miarą swego uporu nie ustępował, a Luter koniecznie nalegał, aby śię pod jego zdanie poddał, na tym śię konferencya zerwała, lubo *Zwinglius* pokornie, niemal z płaczem upraszął Lutra, aby swoich przyjął do swego pobratymstwa. Landgraff tedy Haski więcey nie wymogł na tey konferencyi, krom tego, że umowione punkta przećiwko Papieżowi, y Kośćiołowi Katolickiemu, z obu stron podpisali, y przyrzekli trzymać śię braterskiey zgody, aż będą oświeceni w Artykule Wieczerzy Pańskiey, jako mają wierzyć. *Lutrowie y* Zwinglia-ni *zgodzili śię na Papieża.*

Lecz ta ugoda nie była zachowana: bo gdy obie partye przypisowały sobie zwyćięstwo, znowu zaczęli wzajemnie przećiwko sobie pisać, tak żołćią zaprawionym inkaustem, że nigdy barźiey przedtym śię nie czernili, jako po tey ugodźie: y owszem luterani odtąd większemi stali śię sakramentarzow nieprzyjaćielami, niż katolikow, lubo kalwinistowie *in directâ lineâ* pochodzący od Zwingliusza, oświadczają śię mieć unią z luteranami, a to naybarźiey czynią tam, gdźie idźie o potłumienie wiary katolickiey: jako doznało *Imperium*, gdy *Gustavus Adolphus* Krol Szwedzki luteranin straszne czynił progressy w niemczech, jako niżey obaczysz tu w kśiędze ostatniey. 54. *Znowu śię wadzą.*

Y tak Landgraff Haski nic prawie nie wskurawszy w Marpurgu, spodźiewał śię jeszcze ich złączyć przećiw katolikom w Smalkaldyi, dokąd jako pisze *Sleidanus lib.* 7. po odebranym responśie od Cesarza Panowie Protestanći z jachali śię w mieśiącu Nowembrze. Lecz y tam nie lepiey śię mu powiodło; bo wolne miasta nie zgadzając śię w punktach religii, 55. *Protestantow Kongres w Smalkaldyi.*

Rok 1529. religii, nie chćiały do tey ligi na ten czas przyſtąpić, aż śię ta ſtała po Seymie Auſzpurſkim, na ktorym czytana była owa ſławna konfeſſya Auſzpurſka albo *Auguſtana*, o ktorey taką z aktow tegoż Seymu daję informacyą, wprzod jednak dla zrozumienia rzeczy, przeſzłych lat dźieje namykam.

56. Karolowi Ceſarzowi wielce markotno było, że nie obſerwowano jego edyktu Wormackiego, ktorym Luter był ſkazany na wygnanie, y jego nauka była zakazana; a przećie Xiążęta niemieccy y ſamego Lutra utrzymywali, y naukę jego iawnie przyimowali. Przeto uczyniwſzy pokoy z Papieżem, y z Francyą, miał w Hiſzpanii z ſwemi Miniſtrami radę o ich poſkromieniu: na ktorey jedni radźili mocą y orężem przyćiſnąć proteſtantow do poſłuſzeńſtwa Kośćiołowi Bożemu, y do porzucenia herezyi; drudzy zaś ſądźili, iż gwałt y wiolencya zawſze bywa niebeſpieczna ile w materyi religii, przeto radźili chwyćić śię okazyi, ktorą ſami proteſtanći podawali, upraſzając o konwokacyą generalnego *Concilium* na decydowanie ich kontrowerſyi.

Karol V. deliberuje o Proteſtantach.

57. Karol mając dowćip oſtry, y rzeczy głęboko przenikający, widźiał, iż obiedwie te rzeczy nie były mu pożyteczne do otrzymania zamierzonego końca. Z jedney ſtrony bowiem widźiał, iż woyna domowa intencyom jego nie ſłużyła w takim czaśie, kiedy potrzeba było nie tylko włąſnych śił, ale też y całego Ceſarſtwa przećiwko tak ſtraſznemu nieprzyjaćielowi Solimanowi, ktory śię groźił z większą potencyą powroćić do niemiec. Z drugiey ſtrony wiedźiał, że *Concilium* jeſt to *remedium* barzo leniwe, y nie pewne na tak wielkie złe: przeto umyślił ſam ſwoją powagą zakończyć tak wielką ſprawę, ſpoſobem od żadnego przedtym Monarchy nie praktykowanym.

Wźiął

Wźiął tedy przed śię taką rezolucyą, ktorey nie chćiał wprzod odkryć, aż zniosszy śię z Papieżem w Bononii, dokąd (odprawiwszy Posłow Xiążąt protestantow) solennie wjachał dnia piątego Nowembra. Ci dway wielcy Monarchowie Klemens VII. Papież, y Karol V. Cesarz, nad ktorych przezornieyszych y rozumnieyszych świat owych czasow nie miał, mieli częste z sobą konferencye o uspokojeniu włoskiey źiemi, o ugodźie Cesarza z Wenetami, y z Xiążęćiem Sforcyą względem Xięstwa Medyolańskiego, o woynie, ktorą na ten czas toczył z Florenczykami na przywrocenie panowania Medyceow, ktorzy odtąd zostali Xiążętami Hetruryi, albo Toskanii, o pośiłkach, ktore mogł mieć z Italii przećiw Turczynowi. Po tym wszystkim przyszło do sposobow, jako powstającą herezyą w niemczech przytłumić? y czy potrzebne jest powszechne *Concilium* na znieśienie tego kacerstwa? *Rok 1529. 58. Karol V. z Papieżem śię znasza w Bononii.*

Nad ktorym punktem rożne były zdania obudwuch tych Monarchow, lubo obadwa do jednego końca zmierzali; bo Papież nie sądźił, żeby było konwokowane *Concilium* dla tych przyczyn: Naprzod, że nauka, ktorą protestanći chcą, ażeby examinowano *de novo*, już jest przez dawne *Concilia* decydowana, ktorey decyzyi jako z Ducha S. pochodzącey powinni wszyscy Chrześćianie podlegać. A co śię tycze *abusus*, ktore, jako protestanći pretendują, wkradły śię w cześć Boską, y w karność kośćielną, to do Papieża, jako do głowy kośćioła należy poprawić, y do niego wszyscy wierni powinni śięućiekać, w czym naprawy potrzebują. Powtore, iż o tym czaśie, prawie rzecz była niepodobna konwokować *Concilium* dla trudnośći nieprzełamanych, y choćiażby całego Chrześćiaństwa Biskupow zwołano na po- *59. Papież nie radźi Concilium. Dla słusznych racyi.*

Rok 1529. wszechny Sobor, nigdy jednak Protestanći według ich teraznieyszego położenia, y dyspoficyi, nie będą śię ich decyzyi submittowali, gdyż owce Pasterzow pretendują sądzić. Lepiey tedy Cesarz uczyni, gdy jako Protektor Kośćioła zuchwałość Protestantow poskromi, y ich przywiedźie do swojey powinnośći, kiedy ich jeszcze mało jest *in Imperio.*

60. *Do Biskupow należy decydować.* A to mowił Papież, nie z swego interessu partykularnego, jako mu heretycy zarzucali, jakoby śię on sam miał bać *Concilium* generalnego: bo wiedźiał dobrze, że członki, z ktorych śię *Concilium* składa, są Biskupi, ktorzy na mieysce Apostołow nastąpili, ktorym Chrystus obiecał Ducha prawdy, y miał nauczyć wszelkiey prawdy, y sam Chrystus przyobiecał z niemi złączonemi z głową swoją być po wszystkie dni, aż do skończenia świata; ći zaś nie mogli nic uczynić przećiwko powadze głowy swojey, nie poddając samych śiebie pod insulty, y pod wiolencyą tych, ktorzy ich uśiłują zgładzić y wyniszczyć. Te to były racye Papieża, ktore y ustnie, y na piśmie przez listy przekładał Cesarzowi, zawsze jednak przydając, że zawsze był gotow zwołać *Concilium,* jeżeliby tego potrzeba wyćiągała.

61. *Protestanći napierają śię Concilium.* O tym mając informacyą Protestanći, y widząc, że Papież odćiąga śię od konwokowania *Concilium* powszechnego, tym barźiey śię go domagali, y napierali śię na odparćie swojey strony; aby tym sposobem ich sprawa poszła w prolongacyą, a tym czasem wolne mieli *exercitium* sekty swojey, oczekiwając decyzyi Soboru, ktory muśiałby śię długo przećiągnąć: a w samey rzeczy, nigdy prawdźiwego nie życzyli *Concilium,* jako experiencya pokazała.

62. *Cesarz zamyśla Protestantow nawroćić.* Cesarz zas nie chćiał na ten czas, ani woyny, jako mu Papież namykał, ani *Concilium*, ktorego śię Protestanći domagali,

domagali, ale życzył sobie zwołać wszystkie stany *Imperii* na Seym generalny, na ktorymby wszelkiemi siłami postarał się przywieść Protestantow do dawney subjekcyi Kościołowi S. Katolickiemu. A jeżeliby się to nie powiodło, to trzeba będzie postarać się o nakazanie powszechnego *Concilium*, a tym czasem, aby Protestanci byli obligowani nic nie czynić przeciwko kościołowi świętemu, oczekiwając decyzyi powszechnego Soboru. *Rok 1530.*

Y ten to jest sekret, względem ktorego Papież, y Cesarz z jachali się do Bononii na konferencyą. Po ktorey Karol V. rozesłał Uniwersały 21. Stycznia 1530. przez ktore wszystkie stany rzeszy niemieckiey zapraszał na Seym do Augusty *Vindelicorum*, albo do Auszpurga na dzień osmy Apryla, dokąd miał y sam przybyć na z jednoczenie rozdzielonych animuszow, y na złączenie wszystkich przeciwko Turczynowi, pozwalając wszystkim wolno przełożyć zdanie swoje na pismie, y dając wszystkim wolny paszport, y bespieczeństwo przyiścia y powrotu. 63. *Seym w Auszpurgu nakazany.*

A że tym czasem odebrał listy od Brata swego Ferdynanda, y od Elektorow przez ktore był proszony, ażeby się sam Cesarz pokwapił do niemiec dla gwałtownych interessow Cesarstwa, przeto opuścił przedsięwzięcie iachania do Rzymu na swoję koronacyą na Cesarstwo, ale był solennie koronowany od Papieża Klemensa VII. w Bononii, dnia 24. Februarii, w dzień narodzenia swego, ktory mu zawsze we wszystkim był szczęśliwy. Y tak ułożywszy, y rosporządziwszy rzeczy włoskie, wyjechał z Bononii do Auszpurga, gdzie ledwo w czerwcu stanął. 64. *Karol V. koronowany na Cesarstwo w Bononii.*

Tym czasem Elektor Saski y drudzy Protestanci, dowiedziawszy się, że Papież, Cesarz, y Ferdynand Brat jego obligowali 65. *Protestantow zamysły.*

Rok 1530. gowali śię przez traktat w Barcellonie zawarty na wykorzenienie herezyi z niemiec, y nie wątpiąc, że y w Bononii też rezolucyą *de novo* ztwierdźili; zjachawſzy śię naradzali śię między ſobą, czy nie trzeba temu wſzyſtkiemu zabiedz, y puyść z tym Woyſkiem, ktore mieli, przećiwko Ceſarzowi ćiągnącemu ku Tyrolowi, y nie dopuśćić mu przeyśćia przez Alpes. Lecz ſam Luter Xiążęćiu Saſkiemu to odradźił, y owſzem życzył mu być w oſobie ſwojey na Seymie. A tym czaſem Luter napiſał profeſſyą wiary w śiedmnaſtu artykułach, z ktorych uformowana jeſt owa ſławna *Confeſſio Auguſtana* albo Auſzpurſka.

Luter piſze konfeſſyą wiary.

66. *Luter w Koburgu.* Po zakończeniu tego dźieła, Elektor puśćił śię w drogę z Lutrem. Lecz, że śię bał z irrytować Ceſarza, że śmiał na Seym przywieść człowieka bańizowanego, y wygnanego z granic *Imperii* przez edykt Wormacki, przeto zoſtawił go w Koburgu, zamku ſwoim, na granicy Frankonii y Xięſtwa Hennebergſkiego leżącym, deklarując mu, iż nic na Seymie nie miał czynić bez porady jego.

Wjazd Saſa do Auſzpurga. Pierwſzy tedy Elektor Saſki ſolennie wiachał do Auſzpurga dnia wtorego Maja z Synem ſwoim Janem Fryderykiem, z Franćiſzkiem Xiążęćiem Luneburſkim, z Wolfgangiem Xiążęćiem Anhaltyńſkim, Albertem Graffem de Mansfeld, w aſſyſtencyi liczney ſzlachty Saxońſkiey, y ſto ſześćdźieśiąt kawalerow ſtroynie y bogato przybranych. Inśi też Xiążęta *Imperii* Duchowni y świeccy zieżdżali śię przez cały May z wielką pompą, y magnificencyą. Karol zaś Ceſarz tym czaſem śię bawił w Tyrolu: przed ktorego przyjazdem, miał dość czaſu Filip Melanchton do ułożenia konfeſſyi wiary, z śiedmnaſtu owych artykułow, ktore mu był Luter polećił do porządnieyſzego ułożenia, y umollifikowania jego przytwardſzych terminow.

67. *Melanchton układa konfeſſyą.*

Ten

Ten Filip był rodem ze wśi Bretty niższego Palatynatu blisko rzeki Rhenu, ktory śię narodźił 16. Februar. 1497. z Oyca Jerzego Schwartzerd, co po niemiecku znaczy: czarną źiemię, ktore potym przezwisko Filip porzućił, y odmienił ie w Melanchtona, co toż samo po grecku znaczy. Tenże Filip brał często sobie przezwisko *Hippolitus Melangæus*. Miał on przymioty przyrodzone barzo dobre, dowćip bystry, y tak pojętny, że dwadźieśćia lat mając wieku swego, znacznie postąpił w krasomowskich, y filozofskich naukach, przez co nabył u wszystkich wielkiey o sobie reputacyi. Dla czego Xiąże Fryderyk Elektor Saski roku 1518. przyzwał go do Akademii Witembergskiey, gdźie tak przylgnął do Lutra, że śię stał naywiększym jego konfidentem, y napisał za nim roku 1521. mając tylko lat 24. przećiwko censurze Teologow Paryskich: *Adversùs furiosum Parisiensium Theologastrorum decretum*, jako śię mowiło tu *lib.* 1. *num.* 65.

Rok 1530.

Melanchtona qualitates.

68. Ten tedy Filip Melanchton ułożył konfessyą albo wyznanie wiary w artykułach 21. z ktorych niektore, jakoto o Istnośći Boskiey, o Troycy SS. o Wćieleniu Syna Bożego, są dobre y katolickie, lecz inne takiemi terminami są ułożone, ktore ledwo część jaką luterskiey wiary wyrażają; albo tak kształtnie uwiniona jest w nich nauka luterska, że prostemu zda śię mieć niejakiś pozor prawdy. Jako naprzykład artykuł X. temi słowy jest wyrażony: *De Cœna Domini docent, quòd Corpus & Sangvis Christi verè adsint & distribuantur vescentibus in Cœna Domini, & improbant secùs docentes.* To jest: Kośćioły luterskie nauczają o wieczerzy Pańskiey, że ćiało y krew Chrystusa, prawdźiwie są y dają śię pożywającym na wieczerzy Pańskiey y ganią inaczey nauczających. W ktorych słowach Melanchton wiele zataił,

Artykuły Konfessyi Auszpurskiey sztucznie ułożone.

Rok 1530. zataił, co oni wierzą; jako to, że w ſamym tylko używaniu jeſt ciało y krew Chryſtuſowa; że razem z ciałem y krwią Chryſtuſową jeſt chleb y wino, y z chlebem, w chlebie y pod chlebem podaje śię Chryſtus; y to też zatair, że według nich każdy Chrześćianin bez ordinacyi od Biſkupa na Kapłańſtwo może ſprawowac ten Sakrament, y dać abſolucyą, jako naucza Luter, krom inſzych mieyſc, naybarziey w Liśćie ſwoim do Magiſtratu Praſkiego *de Inſtituendis Miniſtris edit. Jen. Latin. Tom.* 2. *pag.* 580. a oſobliwie w Samey księdze ſymboliczney kośćioła luterſkiego od wſzyſtkich ſtanow proteſtantſkich przyjętey: *Articuli Smalcaldici* nazwaney *fol.* 353. *In caſu neceſſitatis abſolvit etiam Laicus, & fit Miniſter, ac Paſtor alterius.* W potrzebie prawi y laik rozgrzeſza, y ſtaje śię Miniſtrem, y Paſtorem drugiego. Toż mowić o innych artykułach tey konfeſſyi.

69. *Luter approbuje Konfeſſyę Melanchtona.* Do ktorych przydał inne śiedm artykułow, niby na zniesienie jako Melanchton pretenduje, *abuſuûm*, jako to o kommunii pod dwiema oſobami, o małżeńſtwie Xięży, o wſtrzymaniu się od pewnych pokarmow dni naznaczonych, o ślubach zakonnych, y o mocy kośćielney, ktorą konfeſſyą ſkoro Melanchton zakończył, wnet Elektor Saſki poſłał ją przez umyślnego do Koburgu do Lutra, aby ją według ſwego zdania naprawił, odmienił, przydał, abo ujął. Lecz Luter przeczytawſzy ją pochwalił, y taki liſt do Xiążęćia y Melanchtona napiſał: że śię mi wielce to ułożenie konfeſſyi naſzey podoba, y nic w niey nie mogę poprawić albo odmienić: ani też pożyteczno by było w niey co poprawować: bo ja tak miękko, tak łagodnie, y tak delikatnie nie mogę poſtępować, jako Melanchton: *Neque etiam aliquid à me emendari convenit: ego enim ita molliter, & delicatè incedere nequeo. Collectio nova Epiſt. Ep.* 99. 15. *Maji* 1530.

Tym

 Rok 1530.

Tym czasem Cesarz prybył z Trydentu do Inspruku, albo Oenipontu z Krolem Ferdynandem Bratem swym : także Kardynał *Campegius* Legat Stolicy Apostolskiey, Kardynałowie Saltzburgski, Trydeński, y Galinare; Fryderyk Faltz-Graff *Palatinus*, Jan Albert Margraff Brandeburski, Posłowie Krolow Francuskiego, Angielskiego, Portugalskiego y wielu Grandesow Hiszpańskich. Gdźie zabawiwszy śię przez dni piętnaśćie (dokąd temi dniami na spotkanie Cesarza przybyli też niemal wszyscy Xiążęta niemieccy) Cesarz z Oenipontu wyjachał dnia szostego czerwca, y przybył dnia piętnastego tegoż mieśiąca do Auszpurga; dokąd ku wieczorowi uczynił wiazd swoy z taką pompą, y wspaniałośćią, iakiey nigdy nie widźiało *Imperium* niemieckie; bo na żadnym Seymie nie było przytomnych tak wielu Elektorow, Xiążąt, y Panow postronnych, ktorych przepyszne karety, gwardye, kawalerye stroyno przybrane, co pułk, to w inszym, a w inszym kolorze, z ktoremi przedtym każdy z osobna z Xiążąt uczynił był swoy wiazd do Auszpurga, teraz złączywszy śię z assystencyą Cesarza, y Krola Ferdynanda, ktory sam jeden miał assystencyi na kilka tyśięcy szlachty z swoich Państw Austryi, Czech, y Węgier, nie podobna jak piękny widok czynili. 70.

Karol V. jedźie z Oenipontu do Auszpurga z wielką pompą.

Ale naypięknieysze *objectum* oczom spektatorow było osoba sama pięknego Cesarza, w wieku lat trzydźieśći, miny ślieczney, twarzy wdźięczney, powagi wspaniałey z ludzkośćią zmieszaney, ktore, y insze jego przedźiwne przymioty wszystkich serca do miłośći y rewerencyi ku sobie pociągały. Jachał on na pięknym koniu Polskim przedźiwney białośći pod bogatym baldachinem, ktory nieśli Senatorowie Auszpurgscy. Przybrany był po hiszpańsku dla honoru swojey 71.

Wiazd Karola V. do Auszpurga.

Rok 1530. Nacyi, ktora na ten czas była na naywyższym chwały stopniu. Otoczony młodemi Xiążętami, Synami Elektorow, Xiążąt, Komesow, Marchionow *Imperii*, ktorzy mu za koniuszych służyli, mając *immediatè* przed sobą Elektora Saskiego, ktorego śiedmnaśćie Xiążąt poprzedzało. Elektor zaś przed Cesarzem iachał trzymając w ręce gołą szpadę Cesarską, między Joachimem Elektorem Brandeburskim, y Baronem Walentynem de Erbach, reprezentującym osobę Faltzgraffa Ludwika Elektora *Palatyna Rheni*.

72. *Assystencya Cesarska.* Po prawey ręce Cesarskiey iachał Elektor Moguntski z dwuma sty Gwardyi Cesarskiey pięknie przybraney, po lewey zaś Arcybiskup Koloński z drugiemi dwieśćie żołnierzami teyże Gwardyi. Tuż za baldachinem widać było Krola Ferdynanda, y Posła Papieskiego między trzema sty Gwardyi tegoż Monarchy, także bogato ustrojoney. Po nich iachali trzey Kardynałowie na swoich białych mułach, po nich Ambassodorowie Krolow, wielki Mistrz *Ordinis Theutonici:* po nich ćiągnął śię Szereng Arcybiskupow, Biskupow, Panow Niemieckich, Hiszpańskich, Włoskich, a nakoniec milicya Auszpurska, pięknie także uzbrojona, ktorey było na cztyry tyśiące: a tym czasem po wieżach, murach, altankach, wszędźie wdźięczna brzmiała muzyka, trąb, kotłow, obojow, waltornow, przy hucznym odgłośie dźiał ze wszystkich bastyonow, y przy gęstym dawaniu ognia z ręczney strzelby od Artyleryi. Ta tak wdźięczna y wspaniała pompa zakończyła śię przez śpiewanie: *Te Deum laudamus* w kośćiele katedralnym, y przez benedykcyą, ktorą dał Ablegat Papieski Kardynał *Campegius*.

73. Po niey Cesarz pożegnawszy inszych, zatrzymał Xiążąt Protestantow na oznaymienie im woli swojey, że chce, aby

jutro w Uroczystość Bożego Ciała wszyscy według zwyczaju przybyli na solenną Processyą. Nie spodziewali się takiego ukazu Panowie Protestanci, przeto odpowiedzi kategoryczney nie dając, mieli się poradzić w tey mierze swoich Teologow, od ktorych rezolucyą wziąwszy, nazajutrz się protestowali, iż nie mogli tego dobrym sumnieniem czynić, dając racyą, iż w processyi tylko puł Sakramentu, to jest Ciało tylko Chrystusowe noszą, a krwi nie noszą, jakoby chwalebne Ciało Chrystusa, ktory już nie umiera, było bez krwi swojey. Z ktorego jednak responsu to znać, że luterani jeszcze na ten czas wierzyli, że jest prawdziwe Ciało Chrystusowe nie tylko w pożywaniu, ale też *etiam extra usum.* Co znać y z słow ich konfessyi Auszpurgskiey *Artic.* 1. *de utraque specie in fine : Et quia divisio Sacramenti non convenit cum institutione Christi, solet apud nos omitti processio, quae hactenus fieri solita est.* A że rozdział sakramentu nie zgadza się z postanowieniem Chrystusowym, przeto się u nas opuszcza processya, ktora do tych czas zwykła bywać. Y ta kontestacya trwała od poranku aż do godziny dziesiątey.

Rok 1530.

Protestanci odciągają się od Processyi na Boże Ciało.

Przeto Processya ledwo o samym południu zaczęła się, na ktorey *Albertus Brandeburgicus* Arcybiskup Moguński niosł przenaświętszy Sakrament pod bogatym baldachinem, ktory nieśli sześć Xiążąt na przemianę, jeden po drugim następując. Pod prawą rękę Arcybiskupa solennizującego prowadził Ferdynand Krol, Brat Cesarski, a pod lewą Joachim Elektor Brandeburski, Brat Arcybiskupa. Całe Duchowieństwo poprzedzało parami, po ktorym szli wielcy Marszałkowie Dworu Cesarskiego, y Krola Ferdynanda, za niemi tuż porządnie postępowali kawalerowie obudwuch Monarchow, y Kapella na wszelkich instrumentach przegrawająca.

74. *Solenna Processya na Boże Ciało w Auszpurgu.*

Rok 1530. wająca. Potym naſtępowali Senatorowie *Imperii*, Konſyliarze Ceſarſcy y Krolewſcy, Officyaliſtowie y ſzlachta, na koniec Xiążęta *immediatè* przed baldachinem. Za baldachinem ſzedł Ceſarz przybrany w kapę Ceſarſką purpurowego koloru, nioſąc w ręce zapaloną świecę, z głową nie nakrytą, nie pod umbellą, ktoraby go zaſłaniała od ſłońca upału, ktory na ten czas był wielki. Za Ceſarzem ſzedł Ablegat Papieſki, za nim Elektorowie Duchowni, Arcybiſkupi, Biſkupi, Poſłowie miaſt Ceſarſkich, *Grandes Hiſpaniæ*, Panowie Włoſcy, Niderlańſcy, wſzyſcy parami z zapalonemi świecami, w śćiſłym milczeniu, y poważney ſkromnośći, jako im był Ceſarz zalećił. Nakoniec ſzła Gwardya Ceſarſka y Krolewſka, po tey y owey ſtronie, na przytrzymanie śćiſku y tłumu ludźi, ktorych nie zliczona moc była, ażeby porządku y ſzyku nie pomieſzała.

75. *Proteſtanći niekontenći, że nie byli na Proceſſyi.* Ten był tryumf JEZUSA Chryſtuſa Pana naſzego w Auſzpurgu, w oczach luteranow gryzących śię w ſobie, y wielce markotnych, że nie uſłuchali Ceſarza, ktory rozgniewawſzy śię, kazał im był z miaſta uſtąpić: jeno katolicy przeprośili y ubłagali Ceſarza, że im pozwolił w mieśćie śię zoſtać, aby według daney deklaracyi mogli na Seymie przełożyć ſwoje pretenſye.

Ceſarz zakazał kazań luterſkich. Y to też nie do ſmaku Panom Proteſtantom było, że Ceſarz przed przyjazdem ſwoim do Auſzpurga, dowiedźiawſzy śię, że Xiążęta Proteſtanći nie tylko po pałacah ſwoich, ale też y do kośćiołow farnych, nawet y do kośćiołow klaſztornych Oycow Dominikanow y Franćiſzkanow wprowadźili byli predykantow ſwoich, aby tam publicznie luterſką naukę opowiadali; z Inſpruku ſurowy liſt napiſał, zakazując takich kazań, aż śię co w tey mierze na Seymie poſtanowi.

O tym

 Rok 1530. 16.

O tym spytany Luter y Melanchton odpowiedźieli, iż trzeba w tym usłuchać Cesarza, ponieważ tylko do czasu Cesarz zakazuje kazań, co prawili, nie jest przećiwko prawu Bożemu. Xiążęta jednak protestanći utrzymywali swoich predykantow, oświadczając śię przed Cesarzem, iż nie mogli być bez pokarmu dusznego. Mądry Cesarz nie chćiał predykantom wiolencyi czynić, żeby śię na tumult nie zaniosło, jednak z powagą Xiążętom odpowiedźiał, iż do Cesarza należało pod czas Seymu opatrzyć wszystkich dobremi kaznodźiejami, ktorzyby prawdźiwą naukę opowiadali; przeto koniecznie chćiał, aby roskazowi jego posłuszni byli: y na ten koniec na zajutrz po Bożym Ciele kazał publikować ordynans, ktorym zakazywał pod czas Seymu wszelkich kazań po wszystkich kośćiołach, krom katedralnego, w ktorym ordynaryiny Biskupi Kaznodźieja, dobry katolik opowiadał Słowo Boże.

To wymogszy na Panach protestantach Cesarz, chćiał jeszcze y do tego ich przywieść, przez coby iawnie zganili swoy onegdayszy proceder, ktorym śię wymknęli od publiczney Processyi na Boże Ciało; bo gdy w następujący poniedźiałek dnia 20. Czerwca miał śię zacząć Seym przez solenną mszą śpiewaną o Duchu S. Cesarz kazał powiedźieć Xiążęciu saskiemu, że koniecznie powinien był być na tym nabożeństwie, ażeby z urzędu swego jako Marszałek *Imperii* niosł miecz przed Cesarzem przy tych zwyczaynych od wiekow ceremoniach. Elektor poradźiwszy śię o tym swoich Teologow, gdy od nich tę otrzymał rezolucyą, że może to czynić dobrym sumnieniem, przykładem Naamana, ktoremu Elizeusz Prorok dopuśćił prowadźić Krola swego do bałwochwalnicy, usłuchał w tym Cesarza, y był na mszy

77. Protestanći muszą być na mszy o Duchu S. przed zagajeniem Seymu.

Rok 1530. z drugiemi Xiążęty proteſtantami, y oraz na kazaniu łacińſkim, ktore miał Nuncyuſz Apoſtolſki, w ktorym wielce gorliwie, y wymownie adhortował proteſtantow, ażeby ziednoczywſzy śię przez prawdźiwą wiarę z katolikami, iednym ſercem, y iednym duchem ſzli przećiwko Turczynowi. Zkąd jawna rzecz ieſt, że tym ſwoim procederem Panowie proteſtanći oczewiśćie zganili ſwoję onegdayſzą akcyą, gdy nie chćieli aſſyſtować ſolenney Proceſſyi na Boże Ciało; bo jeżeli teraz dobrym ſumnieniem mogli aſſyſtować Ceſarzowi przy ſolenney ofierze mſzy świętey, czemu ongi nie mogli teyże funkcyi odprawować na Proceſſyi bez naruſzenia ſumnienia ſwego? Ale śię temu nie trzeba dźiwować: bo herezya nie mając gruntownych fundamentow, muśi odmianie podlegać.

78. *Proteſtanći domagaią śię czytania ich konfeſſyi.* Pomienionego tedy dnia po mſzy *S. Pierwſza odprawiła śię Seſſya* na wielkiey ſali Senatu Auſzpurſkiego, na ktorey po przeczytaniu od Fryderyka Faltzgraffa Palatyna Uniwerſału Ceſarſkiego, w ktorym przekładały śię racye, y pobudki złożenia tego Seymu, poſtanowiono naypierwiey traktować o uſpokojeniu religii, ktorey dywizya mieſzała pokoy *Imperii.*

Mowa Poſła Papieſkiego. Druga Seſſya odprawiła śię w dźień S. Jana Chrzćićiela, na ktorey Poſeł Papieſki miał długą mowę połaćinie, w ktorey exhortował Panow proteſtantow do powrotu do kośćioła S. katolickiego, y do wzajemney zgody, aby zobopolnemi śiłami odpor dali ſzerzącey śię potencyi Tureckiey.

Elektor Saſki prośi oczytanie konfeſſyi. Po niey powſtawſzy Xiąże Jan Elektor ſaſki z ſwego mieyſca, ſzedł do tronu Ceſarſkiego z Margraffem Brandeburſkim Jerzym, z Franćiſzkiem y Erneſtem Xiążętami Luneburſkiemi y Brunświckiemi, z Filippem Landgraffem Haſkim

skim y z Wolfgangiem Xiążęciem Anhaltynskim: y tam do tronu się przybliżywszy, Cesarza prosił przez swego Kanclerza Jerzego Pontana, a żeby dopuścił w zgromadzeniu wszystkich stanow przeczytać ich konfessyą wiary, na pokazanie tego, jakoby oni żadnych heretyckich błędow nie utrzymywali, jako im zadawają.

Rok 1530.

Ale co za koniec prezentować wyznanie wiary swey przed Cesarzem, y zgromadzeniem świeckim? ktorzy żadney nie mają mocy sobie od Chrystusa daney na rozsądzenie rzeczy cale duchownych; jako mają Biskupi Następcy Apostołow, złączeni z głową swoją, Sukcessorem S. Piotra, ktoremu Pan polecił paść owce swoje, y potwierdzać bracią swoję? Jednakże, lubo to do Cesarza nie należało, iednak, iż z gorliwości swojey spodziewał się tym sposobem Kościołowi Bożemu pozyskać te błędne owieczki, w tę nadzieję chciał tę konfessyą wiary ich wziąć do rąk swoich, y ją z Elektorami, y z radą swoją spokoynie y prywatnie rostrząsnąć. Jakoż, ponieważ za granice mocy swojey już był tak daleko zaszedł, powinien był Cesarz przynamniey w to potrafić, ażeby ten skrypt Melanchtona był naprzod przeyrzany od katolickich Doktorow, świadomych artykułow wiary katolickiey, y biegłych w księgach luterskich, ktore do tych czas Luter popisał, y po świecie rozsiał, znaszając siedm Sakramentow, odbierając wolność woli ludzkiey, czyniąc Kapłanami wszystkich wiernych, a prawdziwe Kapłaństwo znosząc, *consequenter* znosząc y ofiarę mszy S. &c. &c. y żeby był rostrząsniony ten skrypt, ieżeli iest szczyrze y wiernie według nauki luterskiey napisany, y jeżeli figlow nie masz w tey konfessyi, sztucznie wątpliwemi terminami od Melanchtona powitych, ktore nie każdy może postrzedz.

79. Do Cesarza nie należy rozsądzać o wierze.

80. Ale Monarcha świecki nic mając na to przyobiecaney assystencyi Ducha S. w tym pobłądźił, że dał śię od Protestantow namowić, iż zezwolił na ich prożbę, y dźień jutrzeyszy naznaczył na czytanie wyznania ich wiary, w ktorym ledwo cząstka śię wyraża błędow luterskich: Gdyby bowiem wszystkie błędy luterskie były w nią jaśnie włożone, pewnieby śię było wielu takich z nalazło, ktorzy z mlekiem maćierzyńskim napojeni pobożnośćią wiary katolickiey, zbrzydźiliby śię byli tak przewrotną nauką, y od nieyby śię odraźili. Ale że śię tak stało za dopuszczeniem Pana naywyższego, ktory y herezye dopuszcza, w tym nie doścįgłe sądy Boskie powinniśmy adorować: bo też jako mowi Apostoł 1. *Cor.* 11. *v.* 19. *Oportet & hæreses esse, ut & qui probati sunt, manifesti fiant in vobis.* Trzeba, żeby y kacerstwa były, ażeby ći, ktorzy są doświadczeni, byli jawnemi między wami.

81. *Czytają konfessyą w Auguście albo w Auszpurgu.* Dnia tedy 25. *Junii* o godźinie *circiter* trzećiey z południa, Elektor Saski z Synem swoim Janem Fryderykiem, y z pięćią innemi Xiążętami protestantami prezentował Cesarzowi swoję konfessyą od Melanchtona przełożoną, połaćinie y poniemiecku pisaną, ktorą za dozwoleniem Cesarskim jeden z konsyliarzow Elektora saskiego czytał powoli, głośno, y wyraźnie, z nie wypowiedźianym ukontentowaniem Protestantow, ktorzy tę akcyą poczytali sobie za tryumf luterskiey nauki.

82. *Jey refutacyą czytają.* Lecz ją Doktorowie Katoliccy, gruntownie zbili, y pokazali w ich artykułach wiele zawartych herezyi dawno od Kośćioła Bożego potępionych. Jakoż nie trzeba świeżey refutacyi, dość czytać katalog herezyi *Tom.* 6. od S. Augustyna spisany: obaczy tam każdy naukę Lutra przed Lutrem

od

od całego Kośćioła Bożego potępioną. A jeśli zbawienie twe kochający czytelniku nie maſz tomow Auguſtyna S. to czytay moy Tomik V. o Kośćiele Chryſtuſowym pod tytułem : *Prawda katolicka z orłem y z ſtrzałą gorująca, traktatu* 3. *o herezyach,* a doznaſz prawdy, ktorą twierdzę. Tę tedy refutacyą czytano w pełnym zgromadzeniu dnia trzećiego Sierpnia z approbacyą więkſzey częśći Seymu : Po ktorey Ceſarz obroćiwſzy śię do Elektora ſaſkiego y do innych proteſtantow, rzekł : Trzeba śię y wam konformować do zdania, y decyzyi Seymu, y approbować naukę katolicką teraz przełożoną, jako drudzy to uczynili. Proteſtanći uparćie temu dekretowi śię ſprzećiwiali, a Landgraff Haſki, nie chcąc ażeby w jego przytomności był ten dekret ogłoſzony, z Auſzpurga wyjachał, nie opowiedźiawſzy śię Ceſarzowi, co barzo nie miło było Karolowi.

Rok 1530.

83. *Prywatna konferencya katolikow z proteſtantami.*

Spodźiewając śię jednak powrotu Landgraffa, y pozyſkania kośćiołowi proteſtantow, nominował Ceſarz śiedmnaſtu Deputatow wybranych z Elektorow, Xiążąt, Biſkupow, y Posłow wolnych miaſt na przyjaćielſką z niemi konferencyą dnia śiodmego Auguſta w *Capitulum* kośćioła katedralnego : gdźie Joachim I. Elektor Brandeburſki uczynił piękną perorę, obligując proteſtantow, ażeby śię odrzekli ſwojey konfeſſyi, ktorey gruntowną refutacyą, powagą Piſma S. Oycow SS. y koncyliow ſtwierdzoną ſamiż ſwojemi uſzyma ſłyſzeli. Odpowiedźieli proteſtanći, iż dobrym ſumnieniem na to zezwolić nie mogą, y uſkarżali śię na Ceſarza, że nie poſtarał śię generalnego *Concilium*, o ktore poſtarać śię obiecał. Na co Elektor Joachim im replikował, mowiąc : raczey ſumnienie ich obliguje, nie oddźielać śię od kośćioła katolickiego, y wyrzec śię błędow y

Joachima I. Elektora Brandeb. gorliwość.

Rok 1530. ſchizmy jednego Mnicha apoſtaty, ktory ich oſzukał. *A ratione Concilii*, ſami (prawi) wiećie, że dla uſtawicznych wojen, nie mogło być konwokowane; a do tego ſam Luter na Seymie Wormackim deklarował, że nie chce ſubmittować śię decyzyi koncyliow, ktorych powagę y teraz wydanemi na świat kśiąſzkami lży y zbija.

84. Lubo ta replika proteſtantom śię nie podobała, jednak żeby śię nie zdali być nieprzyjaćielami pokoju, za namową Melanchtona prośili o drugą konferencyą miedzy śiedmią, a śiedmią z obu ſtron deputatami na roztrząſnienie *de novo* ich konfeſſyi; co im pozwolono. Wybrano tedy z obu ſtron po dwuch Xiążąt, po dwuch Juriskonſultow, y po trzech Teologow. Zeſzli śię oni dnia ſzesnaſtego Auguſta na naznaczone mieyſce, gdźie Melanchton herſzt proteſtantow w niebytnośći Lutra, modyfikował artykuły ſwojey konfeſſyi; a naprzod w artykule 2. zezwolił, że przez Chrzeſt gładźi śię grzech pierworodny, lubo *concupiſcentia* albo pożądliwość, ktora jeſt ſkutkiem grzechu pierworodnego, w nas zoſtaje. *Art.* 4. 5. 6. zezwolił, że nie ſama jedna wiara, ale wiara y łaſka Boſka poświęcająca nas ſprawiedliwemi czyni. *Art.* 7. &. 8. zezwolił, że kośćioł w ſobie zawiera nie tylko ſprawiedliwych, ale też y grzeſznikow. *Art.* 18. że mamy wolną wolą, y że nic nie możemy czynić na zbawienie wieczne bez łaſki y pomocy Boſkiey. Lecz nie chćiał przyjąć tego, że dośćczynienie jeſt trzećia część Sakramentu Pokuty na odpuſzczenie kary winney za grzechy, że dobre uczynki w łaſce Boſkiey ſprawowane ſą zaſługą przed Bogiem, lubo to potym przyjął *in Apologia Art.* 3. *de dilectione & impletione Legis*, mowiąc: *Docemus bona opera meritoria eſſe præmiorum corporalium & ſpiritualium,*

Druga konferencya z proteſtantami.

lium, in hac vita & post hanc vitam, quia Paulus inquit: unusquisque recipiet mercedem secundùm laborem suum. Nauczamy prawi, że dobre uczynki zasługują na nagrodę tak w tym życiu, jako y po śmierći, bo Paweł mowi: Każdy odbierze zapłatę według pracy swojey. Nie przyimował też, że wolno wzywać Swiętych, kommunikować pod jedną osobą, że msza S. jest ofiarą nowego Testamentu, że ślubem czystośći obowiązani, y Kapłani powinni żyć w czystośći bezżeńskiey, że śię trzeba spowiadać w szczegulnośći, że posty od Kośćioła Bożego nakazane obowiązują nas pod sumnieniem.

Rok 1530.

85. *Trzećia konferencya z protestant.*

Gdy o tey modyfikacyi Melanchtona Seym śię dowiedźiał, zawźiął nadźieję, że Panowie protestanći dadzą śię y daley poćiągnąć. A że w mnieyszey liczbie bywa łatwieysza ugoda, po trzech tylko deputatow z obu stron naznaczono, po dwuch Kanonistow y po jednym Teologu, ktorym był z strony katolickiey Eckius, a z strony protestantow Melanchton.

86. *Luter nie chce zgody.*

Tym czasem Luter w Koburgu mieszkając, codźiennych prawie miewał do śiebie kurryerow, przez ktorych Elektor saski, Melanchton, *Justus Jonas*, *Georgius Spalatinus* y inni listownie oznaymowali mu, co śię na Seymie y na konferencyach dźiało. A Luter odpisywał im, ganiąc ich, że nazbyt wiele katolikom ustępowali, że dali śię im zwodzić, daley im y na włos jeden nie kazał ustąpić; przydając, że daremna ich była praca w kombinowaniu Lutra z Papieżem, tak właśnie, jako gdyby kto chćiał pogodzić samego Chrystusa z Belialem: chybaby Papież chćiał swe Papiestwo znieść: jako o tym co nie miara listow Lutra z Koburga pisanych opiewa *in Collectione nova Epistolarum Lutheri*

Rok 1530. *impressa Halæ Magdeburgicæ Anno 1717. occasione Jubilæi Evangelici.*

87. Y tak ta konferencya ustała nic nie postanowiwszy. Chćiano jeszcze czwartą złożyć konferencyą. Lecz protestanći odpowiedźieli: że jeżeli chcą ich do wiary Kośćioła Rzymskiego przez to poćiągnąć, to daremna w tym ich praca była: raczey mowili, myślić o kondycyach pod ktoremi postanowić pokoy między obiema stronami, oczekiwając

Obłudnie proszą o Concilium. decyzyi walnego generalnego Synodu, o ktory upraszali. Lecz ta ich prożba obłudna była, zasadzająca śię na liśćie Lutra z Koburga do Melanchtona pisanym w te słowa: *Quando sic ludunt promissione Concilii fallaces isti diaboli* (Papa & Cæsar) *luderem & ego simul cum eis, appellans à minis eorum ad illud nihili & nunquam futurum Concilium, ut interim pacem haberemus. Epist.* 146. Kiedy, prawi ći kłamliwi diabli (tak Luter czći Papieża y Cesarza) żartują z nas obietnicą generalnego Synodu, zażartowałbym y ja z nich, appellując od groźb ich do owego pozornego nic, to jest do *Concilium*, ktore nigdy nie będźie, abyśmy tym czasem pokoy mieli. Y takiego to oni *Concilium* domagali śię, ktore według żądzy ich nigdy nie miało być: a tym czasem wymysły swoje po świecie rozśiewali. *Vide etiam Epist. 179. ad Justum Jonam.*

88. Widząc tedy Cesarz, że nic nie może z niemi wskurać ani prożbą, ani obietnicą, ani remonstracyami, (ktore on sam przekładał) rezolwował śię z drugiemi Xiążętami taki ferować dekret, ktory był na publicznym zgromadzeniu czytany 22. Septembra, to *in Substantia* zawierający:

Ze Cesarz pozwala protestantom fryztu aż do dnia 15. Aprila na deliberacyą; jeżeli chcą, albo nie chcą konfor-

mować

mować śię w jedności wiary świętey katolickiey innym Xiążętom y Stanom *Imperii*, ktorzy wysłuchawszy ich konfessyi y refutacyi oney, konfessyą ich jako heretycką potępili. 2. Że pod ten czas deliberacyi protestanći nie będą mogli nic wznawiać, ani dopuszczą co drukować przećiwko wierze katolickiey. 3. Że protestanći w swoich Państwach nie będą mogli żadnego przyimować do swojey sekty, ani będą mogli przeszkadzać Xięży y Zakonnikom msze SS. odprawować, Sakramenta administrować z zupełną wolnośćią pomnożenia wiary katolickiey. 4. Że protestanći złączą śię z inszemi Xiążęty *Imperii* na zgładzenie Anabaptistow y Sakramentarzow. Na koniec, iż ponieważ już od dawnego czasu nie było celebrowane *Concilium* powszechne, a wiele *abusus* weszły w Stan tak Duchowny, jako y świecki, ktore przynależy koniecznie poprawić, przeto Cesarz zniosszy śię o tym z Papieżem postara śię, aby po zakończeniu tego Seymu w sześć mieśięcy było nakazane *Concilium* generalne na mieyscu sposobnym, ktoreby śię zaczęło w rok po swojey konwokacyi.

Rok 1530.

Dekret przećiw konfessyi Auszpurskiey.

89. Protestanći tym dekretem przestraszeni, prezentowali nazajutrz Cesarzowi apologią konfessyi swojey, przez Melanchtona ułożoną y spisaną: ale Cesarz nie przyjął jey, y kazał im odpowiedźieć: że jeżeli z tego dekretu nie są kontenći, to będą mieli surowszy: bo mocno jest Cesarz postanowiony, nie dopuszczać nic odmieniać w wierze świętey. Protestanći widząc statek Cesarza, nie śmieli daley mu śię naprzykrzać, y zostawiwszy na swoim mieyscu Officyalistow swoich do końca Seymu, sami Xiążęta za dozwoleniem Cesarskim do domow swoich rozjachali śię.

Protestantes apologią prezentują Cesarzowi.

90. Po odjeźdźie Xiążąt protestantow, Seym jeszcze kontynuował

Nie przykładają się przeciw Turczynowi. tynuował się przez sześć niedziel, przez ktore traktowano o innych sprawach, a naybarziey o posiłkach przeciwko Turczynowi: do czego protestanci przykładać się nie chcieli. Przeto Elektorowie, Xiążęta y Deputaci katoliccy ligę z Cesarzem uczynili na utrzymanie religii katolickiey. Na koniec Cesarz widząc, że protestanci tak są zakamiali

Drugi dekret przeciw protestantom. w swoim uporze, iż nie chcą pierwszego dekretu przyjąć, przeto przy konkluzyi Seymu dnia 19. Nowembra kazał ogłosić drugi dekret, ktorym ordinuje, żeby sama jedna religia katolicka miała *exercitium* po całym Cesarstwie, y żeby wszystkie rzeczy do religii należące przywrocone były do pierwszego stanu, y zakazuje wszystkim osobom pod konfiskacyą dobr, ażeby nic nie odmieniali w nauce, w zwyczajach y ceremoniach kościoła katolickiego, chybaby się co inaczey postanowiło przez następujące *Concilium*. To *Cælest. Sleidan. Cochlæus.*

91. Y tak się zakończył ten sławny Seym Auszpurgski, na ktorym presentowana była konfessya wiary luterskiey; y od tegoż Seymu była potępiona jako heretycka. A przecie PP. luterani z niey się chełpią, popisują się, y stoletnie Jubileusze odprawują, jako się mi zdarzyło roku 1730. będącemu na ten czas z pewnym dworem jednego Magnata we Gdańsku, widzieć tryumfy ich przez cały tydzień po kościołach, kamienicach, ulicach odprawowane. To tym sposobem mogliby y aryani podobneż uroczystości odprawować na pamiątkę czytaney na *Concilium I.* Niceńskim ich nauki od tegoż *Concilium* potępioney roku 325. Bo co za *disparitas?* O ślepoto! o nierozmyślności! o uporze! pokiż w tych ciemnościach zostawać będziesz? Przedwieczna światłości Boże, ktory oświecasz każdego człowieka przy-

Protestanci Jubileusz odprawują konfessyi swojey.

chodżącego na świat, oświeć skutecznie serdeczne ich oczy, aby przeyrzeli y obaczyli przybytek twoy, to jest kośćioł twoy S. katolicki na słońcu położony, a do niego za pomocą twoją, z tych ćiemnośći wybrnąwszy, wroćili śię. Rok 1530.

92. Nim z Auszpurga daley śię pomkniemy, zastanowmy śię nie co na uwadze przednieyszych artykułow tey konfessyi, y jey apologii. A naprzod PP. luterani sam jeden *artykuł dźieśiąty o wieczerzy Pańskiey* wielorako powaryowali w pierwszych edycyach powagą publiczną stwierdzonych. Dwojaka bowiem edycya Auszpurgskiey konfessyi znayduje śię *in Syntagmate Genevensi 2. Part. p.* 13. Pierwsza edycya drukowana w Wittembergu roku 1540. tak ma w artyk. X. *Cum pane & vino verè fidelibus dari Corpus & Sangvinem JESU Christi.* Ze z chlebem y z winem prawdźiwie wiernym daje śię Ciało y Krew JEZUSA Chrystusa. Druga zaś edycya tak ma: *Corpus & Sangvinem verè dari, qui manducant.* Ze Ciało y Krew prawdźiwie śię daje tym, ktorzy pożywają. Gdźie jawna na pierwszym wstępie alteracya znaczna artykułu wiary ich, bo pierwsze wyznanie odrzuca transubstancyacyą, a drugie żadney nie czyni wzmianki chleba y wina, a zatym odmianie chleba y wina w Ciało y w Krew Chrystusową nie sprzećiwia śię: jako tenże artykuł X. *in libro Concordiæ* tak brzmi: *Quòd Corpus & Sangvis Christi verè adsint & distribuantur vescentibus in cœnâ Domini.* Ze Ciało y Krew Chrystusowa prawdźiwie są przytomne, y podają śię pożywającym na wieczerzy Pańskiey. *Waryacya artykułow konfessyi Auszpurskiey.*

93. W samych nawet księgach symbolicznych kośćioła luterskiego, albo *in libro Concordiæ impresso Lipsiæ typis Christiani Scholvini* 1698. Tenże sam artykuł inszemi dwuma sposobami przełożony jest. Bo apologia, ktora jest wtorą księgą

Rok 1530. księgą ſymboliczną, tenże artykuł konfeſſyi tak cytuje: *pag.* 157. *Decimus articulus, approbatus eſt, in quo confitemur, nos ſentire, quòd in cœnâ Domini verè & ſubſtantialiter adſint Corpus & Sangvis Chriſti, & verè exhibeatur cum illis rebus, quæ videntur, pane & vino, his qui Sacramentum accipiunt.* Dźieśiąty prawi artykuł z konfeſſyi naſzey approbowany jeſt (to jeſt, że nie jeſt refutowany od katolickich Doktorow) w ktorym wyznawamy, że na wieczerzy Pańſkiey prawdźiwie y ſubſtancyalnie jeſt Ciało y Krew Chryſtuſa, y prawdźiwie podaje śię z rzeczami temi, na ktore patrzym, to jeſt z chlebem y winem, tym, ktorzy Sakrament biorą. O ſzalbierſtwo y kłamſtwo Melanchtona! izaliś ſam Melanchtonie tak położył ten artykuł 10. w konfeſſyi? w ktorey te tylko ſłowa brzmią: *Quòd Corpus & Sangvis Chriſti verè adſint & diſtribuantur veſcentibus:* a tego tam nie maſz *cum illis rebus, quæ videntur, pane & vino.* Czegoby pewnie nie approbowali katolicy.

94. Poſtępuje daley Melanchton w ſwojey apologii za księgę ſymboliczną od wſzyſtkich ſtanow luterſkich przyjętey: *Hanc ſententiam conſtanter defendimus - - - cùm Paulus dicat. Panem eſſe participationem Corporis Domini. Sequeretur panem non eſſe participationem Corporis ſed tantùm Spiritûs Chriſti, ſi non adeſſet verè Corpus Domini. Et comperimus non tantùm Romanam Eccleſiam affirmare corporalem præſentiam Chriſti, ſed idem & nunc ſentire, & olim ſenſiſſe Græcam Eccleſiam. Id enim teſtatur Canon Miſſæ apud illos, in quo apertè orat Sacerdos, ut mutato pane ipſum Corpus Chriſti fiat. Et vulgariùs (Theophilactus) Scriptor, ut nobis videtur non ſtultus, diſertè inquit, panem non tantùm figuram eſſe, ſed verè in carnem mutari.* To jeſt: Tey nauki ſtatecznie

śię

śię trzymamy, gdyż Paweł mowi: że ten chleb jeſt ucze- *Rok* 1530.
ſtnictwem Ciała Pańſkiego. Gdyby nie było prawdźiwego Ciała Pańſkiego, nie byłby ten chleb uczeſtnictwem Ciała Pańſkiego, ale tylko Ducha. Y doznawamy, że nie tylko Rzymſki Kośćioł uznawał, y teraz uznawa rzetelną y cieleſną przytomność Chryſtuſa, ale też toż ſamo trzymał y kośćioł Grecki. Swiadczy bowiem Kanon mſzy u nich, że jawnie śię modli Kapłan, ażeby chleb przemienił śię w Ciało Chryſtuſowe: y poſpolity Piſarz (*Theophilactus*) jako śię nam zda nie głupi, wyraźnie mowi: że ten chleb nie jeſt tylko figurą, ale prawdźiwie odmienia śię w Ciało. Y tak Melanchton w apologii od wſzyſtkich luteranow za księgę ſymboliczną przyjętey, probując realną przytomność Chryſtuſa w Eucharyſtyi, pomienionemi textami jaśnie probuje tranſubſtancyacyą albo przemienienie chleba y wina w Ciało y w Krew Chryſtuſa. Na co PP. proteſtanći teraz nie pozwalają.

To tak księga wtora ſymboliczna: a piąta księga także 95.
ſymboliczna: *Solida repetitio articulorum pag.* 728. tak tenże artykuł X. konfeſſyi ſwojey cytuje: *De Cœna Domini in Confeſſione Auguſtana ex verbo DEI ſic docetur: Verum Corpus & Sangvinem Chriſti, verè ſub ſpeciebus panis & vini in Sacrâ Domini cœnâ præſentia eſſe, diſtribui & ſumi.* To jeſt: Ze konfeſſya Auſzpurgſka o wieczerzy Pańſkiey z Słowa Bożego tak uczy: że prawdźiwe Ciało y Krew Chryſtuſa prawdźiwie pod oſobami chleba y wina na świętey wieczerzy Pańſkiey ſą przytomne, podają śię y biorą śię. Toż ſamo twierdźi Fryderyk *Staphylus* rowiennik Melanchtona, ktory *Tabula z. Hæreſeon* powiada: że artykuł X. konfeſſyi Auſzpurgſkiey Karolowi V. prezentowaney, temi

 ſłowy

Rok 1530. słowy był napiſany: *Docent, quòd verùm Corpus & Sangvis Chriſti veraciter ſub ſpeciebus panis & vini in cœna preſens ſit.* Że prawdźiwie Ciało y Krew Chryſtuſa prawdźiwie pod oſobami chleba y wina na wieczerzy przytomna jeſt. Y tak było wydrukowano w Wittembergu roku 1540. Lecz naſtępującego roku 1541. tamże odmienili, y położyli tak w druku: *Docent, quòd Corpus & Sangvis Chriſti verè adſint & diſtribuantur veſcentibus in cœnâ Domini.*

96. Tu śię pytam: Ktora z tych edycyi, z ktorych jedna ſprzećiwia śię, druga śię nie ſprzećiwia, a trzećia zgadza śię z nauką kośćioła katolickiego jeſt prawdźiwa? y ktora jeſt prezentowana w Auſzpurgu Ceſarzowi? *Hoſpinianus pag.* 2. *fol.* 94. 132. 173. twierdźi, iż oſtatnia była prezentowana Karolowi V. ponieważ ta była naypierwey wydrukowana roku 1540. w Wittembergu ſamym gnieźdźie luteryi: y przydaje, że dla tego w inſzych edycyach odmieniono, że pierwſza edycya jawnie ſprzyjała tranſubſtancyacyi, albo odmianie chleba y wina w Ciało y w Krew Chryſtuſa Pana. Jakoż *Hoſpiniana* aſſercya podobnieyſza jeſt do prawdy, gdyż za zeznaniem ſamych luteranow Sleydana, Chytreuſza, Celeſtyuſza y owſzem ſamey apologii na tymże Seymie prezentowaney, katolicy na ten czas temu artykułowi nie ſprzećiwili śię: coby pewnie byli uczynili, gdyby było położono: *Cum pane & vino,* albo *cum rebus, quæ videntur.*

97. Jednak y druga edycya zda śię być autentyczna, ponieważ Xiążęta, ktorzy śię do tey edycyi podpiſali, świadczą, że ta konfeſſya była przepiſana z Archiwow y *Imperii* y ich Predeceſſorow. Lecz rzecz śćiśley examinując, znać możemy, że Autorowie tey prefacyi to tylko twierdzą: *Exemplar libro inſertum per omnia convenire cum exemplaribus latinis*

latinis & teutonicis. Ze exemplarz tey księgi we wszystkim się zgadza z exemplarzami łacińskiemi y niemieckiemi: ktore słowa wątpliwe są, y nie upewniają, że się zgadzają z oryginałem do Archiwu Cesarskiego wźiętym. Ale cokolwiek jest, to prawdźiwie godna rzecz jest podźiwienia, że lubo jednym tylko sposobem była skoncypowana, napisana, y prezentowana Karolowi V. ta konfessya; a przećie wnet trzy rożne wersye tegoż artykułu pokazały się *in forma authentica*, a to w essencyalnym artykule wiary! Rok 1530.

Z tey waryacyi ich, wnieś zbawienie duszy twojey kochający czytelniku, na czym oni akt wiary zasadzają, ktory powinien się zasadzać na prawdźie przedwieczney, na powadze Boga tak nam przez kośćioł swoy tajemnice swe obiawiającego? Nie leń się, gdźie idźie o zbawienie twoje wieczne, a przeczytay traktat moy 3. o wierze dyssydentow w tomiku 4. *tit: Lilia miedzy cierniami, prawda miedzy błędami*, gdźie jawnie dowiodłem, że oni nie mają wiary prawdźiwey Boskiey, ale tylko wiarę ludzką, albo opinią, że się im tylko zda, że dobrze wierzą. Co nie jest akt wiary Boskiey, y zbawienney, ale jedynie opinia, albo mniemanie. 98. *Dyssydenci aktu wiary Boskiey mieć nie mogą.*

Insze artykuły konfessyi y jey apologii, tak sztucznie y z takiemi figlami są od Melanchtona ułożone, że rzadki, ile w teologii y w kontrowersyi nie biegły, potrafi rozeznać między prawdą y fałszem, między rzeczą realną y potwarzą, ktorą na katolikow kładą. Na przykład:

W artykule III. *Confessionis* o mszy mowią: *Ze fałszywie winują nasze kośćioły* (luterskie) *jakoby mszą znaszały: zachowuje się bowiem u nas msza, y ze wszelką rewerencyą odprawuje śię. Zachowują też y ceremonie niemal wszystkie, krom tego, że do łaćińskich pieśni przydają się gdźie nie gdźie* 99. *Fałsz luterski o mszy.*

 niemieckie.

Rok 1530. *niemieckie*. Kto tu nie widźi, że ten artykuł uformowany jeſt na zdradę y podeyśćie poſpolſtwa, ktore na powierzchowne patrząc ceremonie, rozumiało, że reformatorowie nic w zwykłym nabożeńſtwie nie odmienili. A oni zachowawſzy niektore powierzchowne ceremonie, znieśli całą ſubſtancyą ofiary Chryſtuſowey, to jeſt konſekracyą y oblacyą Ciała y Krwi Chryſtuſowey, gdy znieśli poświęcenie Kapłańſkie od prawdźiwego Biſkupa. O czym cały traktat 4. napiſałem *tom. 2. tit. Rozdźiał światła od ciemności.*

O abſolucyi. Toż mowić o abſolucyi, o ktorey konfeſſya ich *artic.* 11. mowi: *Quòd abſolutio privata in eccleſiis retinenda ſit.* Ze abſolucya prywatna po kośćiołach ma być zachowana. A jako ją oni zachowali? gdy znieśli Kapłańſtwo, ktoremu ſamemu jeſt od Chryſtuſa moc dana do rozgrzeſzenia: *Accipite Spiritum Sanctum quorum remiſeritis &c.*

100. *Potwarz na mſzą.* Od figlow Melanchton poſtępuje do potwarzy na kośćioł katolicki, ktoremu zarzuca in apologia *de Miſſa*: Ze kośćioł Rzymſki naucza, że mſza daje odpuſzczenie grzechow bez żadnego wnętrznego dobrego poruſzenia, y bez wiary, że katolicy nauczają, iż Chryſtus męką ſwoją dość tylko uczynił za grzech pierworodny, a za uczynkowe grzechy poſtanowił mſzą: że mſza uſprawiedliwia *ex opere operato*, że zaſługuje na odpuſzczenie winy y kary *&c.* o jakiey nauce nigdy katolicy nie myślili. Ale przez to reformatorowie chćieli w poſpolſtwo wmowić, żeby rozumiało, że katolicy pierwſzych początkow katechizmu nieumieją. Lecz o mſzy S. maſz czytelniku naukę katolicką ode mnie wyłożoną *tom. 2. tit. Rozdźiał światła od ciemności, o Eucharyſtyi.*

Potwarz na wzywanie SS. Jeſzcze *Apologia artic.* 9. *de Invocat. SS.* zadaje katolikom, jakoby oni Swiętym przywłaſzczali Boſtwo, twierdząc,

iż

iż Swięći Boźi w niebie z Chryftufem krolujący wiedzą Rok 1530.
o fkrytośćiach ferc ludzkich, a nie przydaje, że to przez oświecenie Bofkie mają, jako to gdy śię ćieſzą z pokuty jednego grzeſznika. Daley potwarza katolikow apologia, jakoby oni czynili Swiętych nie tylko Intercefforami, to jeft: że śię oni wftawiają za nami do Boga, jako śię za lud Boży wftawiał Moyżefz, Hieremiafz, Daniel &c. ale też czynią ich Pośrzednikami odkupienia. Także łży katolikow, jakoby oni czynili P. N. J. Chryftufa twardfzym w wyſłuchaniu proźb nafzych, a Swiętych miłośiernieyfzemi, ktorzy śię dają łatwiey ubłagać: y jakoby katolicy barźiey ufali w Swiętych, niż w Chryſtuśie. &c. &c. Ktore potwarzy iż zbiłem *tom.* 3. o wzywaniu Swiętych *tit. Firmament prawdy*, tam ćię odfyłam prawdy fzukający czytelniku.

101. *Potwarz na obrazy.*

Daley poftępuje apologia: *Od wzywańia*, prawi, *świętych poftąpili do czći obrazow, rozumiejąc, jakoby w nich moc jakaś była, jako czarnokśiężnicy moc jakąś zmyślają obrazom pewnego czafu pod pewnemi konftellacyami malowanym.* Y taką to fztuką y chytrym udaniem Melanchton zwodźił pofpolftwo y Panow nie dobrze w katechiźmie wyuczonych, y ich napajał nienawiśćią przećiwko katolikom, lubo o obrazach y wzmianki nie uczyniono w famey konfeffyi.

102. *Na ufprawiedliwienie.*

Artykuł 4. o ufprawiedliwieniu, y 20. o dobrych uczynkach, także o wierze fpecyalney albo fzczegulney, całe fą złożone z famych potwarzy y kalumnii na katolikow, jakoby katolicy uczyli, że człowiek z właſnych zaſług bierze odpufzczenie grzechow, że JESUS Chryſtus nam tylko zaſłużył jakąś łafkę *habitualem* do łatwieyfzego tylko dźiałania y fprawowania cnot, bez ktorey moglibyśmy *abfolutè* dobrze czynić, a zatym wnośi apologia, jakoby katolicy na-

 uczali,

Rok 1530. uczali, że my śię usprawiedliwiamy sprawiedliwośćią tylko *rationis*, albo przyrodzonego rozumu bez miłośierdźia Boskiego, y bez zasług Chrystusowych. Y innych co nie miara błędow, fałszow, kłamliwie kładźie apologia na czystą y marszczki żadney nie mającą oblubienicę Chrystusową. Co jawna jest potwarz, o ktorey prawdźiwie śię mowić może: *Mentita est iniquitas sibi.* O czym że cały traktat napisałem w mojey kśiąszce o usprawiedliwieniu grzesznika nazwaney: *Lilia między cierniami, prawda miedzy błędami*, tu śię niebawię, do niey odsyłam prawdę y zbawienie swe kochającego czytelnika. Bo tu tylko jako historyk powinienem przywieść samę rzetelną relacyą, co y jak śię stało, a nie refutować heretyckie kłamstwa.

103. *O Czyscu nic nie ma konfessya.* Czysca konfessya y apologia ani wspomniała: bo jeszcze deformatorowie wiary nie byli wygładźili z serc ludzkich miłośći chrześćiańskiey, ku umarłym przodkom swoim. O czyscu patrz w moim tomiku nazwanym: *Firmament prawdy*, w Wilnie drukowanym.

Na śluby zakonne bije. O ślubach zakonnych naydłużey śię zabawiła konfessya *art.* 6. podając one w ohydę, y udając przed ludźmi, że czystośći Bogu poślubioney nie można zachować, a zatym prawi, takie śluby nie są ważne. *Votum debet esse de re possibili. At quomodo sit in protestate hominis perpetua Castitas? non est ignotum.* Slub prawi powinien być w rzeczy takiey, ktora jest w mocy naszey: a wieczną czystość zachować, jako jest w mocy naszey? żadnemu nie jest tayno: jakoby z nauczyćielem swoim Lutrem *Epist. ad Wolf. tom. 7. f.* 505. rzekł: Tak jest w mocy naszey czystość zachować, jako jest w mocy naszey płeć odmienić, albo Anjołem śię stać. To tym sposobem Panowie luterani według nauki kśiąg swoich

symbo-

ſymbolicznych, wſzyſtkie ſwoje Panny y Wdowy, ktore za mąż nie idą, kurwami y nierządnicami czynią, gdyż nie mogą płći ſwey odmienić, y Anjołami śię ſtać. A przećie biedne, poczćiwe Damy tey ſobie obelgi w konfeſſyi ſwojey zadaney nie mogą poſtrzedz! Patrz o tym w mojey kśiędze nazwaney: *Konfeſſya zborow kalwińſkich*, ku końcowi o czyſtośći, w Warſzawie drukowaney. Rok 1530.

Ale dość już o konfeſſyi y apologii Auſzpurgſkiey, ktorych naukę pokazałem w tomikach moich z. 3. 4. y 5. w Wilnie drukowanych, że śię nie zgadza z nauką Chryſtuſową, Apoſtolſką, y ſtarodawnego kośćioła, ale jeſt pełna fałſzow, błędow, wymyſłow y potwarzy: czas już poſtąpić do dalſzych ewentow, ktore śię trafiły z okazyi ſekty luterſkiey. 104.

Po zakończeniu tedy Seymu Auſzpurgſkiego, Ceſarz z Krolem Ferdynandem Bratem ſwoim, y z innemi Xiążęty wyjachał do Kolonii, dokąd Arcybiſkup Moguńſki jako naypierwſzy Elektor wzywał innych Elektorow na elekcyą Krola Rzymſkiego. Ale proteſtanći, bojąc śię żeby ten Ziazd nie był na potłumienie ich ſekty, poſtanowili między ſobą śćiſła uczynić ligę, o ktorey w naſtępującey kśiędze za pomocą Bożą, będźie śię mowiło.



RE-

REJESTR PIERWSZY
albo ſummaryuſz rzeczy hiſtoryi luterſkiey w księdze drugiey zawartych.

NB. Liczba tu się wyraża *marginalis*, albo na brzegu karty położona.

Xże



KSIĘGA

KSIĘGA TRZECIA
HISTORYI LUTERSKIEY.
opiſuje dalſze rewolucye od Auſzpurgſkiey aż do śmierći Marćina Lutra.

Rok 1530.

Smalkaldya jeſt to nie wielkie miaſto niemieckie w Hrabſtwie Hennebergſkim do Landgraffa Haſkiego należące, ktore śię wſławiło przez ziazdy Panow proteſtantow, ktore tam często czynili w intereſsie ſwojey ſekty. Tam pomienieni Panowie po Seymie Auſzpurgſkim na prożbę Elektora ſaſkiego zjechali śię *pro die* 22. *Decemb.* roku 1530. miaſto Kolonii, dokąd Xiąże Elektor ſaſki Jan poſłał Syna ſwego Jana Fryderyka z proteſtacyą, że nie pozwala na elekcyą Krola Rzymſkiego, jako przećiwną Bulli złotey, ktora chce, ażeby dla zachowania zupełney wolnośći Elektorow, bywała elekcya po śmierći Ceſarza, nie za żywota jego. Napiſali też y inni Panowie proteſtanći w Smalkaldyi zgromadzeni liſty do Ceſarza y Elektorow, uśilnie upraſzając, aby poprzeſtali ſwoich zamyſłow o elekcyi Krola Rzymſkiego, jako przećiwnych wolnośći Nacyi niemieckiey.

1. Proteſtanći w Smalkaldyi nie pozwalają na elekcyą Krola Rzymſkiego.

Ale daremne ich uśiłowanie było: bo Elektorowie dobrze wiedźieli, że Bulla złota nie zakazywała *poſitivè* obierać za

2. Ferdynand I. obrany Krolem Rzym.

Rok 1530. za żywota Cesarza jemu sukcessora, jako już *præjudicatam* mieli na Maximilianie I. Dźiadu Karola V. ktory śiedmią lat przed śmierćią Oyca swego Fryderyka III. był obrany Krolem Rzymskim. Przeto Elektorowie nieuważając na remonstracye Panow Smalkaldskich, ale raczey wzgląd mając na złe konsekwencye, ktoreby mogły wyniknąć z częstey y długiey niebytnośći Cesarza w niemczech, ktorego głowne interessa często przytrzymywały albo w Hiszpanii, albo we Rok 1531. Włoszech, albo w Flandrii, postanowili skutecznie obrać Głowę, y Gospodarza w samym *Imperium*. Jakoż w samey rzeczy dnia 5. *Januarii* roku 1531. obrali za Krola Rzymskiego Ferdynanda I. Krola Czeskiego y Węgierskiego, Karola V. Brata, ktory był koronowany w Akwisgranie dnia 11. tegoż mieśiąca.

3. *Protestanći armują śię przećiw Cesarzowi.* Co słysząc Panowie protestanći śćisłą między sobą w Smalkaldyi uczynili ligę na odpor tym wszystkim, ktorzyby kolwiek ich w mniemaney religii turbowali: y do tey ligi poćiągnęli miasta luterskie, y zgodźili śię na kontrybucyą pieniężną dla zaćiągnienia żołnierzy na woynę przećiwko Cesarzowi, jeżeliby tego potrzeba wyćiągała.

4. A że nic nie czynili bez rady swego Patryarchy Lutra, gdy śię go radźili, jeżeli mogli dobrym sumnieniem woynę podnieść na Cesarza, ktory im wolność sumnienia odbiera, *Luter pobudza przećiwko Cesarzowi.* na to Luter z początku nie co był zmieszany, pamiętając, że z okazyi woyny chłopskiey często na swoich kazaniach piekłem groźił tym wszystkim, ktorzybykolwiek na Panow swoich powstawali, a do tego y książkę był po niemiecku wydał, w ktorey dowodźił, iż kto śię Panom swoim sprzećiwia, samemu Bogu śię sprzećiwia. Ale teraz widząc taką w tak potężnych sekwaczach swoich dyspozycyą na obronę

jego sekty, ktorey zaszczycał się być głową, y pierwszym Patryarchą, odmienił styl, y dobrowolnie zeznał, iż wprzod nauczając, że nie trzeba Panom swoim sprzeciwiać się by w naycięższych okolicznościach, omylił się w zdaniu swoim, niebędąc biegłym w prawie świeckim: ale teraz, gdy widział, że o tak wielką rzecz idzie, to jest o wolność sumnienia, a prawo Boskie nie znasza prawa świeckiego y politycznego, odważnie rezolwował im, iż bespiecznie mogą do oręża się porwać przeciwko tym wszystkim, ktorzykolwiek przeszkadzają do przyjęcia nauki ewangelickiey, y przeciwko samemu Cesarzowi. Y na to co nie miara książek między szlachtą y pospolstwem rozrzucił, w ktorych buntuje y pobudza Panow niemieckich do oręża przeciwko Cesarzowi na obronę (jako on mowi) ewangelii, y assekuruje, że ci wszyscy, ktorzy trzymają stronę Cesarza przeciwko ewangelikom, będą potępieni na wieki. *Sleydanus, Cochlæus.* *Rok 1531.*

5. *Protestanci chcą pociągnąć Krola Anglii.*

Tym sposobem w Smalkaldii ściśle związawszy się, Panowie konfederaci, *exnunc* wysłali swych Posłow do Krolow Francuskiego y Angielskiego prosząc ich o sukkurs, spodziewając się, że ci Monarchowie Karolowi V. nie przyjaźni, radzi będą tey okazyi. Już bowiem od czterech lat Henryk VIII. Krol Angielski nalegał u Papieża, ażeby go rozwiodł z Katarzyną Aragońską Ciotką Karola V. Lecz Papież dobrze tę sprawę rostrząsnąwszy, uznał, iż nie mogł tego uczynić: ponieważ to małżeństwo było ważne. Ztąd Panowie protestanci rozumieli, iż łatwo Krol do ich ligi przystąpi z nienawiści ku Papieżowi y Cesarzowi, ktorzy przeciwni byli jego nie słusznym pretensyom. Ale się omylili w swoim zdaniu: bo Henryk VIII. jeszcze nie był uczynił rozwodu, ani z żoną swą Katarzyną, ani z kościołem,

Rok 1531. ſpodźiewając śię uprośić u Papieża deklaracyi, że pierwſze małżeńſtwo nie było ważne. Y tak Henryk konfederatom Smalkaldzkim politycznie tylko odpiſał, ſpodziewając śię, iż w ſwoich pretenſyach, w źnieśieniu *abuſuûm*, na ktore śię uſkarżali, będą ćierpliwie oczekiwali decyzyi walnego *Concilium.*

6. Item Krola Francyi. Krol zaś Francuſki Franćiſzek, lubo miał wiele pretenſyi do Karola V. bojąc śię jednak w czym narażić wiary S. katolickiey, y nie chcąc traktatu kamerackiego łamać, z tym tylko do proteſtantow wyſłał Poſſa ſwego Guilelma de Bellay, aby ich napominał do powrotu do dawney religii, obiecując im poſtarać śię nakazania powſzechnego *Concilium*, ktorego decyzyi powinni śię poddać. Powtore aby traktował o kondycyach, pod ktoremi Krol miał ich pośiłkować w zachowaniu praw *Imperii*, ktore były zgwałcone przez elekcyą nowego Krola Rzymſkiego. Potrzećie, aby ich liga była tylko *defenſiva* na utrzymanie wolnośći niemieckiey, a nie *offenſiva.*

7. A tak gdy z jedney ſtrony Ceſarz, y Xiążęta katoliccy domagali śię exekucyi Seymu Wormackiego y Auſzpurgſkiego, a z drugiey ſtrony proteſtanći przećiwko temu uczynili mocną ligę, zanośiło śię na ſtraſzną domową woynę: Ktorey Ceſarz chcąc uniknąć nakazał Seym w Spirze. Lecz proteſtanći nie tylko nań nie przybyli, ale też oſobno śię zjachali naprzod do Swinsfurtu nad Menem, a potym za dozwoleniem Ceſarſkim do Niremberga.

Rok 1532.

8. Turczyn wtargnął do Węgier. Tym czaſem zewſząd dawano znać, że Soliman z ſtraſznym Woyſkiem ćiągnie do Węgier, chcąc iść pod ſam Wiedeń Auſtryacki. Ceſarz chcąc mu dać odpor, a inſzego ſpoſobu odparćia nieprzyjaćiela nie widząc, uśilnie śię ſtarał

pociągnąć

pociągnąć protestantow, ażeby siły swe złączyli z katolikami przeciwko tak strasznemu nieprzyjacielowi Chrześciaństwa. Lecz protestanci bez obrzeskow *clarè* odpowiadali Cesarzowi, że jeżeli im niedopuści wolnego *exercitium* ich religii, to wolą się złączyć z Solimanem na otrzymanie wolności wiary, jaką mają drudzy chrześcianie w jego Państwie. Krol też Francuski y Angielski politycznie się wymowili od tey woyny. Xiążęta nawet Bawarscy, lubo gorliwi katolicy, że jednak nie kontenci byli z elekcyi Ferdynanda Krola, bo się z swego domu spodziewali kogo miec na tey godności, nie chcieli posiłkow dawać Cesarzowi. Rok 1532.

W tak trudnych tedy okolicznościach położony Karol V. a tyle sił z swoich Państw, y od Xiążąt katolickich nie mając, żeby się mogł oprzeć tak wielkim dwum Potencyom Turczynowi y konfederatom, rezolwował sobie, że w tak gwałtowney potrzebie, (w ktorey trzeba było, albo wszystko stracić, albo zjednoczyć niemcow przeciwko bisurmanowi, dozwalając im wolne *exercitium* ich religii) będzie wymowiony przed Bogiem y ludźmi, gdy im poniewolnie dla zachowania Państwa pozwoli to, czego tak gorąco się domagają. Wysłał tedy do Niremberga Alberta Arcybiskupa Moguńtskiego, y Ludwika Elektora Palatyna *Rheni*, aby z protestantami traktowali o pokoju, ktory 23. Lipca stanął pod tą kondycyą, aby dekreta Wormackiego y Auszpurgskiego Seymu były tym czasem *in suspensô* względem samych jednych luteranow, ktorych o religią nie będą inkwietować, do dalszego postanowienia Synodu powszechnego, o ktorego konwokacyą miał się Cesarz postarać za sześć miesięcy. 9.

Karol V. pozwala Lutrom liberum exercitium.

Na co gdy z obu stron zezwolili, (lubo przeciwko temu solennie się protestował Aleander *Nuntius* Apostolski) 10.

Woyska

1532. *Woyſko przećiw Turczynowi.* Woyſka katolickie y luterſkie w jedno śię złączyły, y wielce piękny uformowały oboz, w ktorym liczono piechoty ośmdziesiąt tyśięcy, jazdy trzydzieśći tyśięcy, wſzyſtkich wybornych mężow, y dobrze uzbrojonych, krom woluntaryuſzow, y tych, ktorzy aſſyſtowali Xiążętom y Panom ſwoim, z ktoremi Woyſka było na dwa kroć ſto tyśięcy. Lecz do boju nie przyſzło; bo Soliman, czy to nie śmiejąc certować z Karolem V. ktoremu *fortuna* zawſze ſzczęśliwie ſłużyła, czy to, że Ibrahim Baſza przyjazny chrześćianom, odradźił mu tę woynę, zrabowawſzy, y ſpuſtoſzywſzy nie ktore mieyſca w Węgrzech, wroćił śię w Oktobrze do Stambułu. *Soliman uſtępuje.*

11\. Karol ſamym ſwym przybyćiem wypędźiwſzy Turczyna z Węgier, po więkſzey częśći roſpuśćił Woyſko, y ſam pojechał do Włoch na powtorną konferencyą z Papieżem w Bononii względem nakazania powſzechnego *Concilium*, ktorego proteſtanći umyślnie tym goręcey śię napierali, im barźiey byli ſobie wyperſwadowali, że ani Papież, ani Ceſarz onego chce. Lecz śię w tym proteſtanći omylili: bo Papież widząc, iż nie maſz inſzego ſpoſobu do pozyſkania ich kośćiołowi świętemu, rad zezwolił na generalne *Concilium*, byleby proteſtanći na to przyſtali, aby *Concilium* było odprawowane według ſtarych Kośćioła Chryſtuſowego Kanonow y zwyczajow, jako po wſzyſtkie czaſy odprawowane były *Concilia Oecumenica*. Powtore, aby na to *Concilium* wybrane było mieyſce ſpoſobne y wygodne dla wſzyſtkich Nacyi, jakie może być, Bononia, Placencya, Mantua. Potrzećie, aby Ceſarz, Krolowie y inni udźielni Xiążęta aſſyſtowali temu *Concilium* albo przez śię albo przez ſwoich Poſłow, a jeśliby nie przybyli, toby nie przeſzkodźiło dalſzemu procederowi świętego Synodu. Po czwarte, ażeby *Papież determinuje Concilium.*

śię

się wszyscy poddali pod decyzyą powszechnego Soboru: bo inaczey, daremnaby była Synodu konwokacya, gdyby przezeń mowiącego Ducha Swiętego nie słuchano. Popiąte, że Papież w sześć mieśięcy zniosszy się y skoncertowawszy o tych punktach z Monarchami, y innemi Xiążęty nakaże uniwersalne *Concilium*, ktore śię ma celebrować w rok po swojey konwokacyi. Rok 1533.

12. Hugo tedy Rangon Biskup Rheggieński z strony Papieża, y Lamberd Briard Prezydent walnych Rad Flandryi z strony Cesarza ponieśli te kondycye do Xiążęćia Jana Fryderyka Elektora saskiego, ktory był na Elektorstwo nastąpił po Oycu swoim Janie roku przeszłego zmarłym, ktorego śmierć sam Jan Fryderyk Elektor w liśćie swoim do Xiążąt Gwilelma y Ludwika Faltzgraffow Palatynow *Rheni*, y do Xiążąt niszszey y wyszszey Bawaryi opisał, iż Oćiec jego Jan, ktory wymogł u Cesarza czytanie konfessyi luterskiey na Seymie Auszpurgskim, y on sam jeden z Elektorow do niey śię podpisał, pokatolicku umarł. Widząc śię bowiem bliskim śmierći, nie chćiał przyjąć Sakramentu z rąk Ministrow luterskich, ale ich odpędźiwszy, prośił katolickiego Kapłana, aby go spowiedźi wysłuchał, y dał mu absolucyą y kommunią. Czego Kapłan wprzod nie chćiał uczynić, ażby Xiąże odwołał błędy luterskie, y przykazał Synowi swemu, ażeby z Państwa swego wypędźił wszystkie nowotnośći świeżo wprowadzone, y świętą katolicką wiarę znowu do Saxonii przywroćił. Obiecał to Syn uczynić, y tak oćiec świętemi Sakramentami opatrzony, pokatolicku umarł. Oryginał tego listu zachowuje śię do tych czas w Archiwach Xiążęćia Elektora Bawarskiego w Mûnichu: o ktorym świadczy X. Jan Jakub Scheffmacher, autor listow do Magistratu

Jan Elektor saski rewokuje błędy luterskie, przed śmiercią.

Rok 1533. Strafzburgfkiego, że kopią tego liftu ma pieczęćią y ręką Notaryufza roborowaną y dobrze z oryginałem znieśioną y fkollacyonowaną. *v. tom.* 2. Rozdź. światła od ćiemn. *tract.* 4. *pag.* 337. *num.* 93.

Taką pobudkę mając Syn jego Jan Fryderyk miałby być ftatecznym katolikiem; ale go punkt honoru, łatwość mniemanego zbawienia przez jednę famę wiarę, y liga Smalkaldzka, ktorey był głową, zwyćiężyła y przy herezyi utrzymała.

13. Co śię tycze owych kondycyi od Papieża y Cefarza przyftanych względem uniwerfalnego *Concilium*, zdał śię one wdźięcznie od pomienionych Pofłow przyjąć, jeno o fryfzt na deliberacyą prośił, aby śię mogł z konfederatami o nich w Smalkaldyi znieść, gdźie śię oni zgromadźili na dźień 24. *Junii*, y po długiey deliberacyi taką odpowiedź na piśmie na końcu mieśiąca Lipca dali: że nie chcą *Concilium* z takiemi kondycyami, ktore ruinują wolność fumnienia; ale chcą, ażeby *Concilium* w niemczech śię odprawiło, na ktorym Papież nie tylko nie ma prezydować, ale też ani ma być fędźią, ponieważ on ieft partyą *inter litigantes:* a do tego nie inaczey mają być *Concilio* podlegli, tylko pod tą kondycyą, jeżeli dekreta *Concilii* będą śię zgadzały z Pifmem Swiętym. Co nic infzego nie jeft, jeno chćieć być fędźiami wyrokow Ducha Swiętego, nakręcając pifmo do fwego uporu.

Protestanći nie chcą przyjąć Concilium.

14. Rok 1534. Klemens VII. otrzymawfzy taki refpons, lubo widźiał, że na upor heretycki nie mafz żadnego lekarftwa, jednak nie opuśćił ftarania o pozyfkanie błędnych Owieczek. Deliberował o konwokacyi Synodu na rożnych kongregacyach z Kardynałami, wfzelkiemi fpofobami uśiłował Cefarza z Krolem Francufkim pogodźić, żeby woyna nie była

Klemens VII. umarł.

przefzkodą

przeszkodą Synodowi powszechnemu, lecz nim to do skutku przywiodł, z tym się światem pożegnał dnia 25. Septembra roku 1534. wieku swego 57. Papiestwa jedenastego. Rok 1534.

15. Luter dysputuje z diabłem.

Tym czasem Marcin Luter na większe swoje zatracenie nie prożnował, ale pisał księgę *de abroganda Missa*, ktorą tego roku 1534. na świat wydał. Jest ona położona *tom.* 7. *Vittembergensi* & *tom.* 6. *Altemburg.* w ktorey opisuje dysputacyą swoję z szatanem niemal temi słowy: Gdym prawi, o połnocy ze snu się obudził, diabeł w sercu moim zaczął ze mną dysputować się, mowiąc: *Słuchay wielki Doktorze! reflektuy się, żeś tu miewał mszą przez lat piętnaście, niemal codziennie. Izaliś ty nie popełniał codziennego bałwochwalstwa, chlebowi y winu się kłaniając?* Odpowiedziałem mu, iż byłem na kapłaństwo porządnie poświęcony od Biskupa, odprawowałem ten urząd z posłuszeństwa, y miałem prawdziwą wolą y intencyą konsekrować, a zatym nie mam żadney racyi do wątpienia, żebym w samey rzeczy nie konsekrował. Prawdać to, rzecze mi szatan: Ale izali nie toż się dzieje u Turkow y Pogan? jednakowo oni porządnie, y w duchu posłuszeństwa czynią: a jednak czy przeto ich *cultus* y cześć Boska jest dobra y bez nagany? A coby było, gdyby twoja ordynacya była nie ważna, gdyby twoja intencya y wola konsekrować, była tak prożna y niepożyteczna, jaka jest u Kapłanow Tureckich w sprawowaniu ich tajemnic, albo jaka niegdyś była u fałszywych Kapłanow Jeroboama.

16. Y tu mię, mowi Luter, zimny pot oblał, y serce potężnie bić poczęło. Diabeł bowiem przekłada swe racye z wielką subtelnością, y mocno przypiera: ma głos ogromny y straszny, y tak przerażający, że człowiek słyszący od strachu

Rok 1534. ledwo odetchnąć może. Ztąd, prawi, dociekłem przyczyny, czemu pod czas znayduią ludźi na zajutrz na łożku umarłych? bo prawi, diabeł swemi argumentami tak mocno na człowieka naciera, y do takiey duszę ciasnoty zapędza, że się mu nie mogąc odiąć, muśi opuśćić ciało tegoż momentu. Czegom ja, prawi Luter, często na sobie doznawał.

Empser. A że Hjeronim Empser y Jan *Oecolampadius* z Kapłana y Zokonnika Brygittana Towarzysz y Sukcessor Ulryka Zwingliusza, tyle śił, jako ja, nie miał, zaduszony był od czarta, y na zajutrz rano na łożku był znaleźiony umarły 1. Decembr. 1531. *ætat.* 49.

17. *Oecolampadius zaduszony.* Ta relacya o Oecolampadyuszu jako świadczy *Hospinianus ad an.* 1533. wielce obraźiła Zwinglianow, ktorzy ostro przećiwko niemu o to pisali. Jednak sposob śmierći tego Apostaty nie jest pewny. Beza twierdźi, że powietrzem umarł: drudzy mowią, że żona jego, z ktorey spłodźił troje dźieći, w nocy go zadusiła, y tak na zajutrz znaleźjony jest na łożku umarły. O księgach jego napisał *Erasmus Roterodamus*, iż *Oecolampadius* z taką wymową, y z takiemi dowodami pisał przećiwko realney przytomnośći Chrystusa w Eucharystyi, że śię zwieść mogą y wybrani, gdyby ich Bog osobliwą łaską nie ratował. *Pisał przećiw Eucharystyi.*

18. *Empser Doktor Lipski gorliwy katolik.* Empsera zaś tu z nienawiśći położył Luter, chcąc jego imię przed ludźmi oczernić: bo on niemal pierwszy z Doktorow katolickich mocno śię oparł Lutrowi, y kilka ksiąg przećiwko niemu napisał, jako to: *Assertio Missæ contra lutheranam Formulam. De Canone Missæ &c.* Tenże wydał poniemiecku nowy Testament, na przećiw biblii od Lutra pofałszowaney. Umarł świątobliwie roku 1527. swoją śmierćią. Patrz o nim wyżey tu *lib.* 1. *num.* 78.

 Rok 1534.

Po tey relacyi Luter opisuje pięć racyi, ktore diabeł przywiodł przeciwko mszy na zgładzenie jey, ktore tak Lutrowi się podobały, że całym je sercem przyjął, y pod nie się poddał, nic nie uważając, że to był adwersarz Boski, ociec kłamstwa, ktory nie szuka chwały Stworcy swego, ale jedynie usiłuje ją mu wydrzeć. Dalsze o tym reflexye patrz w moim tomiku 2. *Rozdźiał światła od ciemności tract.* 1. *pag.* 64. 65. 19. *Diabeł dyktuje Lutrowi argumenta przeciwko mszy.*

Po śmierci Klemensa VII. *Alexander Farnesius* Dźiekan Kardynałow mający lat 67. obrany był na Papiestwo 13. Oktobr. nazwany Pawłem III. ktorego naypierwsze było staranie do skutku przywieść uniwersalne *Concilium*. Przeto naradźiwszy się z Kardynałami wysłał Posłow swoich do wszystkich Monarchow y Rzeczypospolitych, nawet y do protestantow Piotra Pawła Wergera niegdyś Adwokata, na ten czas Biskupa Justynopolitańskiego albo *de Capo Istria*, ktory potym z Bratem swoim Janem Biskupem *de Pole* w teyże Weneckiey Prowincyi, apostatował z wielkim pogorszeniem Chrześcijaństwa, y do Gryzonow uszedł. 20. *Paweł III. Papież obrany.* *Werger Biskup apostata.*

Ten *Nuntius*, gdy Elektora Saskiego y Landgraffa *Hassiæ* zapraszał imieniem Papieskim na *Concilium do Mantui*; oni go prośili, ażeby na piśmie podał im, co miał w zleceniu sobie od Papieża względem tego *Concilium*, aby zniosszy się z swemi konfederatami w Smalkaldyi, mogli też oni na piśmie odpowiedźieć. Zjachali się tedy Panowie Protestanći do Smalkaldyi *in Decembri*, do ktorych przyłączyli się Xiążęta Brunświccy, Pomorscy, y Margraffowie Brandeburscy po śmierći Oyca swego Joachima I. Elektora, gorliwego y statecznego katolika. Stwierdźili tam ligę na dźieśięć lat, y Nuncyuszowi dnia 21. Decembra dali respons 21. *Protestanći odrzucają Concilium od Papieża nakazane.*

 daleko

Rok daleko zuchwalszy y hardszy niż przedtym Klemensowi VII.
1534. bo krom tego, że oświadczali się, iż nie chcą *Concilium* uniwersalnego, chyba w niemczech, na ktorymby Papież nie prezydował, ani był sędźią, domagali się jeszcze, ażeby to *Concilium* składało śię z tych, ktorych Cesarz, Krolowie, y inśi Xiążęta udźielni wybiorą nie tylko z duchownych, ale też y z świeckich na decyzyą kontrowersyi z samego Pisma Swiętego. Co nic inszego nie jest, jeno pretendować, ażeby owce sądźiły Pasterzow, uczniowie nauczali Mistrzow, y Doktorow sobie od Chrystusa przez poświęcenie na Biskup-
Rok stwo danych.

1536. 22. Papież jednak nie zaniedbał nakazać *Concilium do Mantui*
Concilium do Mantui *nakazane.* na przyszły rok, na ktore zapraszając wysłał Posłow do wszystkich Nacyi całego Chrześćiaństwa, nawet y do protestantow, ktorzy chcąc barźiey się zmocnić, zgromadźili her-
W Wittembergu konferencya Zwinglianow z Lutrem. sztow sekt swoich do Wittemberga, chcąc Zwinglianow, albo Hugonotow z Lutrem pogodźić. Lecz że Luter mocno stał przy realney przytomnośći Chrystusa w Eucharystyi, a Zwinglianі na to żadną miarą nie pozwalali, przeto ta konferen-
Bucer do Lutra przystał. cya zerwała śię: jeden tylko Marćin Bucer Apostata Dominikański, Senior Straszburgski do Lutra przystał, y z sobą swoich Towarzyszow pociągnął *Musculа* y *Capitona* znacznych predykantow Strasburgskich: y na znak prawdźiwey zgody *Bucerus* z Lutrem razem celebrował wieczerzą
Rok niby Pańską, z wielkim luteranow ukontentowaniem.

1537. 23. Widząc zaś protestanći, że nie uydą *Concilium*, zebrali
Xiężęta luterscy w Smalkaldyi. się według zwyczaju swego do Smalkaldyi, dokąd też przyzwali Mistrza swego Marćina Lutra, ktory tam z naynprzedniey szemi Towarzyszami swemi, Melanchtonem, Pomeranem, Bucerem, Osiandrem y innemi przybył na rostrząśnie-

nie

nie Bulli Papieskiey wzywaiącey na powszechne *Concilium* do *Mantui*, ktorą *Nuntius Vorsius* im prezentował. Luter widząc ligę protestantow potężnie zmocnioną przez przystąpienie do niey Krolow Szwedzkiego y Duńskiego, Xiążęcia także Wittembergskiego y innych, chcąc im barźiey ohydźić kośćioł katolicki, skomponował *Articulos Smalcaldicos* na ten koniec, jako sam w prefacyi pisze, ażeby, jeżeliby koniecznie trzeba było stanąć na *Concilium*, wiedźieli czego Papistom ustąpić, a czego im nie pozwalać. Y te artykuły Smalkaldzkie kośćioły luterskie mają za trzećią księgę symboliczną po swojey konfessyi Auszpurgskiey y apollogii jey, *in Libro concordiæ*, na ktorey naukę nowi predykanći muszą przyśięgać, że tak a nie inaczey będą uczyli.

Rok 1537. *Luter pisze* Articulos Smalcaldicos.

24. W tych tedy artykułach Smalkaldzkich Luter, wywarł jad swoy przećiwko kośćiołowi katolickiemu cale nie *consequenter* jedno z drugiego wnaszając: iż jedno drugiego śię nie trzymało. Ktorey inkonsekwencyi, że Xiążęta protestanći nie uważali jako w Teologii y w artykułach wiary S. nie biegli, łatwo ich Luter impetyczną swą wymową za sobą poćiągnął, tak, jako woda gwałtownie z gor ćiekąca, wszystko z sobą zabiera y zarywa. Postanowiwszy bowiem za fundament *artykuł pierwszy taki: że sam Chrystus nas odkupił krwią swoją, że on jest barankiem, ktory gładźi grzechy świata.* Co każdy katolik mocno wierzy y trzyma: a przećie Luter tamże głośno woła: *że wszystkie rzeczy na tym artykule są zawisłe, ktorych przećiwko Papieżowi, diabłu y całemu światu nauczał y świadczył. Przeto prawi trzeba, ażebyśmy my byli pewni o tey nauce, y cale nie wątpili, inaczeybyśmy, prawi, przegrali, a Papież y diabeł, y wszystkie przećiwności gorę by wźięły, y nas zwyćiężyły.* Ztąd wnasza

Z odkupienia naszego przez P. N. J. Chr.

Rok 1537.

25. Lutra bluźnierstwa na mszę. Artykuł wtory: że msza jest naywiększą y naystrasznieyszą abominacyą albo obrzydliwością *directè* sprzeciwiającą się artykułowi pierwszemu o odkupieniu naszym przez Chrystusa. Ze msza jest wymysłem ludźi niezbożnych, *nebulonum* szydercow dźiełem, rzeczą nie potrzebną y nie pożyteczną, y owszem niebespieczną, albo raczey msza jest ogonem Smoka piekielnego *&c.* A przećie sama jego konfessya Auszpurgska na Seymie prezentowana tak mowi *art.* 3. *de*

Jegoż konfessyi przeciwne. *abusibus: Fałszywie kośćioły nasze winują o to, jakoby mszą znaszały. Zachowuje śię, prawi, u nas msza y z wielką uczćiwośćią śię odprawuje.* Ztąd wielkie podobieństwo jest, że Marćin Luter roku 1530. jeszcze nie był od czarta wyuczony o znieśieniu mszy S. aż potym we cztyry lata po konfessyi Auszpurgskiey, jakom tu opisał roku 1534. Patrz prawdę kochający czytelniku *w tomiku moim* 2. pod tyt. *Rozdźiał światła od ćiemnośći, tractat.* 1. O Mszy S.

26. Zakony znasza. Artykuł trzeći stanowi, że *Collegia* Kanonikow, Klasztory Mnichow y Mniszek trzeba znieść, jako nie pożyteczne, bałwochwalskie, niebespieczne, jako dające przyczynę prożney prácy, niebespiecznym przykrośćiom, ktore przenaszają żyćie zakonne nad żyćie Chrześćiańskie *&c.*

27. Na Papieża bije. Artykuł 4. twierdźi, że kośćioł może być bez Papieża, y lepieyby było, gdyby diabeł tey głowy nie wymyślił y światu nie wystawił. Daley wnasza, że Papież jest samym Antychrystem, że on reprezentuje diabła, gdy kłamstwa o mszy, o czyscu, o zakonnym żyćiu, o uczynkach własnych *&c.* podaje y rozśiewa. Jako tedy, prawi, diabła za Pana nie powinniśmy uznać, tak ani Papieża. Co nie miara jeszcze więcey innych bluźnierstw wyrzyga y wyrzuca na czystą oblubienicę Chrystusową Kośćioł S. w dalszych arty

kułach,

kułach, ktore każdy mądry y pomiarkowany w passyach swoich, czytając, jawnie widźi, jakim duchem Luter pisał tę księgę symboliczną kośćiołow protestantskich od wszystkich przyjętą? pewnie jako sam świadczy *de abroganda Missa*, że wyuczony od Oyca kłamstwa, Adwersarza Boskiego szatana te artykuły Smalkaldskie napisał. Patrz moy tomik V. o kośćiele Chrystusowym *tit.* Prawda z Orłem y z strzałą gorująca. Rok 1537.

28. *Protestanći nie zezwalają na* Concilium *od Papieża nakazane.*

Takiemi mowami y skryptami nabuchani Panowie Protestanći od swego Mistrza Lutra, ktorego za *oraculum* mieli, Posłom Papieskiemu y Cesarskiemu perswadującym, aby na wzor innych Krolow, Xiążąt, y Rzeczypospolitych przyjęli *Bullam Convocationis Concilii*, hardźie zawsze y zuchwale odpowiadali, że na insze *Concilium* nie zezwolą, jeno na takie, ktoreby śię w niemczech odprawowało, y na ktorymby Papież nie prezydował, ani był sędźią, ani Papież ono nakazował: bo prawili, nakazywać *Concilia* należy do Cesarza, Krolow y Xiążąt udźielnych. O nędzna ślepoto, y niewiadomośći rzeczy Duchownych od Chrystusa Pana podanych! A czy Krolomże dał Chrystus klucze do Krolestwa niebieskiego? Czy Krolom polećił do paszenia trzodę swoję? *Pasce oves meas?* Czy Krolom obiecał przytomność swoję: *Ecce Ego vobiscum sum &c.* y assystencyą Ducha S. po wszystkie wieki: *Et alium Paraclitum dabit vobis &c.* Czy Krolom otworzył Chrystus Pisma? Czy Krolow Duch S. położył a nie Biskupow, aby rządźili Kośćiołem Bożym, ktorego nabył krwią swoją? Czy Krolowie do tych czas zaczynając od pierwszego *Concilium* Apostolskiego *Act.* 15. po wszystkie wieki nakazywali *Concilia*, y na nich prezydowali, albo sędźiami byli? Jzali nie Papież zawsze one nakazywał, na

Rok 1537. nich przez się albo przez Posłow prezydował? Izali nie Biskupi w kontrowersyi wiary zawsze sędziami byli? O ślepoto! o uporze! Czy mogą członki radzić bez głowy? y jeżeli głowa nie approbuje, co za rada ich?

29. *Luter żegna PP. Smalkaldskich.* Jednak Panowie Protestanci wolnością sumnienia zaślepieni, y od rospustnego Apostaty Patryarchy swego zwiedzieni, ktory na odjezdzie swoim z tego kongressu tak ich pożegnał: *Benedicat vos DEUS, & impleat vos odiô Papæ!* Niech wasBOG błogosławi,y niech was napełni nienawiścią Papieża! takim mowię jadem od Mistrza swego napojeni Panowie Smalkaldscy, napisali manifest, y po Europie rozesłali, w ktorym przekładają racye od Lutra podane, dla ktorych nie przyimują *Concilium* od Papieża nakazanego.

30. *Liga katolicka.* Widząc tedy Maciey Helde Podkanclerzy y Poseł Cesarski, że z zaciętemi w uporze swoim Protestantami nic nie można remonstracyami wskurać; imieniem Cesarza zebrał Xiążąt y Panow katolickich do Niremberga, gdzie postanowili ligę przeciwko lidze Smalkaldskiey Panow Protestantow, usiłujących wiarę katolicką *ex Imperio* wygładzić, y obligowali się złączyć siły swoje, przeciwko wszystkim tym, ktorzyby chcieli Katolikow turbować *in exercitio* prawowierney religii. Y tey ligi principałami deklarowani są Cesarz y Ferdynand Krol Rzymski.

31. *W Mantui nie doszło Concilium.* Papież widząc zachodzące co raz większe a większe trudności nie tylko z strony Protestantow, ale też y względem mieysca na *Concilium*, y czasu: bo względem mieysca, Fryderyk Xiąże Mantuański nie inaczey pozwalał swego miasta Mantui na *Concilium*, chyba pod tą kondycyą, żeby Oćiec Swięty w Mantui swoim sumptem trzymał słuszny garnizon; co byłoby *directè* przeciwko wolności Synodu powsze-

powszechnego: względem zaś czasu, nie podobna, prawie, rzecz była, na ow czas zgromadźić śię Biskupom na jedno mieysce, kiedy woyna toczyła śię między Cesarzem y Krolem Francuskim, o Xięstwo Medyolańskie: przeto Papież przed śię wźiął inszą rezolucyą, y dwie rzeczy sprawił. Pierwsza: iż naznaczył insze mieysce na Synod powszechny, to jest: Wicencyą miasto Rzeczypospolitey Weneckiey, spodźiewając śię, iż niemcy nie będą dyffidować Wenetom, ktorzy tak gorliwie stoją o publiczną wolność. Druga: że Papież niefolgując starośći swojey, sam pojechał do Nissyi miasta w Prowencyi leżącego, gdźie śię zjachał z obuma Monarchami Cesarzem y z Krolem Francuskim, ktorych pogodźił, y do tego ich przywiodł, że uczynili traktat pokoju na dźieśięć lat.

Rok 1538.

Naznaczono w Wicencyi.

Papież Cesarza pogodźił z Krolem Francuskim.

Tym czasem dwie ligi sobie przećiwne, Smalkaldska y Nirembergska wzajemnie śię przećiwko sobie armowały: nie przyszło jednak do utarczki: bo Panowie Smalkaldscy bojąc śię złego ewentu tey woyny, nie co śię upokorzyli, y prośili Cesarza o konferencyą z Katolikami, w nadźieję wzajemnego pojednania śię. Cesarz z Toletu odpisał, pozwalając im mieć tę konferencyą w Frankofurćie nad Menem: gdźie *in Februario* roku 1539. z obustron zgromadźiwszy śię po długich koncertacyach na to śię zgodźili, ażeby sprowadźili z obustron Teologow, ktorzyby punkta kontrowersyi w wierze jednostaynie ułożyli, y decydowali jako wszyscy mają wierzyć. Co jawnie było przećiwko powadze Stolicy Apostolskiey y Synodu uniwersalnego już nakazanego, ktory złączony z głową swoją ma według obietnicy Chrystusowey assystencyą Ducha S. Ducha prawdy. O co Papież słusznie śię żalił przez list przed Cesarzem: y dla tey racyi Cesarz 32.

Rok 1539.

Konferencya Protestantow z katolikami w Frankofurćie.

Rok 1539. tego traktatu Frankofurtſkiego nie ratyfikował.

33. Luter piſze przeciw Concilium. O czym mając informacyą Luter, wſzelkiemi śiłami ſtarał się, aby *Concilium* nie doſzło; y dla tego co nie miara książek po świecie rozeſłał przećiwko powadze generalnego Soboru, od Chryſtuſa daney, w nich ſwoich adherentow co raz barźiey a barźiey przećiwko Papieżowi rozjuſzając, ktorych zuchwalſzemi jeſzcze to uczyniło, że po śmierći Jerzy Kśże Saſki dobry katolik umarł. Jerzego Xiążęćia Saſkiego wielkiego obrońcy y protektora wiary katolickiey, umarłego bez Potomka (bo Syn jego wprzod umarł) naſtąpił na Państwo jego Brat jego Fryderyk z Synami ſwemi Maurycyuſzem y Auguſtem, ktorzy wſzyſcy luteranami zoſtali, lubo Xiąże Jerzy w Teſtamenćie opiſał, iż jeżeliby jego ſukceſſorowie wiary katolickiey niedotrzymali, to Państwa ſwoje oddaje, zapiſuje y daruje Ceſarzowi Karolowi V. y Bratu jego Ferdynandowi Krolowi Rzymſkiemu. Na co nic nie uważając Fryderyk y Synowie jego Lipſk się przewraca. wprowadźili naukę luterſką do wſzyſtkich miaſt y źiem, ktore po nieboſzczyku otrzymali w Miśnii, w Saxonii y w Turyngii, ſprowadźiwſzy ſamego Lutra do Lipſka, ktory jednym kazaniem w źielone świątki mianym przewroćił całe miaſto, y z Katolikow luteranami uczynił. Takto nędzne poſpolſtwo łatwo odmienia wiarę ſwoję za przykładem Panow ſwoich.

34. Brandeburg zoſtaje luteran. Joachim też wtory Elektor Brandeburſki Syn Joachima I. gorliwego aż do śmierći katolika, proſzony od poddanych ſwoich, aby im pozwolił luteranami zoſtać, za co mu deklarowali wſzyſtkie długi rodźićielſkie wypłaćić, nie tylko im to pozwolił, ale też y ſam do ligi Smalkaldſkiey y do ſekty luterſkiey przyſtąpił. Nawet y Stryi jego Kardynał *Albertus Brandeburgicus* Arcybiſkup Moguński y Magdeburſki,

burſki, lubo ſam ſtateczny y mocny katolik, żadną miarą nie mogł utrzymać Dyecezanow ſwoich Magdeburſkich y Alberſtadſkich od przyjęcia konfeſſyi Auſzpurgſkiey.

Magdeburg, Alberſtad.

Y niedźiw, że ludźie ćieleſni z taką ſkwapliwośćią ćiſnęli ſię do nauki luterſkiey, ktora zmyſłom ludzkim tak ſpzyjała y folgowała, że wſzyſtkie grzechy znaſzała, krom niedowiarſtwa. Ząd Luter y wielożeńſtwa albo poligamii za grzech nie poczytał, kiedy Filipowi Landgraffowi *Haſſiæ* naywiękſzemu promotorowi ligi Smalkaldſkiey, tego roku 1539. pozwolił mieć dwie razem żony, jako ſię wydało z autentycznych ſkryptow, publikowanych z roſkazu Xiążęćia Karola Ludwika Palatyna *Rheni*, y Xiążęćia Erneſta Landgraffa *Haſſiæ*, jednego z Potomkow pomienionego Filipa, gdy za łaſką Boſką katolikiem zoſtał, y z relacyi Wawrzyńca Begera konſyliarza &c. ktory tę rzecz poniemiecku opiſał y roku 1679. do druku podał pod zmyślonym imieniem *Daphnæi Arcuarii.*

35. *Luter Filipowi Landgraffowi Haſſiæ pozwala razem mieć dwie żony.*

Trzy zaś w tey ſprawie autentyczne ſą ſkrypta: w pierwſzym Filip Landgraff *Haſſiæ* daje inſtrukcyą Bucerowi poſłanemu do Lutra, aby mu przełożył jego ułomność, iż po ożenieniu ſię ſwoim popełnia częſto cudzołoſtwa, a jednak y nie chce y nie może ſię poprawić: a do tego, prawi, Landgraff trzeba mi według godnośći mojey bywać na ſeymach y zjazdach, na ktore nie można woźić żony wyſokiego urodzenia bez wielkich ſumptow y nakładow, a z drugiey ſtrony bez niewiaſty żyć nie mogę: przeto naylepſze na to lekarſtwo wielożeńſtwo, albo polygamia, ktorey prawo ſtare dopuſzczało, nowe też nigdźie nie zabroniło. Wſzak Luter y Melanchton Krolowi Angielſkiemu dozwalał wielożeńſtwa, a czemu nie mnie, ktory tak wiele prac, ſumptow,

36. *Filip Landgraff prośi Lutra o drugą żonę, za życia pierwſzey.*

Rok 1539. wojen podeymuję za ewangelią? Przeto prośi Lutra y Melanchtona o świadectwo na piśmie, że śię godźi drugą wźiąć żonę mnieyszey kondycyi dla wygody swojey. Przez co, prawi, Landgraffowa nie postednieysza u mnie będźie: Synowie jey będą dźiedźicami y sukcessorami Xięstw y fortun &c. Za tę łaskę mu świadczoną, wzajemnie śię oświadcza, że będźie gotowym wszystko to Lutrowi świadczyć, cokolwiek on każe, czy to względem dobr klasztornych, czy to w inszych rzeczach. *Dabantur Meslingæ* 1539. na zajutrz po S. Katarzynie.

37. *Luter rezolwuje dwie mieć żony.* W drugim skrypćie zawiera śię konsultacya Lutra, w ktorey na pozor wprawdźie ubolewają na stan opłakany Landgraffa, jednak mu dozwalają drugą pojąć żonę za żywota pierwszey, byleby ile można sekretnie śię to dźiało: przeto, prawią, nie wielu trzeba mieć świadkow, y to obowiązanych pieczęćią spowiedźi. A jeżeliby ludźie domyślając śię, o tym dyszkurowali, nie dbać na ich mowy, kiedy dobrze y według sumnienia co śię dźieje: Bo co przedtym w małżeństwie pozwalano, tego ewangelia nie zniosła, ani zakazała. Podpisał śię do tey rezolucyi w Witembergu na zajutrz po S. Mikołaju roku 1539. Luter, Melanchton, *Bucerus*, *Corvinus*, Adam, *Leningus*, Wintferte, Melanther. Y toto jest restaurować ewangelią!

Rok 1540. 38. *Kontrakt małżeński Landgraffa z drugą żoną.* Trzeći skrypt zawiera w sobie kontrakt małżeński zawarty między Filipem Landgraffem y między Margaretą *de Saal* roku 1540. dnia 4. Marca w przytomnośći Melanchtona, Bucera, Melandra Kaznodźiei dworskiego, Eberharda *de Than* Konsyliarza, Hermana *de Melsberg*, Hermana *de Hundelshausen*, Jana Fegg Kanclerza, Rudolfa Schenck, Anny *de Miltitz* wdowy Matki Margarety *de Saal*. Ten zaś

instrument

instrument pisał Baltazar Rand *de Fulda* Pisarz Cesarski. Rok 1540.

Te wszystkie trzy skrypta wyjęte z autografow od publicznych Notaryuszow, znayduią śię w edycyi tak Faltzgraffa Palatyna *Rheni*, jako też y Landgraffa *Hassiæ*; jako świadczy sławny naszych wiekow Pisarz *Jacobus Benignus* Bossuet Biskup Meldeński, albo *de Meaux, in Historia Doctrinæ Protestantium lib. V. prope initium.*

Nie mogło śię to tak utaić, żeby ludźie nie wiedźieli, y nie wymawiali tak Lutrowi, jako y samemu Landgraffowi *Hassiæ*. Lecz oni nie mogąc śię tego zaprzeć, ekwiwokacyami ich zbywali. Tak Landgraff do Henryka Brunświckiego odpisuiąc mowi: *Zarzucasz mi, że za żyćia pierwszey żony drugą poiąłem. Ale ja deklaruię, że mnie potwarz zadaiesz, jakobym ja nie po chrześćiańsku śię ożenił, albom uczynił co nie przystoynego na Xiążęćia Chrześćiańskiego. Hoctlederus de caus. bell. German.* 1540. 39. *Landgraff tai drugie małżeństwo.*

Tymże fortelem odpowiadał y Luter *tom. 7. Jen. fol.* 425. *Zarzucaią Landgraffowi Polygamią albo wielożeństwo: o ktorym nie mam czego mowić: Landgraff sam przez się mocny jest: ma z sobą mądrych ludźi, ktorzyby go bronili. A co śię mnie tycze, ja jednę znam Landgraffowę, żonę Landgraffa, Matkę Landgraffow, ktora śię tak nazywa, ani od drugiey sukcessyi śię spodźiewać.* Prawda to wszystko było: bo druga żona nie miała śię publicznie nazywać Landgraffową, ani Synowie jey mieli na Landgraffstwo nastąpić. Ale takie ekwiwokacye szpetnośći y wszetecznośći nauki luterskiey nie pokrywaią, ktorą Luter już dawniey był na publicznych kazaniach y skryptach ufundował: jako to *tom. 5. Serm. de Matrim. fol.* 123. roku 1522. śmiał ten plugawiec na publicznym kazaniu mowić: *Jeżeli żona nie będźie zezwalała,* *Ekwiwokacye luterskie.* *Sprosność Lutra.*

mąż

Rok 1540. *mąż niech mowi: Jeżeli ty nie chcesz, druga zechce. Si nolit uxor, veniat ancilla, ducatur Esther locò Vasthi.*

40. Y tento powab, ta przynęta była, że jak muchy na miod, tak ludźie do sekty luterskiey lećieli, a przećie niebo sobie nie omylnie według nauki Lutra obiecywali, y ktoby z nich o zbawieniu swoim w takim będący stanie wątpił, tym samymby grzeszył. Uważ tu zbawienie twe kochający Czytelniku, czy taką nam Chrystus drogę do nieba ukazał? Według zbawiciela naszego ćiasna droga do nieba, a według Lutra szeroka, a zatym taka, ktora do zguby prowadźi.

Luterska szeroka droga.

41. Widząc tedy Cesarz szerzącą śię co raz potęgę ligi Smalkaldskiey, a chcąc ich do śiebie pociągnąć przećiwko Krolowi Francuskiemu domagającemu śię inwestytury dla Syna swego młodszego na Xięstwo Medyolańskie, zezwolił Teologom obojey strony kontrowertować o artykułach wiary według konwencyi w Frankofurćie uczynioney. Lecz gdy Teologowie zszedszy śię miedzy sobą w przytomnośći Xiążąt nie mogli śię z sobą zgodźić ani w Hagenoi, w Wormacyi, przeto Cesarz chćiał tę sprawę w przytomnośći swojey zakończyć w Ratysbonie, na publicznym Seymie.

Dysputy daremne Katolikow z luteranami.

Rok 1541. 42. Ktory śię odprawił roku 1541. Zeby zaś nie mowiono o nim, że nad swoy charakter śćiąga ręce do kadźielnicy, y wdaje śię w rzeczy *purè* duchowne, ktore Bog nie Krolom, ale Namieśnikom swoim po Apostołach przez porządną ordynacyą następującym zlećił; przeto prośił Papieża, aby na ten Seym do Ratysbony przysłał swego Legata z zupełną mocą na zakończenie kontrowersyi zaszłych między katolikami y protestantami, y radźił, aby Poseł przywiozł z sobą dostatkiem pieniędzy na pozyskanie uboższych Ministrow luterskich, ktorym Panowie Protestanći ledwo co zostawili

Cesarz prośi Papieża o Posła na Seym.

z łupow

z łupow kościelnych y klasztornych, sami się z nich zbogaciwszy. Rok 1541.

Papież z swojey strony chciał, ażeby nic się nie stało przeciwko powadze stolicy apostolskiey. Przeto wysyłając na ten Seym Legata swego, człowieka wielce mądrego y cnotliwego, Kardynała Gaspara *Contarini*, wyraźnie mu zakazał nic nie decydować w artykułach wiary y nic nie odmieniać w karności y w zwyczajach kościelnych dla pozyskania zgody z Protestantami, y nic nie dawać, ani obiecywać Teologom Protestantow; gdyż to podły jest sposob naprowadzenia błędnych na prawdziwą drogę. Zeby zaś mu skępstwa w tym nie przypisowano, raczey Cesarzowi deklarował dać słuszną summę pieniędzy na zmocnienie ligi katolickiey przeciwko protestańskiey, jeżeliby przyszło do wzajemney woyny, y z tey okazyi radźił Cesarzowi raczey pogodźić się z Krolem Francuskim: coby było skutecznieyszym sposobem do potłumienia heretykow. 43. *Papież wysyła Kardynała* Contarini.

Przybył tedy Ablegat Papieski w Marcu do Ratysbony, gdźie już znalazł Cesarza, Elektorow, y niemal wszystkich innych Xiążąt y Posłow miast wolnych tak katolickich jako y protestańskich: gdźie nim się Seym zaczął Kardynał miał konferencyą z Cesarzem, na ktorey imieniem Oyca Swiętego radźił mu pogodźić się z Krolem Francuskim dla łatwieyszego poskromienia Protestantow. Lecz gdy Cesarz odpowiedźiał, iż nie mogł z takim traktować o pokoju, ktory mu stanowi prawa, y przepisuje kondycye, Kardynał daley nalegać nie chciał, bojąc się żeby nie przeszkodźił dalszym intencyom Cesarza, ktory usilnie żądał pogodźić Protestantow z Katolikami. Y na ten koniec Cesarz Kardynałowi podał przez swego Ministra Mikołaja *Granvella* jeden skrypt 44. *Cesarz niechce się godźić z Krolem Francuskim.* *Bucera artykuły sztucznie ułożone.*

Rok 1541. zawierający w ſobie dwadźieśćia y dwa artykuły, piſane y ułożone, jako mowił, od dobrych y mądrychDoktorow, ktorzy twierdźili, że mogą obie ſtrony dobrym ſumnieniem przyjąć bez naruſzenia wiary katolickiey.

45. *Kardynał je naprawia niedoſkonale.* Lecz mądry Kardynał wiedząc, że te artykuły były ułożone przez Marćina Bucera Apoſtatę od wiary y od Zakonu, Seniora Straſzburgſkiego, ktory w te artykuły ſubtelnie wmieſzał jad ſwojey herezyi; przeto Kardynał one naprawił y bonifikował; chcąc jednak obie ſtrony prędzey zgodzić, zażył na nie ktorych mieyſcach takich terminow, ktore nie wyrażały ſubſtancyi y treśći artykułow wiary katolickiey; a tak ani tey, ani owey ſtrony nie ukontentował: bo każda ſtrona mogła te wątpliwe terminy na ſwoje zdanie nakręćić y wytłumaczyć.

Akkommodacye z heretykami nie powodzą śię. Jakoż doświadczenie uczy, że wſzyſtkie te akkommodacye, ktoremi chćiano heretykow z Katolikami pogodźić, nigdy śię nie udały; jako świadectwem ſą *Henoticon* Zenona, *Typus* Herakliuſza, *Ecſteſis* Konſtanſa Ceſarzow, to jeſt mniemane wykłady wiary, ktore prawdę katolicką albo wątpliwemi ſłowami uwijały, albo nie wſzyſtko wyrażały, co w tym artykule mieli wierzyć, albo nieco błędom heretyckim faworyzowały.

46. *Expozycya wiary Kontaryniego odrzucona w Rzymie.* Jakoż ſkoro ta expozycya wiary przez Kardynała Kontaryniego naprawiona, była czytana wRzymie na Kongregacyi Kardynałow w przytomnośći ſamego Oyca Swiętego, wnet była od wſzyſtkich odrzucona, jako nie doſkonała y nie wyrażająca *diſtinctè* prawdy katolickiey: y owſzem Kardynał Karaffa, ktory potym był Papieżem uſkarżał śię na Kontaryniego, że ſprawę Kośćioła Chryſtuſowego zdradźił: Lecz go drudzy w tym wymawiali, iż to z dobrey intencyi uczynił,

uczynił, chcąc prędzey błędnych do Kościoła Bożego przyprowadźić. Rok 1541.

47. Cesarz tedy *in Aprili* przy zagajeniu Seymu, wyraziwszy w mowie swojey potrzebę uspokojenia Cesarstwa, ktore rożnice w religii mieszały, rzekł, iż nie widźiał skuteczniéyszego sposobu do wzajemney pacyfikacyi z strony religii, jako wybrać z obu stron Teologow mądrych, spokoynych a nie upartych; y na co śię oni zgodzą, aby to wszyscy przyjęli aż do decyzyi soboru powszechnego. Wszyscy na to śię zgodźili, y uprašzali Cesarza, ażeby sam na to wybrał Teologow. Mianował tedy Cesarz z strony katolickiey Doktorow *Julium Pflugium, Joannem Gropperum, & Joannem Eckium*, a z strony protestantow *Philippum Melanchtonem, Martinum Bucerum, & Joannem Pistorium*: na ktorych konferencyach mieli prezydować *Fridericus Palatinus Rheni* Brat Elektora y *Nicolaus Granvellanus* Minister Cesarski, przy assystencyi śiedmiu albo ośmiu Ministrow innych Xiążąt jako Swiadkow.

Konferencya Doktorow katolickich z protestanskiemi.

48. Examinowano tedy przerzeczony wykład wiary, o ktorym śię spodźiewano, że miał być od obu stron przyjęty. Lecz przez cały mieśiąc pomienieni Doktorowie dysputując śię, ledwo na pięć albo sześć artykułow zgodźili śię, jako to o usprawiedliwieniu Grzesznika przez łaskę poświęcającą z zasług Chrystusowych na dusze wlaną, o wolney woli ludzkiey, o grzechu pierworodnym, o chrzćie, o dobrych uczynkach do zbawienia potrzebnych y o Biskupstwie. Ale gdy przyszło do drugich artykułow, osobliwie o Eucharystyi, żadną miarą zgodźić śię nie mogli: bo tu nie szło o expressyą, jakiemi słowami tajemnicę wiary wyraźić, ale o rzecz samę, ktorey Katolicy jako wieczney prawdy od

Protestanci na 6. artykułow zezwolili.

Na insze nie zezwalają.

Rok 1541. Chryſtuſa objawioney żadną miarą nie mogli uſtąpić, albo modyfikować; przeto Proteſtantow przyćiſkali, ażeby jeżeli chcą być prawowiernemi Chryſtuſowemi, koniecznie wierzyli y wyznawali, że w nayświętſzym Sakramenćie Ołtarza, po słowach Chryſtuſowych przez uſta Kapłańſkie wyrzeczonych, chleb y wino przemienia śię w Ciało y w Krew Chryſtuſową, że po konſekracyi Ciało Chryſtuſowe w Hoſtyi zoſtaje *etiam extra uſum*, gdy Hoſtyą poświęconą w *Ciborium* chowają, albo do chorego, albo w Proceſſyi niosą. Czego luterani przyjąć nie chćieli, jako też y Ofiary Mſzy S. Spowiedźi wſzyſtkich grzechow, ktore penitent po pilnym roſtrząśnieniu ſumnienia może ſobie przypomnieć, także nie pochybnośći Kośćioła Bożego, Przodkowania Papieża jako Głowy widomey Kośćioła Chryſtuſowego, Namieśnika jego, a Sukceſſora Piotra S. ktoregoChryſtus wſzyſtkichOwiec ſwoich Paſterzem uczynił, y inſzych artykułow, ktorych dyfferencya y rożnica nie zawiſła na jakieykolwiek expreſſyi terminow, ale na ſamey rzeczy wyrażoney.

49. Y tak obudwuch ſtron Teologowie na piſmie podali Ceſarzowi ſwoje zdania, ktore gdy Ceſarz kazał na Seſſyi ſeymowey przeczytać, więkſza między Panami powſtała niezgoda, niżeli była między Teologami na Konferencyach. Bo gdy uſłyſzeli, że Ceſarz chce, żeby śię wſzyſcy tych artykułow trzymali, na ktore z obu ſtron Teologowie śię zgodźili, aż poki nie zaydźie inſza decyzya Synodu powſzechnego albo nacyonalnego, albo inſzego Seymu Ceſarſkiego; zaraz Legat Papieſki według inſtrukcyi ſobie z Rzymu daney, odezwał śię, iż trzeba całą tę ſprawę odeſłać albo do Papieża, Namieśnika Chryſtuſowego, albo do powſzechnego *Concilium*. *Concilium* bowiem nacyonalne nie może finalnie

Żadna ſtrona nie kontenta z ułożenia artykułow przez Teologow.

finalnie bez Papieża decydować w materyi wiary, gdyż Chryftus przyobiecał affyftencyą fwoję y Ducha S. Ducha prawdy, Kośćiołowi złączonemu z Głową fwoją, Sukceffo- remPiotra S. ktorego uczynił owczarni fwojey naywyfzfzym Pafterzem, bez ktorego approbacyi żadne *Concilium* nie może finalnie decydować w materyi wiary, jako gruntownie wywiodł z Pifma S. y z dawnych Koncyliow. Inni też Bifkupi y Panowie katoliccy, widząc owe pięć artykułow wątpliwemi terminami ułożone, onych nie przyimowali, domagając śię, aby prawdę katolicką jaśniey wyłożono, jako zawfze kośćioł katolicki wierzył y nauczał. Tegoż famego wyćiągali y Panowie Proteftanći, pretendując, aby te punkta jaśniey były wyłożone według ich Konfeffyi Aufzpurgfkiey y jey Apologii. *Rok 1541.*

50. Y tak Cefarz widząc, iż niepodobna rzecz była, pogodźić wfzyftkich, w takiey rożnicy fentymentow, a bojąc śię, żeby Proteftanći nie uczynili przećiwko niemu potężney ligi z Krolem Francufkim, chćiał obie ftrony ukontentować, kończąc Seym ośmego Lipca przez taki dekret, ktory to opiewał, że wfzyftkie te rzeczy, o ktore Teologowie koncertowali, odkładają śię do przyfzłego powfzechnego *Concilium*, ktore jeżeliby nie dofzło, do *Concilium* nacyonalnego w niemczech, albo do przyfzłego Seymu, ktory śię ma odprawić po ośmnaśćie mieśięcy. Przykazuje jednak Proteftantom w tym edykćie, aby śię tych artykułow trzymali, na ktore Teologowie śię zgodźili, nic nie odmieniając. Bifkupom też zaleca po fwoich dyecezyach y kośćiołach reformacyą obyczajow w Xięży y w Klerykach podług podanych punktow na pifmie od Pofła Stolicy Apoftolfkiey. Nakoniec furowie zakazuje, ruinować klafztory, zabierać dobra *Dekret Seymu Ratysbony in favorem Katolikow.*

Rok 1541. dobra kośćielne, namawiać do odstąpienia wiary katolickiey. Co nie pochybnie było z awantażem Katolikow.

51. Cesarz Protestantow przypuszcza ad cameram imperialem. Ale tegoż czasu nie chcąc Cesarz desobligować sobie Protestantow, o ktorych wiedźiał, że nie dawno prośili byli Krola Francuskiego o protekcyą, dał im w osobnośći *literas patentes*, przez ktore daje im wolność sumnienia y wiary, suspenduje edykt Auszpurgski, y inne *decreta* przećiwko nim ferowane, y nad to przykazuje Kamerze Cesarskiey, aby wszystkich sprawy sądzono, żadnego względu nie mając na religią: Czego Protestanći do tych czas nie mogli byli otrzymać. Z czego oni tak byli kontenći, że *exnunc* Cesarzowi deklarowali wojenne pośiłki przećiw Turczynowi, y nic nie uważając na remonstracye Posła Francuskiego, ferowali z drugiemi dekret wygnania na Xiążęćia Kliwii, ktorego Krol Francuski protegował, a Xiążęćia Sabaudyi nieprzyjaćiela Francuskiego z Xięstw swoich wyzutego dekretem swoim przywroćili do Państw swoich, y zakazali, ażeby żaden niemiec nie służył Francyi.

Xćia Clivix *banizują, Xćia* Sabaudix *przywracają.*

52. Concilium *nakazane do Trydentu, miasto Wicencyi.* Tak uspokoiwszy niemieckie Państwo Cesarz pojechał do Włoch, gdźie w Luce miał konferencyą z Papieżem strony *Concilium* generalnego, ktore trzeba było koniecznie nakazać na przeszkodzenie Synodu nacyonalnego w niemczech, ktorego Protestanći żądali. Papież widząc, że Wenetowie nie życzyli w swoim Państwie uniwersalnego *Concilium*, bojąc śię, żeby Turkom nie dali jakiey okazyi do woyny, rezolwował śię miasto Wicencyi nakazać *Concilium* doTrydentu, spodźiewając śię, iż Protestanći nie będą mieli pretextu wymawiać śię z tego miasta, ktore należało do Tyrolu, *consequenter* do Cesarstwa.

53. Przeto Papież z tą propozycyą wysłał Nuncyusza Morona

Biskupa Mutynskiego do Xiążąt niemieckich, ktorzy się byli zjachali na walną radę do Spiry względem obmyślenia sposobow na danie odporu Turkom, ktorzy roku przeszłego w Węgrzech Woysko Ferdynanda Krola znieśli, a Cesarza Flota w Afryce pod Algerem, nawałnośćią, częśćią w morzu zatopiona, częśćią rosprószona była. Krol Ferdynand y inniXiążęta Katoliccy z dźięk czynieniem przyjęli tę Papieża propozycyą o celebrowaniu powszechnego Synodu w Trydenćie; ale luterani oświadczali śię, że nigdy nie śćierpią nie tylko tego, ażeby Papież konwokował *Concilium*, ale też ażeby imie Papieskie było zapisane w dekrećie *Convocationis Concilii*: a do tego przydawali, że nie chcą Trydentu miasta na *Concilium*, gdyż ono barźiey jest miasto Włoskie, niż niemieckie.

Rok 1542.

Protestanći hardźie nie pozwalają na Concilium Trydenskie.

54. Jakoż Protestanći tak byli zhardźieli od Seymu Ratysbońskiego, na ktorym postrzegli, że Cesarz ich śię boi, że już miary y granic zuchwałośći swojey nie naydowali, z ktorey już na to śię odważyli, iż gdy w Naumburgu Kapituła na Biskupstwo obrała owego sławnego Doktora Juliusza Pflugiusza, ktory był jeden z trzech Doktorow katolickich na konferencyi Ratysbońskiey, Elektor Saski kassował tę elekcyą, przeto, iż *Pflugius* nie był konfessyi Auszpurgskiey, y nominował Mikołaja Amsdorfa żwawego luteranina, ktorego sam Luter na Biskupstwo inaugurował przez kładźienie rąk swoich, lubo sam nie miał charakteru y poświęcenia Biskupiego. Jako tenże dawniey roku 1530. ordynował Schuchmana, y *Georgium Spalatinum* na Biskupstwo Miśnii. *Sleidan. lib. 4. cap. 220. Collectio Epist. Lutheran.* Widźićie moi Panowie Protestanći, jakich Superintendentow maćie, ktorzy sami nie będąc poświęceni od prawdźiwego

Luter na Biskupstwo ordynuje Amsdorfa.

Rok 1542. wego Biſkupa, jaką mocą mogą ordynować Biſkupow y Xięży? a *conſequenter* jako mogą poświęcać Eucharyſtyą, y dawać ważną przed Bogiem abſolucyą. O czym patrz w moim tomiku 2. o Eucharyſtyi *tit.* Rozdźiał świátła od ćiemnośći *tractatu* 4. gdźie jawnie dowiodłem, że PP. Proteſtanći nigdy nie pożywają Ciała y Krwi Chryſtuſowey dla nie doſtatku u nich prawdźiwych Xięży y Kapłanow.

55. Indictio Concilii Tridentini. Papież jednak nie omieſzkał nakazać *Concilium* do Trydentu przez Bullę 22. Maja wydaną, w ktorey przełożywſzy to wſzyſtko, co śię dźiało od dwudźieſtu czterech lat, nakazuje powſzechne y Oekumeniczne *Concilium* w Trydenćie, na ktorym by śię naywyſzſzą Kośćioła Bożego powagą zakończyły wſzyſtkie kontrowerſye w wierze, y znioſły śię *abuſus*, ktore w obyczaje względem karnośći kośćielney wpełzły: exhortuje nakoniec wſzyſtkich Xiążąt Chrześćiańſkich, oſobliwie Ceſarza y Krola Francuſkiego, traktując ich ze wſzelkim Oycowſkim affektem, ażeby przyſłali na *Concilium* z ſwoich Pańſtw Biſkupow, y tych wſzyſtkich Prałatow, ktorzy mają prawo być na *Concilium.*

56. Ale, że na ten czas z jedney ſtrony ſtraſzna między Ceſarzem y Krolem Francuſkim woyna całą mieſzała Europę, z drugiey ſtrony Turczyn profitując z niezgody Xiążąt Chrześćiańſkich Węgry y brzegi włoſkie puſtoſzył, wyſławſzy tam potężną flotę; przeto Biſkupi z Francyi, z Niemiec, z Hiſzpanii, nawet y z dalſzych włoſkich krajow nie mogli zjachać śię do Trydentu: dla czego Poſłowie Papieſcy nie doczekawſzy śię ich przez ſześć mieśięcy, nie mając ſłuſzney liczby Prałatow do zaczęcia powſzechnego Soboru, prośili Papieża o odłożenie Synodu do pogodnieyſzego czaſu.

Concilium śię odwleka.

A co

 Rok 1543. 57.

A co żałośnieyszego było, że w tych okolicznościach Protestanci gorę brali za dyssymulacyą Cesarza chcącego ich utrzymać w swych interessach pod czas tey woyny. Tego bowiem roku Elektorstwo Kolońskie dużo się było ku ruinie nachyliło przez apostazyą Arcybiskupa swego Hermana Graffa de Weyden przedtym gorliwego Katolika: Ale że ten Prałat cale był nieukiem, nawet y połacinie nie umiejącym, tak dalece, że za świadectwem samego Cesarza Karola V. ktory dwuch jego mszy słuchał, y *introitu* przeczytać dobrze nie mogł, y dla tego przez całe życie swoje tylko trzy razy mszą odprawił: a do tego raz zwiedziony tak był uparty, że żadną miarą nie dał się naprowadzić na prawdziwą drogę, nie mając ani rozumu oświeconego y rozsądnego, ani pojętności, żeby mogł rzecz pojąć, y prawdę od fałszu rozeznać. Co zwyczaynie się trafia ludziom, ktorzy się zdadzą być pobożnemi, a są nieukami. Ztąd S. Teressa *vitæ suæ cap.* 5. mawiała, że lepiey mieć mądrego spowiednika, choć mniey pobożnego niż dewota albo nabożnego, a głupiego.

Herman de Weyden Arcybiskup Koloński apostata.

58. Ten tedy nędzny Prałat będąc zwiedziony od potajemnych na dworze swoim luteranow, ktorzy weń wmowili, że ta reforma, ktorą Cesarz w edykcie Ratysbońskim usilnie Biskupom zalecał, naybarziey się ściągała do wiary, w ktorą, jako oni mowili, wprowadzone są nie ktore *dogmata* przeciwko słowu Bożemu, a na to mieysce przyjęte są podania y postanowienia ludzkie, ten mowię nie umiejętny starzec tak im uwierzył, że przyzwał Marcina Bucera Predykanta Strasburgskiego, aby tym sposobem reformował jego Archidyecezyą, jako uczynił w Strasburgu. A widząc że Kapituła y Akademia Kolońska mocno się opponowała

Arcybiskup Koloński przyzwał Bucera do Bonny, Melanchtona, Pistoryusza.

Rok 1543. temu Kacermistrzowi w Bonnie na Kaznodźieyskiey katedrze osadzonemu, przyzwał na pomoc jego Melanchtona, Pistoryusza, y innych kilku przednieyszych Predykantow luterskich, lubo śię protestował, że nic spolnego nie chćiał mieć z luteranami, ale tylko, żeby ludowi jego była przekładana nauka Chrześćiańska według czystego słowa Bożego. Czym samym pokazował wielki nie dostatek swego rozsądku, chcąc owieczki karmić pokarmem słowa Bożego, a oraz je wydać na pożarćie drapieżnym wilkom, jawnym Kacermistrzom, od wiary y zakonu apostatom.

59. Teologowie Kolońscy prezentują Antididagma. Pomienieni tedy Predykanći w Bonnie *seriò* pracowali około oszukania pospolstwa, y wydali księgę reformacyi według swojey Auszpurgskiey konfessyi: Przećiwko ktorey Teologowie Kolońscy wydali drugą nazwaną *Antididagma*, to jest Antydot albo Prezerwatywa przećiwko trućiźnie nauki luterskiey, ktorą prezentowali swemu Arcybiskupowi, y upraszali go, ażeby z owczarni Chrystusowey sobie powierzoney wygnał wilkow, y nie narusział starodawney Kośćioła Bożego nauki, ale śię kontentował staraniem śię o reformacyą y o odnowienie obyczajow według intencyi Cesarza w edykćie Ratysbońskim wyrażoney. A widząc, że nic nie mogą wskurać z tym upartym y nie pojętnym Dźiadem, apellowali od jego ordynansow y sądu do Papieża jako do Głowy, y do Cesarza, jako do Protektora Kośćioła.

60. Groppera czystość. Y tę to księgę *Antididagma* skomponował ow uczony y święty Prałat Jan *Gropperus* Kanonik y Doktor Koloński, ktory takim był Miłośnikiem czystośći, że gdy raz w podroży postrzegł, że mu śćiele łożko jedna służebna w niebytnośći jego Lokaja, wnet ją z izby wypędźił, a pośćiel zwinąwszy co nayprędzey przez okno na ulicę wyrzućił jako

powie-

powietrzem zarażoną, że śię jey ręce niewieśćie dotykały. Rok 1543.
Nie tacy Panow Protestantow Reformatorowie byli, Marćin *Cielesność poczyniła Reformatorow Protestańskich Bucera.*
Łuter, o ktorym tu tak wiele sprosnego wszeteczeństwa czytałes, Marćin *Bucerus*, ktory jako y Luter, będąc obligowany do wieczney czystośći z dwojakiego obowiązku, to jest: y z zakonney Professyi y z Kapłańskiey ordynacyi, trzy jednę po drugiey miał żony. Toż mowić o innych Apostatach Oekolampadiuszu Brigittanie, Pietrze nazwanym Martyr Kanoniku Regularnym &c. ktorzy świątobliwie w świętych Zakonach od Ducha zacząwszy, na świętokradzkiey ćieleśnośći skończyli. Jakoż prawdźiwie można twierdźić, że Panowie Protestanći powinni są przypisać swoich naywiększych Doktorow miłośći niewiast, ktora ich z klasztorow na wszeteczne życie przez świętokrackie małżeństwa wyprowadźiła, y do reformy tak zmysłom ćielesnym dogadzającey przyprowadziła.

61. Ten tedy uczony y świątobliwy Prałat Jan *Gropperus* *Kapituła Kolońska appelluje do Papieża.*
opponował śię Arcybiskupowi swemu Apostaćie, oświadczając śię, iż woli tyśiąc razy życie swe straćić, niżeli milczeniem swym zdradźić sprawę Kośćioła Chrystusowego. Przeto namowił Kapitułę, ażeby appellowali do Papieża y Cesarza. Co Kapituła uczyniła. Papież adcytował tego Arcybiskupa Apostatę do swego sądu, na ktory gdy zakamiały starzec stanąć nie chćiał, exkommunikował go y z Arcybiskupstwa złożył, y ono oddał jego Koadjutorowi Adolfowi Graffowi *de Schavenburg*, a poddanych uwolnił od poprzyśiężoney mu wiernośći.

62. Cesarz też zapozwał był go jako Elektora do sądu swego, y postanowił był go z Elektorstwa złożyć: Lecz że na ten czas zaczynał woynę przećiwko rebellizującym Prote-

 stantom,

Rok 1543. ſtantom, żeby śię nie zdał z niemi toczyć woynę o religią, mądrze y roſtropnie dyſſymulował; nawet do niego, jako y do innych Xiążąt napiſał, exhortując go, aby śię trzymał w poſłuſzeńſtwie, y niedawał pośiłkow konfederatom. Co Herman wypełnił, ſpodźiewając śię, iż tą przyſługą Ceſarz ukontentowany, nie będźie dbał o odſtępſtwo jego od wiary katolickiey. Ale nędzny ſtarzec w ſwojey nadźiei śię omylił.

63. Herman z Arcybiſkupſtwa złożony. Bo Ceſarz w rok chwalebnie zwyćiężywſzy Proteſtantow, wyſłał Kommiſſarzow ſwoich do Kolonii z ordynanſem, ażeby do exekucyi przyprowadźili dekret Papieſki, y na Arcybiſkupiey Stolicy poſadźili Graffa Adolfa na mieyſcu Hermana Apoſtaty, ktory na perſwazyą Xiążęcia Kliwii dla uyśćia domowey woyny dobrowolnie z tey godności uſtąpił, y pojachał do hrabſtwa ſwego Weyden, gdźie potym w pięć lat zakamiały w heretyckich błędach ſtarzec ośmdźieśiąt letni umarł. W Kolonii wiara katolicka kwitnie. Kośćiołow 365. A nowy Arcybiſkup Adolf wſzyſtkich Predykantow z ſwego Elektoratu wypędźiwſzy, całą Archidyecezyą ſwoję z błędow heretyckich oczyśćił, y ſtarodawną wiarę katolicką tam przywroćił, ktorey z łaſki Bożey do tych czas ſtatecznie *Colonienſes* śię trzymają, mając w jednym ſwym ſtołecznym mieśćie *Colonia Agrippina* albo Kolno nazwanym tyle kośćiołow, ile dni jeſt w roku. To śię poźniey zakończyło, to jeſt roku 1546. ja jednak tu umyſlnie położyłem, ażebym tę opłakaną tragedyą o upadku Hermana Elektora, całą razem przed oczy czytelnikowi memu wyſtawił.

64. Powroćmy już do Karola V. Ceſarza, ktory od Franćiſzka I. Krola Francuſkiego pośiłkami Tureckiemi wſpartego, będąc zewſząd attakowany, chćiał śię nad nim pomśćić, y przeto naprzod pobrał fortece y Zamki Xięſtwa Kliwii

 Rok 1544.

Kliwii y samego Xiążęcia do ocstąpienia od ligi Francuskiey przymuśił, potym roku 1544. *in Februario* zebrał wszystkie stany niemieckie na Seym do Spiry, gdźie sam miał gorliwą mowę, w ktorey przełożywszy, jak wiele pracował opponując się Solimanowi, ktorego po dwa kroć od niemiec odpędźił, przydał, że te wszystkie usiłowania przećiwko tak potężnemu nieprzyjaćielowi daremnemi y nie skutecznemi czyni Krol Francuski, ktory z pogorszeniem całego chrześćiaństwa, uczynił allianszą z Turkiem na podbićie krajow chrześćiańskich. Czego świadkiem jest Flota Barberossy kommenderowana przez Barona *de la Garde*, ktora uczyniła straszne wiolencye y spustoszenia krajow Cesarskich. Przeto prawił, ażebyśmy co gruntownie czynili przećiwko Turczynowi, nade wszystko trzeba *unitis viribus* nastąpić na Franćiszka Krola pospolitego wszystkich nas nieprzyjaćiela, ktorego bać się barźiey trzeba jako bliższego sąśiada, niż samego Turczyna.

Krol Francuski allianszą uczynił z Turkiem.

Ktora mowa wielką impressyą u wszystkich uczyniła, a barźiey jeszcze serca wszystkich zapaliła przećiwko Francuzowi przytomność Xiążęćia Sabaudyi, ktory z wielką żałością przełożył Seymowi, że Krol Francuski nie ubłagany nieprzyjaćiel Cesarstwa, nie kontentując śię tym, że go ze wszystkiego wyzuł oto, że jako Xiąże *Imperii* nie chćiał zdradźić interessow Cesarskich, nawet Tureckie zaćiągnął śiły na dobyćie Nissy, ktora mu jedna forteca była została, woląc, ażeby to miasto, ktore jest kluczem do włoch, zostawało u Turka nie ubłaganego nieprzyjaćiela imienia chrześćiańskiego, niżeli u Xiążęćia wiernego Bogu y Cesarzowi. 65.

Xże Sabaudyi wyzuty z Państwa od Francuza.

A do tego Cesarz animując wszystkich do ligi przećiw Francuzowi, karassował Protestantow, obiecując Elektorowi 66.

 Saskiemu,

Cesarz ligę czyni z Protestantami na Franc. Saskiemu, że po śmierći Xiążęcia Kliwii swego Szwagra Sasowi Kliwią obiecuje. Wiele im pozwala. miał odźiedźiczyć jego Państwo, *in casu*, jeżeli bez męskich Potomkow z tego świata zeydźie: Landgraffowi *Hassiæ* deklarował naywyższe generalstwo, nakoniec wszystko to Protestantom pozwolił, czegokolwiek oni żądali. Y tak dla ściśleyszego utrzymania tey ligi, przy konkluzyi Seymu dnia 10. *Junii* Cesarz taki dekret ferował, przez ktory *de novo* suspendował dekret Auszpurgski, z zakazem żadnego nie gabać o religią, o ktorey będźie śię traktowało na przyszłym Seymie przez konferencye mądrych Doktorow, nim zaydźie decyzya powszechnego albo Nacyonalnego Synodu. A teraz wszyscy powinni będą w pokoju żyć, y obie strony będą spokoynie zażywać dobr Duchownych, ktore trzymają, a do tego deklaruje, że sędźiowie Kamery Cesarskiey, ktoremi do tych czas byli sami katolicy, po skończoney ich funkcyi mogą być brani z obojey religii.

67. Protestanći wielce kontenći z dekretu Spireńskiego. Wielce śię to nie podobało Katolikom; ale w takich okolicznośćiach y interessach Cesarstwa, muśieli dyssymulować. Protestanći zaś tak byli ukontentowani, że Xiąże Saski solennie uznał Ferdynanda za Krola Rzymskiego, ktorego elekcyą do tych czas miał za nieważną y przećiwną prawom *imperii*; Landgraff Hassyi y drudzy Xiążęta przyrzekli Cesarzowi nie poruszoną wierność, obiecując mu swoim kosztem przez sześć mieśięcy trzymać Woyska dwadźieśćia cztery tyśięcy Piechoty, a cztery tyśięcy Jazdy, y złączyć śię z Katolikami przećiwko Francuzowi, nim poydą na Turczyna, czego Karol pretendował. Y tak dla utrzymania Medyolanu sprawa Boska tak ćięszko szwankowała.

68. Papież napomina Cesarza. O czym dowiedźiawszy śię Papież, serdecznym żalem zdjęty napisał list albo *Diploma* do Cesarza datowany 24. Augusta,

Auguſta, w ktorym *in ſubſtantia* to wyraża: że nie chcąc wpaść w grzech naywyżſzego Kapłana Helego, czuje śię być obowiązanym po Oycowſku upomnieć naymilſzego Syna ſwego, że ten edykt w Spirze ferowany wdaje go w wielkie niebeſpieczeńſtwo utraty zbawienia wiecznego, y turbuje kośćioł, do ktorego Głowy jedynie należy konwokować *Concilia*, y regulować rzeczy do wiary należące, a nie do Ceſarza, ktory tylko jeſt obrońcą y ſługą kośćioła: a przećie przed śię wźiął ordynować *Concilium* powſzechne albo nacyonalne w niemczech, żadney nie czyniąc wźmianki Papieża: a co gorſzego, śmiał deklarować, że on ſam ma decydować punkta wiary y karnośći kośćielney, poddając je pod rozſądek oſob świeckich nawet y heretykow, na poſtanowienie co mają wierzyć, a czego nie. Potym wylicza przykłady tych, ktorzy byli ćięſzko od Boga ſkarani za to, że jako on, wtrącali śię w ſprawy duchowne, a wychwala Ceſarzow Chrześćiańſkich jego Predeceſſorow, ktorzy za to, że śię zaſtawiali za powagę Namieśnika Chryſtuſowego, byli ſtokrotną nawet na źiemi rekompenſowani nagrodą od Boga: nakoniec exhortuje Ceſarza do uczynienia pokoju, albo przynamniey, radźi wźiąć *Concilium* Trydeńſkie za Arbitra, ktoreby rozſądźiło pretenſye obojey ſtrony, a naybarźiey napomina, aby kaſſował edykt tak ſzkodliwy Kośćiołowi Chryſtuſowemu: a jeśliby tego Ceſarz nie uczynił, to Papież będźie przymuſzony poſtąpić inaczey, niżeli on chce. Rok 1544.

Ceſarz odebrawſzy to *Diploma*, bynamniey nie obruſzył śię na Papieża, jako śię Luterani ſpodźiewali, ale kontentował śię łagodnie odpowiedźieć, że czas y mieyſce pokaże, że to wſzyſtko, co w tych okolicznośćiach dobrym ſumnie- 69. *Ceſarz łagodnie odpiſuje Papieżowi.*

Rok 1544. ſumnieniem y dobrą intencyą czynił, obroći śię za pomocą Bożą na dobro Kośćioła Chryſtuſowego y świętey Stolicy Apoſtolſkiey. Luter zaś na to Diploma Apoſtolſkie z wielką zajadłośćią y furyą piſał Xiąſzki, ktore po niemieckim rozśiał Pańſtwie.

70. Tym czaſem Ceſarz wtargnął z wielkim Woyſkiem do Francyi, gdźie dobywſzy Fortec Ligni, *S. Deſiderii, Thieri,* ciągnął ku miaſtu Sweſſyonowi, a widząc, że znacznie Woyſko śię umnieyſza, dał śię nakłonić do pokoju przez kooperacyą Krolowey Eleonory Sioſtry ſwojey. Y tak 17. Septembra zawarł pokoy z Frančiſzkiem I. Krolem Francuſkim w Kreſpi, gdźie oba Monarchowie zmowili śię, ſkutecznie poſtarać śię o doyśćie powſzechnego *Concilium* Trydeńſkiego, ktore dla zaſzłey woyny było ſuſpendowane. Piſali tedy obadway ći wielcy Monarchowie do Papieża prosząc o nakazanie *de novo Concilium* Trydeńſkiego. Papież tedy roſpiſał liſty po całym Chrześćiańſtwie, wzywając wſzyſtkich do dźiękczynienia Bogu za ten pokoy między tak wielkiemi Potentatami, y oraz powtornie rozeſłał *Bullam Convocationis Concilii* do Trydentu datowaną 19. *Novembris*, determinując dźień zjazdu 15. Marca roku naſtępującego 1545.

Pokoy między Ceſarzem y Franc.

Concilium *Trydeńſkie powtore nakazane.*

Rok 1545.

71. Ale doyśćia powſzechnego *Concilium* przeſzkodą byli Panowie Proteſtanći, ktorzy na Seymie tegoż mieśiąca w Wormacyi mianym, żadną miarą nie pozwalali na *Concilium* Trydeńſkie od Papieża nakazane. Gdy bowiem Krol Rzymſki Ferdynand, y Kardynał *Otto Truchſes* Biſkup Auſzpurgſki, ktory na tymSeymie reprezentował oſobę Ceſarza, proponowali wſzyſtkim ſtanom zgromadzonym, iż ponieważ za kooperacyą Ceſarza y Krola Francuſkiego nakazane jeſt

Proteſtanći nieprzyimują Concilium *Trydeńſkiego.*

Concilium

Concilium powſzechne w Trydenćie, ktore może zakończyć Rok
wſzyſtkie dyfferencye względem wiary zachodzące, przeto 1545.
nic nie zoſtaje ſtanom *imperii*, jeno obmyſlić ſpoſob dania odporu ſzerzącey śię Potędze Otomańſkiey. Na co z ochotą zeżwalali Katolicy, lecz Proteſtanći oświadczali śię, że ten Seym jeſt zgromadzony według edyktu oſtatniego Seymu Spireńſkiego na ten koniec, ażeby napierwey pokoy domowy ſtanął przez uſtanowienie jedney formuły wiary za zezwoleniem obu ſtron ułożoney, ktoreyby śię wſzyſcy trzymali aż do decyzyi *Concilium* powſzechnego albo nacyonalnego, a *Concilium* Trydeńſkiego, na ktorym miał Papież prezydować, nie przyimowali, y onego za prawdźiwy Synod nie uznawali.

Y tak dla uporu Proteſtantow trzeba było na Seymie traktować o religii, bo nie można było ich poćiągnąć do zjednoczenia śił przećiwko Turczynowi, lubo Katolicy y Poſłowie Krola Francuſkiego mocno dowodźili, że o wierze traktować nie do owiec, ale do Paſterzow należy.

72. Wielce ten upor heretycki trapił Ceſarza, ktory na ten czas w Bruxelli chorował na podagrę, y zaczął w głowie ſwojey układać ideę ukrocenia hardośći heretykow, ktorzy jawnie przećiwko godnośći Ceſarſkiey rebellią podnaſzali. A że ten ſubtelnego dowćipu Monarcha umiał dobrze potrzebną wſzyſtkim rządzcom ſztukę diſſymulowania, albo *artem diſſimulandi*, przeto z choroby ſwojey powſtawſzy, przybył w Maju na Seym do Wormacyi, gdźie zdał śię na ich nie ſłuſzne pretenſye zezwalać: a że nie wſzyſcy Elektorowie na tym Seymie byli, a ich Deputaći nie mieli obſzerney mocy od ſwoich Pryncypałow, przeto Ceſarz odłożył Seym do Ratysbony na ſzoſty dzień *Januarii*, naſtępującego

Cesarz każe ułożyć formulam wiary. roku, na ktory powinni będą wszyscy Xiążęta się zjachać. A tym czasem roskazał, ażeby według projektu Seymu Spireńskiego niektorzy Teologowie z obu stron ułożyli formułę wiary, ktorą Seym wyexaminowawszy y poprawiwszy poda wszystkim do spolnego wierzenia.

Co strasznie za złe mieli Katolicy, osobliwie Biskupi na *Concilium* do Trydentu zgromadzeni, ktorzy nie mogli znieść tego, ażeby Cesarz miał poddawać sprawę Boską y religii Chrystusowey pod rozsądek Swieckiego Seymu, na wielką wzgardę powszechnego *Concilium*, o ktore sam że się postarał, y już już się miało zacząć. Ale Cesarz spodźiewając się dobrego końca zamysłow swoich, nie poprzestał ułożoney w głowie swojey rezolucyi, mając w Bogu nadźieję, że to na dobro Kośćioła Chrystusowego nakręći.

73. Po zakończonym tedy *in Augusto* Seymie Wormackim, pojachał do *Belgium*, gdźie ćicho kazał werbować żołnierzy, nikomu się nie zwierzając intencyi swoich. A tym czasem radźił Papieżowi zacząć powszechne *Concilium* w Trydenćie, dokąd Paweł III. juz był wysłał swoich Posłow Kardynałow Jana *Maria Monti* Biskupa Preneśteńskiego, *Marcella Cervina* y *Reginalda Pola* ze krwi Krolow Angielskich, ktorzyby imieniem Papieskim prezydowali na tym *Concilium*, ktore się miało zacząć 15. Marca, lecz dla pewnych racyi ledwo się zaczęło w niedźielę trzećią Adwentu dnia 13. Decembra 1545. ze wszelką uroczystośćią, ktora jest przepisana w rytuale Rzymskim.

Posłowie Papiescy na Concilium Trydeńskie.

74. A naprzod po odprawionym *pridie* pośćie odprawiła się solenna processya z Kośćioła S. Troycy do Kośćioła Katedralnego S. Wigiliuszowi Biskupowi Trydeńskiemu dedykowanego, gdźie mszą o Duchu S. solennie śpiewał Kardynał *Monti*

Zaczęło się Concilium Trydeńskie.

Monti pierwszy Apostolski Ablegat, po ktorey miał kazanie *Cornelius Musso* Biskup Bipontu naycelnieyszy między Włoskiemi Kaznodźiejami. Po ktorym S. Stolicy Legaći pierwszą zagaili sessyą przez exhortę do naprawy obyczajow, ażeby heretycy nie mieli pretextu rebellizować przećiwko powszechney Matce Kośćiołowi świętemu. Na tey pierwszey sessyi krom Posłow Papieskich, było Arcybiskupow czterech, Biskupow 22, z Posłow od Krolow sami tylko byli Ambassadorowie Ferdynanda Krola Rzymskiego: bo Cesarskiego choroba w Wenecyi przytrzymała, a Francuski rewokowany był dla przedłużenia otwarćia Synodu, było też na tey sessyi pięćiu Generałow Zakonnych, y wielu Doktorow ze wszystkich nacyi, y nic więcey na niey śię nie dźiało, krom tego, że to święte zgromadzenie *per verbum placet* od wszystkich uznane jest za powszechne, generalne y oekumeniczne *Concilium:* A że Swięta Bożego narodzenia y nowego roku śię zbliżały, druga sessya nakazana jest na dźień śiodmy stycznia roku nastęnującego. Rok 1545. Sessya 1.

75. Regulamen Concilii. Vota.

Tym jednak czasem Oycowie na *Concilium* zgromadzeni układali sposob odprawowania Synodu. A naprzod postanowili nie wotować przez Nacye, jako śię dźiało na *Concilium* Konstantyeńskim y Bazyleeńskim z wielkim zamieszaniem zgromadzonych Oycow, ale każdy z osobna miał mieć wolne *suffragium*, a *pluralitas* głosow miała konkludować, jako postąpiono na ostatnim *Concilium* Laterańskim za Leona X. Powtore, aby punkta, ktore śię będą traktować, były examinowane y rezolwowane od Oycow *Concilii* na partykularnych kongregacyach, ktore potym mają być przełożone w zupełnym zgromadzeniu Oycow do poprawy albo do potwierdzenia, jako śię będźie zdało Duchowi Swiętemu y im. *Kongregacye partykularne.*

Rok 1545. 76. Tytuł dekretow. Po trzećie względem tytułu, ktory mieli kłaść na początku dekretow, dwie rzeczy postanowili. Naprzod, ażeby śię tak dekreta poczynały: *Sacro sancta oecumenica & generalis Synodus in Spiritu S. legitimè congregata, præsidentibus in ea Apostolicæ Sedis Legatis.* Przenayświętszy oekumenicki y powszechny Sobor w Duchu S. prawnie zgromadzony, za prezydencyi na nim Posłow Stolicy Apostolskiey &c. Przez co jaśnie dali znać, że generalne *Concilium* złożone jest z takich członkow, ktore doskonale są złączone z Głową swoją namieśnikiem Chrystusowym.

77. Po czwarte, zabiegając nie słusznym pretensyom luteranow, chcących ażeby y laicy na synodźie mieli swoje suffragia, postanowili nie przykładać tych słow: *Repræsentantes Ecclesiam universalem.* Reprezentujący Kośćioł powszechny. Ktore słowa na żadnym *Concilium* nie były w zażywaniu, tylko na Konstantyeńskim za wątpliwych Papieżow trzech, ktorych wszystkich Synod złożył roku 1417. A to umyślnie uczynili, ażeby nie dali luteranom okazyi argumentować tak: Laicy są członkami kośćioła powszechnego: toć mają y oni prawo wotować na *Concilium*, ktore reprezentuje uniwersalny Kośćioł. Lubo w prawdźie łatwoby śię im mogło odpowiedźieć, że *Concilium* reprezentuje Kośćioł powszechny nauczający, ktory naucza, definiuje y decyduje przez swych Pasterzow, z ktoremi inni wierni Chrystusowi są złączeni y zjednoczeni przez doskonałą submissyą, podległość, y przyjęćie tego wszystkiego, co Pasterze złączeni z głową swoją Namieśnikiem Chrystusowym w Duchu Swiętym stanowią y decydują: Oycowie jednak nie chćieli dać im okazyi grać w terminach, y one nakręcać na przewrotny sens, y przeto ich nie położyli.

Repræsentantes Ecclesiam universalem, co znaczy?

Druga

 Rok 1546.

Druga sessya była na zajutrz po trzech Krolach, na ktorey po zwykłych ceremoniach, czytano dekret o sposobie świątobliwego życia pod czas tego świętego Soboru. *Sessya 2.* 78.

Na trzeciey sessyi mianey 4. Februar. na ktorey krom piąciu Kardynałow, było Arcybiskupow sześć, Biskupow trzydzieści, wielu Opatow, czytano tylko Symbolum Niceńskie y Konstantynopolskie: *Credo in unum DEUM.* Bo oczekiwali inszych Biskupow, już w drodze będących. *Sessya 3.*

A tym czasem co tydzień po dwa razy Oycowie zgromadzeni miewali z Teologami Kongregacye o prawdziwym słowie Bożym: po ktorych konferencyach na czwartey Sessyi 4. *Aprilis* mianey, na ktorey krom Kardynałow, było Arcybiskupow dziewięć, Biskupow 41. ferowali dekret o liczbie ksiąg Kanonicznych y o Tradycyach, ktore od Apostołow przez ustawiczną sukcessyą aż do nas przyszły: y deklarowali, że powinniśmy wersyą Wulgatę mieć za autentyczną, że trzeba trzymać się sensu Pisma S. tak jako rozumie Kościoł Swięty, ktory w zachodzących wątpliwościach jest prawdziwym tłumaczem y sędzią, w jakim sensie trzeba brać słowa Pisma Swiętego. 79. *Sessya 4. o słowie Bożym pisanym y tradycyach.*

Jakoż w samey rzeczy bez tego, nicby pewnego nie było w religii chrześciańskiey, gdyby każdy według swego zdania sądził o sensie Pisma S. jakom dowodnie pokazał w traktacie 3. o wierze Dyssydentow *tomo* 4. nazwanym *Lilia* miedzy ciernianmi. To wszystko decydowano przeciwko Lutrowi, ktory nie przyimował ani Tradycyi, ani pewnych ksiąg Kanonicznych, ktore jaśnie zbijały błędy jego, ani uznawał innego sędziego w kontrowersyi o sensie słow Pisma S. krom samego Pisma, albo raczey krom siebie samego,

 ktory

Rok 1546. ktory chćiał nie inaczey rozumieć texty Pisma S. tylko tak, jako on brał y rozumiał.

80. Sessya 5. Na piątey Sessyi mianey 17. *Junii* ferowano dekret o grzechu pierworodnym w te słowa:

Dekret o grzechu pierworodnym. *Ażeby wiara nasza katolicka, bez ktorey nie podobna podobać się BOGU, odrzućiwszy błędy, w swojey szczerośći zupełnie zachowana była, y żeby lud chrześćiański nie był unoszony każdym wiatrem nauki, gdy ow wąż stary, wieczny narodu ludzkiego nieprzyjaćiel, między inszemi złemi, ktoremi tych naszych czasow miesza Kośćioł Boży, o grzechu też pierworodnym y o jego lekarstwie nie tylko nowe, ale też y stare niesnaski wzniećił; Swięty oekumeniczny y generalny Synod w Duchu S. prawnie zgromadzony, za prezydencyi na nim tychże trzech Apostolskiey Stolicy Posłow, chcąc błędnych na drogę zbawienną odprowadźić, y chwiejących się utwierdźić, idąc za świadectwem Pisma S. Oycow świętych y Koncyliow approbowanych, y za rozsądkiem y konsensem samego Kośćioła, to o grzechu pierworodnym stanowi, wyznawa y deklaruje:*

81. 1. *Kto nie wyznawa, że pierwszy człowiek Adam, gdy przestąpił w raju Boskie przykazanie, zaraz straćił łaskę Boską y sprawiedliwość, w ktorey był położony, y wpadł przez swoje przestępstwo w gniew y w indygnacyą Boską, y w samę śmierć, ktorą był mu przedtym P. BOG pogroźił, a z śmiercią w niewolą pod moc szatana, y że cały Adam przez to przestępstwo na gorsze się odmienił tak według ćiała, jako y według duszy, niech będźie anatema.*

82. 2. *Kto mowi, że przestępstwo Adama, jemu tylko samemu zaszkodźiło, a nie y plemieniu jego, y że Adam wźiętą od Boga łaskę y sprawiedliwość, sobie tylko samemu przez grzech straćił, a nie y nam, albo że Adam przez grzech nie posłuszeństwa*

na

na cały narod ludźki zaciągnął śmierć tylko doczesną y kary cielesne, a nie grzech, ktory jest śmiercią duszy, niech będźie anatema. Gdyż taki sprzećiwia się Apostołowi mowiącemu: Rom. 5. Przez jednego człowieka grzech przyszedł na świat, a przez grzech śmierć, y tak na wszystkich śmierć przyszła, w ktorym wszyscy zgrzeszyli. Rok 1546.

3. Kto mowi, że ten grzech Adama na nas wszystkich przez propagacyą przelany y przywłaszczony może się zgładźić albo śiłami natury ludzkiey, albo inszym sposobem, a nie przez zasługi jednego pośrzednika Pana N. J. C. ktory nas z Bogiem pojednał we krwi swojey, stawszy się nam sprawiedliwośćią, poświęceniem y odkupieniem: albo kto mowi, że zasługi JEZUSA Chrystusa przez Sakrament chrztu konferowanego według formy kośćioła, nie applikują się tak niemowlętom jako y doyrzałym; niech będźie anatema. Bo Act. 4. nie masz inszego imienia pod niebem, w ktorymbyśmy mogli być zbawieni. Ztąd ow głos: Joan. 1. Oto baranek Boży, ktory gładźi grzechy świata: y ow Gal. 3. Ktorzykolwiek ochrzczeni jesteśćie, w Chrystusa przyoblekliśćie się. 83.

4. Kto mowi, że nie trzeba chrzćić niemowląt świeżo narodźonych z rodźicow chrześćiańskich, albo kto mowi, że dźieći chrzczą się w prawdźie na odpuszczenie grzechow, ale oni nic grzechu z Adama nie zaćiągnęli, coby potrzeba było zmyć przez chrzest odrodzenia na żywot wieczny: niech będźie anatema. Bo nie inaczey trzeba rozumieć to, co Apostoł powiedźiał: Rom. 5. Przez jednego człowieka grzech przyszedł na świat, a przez grzech śmierć, y tak na wszystkich ludźi śmierć przyszła, w ktorym wszyscy zgrzeszyli, tylko tak jako kośćioł katolicki wszędźie rozległy zawsze rozumiał. Dla tey bowiem reguły wiary z podania Apostołow y niemowlęta, 84.

ktorzy

Rok 1546. ktorzy żadnego grzechu aktualnego popełnić sami nie mogli, prawdźiwie śię chrzczą na odpuszczenie grzechow, ażeby w nich to było zgładzono przez odrodzenie, co przez narodzenie zaciągnęli. Jeżeli bowiem kto nie odrodźi śię z wody y z Ducha S. nie może wniść do Krolestwa Niebieskiego. Joan. 3.

85. 5. Jeśliby kto przez JEZUSA Chrystusa P. N. łaskę, ktora śię na chrzćie daje, winy grzechu pierworodnego odpuszczenia nie uznawał, albo mowił, nie zgładźi to wszystko, co w sobie właśnie grzech zawiera, ale iż tylko goli śię to albo śię nie poczyta za grzech; niech będźie anatema. W tych bowiem ktorzy śię odrodźili nic nie masz, coby Bog nie nawidźiał; bo nic nie masz potępienia w tych, ktorzy prawdźiwie są wspołpogrzebieni z Chrystusem przez chrzest na śmierć, ktorzy nie według ćiała chodzą, ale wyzuwszy śię z starego człowieka, a przyodźiawszy śię w nowego, ktory według Boga stworzony jest, nie winni, nie pokalani, czyśći y Bogu mili, stali śię dźiedźicami Boga, a wspołdźiedźicami Chrystusa, tak, że nic nie masz w nich, coby ich zatrzymało od weyśćia do nieba.

86. 6. O Pożądliwośći zaś y podniećie święty Synod zeznawa y trzyma, że ona w ochrzczonych zostaje, ktora że do utarczki jest zostawiona, nie zezwalającym y mocno przez łaskę JEZUSA Chrystusa sprzećiwiającym śię szkodźić nie może: y owszem kto odważnie będźie walczył, będźie koronowany. Tę konkupiscencyą albo pożądliwość y podnietę, ktorą podczas Apostoł nazywa grzechem, święty Synod deklaruje, że nigdy kośćioł nie rozumiał być prawdźiwym grzechem w odrodzonych, ale tylko dla tego od Apostoła grzechem nazwana jest, że jest skutkiem grzechu y do grzechu nakłania. Ktoby zaś inaczey trzymał, niech będźie anatema.

7. De-

7. Deklaruje jednak tenże sam święty Synod, że nie ma tey intencyi w tym dekrećie, w ktorym śię mowi o grzechu pierworodnym, zawierać Błogosławioną y nie pokalaną Pannę MARYĄ Bogarodźicę, ale trzeba zachować konstytucye świętey pamięći Syxtusa IV. pod karami tamże wyrażonemi, ktore S. Synod wznawia. 87.

Dekretow o reformacyi obyczajow, ktore na każdey 88.
sessyi ferowane były, umyślnie nie kładę dla krotkośći, bo też y konnexyi żadney nie mają z historyą luterską: Dekreta zaś o wierze przećiwko błędom luterskim ferowane wiernie tłumaczę niemal *verbum ad verbum*, ile polszczyzna pozwala: bo w każdym języku nie można słowo w słowo przekładać, gdyż nie każdy język ma jeden sposob mowienia.

Po tey sessyi Oycowie y Doktorowie (między ktoremi byli Jakub Laynez y Alfons Salmeron Hiszpani *è Societate JESU* od Papieża do Trydentu przysłani w Maju, jako jego Teologowie, a *Claudius Gajus Sabaudus* także *è Societate* Soc. JESU *JESU* już był w Trydenćie od początku Synodu jako orator *Teologowie* in Concil. Kardynała Ottona *de Truchses* Biskupa Auszpurgskiego; ći Trident. mowię Teologowie dość mieli czasu na rostrzęśnienie błędow luterskich w konfessyi Auszpurgskiey y jey apologii zawartych, względem usprawiedliwienia grzesznika, wolney woli ludzkiey, zasług, dobrych uczynkow *&c.* bo szosta sessya była odłożona do dnia trzynastego stycznia roku następującego. A ta śię odwłoka stała dla zamieszania y rozruchow niemieckich, o ktorych z Sleydana y z innych historykow taką daję informacyą.

Panowie Protestanći dawniey widząc, że *Concilium* 89.
Trydeńskie co raz daley a daley śię odwłaczało, imaginowali sobie, że Papież y Cesarz łudzą tylko ich obietnicą soboru

Rok 1546. powszechnego, a w samey rzeczy nie chcieli go: Ale gdy postrzegli, że w samey rzeczy na końcu roku przeszłego to *Concilium* zagajone było, zaczęli się bać, ażeby Cesarz zmowiwszy się z Papieżem poniewolnie ich nie przymusił do przyjęcia tego *Concilium*, o ktorym wiedzieli dobrze, że błędy ich miało potępić. Ta suspicya rosła też y ztąd, że Cesarz nie mogł tak sekretnie zaciągać Woyska, żeby wieść ich nie doszła o gotowaniu się jego na woynę: osobliwie gdy ich Agent w Londynie rezydujący, przestrzegł ich, żeby się mieli na ostrożności, żeby na nich niespodzianie nie napadł Cesarz. Przeto się oni zgromadzili do Frankofurtu nad rzeką Moenem *in Januario* tego roku 1546. Bo jak weszli w ligę Smalkaldzką, zaczęli mieć śmiałość odprawować kongressy y zjazdy publiczne bez dozwolenia y woli Cesarskiey.

Protestantow konsternacya o Concilium.

90. *Ich harde pretensye.* Na tym tedy kongressie utwierdzili *de novo* konfederacyą, y jednostaynym konsensem się zgodzili naprzod wszelkiemi siłami opponować się soborowi Trydeńskiemu. 2. Utrzymać Arcybiskupa Kolońskiego, ktorego za apostazyą Cesarz adcytował był na swoy Trybunał. 3. Wszelkiemi siłami wymoc u Cesarza wolne *exercitium* swojey religii, nic nie uważając na *Concilium* Trydeńskie, ktorego nie uznawali za prawdziwy Synod. 4. Wymoc u Cesarza dekret, ktorymby pozwolono, ażeby *Camera Imperialis* była złożona zarowno tak z Luteranow, jako y z Katolikow.

91. *Palatinus Rheni zostaje luteranem.* To też ich zuchwalszemi czyniło, że tegoż czasu Fryderyk II. Faltzgraff *Palatinus* nastąpiwszy po śmierci Ludwika Brata swego na elektorstwo, przedtym bywszy dobrym katolikiem, naprzod zaczął się chwiać w wierze, a potym jawnie luterską przyjął sektę y do niey łatwo poddanych

swoich

swoich pociągnął. Z czego ucieszeni Panowie konfederaci wysłali z kongressu swego Frankofurtskiego winszując mu tey odmiany religii, y do swojey ligi zapraszając. Ale że ten Xiąże był zawsze wiernym Cesarzowi, nie chciał mieszać się do tey konfederacyi: obiecując tym sposobem lepiey im w ich interessach usłużyć przed Cesarzem. *Rok 1546.*

Z tegoż kongressu Filip Landgraff *Hassiæ* pisał do Mikołaja Granwellana pierwszego Ministra Cesarskiego w ten sens: Słyszeć tu z niemiec, ze Włoch y zkąd inąd, nawet y od samych Officyerow Woyskowych, że się Cesarz potężnie gotuje na woynę w tym czasie, kiedy jest w pokoju z Krolem Francuskim y z Portą Otomańską. Co wielkie podeyrzenie czyni, żeby Cesarz z Papieżem głownym Protestantow nieprzyjacielem nie miał zmowy. A do tego pogłoska tu jest, że Cesarz ma przybyć do Ratysbony z słusznym Woyskiem, co wszystko ściąga się na wzruszenie pokoju, ktory był sprawił przez przeszłe Seymy. Na koniec upraszał o kategoryczny respons. *92. Landgrafa list do Granwella.*

Granvellanus odpisał, że nie potrzebna Panow Protestantow opanowała trwoga: bo lubo to jest prawda, że Cesarz trzyma kilka regimentow w Flandryi, ale to niepowinno podlegać żadney suspicyi: gdyż kiedy pograniczni Krolowie Francuski y Angielski utrzymują swoje Woyska, y Cesarzowi nie przystoi być bezbronnym. A co mowicie o mniemaney lidze Cesarza z Papieżem, y jakoby Cesarz miał przybyć z Woyskiem na Seym, to są płonne wieści malkontentow, żadney apparencyi prawdy nie mające: Czego sami doznają, gdy wkrotce obaczą Cesarza przyjeżdżającego na Seym do Ratysbony w assystencyi tylko dworu swego. A że Cesarz szczerze życzy pokoju im pozwolonego, *93. Respons Granwella.*

Rok 1546. nego, y ztąd znać, że już wydał ordynanse Teologom obojey strony, aby na konferencyach ułożyli jednę formę wiary, ktoraby była z obu stron przyjęta, jako się postanowiło na Seymie Wormackim.

94. *Konferencya Teologow katolickich z luterskiemi w Ratysbonie.* Jakoż w samey rzeczy Cesarz postarał się zgromadźić Teologow obojey strony do Ratysbony, ażeby uczynili projekt zgody spolney w wierze, nim się zacznie Seym. A ći Teologowie z strony katolickiey byli: Piotr Malwenda Hiszpan, Erard *Billichius* Karmelita, Jan Hofmester Augustinianin, y ow sławny Jan *Eckius*, ktory naywięcey pisał przećiwko lutrowi, y od ktorego mamy *acta* luterskie. Z strony zaś luterskiey byli Marćin Bucer, Jan *Brencius*, Jerzy *Major*, y Erard *Schnepius* na mieyscu nie przytomnego Melanchtona, ktory między swemi miał rey wodźić. Lecz ta konferencya całe się Protestantom nie powiodła. Bo gdy Doktor Malwenda po długiey z Bucerem dyspućie o usprawiedliwieniu do tego go mocą argumentow przyprowadźił, że Bucer na straszne muśiał *absurda* zezwalać, ktorych żaden rozumny człowiek przyjąć nie może, jako jawnie Prezydenći tey konferencyi widźieli y zeznali, ktoremi byli

Luterscy DD. ućiekają. Biskup Eystadski, Graff Fryderyk *de Fürstemberg* y *Julius Pflugius* Nominat na Biskupstwo Naumburgskie. Widząc tedy luterscy Doktorowie że Katolikom nie zdołają, ćicho w nocy z Ratysbony uszli, y sromotnie plac dowćipney batalii opuśćili.

Cesarz za złe im miał tę ućieczkę, na ktorą się uskarżał przed całym *imperium*. Jednak nie że wszystkim wiadomo jest, dla jakich przyczyn luterscy Doktorowie te konferencye opuśćili, ktorych się do tych czas uśilnie napierali: Podobno uczniowie luterscy straćiwszy Mistrza y Herszta

swego,

ſwego, ktory pod tenże ſam czas umarł, nie odważali śię w dalſze zabrnąć dyſputy, z ktorych wybrnąć nie mogli. Rok 1546.

95. Ten herezyarcha nigdy tak nie był zapalczywy y tak zajadły na Kośćioł Rzymſki y na Papieża namieśnika Chryſtuſowego, jako przed śmierćią ſwoją, oſobliwie gdy uſłyſzał o zaczęćiu ſoboru Trydeńſkiego, ktorym nadewſzyſtko śię brzydźił, y wſzelkiemi śiłami ſtarał śię ohydźić go przed Proteſtantami, wiedząc zapewne, że wymyſły jego miały być na nim potępione: y przeto po nakazanym już *Concilium* wydał przeſzłego roku po niemiecku księgę pod tytułem: *Przećiwko Papieſtwu od ſzatana poſtanowionemu*; w ktorey na ſamym początku widać obraz odſztychowany, ktory reprezentuje Papieża na tronie śiedzącego w troiſtey koronie, z uſzami oślemi, obtoczonego diabłami, z ktorych jedni mu wkładają na głowę pomienioną mitrę, drudzy za nogi do piekła go ćiągną. Co ſami uczćiwi luterani ganili, wſtydząc śię tak błazenſkich Miſtrza ſwego ſzyderſtw z Namieśnika Chryſtuſowego, ktoremu w Pietrze ſam Chryſtus polećił owce ſwoje, *Joan.* 21. *Paſce oves meas.* *Luter piſze księgę przeciw Papieſtwu od ſzatana poſtanowionemu.*

96. Nie przyſtały bowiem tak błazeńſkie żarty na Apoſtoła y Ewangeliſtę niemieckiego, jakim śię ſam czynił: ale że takim nie był, dowodźi ow ſmrodliwy przypadek, ktory śię mu przytrafił około tegoż czaſu, gdy na perſwazyą uczniow ſwoich odważył śię raz wypędźić czarta z jedney opętaney dźieweczki. Lecz do jakiey go ćiaſnoty czart przyprowadźił, wolę zamilczeć, niżeli do nauzyi y obrzydliwośći przyprowadźić *emunctæ naris* czytelnika mego. Jeśli kto chce wiedźieć *eventum* tey śmiałośći luterſkiey, niech czyta u Stafila przedtym jego ucznia, a potym gorliwego Katolika, także u Genebrarda *Chronolog. in Paulo III.* u Suryuſza *in Comment. &c.* *Luter czarta wypędza.*

 Już

Śmierć imienia Lutra

Rok 1546.

97. *Marcin Luter umiera.* Już też dopełniał złośliwy człowiek miarkę nieprawośći swoich, aż go Bog ćierpliwy, po tak długim upamiętania śię jego oczekiwaniu, na sąd swoy nie spodźiewanie porwał. Rożni rożnie opisują śmierć jego. Luterani piszą, że umarł świątobliwie według mody ich, w nienawiśći Papieża, y w dźiękczynieniuBogu, że mu dał takie powodzenie w ogłoszeniu ewangelii jego, y prosząc, aby ją zachował, a Papieża y zaczęte *Concilium* rosproszył y zgubił. A Katolicy piszą, że do tego nie przyszło: bo Luter obżarszy śię y opiwszy śię umarł jak bestya bez żadnego poruszenia y westchnienia do Boga. Ja nie uwodząc śię żadną passyą, to tylko powiadam, co przeczytawszy obojey strony Pisarzow, rozumiem być barźiey do prawdy podobnego.

98. *Okoliczności jego śmierći u Xiążąt de Mansfeld.* Roku 1546. Graffowie de Mansfeld po śmierći rodźica swego dobrego y statecznego Katolika, zasmakowawszy sobie w wolnośći sumnienia, prośili Lutra, aby przyjachał do *Islebium* miasta rodźiny swojey, na uspokojenie niektorych rożnic miedzy niemi względem podźiału dobr oyczystych. Przybył tam Luter około końca mieśiąca stycznia z żoną y z trzema Synami swemi w karećie bogatey od pomienionych Graffow przysłaney przy assystencyi pułtorasta Raytarow. Był od Graffow przyjęty nie tylko jako Apostoł albo Prorok, ale jako Krol jaki ze wszelką wspaniałośćią przy hucznym z dźiał bićiu y rezonancyi trąb y dzwonow. Ná zajutrz w kośćiele S. Jędrzeja przy wielkim konkurśie ludźi miał kazanie, na ktorym niepodobna wypowiedźieć, jak straszne rzucał pioruny na Papieża y na *Concilium* w Trydenćie zaczęte, co też y innych dni każąc, czynił. Tym czasem codźiennie od Graffow na obiedźie y na wieczerzy był hoynie częstowany, aż dnia śiedmnastego *Februarii* będąc

na wieczerzy dobrze utraktowany, zaczął się uskarżać na *Rok 1546.*
ćięszkie serca kolki, na ktorych uśmierzenie dano mu naprzod niejakieś *remedium*, a potym zaprowadźiwszy go do jego appartymentu, gdźie mu była stancya naznaczona, położyli go na łożku, na ktorym kilka godźin spokoynie zdał się spać, y rozumiano, że się mu polepszyło, lecz po połnocy postrzeżono, że bez duszy leży: Y tak umarł Marćin Luter bez wielkich ceremonii, roku swego klimakterycznego, sześćdźieśiątego trzećiego.

Ten herezyarcha miał zaprawde wielki dowćip, y gładką wymowę, osobliwie w języku niemieckim, ale to też trzeba przyznać, że był barzo zepsowany tak na umyśle jako y w obyczajach; jako znać z pism jego y z mow plugawych, wszetecznych, hardych, pełnych potwarzy y kalumnii. A do tego nie był stateczny w nauce, raz tak, drugi raz inaczey w punktach wiary nauczał. Naprzykład raz trzyma, że jest śiedm Sakramentow *de Potest. Pap.* drugi raz, jeden tylko *de Captivit. Babyl.* trzeći raz dwa *ad Valden.* inny raz trzy *de Captiv.* Także o Eucharystyi, raz odrzuca transubstancyacyą, drugi raz ją twierdźi *Serm. de Euchar. in Visit. Eccl.* Toż mowić o inszych kontradykcyach, ktore zebrał *Joannes Fabri* Biskup Wiedeński *in Babylonia Antilogiarum.* W tym tylko upornie stateczny, że nigdy nie chćiał zgadzać się z nauką Kośćioła Rzymskiego, jako sam mawiał *ex odio vel in odium Papæ*, z nienawiśći ku Papieżowi. 99. *Lutra przymioty.*

Jako zaś zepsowany był w obyczajach, ztąd znać, że nauczał: *in breviss. annot. in cap.* 15. *Matt. tom.* 5. *Lat. Vittemberg.* Ze cała świątobliwość człowieka zawisła *in edendo & bibendo, in cacando & mingendo.* Y w Postylli Domowey drukowaney w Jennie *Serm. super Evang. S. Joan. cap.* 3. 100. *Luter zepsowany w obyczajach.*

Rok 1546. *cap.* 3. *fer.* 2. *Pentecost.* naucza: Już teraz na świecie nie masz żadnego grzechu, krom niedowiarstwa: insze grzechy takie są, jako gdyby Janek moy Syn w kącie żołądek obciążony wyprożniał. To my widząc y słysząc, rozśmielibyśmy się, y mowilibyśmy: Łebsko jaśiek się sprawił. Tak prawi wiara nasza to sprawuje, że gnoy nasz nie śmierdźi przed Bogiem. Tenże *tom.* 2. *Germ. Jenen. ad Equites Theutonicos fol.* 314. §. 3. *& fol.* 25. §. 4. mowi: gdyby się to trafiło, żeby *Concilium* pozwoliło duchownym się żenić, to bym ja imieniem Boskim przykazał wszystkim duchownym, ażeby żaden za tym pozwoleniem żony nie brał pod utratą zbawienia wiecznego, ale ażeby w czystośći żył; a jeżeliby tego daru nie miał, niechby trzymał jednę albo dwie albo trzy nałożnice, a w tey ułomnośći swojey bynamniey nie wątpił o łasce Boskiey.

101. Posłuchaymy jeszcze Lutra śiebie samego opisującego *in Colloquiis mensalibus Francofurti ad Mœnum* drukowanych R. 1571. *fol.* 445. Nic prawi osobliwego we mnie się nie nayduje. Mogę żartować, śmiać się, jeść, pić, bankietować; y gdy jeden dzban piwa trzymam, pragnę całey beczki: miasto tego, co przedtym martwiłem ćiało moje, to teraz dobrze wytuczone dam na pokarm robactwu. Y *in Colloq. Isleb. de fanaticis* mowi: Gdybym prawi niebo otwarte widźiał, y mogłbym je wysłużyć podnieśieniem dzbła z ziemi, to bym się po nie nie nachylił. Obżeramy się do śmierći, pijemy do ubostwa, spiemy do piekła, obcujemy, (daley wstyd pisać) *mingimus, pedimus, cacamus denique ad mortem.*

102. A co gorszego, *tom.* 7. *Vittemberg. fol.* 479. *& tom.* 6. *Jenen. fol.* 82. sam Luter świadczy o sobie, że z diabłem konwersował y z nim się dysputował, ktory Lutrowi dwie

rzeczy

rzeczy uśiłował wyperswadować, jednę, aby Chrystusa opuśćił, drugą, aby mszą zniosł. Pierwszey propozycyi nie przypuśćił, bojąc śię, żeby go swoi uczniowie nie odstąpili, a drugą całym sercem przyjął z nienawiśći ku Papieżowi, aby mu tym sposobem naywiększy ćios dał. Owoż kogo mają PP. Dyssydenći pierwszego nauczyćiela w odrzuceniu mszy świętey? Szatana oyca kłamstwa. Jeśli tedy Luter wźiął naukę od szatana *de abroganda Missa*, to muśi być kłamstwo, czego on nauczał. *Si quod dicis, à diabolo accepisti, & diabolo credidisti, mendax es*; mowi S. Augustyn *tract.* 42. *in Joan.* Jeśli to co mowisz, od diabła (Lutrze) wźiąłeś, y diabłu uwierzyłeś, kłamcą jesteś. Słowem: Takim był Luter człowiekiem, że gdyby nie uczynił był rozruchow y zamieszania takiego w chrześćiaństwie, nigdyby o nim po świećie nie gadano. Lecz teraz właśnie tymże sposobem śię wsławił, jako niegdyś Mahomet, albo ow szalony Herostrat, ktory spaleniem Kośćioła Dyany Efeskiey imię swoje potomnym podał wiekom. Xiążęta jednak Protestanći wszelkie takiemu człowiekowi wyrządźili po śmierći honory względem pogrzebu. Bo Xiąże Saski kazał jego ćiało przenieść do Witemberga z wielką pompą, y wspaniałe mu *Mausoleum* z białego marmuru wystawiono, jako trzynastemu niemieckiemu Apostołowi, lubo nic podobnego do Apostoła niemiał.

Rok 1546.

103. *Pogrzeb Lutra.*

Po śmierći Lutra wkrotce nastąpiła nie szczęśliwa Tragedya jednego Młodźiana Hiszpana, imieniem Jana Diaz. Ten jako pisze *Sleydanus lib.* 15. ucząc śię w Paryżu, napił śię był jadu kacerskiego z czytania ksiąg Lutra y Kalwina. A że Parlament surowe był wydał edykta na wszystkich Nowatorow, y na tych, ktorzyby ich zaraźliwe księgi czytali, 104.

Diaz Hiszpan przewrocony.

Rok 1546. czytali, bojąc śię ażeby go nie pochwycono, uszedł do Genewy do Kalwina: z ktorego nie będąc młodźian kontent dla jego zgryźliwego humoru, ztamtąd przeniosł śię do Strasżburga do Marćina Bucera, ktory jadąc na Seym do Ratysbony, wźiął go z sobą, ażeby młodźian na tamecznych o wierze dysputach, lepiey w nauce luterskiey postąpił.

105. *Diaz Brata swego zabił o Kacerstwo.* O czym dowiedźiawszy śię Brat jego Alfons Diaz, ktory był w Rzymie Adwokatem, przyjachał do Ratysbony, ale tam Brata swego już nie znalazł: bo był wyjachał do Neuburgu nad Renem. Przybywa tam Alfons, namawia Brata swego do porzucenia kacerstwa; lecz gdy nic z upartym nie mogł wskorać, z nieostropney gorliwośći przekupił człowieka, aby go zabił. Uczynił tak niezbożny człowiek, y w własney jego gospodźie czytającego list młodźiana śiekierą ćiął, y zabił. Tę robotę udźiaławszy ućiekli byli na gotowych koniach zaboycy: Lecz ich poimano. Protestanći instygowali, żeby ich *exemplariter* na postrach drugich naysroszszą śmierćią karano za tak okrutny kryminał, osobliwie za *præjudicium* mniemaney ich religii uczynione.

106. *Cesarz na Seymie Ratysbońskim.* Lecz Cesarz ewokował tę sprawę do Seymu, na ktory był w Maju przyjachał do Ratysbony dość w małey assystencyi: bo tylko z gwardyą pięćset jezdnych.

Dokąd przybywszy zadźiwił śię, że tam nie znalazł żadnego z Panow Konfederatow Smalkaldskich, lubo ich mocno przez listy adhortował, aby sami w osobach swoich przybyli na Seym dla naradzenia śię y obmyslenia sposobow do uspokojenia *Imperium*. Pisał tedy powtornie listy do wszystkich Protestantow, w ktorych śię uskarżał na ich Teologow, że *Colloquium* w Ratysbonie opuśćili, ktore za jego ordynansem zaczęli byli dla ułożenia jedney formuły wiary,

wiary, według ktorey mogło się żyć w pokoju, aż do decyzyi Synodu powszechnego albo nacyonalnego: potym przykazował wszystkim, aby się zjachali na Seym, ponieważ ich Głowa Cesarz pierwszy osobą swoją przybył, ażeby się z niemi naradźił o dobru pospolitym. *Rok 1546.*

107. Ale widząc Cesarz, że ani remonstracye jego, ani ordynanse nic im nie pomagają, y wiedząc że oni osobny zjazd mieli, na ktorym postanowili wszelkiemi śiłamy zruinować jego zamysły, nie zaniechał przeto mieć Seymu w Ratysbonie w mieśiącu czerwcu, na ktorym przełożywszy zgromadzonym stanom, jakim sposobem mieli zamieszane *imperium* uspokoić, y do swojey całośći przyprowadźić, wszyscy jednostaynym umysłem na to się zgodźili, że nie było skutecznieyszego sposobu, jako względem dyfferencyi w punktach wiary submittować się y poddać się pod decyzyą powszechnego soboru, ktory się *actu* w Trydenćie odprawuje, y uprasżali Cesarza, aby Panow Protestantow do tego przyćiągnął. Ale że Deputaći ich na to nie zezwalali, przeto rezolwował się Cesarz dłużey nie dyssymulować, ale woyną rebellizantow przymuśić do posłuszeństwa sobie winnego. *Acta* y ewent tey woyny opisze następująca księga. *Seym w Ratysbonie.*



REJESTR PIERWSZY

albo summaryusz rzeczy historyi luterskiey w księdze trzeciey zawartych.

NB. Liczba tu się wyraża *marginalis*, albo na brzegu karty położona.

Luter





KSIĘGA CZWARTA
HISTORYI LUTERSKIEY
Od śmierći Lutra, do konſtytucyi Interim.

Rok 1546.

1. Paweł III. Papież y Karol V. Ceſarz, widząc, że Konfederaći Smalkaldſcy opierają śię poddać śię pod decyzyą powſzechnego Soboru Trydeńſkiego, już od roku rezolwowali śię byli, orężem ſkroćić ich hardość. Ceſarz bowiem na przeſzłym oſtatnim Wormackim Seymie, zniosſzy śię ſekretnie z Poſłem Papieſkim Farnezyuſzem, wyſłał był do Rzymu Pana Andalota na traktowanie z Papieżem o kondycyach ligi ſekretney między ſobą przećiwko Proteſtantom, przez ktorego upewniał też Papieża, że konferencya Teologow, ktorą mieć dopuśćił w Ratysbonie, nie będźie *in præjudicium* powagi Stolicy Apoſtolſkiey, ale na nią dla tego zezwolił, ażeby Proteſtanći widźieli, że on nie zamyślał o woynie, ale tylko ich chćiał dobremi y łagodnemi ſpoſobami przywieść do dawney religii katolickiey.

Liga Ceſarza z Papieżem na Proteſtantow.

2. Y dla tey przyczyny Ceſarz będąc w Spirze barzo łagodnie przyjął Faltzgraffa Palatyna y Landgraffa *Haſſiæ*, lubo Landgraff z przyrodzonego wyſokiego humoru nie co hardźiey przed Ceſarzem umawiał śię o ſwą religią. Z Spiry potym pojachał Ceſarz na Seym do Ratysbony, mając tylko

aſſy-

aſſyſtencyi pięćſet jezdnych; dokąd konfederaći Smałkald- ſcy z wielką wzgardą ordynanſow Ceſarſkich, nie chćieli przybyć, a ich y miaſt wolnych Deputaći cale śię wzbraniali poddać śię pod decyzyą *Concilii Tridentini*. Y ztąd Ceſarz determinował śię woyną przywieść *Rebelles* do poſłuſzeńſtwa, mając do tego pogodny czas, kiedy był w pokoju z Solimanem y z Krolem Francuſkim. *Rok* 1546.

3. Kazał tedy Ceſarz pułkom ſwoim, ktore były w Węgrzech, w Neapolu, w Lombardyi y w Niderlandźie, śćiągać śię ku Ratysbonie: O czym ſłyſząc Deputaći Konfederatow pod czas Seymu przyſzli do Ceſarza, ze wſzelką uniżonośćią pytając śię, na co tak wielkie Woyſka, y przećiwko komu śćiąga do niemiec, oświadczając śię imieniem ſwoich Pryncypałow, że y oni gotowi byli ſłużyć Ceſarzowi. Na co Ceſarz z zwykłą ſobie wſpaniałośćią rzetelnie odpowiedźiał, że to czynił na poſkromienie niektorych rebellizantow: a ktoby prawi, złączył śiły ſwoje z Ceſarſkiemi, niezawiedźie śię na Ceſarzu, ktory umie nagradzać uſługi wiernych poddanych ſwoich: innych zaś wſzyſtkich nie chcących w tey mierze mu ſłużyć, miał mieć za rebellizantow, y jako z rebellizantami miał poſtąpić. *Ceſarz woynę wypowiada Proteſtantom.*

4. Tą nie ſpodźianą rezolucyą Ceſarza przeſtraſzeni Konfederatow Deputaći, nie czekając końca Seymu, pobiegli do Pryncypałow ſwoich, oznaymując im, że im nic nie zoſtaje, jeno albo śię poddać pod wolą Ceſarſką, albo gotować śię przećiwko niemu na woynę. Tegoż dnia y Kardynał Krzyſztof *Madrucius* Biſkup Trydeńſki Poſeł Papieſki z Ratysbony poczrą poſpieſzył śię do Rzymu z tą nowiną, że Ceſarz Konfederatom Smalkaldzkim jawnie wypowiedźiał woynę.

Papież

5. Papież wnet zebrał kongregacyą Kardynałow, na ktorey według zmowy z Cesarzem, z swojey strony deklarował woynę przećiwko Protestantom, y dał do czytania swoy traktat ligi uczynioney z Cesarzem po Seymie Wormackim, ktorym Cesarz obligował śię Papieżowi wojować przećiwko KonfederatomSmalkaldskim *in Junio* tego roku, na przyprowadzenie ich do dawney religii katolickiey y do posłuszeństwa S. Stolicy Apostolskiey, y nic im na Seymie Ratysbońskim nie pozwolić bez konsensu Posła Papieskiego: *Vice versa* Papież obowiązał śię Cesarzowi, swoim sumptem trzymać przez sześć mieśięcy, y jemu posłać dwanaśćie tyśięcy Piechoty, y pięć tyśięcy jazdy: a do tego pozwalał Cesarzowi na tę woynę połowę intrat kośćielnych z Krolestwa Hiszpańskiego na jeden rok. Y tak Papież przez tę publikacyą jawnie deklarował, że ta woyna była *Bellum Religionis.*

6. Cesarz zaś z tym śię nie odzywał, żeby niektorych Xiążąt Protestantow sobie życzliwych od śiebie nie odraźił: y owszem skoro pomienionym Deputatom Protestantow opowiedźiał swoję rezolucyą, wnet swoy manifest, ktory już miał gotowy, rozesłał po wszystkich miastach Cesarskich, oświadczając śię, że ta woyna nie jest o religią: Co jawnie znać ztąd, że śię dopuszcza Xiążętom Luteranom y ich żołnierzom, ktorzy w Woysku Cesarskim wiernie służą, żyć według ich religii: z Papieżem zaś nie inaczey ligę uczynił, tylko jako z jednym Monarchą, ktory mu dać może pośiłki przećiwko swoim nieprzyjaćiołom. Podnasza tedy woynę jedynie przećiwko rebellizantom y kryminalistom obrażonego Majestatu Boskiego y Cesarskiego, ktorzy pod fałszywym pretextem religii, turbują pokoy oyczyzny,

Jako przećiw rebellizantom swoim.

uśiłują

uśiłują wywroćić stan *imperii*, odrzucają wszystkie sposoby ugody y pojednania śię, ułożone jednostaynym konsensem na przeszłych Seymach, y codźiennie przez tyśiączne attentata gwałcą naypryncypalnieysze y nayświętsze prawa *imperii*, czyniąc ligi przećiw Cesarzowi, nakazując y odprawując zjazdy bez jego pozwolenia, wzbudzając przećiw niemu Potencye postronne, gardząc Cesarskiemi ordynacyami, wojując przećiwko poddanym *imperii*, nawet y z Państw swoich wyzuwając dźiedźicznych Xiążąt: czego świadkiem jest Landgraff *Hassiæ*, ktory pobrawszy wszystkie miasta y zamki Henrykowi Xiążęćiu Brunświckiemu, samego w śćisłym do tych czas trzyma więźieniu, nakoniec podnaszając śię w absolutnych y naywyższych Panow, albo raczey Tyranow, ktorzy zapewneby przytłumili publiczną wolność, gdyby Cesarz na jey obronę niedobył miecza przećiwko takiey śmiałośći y odwadze rebellizantow. Rok 1546.

7. Dyssydenći armują śię na Cesarza.

Konfederaći Smalkaldscy, ktorych wodzami byli Elektor Saski, y Landgraff Haski, odpisali na ten manifest, dowodząc, że ta woyna im wypowiedźiana, była *Bellum Religionis* na ućiemiężenie ich sumnienia, y na podbićie ich pod jarzmo Papieża y Synodu Trydeńskiego. Ciż tegoż czasu wysłali do Monarchow postronnych, osobliwie do Krolow Francuskiego y Angielskiego, ktorzy nie chćieli w tę woynę mieszać śię, mając przymierze z Cesarzem. Z tym jednak wszystkim Konfederaći w krotkim czaśie barźiey śię zmocnili, niżeli Cesarz, ktorego pułki sam y tam po Europie rosproszone, nie mogły tak prętko śię zśćiągnąć pod Ratysbonę, gdźie on nie był w takim stanie, ażeby mogł zaczynać taką machinę. Jakoż w samey rzeczy Cesarz nie mogł więcey zebrać Woyska, krom śiedmset konnych, dwuch

Cesarz garstka ludźi.

Rok 1546. tyśięcy Piechoty pod kommendą Madrucyuſza Brata Kardynała Biſkupa Trydeńſkiego, y trzech tyśięcy pod kommendą Graffa *de Renſpurch*, do ktorych w kilka dni przybyło dwa tyśiące y ośmſet Hiſzpanow z ſławnym ſwym Pułkownikiem Alwarem *de Sande*, ktory w Węgrzech walecznie śię ſtawił przećiw Turczynowi. Co wſzyſtko więcey nie czyniło nad ośm tyśięcy ludźi.

8. *Woyſko Proteſtantow.* *E contra* Proteſtanći ſtraſzne zebrali Woyſko: bo miaſta wolne, ktore niemal wſzyſtkie już były zlutrzały, z wielką ochotą dodawały ludźi, pieniędzy, żywnośći, municyi, dźiał, ręczney ſtrzelby *&c.* nie wątpiąc o pewney wygraney: bo Landgraff Haſki, w ktorym naybarźiey dufali, zuchwale ich aſſekurował y upewniał, że Karola V. za trzy mieśiące, albo z niemiec wypędźi, albo go okowanego w żelazne pęta odda im do więźienia. W tę nadźieję pierwśi wyſzli w pole ludźie Xiążęćia Wirtembergſkiego, ktorych było dwadźieśćia cztery Chorągwi Piechoty, a kilka Chorągwi jazdy wybraney z ſzlachty owego kraju. Ci poſzli łączyć śię z pułkami miaſt Szwabſkich, ktore ze wſzyſtkim czyniły dwadźieśćia cztery tyśiące Zołnierzy, ktorzy mieli dźiał polnych dwadźieśćia ośm.

9. *Schertel Generał Szwabſki.* Nad temi Pułkami Szwabſkiemi miał kommendę Sebaſtyan Schertel, ktory bywſzy Bazarnikiem w Woyſku Xiążęćia *de Burbon*, kiedy on Rzymu dobywał, znalazł ſpoſob otrzymać ſzarżą w gwardyi Ceſarſkiey, a potym w takie wzbił śię pieniądze, że nadeń nie było bogatſzego w Auſzpurgu mieśćie, ktore mu dla jego experyencyi polećiło ſwoje Woyſko, y był uczyniony Generałem Infanteryi tak Auſzpurgſkiey jako też y innych miaſt ſkonfederowanych. Ten tedy nowy Generał z piętnaſtą tyśięcy Woyſka Wirtembergſkiego

bergſkiego y Szwabſkiego wyſłany był przećiwko Woyſku Papieża naywiękſzego, jako oni mowili, nieprzyjaćiela niemieckiey wolnośći, ażeby mu ze włoch przychodzącemu do niemiec, przeyśćia bronił, żeby śię nie mogło łączyć z Woyſkiem Ceſarſkim. Rok 1546.

10. A że idąc ze włoch do niemiec, przybywſzy z Trydentu do Oenipontu albo Inſpruku, dwie tylko ſą drogi do niemiec; jedna po prawey, idąc w dłuż nad rzeką Ins, albo *Oenus* aż do *Curffſtein* miaſta leżącego na granicy Tyrolu y Bawaryi, druga po lewey ręce przeſzedſzy gory *Alpes*, idąc doliną, ktora tak jeſt gorami z obuſtron śćiśniona, że Kommendant Fortecy Chiuſa albo po niemiecku Etembergu, może bez trudnośći zatrzymać by naywiękſze Woyſko ze włoch ćiągnące, y onemu przeyśćia nie dopuśćić: Przeto Schertel chcąc obie te drogi Woyſku Papieſkiemu zamknąć, wyſzedſzy z Auſzpurga z piętnaſtą tyśięcy ſwoich Zołnierzy, ćiągnął pod Chiuſę, ktorą oblegſzy, bombardowaniem z dźiał tak Kommendanta zaſtraſzył, że żadnego nie dawſzy odporu fortecę poddał. *Schertel dobył fortecy Chiuzy.*

11. Tę drogę zatamowawſzy, chćiał y drugą tymże ſpoſobem zamknąć: w Chiuźie zoſtawiwſzy *Præſidium*, poſzedł do Inſpruku, ſpodźiewając śię z większą łatwośćią to miaſto ubiedz, niżeli Chiuzę. Lecz o cztery mile od Oenipontu dowiedźiawſzy śię, że Graff *de Caſtelalte* ſtary y odważny Zołnierz idźie przećiwko niemu z dwunaſtą tyśięcy odważnych y bitnych Tyrolczykow, nie śmiejąc nań natrzeć, coſnął śię nazad z ſwemi, y tymże traktem wroćił śię do Auſzpurga, zkąd poſzedł do Ulmy łaczyć śię z reſztą Woyſka, ktore potym w Danowerćie luterſkim mieśćie oczekiwało na przyjazd Elektora Saſkiego, y Landgraffa Haſkiego. *Odſtępuje od Oenipontu.*

Rok 1546.

12. *Wielkość Woyska Protestantow.* Ci dway Xiążęta ściągnąwszy wszystkie swoje siły, y przeszedszy bez żadney rezystencyi Frankonią, złączyli się z pomienionemi pułkami, y uczynili tak wielkie y tak straszne Woysko, że rownego *Germania* nigdy nie widziała. Bo w tym Woysku liczono ośmdziesiąt tysięcy Piechoty, dziesięć tysięcy kawaleryi, sto trzydzieści sztuk armat. &c. Po tym złączeniu się Woysk, przez kilka dni konsultowali, w ktorą się stronę puścić, aż się nakoniec rezolwowali przeyść przez *Danubium* albo Dunay rzekę na wzięcie małego miasteczka Rain nazwanego, w ktorym tylko był jeden chorąży z kilkunastą Sołdatow na jego obronę: potym szli do Neuburga, ktore miasto Henryk Xiąże *Palatinus* luteranin dobrowolnie poddał.

13. *Woyska Cesarza.* Tym czasem Cesarz codziennie się zmacniał przez przybycie zewsząd nowych pułkow. Doszedł też przez swoich Szpiegow nieprzyjacielskich zamysłow, że chcieli opanować miasto Bawarskie Landshut między Ratysboną y Kurfsteynem leżące, ktorędy miało przeyść Woysko Papieskie, ażeby mu nie dopuścili łączyć się z Woyskiem Cesarskim. Przeto ich zamysły poprzedził: Sam Cesarz w Ratysbonie cztery tysiące na *præsidium* zostawiwszy, z Woyskiem swym położył się obozem y oszancował się pod Landshutem między Woyskiem nieprzyjacielskim y między tym miastem, gotow będąc oprzeć się nieprzyjacielowi, jeżeliby był attakowany, choć tylko garstkę miał Woyska względem sił nieprzyjacielskich.

14. *Protestanci wypowiadają woynę Cesarzowi.* Konfederaci położywszy się obozem między Mûnichem y Ingolstadem o sześć mil od Woyska Cesarskiego, nie śmieli uderzyć na Cesarza, ale tylko wysłali jednego Trębacza y jednego Pazia, ktory według zwyczaju owych czasow niosł

list

list w trzcinie, ktorym wypowiadali woynę Cesarzowi. Rok 1546.
Obudwuch tych młodźianow zaprowadzono pod namiot Xiążęcia Albana Generała Leutenanta Casarskiego, ktory wiedząc, po co oni przybyli, powiedźiał im, iż miasto responsu, trzebaby was obudwuch *exnunc* na gałęźi obwieśić; ale że Cesarz nie z wami, ale z temi ma sprawę, ktorzy was posłali, przeto nad wami miłośierdźia zażywa, ale pod tą kondycyą, ażebyśćie miasto responsu ponieśli Panom swoim edykt Cesarski na Seymie Ratysbońskim ferowany, ktorym deklarowano ich Banitami y wywołanemi *ex imperio*: y tak z tym edyktem ich nazad odesłano. Cesarz zaś y widźieć nie chćiał tego listu, nie wątpiąc, że według ordynaryinego stylu Landgraffa *Hassiæ*, Xiążęcia hardego y zuchwałego, był pisany z urazą Cesarskiego Majestatu. Jakoż w samey rzeczy Landgraff nie dawał Karolowi V. tytułu Cesarza albo Imperatora, żeby prawi nas nie miano za rebellizantow przećiwko Panu swojemu, ale tylko nażywał go, Karolem Gandawskim (bo śię w Gandawie narodźił) ktory śię być mieni Cesarzem. *Niedaje tytułu Cesarza.*

Tym czasem Woysko Papieskie ze włoch bez żadney rezystencyi przybyło dnia 13. Sierpnia, y złączyło śię z Cesarskim. Było to Woysko złożone z dwunastu tyśięcy Piechoty y sześćset jazdy, krom dwuchset Kawaleryi Xiążęćia Floreńskiego y sto Xiążęćia Ferrarskiego. Miał nad nim kommendę Xiąże Parmy *Octavius Farnesius* Zięć Karola V. Oćiec Xiążęćia Alexandra owego sławnego Bohatyra w Niderlandźie za panowania Filippa II. Cokolwiek było wspaniałey szlachty Rzymskiey, wszyscy z wielką ochotą przybyli na tę kampanią, chcąc za wiarę Katolicką krew swoję przelać: z nich znacznieyśi byli ći: Alexander 15. *Woysko Papieskie.*

Rok 1546. *Vitelli* Generał Infanteryi, Jan *Baptista Savelli* Generał Kawaleryi, *Julius Ursini*, Fryderyk *Savelli*, Xiąże Sforcya Siestrzeniec Papieski *&c.*

16. *Woyska Cesarskiego 40. tyś.* Wkrotce z Lombardyi przybyły trzy tyśiące Hiszpanow pod kommendą Pułkownika *de Arco*, drugie trzy tyśiące także Hiszpanow starych żołnierzy y dwieśćie koni pod kommendą Xiążęćia *de Sulmone* Syna Karola *de Lanoy* niegdyś Wicereja Neapolitańskiego, cztery także tyśiące niemcow, ktore Pułkownik Schamburg zaćiągnął około czarnego lasu. Tegoż prawie czasu przybyły do Woyska Cesarskiego pułki niemieckie Marchionow *de Brandeburg* Jana y Alberta wielkiego Mistrza Pruskiego. Y tak ći wszyscy złączywszy śię, uformowali piękny oboz, w ktorym było więcey niż szesnaśćie tyśięcy Infanteryi niemieckiey, ośm tyśięcy hiszpańskiey, dwanaśćie tyśięcy włoskiey, pięć tyśięcy Kawaleryi: Co wszystko czyniło więcey niż czterdźieśći tyśięcy po większey częśći starych y doświadczonych żołnierzy, ktorzy na woynie służyli częśćią w Węgrzech przećiwko Solimanowi, częśćią w Afryce, częśćią we Francyi.

17. Z takim tedy Woyskiem Cesarz ruszył śię z okopow swoich, y owe cztery tyśiące, ktore był w Ratysbonie *pro præsidio* zostawił, do kompanii śćiągnąwszy, przeprawił śię *Cesarz obozem położył śię pod Ingolstadem.* pod Neustadem przez Dunay mając trzydźieśći pięć sztuk dźiał: bo nieprzyjaćiele przeprawili śię już byli przez tę rzekę pod Neuburgiem. Ztamtąd ćiągnąc w szyku trzema kolumnami, y mając zawsze przy boku swoim Arcy-Xiążęćia Maxymiliana Synowca swego, y Filiberta Emmanuela Xiążęćia Sabaudyi, opanował naypierwey Ingolstad, ktorędy Xiąże Bawarski, będąc do tych czas Neutralistą pozwalał przeyśćia obojey partyi, y stanął obozem dnia 27.

Sierpnia o dwie mile od obozu nieprzyjaćielſkiego. Był tedy Woyſku Ceſarſkiemu w tyle Iogolſtad, ktory je zaſłaniał od inſultow nieprzyjaćielſkich, po lewey Dunay, do ktorego roty śię rozśćiągnęły, po prawey ſzerokie bagno, przed niemi pole obſzerne, przez ktore Konfederaći łatwo mogli na ich czoło napaść: y przeto Xiąże *Albanus* przykazał żołnierzom z takim pośpiechem foſſy kopać, że za jednę noc, od Dunaju do pomienionego bagna foſſę wykopali, y wały wyſypali. *Rok 1546.*

18\. Y lubo dość ſłabe y niſkie te wały były, jednak Konfederaći z licznieyſzym wedwoynaſob Woyſkiem nie śmieli natrzeć na Ceſarſkich, gotowych zawſze do repreſſaliow: ale przez trzy albo cztery dni naradzali śię, do czego mieli śię rzućić? Jedni radźili zaraz uderzyć na Ceſarſkich, nim mocniey śię okopią, drudzy ſądźili, zaczekać, aż śię znaydźie ſpoſob wywabienia nieprzyjaćioł z okopow, a potym z nimi śię ſpotkać na odkrytym polu. Landgraff nakoniec wynalazł niby ſrzodek miedzy temi dwuma ſentymentami; na ktorego zdanie wſzyſcy przypadli, y je do ſkutku przywiedli. Całe tedy Konfederatow Woyſko pomknąwſzy śię o milę pod oboz Ceſarſki, ſtaneło na pagorkach, zkąd Konfederaći mogli znisć na rowne pole. Jakoż ztamtąd zluſtrowawſzy y poznawſzy retranſzementa obozu Ceſarſkiego tak uczynili: Zeſzli jednego poranku na początku Septembra z owych gor na dolinę, y przeſzedſzy jednę małą rzekę, ktora owo pole przerzynała, uſzykowali śię do batalii we dwie linie, chcąc opaſać oboz Ceſarſki. Landgraff w pierwſzey linii poſtawił całą Kawaleryą, ktora śię dźieliła na dźiewięć, czy dźieśięć wielkich eskwadronow od śiebie odległych, ktore miały przed ſobą więcey niż ſto ſztuk armat, ktore nie

Woyſko Proteſtantow ćiągnie ku obozowi Ceſarſkiemu.

Rok 1546. nie pojedynkiem jednę za drugą, ale razem w ſzeręgu prowadźili: gdyż na owey ſzerokiey rowninie nic nie było, ani drzewa, ani chroſtu, ani płotow, coby przeſzkadzało, albo mieſzało ſzyk tak wielkiego Woyſka. Infanterya ſzła w tył drugiey linii daleko rozśćiągleyſzey nad pierwſzą. Gdy takim porządkiem Woyſko Konfederackie ſzło, za opadnieniem mgły na źiemię, z okopow Ceſarſkich można było widźieć y policzyć wſzyſtkie batalliony, ktore śię dawały widźieć po części przez *intervalla* eskwadronow, ktore nie tak gęſte były, jak batalliony.

19. *Bombarduje na Woyſko Ceſarſkie.* Stanąwſzy tedy czołem przed obozem Ceſarſkim Landgraff nie chćiał attakować Ceſarſkich jako jedni radźili, ani czekać, aż Ceſarſcy ku nim śię ruſzą, jako drudzy chćieli, ale według ſwego w głowie ułożenia, kazał z armat więcey ſta uſtawicznie bić w okopy Ceſarſkie, aby pomieſzawſzy ich ſzyki, z gołą ſzpadą w ręku na zmieſzanych napadli. Ale nie trafił na tchorzow albo zającow, ale na walecznych mężow y nie uſtraſzonych Lwow, jakiemi byli Ceſarſcy żołnierze, ktorzy nic nie uważając na huk dźiał, y na grad kul, nie poruſzeni ich ognie wytrzymali, y wſzyſtkie onych zamyſły zruinowali.

20. *Szyk Woyſka Ceſarſk.* Ceſarz widząc rebellizantow w pięknym ſzyku przychodzących, y nie wątpiąc, że przyidźie z niemi ręcznie ſpotkać śię, uſzykował całą ſwą Infanteryą wdłuż w linią: Hiſzpani z Regimentami Graffa Jerzego *de Renſpurch* y Marchiona *de Marignan* byli po lewey ku Dunajowi, przećiwko ktorym naybliżey były śię przymknęły Regimenty nieprzyjaćielſkie. Włośi ſamo czoło trzymali, po nich Regimenty Madrucyuſza y Schamburga aż do bagna śię rozćiągały. Reſztę placu aż do Ingolſtadu trzymała Kawalerya rozdźielona

lona na cztery eskwadrony, na danie odporu nieprzyjaćielom z tego boku napadającym. *Rok* 1546.

Dźieśiąta na ten czas przed południem godźina była, kiedy Landgraff będąc o sześćset kroków od linii Cesarskiey, kazał ustawicznie bić z dźiał na Hiszpanow; potym całe Woysko przybliżywszy śię tak, jak było trzeba, zaczęło z ręczney strzelby ognia dawać z taką wiolencyą y szybkośćią, że śię zdał grad kul padać na plac Woyska Cesarskiego, a huk, ktory czynili, więcey niż sto tyśięcy żołnierzy, zmieszany z hukiem armat, tak był ogromny y straszny, że wszystkie grzmotow y piorunow trzaski y huki przechodźił. 21. *Batallia Protestantow z Cesarzem.*

Y tu śię naylepiey pokazała przedźiwna umysłu przytomność, odwaga, męstwo y nie ustraszony statek Karola V. ktory objeżdżając cały oboz od Batallionu do Batallionu y od eskwadronu do eskwadronu, bez żadney bojaźni kul armatnych, z ktorych jedna przy boku jego zabiła jednego z jego gwardyi, animował, zmacniał, ochoty dodawał swoim do odważnego przywitania rebellizantow, rozumiejąc, że po pierwszych wypaleniach z flint y z armat mieli z gołemi szpadami rzućić śię na nich. Co trzech rożnych nacyi żołnierzom dodało takiey odwagi y takiego serca, że widząc takiego Monarchę wdającego śię w wiksze niebespieczeństwa, niż w jakich sami byli, nie tylko żaden śię nie znalazł, ktoryby y na krok jeden z placu ustąpił, ale też y taki śię nie znalazł, ktoryby głowy nachylił na świstanie kul mimo uszy lecących. Lecz wszyscy ochotnie, wesoło y odważnie oczekiwali attaku nieprzyjaćielskiego, gotowi będąc walecznie ich spotkać, nie uważając na wielką ich liczbę, ktorą za nic mieli. Ale attaku śię nie doczekali. 22. *Odwaga Karola V.*

Bo Landgraff zadźiwiwszy śię, że śię szyki Cesarskich 23.

 ludźi

Rok 1546. ludźi nie mieszają, y owszem z okopow swych podjazdami co raz pod same ich dźiała wyćiekają przećiwko tym, ktorzy śię byli daley pomknęli, kazał co raz ze wszystkich stron z większą furyą y wiolencyą dawać ognia do okopu Cesarskiego, zkąd też y Cesarscy z trzydźiestu sześćiu Kanonow nie zaniedbali im odpowiadać. Z obu stron jednak większy był huk, niż klęska: bo z obu stron ledwo co ludźi na placu padło. Y tak Graff widząc, że nic nie może przełamać szykow Woyska Cesarskiego, po bićiu z dźiał y z ręczney strzelby przez ośm albo dźiewięć godźin, gdy już noc następowała, muśiał nazad z całym Woyskiem śię cofnąć, y położyć śię nad ową małą rzeką, ktorą rano był przeszedł.

24. Rozumiał jednak Landgraff, że tym tak gęstym z dźiał bićiem, wielką w Woysku Cesarskim uczynił klęskę, przeto teyże nocy mając na wieczerzy przednieyszych Officyerow, wźiąwszy szklenicę wina do Szertela przepił mowiąc: *Piymy za tych wszystkich, ktorych dźiała nasze posłały na tamten świat.* Na co Szertel, ktorego rada była rzućić śię z gołą w ręku szpadą na Cesarskich, odpowiedźiał: Nie wiem Mośći Xiąże, wielu ich zabito, ale to wiem, że z tych wszystkich, ktorzy żywemi zostali, żaden z swego mieysca y na krok nie ustąpił. Ta odpowiedź tego Generała, była *præsagium* nieszczęśćia Konfederatow.

25. *Woysko Protestantow ustępuje.* Bo po podobnym raz y drugi bombardowaniu, daleko z mnieyszą niż przedtym szkodą Cesarskiey partyi (bo tym czasem Cesarscy tak śię byli okopali, że im kule nieprzyjaćielskie nic nie szkodźiły) gdy Cesarscy wyćieczkami y podjazdami wielce ich raźili, prowianty y furaże im zabierali, Konfederaći przyćiśnieni niedostatkiem prowiantu muśieli śię nazad wroćić do Neuburga, a potym do Danowertu,

gdźie

gdźie Landgraff zostawiwszy jednę część Woyska, z drugą poszedł przećiwko Graffowi *de Bure*, ktory przeszedszy Rhen pod Moguncyą przyćiągnął był aż pod Nûrimberg. O czym Cesarz mając wiadomość, posłał świadomych drog przewodnikow, ktorzy Graffa przestrzegli o zamysłach Landgraffa, y pokazali mu w lewo szlak, ktorym *de Bure* puśćiwszy śię, nigdźie z Landgraffem śię nie spotkał, y tak szczęśliwie do obozu Cesarskiego przybył z Woyskiem Flandryi, ktorego było dwanaśćie tyśięcy Piechoty, a trzy tyśiące Jazdy. *Rok 1546.*

Cesarz tak potężnemi pośiłkami zmocniony, rezolwował śię iść w pogoń za rebellizantami, y ich attakować, lubo nad trzydźieśći tyśięcy Piechoty, a Jazdy nad dźieśięć tyśięcy ledwo co więcey miał. Bo ranni y chorzy, także dezertorowie wielce byli umnieyszyli Woysko. Wyszedszy tedy z okopow naprzod opanował Nûrimberg, ktory widząc mało w Konfederatach odwagi poddał śię bez rezystencyi. Potym Cesarz wźiął Danowert y wszystkie miasta, ktore nad Dunajem leżały, krom Ulmy. Słowem Karol V. będąc sam pierwszy do wszystkiego, we wszystkim tak dobrze postąpił, doganiając umykających, podjazdami naćierając y znaszając, albo z placu spędzając, prowianty y żywność im zabierając, do takiey rebellizantow ćiasnoty zapędźił, że już o sobie zdesperowali. *26. Cesarz śię ugania. Odbiera miasta.*

27. Prawdać to, że y Cesarskie Woysko już to pracą y fatygą, już chorobami, już jeśienną niepogodą, dużo znużone y znędznione było, tak dalece, że sami Generałowie jego radźili mu odłożyć dalszy progres woyny do pogodnieyszey pory; lecz nie sfatygowany Cesarz mocno przy tym stał, aby nieprzyjaćielowi niedać czasu do poprawy, ile gdy

1546. Mauritius opanował Saxonią. szczęśliwą sobie odebrał nowinę, że *Mauritius* Brat Stryjeczny Elektora, ktoremu Cesarz Elektorstwo przyobiecał, złączywszy się z Ferdynandem Krolem uczynił wielką dywersyą, gdy wtargnąwszy z Woyskiem do Saxonii, opanował niemal wszystkie miasta, krom Witemberga. O czym dowiedźiawszy się *Elector*, muśiał się odłączyć od Landgraffa, z ktorym spolną miał kommendę nad Woyskiem Konfederackim. Co też było przyczyną ich ruiny: bo się z sobą wodzowie nie zgadzali: czego bowiem jeden chćiał, drugi tego nie chćiał. Co zwyczaynie bywa między dwuma sobie rownemi, jeden drugiemu nie podległemi.

28. *Rosypka Woyska Protestantow.* Y tak ći wodzowie ligi Smalkaldskiey, będąc przyprowadzeni przez swoje dywizye do nędznego stanu, muśieli się na końcu Nowembra rozłączyć, y ustąpić placu Zwyćiężcy Karolowi. Xiąże Saski z pozostałą swoich resztą przybiegł do Saxonii na sukkurs swoim. Landgraff także reiterował się, albo raczey ućiekł do swego Państwa z pięćiąset pozostałych koni, nędzną resztą tak wielkiego y straśznego Woyska, z ktorym przedtym się chełpił albo wypędźić Karola Gandawskiego z niemiec, albo okowanego w pęta więźniem przyprowadźić. Miasta też skonfederowane y inni Xiążęta po takiey swego Woyska rosypce, nie mając inszego sposobu salwowania się, ućiekli do supplik y submissyi.

29. *Xiążęta Protestanći przepraszają Cesarza.* Pierwszy z Xiążąt z przeprośinami przybył do Cesarza Fryderyk Faltzgraff *Palatinus Rheni*, ktory poki był Katolikiem, poty wiernie służył Cesarzowi: Lecz skoro nieszczęśliwie porzućił religią oycow swoich, zaraz został niewiernym, jako Bogu, tak y Panu swemu: jako to zwyczaynie bywa. Ten Xiąże nie był wprzod w lidze Smalkaldzkiey, lecz potym dawszy się przećiągnąć od Konfederatow, posłał

im czterysta konnych przeciwko Cesarzowi, trochę co przedtym, nim ustąpili z placu pod Ingolstadem. Cesarz zdjęty tego starca pokorą y płaczem, przyjął go do łaski, y Państwo mu przywrócił, nawet pozwolił mu instancyą wnieść za Ulrykiem Xiążęciem Wirtembergskim, ktoremu jednak nie inaczey przebaczył, aż Cesarzowi wyliczył dwa kroć sto tysięcy talarow, y ustąpił czterech Fortec z Działami, ktore Konfederaci uciekając, tam byli złożyli: krom tego musiał sam *in persona* przepraszać Cesarza, publicznie uznawając winę swoję. Rok 1546.

Toż uczynił Cesarz y z inszemi Xiążęty y miastami skonfederowanemi, ktore widząc się być opuszczonemi od wodzow swoich, uciekły się do Klemencyi Cesarskiey, submittując się pod wszelkie jego przykazy. Nie wprzod jednak były przyjęte do łaski Cesarskiey, aż za pokutę obrażonego Majestatu Cesarskiego wypełniły przepisane sobie kondycye. A tak Ulma miasto, ktore pierwsze się submittowało, dało Cesarzowi sto tysięcy talarow, y dwanaście sztuk wielkich dział; Auszpurg sto pięćdziesiąt tysięcy talarow y dział dwanaście, Frankfort nad Möenem, ktory się poddał Graffowi *de Bure* powracającemu do Flandryi, dał ośmdziesiąt tysięcy talarow y dwanaście sztuk artyleryi; Strasburg albo *Argentoratum*, ktore wysłało Posłow swoich do Cesarza, zdając się na dyskrecyą jego, musiało dać trzydzieści tysięcy talarow, y kanonow dwanaście. Meminga zapłaciła pięćdziesiąt tysięcy Ryńskich y kilka armat: Campen, Biberak, Lindau, Rawersburg y inne miasta niemal po tyleż zapłaciły, jako y pierwsze. Y tak Cesarz temiż pieniędzmi y Woysku swemu żołd wypłacił, y sam się zmocnił, y miasta tak osłabił, że nie mogły drugi raz rebellizować. 30. *Miasta ktore rebellizowały, wypłacają się Karolowi V.*

 A tak

31. *Elector odbiera miasta zawojowane.* A tak Cesarz przebył źimę, uspokajając *imperium*, aż w Ulmie będąc, usłyszał o wielkich progressach Elektora Saskiego, ktory poodbierał wszystko to, co byli zawojowali w Saxonii Ferdynand Krol y Xiąże Maurycy: a do tego, jeszcze Maurycemu kilka zamkow wźiął, y Woysko Alberta Marchiona Brandeburgskiego posłane od Cesarza na sukkurs temuż Xiążęćiu Maurycemu zniosł. Ten tedy nie spracowany Cesarz, żadnemu nie ufając, sam osobą swoją chćiał *Karol V. podagryk idźie na woynę przećiw Sasowi.* tę zakończyć woynę. Przeto skoro mu nie co boleśći ulżyła podagra, ktorey z ćięszkich fatyg wojennych był nabył, wnet w Marcu z Ulmy wyjachał, nic nie uważając na srogość powietrza, zkąd barźiey śię natężyła choroba, że muśiał w Nerlindze zastanowić śię, gdźie prawie, już zaczęli o zdrowiu jego desperować. Ale gorliwość jego, z ktorey życzył sobie, jak nayprędzey tę skończyć woynę, dodała mu sposobow y remedyow, że w kilka dni jakokolwiek ozdrowiawszy, wyjachał z Nerlingi dnia 21. Marca z Woyskiem swym, ktore Xiąże *Albanus* tam był śćiągnął, y przybył do Egry miasta leżącego na Granicy Czeskiey, gdźie odprawiwszy święta wielkonocne, ruszył śię dnia 13. Apryla ku Misny.

32. Dokąd przybywszy, dowiedźiał śię, że Elektor z Misny przez Elb, albo Albim rzekę przeszedszy, most za sobą kazał rozebrać, y nad tąż rzeką pod Mulbergiem obozem śię położył, chcąc nie dopuśćić przeyśćia Woysku Cesarskiemu. Cesarz mając od tamecznych ludźi informacyą, że nie daleko *Pod Mulberg.* od Mulberga jest jeden brod, ktorym można, lubo z trudnośćią przebrnąć rzekę, puśćiwszy po prawey ręce Misną rezolwował śię prosto iść na nieprzyjaćiela, ktory był o trzy mile od jego obozu, y postanowił w oczach nieprzyjaćielskich

skich rzekę przeyść. Dnia tedy 23. Aprylą w wieczor prze- Rok 1547.
słał artyleryą y mosty; o połnocy ruszyła się Piechota hiszpańska y niemiecka, a sam przed świtaniem wyjachawszy, gdy około dźiewiątey godźiny przybył na mieysce nazwane Schemesler naprzećiw Mulbergu leżące, obaczył ztamtąd rzekę Albim, y nad nią wdłuż rozśćiągnione Woysko Saskie.

Dano o tym znać Elektorowi, ktory wnet porzućiwszy 33. *Szyk Woyska Saskiego.*
Predykanta mowę, ktorey na ten czas słuchał, pospieszył się na danie ordynansow na przeszkodzenie zamysłow Cesarskich, ktore lubo się mu zdały być niepodobne, wszystko jednak zordynował: w Mulbergu osadźił tyle żołnierzy, ile potrzeba było na obronienie przeprawy przez rzekę pod tym miastem: Tych, ktorzy linią na brzegu rzeki stali, zmocnił, przydawszy im więcey ludźi: statki wodne, z ktorych most można było uformować żołnierzami osadźił, aby na wodźie przeprawy Cesarskim bronili, a sam z resztą Woyska w tyle linii stanął.

Z drugiey strony Karol V. był barzo zatrudniony: bo 34. *Rozolucya Karola V. y jego żołnierzy.*
Elb albo *Albis* rzeka barzo była głęboka, bystra y szeroka na trzysta krokow, za rzeką armata nieprzyjaćielska stała wyrychtowana, gotowa wystrzelić, skoroby się ruszył: z tey strony rzeki była rozległa y szeroka rownina, przez ktorą do rzeki nie można było przeyść, tylko odkryćie, podchodząc pod sam cel dźiał: a do tego niewiedźiano dobrze, gdźie był ten brod blisko Mulberga, o ktorym powiadali. Te wszystkie jednak trudnośći zwyćiężył Karol V. z nie wypowiedźianą umysłu prezencyą y odwagą. Naprzod rozesłał ludźi, szukać po okolicy człowieka wiedzącego o tym brodźie, potym armatę swą rozłożył między gęstym chrostem, ktory był przed ową rowniną opodal od rzeki,

gdźie

Rok 1547. gdźie tyśiąc odważnych Hiszpanow postawiwszy, kazał im pod czas pierwszego z dźiał bićia, biec do rzeki, y w nię zabrnąwszy jak będą mogli, zbliska na nieprzyjaćiela strzelać, aż drudzy nadeydą.

35. Ci odważni Rycerze, skoro z dźiał bić poczęto, z niewypowiedźianą skwapliwośćią y gorącośćią serca pobiegli do rzeki, y zabrnąwszy po pas w wodę, z taką furyą dawali ognia, że Saśi poczęli z placu ustępować. Tym czasem drugi tyśiąc nadszedł Piechoty Lombardskiey pod kommendą Graffa Ludwika *de Arco*, ktorzy także przez piękną emulacyą chwały, chcąc jeszcze przewyższyć Hiszpanow zabrnąwszy w rzekę, z taką furyą ognia dawali, że nieprzyjaćiele nie mogąc daley oprzeć śię, zaczęli reiterować śię z swemi dźiałami, a ći ktorzy statkow wodnych bronili, muśieli one zapaliwszy porzućić, ktorych jednak mała część zgorzała.

36. *Odwaga Hiszpanow.* Widząc to Cesarz, a nie mając tyle mostow obozowych na przeprawę Woyska przez Albim, obroćiwszy śię do reszty swoich Hiszpanow, oczekiwających z żarliwośćią okazyi popisania śię przed Monarchą swoim, rzecze do nich: *Wam żołnierze moi, ta jest zachowana chwała, abyśmy mieli z czego most zbudować, przez ktorybyśmy mogli przeyść, y uderzyć na nieprzyjaćiela!* Y wnet dźieśiąćiu odważnych Hiszpanow zrzućiwszy z śiebie suknie, cale nadzy w pław śię puśćili, trzymając w zębach szpady; nic nie uważając, że na nich ustawicznie z zamku Mulberga z armat y z ręczney strzelby ognia dawano, y przypłynąwszy do onych statkow, do nich śię wdarli, ludźi tam pozostałych wyćięli, y statki Cesarzowi przyprowadźili, niepodobna z jak wielkim applauzem całego Woyska. Y tak mieli zkąd co nayprędzey zbudować most na

na przeyśćie przez Albim Infanteryi y przeprowadzenie dźiał. Rok 1547.

Tym czasem, gdy około mostu ze wszelką pilnośćią robią, przyprowadźili do Xiążęćia Albana, a *Albanus* do Cesarza jednego Młodźiana ze Wśi, ktory dobrze o tym brodźie wiedźiał, gdyż prawił, nie sto razy ten brod przebyłem. Wielce śmiały y wesoły ten był chłopek: bo gdy mu obiecywano wielką nagrodę, jeżeliby skutecznie ich przez ten brod przeprowadźił, on wesoło y bespiecznie mowił: *Nie potrzebuję inszey nagrody, krom tey, abyśćie śię pomśćili nad temi złodźiejami sasami, ktorzy mi wczora parę koni z wozu wyprzęgli: bodaybyśćie moi Panowie, wy wszystkich ich w pień wyćięli, y na sztuki porąbali: czego śię ja za pomocą Boską spodźiewam.* Uwierzył Cesarz mowie tak bespiecznie twierdzącego chłopka, y wnet potrzebne ordynanse dawszy, jako miała Infanterya przeyść przez Elb, skoro śię most zakończy, sam z całą Kawaleryą, ktorey było na cztery tyśiące y z Ferdynandem Bratem y z dwuma jego Synami Maxymilianem y Ferdynandem kazał śię prowadźić do owego brodu. 37. *Chłop prowadźi brodem przez Elb.*

Pierwśi za pomienionym przewodnikiem puśćili śię w rzekę Hussarowie Węgierscy, ktorych tylko sześćset było: bo innych Cesarz był wysłał pod Torgau na odparćie nieprzyjaćioł, gdyby śię tam udali. Za Hussarami poszli Pułki lekkie Xiążęćia *de Sulmone* y Dona Antoniego *de Toleto*, wszyscy mając za sobą na grzbiećie Końskim po jednym pieszym żołnierzu. Potym z Kawaleryą Neapolitańską y Niemiecką sam Cesarz puśćił śię. Dno tego brodu było twarde y żwirowate, woda konnych Jezdźcow zaymowała po kolana, a gdźie nie gdźie koń zgruntować nie mogąc, muśiał płynąć. Y tak Cesarz z swoją Kawaleryą chwalebnie 38. *Karol V. Elb przepłynął z Woyskiem.*

 przebył

Rok 1547. przebył na tamtę ſtronę tak wielkiey rzeki. Tey akcyi Karola V. nigdy śię nie może rownać owa Juliuſza Ceſarza przez Rzekę Rubikon przeprawa: gdyż Rubikon y imienia Rzeki nie jeſt godźien względem Elbu: a do tego *Julius*, za rzeką żadnego przed ſobą nie miał nieprzyjaćiela, jako tu miał Karol V.

39. Tym ſpoſobem Ceſarz ſzczęśliwie przeſzedſzy Elb, kazał *exnunc* dać temu przewodnikowi ſto czerwonych złotych y parę koni, a ſam uſzykowawſzy Woyſko, nie czekając Piechoty y Artyleryi, aż moſtem rzekę przeydźie, poſzedł za nieprzyjaćielem, ktory opuśćiwſzy Mulberg, uſtępował powoli w ſzeręgu, ku Witembergowi: bał śię bowiem Ceſarz, ażeby Sas za przewłoką czaſu nie dociągnął do Witemberga, gdźie zamknąwſzy śię byłby w beſpieczeńſtwie, y tak woynę dłużeyby przećiągnął. Z tą tedy rezolucyą Ceſarz kazał pierwſzey Roćie ku nieprzyjaćielowi poſtępować, a tym czaſem Huſſarowie Węgierſcy puśćiwſzy według ſwego zwyczaju w zawod konie, doganiali, y napadali co raz na Saſow, tak dalece, że Saſkie Woyſko powoli uſtępujące co raz zaſtanawiać śię y przećiwko nim obracać śię muśiało: a Huſſarowie natarſzy hurmem na nich, znowu w rozſypkę ſzli, a potym zgromadźiwſzy śię, *de novo* na nich z ſwemi dźidami y śiekierkami napadali, aż tym czaſem Xiąże *Albanus* z ſwoją Kawaleryą y Piechotą przybył, y z Huſſarami śię złączył.

Huſſarowie Węgierſcy doganiają Saſow.

40. Sas rozumiejąc, że miał mieć ſprawę tylko z tą jedną Rotą, ktorą *Albanus* prowadźił, zaſtanowił całe ſwoje Woyſko y obroćiwſzy czoło przećiwko Ceſarſkim, kazał ze wſzyſtkich dźiał uſtawicznie na nich bić, lecz bez żadnego ſkutku, bo opodal było. Na ten huk Ceſarz, ktory nie daleko za

Xiąże Albanus dogania Saſow.

za pierwszą rotą ciągnął, pospieszyć się swoim kazał: a widząc po drodze jeden Krucyfix kamienny od ktoregoś obrazoborcy Sasa postrzelony, serdecznie westchnąwszy głośno zawołał: *Naymilszy Zbawicielu nász, możesz ty dziś zemścić się zniewagi y nieczci twojey przez ręce nasze, jeżeli się tobie podoba! Dopomoszże nam wszechmocny Panie!* Y to rzekszy daley maszerował, kazawszy szerzey się rozściągnąć Pułkom, częścią dla uyścia wielkiego pyłu, częścią żeby mogł widzieć y swoich y nieprzyjacioł, częścią też, jeżeliby odparta była pierwsza rota, aby mogł swoich przyjąć bez zamieszania szykow.

Rok 1547. *Krucyfix postrzelony.*

41. *Sas uchodzi.*

Sas obaczywszy insze Cesarskie przychodzące Pułki, o ktorych nie spodziewał się, żeby tak blisko były, bojąc się, żeby nań Cesarz z całym Woyskiem nie napadł, znowu maszerować począł ku lasu, ktory nie daleko już był, ktorym mogł nocą uyść do Witemberga; albo jeżeli inaczey nie można będzie, tam z Cesarskim Woyskiem zamyślał wcześniey się spotkać. Lecz go omyliła nadzieja: bo nim do lasu dociągnął, Cesarscy na uchodzących, albo raczey na uciekających, y już, prawie, z bojaźni wpoł zwyciężonych napadali, y tak musieli się powtornie zastanowić, y czoło na Cesarskich obrocić, na ich przywitanie. Stanęły tedy w szyku obadwa Woyska przeciwko sobie. Cesarz oderwawszy się od swego eskwadronu, obiegał wszystkie inne Pułki, animując wszystkich do odwagi y rezolucyi, y powrociwszy do swego eskwadronu, szedł prosto na nieprzyjaciela, mijając bagno, ktore się po prawey ręce naydowało.

42. *Batalia Karola V. z Sasem.*

To Elektor widząc kazał na tę rotę z dział y z ręczney strzelby ognia dawać, z większym hukiem y trzaskiem, niżeli z skutkiem. A tym czasem Xiąże *Albanus* dał znać Cesarzowi,

Rok 1547. wi, że nie czekając drugiego wypalenia armat, idźie na nieprzyjaćiela, już z bojaźni prawie zwyćiężonego; jakoż wnet z Kawaleryą Neapolitańſką z taką furyą na prawe Saſow ſkrzydło natarł, jako też y Xiąże Maurycy z ſwojemi Kiraſſyerami z lewey ſtrony na tychże z takim impetem rzućił śię, że im wnet ſzyki pomieſzali. A Ceſarz prawie tegoż czaſu minąwſzy bagno, uderzył na lewe Saſow ſkrzydło, Krol zaś Ferdynand y Xiąże Sulmońſki z ſwemi Huſſarami na ſamo *Corpus* tak natarli, że Kawalerya Saſka będąc zewſząd opaſana y attakowana zmieſzała śię, y opuśćiwſzy Infanteryą ućiekać poczęła do laſu.

43. *Klęſka Saſow.* Infanterya opuſzczona od Kawaleryi ręce opuśćiła, chcąc do tegoż laſu ućiekać: a tym czaſem Ceſarſcy nie tak śię bili, jako raczey rąbali, kłoli, śćinali, tak dalece, że ta potyczka nie tak była bitwą, jako raczey śiekaniną y rąbaniną. Y tak jedni od zwyćięſkiego żelaza padali, drudzy dobrowolnie śię poddawali, ze łzami proſząc o pardon, inśi ſalwować śię uśiłowali ućieczką do laſu: lecz Węgrowie ich doganiali, zabijali, albo żywcem brali. Y tak z dźiewięćiu tyśięcy Saſow, ledwo czteryſta uſzło, ktorzy z młodym Xiążęćiem Saſkim ranionym umknęli do Witembergu. Wſzyſtko było zabrano, dźiała, municye, bagaże, chorągwie, kornety &c. nakoniec ſam Xiąże *Elector* był wźięty od Xiążęćia Albana, y do Ceſarza przyprowadzony.

Elector Saſki poimany. Ten Xiąże ſtraſznie gruby y otyły, na koniu Fryźie, z twarzą oblaną krwią z ſzczoki lewey ſobie wyćiętey płynącą, przyprowadzony do Ceſarza, chćiał z konia zśieść, na oddanie pokłonu Ceſarzowi; lecz Ceſarz widząc jego taką otyłość, nie dopuśćił mu z konia zśiadać. Tedy *Elector*, jak nayniżey głowę ſpuśćiwſzy, ze drżeniem zaczął mowić:

Nie

Nie zwyciężony, naypotężnieyszy Cesarzu, otomię winowaycę masz w ręku twoich! Cesarz przerywając mu mowę, nie co uśmiechając się rzekł: Teraz mię Cesarzem nazywasz, ktoregoś przedtym tylko Karolem Gandawskim nazywał. Ktorą przymowką barźiey niż piorunem uderzony *Elector*, spuśćił na doł oczy, y więcey nic nie śmiał mowić; jeno poczekawszy prośił o to, ażeby był traktowany po Xiążącemu. Na co Karol V. odpowiedźiawszy: *Będźiesz traktowany, jakeś zasłużył*, kazał go dobrze strzedz, a sam powroćił do swego obozu około pierwszey godźiny po połnocy, po bitwie, ktora trwała więcey niż przez ośm godźin: gdyż zaczął ją nad brzegiem Elbu po dźieśiątey przed południem, a skończył ją około śiodmey wieczorney. Zwyćięstwo to bogoboyny Cesarz nie sobie, ale Bogu przypisując, rzekł pohiszpańsku do swoich Hiszpanow te piękne słowa, daleko lepiey, niżeli niegdyś *Julius Cæsar: Vine, y Vi, y Dios-Vencio.* To jest: *Veni, vidi & DEUS vicit.* Przybyłem, widźiałem, a BOG zwyćiężył. Rok 1547. Veni, vidi, DEUS vicit.

44. Jakoż prawdźiwie przyznać potrzeba, że ta cała woyna Smalkaldzka, a nadewszystko to sławne przeyśćie przez Elb rzekę, y po przeyśćiu, to tak znaczne zwyćięstwo, ktore Karol V. swoją przedźiwną rezolucyą y odwagą nad Sasem otrzymał, jestto piękna cząstka chwalebnego żyćia jego, ktora go wynośi nad wszystkich starożytnośći Rycerzow y Kawalerow, ktorych albo historycy albo pöétyckie bayki pod niebiosa wynaszają. Są niektorzy historycy osobliwie Hiszpańscy, ktorzy to Karola V. dźieło przedźiwnemi cudami zdobią, chcąc je barźiey zalećić światu; jakoto, że orzeł wielki powoli lećiał nad głowami Piechoty, kiedy ona przez most z ordynansu Karola V. zrobiony przechodźiła: *Tego zwyćięstwa okoliczności.*

 także,

Rok 1547. także, że taż Piechota przeszedszy rzekę, Wilka dużego zabiła, ktory był z bliskiego lasu wybiegł, a naybarźiey, że pod czas tey batalii słońce nie poruszone na mieyscu stało, jako niegdyś czasu Jozuego, niby dając czas Cesarskim do dognania Sasow y zbićia ich. Ale pierwsze dwa ewenty, cale są przypadkowe y naturalne, o trzećim y sam Xiąże *Albanus* niewierzał, ktory na tey batalii naywięcey dokazował. Gdy bowiem potym będąc Posłem Filippa II. do Henryka II. Krola Francuskiego, był od niego spytany: Jeżeliby to prawda była, że dnia batalii Witembergskiey słońce stanęło, żartowliwie odpowiedźiał: *Ja, prawi, tego dnia tak byłem zabawny około tego, co śię dźiało na źiemi, że nie miałem czasu zapatrować śię, co śię dźiało na niebie.*

Czy słońce stanęło pod czas batalii?

45. Co śię tycze zwyćiężonego Elektora Saskiego, ten Xiąże wielce ćierpliwie, y z wielką wspaniałośćią umysłu, zniosł ten nieszczęśliwy przypadek. Ta wspaniałość animuszu naybarźiey śię wydała w tym, gdy dnia czwartego Maja oznaymiono mu, że Cesarz dekretował go na śmierć, on z wesołą twarzą odpowiedźiał: *Byleby Cesarz nie miał Witembergu, ktorego tym dekretem wytargować uśiłuje, z śmierći moiey nic nie zyszcze, a ja nie wielką będę miał szkodę, gdy tę resztę żyćia mego stracę:* Y to rzekszy w szachy z sobą grać zaprośił Xiążęćia Brunświckiego Ernesta, ktory pod wartą pod tymże z nim był namiotem. Jakoż grał bez żadnego poruszenia passyi, z przedźiwną przytomnośćią umysłu, jakoby dekret Cesarski do niego śię nie śćiągał. Pewnieby ten Xiąże godźien był naywiększych pochwał dla swoich cnot moralnych, gdyby ich poloru nie zaćmił uporem y zakamiałośćią w herezyi, od ktorey sam rodźic pokutujący przed śmierćią swoją odwodźił, jakem namienił tu *lib.* 3. *Anno* 1533. *n.*

Wspaniałość serca Xćia Sasa.

 Rok 1547.

Ratione zaś odpowiedźi tego Xiążęcia, zgadł ten wspaniały więźień, że Cesarz skazaniem jego na śmierć chćiał wytargować Witemberg, ktorego Cesarz podobnoby nie tak prętko dostał, gdyby nie zażył był tego nań postrachu. Witemberg niegdyś Stolica Saxonii, Gniazdo Luteryi, jestto miasto mocno ufortyfikowane, leżące o czterysta krokow od Elbu rzeki na rowninie, zkąd ze wszystkich stron można widźieć nieprzyjaćiela przystępującego, y nań z dźiał bić. Od połnocy zastania śię nie dostępnym bagnem, od wschodu opasane jest wielkim kanałem z Elbu sprowadżonym: y już Cesarz kazał był Woysku swemu obledz to miasto, lecz widząc, że to oblężenie długo potrwa, a podobno y nie powiedźie śię, przeto zaczął przyimować instancye y suppliki, ktore za tym nędznym Elektorem wnaszali Xiąże Maurycy, *Elector* Brandeburski, Xiąże *Cliviæ*, a nadewszystkich Siostra tego Elektora *Sibylla*, ktora na wszelkie kondycye zezwalała, byleby *Elector* Brat jey był przy żyćiu zachowany. 46. *Witemberg miasto.*

Y tak ten traktat uczyniony jest pod temi kondycyami: 1*mo*. Ażeby Witemberg *exnunc* był oddany na ręce Cesarza ze wszystkiemi dźiałami y municyami. 2*do*. Aby Xiąże ustąpił Elektorstwa Saskiego Xiążęćiu Maurycyuszowi, a *Mauritius* da degradowanemu Elektorowi pięćdźieśiąt tyśięcy talarow, y kilka mu mieysc w Turyngii ustąpi. 3*tio*. Aby Margraff Albert Brandeburski, ktorego Sas był w batalii poimał, był *exnunc* wypuszczony. 4*to*. Aby sam poty u Cesarza Więźniem zostawał, poki śię Cesarzowi spodoba. Chćiał jeszcze Cesarz obligować go, aby śię z strony religii poddał pod decyzyą Synodu Trydeńskiego, ktory śię *actu* odprawował, ale z upartym nic nie mogąc wskorać, mniey o niego dbał, jako o tego, ktory do nędznego stanu przyprowadzony, 47. *Jan Fryderyk złożony z Elektorstwa.*

Rok 1547. wadzony, nie mogł nic oſobliwego czynić, ale kontentował ſię do tego pociągnąć drugich Panow Proteſtantow.

48. *Miaſta ſię ſubmittuią.* Po tym zwycięſtwie całe *imperium* ſubmittowało ſię Karolowi V. Miaſta ſkonfederowane, ktore jeſzcze do tych czas trzymały ſię ligi Smalkaldſkiey, wſzyſtkie wyſłały Poſłow, zdając ſię na jego wolą. Sam nawet Filip Landgraff Haſki złożywſzy pychę z ſerca, muśiał przybyć, y publi- *Saſy Landgraff więźniami.* cznie przepraſzać Ceſarza, wyznając grzech ſwoy, y ſądząc ſię godnym być śmierći, a przez miłość Bożą o miłośierdźie y klemencyą proſząc. Po tych jednak przeprośinach Landgraff był pod wartę wźięty, ktorego Ceſarz razem z Saſem w więzach jako w tryumfie z ſobą woźił, dokądkolwiek jachał.

49. Inſtancyowali za niemi Elektorowie *Mauritius* y Brandeburczyk, ale gdy nic nie mogli uprośić, tak śię o to ura- *Niemcy burzą ſię na Ceſarza.* źili, że śię zmowili ſwego czaſu zemśćic śię nad Ceſarzem, jako potym uczynili wzbudzając niemcow przećiwko Karolowi V. pod pozornym pretextem utrzymania wolnośći. Takto trzeba zwyciężcom moderacyi zażyć w ſzczęśćiu ſwoim, a fortunie nie dowierzając, trzeba dobrze poſtępować z zwyciężonemi, żeby to przez dobroć y klemencyą ſwoję konſerwowali, czego mocą nabyli. Ale Karol zwiedźiony od Xiążęćia Albana, ktory nigdy w ſurowośći ſrzodka nie znał, inaczey uczynił. Bo zdał śię tak poſtępować z Niemcami, jakoby ich Hiſzpani, Włośi y Belgowie zawojowali, gdy na nich niemieckie dźielił łupy. Co wielce obraźiło niemcow, y Ceſarza im w nienawiść y ohydę po- *Karol V. działa rozdaje.* dało. Jakoż w ſamey rzeczy Karol z owych ſześćiu ſet armat, ktore wźiął z miaſt ſkonfederowanych y z fortec Xiążęćia Saſkiego y Landgraffa Haſkiego, pięćdźieśiąt ſztuk

poſłał

poſłał do Medyolanu, drugie pięćdźieśiąt do Neapolu, dwieśćie pięćdźieśiąt do Hiſzpanii, trzyſta do Flandryi, jakoby po wſzyſtkich krajach ſwoich dźiedźicznych Państw, zoſtawując wieczne *monumenta* ſwojey chwały, a znaki wieczney hańby niemieckiego narodu. Rok 1547.

Po tym wſzyſtkim na końcu Lipca z tryumfem pojachał Ceſarz do Auſzpurga, dokąd nakazał był generalny zjazd wſzyſtkich ſtanow *imperii*, aby tam pracował około reſtauracyi prawowierney religii Chryſtuſowey upadłey w niemczech, y około przyprowadzenia wſzyſtkichDyſſydentow do jedney wiary katolickiey. Co powiadał być celem y końcem wſzyſtkich prac ſwoich, y pożytkiem ſwojey wiktoryi. Na początku tedy Seymu tego w Septembrze zaczętego Ceſarz przełożywſzy potrzebę Synodu powſzechnego na zakończenie dyfferencyi w wierze, jako uznały wſzyſtkie przeſzłe Seymy, przydał: Otoż już, prawi, za moim ſtaraniem powſzechny Synod *actu* śię odprawuje w Trydenćie mieśćie do niemiec należącym, przeto na uſpokojenie wſzelkiego *in imperio* zamieſzania, nic więcey nie zoſtaje, jeno aby śię wſzyſcy w artykułach wiary poddali pod decyzyą powſzechnego Synodu. Na tę propozycyą rożni rożnie odpowiedźieli. Trzey Elektorowie duchowni ſądźili poddać śię pod rozſądek y decyzyą Synodu bez żadnych kondycyi: Elektorowie Saſki y Brandeburſki z Faltzgraffem Palatynem chćieli wprawdźie przyjąć to *Concilium*, ale pod takiemi kondycyami, jakich Katolicy żadną miarą przyjąć niemogą. Drudzy Xiążęta ſądźili, poddać śię pod decyzyą *Concilium* Trydeńſkiego, ale wprzod wyſłuchawſzy Proteſtantow. 50. *Uśiłuje Dyſſydentow pogodźić. Y poddać pod decyzyą Synodu Trydeńſk.*

Ceſarz widząc rożność ſentymentow, prośił wſzyſtkich, 51.

Rok 1547. ażeby w tey sprawie na niego się spuścili. Na co wszyscy Elektorowie y Xiążęta, nawet y Landgraff Haski zezwolił, spodziewając się prędszego z areształu wypuszczenia, krom Xiążęcia Saskiego Więźnia, ktorego żadne racye, ani Boskie, ani ludzkie do tego nakłonić nie mogły. Za Xiążętami poszli y Deputaci miast wolnych. Cesarz otrzymawszy jednostayny wszystkich konsens, na końcu Oktobra ferował taki dekret, że wszyscy powinni będą podlegać decyzyi *Concilium* Trydeńskiego, ktorego stan tym czasem obaczmy, przez krotkie opisanie tego, co się na ten czas na nim działo.

52. Tego czasu, ktorego Cesarz z tak szczęśliwym Sukcessem woynę toczył z Konfederatami Smalkaldzkiemi, Oycowie na *Concilium* do Trydentu zgromadzeni po odprawioney dnia 17. *Junii* roku 1546. piątey Sessyi, pracowali ze wszelką pilnością przez sześć mieśięcy około wyłożenia nauki katolickiey o usprawiedliwieniu grzesznika, przećiwko błędom w tym artykule Lutra, Zwingliusza y Kalwina, nim dekret uformowali, ktory jest publikowany na szostey Sessyi mianey dnia 13. *Januarii* roku 1547. w te słowa:

Sessio 6. Concilii Tridentini.

Dekret o usprawiedliwieniu.

53. *Przedmowa. Gdy tego czasu nie bez zguby wielu dusz, y z ciężką jedności kościelney szkodą, rozśiana jest błędna o usprawiedliwieniu nauka; na cześć y na chwałę wszechmogącego Boga, na uspokojenie Kośćioła, y na zbawienie dusz, przenayświętszy oekumenicki y generalny Trydeński Synod w Duchu Swiętym prawnie zgromadzony, za prezydencyi na nim imieniem Oyca Swiętego Pawła III. z Bożey łaski Papieża, Nayprzewielebnieyszych Ichmośćiow Xięży Jana Maria* de Monte *Biskupa Prenestyńskiego y* Marcella Cervina *tytułu S.*

Krzyża w Hjeruzalem, S. Kościoła Rzymskiego Kardynałow y Apostolskich de latere *Postow, zamyśla wyłożyć wszystkim wiernym Chrystusowym prawdźiwą y zdrową naukę o uspra-wiedliwieniu, ktorey słońce sprawiedliwości Chrystus JEZUS, wiary naszey* Auctor *y Dokończyćiel nauczył, Apostołowie podali, y Kośćioł Katolicki za sprawą Ducha Swiętego ustawicznie trzymał, surowie zakazując, ażeby odtąd żaden śię nie ważył inaczey wierzyć, opowiadać albo nauczać, tylko tak, jak ninieyszym dekretem stanowi śię y deklaruje śię.* Sessio 6. Concilii Trident.

Rozdźiał 1. *O naturze usprawiedliwienia. Napierwey do zrozumienia dobrze nauki o usprawiedliwieniu, Swięty Synod deklaruje, że trzeba każdemu wierzyć y wyznawać, iż poniewasz wszyscy ludźie w przestępstwie Adama straćili niewinność y stali śię zmazanemi, a jako mowi Apostoł, Synami gniewu, jako w dekrećie o grzechu pierworodnym przełożono jest, tak byli sługami albo niewolnikami grzechu, y pod mocą diabła y śmierći zostawali, że nie tylko narody przez moc natury, ale też ani żydźi przez samę literę prawa moyżeszowego ztąd nie mogli uwolnić śię albo powstać. Lubo w nich wolna wola nie jest zgaszona, choć w śile zwątlona y nakłoniona.* 54.

Rozdźiał 2. *O przyiśćiu Chrystusowym. Ztąd stało śię, że Oćiec niebieski, Oćiec miłośierdźia y Bog wszelkiego pocieszenia, gdy przyszła owa błogosławiona zupełność czasu, zesłał do ludźi Chrystusa JEZUSA Syna swego y przed prawem, y czasu prawa wielu Swiętym Oycom deklarowanego y przyobiecanego, ażeby y żydow, ktorzy pod prawem byli, odkupił, y narody, ktore nie szły za sprawiedliwośćią, chwyćiły śię sprawiedliwości, y tak ażeby wszyscy wźięli przysposobienie Synow. Tego Bog postawił jednaczem przez wiarę w krwi Jego za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale też y całego świata.* 55.

56. Sessio 6. Concilii Trident. Rozdźiał 3. Wprawdźieć, lubo on za wszystkich umarł, nie wszyscy jednak dobrodźieystwo śmierći jego odbierają, ale ći tylko, ktorym zasługa męki jego śię udźiela. Bo jako zaprawde ludźie, gdyby śię nie z naśienia Adamowego pomnożeni rodźili, nie rodźiliby śię nie sprawiedliwemi, gdyż przez tę propagacyą, gdy śię poczynają, niesprawiedliwość pierworodną na śię zaćiągają; tak gdyby w Chrystuśie nie odrodźili śię, nigdyby nie byli usprawiedliwieni, gdyż to odrodzenie przez zasługę męki jego y łaska, ktorą sprawiedliwemi stają śię, im śię daje. Za ktore dobrodźieystwo Apostoł nas napomina, ażebyśmy zawsze dźięki oddawali Oycu, ktory nas godnemi uczynił częśći szczęśćia świętych w świątłośći, y wyrwał z mocy ćiemnośći, y przeniosł do Krolestwa Syna kochanka swego, w ktorym mamy odkupienie y odpuszczenie grzechow.

57. Rozdźiał 4. Ktoremi słowy opisanie usprawiedliwienia grzesznika namyka śię, że ono jest przenieśieniem od owego stanu, w ktorym człowiek rodźi śię Synem pierwszego Adama, do stanu łaski y przysposobienia Synow Bożych przez wtorego Adama JEZUSA Chrystusa Zbawićiela naszego. Ktore przenieśienie po ogłoszeniu ewangelii bez chrztu odrodzenia, albo bez żądzy jego być nie może, jako jest napisano Joan. 3. Kto śię nie odrodźi z wody y z Ducha S. nie może wniść do Krolestwa niebieskiego.

58. Rozdźiał 5. Deklaruje też S. Synod, że początek usprawiedliwienia w dorosłych, trzeba brać od łaski Boskiey przez JEZUSA Chrystusa poprzedzającey, to jest od Boskiego powołania, przez ktore bez żadnych ich zasług poprzedzających powołani bywają, jako ći, ktorzy przez grzechy od Boga odwroceni byli, przez jego wzbudzającą y spomagającą łaskę do nawrocenia śię do swojey justyfikacyi, na tęż łaskę wolnie

ze zwalając,

zezwalając, y z nią wspoł robiąc, dysponują się tak, że za dotknieniem Boskim serca ludzkiego przez oświecenie Ducha S. ani człowiek sam nic cale nie działa, owo natchnienie przyjmując, jako ten, ktory je y odrzucić może, ani jednak bez łaski Bożey może się poruszyć do usprawiedliwienia się przed nim, wolną mając wolą swoję. Ztąd gdy w Piśmie S. Zachar. 1. mowi się: Nawroćcie się do mnie, a ja nawrocę się do was, przez te słowa przypomina się nam, że mamy wolną wolą naszę; a gdy odpowiadamy: Thren. 5. Nawroć nas Panie do ciebie, a my się nawrocim, wyznawamy, że łaska Boża nas poprzedza. Sessio 6. Concilii Trident.

Toż samo jaśniey y krocey przekładam: W tym Rozdziale 5. S.Synod deklaruje, że początek usprawiedliwienia dorosłych ludzi trzeba brać od łaski Boskiey poprzedzającey z zasług Chrystusowych grzesznikowi daney, to jest od Boskiego powołania, przez ktore bez żadnych zasług naszych powołani bywamy przez jego wzbudzającą y wspomagającą łaskę do naszego nawrocenia. Do tey zaś łaski my się przykładamy, dobrowolnie na nią zezwalając, y z nią wspoł robiąc, tak, że możemy y odrzucić ją, gdy chcemy. Bez łaski jednak Boskiey grzesznik nie może wolną wolą swoją ruszyć się do usprawiedliwienia swego. 59.

Rozdział 6. Dysponują się zaś grzesznicy do samey sprawiedliwości, gdy wzbudzeni łaską Boską y ją wspomożeni, wiary z słuchania nabywając, wolnie ruszają się do Boga, wierząc, że to jest prawda, co Bog objawił y przyobiecał, a naybarziey to, że Bog usprawiedliwia grzesznika przez łaskę swoję, przez odkupienie, ktore jest w Chrystusie JEZUSIE, gdy uznawając być siebie grzesznikami, z bojaźni sprawiedliwości Boskiey, ktorą pożytecznie przestraszają się, do uważania Boskiego miłosierdzia obracając się, do nadziei podnaszają się, ufając, że 60.

Sessio 6. Concilii Trident. Bog im dla Chrystusa miłościw będźie, y jego jako zrzodło wszelkiey sprawiedliwości kochać zaczynają, y dla tego wzruszają śię przećiwko grzechom przez obrzydzenie y nienawiść ich, to jest przez tę pokutę, ktorą przed chrztem trzeba czynić; na koniec gdy postanawiają przyjąć chrzest, zacząć nowe życie, y zachować Boskie przykazania. O tey dyspozycyi albo przygotowaniu napisano: Hebr. 11. *Przystępującym do Boga trzeba wierzyć, że jest, y szukającym śiebie nagrodźićielem jest*, y Matt. 9. *Ufay Synu, odpuszczaią śię grzechy twoje*, y Eccl. 1. *Bojaźń Boża wypędza grzech*, y Act. 2. *Czyńćie pokutę, a niech każdy z was śię ochrzći w imię JEZUSA Chrystusa na odpuszczenie grzechow waszych, a wezmiećie dar Ducha S.* y Matt. 28. *Idąc tedy nauczayćie wszystkie narody, chrzcząc ich w imię Oyca y Syna y Ducha S. nauczając ich zachować, cokolwiek przykazałem wam.* Na koniec 1. Reg. 7. *Przygotuyćie serca wasze Panu.*

61. *Rozdźiał 7. Po tey dyspozycyi albo przygotowaniu, samo usprawiedliwienie następuje, ktore nie jest samym tylko odpuszczeniem grzechow, ale też jest y poświęceniem, y odnowieniem wnętrznego człowieka przez wolne przyjęćie łaski y darow. Zkąd człowiek z niesprawiedliwego staje śię sprawiedliwym, z nieprzyjaćiela przyjaćielem, aby był dźiedźicem według nadźiei żywota wiecznego. Tego usprawiedliwienia te są przyczyny albo* causæ. *Naprzod* causa finalis, *albo koniec, na ktory Bog daje grzesznikowi usprawiedliwienie, jest chwała Boga y Chrystusa, y żywot wieczny człowieka.* 2. Causa efficiens *albo przyczyna sprawująca albo dźiałająca, jest Bog miłośierny, ktory z łaski darmo obmywa y poświęca, naznaczając y namaszczając Duchem Swiętym obiecanym, ktory jest zadatkiem albo zastawą dźiedźictwa naszego.* 3. Causa meritoria

meritoria *abo wysługująca tę justyfikacyą, jest naykochańszy jedynak Boski, Pan nasz JEZUS Chrystus, ktory, gdyśmy my byli nieprzyjaćielami, dla zbyteczney miłośći, ktorą nas ukochał, swoją przenayświętszą męką na drzewie krzyżowym nam wysłużył usprawiedliwienie, y dość za nas uczynił Bogu Oycu.* 4. Causa instrumentalis *jest Sakrament chrztu, ktory jest Sakramentem wiary, bez ktorey nigdy nikt nie był usprawiedliwiony.* 5. *Na koniec* causa formalis *jest sprawiedliwość Boska, nie ta, ktorą sam Bog jest sprawiedliwy, ale ktorą nas sprawiedliwemi czyni, ktorą my od niego udarowani, odnawiamy śię duchem Duszy naszey, y nie tylko bywamy poczytani, ale prawdźiwie sprawiedliwemi nazywamy śię y jesteśmy, biorąc w śię sprawiedliwość każdy z osobna swoję, według miary, ktorą Duch S. udźiela każdemu jako chce, według właśney każdego dyspozycyi y kooperacyi. Lubo bowiem żaden nie może być sprawiedliwym, chyba ten, ktoremu zasługi męki Pana naszego JEZUSA Chrystusa udźielają śię, to jednak w tym grzesznika usprawiedliwieniu śię dźieje, gdy z zasług teyże przenayświętszey męki przez Ducha S. miłość Boska rozlewa śię w sercach tych, ktorzy śię usprawiedliwiają, y w nich zostaje. Ztąd w samey justyfikacyi, z odpuszczeniem grzechow te wszystkie dary razem sobie wlane, to jest wiarę, nadźieję, y miłość człowiek bierze przez JEZUSA Chrystusa, w ktorego śię wszczepia. Bo wiara, jesli do niey nie przystąpi nadźieja y miłość, ani łączy doskonale z Chrystusem, ani czyni żywym członkiem ćiała jego: dla ktorey racyi prawdźiwie śię mowi* Jac. 2. *Ze wiara bez uczynkow jest umarła y prożna,* y Gal. 5. *że w Chrystuśie JEZUSIE ani obrzezanie co pomaga, ani* præputium, *ale wiara, ktora przez miłość dźiała. O tę wiarę Katechumeni przed przyjęćiem chrztu świętego, z Apostol-*

Sessio 6. Concilii Trident.

62.

z Apostolskiego podania od kościoła proszą, gdy proszą o wiarę
Sessio 6. Concilii Trident. sprawującą żywot wieczny, ktorego sama wiara bez nadźiei y miłośći sprawić nie może. Ztąd też zaraz słowa Chrystusowe słyszą: Matt. 19. Jeżeli chcesz wniść do żywota, chowaj przykazania. Przeto prawdźiwą y chrześćiańską justyfikacyą biorącym, jako pierwszą suknią sobie przez JEZUSA Chrystusa daną, miasto owey, ktorą Adam przez swoje nieposłuszeństwo sobie y nam stracił, skoro śię odrodzą, każą im zachować białą, czystą y nie zmazaną, ażeby onę donieśli przed Trybunał Pana naszego JEZUSA Chrystusa y mieli żywot wieczny.

63. Rozdźiał 8. Gdy zaś Apostoł mowi Rom. 5. że człowiek usprawiedliwia śię przez wiarę y z łaski albo darmo; te słowa w tym sensie trzeba rozumieć, w ktorym ustawiczny Kośćioła katolickiego konsens zawsze one brał y trzymał, to jest, że dla tego śię mowi, że my usprawiedliwiamy śię przez wiarę, że wiara jest początkiem ludzkiego zbawienia, fundamentem y korzeniem wszelkiey justyfikacyi, bez ktorey nie podobna Bogu śię podobać, y do towarzystwa Synow jego przyiść. Gratis zaś albo darmo usprawiedliwieni bywami: bo nic z tego wszystkiego, co justyfikacyą poprzedza, czy to wiara, czy uczynki, na łaskę usprawiedliwienia nie zasługuje. Jeżeli bowiem łaska jest, toć nie z uczynkow: bo jako mowi tenże Apostoł Rom. 11. Łaska już nie byłaby łaską.

64. Rozdźiał 9. Lubo zaś trzeba wierzyć, że nigdy grzechy nie odpuszczają śię, ani były kiedy odpuszczone, chyba tylko z łaski albo z daru miłośierdźia Boskiego dla zasług Chrystusowych; żaden jednak chełpiący śię z ufnośći y z pewnośći odpuszczenia swoich grzechow, y na niey samey polegający, nie może mowić, że mu grzechy odpuszczają śię, albo są odpuszczone;

odpuszczone; gdyż y u heretykow y syzmatykow może być, y owszem tych naszych wiekow jest, y z wielką żarliwośćią przećiwko nauce Kośćioła Katolickiego opowiada śię ta prożna, y od wszelkiey pobożnośći oddalona ufność. Nie potrzeba też y tego twierdźić, że ći, ktorzy są prawdźiwie usprawiedliwieni, powinni u śiebie bez żadney wątpliwośći postanowić, że są usprawiedliwieni, y że żaden nie bywa rozgrzeszony y usprawiedliwiony, tylko ten, ktory pewnie wierzy, że on jest rozgrzeszony y usprawiedliwiony, y że przez tę samę wiarę rozgrzeszenie y usprawiedliwienie śię staje; jakoby ten, ktory tego nie wierzy, o obietnicach Boskich y o skutecznośći śmierći y Zmartwychwstania Chrystusowego wątpił. Bo jako żaden pobożny, o zasługach Chrystusowych, y o mocy y skutecznośći Sakramentow nie powinien wątpić, tak każdy, ktory na śiebie y na swoję własną ułomność y indyspozycyą wzgląd ma, o swoję łaskę bać śię y lękać może, gdyż żaden nie może wiedźieć pewnośćią wiary, ktora omyłce nie podlega, że pozyskał łaskę Bożą. Sessio 6. Concilii Trident.

Rozdźiał 10. *Tak tedy usprawiedliwieni, y stawszy śię Przyjaćielami y Domownikami Boskiemi, odnawiają śię, idąc z cnoty w cnotę, jako mowi Apostoł* 2. Cor. 4. *ode dnia do dnia: to jest martwiąc członki ćiała swego, y one czyniąc orężem sprawiedliwośći na poświęcenie przez zachowanie praw Boskich y kośćielnych, w samey sprawiedliwośći wźiętey przez łaskę Chrystusa, za kooperacyą wiary z dobremi uczynkami, rosną y barźiey śię usprawiedliwiają, jako napisano jest* Apocal. 22. *Kto sprawiedliwy jest, niech śię barźiey usprawiedliwia. Y znowu* Eccl. 18. *Nie obawiay śię aż do śmierći śię usprawiedliwiać. Y* Jacob. 2. *Widźićie, że człowiek z uczynkow śię usprawiedliwia, a nie tylko z wiary. Y o to pomnożenie sprawiedliwośći prośi święty kośćioł, gdy śię tak modli:* 65.

Day nam Panie pomnożenie wiary, nadźiei y miłośći.

66. Sessio 6. Concilii Trident. Rozdźiał 11. Zaden zaś, choćby uſprawiedliwiony niepowinien rozumieć o ſobie, że jeſt wolny od zachowania przykazań. Zaden także nie powinien używać owych niebacznych y pod klątwą od Oycow Swiętych zakazanych ſłow; że niepodobna rzecz jeſt człowiekowi uſprawiedliwionemu zachować przykazania Boſkie. Bo Pan Bog niepodobnych rzeczy nie przykazuje, ale przykazując napomina y czynić co możeſz, y prośić o to, czego nie możeſz, y wſpomaga, abyś mogł. Ktorego przykazania nie ſą ćieſzkie 1. Joan. 5. Ktorego jarzmo jeſt ſłodkie Matt. 11. y ćiężar lekki. Ktorzy bowiem ſą Synami Bożemi, Chryſtuſa kochają, ktorzy zaś kochają jego, jako ſam świadczy Joan. 14. zachowują ſłowa jego: co wſzakże za pomocą Bożą czynić mogą. Lubo bowiem w tym śmiertelnym żyćiu, choć święći y ſprawiedliwi podczas wpadają przynamniey w lekkie y powſzednie grzechy, nie przez to jednak przeſtają być ſprawiedliwemi. Bo ſprawiedliwych ow głos jeſt y pokorny y prawdźiwy: Odpuść nam winy naſze. Przez co śię ſtaje, że ſami ſprawiedliwi tym barźiey poczuwają śię być obowiązanemi do chodzenia drogami ſprawiedliwośći, że uwolnieni już od grzechu, y ſtawſzy śię ſługami Boſkiemi, trzeźwo, ſprawiedliwie y pobożnie żyjąc, poſtępować mogą przez JEZUSA
67. Chryſtuſa, przez ktorego mieli wſtęp do tey łaſki. Bog albowiem ſwoją łaſką raz uſprawiedliwionych nie opuſzcza, chyba oni go wprzod opuſzczą. Przeto żaden ſobie w ſamey tylko wierze nie powinien pobłażać, rozumiejąc, że ſamą tylko wiarą ſtał śię dźiedźicem, y dźiedźictwo otrzyma, choćby z Chryſtuſem nie ćierpiał, ażeby z nim też był uwielbiony. Bo y ſam Chryſtus jako mowi Apoſtoł, będąc Synem Bożym, nauczył śię poſłuſzeńſtwa z tego, co ćierpiał; a tak doſkonałym będąc, ſtał śię

się wszystkim sobie posłusznym przyczyną zbawienia wiecznego. Rom. 5. *Przeto sam Apostoł napomina usprawiedliwionych* Sessio 6. Concilii Trident.
mowiąc: 1. Cor. 9. *Nie wiecie, że ci, ktorzy w zawod biegą, wszyscyć wprawdzie biegą, ale jeden zakład bierze? tak bieżcie, ażebyście otrzymali. Ja zaś tak biegę, nie jako na nie pewną, tak walczę, nie jako powietrze zacinając, ale ćwiczę ciało moje, y w niewolą podbijam, żebym snać inszym opowiadając, sam nie był odrzucony. Xiąże także Apostołow Piotr* 2. Petr. 1. *Usiłuycie, ażebyście przez dobre uczynki uczynili pewne wasze powołanie y wybranie: to bowiem czyniąc, nigdy nie zgrzeszycie. Ztąd pewna rzecz jest, że ci sprzeciwiają się nauce prawowierney religii, ktorzy mowią, że sprawiedliwy w każdym dobrym uczynku przynamniey powszednie grzeszy, a co gorsza, że zasługuje na wieczne męki, także ci, ktorzy stanowią, że sprawiedliwi we wszystkich uczynkach grzeszą, bądź to niemi swoję gnusność wzruszając, y siebie samych do bieżenia na placu zawodniczym pobudzając, gdyż to czynią napierwiey na chwałę Boską, na zapłatę też wieczną zapatrują się: gdyż napisano jest* Psal. 118. *Nakłoniłem serce moje na czynienie sprawiedliwości dla nagrody: y o Moyżeszu mowi Apostoł* Hebr. 11. *że oglądał się na nagrodę.*

Rozdział 12. *Zaden też, poki na tym świecie żyjemy, nie* 68.
może sobie tuszyć o nie dościgłey tajemnicy Boskiego przeznaczenia, zapewne to stanowiąc o sobie, że jest w liczbie przeznaczonych, jakoby to prawda była, że usprawiedliwiony albo nie może daley grzeszyć, albo jeśliby zgrzeszył, powinien sobie obiecywać pewne upamiętanie: bo chyba z szczegulnego objawienia; wiedzieć nie można, ktorych Bog sobie obrał.

Rozdział 13. *Podobnym sposobem o Darze wytrwania,* 69.
o ktorym napisano jest Matt. 10. & 24. *Kto dotrwa aż do*

końca, ten zbawion będźie. Co iż zkąd inąd nie może śię mieć, tylko od tego, ktory mocen jest tego, ktory stoi, postawić, ażeby trwale stał, y tego podźwignąć, ktory upadł; żaden sobie co pewnego nie pochybną pewnośćią niech nie obiecuje; lubo w pomocy Boskiey mocną nadźieję powinni wszyscy pokładać: Pan Bog bowiem, (chybaby człowiek zaniedbał łaskę jego) jako zaczął dobrą robotę, tak ją dokończy, dźiałając chcenie y dokonanie. Philip. 1. Jednak, że ktorzy rozumieją o sobie, że stoją, niech patrzą, żeby nie upadli 1. Cor. 10. y z bojaźnią y ze drżeniem niech robią na zbawienie swoje w pracach, w czuynośćiach, w jałmużnach, w modlitwach, w ofiarach, w postach y w czystośći. Lękać śię bowiem są powinni, wiedząc; że w nadźieję chwały a nie w chwale odrodzeni są, y o utarczce z ćiałem, z świątem y z diabłem, w ktorey zwyćiężcami nie mogą zostać, chyba z łaską Boską Apostołowi posłuszni będą mowiącemu: Rom. 8. Winni jesteśmy nie ćiału, ażebyśmy według ćiała żyli: bo jeżeli według ćiała żyć będźiećie, pomrzećie; jeżeli zaś Duchem uczynki ćiała martwić będźiećie, żyć będźiećie.

Sessio 6. Concilii Trident.

70. Rozdźiał 14. Ktorzy zaś przez grzech wypadli z wźiętey usprawiedliwienia łaski, znowu mogą śię usprawiedliwić, jeżeli śię starać będą za wzbudzeniem Boskim przez Sakrament Pokuty z zasług Chrystusowych pozyskać zgubioną łaskę. Ten bowiem jest usprawiedliwienia upadłego po chrzćie sposob, ktory święći Oycowie właśnie dobrze drugą po rozbićiu okrętu deską nazwali. Tym bowiem, ktorzy po chrzćie w grzechy wpadają Chrystus JEZUS postanowił Sakrament Pokuty, gdy mowił: Joan. 20. Bierzćie Ducha S. ktorych odpuśćićie grzechy, odpuszczają śię im; a ktorych zatrzymaćie, zatrzymane są. Ztąd nauczać potrzeba, że człowieka Chrześćiańskiego Pokuta po upadku daleko insza jest od pokuty przed chrztem: bo w niey

zawiera się nie tylko przestanie od grzechow y ich detestacya y odrzeczenie się, albo serce skruszone y upokorzone, ale też ich wyznanie albo spowiedź Sakramentalna przynamniey in voto *to jest w żądzy y swego czasu spowiadać się, y kapłańska absolucya albo rozgrzeszenie, także y satysfakcya albo dość uczynienie przez posty, jałmużny, modlitwy, y inne pobożne Duchownego życia ćwiczenia. A to nie za karę wieczną, ktora albo w Sakramencie albo w żądzy Sakramentu razem z winą odpuszcza się, ale za karę doczesną, ktora, jako Pismo S. naucza, nie zawsze cała, jako w Sakramencie chrztu się dzieje, im się odpuszcza, ktorzy łasce Boskiey, ktorą byli wzięli, nie wdzięczni, Ducha S. zasmucili, y Kościoł Boży gwałcić nie obawiali się. O ktorey Pokucie napisano jest* Apoc. 2. *Pamiętay zkądeś wypadł. Czyń pokutę, y pierwsze uczynki działay. Y znowu* 2. Cor. 7. *Smutek, ktory z Boga jest, sprawuje pokutę na zbawienie stałe, y znowu* Matt. 3. *Pokutę czyńcie, y* Luc. 3. *Czyńcie godne owoce pokuty.* Sessio 6. Concilii Trident.

Rozdział 15. *Przeciwko też chytrym nie ktorych ludzi dowcipom, ktorzy przez ucukrowane rozmowy y benedykcye (jako mowi S. Paweł* Rom. 16.*) zwodzą serca niewinnych, trzeba twierdzić, że wzięta uspawiedliwienia łaska nie tylko przez niewierność, przez ktorą y sama wiara się traci, ale też y przez każdy inszy grzech śmiertelny traci się, choć się nie traci wiara, według nauki Prawa Boskiego* 1. Cor. 6. *ktore nie tylko niewiernych od Krolestwa Bożego odsądza, ale też y wiernych Porubcow, Cudzołozcow, z sobą samym pieszczących się, samcołożnikow, złodziejow, łakomcow, Pijanice, złorzeczliwych, zdziercow, y wszystkich innych, ktorzy śmiertelne grzechy popełniają, od ktorych za pomocą łaski Bożey wstrzymać się mogą, y za ktore od łaski Chrystusowey odłączają się.* 71.

72.
Sessio 6.
Concilii
Trident.

Rozdźiał 16. *Tym tedy ſpoſobem uſprawiedliwionym ludźiom, tak tym, ktorzy raz wźiętą łaſkę, zawſze zachowali, jako też y tym, ktorzy ſtraconą pozyſkali, trzeba przekładać owe ſłowa Apoſtoła* 1. Cor. 15. *Obfituyćie we wſzelkim dobrym uczynku, wiedząc, że praca waſza nie jeſt prożna w Panu. Nie jeſt bowiem nieſprawiedliwy Bog* Hebr. 6. *ażeby miał zapomnieć roboty waſzey, y miłośći, ktorąśćie pokazali w imię jego, y* Hebr. 10. *Nie traććie poufałośći waſzey, ktora ma wielką nagrodę. Y przeto dobrze robiącym aż do końca, y w Bogu nadźieję pokładającym trzeba przekładać żywot wieczny, y jako łaſkę Synom Boſkim przez JEZUSA Chryſtuſa miłośiernie przyobiecano, y jako nagrodę, ktorą ſam Bog przyobiecał wiernie oddać dobrym ich uczynkom y wyſługom. Tato bowiem jeſt Korona ſprawiedliwośći, ktorą Apoſtoł po ſwojey utarczce y po biegu zakończonym miał odebrać od ſprawiedliwego Sędźiego,* 2. Tim. 4. *a nie tylko on, ale też y ći wſzyſcy, ktorzy kochają przyśćie jego. Ponieważ bowiem, jako głowa do członkow y jako winna Maćica w ſwoje latorośle, tak Chryſtus w ſwoich uſprawiedliwionych, ktorzy ſą weń wſzczepieni, uſtawicznie wlewa moc łaſki Boſkiey, ktora ich dobre uczynki zawſze poprzedza, wſpoł prowadźi, naſtępuje za niemi,* antecedit, & concomitatur & ſubſequitur, *y bez ktorey żadne uczynki żadną miarą nie mogą być Bogu przyjemne y zaſługające; nic uſprawiedliwionym nie doſtaje, dla czegoby uczynkami ſwemi w Bogu działanemi nie mogli dość uczynić za pozoſtałą karę przeſzłych grzechow, y zaſłużyć na otrzymanie żywota wiecznego, jeżeli w łaſce Boſkiey zeydą: gdyż Chryſtus zbawićiel naſz mowi* Joan. 14. *Ktoby pił z wody, ktorą ja dam jemu, nie będźie pragnął na wieki, ale ſtanie śię w nim zrzodłem wody ſkaczącey na żywot wieczny. Y tak ani właſna naſza ſprawie-*

ſprawiedliwość, jakoby z nas ſamych nam była własna, ſtanowi ſię, ani też odrzucamy ſprawiedliwości Boſkiey, ale raczey mowiemy y wyznawamy, że dla tego ona naſzą ſprawiedliwością nazywa ſię, iż przez nią nam wnętrzną uſprawiedliwiamy ſię; taż ſama Boſką ſprawiedliwością ſię zowie, bo ją Pan Bog w nas wlewa z zaſług Chryſtuſowych. Rok 1547. Sessio 6. Concilii Trident.

73. *Ani też trzeba y tego opuścić, że lubo dobrym uczynkom w Piſmie Swiętym tak dalece ſię przypiſuje, że nawet ktoby jednemu z naymnieyſzych podał napoju wody zimney, y temu Chryſtus obiecuje ſwoję nagrodę* Matt. 10. *y Apoſtoł* 2. Cor. 4. *swiadczy, że momentalny y lekki ucisk naſz, nad pojęcie naſze w wyſokościach zacney chwały wieczną wagę nam ſprawuje: uchoway Boże jednak, żeby chrześciański człowiek miał albo w ſobie ufać, albo chełpić ſię, a nie w Panu, ktorego taka jeſt ku wſzyſtkim ludziom dobroć, że ſwoje dary chce mieć za ich wyſługi. A że w wielu potykamy ſię wſzyſcy, przeto każdy powinien mieć przed oczyma ſwojemi jako miłosierdzie y dobroć Boga naſzego, tak też y ſurowość y ſąd jego, ani ſię powinien ſam ſądzić o ſwoim przeznaczeniu, choćby też do niczego ſię nie poczuwał: bo całe życie ludzkie nie ſądem ludzkim powinne być roſtrząśnione y oſądzone, ale ſądem ſamego Boga, ktory* 1. Cor. 4. *Oświeci ſkrytości ciemności, y objawi rady ſerc, y na ten czas każdemu chwała będzie od Boga, ktory (jako napiſano jeſt) odda każdemu według ſpraw jego.*

Po tey katolickiey o uſprawiedliwieniu nauce, ktorey ktoby wiernie y mocnie nie przyjął, nie może być uſprawiedliwiony; świętemu Synodowi podobało ſię, naſtępujące Kanony przyłączyć, ażeby wſzyſcy wiedzieli, nie tylko czego ſię trzymać, y za czym iść, ale też y czego ſię wyſtrzegać, y od czego ſię chronić y uciekać.

Canones

Rok 1547.

Sessio 6. Concilii Tridentini de Justificatione.

Canones de Justificatione albo o usprawiedliwieniu.

Ktoby mowił:

74. 1. Ze człowiek może być przed Bogiem usprawiedliwiony przez swoje uczynki, ktore się działają, albo przez moc natury ludzkiey, albo przez naukę prawa, bez Boskiey przez JEZUSA Chrystusa łaski. Niech będźie przeklęty.

2. Ktoby mowił: że łaska Boska przez Chrystusa daje się tylko na to, ażeby człowiek mogł łatwiey sprawiedliwie żyć y żywot wieczny wysłużyć: jako by człowiek bez łaski Boskiey mogł to oboje sprawić, lubo z ciężkością y z trudnością. Niech będźie przeklęty.

3. Ktoby mowił: że człowiek bez poprzedzającego natchnienia Ducha Swiętego, y bez jego pomocy, może, jako potrzeba, wierzyć, nadźieję mieć, kochać y pokutę czynić, ażeby mu była dana łaska usprawiedliwienia. Niech &c.

75. 4. Ze wolna wola ludzka od Boga poruszona y wzbudzona, nic nie działa zezwalając na wzbudzenie y powołanie Boskie, czymby się dysponowała y przygotowała do otrzymania łaski usprawiedliwienia; ani może nie zezwolić na poruszenie y wzbudzenie Boskie, gdyby chćiała, ale jako martwa rzecz y duszy nie mająca, nic nie czyni, y tylko merè passivè się ma. Niech będźie &c.

5. Ze wolna wola ludzka przez grzech Adamow zginęła y zgasła, albo że się tylko imię zostało bez samey rzeczy, y że tylko jest wymysłem szatańskim w kośćioł wnieśionym. Niech &c.

6. Ze nie jest w mocy ludzkiey drogi swoje złe czynić, ale Pan Bog tak złe jako y dobre uczynki sam działa y sprawuje, nie

nie tylko permissivè *albo dopuszczając, ale też właśnie y przez się, tak dalece, że nie mniey własne jest jego dzieło, wydanie Judasza, jako powołanie Pawła. Niech* &c. Sessio 6. Concilii Trident.

7. *Ze wszystkie uczynki, ktore przed usprawiedliwieniem się dzieją, jakimkolwiek sposobem uczynione by były, prawdziwie są grzechami, albo, że na gniew Boski zasługują, albo że, im kto barziey się dysponuje do łaski, tym ciężey grzeszy. Niech* &c.

8. *Ze Bojaźń Piekła, przez ktorą za grzechy żałując, do miłosierdzia Boskiego uciekamy się, albo od grzechow się wstrzymujemy, grzechem jest, albo że gorszemi grzesznikami czyni. Niech* &c.

9. *Ze grzesznik samą wiarą usprawiedliwia się, tak rozumiejąc, że nic inszego nie potrzeba, co by do dostąpienia łaski Boskiey kooperacyą swoją przykładał, ani z żadney strony nie potrzeba poruszeniem woli swojey przygotować się y dysponować się. Niech* &c.

10. *Ze ludzie usprawiedliwiają się bez sprawiedliwości* 76.
Chrystusa, ktorą nam wysłużył: albo że przez samę sprawiedliwość Chrystusową, ktora jest w samym Chrystusie, my formalnie sprawiedliwemi jesteśmy. Niech &c.

11. *Ze ludzie usprawiedliwiają się albo przez samę imputacyą sprawiedliwości Chrystusowey, albo przez samo odpuszczenie grzechow, nie przypuszczając łaski y miłości, ktora się w sercach ich przez Ducha S. wylewa, y w nich zostaje, albo też, że łaska, ktorą się usprawiedliwiamy, tylko jest fawor Boski. Niech* &c.

12. *Ze wiara usprawiedliwiająca nic inszego nie jest,* 77.
tylko ufność w miłosierdziu Boskim odpuszczającym grzechy dla Chrystusa: albo że ta tylko ufność jest jedynie, przez ktorą się

 uspra-

uſprawiedliwiamy. Niech będźie przeklęty.

Seſſio 6. Concilii Trident. *13. Ze każdemu człowiekowi do otrzymania odpuſzczenia grzechow trzeba mocno wierzyć, bez żadnego obawiania śię właſney ſłabośći y indyſpozycyi, że ſą jemu grzechy odpuſzczone. Niech* &c.

14. Ze człowiek od grzechow uwalnia śię y uſprawiedliwia śię przez to, że zapewne wierzy, iż śię on uwalnia y uſprawiedliwia: albo że żaden p' awdźiwie nie bywa uſprawiedliwiony, chyba ten, ktory wierzy, że on jeſt uſprawiedliwiony, y przez tę ſamę jedynie wiarę rozgrzeſzenie y uſprawiedliwienie ſtaje śię. Niech &c.

15. Ze człowiek odrodzony y uſprawiedliwiony obowiązany jeſt z wiary, do wierzenia, że on jeſt zapewne w liczbie przeznaczonych. Niech &c.

16. Ze ow wielki dar dotrwania aż do końca, on zapewne pewnośćią nie pochybną y nie omylną będźie miał: chybaby kto z oſobliwego objawienia Boſkiego tego śię nauczył. Niech &c.

78. *17. Ze łaſka uſprawiedliwienia nie daje śię, tylko przeznaczonym do żywota: inśi zaś wſzyſcy, ktorzy powołani bywają, powoływają śię wprawdźie, ale łaſki nie biorą, jako ći, ktorzy mocą Boſką przeznaczeni do złego. Niech* &c.

18. Ze przykazania Boſkie człowiekowi by też uſprawiedliwionemu y w łaſce Boſkiey zoſtającemu, ſą do zachowania nie podobne. Niech &c.

19. Ze żadnego w ewangelii nie maſz inſzego przykazania krom wiary: wſzyſtkie inne rzeczy ſą obojętne, ani przykazane ani zakazane, ale wolne: albo że dźieśięćioro Boże przykazanie nic nie należy do chrześćian. Niech &c.

79. *20. Ze człowiek uſprawiedliwiony, choćby nie wiedźieć jak był doſkonały, nie obowiązany jeſt do zachowania przykazań*

Boskich y kościelnych, ale tylko do wierzenia: jakoby ewangelia, była tylko gołą y zupełną obietnicą żywota wiecznego, bez kondycyi zachowania przykazań. Niech &c. Sessio 6. Concilii Trident.

21. *Ze JEZUS Chrystus od Boga ludźiom dany jest jako odkupićiel, ktoremuby ufali, a nie jako zakonodawca, ktoremuby posłuszni byli.* Niech &c.

22. *Ze usprawiedliwiony albo bez osobliwey pomocy Boskiey może trwać w wźiętey sprawiedliwośći, albo z pomocą Boską nie może.* Niech &c.

23. *Ze raz usprawiedliwiony, daley grzeszyć nie może, ani łaskę Boską utraćić: y przeto, kto upada y grzeszy, ten nigdy nie był prawdźiwie usprawiedliwiony: albo* è contra, *że może przez całe życie swoje wystrzedz śię wszystkich grzechow powszednich; chyba z osobliwego Boskiego przywileju, jako kośćioł trzyma o przenayświętszey Pannie Maryi.* Niech &c.

24. *Ze sprawiedliwość wźięta nie zachowuje śię, ani śię też pomnaża przed Bogiem przez dobre uczynki, ale same dobre uczynki są tylko owocami y znakami nabytey justyfikacyi, a nie przyczyną pomnożenia jey.* Niech &c.

25. *Ze sprawiedliwy każdym dobrym uczynkiem przynamniey powszednie grzeszy, albo (co nieznośnieysza rzecz jest) śmiertelnie, y przeto zasługuje na męki wieczne, y tylko dla tego nie bywa potępion, że Pan Bog tych dobrych uczynkow nie przyczyta do potępienia.* Niech &c. 80.

26. *Ze sprawiedliwi za dobre uczynki, ktore w Bogu są uczynione, nie powinni oczekiwać y spodźiewać śię wieczney nagrody od Boga przez jego miłośierdźie y przez zasługi JEZUSA Chrystusa, jeśli dobrze śię sprawując, y Boskie przykazania zachowując dotrwają aż do końca.* Niech &c.

27. *Ze żadnego inszego nie masz grzechu śmiertelnego,*

Rok 1547. Sessio 6. Concilii Trident. 81. krom niedowiarstwa, albo że żadnym inszym by naycięższym grzechem, krom niewierności grzechu, nie traci się łaska raz wzięta. Niech &c.

28. Że po straconey przez grzech łasce, traci się zawsze y wiara: albo że wiara, ktora się zostaje, nie jest prawdziwa wiara, lubo nie jest żywa: albo że ten nie jest chrześcianinem, ktory ma wiarę bez miłości. Niech &c.

29. Że ten, ktory po chrzcie upadł, nie może przez łaskę Boską powstać, albo że może wprawdzie, ale tylko przez samę wiarę pozyskać utraconą łaskę bez Sakramentu Pokuty, jako Swięty Rzymski y powszechny Kościoł od Chrystusa Pana y od jego Apostołow nauczony, aż do tych czas wyznawał, trzymał, y nauczał. Niech &c.

30. Jeśliby kto mowił, iż po wziętey usprawiedliwienia łasce każdemu grzesznikowi pokutującemu, wina grzechu odpuszcza się, jako y wina kary gładzi się, że żadne obwinienie kary doczesney nie zostaje, ktorąby miał wypłacić albo na tym świecie albo na przyszłym w czyscu, nim do Krolestwa Niebieskiego przypuszczony będzie. Niech &c.

31. Że usprawiedliwiony grzeszy, gdy dobrze robi z względu wieczney nagrody. Niech &c.

82. 32. Że człowieka usprawiedliwionego dobre uczynki, tak są dary Boże, że nie są oraz dobremi samego usprawiedliwionego zasługami: albo że sam usprawiedliwiony, dobremi uczynkami, ktore od niego przez Bożą łaskę y przez zasługi JEZUSA Chrystusa, ktorego jest żywym członkiem, stają się, nie prawdziwie zasługuje na pomnożenie łaski, na żywot wieczny, y na otrzymanie żywota wiecznego, jeśli jednak w łasce umrze, y na pomnożenie chwały. Niech &c.

33. Że przez tę naukę katolicką o usprawiedliwieniu, od świętego

świętego Synodu tym ninieyszym dekretem wyłożoną, po nie jakiey części chwale Boga, y zasługom Pana naszego JEZUSA Chrystusa uymuje się, a nie raczey prawda wiary naszey, Pana Boga, nakoniec y JEZUSA Chrystusa chwała objaśnia się. Niech będźie przeklęty.

Tegoż Synodu Trydenskiego
Sessya Siodma,

odprawiła się dnia trzećiego Marca 1547. na ktorey promulgowano następujące Kanony: Sessio 7. Concilii Trident.

Przedmowa. Na dokończenie zbawienney o usprawiedliwieniu nauki, ktora na przeszłey immediatè *Sessyi, za zgodnym wszystkich Oycow konsensem promulgowana była, zdało się tymże Oycom daley traktować o przenayświętszych Kośćioła Chrystusowego Sakramentach, przez ktore wszelka prawdźiwa sprawiedliwość albo się poczyna, albo zaczęta pomnaża się, albo stracona pozyskuje się. Przeto prześwięty oekumenicki y powszechny Synod Trydeński, w Duchu S. porządnie zgromadzony, za prezydencyi na nim tychże Stolicy Apostolskiey Legatow, na odrzucenie błędow, y wykorzenienie herezyi, ktore o przenayświętszych Sakramentach, wieku tego, już to z potępionych dawno od Oycow naszych Kacerstw wskrzeszone, już* de novo *wynaleźione są, ktore kośćioła katolickiego czystośći, y zbawieniu dusz barzo szkodzą, idąc za Pisma S. nauką, Apostolskim podaniem, Concyliow y Oycow świętych konsensem, następujące Kanony stanowi y przekłada.* 83.

Canones de Sacramentis in genere,
o Sakramentach w powszechnośći.

Rok 1547. 84. Sessio 7. Concilii Trident.

Niech będźie Anathema, ktoby mowił:

1. *Ze Sakramenta nowego prawa nie były wszystkie od JEZUSA Chrystusa Pana naszego postanowione: albo że ich jest więcey, albo mniey, niż śiedm: to jest Chrzest, Bierzmowanie,* Eucharistia, *Pokuta, Ostatnie Pomazanie, Kapłaństwo y Małżeństwo: albo że, nie ktory z tych śiedm nie jest prawdźiwie y właśnie Sakramentem.*

2. *Ze też same nowego prawa Sakramenta, od Sakramentow starego testamentu nie rożnią śię, chyba tylko, że są insze ceremonie, y insze obrządki powierzchowne.*

3. *Ze te śiedm Sakramentow tak są między sobą rowne, że żadną miarą nie jest jeden nad drugiego godnieyszy.*

85. 4. *Ze Sakramenta nowego prawa nie są potrzebne do zbawienia, ale zbyteczne, y że bez nich, albo y bez żądzy ich, przez samę wiarę ludźie nabywają od Boga łaski usprawiedliwienia; lubo wszystkie każdemu potrzebne nie są.*

5. *Ze te Sakramenta tylko dla karmienia samey wiary są postanowione.*

6. *Ze Sakramenta nowego prawa nie zawierają łaski, ktorą znaczą; albo że nie konferują łaski tym, ktorzy nie kładą żadney przeszkody, jakby były znaki tylko powierzchowne wźiętey przez wiarę łaski albo sprawiedliwośći, y znamiona nie jakie chrześćiańskiey professyi, przez ktore u ludźi rozeznawają śię wierni od niewiernych.*

86. 7. *Ze przez te Sakramenta nie wszystkim y nie zawsze daje śię łaska z strony Boga, choćby porządnie one przyimowali; ale tylko niekiedy, y niektorym tylko.*

8. *Ze przez te nowego prawa Sakramenta* ex opere operato *(to jest z zasług żyćia y śmierći Chrystusowey z postanowienia Chrystusowego w nich zawartych) nie konferuje śię łaska,*

łaska, ale sama tylko wiara Boskich obietnic dostateczna jest do nabyćia łaski. Rok 1547.

9. Ze w trzech Sakramentach, to jest: w Chrzćie, w Bierzmowaniu y w kapłańskwie nie wyraża się charakter na duszy, to jest, znak jakiś duchowny y niezmazany; dla czego one powtarzać się nie mogą. Sessio 7. Concilii Trident.

10. Ze wszyscy Chrześćianie mają moc opowiadania słowa Bożego y administrowania wszystkich Sakramentow. 87.

11. Ze Ministrowie, gdy sprawują y konferują Sakramenta, nie koniecznie powinni mieć intencyą, przynamniey czynienia tego, co czyni Kośćioł.

12. Ze Minister zostający w grzechu śmiertelnym, byleby zachował wszystkie essencyalne rzeczy, ktore należą do sprawowania y konferowania Sakramentu, nie sprawuje albo nie konferuje Sakramentu.

13. Ze przyjęte y approbowane kośćioła katolickiego obrządki, ktore zwykły się zażywać w solennym administrowaniu Sakramentow, mogą być albo pogardzone, albo bez grzechu według upodobania opuszczone, albo na nowe przez ktoregokolwiek Pasterza kościelnego odmienione.

Canones de Baptismo.

Niech będźie Anathema, ktoby mowił:

1. Ze Chrzest Jana miał tęż samę moc, ktorą ma Chrzest Chrystusa. 88.

2. Ze woda prawdźiwa y naturalna nie jest koniecznie potrzebna do chrztu, y przeto owe słowa Pana naszego JEZUSA Chrystusa: Joan. 3. Ktoby się nie odrodźił z wody y z Ducha S. na jakąś metaforę nakręćił.

3. Ze w Kościele Rzymskim, ktory jest wszystkich Kośćiołow Matką

Matką y Mistrzynią, nie jest prawdźiwa nauka o Sakramenćie
Sessio 7. Concilii Trident. Chrztu.

4. Ze Chrzest, ktory śię daje od heretykow w Imię Oyca, y Syna y Ducha S. z intencyą czynienia tego, co czyni kośćioł, nie jest prawdźiwy Chrzest.

89. 5. Ze Chrzest jest wolny, to jest: nie jest potrzebny do zbawienia.

6. Ze ochrzczony nie może łaski stráćić, choćby chćiał, y choćby nie wiedźieć jak grzeszył, chybaby nie chćiał wierzyć.

7. Ze ochrzczeni przez sam Chrzest stają śię obowiązanemi tylko do samey wiary, a nie do zachowania całego prawa Chrystusowego.

8. Ze ochrzczeni wolni są od wszystkich kośćioła świętego przykazań, ktore są podane albo napisane, tak dalece, że oni nie powinni są je zachować, chyba ktoby chćiał dobrowolnie im poddać śię.

90. 9. Ze tak ludźiom przypominać potrzeba pamięć Chrztu wźiętego, że wszystkie sluby, ktore śię po chrzćie czynią mocą obietnicy na chrzćie uczynioney, nie ważne śię stáją, jakoby przez nie, y wierze, ktorą wyznali, y samemu Chrztu uwłaczało śię.

10. Ze wszystkie grzechy, ktore po chrzćie popełniają śię, samą pamiątką y wiarą przyjętego Chrztu, albo śię odpuszczają, albo powszedniemi śię stáją.

11. Ze prawdźiwy y porządnie konferowany Chrzest powinien być powtorzony temu, ktory u niewiernych wiary Chrystusowey śię zaparł, gdy do pokuty nawraca śię.

12. Ze żadnego nie trzeba chrzćić, chyba w tym wieku, w ktorym Chrystus ochrzczony jest, albo w samym zgonie śmierći.

91. 13. Ze niemowląt, ktore aktu wiary nie mają, po przy-
jęćiu

jęciu Chrztu, między wiernemi liczyć nie potrzeba, y dla tego gdy do lat rozeznania przyidą, trzeba je znowu chrzćić: albo lepiey jest, opuśćić ich Chrzest, niżeli ich aktem własnym nie wierzących, chrzćić w samey wierze kośćioła. Sessio 7. Concilii Trident.

14. *Ze gdy tacy niemowlęta Chrzczeni, przyidą do dorosłych lat, trzeba śię ich pytać: jeżeli zezwalają na to, co kmotrowie imieniem ich, przy ich Chrzćie obiecali? a jeśliby odpowiedźieli, że tego nie chcą, to ich na wolą swoję puśćić, ani potrzeba ich inszą karą przymuszać do chrześćiańskiego żyćia, chyba tylko nie przypuszczając ich do przyimowania Eucharystyi y inszych Sakramentow, aż śię upamiętają.*

Kanony o Bierzmowaniu.

Niech będźie Anathema, ktoby mowił:

1. *Ze Bierzmowanie Ochrzczonych prożną jest ceremonią, a nie prawdźiwym y własnym Sakramentem: albo że Bierzmowanie przedtym, nic inszego nie było, tylko Katechizm nie jaki, na ktorym młodźieniaszkowie przed zgromadzeniem wiernych wiary swojey racyą przekładali.* 92.

2. *Ze krzywdę Duchowi S. czynią ći, ktorzy świętemu Bierzmowania pomaszczeniu moc jaką przypisują.*

3. *Ze świętego Bierzmowania Ministrem ordynaryinym nie jest sam Biskup, ale y każdy prosty Kapłan.*

Na dalszych Sessyach, mieli Oycowie decydować, co mamy wierzyć względem innych pięciu Sakramentow; ale na osmey Sessyi dnia 11. Marca mianey, miasto objaśnienia y przełożenia punktow wiary, ferowali y promulgowali *dekret o Przenieśieniu Synodu z Trydentu do Bononii*: Co się stało z takich przyczyn: Concilii Trident. Sessio 8. Translatio Concilii Bononiam.

 Kardy-

1547.
93. Kardynałowie Prezydenći Synodu *Monti* y Marcel *Cervinus*, jużto od ośmiu mieśięcey uśilnie ſtarali śię przenieść dokąd inąd *Concilium* z Trydentu, a to dla wielkich racyi: Naprzod widźieli w Trydenćie niebeſpieczeńſtwo zgromadzonych Oycow, kiedy heretycy Konfederaći Ceſarſkim wźieli Fortecę Chiuzę, jako śię wyżey powiedźiało, zkąd łatwo mogli napaść na Trydent. Nie do rzeczy zaś było, y przećiwko honorowi y powadze Synodu, dośiadać tam, gdźie pewne było niebeſpieczeńſtwo wydać Oycow na dyſkrecyą heretykow. Jakoż niektorych z Prałatow taka była bojaźń opanowała, że na publicznych kongregacyach głośno wołali, iż mieſzkać w Trydenćie, jeſt to jawnie kuśić Boga, aby cudownie ich w takim niebeſpieczeńſtwie zachował, kiedy może każdy z oſobna od tego niebeſpieczeńſtwa ſchronić śię, y do domu ſwego powroćić.

Dla pewnych przyczyn.

94. A za tym Prezydenći Synodu, bali śię, żeby śię Synod ſam przez śię nie roſpełzł przez wyjechanie z Trydentu Biſkupow, przez coby wſzelka ich praca do tych czas podjęta, wniwecz poſzła bez żadnego pożytku: Powtore ćiż Prezydenći widźieli niebeſpieczeńſtwo nie tylko od heretykow, ale też y od ſamego Ceſarza, bojąc śię ażeby Ceſarz zwyćiężywſzy rebellizantow, y abſolutnym niemcow zoſtawſzy Panem, nie chćiał też y nad *Concilium* panować, gdyby śię kontynuowało w mieśćie Ceſarzowi podległym: a takby *Concilium* nie byłoby wolne: A nade wſzyſtko widźieli, iż Papież nader podeſzły jeſt w lećiech, a zatym bali śię, żeby *in caſu* śmierći Papieża *Concilium* wſparte mocą Ceſarza y innych Xiążąt, nie przywłaſzczyło ſobie prawa obierania nowego Papieża *cum præjudicio* Kardynałow: przeto uśilnie śię ſtarali przenieść *Concilium* do takiego miaſta, ktoreby

Papież ſtary.

reby Ceſarzowi nie podlegało, jakie upatrzyli Bononią, gdźie beſpiecznie mogli prawo ſwoje utrzymać. Rok 1547.

95. Gdy Prezydenći *Concilii* nalegali u Papieża o to przenieśienie Synodu, Papież wprzod śię od tego odćiągał, wiedząc, że śię to nie podobałoby Ceſarzowi. Jakoż w ſamey rzeczy, gdy Ceſarz dowiedźiał śię od ſwoich Posłow, że Ablegaći Papieſcy ſtarają śię przenieść *Concilium* z Trydentu do Bononii, tak śię na nich rozgniewał, że im pogroźił, że jeżeli oni to uczynią, to on miał z Proteſtantami śię pogodźić. Lecz gdy mu opłonęła cholera, rzekł jako chrześćiański, dobry y gorliwy Ceſarz: Choć mi w takich okolicznośćiach radzą pojednać śię z Proteſtantami, daleko za nas liczniey ſzemi y śilnieyſzemi; jednak ja tey woyny nie przeſtanę: bom nie inſzym ją końcem zaczął, tylko żebym pomnożył chwałę Boſką, y jedność kośćioła przywroćił. Przenieśienia jednak Synodu żadną miarą niedopuſzczę: boby to zruinowało całe ułożenie moje, ktorym zamyślam przywieść do tego Proteſtantow, aby śię poddali pod decyzyą Synodu: czegobym, prawi, nie dokazał, gdyby *Concilium* dokąd indziej śię przenioſło.

Ceſarz śię gniewa o przenieśienie Concilium.

96. Y na ten koniec Ceſarz wysłał do Rzymu y do Trydentu Posłow ſwoich, ktorzyby wſzelkiemi śiłami ſtarali śię nie dopuśćić przenieśienia Synodu z Trydentu. Jakoż gorliwie oni w Trydenćie zbijali racye Ablegatow Papieſkich, jawnie ukazując, że żadnego nie było pozoru niebeſpieczeńſtwa od heretykow, ktorych już Ceſarz zagnał za Dunay, y jeſt nadźieja w Bogu przy heroiczney dźielności y odwadze rezolutnego Ceſarza, że ich całe Woyſko rozgromi y roſproſzy. Bojaźń ta, żeby śię Biſkupi nie rozjechali, jeſt nie potrzebna: bo już niebeſpieczeńſtwo uſtało. Z ſtrony też Ceſarza,

Stara śię utrzymać w Trydenćie OO.

Rok 1547. nie mają czego się obawiać względem wolnośći Synodu: bo Cesarz co raz z Woyskiem swym daley a daley za nieprzyjaćielami swemi od nich się odmyka: y inne przywodźili racye, dla ktorych żadną miarą Cesarz nie miał zezwolić na przenieśienie *Concilium*; choć już Papież pozwolił był Posłom swoim przenieść *Concilium* do Bononii, jeśli jednak większa część Oycow na to się zgodźi.

97. OO. chcą zakończyć Synod. Nie chcąc tedy *Præsidentes Concilii* przenieśieniem Synodu urażić Cesarza, ktory tym czasem całe Woysko Konfederatow szczęśliwie był rosprószył, umyślili zakończyć Synod przez decyzyą inszych punktow wiary. Y podobno w tych okolicznośćiach lepiey było tak uczynić: bo krom tego, że nie jest potrzeba, ażeby *Concilium* tak długo śię włokło, przez to mogłoby śię zabiec tak długim interrupcyom y przerywaniom tego Synodu, y dalszym rewolucyom, ktore się stały, y ktore przeszkodźiły Cesarzowi przyprowadźić Luteranow do poddania śię pod decyzyą Synodu powszechnego.

98. Ale na nieszczęśćie ich, w kilka dni trafił się nieszczęśliwy przypadek, ktory rozsypał tak dobre zamysły Prezydentow *Concilii*, że nie przyszło do rostrząśnienia inszych punktow wiary, dla niedostatku czasu; y przeto, żeby śię Synod nie rospełzł, muśieli przystąpić do przenieśienia onego do Bononii. A ten przypadek taki był: ku końcowi *Februarii* roku 1547. wszczęły śię zaraźliwe w Trydenćie choroby, z wielką apparencyą, że się miały odmienić w powietrzną zarazę. Ztey choroby umarł Generał Franćiszkański, wkrotce po nim Biskup jeden z kilką sług swoich. Co Oycow zgromadzonych tak przestraszyło, że po większey częśći rozjachać się chćieli. To widząc Posłowie Pa-

Choroby zaraźliwe w Trydenćie pobudką do przenieśienia Concilium do Bononii.

Papiescy, a nie mając czasu do rostrząśnienia punktow kontrowersyi, ażeby je mogli decydować, chwyćili śię znowu tey okazyi do przenieśienia Synodu dla słusznych racyi. Rok 1547.

Bo gdyby śię Biskupi rozjechali, y oni śię sami tylko z Prałatami Cesarskiemi zostali, toby za nastąpieniem powietrza nie mogli z Trydentu wyjachać dla bojaźni Cesarza, y *Concilium* na ten czas albo by śię rospełzło z wielką szkodą kośćioła, albo jeżeliby śię kontynuowało przez ich przytomność z Biskupami tylko Cesarskiemi, toby Cesarz, jakby chćiał, z swojemi postąpił, y coby śię mu podobało, toby kazał przyjąć w reformowaniu Obyczajow Kleru. Coby rzecz nieznośna była. Przeto nie czekając nowego Ordynansu Papieża, tę sprawę przełożyli na publicznym zgromadzeniu dnia 9. Marca, na ktorym przełożywszy niebespieczeństwo, w ktorym byli, według attestacyi publicznego Medyka Synodu, Doktora *Medicinæ*, Hieronima Frakastora, że dla tey zarazy już dwunastu Biskupow z Trydentu wyjechało, a drudzy za niemi śię gotują, protestowali śię, że w tey mierze gotowi byli na wszystko zezwolić, na co większa część głosow śię zgodźi, byleby nic nie mowili o zerwaniu Synodu. 99.

Kardynał Piotr Paćieko Biskup Gienneński, nayprzednieyszy z Prałatow Cesarskich utrzymywał, że nie można było w tey mierze nic decydować, nie uwiadomiwszy wprzod o tym Papieża jako Głowy, y Cesarza jako Protektora Kośćioła, y nie miawszy od nich wprzod kategoryczney rezolucyi, y tegoż zdania Paćieko miał piętnastu Biskupow: Drudzy zaś wszyscy bez zajęknienia, jednostaynym głosem mowili, że jawne niebespieczeństwo życia, w ktorym zostawali, dyspensowało ich od oczekiwania na to 100. *Kardynał Paćieko sprzećiwia śię* translationi Conc.

Rok 1547. zezwolenia Papieſkiego y Ceſarſkiego, choćby też ono zkąd ináąd było potrzebne. Y tak Kardynał Paćieko więcey nic nie wymogł, krom tego, że na jego perſwazyą, odłożono dekret do naſtępujących dwuch dni.

101. Nazajutrz zeſzli śię Oycowie na deliberacyą, co mieli w tey mierze czynić; y tam, tego y naſtępującego dnia, ktorego oſma odprawiła śię Seſſya, Kardynał *Monti* przełożywſzy, że odłożenie uniwerſalnego Synodu, ktorego niektorzy Prałaći życzyli, w ſamey rzeczy nic inſzego nie było, tylko zerwaniem Synodu, ktory nie może inaczey śię utrzymać, tylko przez przenieśienie Synodu do wygodnego miaſta, jakie jeſt Bononia.

102. Racye Paćieka. No co Kardynał Paćieko y inśi Biſkupi Hiſzpańſcy żadną miarą nie zezwalali, remonſtrując, że ta gorączka, ktora śię z petoćiami w mieśćie pokazała, byłato fałſzywym pretextem przenieśienia Synodu, gdyż jawna, prawili, rzecz jeſt, że Medyk Synodu namowiony był od Prezydenta *Concilii*, aby takie świadectwo dał o zaraźliwey chorobie w mieśćie graſſującey, ktorey Lekarze Trydeńſcy nie uznawają. A do tego wiadomo było od Plebanow Mieyſkich, że w całym Trydenćie więcey chorych nie naydowało śię krom czterdźieſtu, z ktorych tylko pięćiu było, ktorzy niebeſpieczną gorączkę mieli. A choćby, (prawili) y niebeſpieczne choroby były, jednakże dla nich nie trzeba przenaſzać *Concilium* do inſzego miaſta, nie uwiadomiwſzy wprzod Ceſarza, Krola Francuſkiego, y innych Xiążąt, ktorzy upodobali ſobie to, a nie inſze mieyſce na *Concilium*. A jeżeliby koniecznie trzeba było przenieść *Concilium* z Trydentu, to go dokąd ináąd nie można przenaſzać, tylko do miaſta ktorego niemieckiego: bo tego zawſze pretendowali

wali

wali Protestanći, y na to im Cesarz zezwolił. Gdyby śię zaś *Concilium* przenioslo do Bononii Miasta Włoskiego, *immediatè* panowaniu Papieskiemu podległego, toby śię dał słuszny pretext Protestantom, uskarżać śię, że im nie dotrzymano słowa: A do tego przez tę translacyą *Concilii*, zruinowałyby śię wszystkie zamysły Cesarza, ktoremi on skutecznie chce przywieść Protestantow do przyjęćia decyzyi powszechnego Synodu. Rok 1547.

Lecz na te wszystkie ich remonstracye odpowiedźiano, że jawne żyćia niebespieczeństwo, wkładało na nich ostatnią potrzebę przenieśienia Synodu. Protestowali śię przećiwko temu Hiszpańscy Biskupi, oświadczając śię, iż nie wyjadą z Trydentu, gdźie sami sprawowac będą *legitimum Concilium*, lecz nic nie sprawili. Bo z pięćdźieśiąt sześć Prałatow, ktorzy śię na ten czas znaydowali na Synodźie, trzydźiestu ośmiu koniecznie śię domagali przenieśienia *Concilium* do Bononii, przećiwko czternastu Prałatom, ktorzy na to nie zezwalali, a czterech było, ktorzy w zdaniu swoim chwiali śię na obie strony. Y tak dnia jedenastego Marca roku 1547. publikowany jest dekret przenieśienia powszechnego Synodu Trydeńskiego do Bononii, gdźie dźiewiąta Sessya naznaczona jest na dźień dwudźiesty pierwszy Apryla. Po tym wszystkim, nazajutrz dnia dwunastego Marca, we dwie lećie od zaczęćia uniwersalnego *Concilium* w Trydenćie, dway Posłowie Papiescy ze wszystkiemi Prałatami swojey partyi, wyjechali z Trydentu do Bononii, a sami jedni Biskupi Cesarscy z Kardynałem Paćieko zostali śię w Trydenćie. 103. Pluralitas OO. na przenieśienie.

Taki proceder Prałatow mogł zapewne uczynić wielkie zamieszanie y rozerwanie w Kośćiele Bożym; gdyby temu złemu 104. *Na Scyssyą śię zabiera.*

Rok 1547. złemu nie była zabiegła pobożna rostropność dobrego y o chwałę Boską gorliwego Cesarza, ktory urazy swojey nie chćiał śię mśćić z krzywdą Kośćioła Chrystusowego. Prawdać to, że Cesarz kazał swoim Prałatom zostać śię w Trydenćie, ale oraz przykazał im, aby żadney nie odprawowali Sessyi dla uwiarowania śię tak strasznego w Kośćiele Bożym zgorszenia, żeby nie było dwuch Synodow za jeden mianych, y nie widźiano wystawionego Ołtarza przećiwko Ołtarzowi: a tym czasem wszelkiemi śiłami starał śię u Papieża, ażeby rzeczy na dawnych nogach postawił.

105. *Cesarz stara śię u Papieża o przywrocenie Synodu do Tryd.* Bo Cesarz, już, już mając iść przećiwko Elektorowi Saskiemu, skoro śię dowiedźiał o tey Translacyi Synodu do Bononii, wnet wysłał Kuryera do Jana Wegi Ambassadora swego w Rzymie rezydującego, przykazując mu, aby wszelkiemi śiłami wymogł u Papieża, ażeby swoich Posłow co nayprędzey wroćił do Trydentu. Papież Cesarzowi taki respons dał: że y jemu śię nie podobało, że *Concilium* nie jest dokończone w Trydenćie, y jest przenieśione bez jego *Papieska odpowiedź.* też wiadomośći do Bononii. Gdy jednak nie spodźiewany powietrzney zarazy (ktora y teraz w Trydenćie grassuje) zaszedł ewent, muśiało tak śię stać, żeby śię nadaremno *Concilium* nie rospełzło. Gdy tedy sam przez śię Synod za zgodnym konsensem większey częśći Prałatow dobrowolnie z Trydentu ustąpił, gdyby teraz poniewolnie nazad go rewokowano, tym samymby mu odbierano powagę rzeczy od niego postanowionych, y ktore śię stanowić mają, y wyzuwałby śię Synod z tey wolnośći, ktora ma być mu nienaruszenie dochowana. Jako tedy dobrowolnie Synod z Trydentu ustąpił, tak może y dobrowolnie śię tam wroćić, jeżeli śię na to Oycowie po większey częśći zgodzą, gdy prze-

przeszkoda ustanie. Ale wprzod trzeba, ażeby tam był zupełny Synod, dokąd jest *legitimè* przenieśiony: azatym Biskupi w Trydenćie pozostali powinni są z drugiemi złączyć śię w Bononii, y tam śię wespoł z drugiemi naradźić, co barźiey pożyteczno jest Kośćiołowi Chrystusowemu. *Rok 1547.*

Tym czasem Cesarz poszedł na woynę przećiwko Sasowi, y Landgraffowi Hassyi, ktorych zwyćiężył y poimał, jako śię wyżey powiedźiało; a Papież zapraszał wszystkich Biskupow do Bononii na kontynuowanie zaczętego w Trydenćie *Concilium.* A że widźiał, że tylko Biskupi Włoscy śię zjeżdżają, a drudzy nie; muśiał dekret wydać, aby nic tam nie stanowili, krom tego, co było już postanowiono w Trydenćie. 106.

Y tak z obu stron rzeczy szły, aż Karol V. chwalebnie zwyćiężywszy Sasa, y całe niemcy poskromiwszy, nakazał Seym w Auszpurgu, na ktorym tak skutecznie pracował, że wszystkich luteranow przywiodł do tego, że śię autentycznie podpisali, iż mieli śię poddać pod decyzyą Synodu Trydeńskiego. Co sprawiwszy Cesarz wysłał Madruccyusza Kardynała Trydeńskiego do Papieża, perswadując mu, ażeby *Concilium* z Bononii nazad przywroćił do Trydentu, ponieważ Protestanći poddali śię pod decyzyą Synodu, ktoryby śię w Trydenćie odprawował. Przez co (prawi) wielką będźie miał poćiechę Papież, gdy obaczy powagę swoję y Kośćioła Chrystusowego przywroconą, ktorey powstające herezye nie co ujęły, y na wieczną sobie zarobi chwałę, gdy tym sposobem pożyszcze Bogu y Kośćiołowi jego tak wiele dusz przez herezyą zginionych. A jeśliby na to Papież nie zezwolił, protestował śię Cesarz przed Bogiem y ludźmi, że on nie będźie winien wszelkiego tego złego, ktore na- 107. *Luterani oświadczają śię poddać śię* Concilio Trident. *Cesarz namawia Papieża o przywrocenie* Concilii *do Trydentu.*

Rok 1547. stąpi z niepozwolonego *Concilium* w tym mieśćie, na ktore Proteſtanći zezwolili. A że wiedźiał Ceſarz, że między inſzemi racyami, dla ktorych Ablegaći Papieſcy nie chćieli w Trydenćie kontynuować *Concilium*, była y ta: iż bali śię, żeby *in caſu* śmierći Papieża w lećiech podeſzłego, Synod ſobie nie przywłaſzczył elekcyi Papieża, przećiwko wyraźney klauzuły *Bullæ Convocationis*, przydał w informacyi, iż jeżeliby śmierć Papieſka zaſzła podczas *Concilium*, daje Ceſarſki parol, że ani on ſam, ani Brat jego Ferdynand Krol Rzymſki, nigdy nie dopuſzczą tego, ażeby przez inſzych miał być obierany Papież, tylko przez Kardynałow, do ktorych prawnie należy elekcya Papieſka.

108. *O toż wpraſzają Biſkupi niemieccy.* To wſzyſtko *Madruccius* Kardynał Biſkup Trydeńſki na piſmie podał Papieżowi, ktory nieco dawniey wźiął był liſty od Biſkupow niemieckich toż ſamo z wielką exaggeracyą perſwadujących. Ktore remonſtracye tak mocne y tak poważne złączone z uſtawną ſolicytacyą y naprzykrzeniem śię Ambaſſadora Ceſarſkiego Mendozy, ktory już był deklarował, że miał od Ceſarza przykaz, proteſtować śię przećiwko Papieżowi, jeśliby śię *Concilium* nie wróćiło do Trydentu, tak niektorych w radźie Papieſkiey wzruſzyły, że za ſłuſzną rzecz ſądźili przywroćić *Concilium* do Trydentu, żeby y Ceſarza nie rozgniewić, y ſyzmy między Prałatami nie uczynić, y naybarźiey, żeby Proteſtantow Bogu y Kośćiołowi jego pozyſkać.

109. *Racye nie przywrocenia Conc. do Tryd.* Drudzy jednak Kardynałowie utrzymywali, że ponieważ Papież zezwolił już, na przenieśienie Synodu z Trydentu do Bononii, y to przenieśienie dekretem ſwoim potwierdźił; przećiwko powadze byłoby Stolicy Apoſtolſkiey nie utrzymać ſwoich dekretow. Powtore, iż ponieważ

świeże

świeże między Papieżem y Ceſarzem zaſzły nieſnaſki o zabićie od Placentynow Syna Piotra Ludwika Farnezyuſza, podobno (jako gruchali) za potajemnym konſenſem Ceſarſkim, bać śię trzeba, iż jeżeli śię Synod będźie odprawował w mieśćie pod jurysdykcyą Ceſarſką zoſtającym, ażeby Ceſarz nie odważył śię naruſzać powagi Apoſtolſkiey, jako uczyniono na *Concilium* Bazyleeńſkim y Konſtantieńſkim. Potrzećie, ażeby w mieśćie Ceſarſkim *Concilium* nie przywłaſzczyło ſobie prawa obierania Papieża, *in caſu* śmierći jego, przećiwko prawu *Collegium* Kardynalſkiego. Poczwarte, iż obietnice Proteſtantow, ktorzy deklarowali poddać śię pod decyzyą Synodu Trydeńſkiego, ſą barzo nie pewne, bo ſą podległe tyśiąc explikacyom, ktore obietnice ich zniſzczeć mogą. Nakoniec ponieważ *Concilium* ſamo dobrowolnie śię determinowało, opuśćiwſzy Trydent, przenieść śię do Bononii, y już Krol Francuſki y inni katoliccy Xiążęta na to zezwolili, y Biſkupow ſwoich do Bononii wyſłali, to nie przyſtoi Ceſarzowi napierać śię przenieść nazad *Concilium* do Trydentu, przećiwko zdaniu Papieża y innych Panow Chrześćiańſkich. *Rok 1547.*

110. Te wſzyſtkie z obu ſtron racye były pilnie examinowane w Bononii od Prezydentow *Concilii*, y innych Oycow tam zgromadzonych, y nazad do Rzymu odeſłane z przydaniem zdania każdego z Prałatow: ktore Papież w zupełnym Konſyſtorzu z ſwojemi roſtrząſnąwſzy dnia 27. Decembra taki PoſłowiCeſarſkiemu Mendożie dał reſpons: że nie przyſtoi na godność powſzechnego Synodu, ktory dla ſłuſznych przyczyn dobrowolnie przenioſł śię do Bononii, łączyć śię z pozoſtałą w Trydenćie garſtką Biſkupow tam dośiadających: niech raczey oni pierwey śię łączą z Oycami Bononieńſkiemi

Reſpons Papieża Ceſarzowi.

Rok 1547. nieńſkiemi jako członki z ciałem ſwoim, y niech tam przybędą na ſpolną weſpoł radę, o powroćie do Trydentu, ażeby *Concilium* jako dobrowolnie ztamtąd uſtąpiło, tak też dobrowolnie powroćiło, jeżeli śię tak w Panu Bogu będźie zdało. A co śię tycze Proteſtantow; niech śię oni lepiey y jaśniey wyexplikują nad obietnicą ſwoją, uczynioną na Seymie Auſzpurgſkim poddania śię pod decyzyą Synodu Trydeńſkiego, nim Oycowie o powroćie do Trydentu naradzać śię będą: a napierwey, niech oni jaśnie przełożą, co rozumieją przez to ſłowo: *Concilium*; żeby nie imaginowali ſobie Zjazdu albo Schadzki inſzey jakiey natury, nie jakie kośćioł powſzechny zawſze miał za prawe *Concilia*; y niech upewnią, że zarowno przyimą *decreta Concilii Tridentini* tak te, ktore już ſą ferowane, jako też y te, ktore śię ferować będą. Nakoniec domagał śię Papież, aby *Concilium*, jeżeliby śię dobrowolnie wroćiło do Trydentu, było w zupełney wolnośći: aby mu wolno było tam śię dobrowolnie wroćić, a jeżeliby potrzeba wyćiągała, dobrowolnie też ztamtąd dokąd inąd śię przenieść, albo kontynuować *Concilium* dłużey albo krocey w zupełney wolnośći, według upodobania Oycow, jako śię im lepiey w Duchu Swiętym będźie widźiało na pomnożenie chwały Boſkiey. Przydał jeſzcze Papież, że to jeſt zdanie Synodu, ktore on y *Collegium* Kardynalſkie ſądźi być ſłuſzne, rozumne, y zgadzające śię z kanonami y dekretami dawnych Oycow Swiętych. A jako każde *Concilium* nie może być *Legitimum*, jeżeliby nie było wolne, tak y tego *Concilium* nie można przymuſzać do niczego, chybaby tym ſamym chćiano znieść y zniſzczyć wſzyſtkie jego *Acta*.

111. Oſtrożność Papieża.

112. *Ceſarz śię zozgniewał.*

Nie można wyrażić, do jakiego gniewu ten reſpons Papieſki

Papieski przyprowadził Casarza, ktory całą nadzieję pozyskania Protestantow położył był na tym *Concilium*, ktorego powrotu do Trydentu rozumiał się być pewnym. Lecz jeśli chciał Cesarz skutecznie przywrocić *Concilium* do Trydentu, trzeba mu było posłuchać rady Papieskiey, y kazać swoim pozostałym w Trydencie Biskupom, ażeby się oni wprzod złączyli z większą częścią Biskupow wBononii zgromadzonych; a takby spolnie się naradziwszy, dobrowolnie by się byli wszyscy przenieśli do Trydentu. Ale Pan świecki, ile tak potężny Monarcha, y świeży nad tak potężnemi nieprzyjaciołami *Triumphator*, jakim był na ten czas Karol V. nie ukontentowanie woli swojey za urazę swoję poczytał, y rzucił się według ułożenia swego w głowie, do inszego gwałtownego srzodka, zawsze jednak intencye swe kierując na pomnożenie chwały Boskiey y na pozyskanie kościołowi świętemu Protestantow. *Rok 1548.*

Wysłał tedy co nayprędzey Kuryera do swego Posła Mendozy y do swych Teologow Wargasa y Welaska, przykazując im, aby w Rzymie y w Bononii uczynili imieniem Cesarskim protestacyą, ktorą już miał gotową, y ją dawniey groził Papieżowi. Uczynili tak Doktorowie Cesarscy w Bononii dnia szostego *Januarii* 1548. w zgromadzeniu Oycow, gdźie szeroko przełożywszy to wszystko, co Cesarz czynił na sprowadzenie *Concilii* do Trydentu, ktore mieysce wszystkim się było podobało, y gdźie Protestanći mieli się poddać kościołowi, przełożyli te wszystkie racye, ktoremi probowali, że przenieśienie powszechnego Synodu z Trydentu do Bononii nie było ważne. Między inszemi y to też mowili, że Papież powinien był zabiedz tey translacyi *Concilii*, a on miasto przeszkodzenia, jeszcze je approbował, *113. Zanośi protestacyę.*

Rok 1548. y nazwał *Concilium Oecumenicum*, lubo ono takim nie było, tylko Schadzką prywatną. Y choćby ći, z ktorych ta Schadzka śię fkładała, mogli byli ustąpić z Trydentu, jako uczynili pod fałszywym pretextem zaraźliwych chorob, ktore już z dawnego czasu ustały, jednakby oni teraz obligowani byli nazad śię wroćić, jako sami przyrzekli wyjeżdżając z Trydentu.

114. Przydali jeszcze, że ten respons, ktory dali przez Papieża na ostatnie prożby Cesarza, nic nie miał w sobie gruntownego: y jedna tylko illuzya była, ktora śię sama psowała, sztucznie ułożona na pośmiewisko Casarza tak wielkiego Monarchy. Zakończyli mowę swą, iż jeżeli Posłowie Papiescy y Biskupi nie wrocą śię do Trydentu na kontynuowanie powszechnego *Concilium*, jako jeszcze z strony Cesarskiey ostatni raz proszą, to śię protestują, że wszystko to, co śię w tym zgromadzeniu w Bononii będźie działo, ktore nie może śię mieć za *legitimum Concilium*, za nie ważne y za nic poczytane będźie: y jeśliby oni w tey mierze zaniedbali sprawy Boskiey y uspokojenia kośćioła jego, to Cesarz, ktory z urzędu swego jest Obrońcą y Protektorem kośćioła, znaydźie sposob temu złemu zabiedz według praw y dekretow Oycow Swiętych.

115. *Odpowiedź na protestacyę.* Tę protestacyą na pismie podali pierwszemu Legatowi Papieskiemu Kardynałowi *Monti*, ktory wzajemnie imieniem całego Synodu protestowawszy śię; że woleli ćierpieć wszystkie męczeństwa, niżeli dopuśćić Cesarzowi, ktory jest Synem a nie Panem albo Rządzcą Kośćioła, tak dysponować według woli swojey o powszechnym *Concilium*; rzekł do Teologow Cesarskich, że za cztery dni Synod powszechny da im respons na pismie: ale oni daley nie czekając, wyszli z Sali.

z Sali. W śiedm potym dni Ambassador Cesarski Mendoza w Rzymie też samę uczynił protestacyą przed Papieżem y Kardynałami w przytomnośći wszystkich innych Posłow. Papież obiecał mu na pismie dać respons następującego dnia pierwszego Lutego. Rok 1548.

Zapewne Papież wielką był zdjęty żałośćią, słuchając tak żwawey protestacyi, ktora jawnie za sobą ćiągnęła strasżne odszczepieństwo, ktoreby wiele złego w Kośćiele Bożym narobiło, gdyby za oświeceniem Boskim ten mądry y przezorny Papież temu złemu wnet nie był zabiegł, rostropnie śię chwytając sztucznego sposobu y na zachowanie powagi Stolicy Apostolskiey, y na ugłaskanie urażonego Cesarza. Pomienionego bowiem dnia pierwszego *Februarii* Papież w zupełnym Konsystorzu taki na pismie dał respons, ktory był publicznie czytany: że jego świątobliwość wielką była zdjęta żałośćią, słuchając takich protestacyi, ktore za sobą ćiągną złe przykłady, y zwyczaynie one śię nieczynią, tylko chyba od tych osob, ktore śię albo już wyłamały z posłuszeństwa Kośćioła Chrystusowego, albo zamyślają wyłamać śię. Pilnie jednak examinując y roztrząsając porządek roskazow Cesarskich swemu Posłowi danych, jego świątobliwość tę poćiechę znalazła, że Cesarz w instrukcyi swojey nie każe swemu Posłowi protestować śię przećiwko Papieżowi, ani przećiwko *Collegium* Kardynalskiemu, ale tylko każe protestować śię w przytomnośći ich przećiwko Oycom Bonońskim, że oni swoją powagą przenieśli *Concilium* z Trydentu przećiwko zdaniu swoich Kollegow, ktorzy śię w Trydenćie pozostali, y utrzymują, że oni nie mogli prawnie y *legitimè Concilium* przenieść. W czym Cesarz jako dobry Pan Chrześćiański, y jako szczerze kochający Syn Matkę swoję powszechną kośćioł święty katolicki, *116. Przezorność Papieża Pawła III.*

Rok 1548. licki, barżo mądrze postąpił, gdy rekurs uczynił do Papieża jako do naturalnego y naywyższego w tey sprawie sędźiego. Co Papież mile przyjąwszy, po pilnym roztrząśnieniu rzeczy, podeymuje śię osądźić tę sprawę.

117. *Papież zwoływa do Rzymu OO. Bonońskich y Trydeńskich.* Chcąc zaś tę deklaracyą swoję Papież do skutku przywieść, kazał trzem Biskupom z Bononii, y drugim trzem z Trydentu do Rzymu przybyć, aby o tym spolnie śię naradźili: a tym czasem zakazał, aby nic w Bononii y w Trydenćie nie poczynali, aż śię ta sprawa osądźi. Oycowie Bonońscy usłuchali mandatu Papieskiego, y wysłali z pośrzodka śiebie do Rzymu trzech Deputatow: Trydeńscy zaś wymowili śię, odpisując, iż Kollegowie ich rozjechali śię z Trydentu, mając wolą powroćić, skoro zaraza ustanie, y skoro Protestanći gotowi będą poddać śię pod dekreta powszechnego Synodu. Co gdy, prawią, oboje śię już stało, jedno zaraz po wyjachaniu Oycow z Trydentu, a drugie po zwyćięstwie Cesarskim, więcey (prawią) już nic nie zostaje, tylko przywroćić *Concilium* do Trydentu, czego całe Chrześćiaństwo żąda: gdyż nie masz inszego sposobu do pozyskania Bogu y Kośćiołowi jego Protestantow niemieckich, nad Synod powszechny w Trydenćie, ktorego decyzyi deklarowali śię poddać.

118. *W Bononii nic nie decydują.* Papież nie mogąc ferować dekretu ani przećiwko Oycom Bonońskim, boby śię sam kondemnował, ktory tę translacyą Synodu solennie już był approbował, ani przećiwko Biskupom w Trydenćie pozostałym dla jawnego niebespieczeństwa syzmy między Biskupami, nie kazał nic decydować w Bononii. *Konstytucya Interim.* A tym czasem nowa rzeczy stała śię odmiana, ktora była przyczyną nowych rozruchow z okazyi owego sławnego dekretu nazwanego *INTERIM*, ktory Karol V. w Auszpurgu ferował. Te rewolucye w następującey Księdze za pomocą Bożą opiszę.



RE-

REJESTR PIERWSZY

albo ſummaryuſz rzeczy hiſtoryi luterſkiey w kśięgdze czwartey zawartych.

NB. Liczba tu śię wyraża *marginalis*, albo na brzegu karty położona.





KSIĘGA PIĄTA
HISTORYI LUTERSKIEY
o tym, co się działo od dekretu Interim, *aż do śmierći Karola V.*

Rok 1548. I. Karol V. Cesarz na przeszłych Seymach usilnie się starał uspokoić *Imperium* od rozruchow, ktore się w niemczech wszczęły z okazyi nowey religii. Nayskutecznieyszy mu się zdał być sposob pogodzenia rożrożnionych Dowćipow, przez celebrowanie powszechnego Synodu, albo przynamniey Nacyonalnego: a jeśliby ani tamtego, ani tego nie mogł otrzymać, to przynamniey przez jednę formułę wiary od mądrych Teologow ułożoną, chćiał do jednostayności sentymentow wszystkich przyprowadźić, aby tey formuły wiary wszyscy się trzymali aż do decyzyi powszechnego Synodu, ktoremuby się wszyscy poddali. W tych okolicznośćiach Karol V. widząc, iż nie można tak prętko przywroćić *Concilium* z Bononii do Trydentu, ani celebrować *Concilium* Nacyonalnego, kiedy się celebrowało walne y powszechne w Bononii, rezolwował się na Seymie Auszpurgskim dnia czternastego *Januarii* roku 1548. zaczętym wysadzić Teologow, ktorzyby *Puncta* wiary jemu od Xiążąt

Cesarz podaje puncta wiary do rostrzygśnienia Teologom.

Xiążąt niemieckich podane examinowali, rostrząsnęli, ułożyli, aby *interim* to jest tym czasem wszyscy onych się trzymali, aż zaydźie finalna decyzya Synodu powszechnego. *Rok 1548.*

2. *Ci Teol.* Jul. Phlug. Mich. Helding, *Jan* Agricola.

Ci Teologowie od Cesarza za zgodą wszystkich byli mianowani trzey. Pierwszy ow sławny *Doctor Julius Phlugius*, ktoremu nie dawno co przedtym oddane było Biskupstwo Naumburgskie, z ktorego luterani byli go wyzuli. Tento jest ow Prałat, ktory się wielce światu wsławił wydaniem mądrych y gruntownych xiąg, osobliwie *de Institutione Hominis Christiani*, ktore napisał przećiwko Lutrowi: Drugi był Michał Helding Biskup tytularny Sydoński, Suffragan Moguński, człowiek wielce mądry y dobry katolik, ktorego zasługi wkrotce napotym były rekompensowane Infułą Mersburgską. Trzeći był Jan *Agricola* Heretyk rodem z Islebii, Kaznodźieja albo *Minister* Joachima II. Elektora Brandeburskiego, ktory przed ośmnastą lat z Melanchtonem y z Brencyuszem układał Konfessyą Auszpurgską, a potym powstał przećiwko Lutrowi, y uczynił się hersztem Antynomow, ktorzy utrzymują, że chrześćianie nie są obligowani do dobrych uczynkow z prawa Boskiego. Lecz potym ztesknıwszy się w niepewnośći nowotnych nauk, uśilnie z Panem swoim żądał pogodźić się w nauce z kośćiołem świętym katolickim, chcąc jednak utrzymać mniemany honor swoy.

3. *Układaią artykuły konstytucyi* Interim.

Ci trzey Teologowie Punkta sobie od Cesarza podane z wielką pilnośćią examinowali, rostrząsali, układali, odmieniali, przykładali, uymowali, objaśniali, chcąc w to potrafić, aby obie strony na nie się zgodźiły. A tym czasem Cesarz odebrał przez umyślnego ostatni respons Papieski na protestacyą Mendozy, w ktorym Papież oświadcza się, iż

Rok 1548. będźie sędźią tey kontestacyi, ktora zaszła między Biskupami Bonońskiemi y Trydeńskiemi. Cesarz odesłał tego Posłańca do Papieża, upraszając, aby przysłał do Auszpurga Posłow, ktorych przez Kardynała Trydeńskiego dawniey upraszał, ażeby wespoł z jego Teologami sporządźili jednę formułę wiary, ktoreyby śię *interim* wszyscy trzymali, aż zaydźie ostatnia decyzya powszechnego Synodu.

4. A że tych Posłow Papieskich Cesarz śię nie doczekał, a pomienieni dway Biskupi *Phlugius* y Helding deklarowali, że w tym formularzu, od nich ułożonym we dwudźiestu sześciu artykułach, nic śię nie zawiera przećiwnego wierze katolickiey, jeżeli śię terminy będą brały w sensie zdrowym y konnaturalnym; krom dwuch artykułow o dopuszczeniu żon Xiężyy, ktorzy śię już pożenili, y o pozwoleniu laikom Sakramentu Eucharystyi pod obiema osobami. Ktore dwie rzeczy nie tak śię dopuszczają, jakoby one były wolne, & *licitæ*, ale ponieważ trudna rzecz jest Kapłanow żonatych od niewiast odćiągnąć, a względem kielicha, doświadczenie uczy, że niektore nacye gorąco śię domagają kommunii z kielicha, przeto zda śię im, *interim* dopuśćić oboyga, nim *Concilium* powszechne w tey mierze będźie decydowało, co Kośćiołowi Bożemu jest barźiey pożytecznego.

Ta konstytucya dopuszcza kielicha laikom, żon Xiężyy.

5. Tego dekretu projekt, Cesarz na Seymie z wielką pilnośćią rostrząsnąwszy, posłał do Papieża, a Papież do Bononii, gdźie po pilnym examinie znaleźiono, iż te artykuły, ktore już były decydowane w Trydenćie, niemal toż samo *quo ad substantiam* zawierały; inne też punkta dość śię zgadzały z wiarą powszechnego kośćioła, krom niektorych wątpliwemi słowy wyrażonych, ktore każdy na swoje zdanie mogł nakręćić. Ale naybarźiey Papieżowi y Oycom Bonoń-

Bonońskim to śię nie podobało, że Kapłanom żonatym dopuszczano, ażeby w małżeństwie trwali, y laikom, ażeby Eucharystyą pod obiema osobami brali. Bo lubo *Cælibatus* albo Bezżeństwo Kapłanom nie jest prawem Boskim, ale tylko kośćielnym przykazane, jednak od tego prawa żadna moc świecka nie może uwolnić y dyspensować, jeno moc duchowna. A do tego to prawo o nie żenieniu śię Kapłanow po wźiętym poświęceniu na Kapłaństwo, przechodźi wszelką pamięć nie tylko w kośćiele łaćińskim, ale też y greckim, a zatym jest tradycya albo podanie Apostolskie, nigdy w Kośćiele Bożym nie przerwane. Dopuszczenie też laikom kielicha jest przećiwko dekretom wielu generalnych Synodow: ktorych kto nie słucha, samego Chrystusa nie słucha. *Moc świecka nie może w tym dyspensować.*

Y o teto dwa punkta Papież przez Posła swego Sfondrata w Auszpurgu będącego, naybarźiey śię przed Cesarzem uskarżał. Czego też nie zamilczeli y inni Biskupi na Seymie Auszpurgskim przytomni, ktorzy odważnie śię pytali Cesarza; jeżeliby przez ten dekret *Interim*, nie zamyślał odmieniać starey religii przodkow swoich? na co im łagodnie odpowiedźiał Cesarz: że przez ten dekret nic śię nie odmienia w wierze y w ceremoniach u katolikow, ale tylko jedynie przekłada śię Protestantom, czego po nich Kośćioł święty katolicki wyćiąga, y podają śię im kondycye, pod ktoremi mogą śię wroćić do łona powszechney Matki Kośćioła katolickiego. Y przeto dla większego bespieczeństwa Cesarz przydał *prooemium* albo przedmowę do tego dekretu, w ktorym deklaruje, że wola jego jest, aby wszyscy katolicy nie naruszenie zachowali wszystkie prawa, postanowienia, zwyczaje, y ceremonie Kośćioła katolickiego, nic nie uymując, ani przydając, ani odmieniając. A co śię 6. *Cesarz oświadcza śię, że konstytucya Interim nie sprzećiwia śię prawu kośćielnemu.*

Rok 1548. tycze Protestantow, napomina ich, aby śię doskonale złączyli z katolikami w jedney wierze, podlegając tymże prawom y zwyczajom Kośćioła katolickiego, albo przynamniey żeby zachowali tę konstytucyą *Interim* w zgodźie y w pokoju zobopolnym wierząc y żyjąc, nim ostatnia zaydźie decyzya walnego *Concilium*, o ktorego przywrocenie do Trydentu deklaruje skutecznie śię postarać.

7. Constitut. Interim *czytana.* To wszystko sporządźiwszy Cesarz dnia 15. Maja roku 1548. na publiczney Sessyi kazał czytać y ogłośić ten dekret. Po ktorego przeczytaniu naywyższy Kanclerz *Imperii* Arcybiskup Moguński imieniem całego Seymu podźiękował Cesarzowi za skuteczne staranie przywrocenia Protestantow do jednośći wiary świętey: inne stany nic nie mowiąc, samym milczeniem tę konstytucyą jednostaynie przyjęły y approbowały.

8. *Z niey nie kontenći, bija na nią.* Y tać to jest owa sławna Karola V. konstytucya *Interim*, ktora po świećie tyle brzęku y hałasu naczyniła. Bo zaraz y na ten czas wielu Adwersarzow miała, y teraz ma, ktorzy tę konstytucyą ganią nie tylko heretycy, ktorzy przez nią nauki swey odstąpili, ale też y katolicy jako jawnie przećiwną powadze Stolicy Apostolskiey, do ktorey należy regulować sprawy cale duchowne, jakie są artykuły tey konstytucyi. Ztąd Papież wielce utyskował na Cesarza przed Posłem jego Mendozą, że nawet Nuncyuszowi jego Santakrucyuszowi Cesarz nie dał wprzod audyencyi, aż w godźinę po publikacyi tego dekretu. Znaleźli śię nawet tak gorliwi o powagę Stolicy Apostolskiey, że tę akcyą Karola V. przyrownali do owych akcyi trzech Cesarzow heretyckich, Zenona, Herakliusza y Syna jego Konstansa, ktorzy pod pretextem uspokojenia y zjednoczenia Kośćioła wydali swe

edicta

edicta nazwane: *Henoticon, Ecthesis* y *Typus*: ktore wszystkie są potępione od powszechnego kościoła. *Rok* 1548.

Inśi zaś, ktorzy utrzymywali tę konstytucyą Karola V. na obronę jego mowili, że w tym nic nie wykroczył Cesarz przećiwko powadze Kośćioła Chrystusowego, ani przez to wyćiągał ręce swoje do Kadźielnicy, jako mu niektorzy zarzucają. Bo prawią, ta konstytucya *Interim*, nie śćiąga śię do katolikow, gdyż ich Cesarz solennie w niey obligował, ażeby śię trzymali dawney religii przy zachowaniu wszelkich praw, konstytucyi, zwyczajow y ceremonii Kośćioła Chrystusowego. Z strony też Protestantow nic więcey nie uczynił, tylko to, że oni przyjeli z rąk dwuch Biskupow, prawowiernych katolikow, w Pismie świętym y w prawie kośćielnym biegłych taki skrypt, ktory za świadectwem ich nic w sobie nie zawierał, tylko naukę prawdźiwie katolicką, krom dwuch punktow, o ktorych ći Biskupi sądźili, że dla pozyskania Bogu y Kośćiołowi jego tak wiele dusz, y dla pospolitego pokoju, można było *ad interim* do czasu, to jest do dalszey decyzyi powszechnego Synodu, to im dopuśćić. 9. *Niektorzy bronią Cesarza* ratione Interim.

10. Przeto tę akcyą Cesarza, ktorą przywiodł był luteranow do wyrzeczenia śię swoich błędow, sądźili być godną wieczney pamięći y chwały. A co śię tycze tych dwuch punktow, ktorych kośćioł ani approbuje, ani dopuszcza, on też w tey konstytucyi ani je approbował, ani dopuszczał, ani przywłaszczał sobie mocy one approbować albo dopuszczać, ale tylko jedynie toleruje, albo ćierpi to *ad interim*, albo do czasu. Co mogł uczynić bez naruszenia powagi Namieśnika Chrystusowego, ktoremu Zbawićiel nasz polećił rządy Kośćioła swego. Bo jeżeli do tych czas mogł ćierpieć y tolerować

Rok 1548. rować ſamę ſektę luterſką aż do decyzyi powſzechnego *Concilium*, jako y drudzy Monarchowie dla poſpolitego pokoju muſzą podczas do czaſu ćierpieć poddanych ſwych nie ſzczęśliwie w herezyą upadłych, a przećie przez to nie porywaią śię rękami ſwemi do kadźielnicy. Tak y Karol V. z większych daleko racyi mogł ćierpieć w Proteſtantach owe dwa punkta przećiwne zwyczajom kośćielnym aż do decyzyi powſzechnego Synodu, byleby śię tylko trzymali tey konſtytucyi *Interim*, wyrzekając śię wſzyſtkich innych błędow kacerſkich, a przyimując we wſzyſtkich artykułach cale naukę katolicką. Nakoniec obrońcy tey konſtytucyi mowią, że ta konſtytucya *Interim*, nic nie miała ſpolnego z edyktami pomienionych trzech Ceſarzow heretykow nazwanemi *Henoticon*, *Ecthesis* y *Typus*: bo przez nie tamći Ceſarze heretycy chćieli wſzyſtkich poddanych jawnie albo ſztucznie do ſwoich kacerſkich błędow poćiągnąć; czego nic nie maſz w tey akcyi y konſtytucyi Karola V.

11. Jakoż y ſami Biſkupi Bonońſcy z Kardynałem Moronem wielkim y mądrym w Kośćiele Bożym Prałatem, gdy tego dekretu projekt w Bononii examinowali, radźili Papieżowi nie opponować śię temu dekretowi, żeby Ceſarz gniewowi jego o opanowanie Placencyi y zabićie Syna jego Piotra Aloyzego Farnezyuſza nie przypiſał: gdyż prawili, ta konſtytucya *Interim*, nic inſzego nie jeſt, tylko tolerancya albo ćierpienie y do czaſu znoſzenie małey częśći luteranizmu, z obligacyą Proteſtantow, ażeby odſtąpili y wyrzekli śię wſzyſtkich błędow, ktorych śię do tych czas trzymali.

12. *Predykanći biją na Interim.* Lecz naywięksi nieprzyjaćiele tey konſtytucyi byli przednieyśi Predykanći, ktorzy proteſtowali śię, że nigdy jey nie przyimą. Tak Marćin Bucer ow ſławny Miniſter

Strasżburgski, gdy go Elektor Brandeburski Joachim II. namawiał do podpisania tey konstytucyi, żadną miarą nie chćiał tego uczynić, mieniąc, iż ten edykt odnawiał krolestwo y panowanie Papieskie: y nakoniec, żeby nie był o to gabany, sam kryjomo umknął z Auszpurga do Strasżburga. Drudzy też jako to *Wolfgangus Musculus* Minister Auszpurgski, *Brentius* Halleński, Osyander Nûrembergski Predykanći, y inśi woleli opuśćić swoje ambony y schronić śię do Prus albo do Szwaycarow, niżeli podpisać ten dekret *Interim.* Wielu też było osobliwie w Saxonii y w Turyngii, ktorzy przećiwko temu edyktowi żwawo pisali: jako też y Jan Kalwin, ktory na ten czas rey wodźił w Genewie, potężnie bił na artykuły tey konstytucyi: Ktorych wszystkich sławny ow *Doctor* Jan *Cochlæus* Kanonik Wrocławski, Dźiekan Frankofurtski gruntownie zbił, y mądrze ich skrypta refutował, jako też y inni mądrzy ludźie, ktorzy za Cesarzem pisali. Rok 1548.

Jakoż nie znayduję żadnego w niemczech Pisarza katolika, ktoryby pisał przećiwko tey konstytucyi *Interim*, krom Xiędza Mikołaja *Bobadilli* Hiszpana, jednego z pierwszych Towarzyszow S. Ignacego, ktorego ten wielki Patryarcha y Generał kompanii JEZUSOWEY, wysłał był do dworu Cesarskiego na robotę około zbawienia dusz ludzkich y na nawracanie Protestantow. Ten gorliwy o chwałę Boską Kapłan, wielkie zaprawde w niemczech w duszach ludzkich pożytki czynił, ale też idąc za swoim przyrodzonym, nie co przygorętszym humorem, zachodźił podczas zbyteczną swą gorliwośćią daley, niż potrzeba było. Bo gdy o tey konstytucyi słyszał często mowiących, jakoby przez nią wszystkim Kapłanom dopuszczano małżeństwa, y wszystkim laikom kommunii pod obiema osobami, ufając kredy- 13. *Bobadylla bije na* Interim.

Rok 1548. towi swemu, na ktory sobie zarobił u Xiążąt y Panow niemieckich gruntowną mądrością, gładką wymową, wdzięczną y miłą y oraz nabożnie żartobliwą konwersacyą, powstał mową y pismem na tę konstytucyą, z taką gorliwością, że się o tym Cesarz dowiedziawszy, kazał go wnet odesłać do Włoch; opatrzywszy jednak wprzod go uczciwą na drogę prowizyą: nie chciał bowiem u dworu swego cierpieć takiego, ktoryby jego sprzeciwiał się intencyom.

14. S. Ignacy jego skarał. Wracał się *Bobadilla* do Rzymu pełny radości, rozumiejąc, iż tą gorliwością nie ludziom, ale się Bogu przypodobał; nie wątpiąc też, iż za to wdzięcznie będzie przyjęty w Rzymie. Ale się tam opak stało: bo go S. Jgnacy powracającego y do domu swego nie przyjął, nie przeto, jako mowi *Orlandinus*, jakoby S. Ignacy nie był jeszcze na ten czas dobrze informowany, za co on był tak nagle od Cesarza odesłany do Rzymu; gdyż jako mogł święty Ignacy tak wzięty u dworu Papieskiego, nie wiedzieć tego, o czym wiedziano już w Rzymie, jako tenże świadczy historyk, y jako mogł S. Ignacy tak surowie go traktować, gdyby był nie wiedział za co? ale dla tego święty Patryarcha tak surowie z nim postąpił, że nie był kontent z jego procederu zbyt bespiecznego y gorliwego.

15. Gorliwość powinna być rostropna. Tym procederem święty Ignacy Synow swoich nauczyć chciał, jako w takich okolicznościach rostropnie, uważnie y ostrożnie powinni postępować, ażeby żadney strony Panow Chrześciańskich nie urażili: bo taka nie dyskretna gorliwość częstokroć za sobą ciągnie złe konsekwencye, ktore przeszkodą bywają do dalszego pomnożenia chwałyBoskiey. Ztąd barzo rostropnie S. Patryarcha tak ukarał swego Xiędza, że y Cesarza ukontentował, y Papieża nie uraził, y drugim Ro-

Robotnikom w winnicy Chrystusowey drzwi otworzył do prac Apostolskich. Rok 1548.

16. Cesarz napomina do zachowania Interim.

To sprawiwszy Cesarz, co należy do wiary, chćiał też y zepsowanie obyczajow poprawić przez drugą konstytucyą, ktorą promulgował dnia 14. *Jun.* zawierającą w sobie rozdźiałow 22. zgadzających śię z dekretami dawnych Synodow. Nakoniec zakończył ten Seym dnia ostatniego Czerwca przez publikacyą Cesarskiego edyktu, ktorym obowiązywał wszystkich do zachowania zgody y jednośći w wierze, y do przyjęćia ostatniey decyzyi powszechnego Synodu, o ktorego przenieśienie do Trydentu miał śię skutecznie postarać u Stolicy Apostolskiey.

17. *Miasta Magdeburg, Konstancya bannizowane.*

A że nie ktore miasta, jako to Magdeburg y Konstancya nie chćiały przyjąć tey konstytucyi *Interim*, Cesarz tak śię o to rozgniewał, że je pod bannicyą poddał. Zkąd nowe między luteranami dywizye y rozruchy powstały. Jedni bowiem barźiey śię zatwardzali w swoim uporze, żadney odmiany nie przyimując w nauce luterskiey: lubo Luter na wielu mieyscach sam z sobą śię nie zgadza: y tacy nazywają śię *Lutherani Rigidi*, ktorych herszrami byli Mikołay Amsdorf, Mikołay Kok, y Maćiey *Illyricus* jeden z Centuryatorow Magdeburskich. Drudzy przećiwni im, nazwali śię *Adiophoristæ* albo obojętni, ktorzy według czasu y według wiary Panow swoich gotowi byli przyjąć albo odrzućić tę albo owę sektę, jako śię Panom ich podoba. Rożni ći są od luteranow, ktorzy śię dawniey nazywali *Molles* albo *Mitigati*, ktorzy niektore tylko punkta wiary nie co składniey brali, y nie co zbliżali śię do prawdy, w innych artykułach konfessyi swey Auszpurgskiey trzymając śię według mitygacyi Filippa Melanchtona. Inni powstali *Interimistæ*,

Lutherani Rigidi. Adiophoristæ. Mitigati.

Rok 1548. a ći byli dwojacy: *Jedni* nazywali śię *Imperiales* albo Cesarscy, ktorzy nie byli luteranami, tylko w owych dwuch punktach względem maryażu Kapłanow, y względem kommunii pod obiema osobami: Drudzy *Interimistæ Lipsienses* albo Lipscy, ktorzy mieszali naukę luterską z katolicką, na swoje zdanie nakręcając artykuły konstytucyi *Interim*. Ci właśnie chćieli Chrystusa pogodźić z belialem, y na jednymże ołtarzu kłaść Arkę Pańską y Dagona. Y tak herezya luterska, ktorą ten Kacermistrz widźiał za życia swego rozdźieloną na 34. sekty, potym więcey niż na sto sekt sobie przećiwnych śię rospłodźiła. Takto, kto od drogi prawdy raz zbłądźi, im daley postępuje, tym daley od terminu odstępuje.

Interimistæ.

18. Po tak chwalebnym tryumfie nad rebellizantami, y po rosporządzeniu rzeczy niemieckich na Seymie Auszpurgskim, Cesarz rozumiejąc, iż to wszystko do skutku przydźie, co on zordynował, wielce ukontentowany pojachał do Flandryi, zawsze z sobą prowadząc więźniow okowanych Xiążęćia Saskiego, y Landgraffa Haskiego.

Okowani Xże Sas y Landgraff.

19. Tegoż czasu według żądzy Cesarskiey Arcybiskupi Elektorowie, Moguński, Trewirski, Koloński y inni w niemczech Biskupi odprawowali po swoich dyecezyach Synody, na ktorych deklarowali, że przez konstytucyą *Interim*, nie jest pozwolone albo dopuszczone Kapłanom małżeństwo, ani laikom kommunia pod obiema osobami, ale tylko to śię do czasu toleruje w tych, ktorzy byli dawniey wpadli w herezyą luterską, dla łatwieyszego ich zwabienia do łona powszechney Matki Kośćioła katolickiego. Postanowili też na nich piękne dekreta względem policyi y karnośći kośćielney, podobniuśiękie do dekretow Cesarskich.

Synody Prowincyalne. Toleratur communio Calicis.

Karol

Karol V. za prożbą tych Prałatow, upraſzał Papieża, aby przyſłał Poſłow ſwoich do tych Synodow na potwierdzenie dekretow ich. Ale ten przezorny y mądry Papież nie ſądźił, to powagą Papieſką potwierdzać, co Ceſarz bez konſenſu Stolicy Apoſtolſkiey poſtanowił: przeto kontentował śię tylko wyſłaniem trzech Biſkupow, ktorzy Ceſarzowi powiedźieli, że tylko mają moc od Papieża na rozgrzeſzenie tych od herezyi, ktorzyby śię wracali do Kośćioła katolickiego: powtore, iż im Papież przykazał ſtarać śię, aby ći ze wſzyſtkim do Kośćioła katolickiego powroćili, ktorzy konſtytucyą *Interim* przyjęli. Przydali też y to, że mają od Oyca świętego moc dozwalać niektorym używania z kielicha albo do czaſu, albo na całe ich żyćie, ale pod tą kondycyą, jeżeli pokornie o to będą prośili, y będą wyznawali, że Kośćioł Chryſtuſow może laikom zakazać kommunii pod obiema oſobami. 20. *Papież wyſyła Poſłow do niemiec.*

Ale to Poſelſtwo nie miało pożądanego ſkutku dla zaſzłey śmierći Papieża Pawła III. ktora przypadła dnia dźieśiątego Nowembra roku 1549. śiedźiał na Stolicy Apoſtolſkiey lat 15. y dni 27. Był ten Papież, lubo w wieku podeſzłym, bo miał więcey niż ośmdźieśiąt lat, wielkiey przezorności, roſtropności, mądrości y dobroći, y nic mu nie można przyganić, krom wielkiey miłośći ku domowi ſwemu. Ale jey przypłaćił żalem przy śmierći, ktorey okazyą była cholera, w ktorą wpadł, czytając liſt wnuka ſwego Xiążęcia Oktawiana Farnezyuſza, ktory dźiadowi ſwemu groźił, że śię miał przećiwko niemu złączyć z Gubernatorem Medyolańſkim, jeżeli mu nie odda w poſſeſſyą Parmy, ktorą Papież oſadźił ſwoim garnizonem po zabićiu Piotra Aloyzego Farnezyuſza Syna ſwego, ktorego daleko dawniey miał, niż 21. *Smierć Pawła III.*

 był

Rok 1549. był podwyższony na Stolicę Apostolską. Ztąd w tey ostatniey chorobie, ktora go za trzy dni tego życia pozbawiła, często z żalem powtarzał: *Si mei non fuissent dominati, tunc immaculatus essem.* Gdyby moi z intrat kościelnych nie byli na Xięstwa podwyższeni, nie czułbym takiey ciężkości na sumnieniu.

22. Reginald. Polus Card. *spotwarzony.* Po śmierci Pawła III. dwie rzeczy osobliwe się stały *in Conclavi Cardinalium*, ktore trwało przez trzy mieśiące. Pierwsza, że minęła godność Papieska Kardynała Reginalda Pola z Krolow Angielskich idącego, wielkiego Zelanta o wiarę katolicką, z fałszywey suspicyi, jakoby on miał faworyzować nauce luterskiey. Co szczera nań była potwarz: Kardynali jednak o tym słysząc, lubo już byli po większey części na jego wynieśienie nakłonili się, poprzestali od tych zamysłow, nie chcąc, ażeby Namieśnik Chrystusow jakiemu podeyrzeniu podlegał.

23. *Wielkie jego cnoty y zasługi.* *Reginaldus Polus* był to wielki w Kościele Bożym mąż, Syn Rycharda Brata stryjecznego Krola Henryka VII. y Małgorzaty Corki Jerzego Xiążęcia Klarencyi, Brata Krola Edwarda IV. Miał z natury bystry, ostry, głęboki y jasny dowćip, ktory jeszcze barźiey wypolorował z młodu w nayprzednieyszych Akademiach Europeyskich osobliwie we Włoszech. A że jeszcze do rozmaitośći rozlicznych nauk przydał wdźięczność obyczajow, rostropność we wszystkich procederach, przeto go wszyscy Anglikowie kochali, y sam Krol Henryk VIII. wielce go poważał, y zażywał go do przednieyszych funkcyi w Krolestwie swoim. Za co mu *Polus* wdźięcznośćią odpowiadał. Lecz gdy szło o sprawę y honor Boski, nie mogł na niesłuszne pretensye Krola zezwolić: y tak muśiał ujachać z Anglii. Na ten czas

z gorli-

z gorliwości o chwałę Boską *Polus* napisał jeden traktat do Krola o jedności Kościoła: o co się Krol tak rozgniewał, że pięćdziesiąt tysięcy talarow bitych przyobiecał temu, ktoryby mu przyniosł głowę Pola. Paweł III. Papież uczynił go Kardynałem, y dla obrony życia dodał mu straży. Henryk VIII. nie mogąc się pomścić na jego osobie, zamordował jego Matkę y wielu innych krewnych, y samego Kardynała usiłował wszelkiemi sposobami z tego świata zgładzić. *Polus* cierpliwie zniosł śmierć krewnych swoich y spustoszenie Familii swojey dla miłości Chrystusa z takim statkiem, że na wielką sobie pochwałę zasłużył u wielu tego wieku Pisarzow, y na podziwienie całey Europy. Tenże Kardynał przepuścił trzem Włochom y dwom Anglikom, ktorzy przekupieni chcieli go zdradziecko zabić. Tym czasem Papież go zażywał na poselstwa do Monarchow, y był Posłem Papieskim na *Concilium* Trydeńskim.

Rok 1549.

Po śmierci Henryka VIII. Kardynał *Polus* napisał nowe księgi do Edwarda VI. Syna jego na obronę jedności Kościoła Chrystusowego. Lecz ta praca gorliwego Prałata nie pożyteczna była młodemu Krolowi, ktory był w opiece u takich osob, ktorym się nie podobały remonstracye katolickie. Nie przestał jednak *Polus* pisywać gorliwych listow do rożnych Panow Angielskich, usiłując ich Bogu y Kościołowi jego pozyskać, od ktorego odpadli albo przez upor swoy, albo przez nie słuszne racye *status*, albo przez lekkomyślność swoję: aż *tandem* gorliwość jego tryumfowała, kiedy roku 1553. Krolowa Marya po śmierci Brata swego Edwarda wstąpiła na tron Angielski. *Polus* na ten czas był od Papieża wysłany Ablegatem do Anglii, ktoremu Krolowa konferowała Arcybiskupstwo Kantuaryiskie z Prymastwem 24.

Rok 1549. ſtwem Kroleſtwa, y oraz go uczyniła Prezydentem rady Krolewſkiey. W ten czas *Polus* z wielką uśilnośćią ſtarał śię dyſſydentow przywieść do jedności Kośćioła Bożego. Jakoż pobłogoſławił Pan Bog gorliwośći jego, że wſzyſtkie Prowincye Angielſkie poddały śię pod poſłuſzeńſtwo Namieśnika Chryſtuſowego: y tak znowu w tamtym przezacnym y przemożnym Kroleſtwie zakwitnął dawny pokoy, uſpokojenie ſtanow, y ſtarodawna pobożność Chrześćiańſka śię wroćiła, lubo nie długo tam przemieſzkała: bo z śmierćią tego wielkiego Prałata, ktora naſtąpiła dnia 25. Nowembra roku 1558. w ſześnaśćie godźin po śmierći Krolowey Maryi, wſzyſtko tam śię pomieſzało y wywroćiło przez intronizacyą Elżbiety, nowey Izabelli.

25. Rok 1550. Julius III. obrany Papież. Druga rzecz podźiwienia godna była ta, iż lubo Karol V. wielce był urażony na Kardynała Jana Marya *de Monte* o przenieśienie Synodu z Trydentu do Bononii, jednak Kardynałowie Ceſarſcy, wiedząc o intencyi Pana ſwego, zgodnie przyłożyli śię do wynieśienia jego na Stolicę Apoſtolſką; na ktorey poſadzony dnia śiodmego Lutego roku 1550. wźiął imię *Julius III.* Takto z przeſzłych ewentow nie trzeba zawſze powątpiwać o przyſzłych ſukceſſach.

Ten nowy Papież pierwſzą rzecz uczynił tę, że obietnicę *in Conclavi* uczynioną wypełnił, ktorą śię Kardynali byli obligowali, iż ten, ktory będźie wybrany na Papieſtwo, miał reaſſumować *Concilium*, ktore Paweł III. czterma mieśiącami przed śmierćią ſwoją był ſuſpendował. Ten tedy reaſſumpcyą powſzechnego Synodu napierwey potwierdźił; ſzło tylko o determinacyą, gdźie śię miało to *Concilium* odprawować, czy w Bononii, czy w Trydenćie, jako Ceſarz gorąco pragnął. A że racye już dawno uſtały te,

dla

dla ktorych Synod z Trydentu był przenieśiony, przeto łatwo Papież na Trydent zezwolił, byleby Krol Francuski do tego przystał, ktory był na Bononią zezwolił. *Rok* 1550.

26. Krol Francuski chcąc ukontentować nowego Papieża ochotnie na to zezwolił, pod tą jednak kondycyą, ażeby w tym mieśćie, ktore należało do Cesarza, nic nie traktowano, coby było *cum præjudicio* praw y wolnośći *Ecclesiæ Gallicanæ*. Cesarz też wzajemnie zezwolił na to, czego Papież chćiał, to jest ażeby w mandaćie Cesarskim nie inszy był termin położony, tylko ten: *Reassumptio*, albo *Resumptio*, albo co toż samo jest, *Continuatio*, *Prosecutio* tegoż samego Synodu, ktory z Trydentu był przenieśiony do Bononii, a teraz znowu śię wraca do Trydentu. A tę przezorność dla tego Papież czynił, ażeby to wszystko, co na tym Synodźie już śię postanowiło, za *legitimum* y prawne było miane y poczytane. Reassumptio Conc. Trident.

27. Te jednak wszystkie prekaucye nie pożyteczne były do pozyskania Protestantow, y do przyprowadzenia ich do jednośći Kośćioła: bo już rzeczy *Imperii* w inszym stanie y sytuacyi były. Bo Dyssydenći, ktorzy z bojaźni Cesarza przyjęli byli konstytucyą *Interim*, skoro obaczyli, że Cesarz Woysko po większey częśći rospuśćił, wnet śię protestować zaczęli przećiwko temu dekretowi, oświadczając śię, iż z musu tylko a nie dobrowolnie ten dekret przyjęli. *Luterani nie przyimują* Interim.

28. Widać to było na drugim Seymie w Auszpurgu dnia 24. *Junii* 1550. konwokowanym na to, aby Filip Syn Karola V. przyjęty był za Sukcessora na Cesarstwo po Oycu. Ale że Ferdynand Brat Cesarski nie chćiał tey Sukcessyi Synowcowi swemu ustąpić, mając sam prawo do Cesarstwa jako Krol Rzymski, przeto Cesarz nieśmiejąc tey sprawy na pu- *Cesarz domaga się zachowania tey konstytucyi.*

 bliczney

Rok 1550. bliczney Seſſyi proponować, widząc, że się ona nie powiedźie; gorliwie się uſkarżał, że jego konſtytucyi *Interim* nie obſerwują, ktorą jednoſtaynym umyſłem na przeſzłym Seymie byli przyjęli. Na co mu Panowie *Imperii* polityczznie odpowiedźieli, iż nie można było poddanych tak prętko przyprowadźić do jedności, ktora się im zda być przećiwna ich ſentymentom: ani można ich gwałtownie przymuſzać dla niebeſpieczeńſtwa, ażeby generalney nie podnieśli rebellii na Panow ſwoich.

29. *Luterani nie chcą oddać dobr kościelnych.* Daleko barźiey Proteſtantow w uporze ſwoim zaćięło, gdy Ceſarz na tym Seymie proponował reſtytucyą Kośćiołowi dobr duchownych, o czym żadney nie było wzmianki w konſtytucyi *Interim*. Co im było cale nie do ſmaku. Jednak oni, gdy Ceſarz adhortował, aby według deklaracyi na przeſzłym Seymie uczynioney poddali się pod decyzyą Synodu Trydeńſkiego, ktory się z Bononii wraca do Trydentu, po ſobie pokazywali, jakby na to zezwalali, wiedząc dobrze co na to Deputaći Xiążęcia Maurycego Elektora Saſkiego mają odpowiedźieć.

30. *Saſi proteſtują się* contra Concil. Trident. Ci zaś Deputaći imieniem Pana ſwego ſolennie się proteſtowali, że nie inaczey deklarują podlegać decyzyi powſzechnego Synodu, tylko pod temi kondycyami. 1. Aby Teologowie konfeſſyi Auſzpurgſkiey nie tylko tam byli ſłuchani, ale też ażeby mieli zarowno *jus ſuffragii*, jako Biſkupi katoliccy. 2. Ażeby to wſzyſtko było ſkaſowano y za nic miano, co się do tych czas w Trydenćie bez nich poſtanowiło. 3. Ażeby Papież nie prezydował ani przez się, ani przez Poſłow ſwoich na tym *Concilium*, gdyż on jeſt *pars litigans*. Co jawnym było znakiem, że *Mauritius* chćiał się pogodźić z Proteſtantami, ktorzy go nienawidźieli o to, że

ich

ich sprawę pospolitą Cesarzowi wydał dla otrzymania Elektorstwa Saskiego, z ktorego zsadźił swego krewnego. Rok 1550.

Z tym wszystkim przećie *pluralitate vocum* konkludowano, że śię mieli wszyscy poddać pod decyzyą Synodu Trydeńskiego. O czym Papież będąc informowany od Cesarza, publikował w Nowembrze *Bullam Convocationis Concilii* do Trydentu, y na nie mianował trzech Prezydentow, z ktorych pierwszy był *Marcellus Crescentius* Kardynał S. Marcella, drugi Sebastyan *Pighinus* Arcybiskup Sypońtski, a trzeći Aloyzy *Lipomanus* Biskup Werońki. 31. Convocatio Conc. Trident.

Jakoż dnia pierwszego Maja roku następującego 1551. była miana w Trydenćie *pierwsza Sessya* od reassumpcyi Synodu, a *jedenasta w liczbie*, rachując wszystkie Sessye dawniey w Trydenćie y w Bononii miane: na ktorey czytany był dekret *Resumptionis Concilii*, y odłożona była *Sessya dwunasta* do pierwszego Septembra. Lecz y wtedy, że śię spodźiewano wkrotce przybyćia Arcybiskupow Elektorow *Imperii* y inszych Biskupow, nic więcey nie czyniono, krom tego, że promulgowano *trzynastą Sessyą na dźień jedenastyOktobra.* Rok 1551. Sessio 11. Concilii Trident.

Na tey *trzynastey Sessyi* za Juliusza III. trzećiey, po Mszy S. śpiewaney od Biskupa Majoryeńskiego, y po oracyi mianey od Arcybiskupa Turrytańskiego, w przytomności trzech Arcybiskupow Elektorow *Imperii*, y innych Arcybiskupow sześć, Biskupow 36. krom Prezydentow *Concilii*, promulgowany jest Sessio 13. Concilii Trident. de Euchar.

Dekret o Przenayświętszym Sakramenćie Eucharystyi,

w te niemal słowa:

Swięty oekumenicki y generalny Trydeński Synod, w Duchu S. 32.

 legi-

Rok 1551. legitimè zebrany, za prezydencyi na nim tychże świętey Stolicy Apostolskiey Legata y Nuncyuszow, za osobliwą sprawą y rządzeniem Ducha Swiętego, na ten koniec zszedł się, ażeby prawdziwą y starą o wierze y Sakramentach naukę przełożył, y wszystkim herezyom zabiegł, z korzenia wyrywając kąkol strasznych błędow y odszczepieństw, ktore nie przyjazny człowiek tych opłakanych czasow o przenayświętszey Eucharystyi posiał; lubo Zbawiciel nasz ten Sakrament w Kościele swoim zostawił jako Symbolum jedności y miłości, ktorą chce, ażeby wszyscy Chrześcianie między sobą byli złączeni y sklejeni. Przeto tenże święty Synod podając zdrową y szczerą o przenayświętszey Eucharystyi naukę, ktorą zawsze Kościoł katolicki od samego Pana naszego JEZUSA Chrystusa, y od jego Apostołow nauczony, y od Ducha S. ktory go naucza wszelkiey prawdy; objaśniony, zawsze trzymał, y będzie trzymał aż do skończenia wiekow, wszystkim wiernym Chrystusowym przykazuje, ażeby nie inaczey wierzyli, nauczali, y opowiadali o tym przenayświętszym Sakramencie, tylko tak, jako ninieyszym dekretem jest wyłożono y decydowano.

Concilii Trident. Sessio 13. de Eucharistia.

33. Caput I. *A naprzod święty Synod naucza, y szczerze a poprostu wyznawa, że w tym przenayświętszym Sakramencie po poświęceniu Chleba y Wina JEZUS Chrystus prawdziwy Bog y człowiek, jest prawdziwie, rzetelnie y substancyalnie pod osobami tych znakow widomych. Bo to nie są rzeczy przeciwne, że sam Zbawiciel nasz zawsze na prawicy Oyca swego w niebie siedzi według sposobu bycia naturalnego, a jednak y na wielu innych mieyscach Sakramentalnie nam jest przytomny, takim sposobem przytomności, ktorego w prawdzie słowami wyrazić dostatecznie nie możemy, rozumem jednak przez wiarę objaśnionym dochodzić możemy, że to Bogu rzecz nie jest nie*

podobna

podobna, y że tak jest, powinniśmy wierzyć. Tak bowiem wszyscy przodkowie naśi, ktorzykolwiek w prawdźiwym Kośćiele byli, y wyznawali, że Chrystus Pan na ostatniey wieczerzy swojey ten przedźiwny Sakrament postanowił, gdy po błogosławieństwie chleba y wina, jasnemi słowy oświadczył, iż swoje Ciało y swoję Krew dawał. Ktore słowa od świętych Ewangelistow wspomnione, y potym od S. Pawła powtorzone, ponieważ jawnie ten właśnie wyrażają sens, w ktorym je wszyscy Oycowie brali y rozumieli; przeto nieznośna szkarada jest tych przewrotnych y zwadliwych ludźi, ktorzy do wymysłow swoich, y do imaginaryinych tropow y figur one naćiągają przećiwko rozumieniu całego Kośćioła, ktory jako filar y podpora prawdy, te niezbożnych ludźi wymysły, jako szatańskie wynalazki odrzuca, potępia, y onemi śię brzydźi, wdźięcznym zawsze sercem y pamiętnym umysłem to tak wielkie Dobrodźieystwo Chrystusa uznawając.

Rok 1551.

Concilii Trident. Sessio 13. de Euchar.

Caput 2. Zbawićiel tedy nasz mając z tego świata odeyść do Oyca, postanowił ten Sakrament, w ktorym bogactwa nieskończoney ku nam miłośći swojey wylał, pamiątkę czyniąc przedźiwnych dźieł swoich, y kazał nam ten Sakrament przyimować na swoję pamiątkę, y opowiadać śmierć swoję, aż sam przyidźie sądźić świat. Chćiał zaś Chrystus, abyśmy my brali ten Sakrament, y jako Duchowny Dusz naszych pokarm, ktorymbyśmy śię tuczyli, y zmocnili śię, żyjąc żyćiem jego, ktory rzekł, kto pożywa mnie, żyć będźie dla mnie; y jako Antidotum albo prezerwatywę, abyśmy przezeń uwolnieni byli od grzechow powszednich, a od grzechow śmiertelnych zachowani y prezerwowani byli. Chćiał też Chrystus aby ten Sakrament był zadatkiem chwały y szczęśćia naszego wiecznego, y znakiem albo symbolum jednego owego ćiała, ktorego on sam jest 34.

Rok 1551. Concilii Trident. Sessio 13. de Sacram. Euchar. 35.

głową, ktorey my powinniśmy być członkami nayściśleyszym związkiem wiary, nadźiei y miłośći złączeni, abyśmy wszyscy toż samo rozumieli, y toż samo mowili, aby nie były między nami odszczepieństwa albo dyssensye.

Caput 3. *Jako inszym Sakramentom, tak y przenayświętszey Eucharystyi, to jest pospolita, że jest znakiem widomym łaski nie widomey: Ale też to jest osobliwa rzecz w tym Sakramenćie, że inne Sakramenta na ten czas moc poświęcenia mają, kiedy je człowiek przyimuje: a w Eucharystyi y przed wźięćiem tego Sakramentu, już zostaje dawca łaski Chrystus JEZUS. Jeszcze bowiem Apostołowie z rąk Pańskich nie wźięli byli Eucharystyi, a już Chrystus twierdźił, y assekurował ich, iż to, co podawał, jest ćiało jego. Y ta wiara zawsze była w Kośćiele Bożym, że zaraz po konsekracyi albo po poświęceniu prawdźiwe Ciało, y prawdźiwa jest Krew Pana naszego JEZUSA Chrystusa pod osobami chleba y wina, razem z jego Duszą y z Bostwem: a to tak: Ze Ciało Chrystusowe jest pod osobą chleba, a krew pod osobą wina jest* ex vi verborum, *to jest: z mocy słow. A Ciało Chrystusowe pod osobą wina, y krew pod osobą chleba, także Dusza Chrystusowa jest pod obiema osobami z mocy, owey naturalney konnexyi, konkomitancyi y unii, ktorą częśći Chrystusa Pana (ktory już chwalebny zmartwychwstał, y już nigdy nie umiera) między sobą są złączone y spojone. Bostwo zaś wespoł jest z Ciałem y z Krwią Chrystusową, dla owey przedźiwney unii hypostatyczney albo personalney Słowa Przedwiecznego z duszą y z Ciałem Chrystusowym. Dla czego rzecz jest naypewnieysza, y nayprawdźiwsza, że tak wiele pod jedną osobą śię zawiera, jak wiele pod obiema. Cały bowiem y zupełny Chrystus tak pod osobą chleba y pod każdą cząstką albo odrobiną tey osoby, jako też y pod osobą wina y każdą kropelką tey osoby zostaje.*

Caput

Caput 4. *A że Chrystus Odkupićiel nasz, powiedźiał, że to ćiało, ktore pod osobą chleba ofiarował, jest prawdźiwie, przeto zawsze tak w Kośćiele Bożym trzymano y wierzono, co y teraz święty Synod ponawiając, deklaruje, że przez konsekracyą chleba y wina staje się przemienienie albo konwersya całey substancyi albo istnośći chleba w substancyą Ciała Chrystusowego, y całey substancyi wina w substancyą krwi jego, ktora konwersya albo odmiana słusznie y właśnie od świętego Kośćioła katolickiego transubstancyacya, albo przeistnoczenie zowie się.* Concilii Trident. Sessio 13. de Euchar.

Caput 5. *Zadney tedy wątpliwośći mieysce nie zostaje, że wszyscy wierni Chrystusowi, według zwyczaju w Kośćiele katolickim zawsze przyjętego, powinni ją cześć naywyższą, ktora prawdźiwemu Bogu należy, temu nayświętszemu Sakramentowi oddawać. Nie przeto bowiem mniey adorować powinniśmy ten przenayświętszy Sakrament, że jest od Chrystusa na pożywanie postanowiony: bo w nim tegoż samego Boga przytomnego wierzemy, ktorego Oćiec przedwieczny przyprowadzając na ten okrąg źiemi, rzekł: y niech adorują go wszyscy Anjołowie Boźi, ktorego też Mędrcowie, upadając na źiemię, y Apostołowie w Galilei adorowali.* 37.

Deklaruje też S. Synod, że chwalebnie y świątobliwie w Kośćioł Boży wprowadzony jest ten zwyczay, że co rok osobliwą uroczystośćią ten przenaywyższy y przenayświętszy Sakrament czćiemy, y w processyach ze wszelką rewerencyą po publicznych ulicach z tryumfem nośiemy. Słuszna bowiem rzecz jest, ażeby nie ktore dni były postanowione, ktoryćhby wszyscy Chrześćianie osobliwym nabożeństwem wdźięczność swoję oświadczali Panu y Odkupićielowi naszemu za tak wielkie y nie wypowiedźiane dobrodźieystwo, przez ktore śmierći 38.

jego

Rok 1551. jego zwyćięstwo y tryumf śię reprezentuje. Y tak ći trzeba było, ażeby zwyćiężyćielka prawda nad kłamstwem y herezyą tryumf czyniła, ażeby jey przećiwnicy taką jasnośćią przerażeni, widząc taką powszechnego Kośćioła radość, albo osłabieni y potarći truchleli, albo zawstydźiwszy śię błędow swoich, kiedyżkolwiek śię upamiętali y nawroćili śię.

Concilii Trident. Sessio 13. de Euchar.

39. Caput 6. Zwyczay chowania przenayświętszey Eucharystyi w świątnicy tak dawny jest, że o tym y wiek pierwszego Concilium Niceńskiego uznawa. Noszenia także Eucharystyi do chorych, na ten koniec chowa śię po Kośćiołach, krom tego że jest z słusznośćią y z samym rozumem złączony, znayduje śię też być to przykazano na wielu Synodach, y starodawnym Kośćioła katolickiego obyczajem tego przestrzegano. Przeto ten S. Synod stanowi, aby ten zbawienny y cale potrzebny zwyczay koniecznie był zachowany.

40. Caput 7. Jeżeli do żadnych innych świętych funkcyi nie godźi śię przystępować tylko świątobliwie, pewnie im większa świątość w tym SakramenćieChrześćianinowi wiadoma jest,tym z większą pilnośćią powinien śię on strzedz, żeby bez wielkiey uczćiwośći y świątobliwośći do przyjęćia jego nie przystępował: osobliwie gdy owe pełne bojaźni słowa u Apostoła czytamy: Kto je y pije nie godnie, sąd sobie je y pije, nie rozsądzając Ciała Pańskiego. Przeto chcącemu kommunikować, trzeba mu na pamięć przywieść owo Apostolskie przykazanie: niech probuje śiebie samego człowiek. Zwyczay zaś kośćielny deklaruje, że ta probacya potrzebna tym jest, ażeby żaden poczuwający śię do grzechu śmiertelnego, choćby rozumiał że jest skruszony, nie ważył śię do tego przenayśw. Sakramentu przystępować bez poprzedzającey Sakramentalney spowiedźi. Co święty Synod wszystkim Chrześćianom, nawet y tym Kapłanom,

nom, ktorzy z urzędu powinni celebrować, zachować zawsze Rok 1551.
przykazuje y stanowi, chybaby nie było Kapłana, komuby się Concilii Trident.
spowiadali. A jeśliby Kapłan z potrzeby bez spowiedźi cele- Sessio 13.
browал, co nayprędzey niech się wyspowiada. de Euchar.

Caput 8. *Względem zaś pożywania tego Sakramentu Oy-* 41.
cowie naśi dobrze y mądrze trzy dystynkcye uczynili. Jedni prawią kommunikują tylko Sakramentalnie, jako to Grzeszni-cy; Drudzy tylko duchownie, jako to ći, ktorzy tylko żądzą y pragnieniem tego niebieskiego chleba pożywając, wiarą żywą, ktora przez miłość dźielna jest, pożytkow tego Sakramentu kosztują. Trzeći Sakramentalnie razem y Duchownie, ktorzy tak śiebie wprzod doświadczają y przygotują, że w suknią godową przybrawszy śię, do tego stołu przystępują. W Sakramentalney zaś kommunii zawsze w Kośćiele Bożym był ten zwyczay, że swieccy od Kapłanow kommunią biorą, á Kapłani celebrujący sami śiebie kommunikują. Ktory zwyczay jako z podania Apostolskiego pochodzący słusznie powinien być zachowany.

Nakoniec S. Synod Oycowskim affektem wszystkich napo- 42.
mina, prośi y przez wnętrzności miłośierdźia Boga naszego zaklina, aby każdy w szczegulnośći y wszyscy w obec, ktorzy Chrześćiańskie imię noszą, w tym jednośći znaku, w tym miłośći związku, w tym zgody Hieroglifiku, kiedyżkolwiek śię pogodźili y jednostaynie wierzyli, y pamiętając na taki majestat, y na tak wielką miłość JEZUSA Chrystusa Pana naszego, ktory kochaną duszę swoję na cenę zbawienia naszego, á ćiało swoje nam na pokarm dał, aby te święte tajemnice Ciała y Krwi Chrystusowey Wiary statecznośćią y stałośćią, tak y serca nabożeństwem, nabożnośćią y poszanowaniem wierzyli y czćili, ażeby Chleba tego nadprzyrodzonego często mogli pożywać, á on

Rok 1551. im był prawdźiwie duszy żywotem, y umysłu zdrowiem wiecznym, ktorego mocą potwierdzeni z tego nędznego życia podroży mogli przyść do niebieskiey Oyczyzny, w ktoreybyśmy tego Chleba Anjelskiego, ktorego teraz pod świętemi zasłonami pożywamy, bez żadney zasłony pożywali.

Concilii Trident. Sessio 13. de Euchar.

43. *A że nie dość jest, nauczyć śię prawdy, ale też trzeba y błędy przećiwne poznać na zbićie y uwarowanie śię ich, przeto S. Synod następujące kładźie Kanony:*

Niech Anathema będźie,

1. *Ktoby nie wierzył, że w nayświętszym Eucharystyi Sakramenćie jest prawdźiwie, realnie y istotnie Ciało y Krew wespoł z Duszą y z Bostwem Pana naszego JEZUSA Chrystusa, á zatym cały Chrystus, ale by mowił, że tylko w nim jest jako w znaku albo w figurze albo dźielnośćią tylko samą, á nie w samey rzeczy.*

2. *Ktoby mowił, że w nim zostaje substancya chleba y wina razem z ćiałem y z krwią Chrystusową, albo ktoby nie wierzył owey przedźiwney odmianie całey substancyi chleba y wina w Ciało y w Krew Chrystusową, przy zostających przypadłośćiach,* manentibus accidentibus, *ktore to obrocenie śię Kośćioł Katolicki transsubstancyacyą zowie.*

44. 3. *Ktoby nie wierzył, że w nayświętszym Sakramenćie pod obiema Osobami, pod każdą ich cząstką cały zawiera śię Chrystus.*

4. *Ktoby mowił, że po konsekracyi nie masz Ciała y Krwi Chrystusowey, przed y po używaniu, ale tylko w samym pożywaniu.*

5. *Ktoby mowił, że nayprzednieyszy pożytek Eucharystyi jest grzechow odpuszczenie, albo że inszych nie ma pożytkow.*

6. *Ktoby*

6. *Ktoby mowił że nie trzeba Chrystusa Pana w nayświętszym Sakramencie czcią Boską tak wnętrzną jako y zwierzchną adorować, á zatym nie trzeba go czcić osobliwą uroczystością, ani na processyach nośić, ani publicznie wystawować na adoracyą od pospolstwa, y że tacy Adoratorowie Balwochwalcy są.* Rok 1551. Concilii Trident. Sessio 13. de Euchar.

7. *Ktoby mowił, że nie godźi śię przenayświętszey Eucharystyi w świątnicy albo w* Ciborium *chować, ale zaraz po konsekracyi koniecznie potrzeba przytomnym rozdać, albo że śię nie godźi jey do chorych z uczćiwośćią nośić.*

8. *Ktoby mowił, że Chrystusa w Eucharystyi tylko duchownie pożywamy, a nie też y sakramentalnie.*

9. *Ktoby mowił, że nie powinni są wszyscy Wierni Chrystusowi oboyey płći, gdy do lat rozeznania przyidą, kommunikować każdego roku przynamniey około wielkiey nocy, według przykazania świętey Matki Kośćioła Bożego.*

10. *Ktoby mowił, że nie godźi śię Kapłanowi celebrującemu śiebie samego kommunikować.* 45.

11. *Ktoby mowił, że sama wiara dostateczne jest przygotowanie do przyjęćia przenayświętszego Sakramentu; niech będźie Anathema.*

A żeby zaś tak wielkiego Sakramentu niepożywali niegodnie, á zatym na śmierć y na potępienie; przeto S. Synod stanowi y deklaruje tym, ktorzy mają sumnienie grzechem śmiertelnym obćiążone, choćby śię do skruchy poczuwali, ażeby śię naprzod grzechow swoich przed Kapłanem wyspowiadali. Ktoby zaś śmiał inaczey nauczać, opowiadać y upornie twierdźić, albo też publicznie dysputując śię, przećiwnie bronić, tym samym wyklętym niech będźie.

Na teyże Sessyi promulgowano Dekret *Prorogationis Definitionis quatuor articulorum,* albo odłożona jest decyzya 46.

czterech Artykułow już dobrze przez Teologow rostrząśnionych, ktore te były: 1. Czy każdemu potrzebna rzecz jest do zbawienia kommunikować pod obiema osobami? 2. Czy więcey się bierze pod obiema osobami, niż pod jedną? 3. Kościoł czy pobłądził, kommunikując pod jedną osobą? 4. Czy trzeba niemowlętom dawać kommunią? Tych Artykułow definicyą odłożono daley aż do piętnastey Sessyi, dla tey racyi, że Protestanci przed ich decyzyą uprászali, aby byli y oni słuchani. Co im *Concilium* pozwoliło, y *Salvum Conductum* albo wolny Paszport dało.

Prorogatio decisionis de sumptione calicis.

47. Wkrotce potym po rostrząśnieniu dalszych Punktow wiary o Sakramentach, odprawiła się

Concilii Trident. Sessio 14. de Poenit.

Sessya Czternasta,

za Juliusza III. czwarta, dnia 25. Novembra 1551. na ktorey ta jest dana

NAUKA o Sakramencie Pokuty.

Caput 1. G*dyby u wszystkich odrodzonych w Chrystusie taka była ku Bogu wdzięczność, żeby sprawiedliwość za darem y łaską jego na chrzcie wziętą statecznie dochowali; nie trzebaby na odpuszczenie grzechow postanowienia inszego Sakramentu krom chrztu. Ale że Bog bogaty w miłosierdzie poznał lepiankę y słabość ludzką, przeto y tym dał do życia pomoc, ktorzy po chrzcie w niewolą grzechu y w moc szatańską się poddają, stanowiąc Sakrament pokuty, przez ktory upadłym po chrzcie dobrodzieystwo śmierci Chrystusowey applikuje się. Byłać wprawdzie Pokuta wszystkim ludziom grzechem śmiertelnym obciążonym, każdego czasu, do pozyskania jego łaski potrzebna, y tym ktorzy do chrztu się proszą, aby porzuciwszy przewrotność y onę naprawiwszy, serdecznie*

 Rok 1551. Concilii Trident. Sessio 14. de Poenit.
żałowali, że Boga nieskończonego majestatu obraźili, jako napomina Prorok Ezech. 18. *Nawroććie śię y czyńćie pokutę za wszystkie nieprawośći wasze; a nie będźie wam na upadek nieprawość wasza: y sam Pan mowi: Jeżeli pokuty czynić nie będźiećie, wszyscy razem poginiećie; y Xiąże Apostołow Piotr* Act. 2. *Pokutę czyńćie, y niech śię każdy z was ochrzći. Ale taka Pokuta ani przed przyśćiem Chrystusowym, ani po przyśćiu jego komukolwiek przed wźięćiem Chrztu, była Sakramentem: lecz ten Sakrament Pan nasz JEZUS Chrystus na ten czas naybarźiey postanowił, kiedy po zmartwychwstaniu swoim tchnął na uczniow swoich* Joan. 20. *mowiąc: Bierzćie Ducha S. ktorych odpuśćićie grzechy, odpuszczają śię, a ktorych zatrzymaćie, zatrzymane są. Ktorym tak znacznym dźiełem y tak jasnemi słowy Chrystus Apostołom y ich prawdźiwym Sukcessorom dał moc odpuszczania y zatrzymania grzechow po chrzćie popełnionych, jako to zawsze tak trzymał y rozumiał jednostayny konsens wszystkich Oycow. Ztąd Kośćioł Katolicki potępił y wyklął Nowacyanow jako heretykow, ktorzy upornie odrzucali moc odpuszczenia grzechow po chrzćie popełnionych. Przeto S. Synod ten sens owych słow Chrystusowych przyimując y approbując, potępia tych zmyślone interpretacye y tłumaczenia, ktorzy owe słowa przewrotnie nakręcają do opowiadania słowa Bożego y ogłoszenia Ewangelii, przećiwko postanowieniu tego Sakramentu.*

Pokuta przed Chryst. nie była Sakramentem.

48\. *Postanowienie Sakram. Pokuty.*

Caput 2. *Sakrament Pokuty daleko rożny jest od Sakramentu Chrztu. Bo krom tego, że tych Sakramentow daleko jest rożna materya y forma; Minister chrztu nie jest sędźią: bo Kośćioł tego nie sądźi, ktory weń przez Chrzest nie wszedł. Na co mi bowiem, prawi S. Apostoł* 1. Cor. 5. *Sądźić tych,* qui foris sunt, *ktorzy nie są w Kośćiele? co inszego jest o Do-*

49\. *Rożnica Sakram. Pokuty od Chrztu.*

Rok 1551. mowych wiary, ktorych Chryſtus Pan przez kąpiel Chrztu S. członkami ciała ſwojego uczynił. Ci bowiem jeżeliby się jakim grzechem pomazali, nie przez powtorzenie chrztu powinni się oczyścić, gdyż tego w Kościele Bożym żadną miarą nie godzi się; ale powinni ſtanąć przed tym trybunałem jako winowaycy, aby przez abſolucyą Kapłańſką grzechow odpuſzczenie wzięli, ile razy prawdziwie pokutujący do niego uciekać się będą. A do tego inſzy jeſt Chrztu, inſzy Pokuty ſkutek. Bo przez chrzeſt w Chryſtuſa przyodziani, nową całe w nim ſtajemy się kreaturą, biorąc zupełne wſzyſtkich grzechow odpuſzczenie: do ktorey nowotności y zupełności przez Sakrament Pokuty nie przychodziemy, chyba przez wielką naſzę pracę y płacz, ktorego po nas Boſka ſprawiedliwość wyciąga: przeto ſłuſznie od Oycow Swiętych pokuta nazywa się pracowitym Chrztem. Ten zaś Sakrament Pokuty tak jeſt upadłym po Chrzcie do zbawienia potrzebny, jako jeſzcze nie odrodzonym potrzebny jeſt Chrzeſt.

Concilii Trident. Seſſio 14 de Pœnit.

50. Caput 3. Sakramenta Pokuty Forma na tych ſłowach Kapłana jeſt zawiſła: Ego te abſolvo. Do ktorych wprawdzie według zwyczaju Kościoła S. modlitwy nie ktore chwalebnie się przydają, one jednak do eſſencyi y iſtoty formy nie należą. Materya zaś tego Sakramentu ſą Akty ſamego Pokutującego, jako to ſkrucha, ſpowiedź, dość uczynienie, ktore w pokutującym do zupełności Sakramentu y do doſkonałego y zupełnego odpuſzczenia grzechow z poſtanowienia Boſkiego potrzebne ſą jako części Pokuty. Skutek zaś y Owoc tego Sakramentu, co do mocy dzielności jego należy, jeſt pojednanie się z Bogiem, za ktorym podczas w ludziach nabożnych nabożnie ten Sakrament przyimujących, naſtępuje wnętrzny ſumnienia pokoy y wypogodzenie z wielką duſzy pociechą. Przeto

Forma Pokuty y Materya.

 Rok 1551.
to S. Synod potępia tych zdanie, ktorzy upárćie twierdzą, że dwie tylko ſą częśći Pokuty, pierwſza gryzota albo przeſtraſzenie ſumnienia, a druga Wiara. Concilii Trident. Seſſio 14. de Pœnit.

Caput 4. *Pierwſza część Pokuty ſkrucha, jeſt żal za grzechy z przedśięwźięćiem daley nie grzeſzyć. Ten Akt pokuty zawſze y każdego czaſu był potrzebny na otrzymanie odpuſzczenia grzechow, ktory też człowieka po Chrzćie upadłego gotuje do odpuſzczenia grzechow, jeżeli z ufnośćią w Boſkim miłośierdźiu, y z żądzą wypełnienia tego wſzyſtkiego, co do tego Sakramentu należy, złączony jeſt. Deklaruje tedy S. Synod, że ta ſkrucha jeſt nie tylko przeſtaniem grzeſzyć, y zaczęćiem nowego żyćia, ale też jeſt żalem ſerdecznym z obrzydzeniem przeſzłych nieprawośći ſwoich, według owego co Prorok mowi* Ezech. 18. *Odrzuććie od was wſzyſtkie nieprawośći waſze, w ktorych wykraczaliśćie, a czyńćie ſobie ſerce nowe y Ducha nowego. Jakoż zapewne, ktoby dobrze uważył owe Swiętych Penitentow wołania y wzdychania: Tobie ſamemu zgrzeſzyłem: y zle przed tobą popełniłem: Pracowałem w wzdychaniu moim. Przez wſzyſtkie nocy będę obmywał łożko moje. Będę przypominał wſzyſtkie lata moje w gorzkośći duſzy mojey* &c. *łatwo pozna, że te akty z ſerdecznego żalu, że Boga obraźili, z wielkiego obrzydzenia przeſzłych grzechow pochodźiły. Naucza też S. Synod, że lubo ta ſkrucha bywa podczas miłośćią dokonana, a zatym jedna człowieka z Bogiem, nim ten Sakrament* actu *śię przyjmuje, jednak rekoncyliacyi ſamey ſkruſze nie trzeba przypiſać, bez żądzy Sakramentu, ktora w niey śię zawiera. Owa też ſkrucha nie doſkonała, ktora śię nazywa* Attritio, *kiedy Człowiek żałuje za grzechy albo z uwagi obrzydliwośći y ſzpetnośći grzechu, albo z bojaźni piekła y mąk, jeżeli jeſt złączona z przedśięwźięćiem poprawy,*

Margin notes: 51. Dolor de Peccatis. *Nauka o żalu za grzechy.* 52.

Concilii Trident. Sessio 14. de Poenit.

wy, y z nadźieją odpuszczenia nie czyni Człowieka hypokrytą ani barźiey grzesznikiem, ale raczey jest darem Bożym, y natchnieniem Ducha S. jeszczeć wprawdźie nie przemieszkiwającego przez łaskę, ale tylko wzruszającego, ktorym Pokutujący wspomożony drogę sobie do usprawiedliwienia gotuje. A choćiasz bez Sakramentu Pokuty przez śię nie może Grzesznika przyprowadźić do usprawiedliwienia, przećież go do uproszenia łaski Bożey w Sakramenćie sposobi y dysponuje. Tą bowiem bojaźnią pożytecznie zdjęći Niniwitowie, na opowiadanie Jonasza strachow pełną pokutę czynili, y miłośierdźie u Pana uprośili. Przeto fałszywie nie ktorzy potwarzają Katolickich Pisarzow, jakoby nauczali, że Sakrament Pokuty bez dobrego poruszenia przyimujących, łaskę sprawuje y konferuje: czego nigdy Kośćioł Boży nie nauczał ani trzymał. Ciż fałszywie nauczają, że skrucha jest wyćiśniona y wymuszona, a nie dobrowolna.

53. o Spowiedźi nauka.

Caput 5. o Spowiedźi. Zawsze Kośćioł powszechny wierzył y trzymał, że spowiedź zupełna grzechow, od Boga jest postanowiona, y ona wszystkim po chrzćie upadłym prawem Boskim potrzebna jest. Bo Pan nasz JEZUS Chrystus mając z źiemi wstąpić do nieba, zostawił Kapłanow Namieśnikow swoich jako Przełożonych y Sędźiow, ażeby do nich wszystkie grzechy śmiertelne, ktore śię po chrzćie popełniają, były przynoszone y rozsądzone mocą kluczow sobie danych albo na odpuszczenie, albo na zatrzymanie. Pewna bowiem rzecz jest, że Kapłani sądu tego odprawować by nie mogli nie rozeznawszy sprawy, ani mogliby pokuty naznaczyć bez naruszenia sprawiedliwośći, gdyby tylko powszechnie a nie w szczegulnośći grzechy swoje wyjawiali. Ztąd znać, że pokutującym trzeba wyznać wszystkie grzechy swoje śmiertelne, do ktorych po pilnym roz-

roztrząśnienia sumnienia poczuwają się, choćby one były nay- 1551. Concilii
tajemnieysze, y przećiwko dwom tylko ostatnim przykazaniom Trident. Sessio 14.
Boskim popełnione, ktore pod czas barźiey duszę ranią, y tym de Pœnit.
są niebespiecznieysze, im są tajemnieysze. Powszednie zaś 54.
grzechy, w ktore częśćiey upadamy, y ktore nie dźielą nas od łaski Boskiey (lubo y te słusznie y pożytecznie na spowiedźi się wyjawiają, jako nieśie pobożnych ludźi zwyczay) mogą śię na spowiedźi opuśćić bez grzechu, y zgładźić śię wielą inszemi sposobami. Ale ponieważ wszystkie grzechy śmiertelne, nawet y myślą popełnione, czynią człowieka Synem gniewu y nieprzyjaćielem Boskim, przeto koniecznie trzeba wszystkich też grzechow wyznaniem, od Boga odpuszczenia szukać. A tak gdy wierni Chrystusowi starają śię wszystkie grzechy, ktore na pamięć przychodzą, z serdecznym żalem przed Namieśnikiem Boskim szczerze wyznać, zapewne miłośierdźiu Boskiemu do odpuszczenia te wszystkie grzechy podają. Ktorzy zaś inaczey czynią, y dobrowolnie niektore grzechy tają, nic Dobroći Boskiey, co by miała im przez Kapłana odpuśćić, nie przekładają. Bo jeśli śię chory wstydźi choroby swojey wyjawić lekarzowi, lekarz temu nie zabieży, czego nie wie. Okoliczności też te, ktore speciem mutant, *to jest te, ktore postać odmieniają y większy grzech czynią, trzeba na spowiedźi przełożyć; bo bez nich ani grzech śię może dobrze wyraźić, ani sędźia może poznać ćięszkośći grzechu, ani pokuty może naznaczyć*
proporcyonalney do grzechu. Ztąd nie rozumnego człowieka 55.
znak jest, mowić, że te okolicznośći od ludźi prożnujących są zmyslone, albo, że dość jest z jedney cyrkumstancyi spowiadać śię, naprzykład, żem zgrzeszył przećiwko Bratu. Ale też y niezbożna rzecz jest, mowić że spowiedź taka, jaka śię tu przykazuje, jest rzecz nie podobna y tylko szczera jest tortura
 sumnienia,

Rok 1551. Concilii Trident. Sessio 14 de Pœnit. ſumnienia. Pewna bowiem rzecz jeſt, że nic więcey Kośćioł Boży po penitentach nie wyćiąga, tylko tego, aby każdy po pilnym roztrząśnieniu ſumnienia tych śię grzechow wyſpowiadał, ktoremi pamięta, że P. Boga ćięſzko obraźił. Inne zaś grzechy, ktore pilnie uważającemu na pamięć nie przychodzą, powſzechnie w ſpowiedźi śię zawierają, o ktorych z żałośćią ſerca prawdźiwie mowiemy z Prorokiem Pſ. 18. Od tajemnych moich oczyść mię Panie. Ta zaś ſpowiedźi trudność, y wſtyd wyjawienia grzechow, zaprawdę ćięſzkaby śię zdała, gdyby tak wielą pożytkami y poćiechami nie była ulżona, ktore wſzyſtkim godnie do tego Sakramentu przyſtępującym przez abſo-
56. lucyą Kapłańſką nie pochybnie śię konferują. Nakoniec względem ſpowiadania śię ſekretnie przed ſamym Kapłanem; lubo Chryſtus nie zakazał, ſpowiadać śię publicznie już to na ukaranie ſwoich grzechow, już to na upokorzenie śiebie ſamego, już to dla przykładu innych, już to na przeproſzenie obrażonego publicznym grzechem Kośćioła; jednak też ani Chryſtus przykazał, ani prawo ludzkie roſtropnie może do tego obligować, aby grzechy oſobliwie ſekretne, były publicznie wyjawione. Zkąd poniewaź od naydawnieyſzych Swiętych Oycow jednoſtaynym konſenſem ſpowiedź ſekretna ſakramentalna, ktorey od początku ſwego Kośćioł S. zażywał y teraz zażywa, zawſze była zalecona, przeto jawna potwarz jeſt dźiśieyſzych ſektarzow, ktorzy ją od przykazania Boſkiego oddalają, y śmieją twierdźić, że ona jeſt wymyſłem ludzkim, y początek ma od Concilium Laterańſkiego IV. Kośćioł bowiem przez Concilium Laterańſkie nie poſtanowił, aby wierni Chryſtuſowi śię ſpowiadali grzechow ſwoich: bo wiedźiał, że to prawem Boſkim jeſt poſtanowiono, ale poſtanowił, aby Chryſtuſowe przykazanie o ſpowiedźi, przynamniey raz w rok wſzyſcy wierni Chryſtuſowi,

Conc. Lateran. ſub Innocent. III. Cap. 21. Cap. omnis utriusque de Baptiſ. & remiſ.

Chryſtuſowi, gdy do lat rozeznania przyidą, wypełnili. Jako Rok 1551.
toż Concilium *nie poſtanowiło kommunii, ale przykazało, aby*
przynamniey około wielkiey nocy raz w rok przykazanie Chry- Concilii Trident.
ſtuſowe o kommunii wypełnili. Ktory zwyczay y teraz S. Sy- Seſſio 14.
nod przyimuje, approbuje y potwierdza jako wielce pobożny de Pœnit.
y święty.

Caput 6. *Względem Miniſtra Sakramentu Pokuty dekla-* 57.
ruje święty Synod, że fałſzywe, y od prawdy ewangeliczney Miniſter Sacram.
dalekie ſą wſzyſtkie te nauki, ktore miniſterium *kluczow od* Pœnitentiæ.
Chryſtuſa Apoſtołom danych rozściągają do wſzyſtkich wiernych krom Biſkupow y Kapłanow, rozumiejąc owe ſłowa Pańſkie Matth. 18. *Cokolwiek rozwiążećie na źiemi, będźie rozwiązano y w niebie; y* Joan. 20. *Komu odpuśćićie grzechy, odpuſzczone ſą* &c. *że do wſzyſtkich wiernych bez braku ſą rzeczone tak, jakoby każdy miał moc odpuſzczenia grzechow publicznych przez publiczną karę, ſekretnych zaś przez dobrowolne wyznanie, komu śię podoba. Naucza też S. Synod, że* 58.
prawdźiwi Kapłani, nawet y ći, ktorzy ſą grzechem śmiertelnym obćiążeni, mocą Ducha S. przy ordynacyi ſwojey na Kapłańſtwo wźiętą, jako Miniſtrowie Chryſtuſowi funkcyą odpuſzczenia grzechow prawdźiwie odprawują; y ći zle rozumieją, ktorzy w złych Kapłanach tey mocy nie uznawają. Choćiaż zaś rozgrzeſzenie albo abſolucya jeſt ſzafowanie albo dyſpenſacya cudzego Dobrodźieyſtwa, jednak to nie jeſt tylko ſamym gołym miniſterium *opowiadania Ewangelii, albo deklarowania, że ſą odpuſzczone grzechy; ale jeſt nakſztałt aktu Sędźiowſkiego, przez ktory Kapłan jako Sędźia ſentencyą feruje. Przeto penitent nie powinien jeſt, nazbyt dla wiary ſwojey ſobie pobłażać, rozumiejąc, iż choćiaż nie ma prawdźiwey ſkruchy, y choćiaż Kapłan nie ma ſzczerey woli jego abſolwować,*

Rok 1551. jednak on mniema, że jest prawdźiwie przed Bogiem dla wiary swojey rozgrzeszony. Pewnie bowiem wiara bez pokuty żadnegoby odpuszczenia grzechow nie sprawiła; y ten caleby niedbał o zbawienie swoje, ktoryby poznawszy Xiędza przez żart rozgrzeszającego, nie szukał by innego szczerze ten Sakrament administrującego.

Concilii Trident. Sessio 14. de Pœnit.

59. Caput 7. Ponieważ tedy natura y własność sądu tego wyciąga, aby dekret niebył ferowany tylko na swego poddanego, przeto zawsze Kościoł Boży tak trzymał, y to teraz S. Synod potwierdza, że cale nie ważna jest ta absolucya, ktora się daje temu, na ktorego Kapłan żadney nie ma jurysdykcyi ani ordynaryjney ani subdelegowaney. Swiątobliwie też święći Oycowie naśi y do utrzymania karnośći kośćielney pożytecznie postanowili, żeby ćięższe y szkaradnieysze grzechy nie od każdego Kapłana, ale od naywyższych Kapłanow były rozwięzywane. Ztąd słusznie naywyższi Biskupi, według naywyższey sobie w Kośćiele Bożym mocy daney, nie ktore sprawy ćięższych grzechow do swego partykularnego sądu zachowali. A że wszystkie rzeczy, ktore od Boga są, porządne są, przeto nie można wątpić, że toż samo godźi się czynić y innym Biskupom po swoich dyecezyach, na zbudowanie jednak, nie na zepsowanie, według daney sobie na swoich poddanych y na innych niższych Kapłanow władzy, osobliwie względem owych grzechow, do ktorych kara wyklęćia jest przyłączona. Ze zaś ta grzechow rezerwacya, moc ma nie tylko w powierzchowney policyi, ale też y przed Bogiem, to śię zgadza z powagą Boską. (Rom. 13.) Jednak żeby kto z tey okazyi na wieki niezginął, miłośiernie y świątobliwie zawsze w Kośćiele Bożym to jest zachowano, że przy zgonie śmierći żadney nie masz rezerwacyi, przeto na ten czas każdy Kapłan każdego penitenta od wszelkich grzechow

Casus reservati.

chow y censur absolwować może. Krom zaś zgonu życia, ponieważ Kapłani nic nie mają mocy na casus reservatos, *o to jedynie starać się są powinni, ażeby penitentom skutecznie wyperswadowali, ażeby oni do starszych y prawnych Sędziow po dobrodzieystwo absolucyi rekurs uczynili.* Rok 1551. Concilii Trident. Sessio 14. de Poenit.

Caput 8. *Nakoniec względem dość uczynienia albo satysfakcyi, ktorą Oycowie naśi pilnie zalecają, y ją między częściami pokuty być uznawają, a tego wieku ludźie pod pretextem pobożności, naybarźiey na nią ći biją, ktorzy pozor tylko pobożnośći mają, a samey cnoty wyrzekli śię: S. Synod deklaruje, że to fałsz jest, od słowa Bożego daleki, trzymać, że nigdy inaczey wina śię nie odpuszcza, tylko razem y z odpuszczeniem wszelkiey kary. Jawne bowiem y znaczne w Piśmie świętym mamy przykłady, ktoremi krom Boskiego podania ten błąd jawnie śię zbija.* Gen. 3. Num. 12. & 20. 2. Reg. 12. *Jakoż y samey sprawiedliwośći Boskiey racya zda śię po ludźiach tego wyćiągać, ażeby inaczey Bog do łaski swey przyimował tych, ktorzy z niewiadomośći przed chrztem upadli, a inaczey tych, ktorzy raz od niewoli grzechowey y jarzma szatańskiego uwolniwszy śię, po wźięćiu daru Ducha S. Kośćioł Boży gwałcą y Ducha S. zasmucają: y na Boską łaskawość to przystoi, ażeby nie tak łatwo bez żadnego dośćczynienia grzechy odpuszczone bywały, ażeby ztąd wźiąwszy okazyą, lekcey grzechow sobie nie ważyli, y obelgi Duchowi S. nie czynili w ćięższe grzechy upadając, y tak skarbiąc sobie gniew w dźień gniewu Boskiego. Zapewne bowiem takie nas samych ukarania, wielce pomagają do uwiarowania śię dalszych grzechow, y penitentow czuynieyszemi napotym czynią: a do tego takie satysfakcye ostatki grzechow leczą, y złe nałogi przez złe życie nabyte przećiwnemi cnot aktami znoszą. Zawsze bowiem* 60. De Satisfactione.

Rok 1551. w Kościele Bożym za nayskutecznieyszy sposob odwrocenia od nas kary Boskiey miano, praktykować te pokutne akty z serdecznym za grzechy swoje żalem. A do tego gdy dość czyniąc za grzechy ćierpiemy, podobnieyszemi stajemy śię Chrystusowi Panu, ktory za grzechy nasze dość uczynił, od ktorego wszelka jest nasza dostateczność; a tak naypewnieyszy mamy zadatek, że jeżeli z nim ćierpim, z nim też y uwielbieni będźiemy.

Concilii Trident. Sessio 14. de Pœnit.

61. Ani zaś takie jest nasze dość czynienie za grzechy nasze, ażeby ono nie było przez JEZUSA Chrystusa: bo my, ktorzy z nas, ile z nas, nic nie możemy, za pomocą jego, ktory nas umacnia, wszystko możemy. A tak nie ma człowiek, zkąd śię chełpić y chlubić, ale wszelka nasza chluba w Chrystuśie jest, w ktorym żyjemy, w ktorym zasługujemy, w ktorym zadość czyniemy, czyniąc godne owoce pokuty, ktore z niego moc mają, od niego ofiarują śię Oycu, a Oćiec przez jego przyimuje y akceptuje. Powinni tedy Kapłani Pańscy, jako Duch S. y rostropność podaje, według miary grzechow, y możności penitentow, zbawienne y przyzwoite dość czynienia naznaczać, ażeby grzechom pobłażając, y nazbyt łaskawie z pokutującemi postępując, lećiuchne nie ktore uczynki za ćięszkie grzechy nakazując, sami cudzych grzechow nie zostali uczestnikami. Niech zaś mają przed oczyma, aby dość uczynienie, ktore na penitenta kładą, nie tylko było do straży nowego życia, y na lekarstwo słabośći, ale też y na ukaranie y pomstę przeszłych grzechow. Bo oycowie święći starzy wierzą y nauczają, że klucze Kapłanom są dane nie tylko na rozwiązanie, ale też y na związanie: ani przeto trzymali, że Sakrament Pokuty jest trybunałem gniewu y kary, jako żaden katolik nigdy nie trzymał, że takiemi naszemi dośćczynieniami moc zasług y dość uczynienia JEZUSA Chrystusa Pana naszego ćmi śię, albo po jakiey

częśći

części się umnieyssza, albo im co się uwłacza. Czego gdy nowotni sektarze rozumieć nie chcą, przeto powiadają, że Pokuta nic inszego nie jest, tylko zaczęcie nowego życia, aby wszelką moc y zażywanie dość czynienia znieśli. Rok 1551. Concilii Trident.

Caput 9. *Nakoniec S. Synod naucza, że taka jest miłośierdźia Boskiego ku nam obfitość, że nie tylko jest karaniem dobrowolnie na ukaranie grzechow naszych przyjętym, albo od spowiednika na nas włożonym, ale też (co naywiększey miłośći ku nam dowodem jest) y doczesnemi krzyżykami od Boga przepuszczonemi, kiedy je ćierpliwie znaszamy, u Boga Oyca przez JEZUSA Chrystusa dość czynić możemy.* 62.

Nauka o Sakramenćie Ostatniego Pomaszczenia.

Zdało śię S. Synodowi do przeszłey nauki o Pokućie przyłączyć naukę o Sakramenćie Ostatniego Pomaszczenia, ktory, jako SS. Oycowie nazywają, nie tylko Pokuty, ale y całego życia chrześćiańskiego, ktore ustawiczną powinne być pokutą, jest dokonaniem. Naprzod tedy o postanowieniu tego Sakramentu deklaruje y naucza, że naymiłośiernieyszy Odkupićiel nasz, ktory sług swoich każdego czasu chćiał mieć opatrzonych we wszelką zbroję przećiwko strzałom nieprzyjaćielskim, jako w innych Sakramentach wielką pomoc im nagotował, ktorąby się za życia od wszelkiego niebespieczeństwa zachowali, tak przy zgonie życia tym Sakramentem jako mocną zbroją ich uzbroił. Bo lubo nieprzyjaćiel nasz przez całe życie nasze szuka sposobow, aby nas pochwyćił y pożarł, nie masz jednak żadnego czasu, ktoregoby barźiey na nas naćierał, aby nas na wieki zgubił, y od ufności w Boskim miłośierdźiu odprowadźił, jako gdy widźi nas w zgonie życia zostających. Sessio 14. de extrema Unctione. 63.

64. Concilii Trident. Seſſio 14. de extrema Unctione.

Caput 1. *To zaś święte pomaſzczenie chorych, jako prawdźiwie y właśnie Sakrament nowego Teſtamentu, poſtanowione jeſt od Chryſtuſa, u Marka wprawdźie* cap. 6. *namknione, a przez Jakuba Apoſtoła* cap. 5. *promulgowane y wiernym zalecone. Choruje, prawi, kto z was? Niechże wprowadźi Xięży Kośćielnych, ażeby śię modlili nad nim, namazując go olejem w imię Pańſkie, a modlitwa wiary zbawi chorego, y ulży go Pan, a jeśliby w grzechach był, odpuſzczone mu będą. Ktoremi ſłowy S. Apoſtoł opiſuje materyą, formę, Miniſtra właſnego y ſkutek tego zbawiennego Sakramentu, jako z Apoſtolſkiey tradycyi z rąk do rąk podaney Kośćioł Boży nauczywſzy śię, zawſze rozumiał. Kośćioł zaś Boży zawſze rozumiał, y tak deklaruje, że materya tego Sakramentu jeſt Oliwa od Biſkupa benedykowana; bo unkcya albo pomaſzczenie właśnie łaſkę Ducha S. ktorą niewidomie Duſza chorego namaſzcza śię, reprezentuje. Formą zaś ſą one ſłowa:* Per iſtam unctionem.

65. Caput 2. *Rzecz zaś y ſkutek tego Sakramentu wyraża śię owemi ſłowy: A modlitwa wiary zbawi chorego, y ulży go Pan, a jeśliby w grzechach był, odpuſzczone mu będą. Rzecz bowiem ta, łaſka jeſt Ducha S. ktorego namaſzczenie, grzechy, jeśliby ktore pozoſtałe były, gładźi, y folgę czyni Duſzy chorego, y onego zmacnia, wielką w nim wzbudzając ufność w miłośierdźiu Boſkim, ktorą chory pokrzepczony y zmocniony, y choroby dolegliwośći y boleśći lżey ponośi, y pokuſom ſzatana na zgon życia zaſadzającego śię, łatwiey śię ſprzećiwia, a podczas y zdrowie ćiała, jeśli jeſt pożyteczne zbawieniu duſzy, odbiera.*

66. Caput 3. *Co śię zaś tycze Miniſtra tego Sakramentu, y tego tamże opiſał S. Apoſtoł mowiąc: Niech wprowadźi Xięży albo Presbiterow kośćielnych: gdźie pod imieniem Presbiterow nie*

nie laty starśi, albo przednieyśi z pospolstwa, ale Biskupi albo Kapłani od Biskupa porządnie poświęceni przez kładźienie rąk Kapłaństwa, rozumieją śię. Deklaruje śię zaś, że to pomaszczanie chorym tylko powinne być dane, osobliwie chorobą tak niebespieczną złożonym, że śię zdadzą być bliscy śmierći: ztąd też Sakramentem wychodzących z tego świata nazywa śię. Jeśliby zaś chorzy po przyjęćiu tego pomaszczania ozdrowieli, znowu mocą tego Sakramentu mogą być ratowani, jeśliby w niebespieczną chorobę wpadli. Przeto żadną miarą nie trzeba tych słuchać, ktorzy plotą, że to pomaszczanie jest albo wymysłem ludzkim, nie znajomym Oycom; albo że nie ma przykazania Boskiego, albo że nie ma sobie przyobiecaney łaski Boskiey, albo że ta unkcya ustała już, jako ta, ktora w pierwiastkach Kośćioła była pozwolona do czasu na uzdrowienie chorych, jako dar leczenia, gratia curationum: *ani tych słuchać, ktorzy mowią, że* ritus *albo ceremonie, ktorych Kośćioł Rzymski w administrowaniu tego Sakramentu zażywa; są przećiwne zdaniu Jakuba świętego, y przeto na inne obrządki trzebaby odmienić: nakoniec ani tych słuchać, ktorzy twierdzą, że wierni bez grzechu mogą pogardzać tym pomaszczaniem. Te bowiem wszystkie assercye, jawnie śię sprzećiwiają jasnym słowom tak wielkiego Apostoła. Jakoż zaprawdę Kośćioł Rzymski, wszystkich innych Kośćiołow Matka y Mistrzyni, w administrowaniu tego Sakramentu nie czego inszego zażywa, tylko tego, co S. Jakub przepisał. Przeto takiego Sakramentu wzgarda nie może być bez wielkiey szkarady, y bez urazy y krzywdy samego Ducha S.*

Rok 1551.

Concilii Trident. Sessio 14. de extrema Unctione.

Potym następują KANONY, o *Sakramenćie Pokuty.*

Rok 1551.

Anathema niech będźie:

67. Concilii Trident. Sessio 14. Canones de Pœnit. 1. *Ktoby mowił, że w kośćiele katolickim Pokuta nie jest prawdźiwie y właśnie Sakramentem dla wiernych na odpuszczenie grzechow po chrzćie popełnionych, od Chrystusa P. postanowionym.*

2. *Ktoby mowił, że Pokuta od Chrztu nie rożni śię, ani może śię nazwać drugą po rozbićiu tablicą.*

3. *Ktoby mowił, że owe słowa Chrystusowe* Joan. 20. *Bierzćie Ducha S. ktorych odpuśćićie grzechy, odpuszczają śię im, a ktorych zatrzymaćie, zatrzymane są, nie trzeba rozumieć o mocy odpuszczenia y zatrzymania grzechow w Sakramenćie Pokuty, jako Kośćioł Boży zawsze od początku trzymał y rozumiał, aleby one przećiwko postanowieniu tego Sakramentu nakręcał do opowiadania ewangelii.*

4. *Ktoby mowił, że do zupełnego y doskonałego grzechow odpuszczenia nie są potrzebne trzy akty w pokutującym, ktore są materyą Sakramentu Pokuty: to jest, skrucha, spowiedź y dość czynienie, ktore trzy częśći Pokuty nazywają śię; albo ktoby mowił, że tylko dwie są częśći Pokuty: to jest przestrachy sumnienia po poznaniu grzechu, y wiara poczęta z ewangelii albo z absolucyi, przez ktorą wierzy kto, że jemu są przez Chrystusa grzechy odpuszczone.*

68. 5. *Ktoby mowił, że owa skrucha, ktora śię sprawuje przez roztrząśnienie, przypominanie, zebranie y ohydzenie grzechow, przez ktore kto wspomina lata swoje w gorzkośći duszy swojey, uważając grzechow swoich mnostwo, szpetność, utratę błogosławieństwa wiecznego, a niebespieczeństwo wiecznego zatracenia, z przedśięwźięćiem lepszego żyćia, że taka skrucha nie jest prawdźiwy y pożyteczny żal, ani grzesznika gotuje do łaski,*

ale

ale raczey człowieka czyni hypokrytą, obłudnikiem y większym grzesznikiem, y że taki żal nie jest dobrowolny ale przymuszony. Rok 1551.

6. *Ktoby mowił, że spowiedź sakramentalna nie jest od Chrystusa Pana postanowiona, albo że nie jest potrzebna z prawa Boskiego, albo ktoby mowił, że sposob sekretnie spowiadać się samemu Kapłanowi, ktorego Kościoł od początku zawsze zażywał, y teraz zażywa y zachowuje, jest daleki od postanowienia y roskazu Chrystusowego, y wynalazkiem jest ludzkim.* Concilii Trident. Sessio 14. Canones de Pœnit.

7. *Ktoby mowił, że w Sakramencie Pokuty na otrzymanie odpuszczenia grzechow, nie potrzeba z prawa Boskiego spowiadać się wszystkich grzechow śmiertelnych w szczegulności, ktore po pilnym roztrząśnieniu sumnienia pamięta, choćby były tajemne, y tylko przeciwko dwum ostatnim przykazaniom Dziesięciorga, z okolicznościami temi, ktore* speciem mutant, *to jest, ktore większy abo mnieyszy grzech czynią: y ktoby mowił, że taka spowiedź pożyteczna tylko jest na pocieszenie y nauczenie penitenta, y że przedtym jey zażywano tylko dla naznaczenia pokuty kanoniczney. Ktoby także mowił, że ten, ktory stara się ze wszystkich grzechow wyspowiadać się, ten nic nie zostawuje miłosierdziu Boskiemu do przebaczenia, albo nakoniec ktoby mowił, że nie godzi się spowiadać się grzechow powszednich.* 69.

8. *Ktoby mowił, że spowiedź wszystkich grzechow, jakiey Kościoł zażywa, jest nie podobna, y że tylko jest podaniem ludzkim zniesienia godnym, albo że do niey nie są corocznie obligowani wszyscy obojey płci wierni według konstytucyi wielkiego* Concilium *Laterańskiego, y dla tego radzić potrzeba wiernym, ażeby w wielki post nie spowiadali się.*

9. *Ktoby mowił, że absolucya Kapłańska, nie jest akt Sędziowski, ale gołe* ministerium *oznaymienia penitentowi, że mu* 70.

Rok 1551. *są odpuszczone grzechy, byleby tylko wierzył, że jest od grzechow swoich uwolniony: abo ktoby mowił, że Kapłan prawdźiwie rozgrzesza, choćby nie serio, ale tylko żartem absolwował, albo ktoby mowił, że nie trzeba penitentowi spowiadać śię, aby go Kapłan mogł absolwować.*

Concilii Trident. Sessio 14. Canones de Pœnit.

10. *Ktoby mowił, że Kapłani w grzechu śmiertelnym będący nie mają mocy związania y rozwiązania, albo że nie sami tylko Kapłani są Ministrami absolucyi, ale do wszystkich wiernych rzeczono* Matt. 18. *Cokolwiek zwiążećie na ziemi, będźie związano y w niebie* &c. *y* Joan. 20. *Ktorych grzechy odpuśćićie, odpuszczone są* &c. *Ktorych słow mocą każdy może odpuszczać grzechy; publiczne przez ukaranie, a potajemne przez dobrowolne wyznanie.*

11. *Ktoby mowił, że Biskupi nie mają prawa zachować sobie niektorych przypadkow, chyba tylko według powierzchowney polityki, y przeto ta rezerwacya nie przeszkadza, żeby Xiądz nie mogł od tych grzechow absolwować.*

12. *Ktoby mowił, że zawsze Pan Bog całą karę odpuszcza razem z winą, y przeto dość uczynienie pokutujących nic inszego nie jest, tylko wiara, ktorą wierzą, iż Chrystus za nich dość uczynił.*

13. *Ktoby mowił, że za grzechy co do kary doczesney, nie dość śię Bogu przez zasługi Chrystusowe czyni karaniem od Boga przepuszczonym á ćierpliwie znieśionym, albo od Kapłana naznaczonym, albo dobrowolnie przyjętym, ani inszemi dobremi uczynkami, jakoto: postami, modlitwami, jałmużnami* &c. *przeto naylepsza pokuta jest nowe tylko życie.*

14. *Ktoby mowił, że satysfakcye, ktoremi pokutujący przez Chrystusa JEZUSA wypłacają się z długow swoich, nie są czćią Boską, ale jest podaniem ludzkim, naukę o łasce, y prawdźiwą*

wdźiwą część Boską, y samo dobrodźieystwo śmierći Chrystusowey ćmiącym. Rok 1551.

15. Ktoby mowił, że klucze Kośćioła są tylko na rozwiązanie, á nie na związanie y zatrzymanie, y ktoby mowił, że Kapłani, gdy wkładają karę na spowiadających się, czynią to przećiwko końcowi kluczow y przećiwko postanowieniu Chrystusowemu: y ktoby mowił, że to wymyśl jest, że po znieśieniu mocą kluczow kary wieczney, częstokroć zostaje kara doczesna. Concilii Trident. Sessio 14.

Kanony o Sakramenćie Ostatniego Pomazania.

Niech będźie Anathema: Canones de extrema Unctione. 72.

1. Ktoby mowił, że ostatnie pomazanie nie jest prawdźiwie y właśnie Sakramentem od Chrystusa Pana postanowionym, á od S. Jakuba Apostoła rozgłoszonym, ale tylko obrządkiem wźiętym od Oycow, albo wymysłem ludzkim.

2. Ktoby mowił, że święte chorych pomaszczanie nie konferuje łaski, ani odpuszcza grzechow, ani folgi dodaje choremu; y że ta unkcya ustała, jakby ona przedtym tylko była łaska leczenia chorych.

3. Ktoby mowił, że obrządek y zażywanie ostatniego pomaszczania, ktore zachowuje Kośćioł święty Rzymski, sprzećiwia się nauce S. Jakuba Apostoła, przeto ten obrządek na inszy trzeba odmienić; y ktoby mowił, że tym pomaszczaniem Chrześćianin bez grzechu może pogardźić.

4. Ktoby mowił, że Presbiterowie Kośćioła, ktorych S. Jakub każe przyzwać do chorego na jego pomaszczenia, nie są Kapłani od Biskupa poświęceni, ale w lećiech starśi w każdey społeczności, y przeto nie sam jeden Kapłan jest Ministrem ostatniego pomaszczania.

Rok 1551. Potym promulgowano Dekret o Reformacyi obyczajow *in Clero*, ażeby wſzyſcy Duchowni Swięty y nienaganny żywot prowadźili. Bo jako oni drugich będą mogli napominać, jeżeli ſami złemi będą. Ale że to żadney z naſzą Hiſtoryą konnexyi nie ma, przeto tego, ktory chce mieć wiadomość tego Dekretu zawierającego w ſobie 14. Kanonow, odſyłam do Kśięgi *Concilii Tridentini*.

73. *Poſłowie Brandeb. Witemberſk. Strasb. &c. miaſt do Trydentu.* Tym czaſem Ceſarz uſtawicznie przypierał Proteſtantow, aby na *Concilium* wyſłali ſwoich Teologow, ktorzyby na nim proponowali z ſwojey ſtrony, co mieli proponować względem wiary. Jakoż przybyli Poſłowie przednieyſzych Xiążąt y niektorych miaſt wolnych. Naypierwśi przybyli Poſłowie Kurfirſzta Brandeburſkiego na początku mieśiąca Oktobra, a na końcu tegoż mieśiąca Deputaći Xiążęćia Witemberſkiego. Przybył też w Nowembrze z niektoremi Miniſtrami miaſt Ceſarſkich jako to Strażburga, *Eſsingen*, Ravensburga, Biberaku, Rutlingen, y Lindawu Jan Sleydan, *Sleydanus Poſeł.* ow to ſławny Hiſtoryk, ktory napiſał wieku ſwego Hiſtoryą *in favorem* Luteranow z wielką w prawdźie polityką, lecz z małą ſzczerośćią. Poſłowie zaś nowego Elektora Saſkiego Maurycyuſza, ktorych naybarźiey oczekiwano, ledwo śiodmego *Januarii* Roku naſtępującego przybyli.

74. Co śię tycze Poſłow Brandeburſkich, ktorzy że przybyli oddać poſłuſzeńſtwo Swiętemu Synodowi imieniem ſwego Xiążęćia, przeto nie czekali innych Poſłow, ale byli ſłuchani dnia 11. Oktobra na trzynaſtey Seſſyi, pod czas ktorey ſławny *Juriſconſultus* Krzyſztof *Straſius* pierwſzy Poſeł miał obſzerną łaćińſką mowę, w ktorey Juliuſza Papieża nazywał naywyſzſzym Biſkupem powſzechnego S. Kośćioła Rzymſkiego. Zakończył tę mowę temi ſłowy: Ani świę- *Straſius Poſeł Brand. in Concilio Trident.*

ty

ty Synod powinien wątpić, że najaśnieyszy Xiąże *Elector*, wszystko to, co świętemu Synodowi podobać się będźie, szczerze y wiernie, jako na Xiążęćia Chrześćiańskiego, y posłusznego Kośćiołowi Katolickiemu Syna przystoi, zachować y bronić będźie. Co wszystko z autentycznego jego mandatu święty Synod poznać może. Na tym zaś mandaćie do Papieża taki był napis: *Nayświętszemu w Chrystuśie Panu, Panu Juliuszowi trzećiemu, z łaski Bożey naywyższszemu Biskupowi przenayświętszego Rzymskiego y Powszechnego Kośćioła, Panu naszemu nayłaskawszemu.* Rok 1551.

Inszych zaś Xiążąt Posłowie, a naybarźiey Xiążęćia Saskiego zdadzą się, że nie po co inszego na *Concilium* przybyli, tylko nagrawać się z niego, y jawnie deklarować; że się mu nigdy nie poddadzą. Czyniono jednak im wszelką ludzkość y honor z rozkazu Juliusza Papieża, ktory *ad Praesidem Concilii* napisał: że trzeba dobremu Oycu y szaleństwo Syna swego ćierpieć, aby łagodnośćią swoją przywiodł go do zdrowego rozumu. Mieli tedy oni na generalney Kongregacyi dnia 24. Stycznia w wigilią piętnastey Sessyi audyencyą, na ktorey takie rzeczy proponowali, z ktorych każdy jaśnie mogł poznać, że w samey rzeczy nie chcą *Concilium*, lubo o nie na Seymie Auszpurgskim uśilnie upraszali, y onemu poddać się deklarowali. Takich bowiem rzeczy się domagali, o ktorych dobrze sami wiedźieli, że na nie nigdy Synod nie zezwoli: gdyż one były cale przećiwne temu wszystkiemu, cokolwiek było zawsze zachowano na Synodach Oekumenicznych. Pretendowali bowiem nie tylko tego, żeby zaraz deklarowano, że *Concilium* jest nad Papieża, ale też y tego, żeby Papież będąc ich przećiwną stroną, nie był w tey sprawie Sędźią, żeby wszystko to, co do tych czas jest posta- 75. 1552. *Posłowie Sascy domagają się dźiwnych rzeczy à Concilio.*

Rok 1552. postanowiono, kassowano było, a *de novo* examinowano punkta wiary, ktore już są decydowane, żeby Biskupi uwolnieni byli od przysięgi Papieżowi uczynioney, ażeby wolnie mogli swoje zdania przekładać: nakoniec ażeby Teologowie ich, ktorzy przybędą na *Concilium*, mieli zarowno *jus suffragii*, jako y Biskupi Katoliccy.

76. A że te kondycye jawnie były przećiwne praktyce y zwyczajowi Kośćioła y przećiwko samey naturze Koncyliow, łatwo im Oycowie odpowiedźieli, iż te ich pretensye sprzećiwiały śię imże samym. Sami bowiem na Seymie Auszpurgskim upraszali o Kontynuacyą *Concilii Tridentini*: Concilium łaskawie postępuje z Protestant. Toć uznawali *Concilium* Trydeńskie za *legitimum*: bo kontynuować śię to nie może, co przed tym nie było. Jednak chcąc ich ugłaskać y Kośćiołowi Swiętemu pozyskać, dwie rzeczy im pozwolili, o ktore prośili. Jedna, iż mieli Teologom ich dać wolny Paszport, jakiego sami żądali. Druga, że publikacyą Dekretow już gotowych, ktore śię miały nazajutrz prc nulgować, odłożyli do przybyćia ich Doktorow, aby mieli czas, co śię im będźie zdało, proponować przećiwko tym Artykułom.

77. Y tak nazajutrz na piętnastey Sessyi nic więcey śię nie Sessio 15. Concilii Trident. stało, tylko dany jest wolny Paszport Protestantom, y Sessya była odłożona aż do dźiewiętnastego Marca, a potym poćiągniona aż do pierwszego Maja, kiedy miał być publikowany Dekret o ofierze Mszy świętey y o Sakramentach Kapłaństwa y Małżeństwa.

Oczekiwają w Tryd. Doktorow Protest. Tym czasem Doktorowie Katoliccy na wielu kongregacyach pracowali około objaśnienia przedśięwźiętey materyi, na formowanie dekretu, ktory miał być promulgowany na szesnastey Sessyi. Nie podobało śię to Posłom Protestan-

teſtantow, ktorzy pretendowali, ażeby Teologowie katolicy, w żadną dyſkuſſyą y *examen* nie wchodźili, nim przybędą ich Doktorowie: o co też uſkarżali śię y przed Ceſarzem, ktory chcąc ich kontentować, napiſał do Biſkupow z ſwoich Państw, ażeby śię poſtarali, aby te kongregacye uſtały, ażeby żadnego pozoru nie ukontentowania Proteſtantom nie dali, a jeśliby niechćieli tych kongregacyi poprzeſtać, aby śię imieniem jego proteſtowali. Papież z drugiey ſtrony widząc, iż tu ſzło o godność powſzechnego Synodu, gdyby śię Sobor ćiągnął tak długo bez żadney funkcyi, napiſał do Prezydentow *Concilii*, ażeby te kongregacye, po przerwaniu ich przez kilka dni, znowu torem ſwym zwyczaynym ſzły, gdyż na nich tylko śię roztrząſają punkta kontrowerſyi, a nic śię nie decyduje. Rok 1552.

A że na ten czas w Trydenćie krom Prezydentow y Kardynała Madrucyuſza BiſkupaTrydeńſkiego, było 62. Biſkupow, z ktorych po większey częśći byli z Państw Karola V. y 42. Teologow, z ktorych było 25. Hiſzpanow, dwanaśćie Belgow; przeto wielkie było niebeſpieczeńſtwo zamieſzania Synodu z przerzeczoney okazyi. Lecz od tey bojaźni uwolniła *Concilium* nagła y nieſpodźiewana, a ſtraſzna rewolucya, ktora przymuśiła Papieża na ſuſpendowanie Synodu, ktorego reaſſumować niemogł ani teraznieyſzy Papież *Julius III.* ani dway jego Sukceſſorowie o tey rewolucyi, ktora była fundamentem *in Imperio* wzmocnienia śię luterſkiey ſekty, tę miey informacyą z Sleydana, Thuana, Chitreuſza y innych. 78. Concilii Trident. Suſpenſio.

Dawniey już Xiążę *Mauritius*, świeżo kreowany Elektor Saſki, zamyślał wybić śię z pod władzy y protekcyi Karola V. Dobrodźieja ſwego, a to z tey przyczyny: że ſam 79. *Maurycy* Elector *powſtaje na* Karola V.

Rok 1552. będąc żwawym Proteſtantem, widział ſię być u wſzyſtkich luteranow w nienawiści o to, iż Ceſarzowi na ſztych wydał naywiękſzego ich obrońceJana Fryderyka dawnego Elektora Saſkiego, ażeby ſam na tę godność ſię wynioſł. Z czego przed ſwojemi chcąc ſię oczyścić, albo przynamniey to nagrodzić więkſzym a to jeſzcze im pożytecznieyſzym dziełem, rezolwował ſię ich uwolnić od obietnicy daney Ceſarzowi na Seymie Auſzpurgſkim poddania ſię pod decyzyą Synodu Trydeńſkiego.

80. Czego żeby ſnadniey dokazał, mając pozorny pretext powſtania przeciwko Ceſarzowi o to, że tak długo w więzieniu trzyma Teścia jego Filippa Landgraffa *Haſſiæ* przeciwko danemu ſłowu; przez co bojaźń wbijał wſzyſtkim niemcom, ażeby z oppreſſyą wolności niemieckiey, nie uczynił ſię abſolutnym Panem Ceſarſtwa; do oręża ſię porwał, mając do tego wielką pogodę, kiedy widział, że z jedney ſtrony na Ceſarza w Węgrzech Turczyn naſtępował o złamanie przed czaſem paktow, z drugiey ſtrony Karol V. jawną wiodł woynę z Henrykiem II. Krolem Francuſkim o wzięcie Parmy; zinąd y żadnego Ceſarz nie miał w niemczech woyſka, krom tego, nad ktorym ſam *Mauritius* nay-wyſzſzą miał kommendę.

81. *Łączy ſię z inſzemi Xiążęty Proteſtant.* W takich okolicznościach będąc *Mauritius*; łatwo w głowie ułożoną plantę mogł do ſkutku przyprowadzić y złączyć ſię z Proteſtantami, oſobliwie z temi Xiążęty, ktorzy razem z nim upraſzali po tak wiele razy Ceſarza o uwolnienie Landgraffa Haſkiego. A ci byli Joachim *Elector* y jego Synowcowie Jan y Albert Marchionowie Brandeburſcy, Fryderyk *Comes Palatinus Rheni*, Xiąże Witemberſki, Xiąże *Bipontinus* albo Cweybrucki, Henryk y Jan Albert

Xiążęta Megopolitańſcy albo Meklenburſcy, y Erneſt *Marchio* Badeńſki. *Rok* 1552.

82. Nic nie trzeba było więcey do wykonania tych tak wielkich zamachow, jeno znaleść mocnego Poplecznika, poſtronnego Monarchę: Lecz y tego *Mauritius* łatwo znalazł w oſobie Henryka II. Krola Francuſkiego, ktory był wielkim nieprzyjaćielem Karola V. ktorego zbyteczną potęgę wſzelkiemi ſpoſobami uśiłował ſkroćić. Wyſłał tedy ſekretnie Maurycyuſz do Krola proſząc go imieniem ſkonfederowanych Xiążąt *Imperii* o protekcyą, nic nie wſpominając wiary, o ktorą im ſzło, ale tylko reprezentując nie ſłuſzną kaptywacyą Landgraffa Haſkiego ſwego Teśćia, y niebeſpieczeńſtwo, w ktorym ſtany rzeſzy niemieckiey były, żeby ich z wolnośći złupiwſzy Karol piąty nie uczynił śię abſolutnym Panem *Imperii.* Czego dokazawſzy, pewnieby był y Francyi ſtraſznieyſzy. *Francuz wiąże śię z Proteſt. na Karola V.*

83. Krol Francuſki ſłyſząc tak wielkie y tak pozorne racye, chcąc ſkroćić śiły nie ubłaganego nieprzyjaćiela Francyi, nie miał za ſzkrupuł łączyć śię z Proteſtantami dla intereſſow *purè* politycznych, nic śię nie tykających wiary. Przeto chętnie przyjął to poſelſtwo, y wzajemnie do Konfederatow ſekretnie wyſłał Jana du Freſne Biſkupa Bajońſkiego, dobrze poniemiecku umiejącego, aby z nimi ligę y traktat zawarł: ktory ſtanął pod temi kondycyami: że Krol, ktory wezmie na śię tytuł y urząd Protektora wolnośći niemieckiey, naſtępującey wioſny wtargnie z potężnym Woyſkiem do niemiec, na uwolnienie Landgraffa Haſkiego y na przytarćie zbyteczney ambicyi Karola Auſtryackiego, ktory opprymował wolność wſzyſtkich ſtanow rzeſzy niemieckiey, y da Xiążętom ſkonfederowanym znaczną ſummę ſrebra na *Pod kondycyami.*

Rok 1552. utrzymanie Woyska przez trzy mieśiące; a Konfederaći wzajemnie złączą śiły swoje z krolewskiemi na utrzymanie Kameraku, Tulonu, Metz y Werdunu, ktore miasta y fortece będźie trzymał Krol jako *Vicarius Imperii.*

84. *Maurycy bierze Magdeburg pod swoję moc.* Ten traktat tak ćicho robili, że Karol V. ktory wierności Maurycyusza zbytecznie ufał, cale śię o nim nie dowiedźiał. *Mauritius* zaś tym czasem w oblężeniu trzymał miasto Magdeburg niemal przez cały rok, umyślnie czas przećiągiwając, ażeby zmocnił swoję partyą, przećiwko Dobrodźiejowi y Panu swemu, ktorego zdradzał, aż też mając zmowę z oblężonemi wźiął miasto przez kapitulacyą niby imieniem Cesarskim, a w samey rzeczy pod swoję wźiął władzę, a garnizon, zmyślając jakoby rospuśćił, pomieszał między swojemi pułkami, ktore wysłał na źimowanie do Turyngii y do Xięstwa Arcybiskupa Moguńskiego, gdźie wielkie ludźiom szkody y spustoszenia czynili, a tym czasem Maurycyusz uwodźił Cesarza pięknemi protestacyami swey życzliwośći y nienaruszoney wiernośći, ktoremi Cesarz tak był zdementowany, że Arcybiskupowi Moguńskiemu proszącemu o pozwolenie, ażeby mogł wyjachać z Trydentu do Arcybiskupstwa swego na obronę swoich poddanych, Cesarz odpisał, ażeby Arcybiskup był pewny o dobrych intencyach Maurycyusza, ktory nic złego nie zamyśla.

85. *Maurycy ciągnie przećiw Karolowi V.* Lecz Cesarz nie w czas śię postrzegł, że był zdradzony. Bo *Mauritius* złączywszy pułki swoje z Pułkami Alberta Marchiona Brandeburskiego y Xiążęćia Guilelma Syna starszego Landgraffa Haskiego, publikował swoy manifest, w ktorym jawnie bez zawijania y pokryćia prawdy, mowi, że do oręża śię porwał na utrzymanie luterskiey nauki y wolnośći sumnienia, także na oswobodzenie Landgraffa

Hassyi y na obronę wolności niemieckiey, ktorą Karol gwałci. Poszedł tedy z Woyskiem swoim *Mauritius* ku Auszpurgowi, wszystkie miasta w Marszu do swojey partyi pociągając, aż tam stanął na końcu mieśiąca Marca, y za czrery dni przymuśił miasto do poddania śię. Y na ten czas to w Trydenćie bojaźń strasznego Woyska całego luterskiego Prałatow rospędzać poczęła: dla czego Prezydenći Synodu za pozwoleniem Papieża muśieli *Concilium* suspendować. Rok 1552. Biskupi z Trydentu umykają.

86. Cesarz zaś na ten czas będąc w Inspruku albo w Oeniponćie, dokąd był w Nowembrze śię przeniosł, żeby był bliski Trydeńskiego Synodu, zadźiwił śię tak wielkiey y tak nagłey przećiwko sobie konspiracyi y rebellii, ktorey nigdy nie wierzał, choć o niey wieść miał z wielu stron. Jednak Cesarz spodźiewając śię Maurycyusza do śiebie przyćiągnąć, prośił Ferdynanda Brata swego, ażeby z nim o pokoju traktował, obiecując mu wszystko uczynić, czegoby chćiał, byleby tylko odstąpił ligi z Krolem Francuskim. *Mauritius* będąc w prawdźie bystrego dowćipu, ale animusz mając zły y zdradliwy, ktory nic inszego niemiał w głowie, tylko utrzymanie sekty luterskiey, nie dbał ani o Cesarza, ani o Krola Francuskiego, będąc gotowym obudwuch zdradźić, byleby swego dokazał. Na prozbę tedy Ferdynanda Krola Rzymskiego zjachał do niego do Lintzu, gdźie obadwa traktowali o kondycyach pokoju. *Mauritius* lubo mowił, iż nic nie mogł konkludować, nim śię wprzod znieśie z swemi konfederatami, jednakże zezwolił na *armistitium* piętnastu dni, zaczynając od dnia 26. Maja, ktorego mieli śię zjachać do *Passavium* na ułożenie punktow do traktatu pokoju. Mauryćy zdradliwie śię godźi z Cesarzem.

87. Tym czasem ten sztuczny y chytry Pan, dnia dźiewiątego Maja, powroćiwszy do swego obozu, stojącego pod Ulmą, Mauryćy napada zdradźiecko na Cesarza.

Rok 1552. Ulmą, umyślił z nienacka napaść na Cesarza w Inspruku na podagrę chorującego, y nic obrony nie mającego, krom swego dworu, y krom tych ludźi, ktorzy za dworem idą. Ufał bowiem y pokojowi, o ktorym traktował Brat jego Ferdynand, y niektorym pułkom stojącym między gorami *Alpes*, ktore łatwo mogły bronić przeyśćia nieprzyjaćielowi przez *Alpes*.

88. Lecz to jego bespieczeństwo zdradźiło go samego. Bo Maurycy pomiarkowawszy śię z czasem, iż może zamysły swoje do skutku przyprowadźić przed dniem 26. Maja, od ktorego dnia miało śię zacząć *armistitium*, pomaszerował dnia 16. tegoż mieśiąca z całym swym Woyskiem prosto do Lik. Fussen miasta leżącego nad rzeką Lik pod gorami *Alpes*, y one opanował dnia ośmnastego Maja. Potym z samą tylko Infanteryą pomknął śię daley brzegiem Liku rzeki, gdźie napadszy na ośmset żołnierzy, przeyśćia przez *Alpes* broniących, onych rosproszył, rozgromił, y do samego obozu zapędźił, na ktory uderzywszy, jednych pozabijał, drugich w rzece potopił, innych żywcem pobrał, y nie dając odetchnienia nieprzyjaćielowi, prosto poszedł pod fortecę Eremberg, albo Chiusę, ktorą dnia 20. Maja wźiął zdradą jednego Pastucha, ktory mu przez skały skrytą śćieszkę pokazał. Ztamtąd nie tracąc y momentu czasu, opanowawszy dolinę, ktora do Inspruku prowadźi, we dwa dni przybył do Zyrlen o dwie mile od Inspruka, gdźie miał nie spodźianie na Cesarza napaść. Ale ztamtąd Cesarz już był w nocy umknął. Bo skoro śię dowiedźiał o wźięciu fortecy Chiusy, bojąc śię żeby żywcem w ręce śię nieprzyjaćiela nie dostał, kazał śię z miasta w lektyce w nocy wynieść, nie mogąc śiadać na konia dla podagry.

Maurycy wźiął Chiusę.

W takim

W takim jednak zamieszaniu Cesarz miał tyle reflexyi, że zaraz Xiążęcia Saskiego kazał z więźienia wypuśćić, czy to dla tego, że nie chćiał, aby Sas swoje uwolnienie przypisował rebellizantom, czy też dla tego, że tym procederem chćiał pokazać Maurycyuszowi, że jako on na ukaranie rebellii Jana Fryderyka odebrał mu Elektorstwo, a dał Maurycemu, tak teraz na ukaranie rebellii Maurycego może mu Cesarz odebrać tę godność a oddać z nowu Janowi Fryderykowi. Y w tę to zapewne nadźieję Sas już wolnym będąc, nie chćiał opuśćić Cesarza, ale dobrowolnie szedł za nim, ktory okropney y nie pogodney nocy przy zapalonych świecach lanych jak nayprędzey z Oenipontu umykał, właśnie tym sposobem, jako niegdyś Dawid wychodźił z Jeruzalem, gdy się dowiedźiał, że śię do miasta niezbożny Syn jego Absalon przybliżał. Ta tylko między niemi rożnica była, że Karol nie miał, jak Dawid, dwuch dobrych Regimentow Cereta y Feleta na swoję obronę y zasłonę. Szedł tylko za nim Brat jego Ferdynand Krol Rzymski, ktory był do Inspruku przybył z kondycyami pokoju, ktore *Mauritius* proponował, y dworscy ktorzy w tey ućieczce szli za Panami swemi bez żadnego porządku y ładu. Rok 1552. 89. *Karol V. z Inspruku nocą ućieka.*

Bo ponieważ po większey części byli niemal wszyscy snem uśpieni, gdy usłyszeli po ulicach okropne głosy wołających w owych nocnych ćiemnośćiach: *Nieprzyjaćiel, nieprzyjaćiel się zbliża. Ratuyćie śię, jak możećie*; jaki taki porwawszy śię z łożka, ledwo mieli czas suknie porwać na grzbiet, daleko barźiey nie mieli czasu przygotować swoy ekwipaż, złożyć swe ruchomośći, konie zaprzęgać, albo kulbaczyć, wozy zakładać. Nawet y Biskup *Granvellano* pierwszy Minister Cesarski niemal napoł nagi ledwo miał tyle czasu, 90. *Trwoga Cesarskich.*

że

Rok 1552. że oklep bez kulbaki y bez uzdeczki na pierwszego konia śiadł, na ktorego napadł: Wszyscy hurmem wszystko w mieśćie opuśćiwszy, w tumulćie bez żadnego porządku z miasta ućiekali, Panowie z sługami pomieszani, ażeby wszyscy za Cesarzem biegli śćieszkami trudnemi przez gory y skały, przedźierając śię, a nigdźie śię nie zastanawiając, aż przybyli do Willaku miasta w Karynthii leżącego nad rzeką Drawem.

Y ućieczka do Willaku.

91. *Odmiana fortuny Cesarskiey.* Tam Karol V. z wielkiego strachu ku sobie przyszedszy, nieco odetchnął, uważając niestatek y tak nagłą odmianę fortuny swojey, ktora go po tak chwalebnych nad całą Germanią tryumfach, do takiey nędzy przyprowadźiła, że muśiał jako żebrak ućiekać przed tym samym, ktorego niby umyślnie na to tak wysoko wyniosł, ażeby go poniżył. Tak to Mocarze świata tego powinni są mało ufać szczęśćiu swemu, ktore ich pospolićie oslepia, ażeby nie widźieli, że między szczęśćiem y nieszczęśćiem, ledwo moment jest; ktore Pan naywyższy częstokroć przepuszcza na ich upokorzenie, y poznanie słabośći y nikczemnośći swojey.

92. *Maurycy opanował Oenipont.* A tak Maurycy nazajutrz po ućieczce Cesarza wszedł do Inspruku bez żadney rezystencyi, gdźie na poćieszenie żołnierzy swoich markotnych z tego, że z rąk ich uszedł Cesarz, pozwolił im zrabować Ekwipaż Cesarski, y wszystko to, co było dworu Cesarskiego; zakazał im jednak tykać śię rzeczy Krola Ferdynanda, y obywatelow miasta, chcąc pokazać im, że śię do oręża porwał, y ligę z Francuzem uczynił nie na inszy koniec, tylko dla zachowania wolnośći narodu niemieckiego.

93. *Francuźi biorą Metz, Tul, Werdun.* Z drugiey też strony nie mniey śię powodźiło Francuzom. Bo gdy Xiąże Maurycy śiły y zdradę swą wywierał przećiwko

Panu

Panu y Dobrodźiejowi swemu, Krol też Francuski według traktatu swego z konfederatami, wysłał Konnetabla albo Hetmana Anna Montmorancego z czterdźiestą tyśięcy regularnego Woyska swego na podbićie miast Austrazyi dawney, na ten czas do Lotaryngii należących. Jakoż Montmorancy bez trudnośći bo bez rezystencyi opanował miasta Tul y Werdun, y znalazł sposob, że śię też y Metz albo *Metæ* niegdyś Stolica Krolestwa Austrazyi jemu poddała: y tak Francuz trzy Biskupstwa opanował, y one do korony swey przyłączył, przy ktorey przez *Pacta* Monasterskie do tych czas śię zostały. A gdy Montmorancy z Woyskiem swoim głębiey do Germanii maszerował, y już miał śię przez Rhen przeprawić, chcąc śię łączyć z Protestantami, Krol Francuski dowiedźiał śię, że śię już oni bez jego wiadomośći pogodźili z Cesarzem.

Rok 1552.

94. *Maurycy rwie ligę z Franc.*

Bo Maurycy, widząc z jedney strony że mu Cesarz z rąk prawie śię wyśliznął, ktorego już nadźieją był pożarł, a z drugiey strony, że tylko trzy dni zostawały do terminu, ktorego obiecał w *Passavium* traktować o pokoju z Ferdynandem Krolem, postanowił przerwawszy ligę z Krolem Francuskim inszą drogą zamysły swe do przedśięwźiętego końca przyprowadźić, nie wątpiąc bynamniey, iż byleby odstąpił od ligi Francuskiey, że wszystko wytarguje u Cesarza, czegoby chćiał. Jakoż śię nie oszukał w nadźiei swojey, jako wnet obaczym.

95. Pacificatio Passaviens. *utwierdźiła luteryę.*

Maurycy tedy stanął w *Passaviam* dnia 26. Maja mając zupełną moc od swoich Konfederatow traktowania o pokoju z Cesarzem. Przybyli też tam y Deputaći Elektorow y inszych Xiążąt, ktorzy nie byli zkonfederowani z Maurycyuszem. Ci śię przyłączyli do Krola Ferdynanda jako Medyatorowie między Cesarzem y między Maurycyuszem, ktorzy

Rok 1552. dłużey (niżeli śię Maurycy ſpodźiewał) o tym pokoju traktując zabawili śię. Bo jako Konfederaći, tak też y Ceſarz już śilnemi Pułkami ze Włoch, z niemiec y z Czech w Willaku wſparty ſwego awantażu przez ten traktat ſzukał. Y tak aż po dwuch mieśiącach tey negocyacyi, zakończono traktat pokoju między Ceſarzem y między Proteſtantami. A naprzod Maurycy imieniem Konfederatow ſwoich pozwolił Ceſarzowi.

96. *Artykuły ugody Paſſanſk.* 1. Ze Konfederaći wrocą śię do poſłuſzeńſtwa Ceſarzowi, y jemu na zawſze zachowają nienaruſzoną wierność.

2. Ze Xiążę Maurycy z ſwoim Woyſkiem będźie Ceſarzowi ſłużył w Węgrzech przećiwko Turkom, a drudzy ſłużbę przyimą w Woyſku Ceſarſkim, jeśli jeſzcze chcą ſłużyć woynę.

3. Ze wſzyſcy ligi z Francuzem uczynioney odſtąpią, a ći ktorzy z niemcow teraz w Woyſku francuſkim ſłużą, wrocą śię do niemiec w przećiągu trzech mieśięcy. Czego jeśli nie uczynią, tedy będą traktowani jako rebellizanći y zdraycy oyczyzny.

Ceſarz też wzajemnie Maurycyuſzowi zezwolił na trzy rzeczy, ktorych on naybarźiey pragnął, y dla ktorych był woynę przećiwko Ceſarzowi podniosł. Bo co śię tycze dobra poſpolitego całey rzeſzy niemieckiey, jakoby o wolność ſtanow *Imperii* do oręża śię porwał, to tylko był pozorny pretext pokryćia ſwojey rebellii, na ktorym nigdy śię nie zaſadzał, y w tey mierze ſpuśćił śię na walny Seym, wiedząc dobrze, że nigdy o oppreſſyi wolnośći niemieckiey mowić nie będą: Ale otrzymał to, czego naygoręcey pragnął dla pomnożenia ſekty luterſkiey.

97. *Naprzod*, żeby był uwolniony Landgraff Haſſyi, ktory był Herſztem y Protektorem luterſkiey ſekty. *Powtore*, ażeby *Camera* Spireńſka złożona była z dwuch częśći, z ktorych połowa ma śię ſkładać z Katolikow, a druga połowa z Lute-

z Luteranow. *Potrzecie*, aby na zawsze po całym *Imperium* wolne było *exercitium* nauki luterskiey według Konfessyi Auszpurgskiey, jeżeli za sześć mieśięcy rożnice w wierze nie będą znieśione. Y przez tento traktat sekta luterska w niemczech jest ugruntowana, jako do tych czas widźiemy po Xięstwach y miastach, w ktorych nauka luterska wszelką wolność ma z nie powetowaną szkodą dusz krwią Chrystusową odkupionych. Taki to koniec wźięło zbyteczne Cesarza wtrącanie śię w rzeczy duchowne przez konstytucyą *Interim*, ktora y samego Cesarza mało nie zgubiła, y Kośćiołowi S. katolickiemu tak wielką dusz utratę y szkodę przyniosła. Rok 1552.

Odtąd już Karol piąty zdesperowawszy o przywroceniu Protestantow do wiary katolickiey, nie myślił więcey o reassumpcyi Synodu Trydeńskiego, ale dawszy pokoy pomnożeniu wiary katolickiey starał śię o sposob odyskania owych trzech miast Metz, Tul y Werdun od Cesarstwa przez Francuzow oderwanych y opanowanych. Widząc tedy, że złączywszy pułki swoje z Protestańskiemi może mieć na ośmdźieśiąt tyśięcy regularnego Woyska, zaraz po tey nieszczęśliwey całemu chrześćiaństwu pacyfikacyi Passawskiey z Willaku wroćił śię do Inspruku, a ztamtąd przybył do Auszpurga, gdźie od Maurycego rugowany Senat przywroćił do swoich godnośći; dopuśćił jednak według traktatu Passawskiego Predykantom, ktorych *Mauritius* był przywroćił, tam opowiadać naukę luterską, jako przedtym. 98.

Ztamtąd z całym Woyskiem przebywszy Dunay pod Ulmą na początku Septembra, przeszedł przez Rhen pod Strasburgiem dnia 20. tegoż mieśiąca: potym około Hagenoi y Landawu dawszy nie co odpocząć sfatygowanym Pułkom, poszedł pod miasto Metz, y one Woyskiem opasał dnia wtorego Oktobra. Tam z Cesarskim Woyskiem złączył śię Al- 99. *Karol V. nie dobył miasta Metz.*

 bert

Rok 1552. bert *Marchio* Brandeburſki, maiąc Woyſka ſwego więcey niż dwadźieśćia tyśięcy, ktore do tych czas Krol Francuſki ſuſtentował, bo do tych czas nie przyiął był traktatu Paſſawſkiego, aby mogł duchownych Xiążąt dobra rabować, iako to Elektora Mogunſkiego y Trewirſkiego.

Liczba Woyſka Ceſarſk. A tak Ceſarſkiego Woyſka, (oſobliwie gdy ſam Ceſarz z Theonwilli przybył dnia 21. Nowembra na oblężenie miaſta Metz) rachowano Piechoty na ſto tyśięcy, Jazdy 12. tyśięcy, Dźiał ſto czternaśćie, z ktorych z taką furyą do miaſta ſzturmowano, że huk y grom tych armat ſłyſzeć było aż za Straſzburgiem. Nic iednak Ceſarz nie wſkorał przećiw walecznie broniącemu śię ſławnemu owemu Kawalerowi Franćiſzkowi Xiążęćiu Guiſſyuſzowi, ktoremu Krol obronę tey fortecy był polećił. Y tak Ceſarz ztąd wyćieczkami z zamku, zinąd uſtawicznemi deſzczami, śniegami, źimnem, zagęſzczonemi chorobami przyćiśniony, muśiał na Kres ſzczęśćia Karola V. końcu Decembra od oblężenia odſtąpić, ſtraćiwſzy ſwoich więcey niż trzydźieśći tyśięcy, y wroćić śię do Flandryi. Y tato oſtatnia była expedycya za żyćia Karola piątego, ktora niby kreſem y terminem była iego *Symbolum: Plus ultra, Więcey daley:* ktorego do tych czas zażywał.

Rok 1553. 100. Maurycy zginął woiuiący z Albertem Brandeb. Po tym od oblężenia Metz odćiągnieniu, Albert Margraff Brandeburſki, znowu z Woyſkiem ſwym nachodźił Xięſtwa Panow duchownych w niemczech, na rabowanie y ſpuſtoſzenie ich. Co widząc *Camera* Ceſarſka zlećiła Xiążęćiu Maurycemu, aby na niego iako na publicznego nieprzyiaćiela uderzył. Co Maurycy ſkutecznie wykonał, lubo przedtym był przyiaćielem iego, lecz ta przyiaźń iuż była śię rozſzyła od pacyfikacyi Paſſawſkiey. Wypowiedźiał tedy mu Maurycy woynę, ćiągnął przećiwko niemu Woyſko, y dnia 9. Lipca dał mu batalią pod Zamkiem Peina

w Xięstwie Luneburgskim, na ktorey tak się zajadle bili, że Albert Woysko swoje przez wyćięćie ludźi, a Maurycy żyćie straćił, będąc w tłumie postrzelony, z ktorego postrzału po swym zwyćięstwie umarł trzećiego dnia. Albert zaś od wszystkich opuszczony nędznie żył jeszcze trzy albo cztery lata, nawet y od swoich nie przyjęty, na wygnaniu umarł u Marchiona Badeńskiego, ktory nad nim się zmiłował.

Rok 1553.

Co się zaś tycze Elektorstwa Saskiego, lubo Jan Fryderyk o przywrocenie sobie onego usilnie się starał, muśiał jednak pod pewnemi kondycyami ustąpić Xiążęćiu Augustowi Bratu Maurycego dla niego y dla potomstwa jego męskiey płći, ktore y do tych czas tą tak wysoką godnośćią się zaszczyca według dyspozycyi uczynioney od Cesarza, ktory nic w tey mierze nie chćiał odmieniać. Od pacyfikacyi bowiem Passawskiey, nie chćiał mieć żadnego zayśćia z Xiążętami Protestantami, ani nawet chćiał powroćić do niemiec, ale spokoynie z niemi żył, rządząc łagodnie Ludem sobie od Boga powierzonym, aż po trzech lećiech dobrowolnie spuśćił dźiedźiczne Krolestwa y Xięstwa Synowi swemu Filippowi II. w Bruxelli dnia 15. Oktobra Roku 1555. a potym y Cesarstwa ustąpił Bratu swemu Ferdynandowi I. To Heroicznie uczyniwszy, zamknął się na Bogomyślność w Hiszpanii w klasztorze S. Justa u Oyców Hjeronimianow w Prowincyi Estramadura, gdźie trzećiego roku po abdykacyi swojey świątobliwie z tego świata zszedł dnia 21. Septembra Roku 1558. mając wieku swego lat 58. y śiedm mieśięcy bez trzech dni. Panował na Cesarstwie lat 38. mieśiące 2. y dni 24.

101. Elektorstwo Saskie oddane Augustowi.

1554.

Karol V. abdykuje; y umiera.



REJESTR PIERWSZY

albo ſummaryuſz rzeczy hiſtoryi luterſkiey w kśięgze Piątey zawartych.

NB. Liczba tu śię wyraża *marginalis*, albo na brzegu karty położona.

Chiuzę

Chiuzę bierze. 88. *Opanował Inspruk.* 92. *Rwie ligę z Francuzem.* 94. *Zabity.* 100. Rok 1552.

Karol V. z Inspruku nocą umyka. 89.

Francuzi biorą Metz, Tul, Werdun. 93.

Pacyfikacya Passawska utwierdziła luteryą. 95. *Artykuły tey Pacyfikacyi.* 96. 97.

Karol V. od Metz odstępuie. 99.

Elektorstwo Saskie oddane Augustowi. 101.

Karol V. abdykuje Imperium, *umiera,* ibid.



KSIĘGA



KSIĘGA SZOSTA
HISTORYI LUTERSKIEY
Od Abdykacyi Karola V. aż do naszych czasow.

Rok 1557.

1. Lubo Karol V. już był solennie się wyzuł z Cesarstwa, Brat jednak jego Ferdynand I. Krol Rzymski, ktory po nim miał nastąpić, nie mogł onego wziąć w possessyą, aż ośmnastego mieśiąca po Abdykacyi: bo rożne przypadki niedopuściły Posłom Karola V. przynieść za czasu *Acta* Abdykacyi do Elektorow, ktorzy mieli prawo przyjąć je albo nie przyjąć, approbować je, albo odrzućić, y skassować.

2. Tym czasem stany niemieckie odprawowały walny Seym w Ratysbonie, na ktorym wszyscy jednomyślnie upraszali Ferdynanda Krola, ażeby, lubo już na Pacyfikacyi Passawskiey, pozwolone jest w niemczech *liberum exercitium religii* luterskiey według Konfessyi Auszpurgskiey, na zniesienie jednak (jeżeli można) wszystkich rożnic y dyfferencyi, y na ugruntowanie wiecznego pokoju, ażeby postarał się wystawić z obustron naysławnieyszych Teologow, ktorzyby ostatnich śił dobyli na pojednanie luteranow z Katolikami.

Luterani proszą o konferencye Teologow.

Krol

Krol Ferdynand maiąc doświadczenie, że takie konferencye y dysputy, prawie nigdy na dobre nie wychodzą, ale pospolićie rozjątrzone z obu stron animusze, barźiey śię jeszcze przećiwko sobie przez takie dysputy rozjuszają y zapalają; nie kontent był z tey prozby zgromadzonych stanow: żeby jednak nie dał ludźiom okazyi do mowienia, że z jego przyczyny luterani z Katolikami nie pogodźili śię, zezwolił na te konferencye za konsensem Pawła IV. ktory po śmierći Juliusza III. y jego Sukcessora Marcella II. ktory na Papiestwie tylko dwadźieśćia dwa dni żył, przed dwiema laty był wstąpił na Stolicę Apostolską. Rok 1557.

Ten Papież przysłał mu na tę konferencyą dwuch Teologow z Kompanii JEZUSOWEY, z ktorych jeden był ow sławny Piotr *Canisius* Belga, mąż mądrośći y świątobliwośći wielkiey, prawdźiwy niemiecki Apostoł dla nie wypowiedźianych pożytkow, ktore sprawował w zmocnieniu Katolikow w prawowierney wierze, y w nawracaniu do niey luteranow. Ten Apostolski mąż wydał już był na prozbę Ferdynanda Krola summę nauki Chrześćiańskiey, y instytucye Chrześćiańskiey Pobożnośći: ktoreto księgi były skutecznym lekarstwem na zachowanie śię od zarazy błędow heretyckich, ktore w jadowitych swych kśiąszkach Predykanći po niemczech rozśiewali.

3. *X. Piotr Kanizy na konferencyi do Worm.*

Ta konferencya Teologow odprawowała śię w Wormacyi w mieśiącu Septembrze w przytomnośći Deputatow wielu Xiążąt, między dwunastą Teologami katolickiemi, y między dwunastą luterskiemi. Sześćiu z obu stron mieli śię dysputować, a drudzy sześć obojey strony, mieli być Poplecznikami y Sekundantami Kollegow swojey partyi. Prezydentem tych dysput od Ferdynanda Krola był mianowany

4. *Teologowie katoliccy y luterscy w Worm.*

Rok 1557. ow sławny Doktor *Julius Phlugius* Biskup Nauburski. Z Teologow katolickich nayprzednieysi byli: Biskup Mespurski, *Canisius* y *Gaudanus è Societate JESU*, *Jodocus de Ravenstein*, *Tiletanus*, *Martinus & Franciscus Sonnius*, Doktorowie Lowanieńscy, Feyderyk *Staphilus*, y inni. Z strony Protestantow naysławnieysi ich Doktorowie byli: Filip Melanchton, *Erasmus Schnepius*, Jan *Pistorius*, *Erasmus Sarcerius*, *Henricus Bulinger*, *Brentius*, *Illiricus Flaccus*, y insi.

5. Wielkich rzeczy spodziewano się z tey konferencyi, lecz jako mądrzy przeyrzeli, nic się z jey nie zawiązało, krom wstydu y hańby Protestantow, na ktorey te dysputy zakończyły się. Naprzod bowiem na pierwszey rozmowie dnia 12. Septembra mianey naradzali się o sposobie y formie tey wzajemney konferencyi. Bo jeżeli, mowił Prezydent *Phlugius*, nie postanowim naszym rozmowom pewney miary y prawidła, ktorymby się nasze dysputy regulowały, darmo byśmy je y poczynali, gdyż nigdybyśmy nie przyszli do końca. Luterani odpowiedzieli, iż nasze rozmowy nie inszą miarą y prawidłem mają się miarkować y regulować, tylko sznurem czystego słowa Bożego. Katolicy im odpowiadali: Prawda to, że słowo Boże w prawdziwym y od Ducha Swiętego podanym sensie wzięte, jest fundamentem y regułą prawdy: ale że to słowo Boże, nie od każdego prywatnego człowieka bywa dobrze y w prawdziwym sensie rozumiane y tłumaczone, jako świadczy Xiąże Apostołow Piotr S. 2. *Pet.* 1. *Hoc primùm scientes, quòd omnis prophetia scripturæ propria interpretatione non fit.* Zadne Proroctwo Pisma S. nie może tłumaczyć się własnym prywatnego człowieka rozumieniem, jako wy sami doznawacie: inaczey bowiem wy Panowie Luterani, tenże sam text Pisma S. tłuma-

Pismo S. jest regułą wiary w sensie od Ducha S. podanym.

6. *Kościoł sądzi o sensie prawdziwym Pisma.*

tłumaczyćie, inaczey Zwingliani, inaczey Anabaptystowie, Rok 1557.
inaczey Ariani &c. Przeto na doyśćie prawdźiwego *sensu*, trzeba koniecznie rekurs uczynić do powagi Kośćioła, jako on rozumiał y trzymał ten text po wszystkie wieki. On bowiem jest domem Bożym, Filarem y twierdzą prawdy: On jest Oblubienicą Chrystusową, żadney zmazy y marszczki nie mającą: On ma z obietnicy Chrystusowey assystencyą Ducha S. Ducha prawdy, ktory go naucza wszelkiey prawdy: Z nim jest y Chrystus sam po wszystkie dni aż do skończenia świata, a zatym Kośćioł Chrystusow w rozumieniu pisma y w przekładaniu artykułow wiary, błądźić nie może. Przeto do tego Sędźiego nie omylnego nam śię wszystkim trzeba ućiekać, y dowiedźieć śię z świadectw Oycow świętych, jako Kośćioł powszechny po wszystkie wieki ten text Pisma S. brał y tłumaczył, albo jako ten y ow artykuł wiary trzymał y wyznawał.

7. A do tego, przydali katolicy, ponieważ ta konferencya od Krola jest naznaczona między dwiema partyami, katolicką y protestańską Konfessyi Auszpurgskiey; przeto napierwiey potrzeba odrzućić y potępić wszystkie insze błędy, ktore są przećiwne Konfessyi Auszpurgskiey. Aż tu wrzawa, hałas powstał między Teologami Protestańskiemi, y takie między niemi było zamieszanie, że rozumiałbyś, iż w srzod Babilonii wszedłeś: sami między sobą walczyli, jeden drugiemu herezyą zadawali. Piąćiu z nich, ktorzy śię nazywali *puri Confessionistæ*, gotowi byli odrzućić y potępić wszystkie błędy, jakoto Zwinglianow, Kalwinistow, Anabaptystow &c. jako Konfessyi Auszpurgskiey przećiwne; drugich zaś śiedmiu, między ktoremi był y sam Filip Melanchton, ktory tę Konfessyą Auszpurgską układał, żadną miarą na

Teologowie luterscy z sobą śię nie zgadzają w konfessyi.

Rok 1557. na to nie zezwalali, twierdząc, że y ich konfessya zgadzała się z Auszpurgską. A tak ći śiedm tamtych piąćiu od konferencyi odpędźili: A ći obelgi swojey nie mogąc znieść, spisali skargi swoje przećiwko swym Kollegom, y ich zdrady na piśmie przełożywszy, podali w ręce Prezydentowi Fluguszowi, a sami z mieysca konferencyi wyszli.

8. Konferencya Teol. rospełzła. A tak po odeyśćiu ich, gdy przepisaney liczby Teologow nie było, ta konferencya sama śię urwała y ustała z wielką sławą Katolikow, u ktorych jako jedna jest prawda w artykułach wiary, tak też jest jedna wiara y rozumienie; a nie z małą hańbą heretykow, ktorych gdyby dobrowolny upor nie zaślepiał, pewnieby widźieli, że ich biegłość w piśmie głupstwem jest u Boga, kiedy śię nie trzymając decyzyi Kośćioła, ktory jest kolumną y twierdzą prawdy, prywatnym swym rozumieniem przewracają listy Pawła świętego, jako też y inne pisma na swoje zatracenie y zgubę 2. *Petri* 3. *v.* 16.

9. Dysputy publiczne z heretykami nie pożyteczne. Z tego ewentu możemy śię uczyć, że takie publiczne rozmowy, konferencye y dysputy, ktore bywają między Katolikami y dyssydentami, nie są pospolićie skutecznym sposobem do przyćiągnienia heretykow do jednośći wiary katolickiey, od ktorey przez upor w zdaniu swoim oddalili śię. Bo Katolik decyzyi Kośćioła Bożego nigdy odstąpić nie może: gdyż to nie omylna jest prawda, co kolumna y twierdza prawdy stwierdźiła. A heretyk dysputujący śię, honor swoy w tym zakłada, że nie ustępuje adwersarzowi swemu, choćby był od niego przekonany, ile gdy na żadne *principium* pewne nie pozwala, ktoreby ich dysputę regulowało, y na ktoreby śię obadwa zgodźili. Gdyż każdy heretyk, jako widźieliśćie na tey Wormackiey konferencyi inszego

Sędźiego

Sędźiego nie przyimuje, tylko cząſtkę jaką Piſma świętego, ktorą ſobie wybrał, y ktorą według mniemania y zdania ſwego tłumaczy, nie w tym ſenśie, w ktorym od Ducha S. była dyktowana Piſarzowi świętemu, y w ktorym była rozumiana od Oycow świętych y Koncyliow, ktorych on nie przyimuje, ale w ſenśie prywatnym według zdania rozumu ſwego, ſam śię czyniąc naywyſzſzym Sędźią, że tak, jak on rozumie, a nie tak jako Kośćioł, Oycowie święci y *Concilia* rozumieli y trzymali, trzeba ten text rozumieć y trzymać. Co jeſt nieznośna pycha y hardość, przenaſzać zdanie rozumu ſwego nad rozumienie wſzyſtkich Oycow, y całego Kośćioła Chryſtuſowego, ktoremu Chryſtus przedwieczna prawda przyobiecał aſſyſtencyą ſwoję po wſzyſtkie dni, nie do czaſu, nie do pierwſzych czterech wiekow, ale aż do ſkończenia świata, y aſſyſtencyą Ducha Swiętego na wieki, ktory go naucza wielkiey prawdy. *Rok 1557.*

To śię mowi o heretykach w uporze ſwoim zatwardźiałych: bo tym, ktorzy przez dyſputę ſzukają prawdy, chcąc śię w wątpliwośćiach ſwoich oświećić, pewna rzecz jeſt, że takim wielce jeſt pomocno do zbawienia y do poznania prawdy, dyſputować śię z mądrym y biegłym w Piśmie świętym y w Kanonach kośćielnych Katolikiem.

10\. Y tak ta oſtatnia była publiczna w niemczech konferencya o wierze Katolikow z proteſtantami. Między ſobą zaś Proteſtanći częſte miewali konferencye, ale nigdy śię z ſobą zgodźić nie mogli, krom tego, ażeby wſzyſcy ſpolnie y jednoſtaynie bili na Kośćioł święty katolicki, a tym ſamym na ſamego Chryſtuſa, czyniąc go kłamcą y fałſzywym Prorokiem, ktory kośćiołowi ſwemu nie dotrzymał ſłowa danego, że z nim miał być po wſzyſtkie dni aż do ſkończenia świata,

Wſzyſcy heretycy w tym śię zgadzają bić na katolicki Kośćioł.

Rok 1557. świata, że albo Chrystus nie prosił, jako był obiecał, Oyca swego, aby dał kościołowi jego drugiego Pocieszyciela Ducha Swiętego, Ducha prawdy, ktoryby go nauczał wszelkiey prawdy, y był z nim na wieki; albo jeśli prosił, to nie uprosił tego, o co prosił: gdyż go opuścił więcey niż przez tyśiąc lat, dopuszczając, aby oblubienica jego Kościoł niegdyś święty y żadnym błędem nie zmazany, stał się nierządnicą Babilońską y jarmark'em wszelkich niezbożności, obrzydliwości y bałwochwalstwa, jako Luter y Kalwin opisują spustoszenia Kościoła.

11. Odrąd ani Ferdynand, ktory roku następującego 1558. w Frankofurcie solennie od Elektorow był uznany za Cesarza, ani Maximilian II. jego Syn, ani dalsi z domu Austryackiego ich Sukcessorowie nie mogli wygładźić tey herezyi, y owszem dla pokoju pospolitego nie tylko luterskiey, ale też y kalwińskiey sekcie, ktora przez Pacyfikacyą Passawską y przez edykt Auszpurgski była exkludowana, dopuścili wolne *exercitium* religii swojey. A co gorszego, muśieli cierpieć ten nieszczęśliwy zwyczay, że Panowie jako chcieli odmieniali religią w poddanych swoich, ktorzy muśieli iść za zdaniem y religią Panow swoich, jakoby Panow wola y zdanie było jedyną regułą y prawidłem wiary poddaństwa.

Dopuszcza się sekta kalwińska.

Według zdania Panow swoich.

12. Jakoż w samey rzeczy Fryderyk III. *Comes Palatinus Rheni* Elektor z domu Simmeren, zwiedźiony czytaniem ksiąg y listow Kalwina, y rozmową z Teodorem Bezą, przyzwał z Genewy y z Bazylei Predykantow Sakramentarskich albo Kalwińskich, ktorych rozesłał po miastach państw swoich na opowiadanie nauki według Konfessyi Genewenskiey, przykazując surowym edyktem swoim, aby wszyscy poddani jego

Palatinus Rheni *przyjmuje kalwińską sektę.*

jego przyjęli ją jako barźiey zgadzającą śię z czystym słowem Bożym. Po jego śmierći Ludwik IV. Syn jego nie miał smaku w tey religii, ktora nie uznawa realney przytomnośći Chrystusa w Sakramenćie Ołtarza, y znasza wszystkie ceremonie święte, ktore człowieka pobudzają do respektu y do nabożeństwa we czći Boskiey; przeto wszystkich Predykantow kalwińskich z kaznodźieyskich katedr y konsiliarzow tey sekty z dworu swego rugował, a poddanych swoich przymuśił, aby znowu przyjęli naukę luterską, y przykazał im po wszystkich kośćiołach restaurować Ołtarze, Krucyfixy, Obrazy, ktore uczniowie kalwińscy byli zburzyli y pokruszyli.

Rok 1558. *Syn jego ją wypędza.*

13. Ale ta odmiana nie długo, bo tylko poki żyćie jego, ktore było dość krotkie, trwała. Bo Jan Kaźimierz Brat jego Opiekun młodego Elektora Fryderyka IV. swego Synowca, znowu przez gwałt do *Palatinatu* wprowadźił sektę kalwińską, w ktorey młody Xiążę będąc wychowany od swego stryja, zawsze śię trzymał oney, jako też y Sukcessorowie jego, Fryderyk V. Syn jego, ktory był obrany 1619. Krolem Czeskim, lecz ztamtąd wypędzony y z Elektorstwa wyzuty; y Wnuk jego Karol Ludwik, ktory był przywrocony do Elektorstwa, y Karol ostatni z tey linii; ktory umarł roku P. 1681. a Elektorstwo spadło na Dom Neoburgski wielce katolicki. Jako śię niżey powie.

Znowu śię wraca. *1619.*

14. Ludwik Xiążę Witemberski w Szwabskiey źiemi wielki Łowczy *Imperii* stesknіwszy sobie widźieć ustawiczne zwady y zamieszania między sektą luterską y kalwińską, chćiał znaleść sposob pogodzenia y zjednoczenia ich. Przeto na ten koniec przykazał Jędrzejowi Fabrowi Schmidelinowi Kanclerzowi Akademii Tubińskiey, ktorego luterani za najmę-

Schmidelinus *pisze* Concordiam Lutheranam.

drszego

Rok 1558. drſzego Teologá mieli, ułożyć jednę formułę wiary, ktoreyby śię wſzyſcy jednoſtaynie trzymali. Uczynił tak *Schmidelinus*, ſkomponował obſzerną księgę pod tytułem: *Formula Concordiæ*, w ktorey chcąc pogodźić z ſobą wſzyſtkie ſekty, nową ukuł, ktora wſzyſtkie pſuje, z każdey jaką cząſtkę biorąc, a reſztę odrzucając, y potępiając.

15. Tę robotę *Schmidelinus* zakończywſzy, przebiegł całe niemcy, gdźie przez śię y przez przyjaćioł ſwoich to ſprawił, że otrzymał na dźieśięć tyśięcy ſubſkrypcyi approbatorow, ktorzy to jego *opus* ſtwierdzali y wychwalali. Lecz to na więkſze wyſzło ich zamieſzanie: bo potym, z ſamych approbatorow jedni za honor ſobie mieli utrzymywać to, do czego śię raz podpiſali, drudzy zaś widząc śię być oſzukanemi powagą Schmidelina, o ktorym do tych czas dobrze trzymali, teraz rzecz dobrze wyexaminowawſzy; to *opus* odrzucali, brzydząc śię nim jako dźiełem takiego człowieka, ktory w jedno mieſzając wſzyſtkie religie, niemiał żadney.

16. *Saxonia ją przyjmuje.* Nawet z tey okazyi y do buntow w Witembergu w Saxonii przyſzło. Bo gdy Studenći ſtyſzeli z katedry nowego Doktora ucznia Schmidelinowego każącego przećiwko Filippowi Melanchtonowi, ktorego jako Oyca ſwego po Lutrze czćili, rzućili śię naprzod do kałamarzow, tek, kśiąg, a potym do cegieł y kamieni, ktoremi mało go nie zabili. Jednak to nie przeſzkodźiło, żeby Auguſt Elektor Saſki nie wprowadźił tey mniemaney zgody do pańſtw ſwoich za *Kalwińſtwo do Saxonii.* przykładem Xiążęćia Witemberſkiego y niektorych miaſt Szwabſkich. Lecz Syn jego Chryſtyan onę znioſł, y udawſzy śię w drugie *extremum*, cale kalwińſką naukę do Saxonii wprowadźił. Lecz ona nie długo tam trwała. Bo po jego śmierći, ktora wkrotce po tey odmianie naſtąpiła, Xiąże de Weymar

Weymar Wnuk Jana Fryderyka złożonego przez Karola V. z Elektorstwa, będąc Opiekunem Chrystyana II. Syna nieboszczyka Chrystyana I. przywroćił do Saxonii naukę luterską, ktora śię napotym tego kraju trzymała jako gniazda swego, w ktorym śię z mozgu Lutra wykluła. Rok 1559.

17. Wszystkie te odmiany daleko poźniey potym śię stały, tu jednak je krotko namknąłem dla tego, abym pokazał, że Xiążęta y Magistraty miałi wolnych według upodobania swego stanowili religią, od tego czasu, kiedy Ferdynand spokoyny Cesarz nie chcąc y słyszec o woynie, dał im wolność trzymać śię, jakiey chćieli religii, nie mogąc im wyperswadować na Seymie roku 1559. w Auszpurgu mianym, aby śię poddał pod decyzyą walnego Synodu, o ktorego konwokacyą miał śię skutecznie u Papieża postarać: ktora śię tym sposobem stała.

18. Concilium Trident. suspensum. Już to dźiewiąty rok płynął, jako *Concilium* Trydeńskie było suspendowane; ktorego nie można było reassumować dla ustawicznych wojen między dwiema Koronami Francuską y Hiszpańską. Aż gdy *Pius IV.* Jan Anjoł *Medicæus* Medyolańczyk, Wuy S. Karola Borromeusza nastąpił na Papiestwo dnia 26. Decembra Roku 1559. po Pawle IV. ten wielki Papież rezolwował śię *de novo* nakazać *Concilium* dla wielu racyi, osobliwie dla tych dwuch. Pius IV. *reassumuje.*

Pierwsza była ta, że po zakończonym tegoż roku pokoju Kameraceńskim, ktory stanął między trzema koronami Cesarską, Francuską y Hiszpańską; ći trzey Monarchowie, uśilnie Papieża upraszali o konwokacyą walnego Synodu na zabieżenie strasznym nierządom, ktore sprawowały nowotne herezye nie tylko w niemczech, ale też we Francyi y w Niderlandźie, ktore czyniły tam tak wielkie zamieszania, że *Monarchowie proszą o Concilium.*

Rok 1560. że wkrotce przyszło do rebellii, ktora dobrą część Niderlandu oderwała od subjekcyi Hiszpanowi. O czym się da relacya w historyi o sekcie kalwińskiey.

19. Papież zabiega Concilio nationali Franc. Druga racya co nayprętszego nakazania powszechnego Synodu nie mnieysza była ta, że Krol Francuski Franciszek II. po konjuracyi Amboyseńskiey, (o ktorey w historyi o sekcie kalwińskiey) miał w Fontenblo kongres Panow Francuskich, na ktorym postanowiono, iż jeżeliby na ten czas nie było *Concilium* powszechne; to miał się we Francyi odprawić Synod nacyonalny na jak nayprętsze zabieżenie tak wielkiemu złemu, ktorego nie można było daley znieść. O czym Papież będąc informowany, bojąc się żeby przez *Concilium* nacyonalne miasto pozyskania Kościołowi heretykow, nie wszczęły się nowe rozruchy y odszczepieństwa, a nie widząc inszego sposobu, jako temu nacyonalnemu zgromadzeniu zabiec, chyba tylko przez *Concilium Oecumenicum*, o ktore upraszali, przeto jak nayprędzey wysłał Posłow do Cesarza y Krola Francuskiego, obiecując nakazać powszechny Synod. Za co Monarchowie Papieżowi podziękowali, lecz oraz dwie mu rzeczy przekładali, ktore się mu nie podobały.

20. Z Trydentu się wymawiają. Pierwsza, że im się zdało lepiey w inszym mieście *Concilium* celebrować nie w Trydencie, gdyż naprzod Trydent miasto małe było na tak walne całego Chrześciaństwa zgromadzenie, powtore, iż nie chcą tego miasta przyjąć ani luterani niemieccy, ani kalwinistowie francuscy, ktorzy nie zechcą jachać za gory *Alpes*. Drugą rzecz proponowali ci dway Monarchowie, aby ten Chrześciaństwa Seym był nowym powszechnym soborem, a nie kontynuacyą Synodu Trydeńskiego, na ktorym Protestanci w wielu punktach wiary

wiary już są kondemnowani: na co oni nigdy nie zezwolą: a tak nie otrzymałby śię w Trydenćie ten nayprzednieyszy koniec, to jest przyłączenie Protestantow do wiary świętey, na ktory *Concilium* śię konwokuje. Rok 1560.

Lecz Papież im remonstrował, iż ponieważ Cesarz, Krolowie, Xiążęta, y sami Protestanći solennie na Seymie Auszpurgskim akceptowali miasto Trydent, gdźie już po dwa razy odprawował śię powszechny Synod, już teraz nie czas im wzbraniać śię tego mieysca. A do tego nimby inne miasto na *Concilium* z ukontentowaniem y zgodą wszystkich śię wybrało, wieleby czasu upłynęło, dla trudnośći, ktoreby każdy dla swoich interessow zadawał, jako doznali w pierwszey konwokacyi tego Synodu. Przeto ponieważ Krolowie życzą jak nayprędzey pospieszyć śię z Synodem uniwersalnym, ten nie może być prędzey celebrowany gdźie indźiey, jako w Trydenćie mieśćie, na ktore wszyscy już zezwolili. Przydał Papież, iż ponieważ *Concilium* Trydeńskie nie było zerwane, ale tylko suspendowane do końca woyny, teraz gdy Pan naywyższy uspokoił Europę, więcey nic nie potrzeba, tylko deklarować, że ta suspensya już jest znieśiona. Ani można nowego *Concilium* konwokować na examinowanie y roztrząśnienie *de novo* dekretow już ferowanych na przeszłych sessyach, boby to było dać okazyą, za nic, albo przynamniey za nie pewne to mieć, cokolwiek inne *Concilia* postanowiły y decydowały w materyi wiary. Co nicby inszego nie było, tylko powątpiwać, jeżeli śię dobrze Duchowi Swiętemu y Oycom zgromadzonym zdało tak decydować. Co jest nieznośna heretycka hardość, y bluźnierstwo przećiwko Duchowi Swiętemu Bogu naszemu, ktory z Kośćiołem swym mieszka na wieki, y naucza go wszelkiey prawdy. 21. *Racye Papieża za Trydentem.*

22. Concilium Tridentinum tertiò indicitur. Te y inne od Papieża przełożone racye skonwinkowały wszystkich, że y Cesarz y Krolowie, Francuski, Hiszpański, Portugalski, y inne Xiążęta y Rzeczypospolite zezwolili na celebrowanie powszechnego Synodu w Trydencie. Y tak Papież wezwawszy pomocy z nieba przez solenną processyą, ktorą sam bosemi nogami z Kościoła SS. Piotra y Pawła aż do Minerwy prowadził, dnia 29. Nowembra publikował Bullę *convocationis Concilii*, w ktorey lubo nie położył tego terminu *convocationis Concilii*, ktory się nie ktorym nie podobał, jednak rzecz tęż samę wyraził inszemi słowy, deklarując, iż *Concilium* Oekumenickie, ktore po dwa razy się celebrowało w Trydencie, y w ktorym nie mało już ferowano dekretow, ponieważ dla wojen było suspendowane, teraz zniosszy suspensyą *de novo* się nakazuje w tymże mieście Trydencie na dzień wielkonocny roku następującego: y tegoż czasu Papież mianował Nuncyuszow, ktorzyby ponieśli tę Bullę do Panow Chrześciańskich, zapraszając ich na *Concilium*.

23. Centuriæ Magdeburgicæ. Z tey okazyi luterani wiedząc dobrze, iż zapewne ich nauka ma być potępiona na Synodzie powszechnym, chcąc się przeciwko anathematom generalnego Synodu uzbroić, zaczęli tegoż samego roku publikować owę fałszywą historyą kościelną, ktorą centuryami nazwali, od ktorych nazywają się centuryatorowie Magdeburscy: bo w Magdeburgu czterech Predykantow to *opus* zaczęło pełne fałszow, kłamstwa, y potwarzy przeciwko katolikom. Sami nawet luterani zbrzydziwszy się ich kłamstwem, z Magdeburga ich wygnali: a *Schluselburgius* sławny Pisarz luteranin położył w rejestrze heretykow Macieja Flacka Illiryka naypierwszego centuryatora, że jawnie udał się w bluźnierstwa Aryańskie

y

y Manicheyskie. To *opus* drudzy potym tak roszszerzyli, że urosło w wielkie trzynaśćie *Volumina*, wszystkie pełne nie skończonych kłamstw y błędow. Jednak te zaraźliwe księgi ten pożytek Kośćiołowi Bożemu przyniosły; że dały okazyą mądremu Kardynałowi Baroniuszowi napisać w dwunastu tomach roczne dźieje kośćielne, ktore są niby theryaką albo dryakwią zbawienną z jadu heretyckiego zrobioną. *Rok 1560.* *Baroniusza dźieje.*

Tym czasem dnia 20. *Januarii* roku następującego 1561. Panowie Protestanći zjachali śię do Naumburga miasta Saskiego nad rzeką Saal deliberować, co mieli czynić z okazyi nakazanego już Synodu Trydeńskiego. Zewsząd im wymawiano y na oczy wyrzucano, ich niezgodę w nauce artykułow wiary, jako widać jak na dłoni było na ostatniey konferencyi Wormackiey, y oni sami dobrze widźieli, że gdyby śię oni wszyscy nie zgodźili na jednę konfessyą wiary, łatwoby było ich kondemnować, gdyż sami ich Doktorowie, jeden drugiemu herezyą zadawali, jako to czynili na pomienioney rozmowie, podawali na śię Katolikom kiy na dobre ich wychłostanie, y błędow ich pogruchotanie. Przeto wielu na tym zjeźdźie było, ktorzy bespiecznie mowili, iż w tey rożnicy ich Doktorow nie jest między niemi zwada uwagi godna, gdyż wszyscy *in essentialibus* śię zgadzają, ponieważ wszyscy oświadczają śię, że trzymają śię konfessyi Auszpurgskiey, ktora jest fundamentem y wyłożeniem pospolitey wszystkim Protestantom nauki, ktorą powinni mocno utrzymywać przećiwko wszelkiemu uśiłowaniu Papieża y Synodu. *Rok 1561.* *24. Zjazd Protestantow.* *Protestanći nie mogą śię zgodźić.*

Lecz Jan Fryderyk Xiąże Saski de Weymar, ktory za przykładem Oyca swego niegdyś Elektora Saskiego, zawsze śię trzymał, jako oni mowią, nauki czystey luterskiey, nie *25. Sam to uznawa Xże Sas Weymar.*

Rok 1561. nachramując ani na tę ani ma owę nogę, ani się chwiejąc y na tę y na owę stronę, nie mogł znieść tak śmieszney y tak nie wstydliwey propozycyi. Głośno bowiem mowił, iż tak mowić, jest to nas samych na smiech poddać światu. Codziennie prawi, naśi Ministrowie jedni przećiwko drugim piszą, jedni przećiwko drugim z katedr inwektywy czynią, a tego nie uważać, jest to głuchego y ślepego, ktory nie widźi ani słyszy, że oni w essencyalnych punktach wiary nie zgadzają się, lubo się oświadczają, że się trzymają konfessyi Auszpurgskiey, ktorą po tak wiele razy powaryowali. A to czynią dla tego, iż ponieważ na Seymie *pacificationis* pozwolona jest wolność sumnienia ludźiom tylko konfessyi Auszpurgskiey, to y oni do niey się odzywają, lubo w samey rzeczy jey się zapierają.

26. *Smierć Melanchtona adiaforysty.* Szkoda, że na ten czas nie był Filip Melanchton: posłuchałby był on dobrey exhorty od tego Xiążęcia. Lecz Melanchton już był przed rokiem umarł w teyże niepewnośći, co miał wierzyć, w ktorey zawsze żył. Układał bowiem on konfessyą wiary, y znowu przekładał, formował y znowu reformował, y odmieniał według gustu tych, z ktoremi o wierze dyszkurował, życząc z każdym się zgodźić, a sam nie wiedźiał czego się trzymać. Widać to w rożnych edycyach tey konfessyi, ktora w punktach essencyalnych wiary, raz tak, drugi raz inaczey naucza. Ztąd nie darmo go samiż uczeńśi luterani nazywali *Cothurnum Theatralem*, Trzewikiem zgodnym do każdey nogi.

27. *Luterani chcą się trzymać* invariatam Confession. Jan tedy Fryderyk y Krzysztof Xiąże Witemberski z wielą innych nalegali; aby dla zjednoczenia się w wierze odrzućiwszy wszystkie inne edycye, trzymali się tey jedney konfessyi, ktora była na Seymie Auszpurgskim podana Karolowi

rolowi V. roku 1530. y do niey aby wszyscy *de novo* się podpisali, a Zwinglianow y inne wszystkie sekty przeciwne tey pierwszey konfessyi potępili, aby wszyscy Luterani jednę y jednostayną swoję konfessyą mogli prezentować powszechnemu Synodowi: bo prawili, gdyby każdy luteranin prezentował swoje wyznanie wiary rożne od drugich, tym samymby się wszyscy poddali pod śmiech y wzgardę Papistow. Rok 1561.

Wielu na to się zgadzało, lecz Fryderyk Elektor *Palatinus Rheni*, ktory już był nie co zarwał nauki kalwińskiey, y Xiąże August Elektor Saski y Karol *Marchio* Badeński, ktory już był zaczął chwiać się y na tę y na owę stronę, żadną miarą nie chcieli na to zezwolić, chyba tę konfessyą razem biorąc z tą apologią Melanchtona, ktora sprzyja nauce Zwingliusza o bytności Chrystusa w Eucharystyi przez wiarę tylko: do ktorego zdania y innych wielu pociągnęli, ktorzy nie chcieli potępiać inszych sekt, mowiąc, iż trzeba y ich posłuchać. Y tak po dziesięć dni tey kontestacyi, nie mogli się w tym tak wielkim punkcie zgodzić. 28. *Drudzy nie zezwalają.*

Czym Xiąże Jan Fryderyk urażony, tak się na nich rozgniewał, że się nie wstrzymał publicznie ich Elektora Palatyna, swego Teścia, nazwać Sakramentarzem, Zwinglianem, y Kalwinistą. Co Luterani za naywiększą obelgę mają, barziey będąc nieprzyjaznemi Kalwinistom niż Katolikom. Y to powiedziawszy z mieysca obrad powstał y z Sali wyszedł, ani się potym wrocił do koła, ale Ministra swego na swym mieyscu zostawiwszy wyjachał do rezydencyi swojey. 29. *Sas z tego nie kontent.*

Co się zaś tycze drugiego punktu ich propozycyi, to jest: czy poddać się pod decyzyą Synodu Trydeńskiego? nad tym nie długo deliberowali: bo wszyscy zgodnie zawołali,

Rok 1561. łali, że nie chcą inaczey podlegać dekretom Synodu, chyba pod temi kondycyami, ktore były przeciwne y prawom y zwyczajom starodawnym Kościoła Bożego, o ktorych sami wiedźieli, że nigdy nie mogą być przyjęte. Nie mogli jednak zbraniać śię, politycznie y pięknie przyjąć Nuncyuszow Papieskich, ktorych Cesarz tam sprowadźił był przez swoich Posłow.

30. *Delfin y* Commendonus *Posłowie Papiescy.* Ci dway Nuncyuszowie byli Zacharias Delfin Biskup *de Pharos* w Dalmacyi, y Jan Franćiszek *Commendonus* Wenet Biskup na ten czas Zacyntu, ktory potym dla wielkich zasług swoich był przyobleczony Purpurą Kardynalską. Ci dway przezacni Biskupi byli wybrani od Papieża na zapraszanie Panow Niemieckich y miast wolnych na generalne *Concilium*, wprzod poradźiwszy śię Cesarza, jakim sposobem mieli postąpić z Protestantami. Cesarz zaś radźił im naprzod jachać z swemi Posłami do Naumburga na ich zjazd, na ich ugłaskanie, aby śię poddali pod sąd powszechnego Synodu, y swoich Posłow wysłali do Trydentu na *Concilium*.

31. *Ferdynand Cesarz namawia Protestantow do przyjęćia* Concilium. Przybyli oni na końcu stycznia do Naumburga, gdźie Xiążęta Protestanći wysłuchawszy mowy Posłow Cesarskich, ze wszelką uniżonośćią odpowiedźieli, dźiękując Cesarzowi Imśći za staranie o pospolitym *in Imperio* pokoju przez zjednoczenie wiary w całym chrześćiaństwie, czego y sami naybarźiey życzą, y gotowi są zezwolić na *Concilium* wolne chrześćiańskie, na ktorymby sędźią było samo czyste słowo Boże, a nie Papież, y żeby Biskupi wolni byli od przyśięgi wiernośći Papieżowi uczynioney, aby tym sposobem wolniey swe *suffragia* dawali; y żeby Teologowie ich, ktorych na *Concilium* poszlą, mieli rowne z Biskupami prawo dawania suffragiow. Obszerniey jeszcze deklarowali odpowie-

dźieć

dźieć Majeſtatowi Ceſarſkiemu, gdy śię znioſą z inſzemi Panami Proteſtantami, ktorzy tu teraz nie przybyli. Potym wyſłali dnia 4. Lutego Deputatow do Nuncyuſzow Papieſkich, dając im znać, iż mieli im dać audyencyą jutro rano. *Rok 1561.*

32. *Proteſtanci pięknie przyimują Poſłow Papieſkich.*

Jakoż nazajutrz pięknie ich przyjęli. Bo naprzod Elektorowie *Palatinus* y Sas wyſłali do ich ſtancyi liczną gwardyą z czterma przednieyſzemi ſwemi Konſyliarzami, ktorzy wſadźiwſzy Nuncyuſzow do przepyſzney karety, ſami ſzli piechotą przed gwardyą aż do mieyſca kongreſſu. Wchodząc do Sali audyencyi, Nuncyuſzowie znalezli wſzyſtkich Xiążąt ſtojących bez czapek, ktorzy z wielką ludzkośćią ich przywitali, y nie wprzod uśiedli na ſwoich mieyſcach, aż gośći przezacnych poſadźili. Elektor *Palatinus*, ktory na tym kongreſſie prezydował, y Auguſt Elektor Saſki mieli mieyſce naypoważnieyſze w pośrzodku wſzyſtkich śiedząc na jedney ławie, albo taborećie nakrytym axamitem. Po prawey ich ręce śiedźiał trochę daley Poſeł Elektora Brandeburſkiego, potym po prawey y lewey ich ręce w poł cyrkułu śiedźieli Xiążęta Krzyſztof Witemberſki, Ulryk Meklemburſki, Erneſt y Filip Brunſwiccy, Wolfgang Faltzgraff *Palatinus Rheni*, Karol *Marchio* Badeńſki, Erneſt *Comes de* Henneberg, Gunter *Comes de* Szwartzburg: potym Posłowie Xiążąt Anhaltyńſkiego, Landgraffa *Haſſiæ* y Xiążąt Mekleburſkiego, Pomorſkiego y Holſztyńſkiego. Na przećiwko zaś ich poſadzono na jednym także taborećie przykrytym, jako y u pierwſzych Xiążąt axamitem, ktorzy każdemu z oſobna rozdali po exemplarzu Bulli *Convocationis Concilii*, y po jednym do każdego piſanym Liśćie Papieſkim, ktory *Breve* śię nazywa.

Tam po nie jakim milczeniu pierwſzy Biſkup *Pharu* zaczął 33.

Mowa Delfina Posła Papieskiego do PP. Protestantow. czął mowę, w ktorey krotko przełożył to wszystko, co się zawierało w Bulli Papieskiey, y dla jakich przyczyn Papież nakazał powszechny całego chrześćiaństwa Synod. Przydał, że od Papieża serdecznie prześwietny narod niemiecki kochającego, y gorąco zgody y jedności w chrześćiaństwie życzącego, wysłani są dway Nuncyuszowie, aby Xiążąt y Panow Protestantow upraszali dla Boga żywego, ażeby na powszechny Synod wszystkie swe wątpliwości zdali y spuśćili, deklarując, iż na Synodźie o wszystkim spokoynie, zgodnie, ze wszelką łaskawośćią y miłośćią będźie śię traktowało, y ich nie tylko słuchać będą, ale też w rzeczach słusznych y wysłuchają. Ni o co powszechny Synod starać śię barźiey nie będźie, jako o pokoy Kośćioła, ktory tak długie odszczepieństwo rozdźiera. Przeto upraszał imieniem Papieskim, aby Xiążęta *Imperii* swoich Posłow na ten Synod wysłali, ktorym wszelka assekuracya od Papieża dana będźie, aby za kooperacyą Xiążąt wszelkie niesnaski y rożnice w wierze były znieśione: gdyż do tey nędzy te wieki przyszły, że tyle zdania y opinii jest w wierze, ile głow, y tyle Ewangelii, ile Doktorow.

34. *Mowa Kommendona.* Potym *Commendonus* w mowie swojey przełożył, iż przez te w wierze niesnaski, jawnie rzeczpospolita chrześćiańska podaje śię nieprzyjaćiołom Chrystusowym na rostarganie. Ani inszego pogodnieyszego czasu do uczynienia zgody nie masz, jako teraz gdy Pan naywyższy y pokoy dał między Pany Chrześćiańskiemi, y takiego Kośćiołowi swemu opatrzył Pasterza, ktory krom innych cnot, osobliwą ma łaskawość y affekt ku prześwietnemu narodowi niemieckiemu. Inszego zaś sposobu do oddalenia wszelkiego tego złego, ktore od rożnośći religii pochodźi, nie masz,

krom

krom powszechnego Synodu, na ktorym śię traktuje o wierze, a zatym y o zbawieniu tak wiecznym jako y doczesnym: bo gdy wiara, na ktorey śię fundują *Imperia*, rozwala śię, y Państwa upadać muszą, jako widźim na zgubie oryentalnego Cesarstwa. *Rok 1561.*

Gdy Nuncyuszowie mowę mieli, wielu z Xiążąt y Panow Protestantow, notowali w kśiąszkach swoich albo w pugillaresach, co oni mowili, a gdy mowić przestali, Xiążęta Protestanći nie co ćicho naradźiwszy śię, kazali Kanclerzowi Elektora Palatyna odpowiedźieć im w ten sens: Jaśnie oświeceni Xiążęta pilnie słuchali tego wszystkiego, cośćie imieniem Biskupa Rzymskiego przełożyli. A że ta sprawa trudna jest, nie można tak prętko kategorycznie odpowiedźieć: naradźiwszy śię z sobą potym odpowiedzą. Wdźięcznoby zaś im było, gdybyśćie to, cośćie ustnie mowili, na pismie podali. Odpowiedźieli Nuncyuszowie: Dość jaśnie przełożył myśl swoję naywyższy w Kośćiele Bożym Pasterz w dyplomaćie Synodu y w Liśćie swoim do Cesarza danym, więcey na pismie podawać, roskazu nie wźięli. Na co Xiążęta po krotkiey między sobą po ćichu rozmowie zezwolili: a Nuncyuszowie z tąż ceremonią y pompą do swojey stancyi są odprowadzeni. 35.

Nie wyszło połgodźiny, aż przychodzą, jako mowi Kardynał *Pallavicini*, uczćiwi Mężowie, ktorzy imieniem Xiążąt, Nuncyuszom to powiedźieli: Jaśnie oświeceni Xiążęta, Panowie naśi, tym czasem, kiedyśćie wy z nimi byli, nie postrzegli na listach Papieskich tych słow: *Dilecto Filio, Kochanemu Synowi:* bo były zasłonione. Ale skoro postrzegli, że ich Biskup Rzymski Synami nazywa, oświadczają śię rzeczą samą, odsyłając te listy, że go nie uznawają za Oyca. 36. *Xiążęta odsyłają Brevia Papieskie.*

Rok 1561. Odpowiedźieli Nuncyuszowie, że do Xiążąt Ichmćw tak napisano, jako naywyższy Kośćioła Bożego Pasterz zwykł pisać do wszystkich Xiążąt Chrześćiańskich według dawnego zwyczaju. Lecz Posłańcy położywszy na Stole Papieskie *Brevia*, ale nie *Diploma Concilii*, rozeszli śię. Dźiwna rzecz, że Xiążęta Protestanći odrzućili listy Papieskie, do śiebie pisane, a zatrzymali *Diploma Concilii*, w ktorym Papież daleko większą powagę utrzymywał, nakazując *Concilium*, niżeli w listach swoich pooycowsku Ich do zgody animując. To jednak odesłanie listow znakiem było, że Xiążęta Protestanći, nic na tę legacyą nie chćieli odpowiedźieć. Przećież dnia trzećiego dźieśięć przednieyszych Konsyliarzow do Nuncyuszow przysłali, z ktorych jeden na imię *Georgius Cracovius* mąż uczony, y u Xiążęćia Elektora Saskiego wźięty, w ten sens mowę do nich miał:

37. Xiążęta *Imperii* bynamniey niewątpią, że po wszystkich nacyach Chrześćiańskich znaydują śię pobożni ludźie, ktorzy żądają przywrocenia świathła ewangelii y prawdźiwey nauki Chrystusowey, ktorą zaćmiły przewrotne zwyczaje y *abusus*, ktore należało do Biskupa Rzymskiego znieść y zgładźić w krajach sobie podległych; lecz teraz jawnie widać, jakie były zamysły Biskupow Rzymskich, ktorzy nie na co inszego galą, tylko na rozszerzenie panowania swego, nie zliczone superstycye albo zabobony, y co nie miara błędow w naukę ewangeliczną wprowadzając, y świathło Ewangelii Chrystusowey ćmiąc. Przeto, prawi, muśieli Xiążęta od ordynaryiney mocy y powagi odstąpić, świathła szukać, y czystą napawać śię nauką z samego słowa Bożego, ktorą uznawają wyrażoną w pierwszey Konfessyi Auszpurgskiey. Co śię zaś tycze teraznieyszey legacyi, y tego cośćie imieniem

Krakowiusza mowa od Protestantow.

niem Biskupa Rzymskiego przełożyli, Xiążęta taką odpowiedź daią. Naprzod dziwuią się, że Biskup Rzymski wysłał do nich Poselstwo, ktorzy nie uznawaią w Papieżu żadney powagi, ani w inszych rzeczach ani w nakazywaniu Synodu. Jednego, prawią, na ziemi uznawamy Pana, to jest Cesarza. Powtore, nie słusznie Xiążętom naszym zarzucacie, że są na wiele sekt rozdzieleni, gdyż jedney Konfessyi Augustańskiey się trzymaią, ktorey ich Teologowie obronę przyjęli y mocno ią utrzymuią, jako widać w ich księgach: ktorym to Teologom trzeba było pozwolić rowne prawo *suffragii* na *Concilium*, jakie maią Biskupi. Nakoniec mowił: Są Posłowie Cesarscy, ktorym Xiążęta respons już dali, jakie w tey mierze zdanie maią. Oni Cesarzowi opowiedzą. Samym zaś Nuncyuszom, gdyby nie byli Rzymskiego Biskupa Ministrami, Xiążęta Ichmość wszelkąby ludzkość y przychylność świadczyli, już to dla prześwietney ich oyczyzny, ktorą narod niemiecki wielce poważa, już dla ich przedziwnych cnot y przymiotow, ktore z podziwieniem w nich upatruią: przeto im jako prywatnym osobom Xiążęta naśi wszelką pomyślną gratyfikacyą deklaruią. Rok 1561.

Po tey Krakowiusza mowie, Nuncyuszowie nie co z sobą naradzali się: y po chwili *Commendonus* tak mowić począł: Naywyższy Biskup Rzymski, ktory z urzędu swego Pasterskiego sobie od Chrystusa nad całą jego trzodą zleconego, staranie ma o zbawieniu wszystkich owiec Chrystusowych, wysłał nas Nuncyuszow do Xiążąt niemieckich tą intencyą, ktorąśmy Xiążętom Ichm przełożyli na publiczney audyencyi. W ktorym procederze nie nie masz podziwienia godnego. *Concilium* od Papieża jest nakazane tą formą, ktorą zawsze Kościoł Katolicki Duchem S. natchniony 38. *Kommendona odpowiedź.*

Rok 1561. zachowywał. A co Xiążęta mowią, że nie mają na ziemi Pana, tylko Cesarza, wiadomo wszystkim jest, jako jest proporcya między Panami Swieckiemi y między Rzymskim Biskupem, ktorego Pan naywyższy w osobie Piotra przełożył nad trzodą swoją: y wiedzą dobrze, jaką obserwancyą Cesarz Papieża czći. Nie słusznie uskarżają śię na Rzymskich Biskupow, gdyż jawna rzecz jest, jaką Papieżowie miłość pokazywali ku przezacnemu narodowi niemieckiemu, osobliwie w rzeczach *Imperii.* A co śię tycze naprawy obyczajow, tę *Pius* Papież przed śię wźiął, y tym ochotniey przystąpił do konwokowania Synodu, im skuteczniey szy sposob widźi naprawy obyczajow przez *Concilium.* Kośćioł Rzymski nigdy żadnych błędow ani zabobonow nie wprowadzał w naukę ewangeliczną, ale zawsze był Nauczyćielem y Mistrzem prawdy, do ktorego wszyscy Oycowie poczynając od Apostołow, ućiekali śię po objaśnienie prawdy, do Stolicy Apostolskiey, y jey niemieckie narody powinne są, że są Chrześcianami, gdyż od Kośćioła Rzymskiego pierwszym światłem ewangelii są objaśnieni. A co moy Kollega namknął ich zgromadzeniu, o nie zgodźie ich w wierze, to tylko *purè* narracya *facti* była, o czym świadczą księgi samychże ich Doktorow od nichże samych wychwalonych.

39. *Miłość Papieżow ku niemcom.*

Kośćioł Rzymski jest Mistrzem Chrześćiaństwa.

40. *Z nowotnośći fałsz religii pokazuje śię.*

Mocność przylgnienia do nauki, ktorey śię trzymali, słusznie mogą mieć za podeyrzaną, jeżeli nie zkąd inąd, to z nowotnośći, y z niezgadzania śię z nauką wszystkich wiekow Kośćioła Chrystusowego, z ktorym Duch S. przebywa na wieki, y sam Chrystus przyrzekł z nim być przez wszystkie dni aż do skończenia świata, y z tego samego, co sami uznawają, że śię odłączyli od ordynaryiney mocy y powagi. Niechby uważali, że S. Paweł, owo to naczynie wybrane, lubo

lubo jako ſam piſze, ewangelią wźiął nie od człowieka, ale przez objawienie, jednak przez rewelacyą także wźiął roſkazanie, aby poſzedł do Hjerozolimy, y ſwoję ewangelią zniosł z Apoſtołami, żeby nie darmo podobno biegał. To Duch S. Pawłowi przykazał, nie dla tego; że Paweł tego potrzebował, ale żeby dał przykład wſzyſtkim innym potomnym Chrześćianom. Niechby nakoniec przypomnieli ſobie owe ewangeliczne ſłowa: Wiele razy chćiałem zgromadźić Synow twoich, jako zgromadza Kokoſz piſklęta ſwoje pod ſkrzydła ſwoje. &c. Za ludzkość nam jako prywatnym oſobom deklarowaną uniżone oddajemy dźięki, wzajemną do uſług gotowość od nas prezentując.

Rok 1561.

Po tym wſzyſtkim dnia 27. Lutego Xiążęta Proteſtanći zakończyli ſwoy kongres przez ferowanie dekretu, w ktorym przykazują, ażeby śię wſzyſcy Proteſtanći zgodnie trzymali Konfeſſyi Auguſtańſkiey z Apologią Melanchtona. A że w niey znaydowały śię cztery artykuły, w ktorych naybarźiey śię nie zgadzali, przeto każą te artykuły przez zgromadzonych ſwoich Teologow reformować dla zjednoczenia wſzyſtkich. Rożne też podali ſpoſoby, ktoremiby wſzyſtkich Proteſtantow przyprowadźili do jednomyślnego wyznania Konfeſſyi Auſzpurgſkiey, przykazując oraz ażeby wolność wydawania do druku kśiąg poſkromiona była, zkąd rożność rozumienia w artykułach wiary wypływała. Poſtanowili też dać racyą Ceſarzowi, dla jakich przyczyn *Concilium* nieprzyjęli, y na to zjazd drugi w Erfordźie na dźień 22. Kwietnia naznaczyli. Tu Delfin Nuncyuſz w Liśćie ſwym do Borromeuſza piſanym notuje, że Xiążęta nie byliby tak zakamiąli w odrzuceniu Synodu, bojąc śię złych konſekwencyi z przykładow Jana Fryderyka Saſa, Filippa Landgraffa,

41. Dekret Proteſtantow.

Anglia ſprzyja Proteſtantom niemieckim.

Rok 1561. graffa, Marchiona Alberta y Maurycyuſza Elektora, ktory y żyćie ſtraćił, jako śię wyżey powiedźiało, gdyby w ſwoim uporze nie byli zmocnieni liſtami Krolowey Angielſkiey y Krola Duńſkiego, jako to ſekretnie ten Nuncyuſz wyczerpnął z Jędrzeja Staſſeldana Doktora y Konſyliarza Xiążęćia Palatyna *Rheni.*

42. *Xże Sas de Weymar nieprzyjął Posła Papieskiego.* Tym czaſem pomienieni Nuncyuſzowie według roſkazu Papieſkiego podźielili ſobie na tę funkcyą kraje niemieckie. Biſkup *de Pharos* wźiął wyſzſze niemcy, a *Commendonus* niſzſze. Ten chćiał napierwey odwiedźić w Weymarze Xiążęćia Jana Fryderyka, ktory, jako śię rzekło, opuśćiwſzy kongres Xiążąt w Naumburgu, powroćił był do ſwego miaſta Weymaru. Lecz ten Xiąże za złym przykładem Oyca ſwego, nayżwawſzy obrońca nauki luterſkiey, napiſał do Miniſtra ſwego w Naumburgu zoſtawionego, przykazując mu, ażeby wyperſwadował Kommendonowi, żeby śię darmo do Weymaru nie trudźił: bo ja prawi, żadney nie mam y nie chcę mieć ſprawy z Nuncyuſzem Biſkupa Rzymſkiego.

43. *Xże August Elektor Saski pięknie trąktuje Kommendona.* Nie tak poſtąpił Auguſt Elektor Saſki, ktory Sekretarza ſwego wyſłał do Kommendona, wymawiając śię, iż ow reſpons od Xiążąt Nuncyuſzom dany przez Krakowiuſza, był przećiwko woli y inklinacyi jego, ktory śię zawſze ſtarał według możnośći ſwojey o uſpokojenie Kośćioła, ktorego niezmiernie żądał; y przez tegoż Sekretarza przyſłał Kommendonowi publiczny liſt, w ktorym przykazował Magiſtratom miaſt ſwoich, ażeby wſzędźie Nuncyuſza Papieſkiego z jak naywiękſzym honorem przyimowali, y Eſkortę Zołnierzy przydali, na przeprowadzenie jego na granice Elektoratu Brandeburſkiego.

Commen-

 Rok 1561.

Commendonus Nuncyusz Papieski, nie podobna z jak wielkim honorem y wdźięcznośćią w Berlinie był przyjęty od Elektora Joachima II. między wszystkiemi Xiążęty Protestantami nayprzychylnieyszego do wiary katolickiey, jako się pokazał, mocno utrzymując konstytucyą *Interim* przed pacyfikacyą Passawską. Przyjął ten Xiąże od Nuncyusza Bullę y *Breve* Papieskie ze wszelkim poszanowaniem y respektem, jakiego można żądać od katolickiego Xiążęćia. Pod czas obiadu proponował mu trudnośći, ktore miał, osobliwie o powadze Synodu, o zwierzchnośći Stolicy Apostolskiey &c. y zdał się być gruntownemi Kommendona odpowiedźiami tak przekonany, że głęboko westchnąwszy rzekł: Ach nayprzewielebnieyszy Biskupie, zaprawdę dałeś mi o czym myślić. Ale te wszystkie objaśnienia zagaśił respekt ludzki, a nadewszystko chćiwość dobr kośćielnych, ktore jako y inni uczynili Panowie Protestanći, do Państwa swego był przyłączył. Ztąd nakoniec nie inszy Nuncyuszowi dał respons, tylko taki, iż ponieważ tu jest interes pospolity wszystkim Xiążętom Protestantom, z ktoremi śćisłą miał ligę, ich nie mogł odstąpić bez naruszenia swego honoru, przeto nie mogł nic determinować tylko wespoł z nimi, jednak obiecał wszelkiemi sposobami starać się o pokoy Kośćioła.

44. *Elektor Brandebur. pięknie przyjął Kommendona.*

45.

Jan Margraff Brandeburski Brat Elektora niemal też same honory wyrządzał Nuncyuszowi: a młody Xiąże Fryderyk Syn Elektora Arcybiskup Magdeburski, jeszcze Oyca y Stryja przeszedł w oświadczeniu affektu swego ku Stolicy Apostolskiey, deklarując sam jachać na *Concilium*, gdźie prawi Oćiec święty Namieśnik Chrystusow dozna, że nie ma żadnego Biskupa wiernieyszego y życzliwszego nade mnie. Ale to wszystko piękne kwiaty były, ktore wiatr mroźny od

46. *Xiążęcia Brandeb. Bisk. protestacya.*

 połnocy

Rok 1561. połnocy tak powarzył, że żadnego owocu nie przyniosły.

47. Nie więcey wskorał *Commendonus* y u drugich Panow Protestantow, a co się tycze Katolikow, osobliwie Arcybiskupow y Biskupow, wszyscy pokornie przyjęli zapraszanie na *Concilium*, ale stawić się w osobach swoich na nim, wymawiali się tym, iż nie mogli się oddalać od swoich dyecezyi, będąc okrążeni luteranami y inszemi heretykami, ktorzy jako zgłodniali wilcy tam y sam biegali, szukając weyścia do ich trzody.

48. Ztamtąd *Commendonus* pojachał do *Belgium*, gdźie w Akademii Lowanieńskiey znalazł sessyą między Doktorami Katolickiemi, ktora mogła pod czas *Concilium* dodać sił heretykom. Wźniećił był ją Doktor Michał Bay, człowiek w prawdźie głębokiey mądrośći y pięknych obyczajow, ale nazbyt hardy y zuchwały, o ktorym jeszcze młodźieniaszku ow sławny Doktor Lowanieński *Ruardus Tapperus* powiedźiał: boję się, żeby ten zuchwały młodźian poczekawszy nie był przyczyną wielkiego zamieszania w Kośćiele Bożym. Ten Bay wymyślił był nie ktore propozycye w Teologii o łasce Boskiey y wolney woli ludzkiey, takie, ktore cale się nakłaniały do luterskiey nauki: a że pospolićie nowi Professorowie nowotnych sentencyi się chwytają, chcąc nad staremi gorować, poszło wielu za zdaniem Baja. Starzy Doktorowie ich nie mogąc poskromić y odwieść od nowotnośći, uczynili rekurs do Sorbony Akademii Paryskiey, y posłali do niey propozycye Baja na *examen*, jeżeli się zgadzają z starodawną nauką Kośćioła Bożego? Doktorowie Sorbońscy dobrze je roztrząsnąwszy, ośmnaśćie propozycyi Bajońskich censurowali. Lecz młodźi Magistrowie Lowańscy nie dbali na te censury, y owszem żwawie na nie powstali

Michał Bajus nową podaje naukę.

powstali tak na publicznych dysputach słowy, jako też Rok 1561.
w księgach pismem je refutując, tak dalece, że na ten czas, kiedy *Commendonus* przybył do *Lovanium*, naywiększa w Akademii o to wrzawa była.

Ten mądry y rostropny Nuncyusz jak nayprędzey przez 49.
list oznaymił o tym Papieżowi, upraszając go, aby jak nayprędzey y jak nayskuteczniey zabiegł temu złemu, ktore może ciężko Kościołowi Bożemu zaszkodźić, ile pod ten czas, kiedy śię na *Concilium* zabiera, ktore ma zakończyć sąd o błędach luterskich, a tu podobne im między Katolikami wszczynają śię. Przezorny Papież spodźiewając śię, iż ustanie domowa woyna, kiedy śię trzeba od postronnego nieprzyjaćiela bronić, y przećiwko niemu wojować, więcey nic nie począł, tylko napisał list do Kardynała Granwellana, ażeby w *Lovanium* zakazał tych dysput, y przykazał o tych nowotnych propozycyach cale milczeć, żeby ta domowa między katolickiemi Doktorami woyna nie uczyniła smutney dywersyi *in favorem* luteranow, kiedy *Concilium* na błędy heretyckie bije. *Papież ję zakazuje.*

Lecz po skończonym *Concilium*, gdy śię znowu odno- 50.
wiły te dysputy, Doktor *Bajus* chcąc swoje zdanie utrzymać, sądźił śię być obligowanym *consequenter* błądźić y bredźić, y tak codźiennie co raz w większe a w większe błędy lazł, jako zwyczaynie bywa, że raz człowiek zbłądźiwszy, im daley postępuje, tym więcey błądźi. Swięty *Pius V.* potępił 79. propozycyi Baja przez Bullę, ktorą Grzegorz XIII. kazał publikować y z nią wysłał do *Lovanium* owego mądrego Jezuitę Frańćiszka *Toleta*, na ten czas swego kaznodźieję, a potym Kardynała. Ten wielki człowiek w prywatnych konferencyach z Bajem tak go przekonał, że *Bajus* Bajus od *Toleta przekonany.*

Rok 1561. dobrowolnie poddał się pod rozsądek Stolicy Apostolskiey, y sam swoje propozycye publicznie potępił y ich się wyrzekł, ktorych do tych czas nauczał.

51. 5. Propozycyi Jansenjusza. Y tać to sama jest nauka, ktorą *Jansenius Cornelius* Biskup Ipreński potym wskrześił tym niebespieczniey, im chytrzey pod pięknym y pozornym, ale fałszywym tytułem nauki świętego Augustyna, ktorą potym za oznaymieniem y prożbą Biskupow Francuskich Innocencyusz Papież X. y Alexander VII. w piąćiu heretyckich propozycyach przez dwie sławne konstytucye, ktore wszyscy Katolicy przyjęli, potępił. A te propozycye są następujące:

1. *Nie ktore przykazania Boskie ludźiom sprawiedliwym, chcącym y uśiłującym, według teraźnieyszych śił, ktore mają, są niepodobne do zachowania, y nie mają tey łaski, przez ktorąby podobne do zachowania stały się.*

2. *Wnętrzney łasce w stanie natury upadłey nigdy człowiek nie sprzećiwia się.*

3. *Na zasłużenie nagrody albo kary w stanie natury upadłey nie jest potrzebną dobrowolna wola, albo* libertas à necessitate; *ale dość, że jest wolność nie przymuszona,* libertas à coactione.

4. *Poł-*Pelagiani *przypuszczali potrzebę łaski poprzedzającey do wszystkich aktow, nawet y do początku wiary, a w tym tylko byli heretykami, że nauczali, że ta łaska taka jest, ktorey wola ludzka może śię sprzećiwić.*

5. *Błąd to jest Poł-Pelagianow mowić, że Chrystus za wszystkich a wszystkich ludźi umarł, y krew przelał.*

Tu trzeba przestrzedz czytelnika mego, że rożny był tegoż imienia Biskup pierwszy Gandawski, ktory był na *Concilium* Trydeńskim, y wydał *Commentaria in totam historiam*

riam evangelicam &c. y umarł w Gandawie 10. Apryla 1576. ætat. 66. Bo *Jansenius* Ipreński aż w dźiewięć lat po śmierći tamtego śię narodźił 1585. został Biskupem Ipreńskim 1635. umarł 6. Maja 1638. To tych dwuch Korneliuszow Janseniuszow Gandawskiego y Ipreńskiego Biskupow, nie trzeba za jednę osobę brać, jako niektorzy omylnie trzymają z niewiadomośći kośćielney historyi. Rok 1561.

Jakoż słusznie te propozycye Ipreńskiego Biskupa są od naywyższych Kośćioła Bożego Pasterzow y Doktorow potępione: bo one odbierając człowiekowi wolną wolą, jako y Luter nauczał, pisząc księgę *de servo arbitrio*, znaszają też razem y gryzotę sumnienia, y wstyd z grzechu: bo nie można temu wymawiać: czemuś tego nie uczynił? ponieważ żadną miarą nie mogł czynić to, do czego czynienia nie miał mocy bez łaski Boskiey, ktorey mu Bog nie dał. A tak jawna rzecz jest, że gdyby ta zaraźliwa nauka była dopuszczona, pewnieby ona otworzyła wrota do wszytkich naysprośnieyszych grzechow, ktoreby wszystkie rządy pomieszały: jako da Bog zamyslam pokazać w historyi Janseniskiey, jeżeli Pan naywyższy użyczy mi zdrowia. 52.

Y dla tego Nuncyusz Jan Francißzek *Commendonus* nie mogąc znieść między Doktorami Katolickiemi takiey nauki, ktora śię przybliżała do błędow Lutra już potępionych, radźił Papieżowi Piusowi V. ażeby uczniom Baja milczenie nakazał. Co śię też stało. To sprawiwszy *Commendonus* pojachał do Lubeki, gdźie oczekiwał od Krola Duńskiego paszportu, po ktory posłał, aby mu mogł przywieść Bullę y *Breve* Papieskie. Ale ta droga jego daremna była dla następującey racyi; ktorą przekładam: 53. Commendonus w Lubece.

Konsiliarze y Teologowie deputowani od Xiążąt Pro- 54.

 testantow

Protestanci knują formułę wiary. testantow zgromadźili śię w Erfordźie około końca kwietnia według postanowienia Naumburgskiego, aby tam jednę formułę wiary ułożyli pospolitą wszystkim luteranom. Ale ta ich daremna była praca, bo żadną miarą nie mogli śię zgodźić na niektore artykuły, osobliwie na artykuł o realney przytomnośći Chrystusa w Eucharystyi. Bo ći luterani, ktorzy już byli zwiedźieni od kalwinistow nie chćieli jey uznawać, a drudzy wszyscy, ktorych daleko większa część była, mocno śię jey trzymali. Y tak uczynili nową konfessyą wiary terminami wątpliwemi, y onę wszyscy podpisali, na zamydlenie oczu ludzkich, jakoby śię wszyscy zgodźili na jednę formułę wiary. Ale jeżeli nie w tym, to w rzeczy samey zgodźili śię w inszym punkćie do wiary nie należącym. *Zamyślają Duńczyka obrać za Cesarza.* A ten jest taki: Dobrze oni wiedźieli, że Ferdynand Cesarz zamyśla Syna swego starszego Maximiliana uczynić Krolem Rzymskim, przeto oni sekretnie między sobą traktowali o sposobie, jakim by mogła elekcya spaść na takiego Xiążęćia, ktoryby był ich religii, y rzućili oczy swe na Krola Duńskiego, ktoremu nadźieję korony Cesarskiey uczynili, byleby on sam skutecznie chćiał y rezolwował śię na to.

55. Jest to zaprawdę wielka pokusa, tak wielka korona, a jeszcze korona Cesarska, Panu takiemu, ktory śię sądźi być zdolnym do jey noszenia, y ma nadźieję do jey otrzymania. Ten Krol był Fryderyk II. ktory przed dwiema laty wstąpił był na tron Duński po Oycu swym Chrystyernie III. wielkim luteraninie, Synu Fryderyka I. ktory ośiadł tron ztrąćiwszy z niego Synowca swego Chrystyerna II. jakom powiedźiał tu *l.* 1. *n.* 88. Ten Krol był młody w lećiech, ktory na ten czas więcey lat nie miał nad 27. pełny śił y wigoru, chwalebny w zwyćięstwach, ktore otrzymał na początku

pano-

panowania swego nad bitnym narodem Dytmarsow, ktorzy się byli wybili z pod władzy Xiążąt Holsztyńskich Wazallow Krolestwa Duńskiego, ktorych on pod swoję moc podbił. Był on złączony krwią z wielą Xiążąt Protestantow, y wielki Promotor sekty luterskiey, co barzo było miło Protestantom niemieckim. A do tego mogł on uyść za niemca, będąc Wnukiem Fryderyka I. Xiążęcia Holsztyńskiego, przeto pewny był trzech suffragiow na się od trzech Elektorow Protestantow, y czwartego zapewne się spodziewał od Arcybiskupa Kolońskiego, ktory został luteraninem. Ztąd w tey nadziei korony Rzymskiey będąc, kazał Nuncyuszowi Kommendonowi powiedzieć: Ponieważ ani oćiec moy, ani ja nigdyśmy nie mieli żadney sprawy y obcowania z Papieżem, y teraz nie rzecz przyimować od niego Posła. *Rok 1561.* *Duńczyk nie przyimuje Kommendona.*

56. Ale oszukał się w nadziei swojey Krol, ktora go do tak grubego responsu pobudziła; bo na przyszły rok w Frankofurćie na zgromadzonym Seymie dla elekcyi Krola Rzymskiego, trzey Elektorowie Protestanći widząc, że Maxymilian, ktory był Krolem Czeskim, złączony z trzema Arcybiskupami, miał mieć zapewne więcey suffragiow, y oni na Maximiliana się zgodźili, nic nie mowiąc o Krolu Duńskim. Y tak ten Krol nie potrzebnie dezobligował sobie ową grubą odpowiedźią tak godnego człowieka, jakim był *Commendonus*, ktory według nowego przykazu Papieskiego, w Lubece oczekiwał na respons Krola Szwedzkiego, ktorego także upraszał o paszport, dla prezentowania mu od Papieża *Bulli Convocationis Concilii.* *Maxymil. II. Krolem Rzym. obr.*

57. Ten Krol był Eryk XIV. Syn starszy Gustawa Eryksona Wazy, ktory wprowadźił był luteryą do Szwecyi sposobem tym, ktorymem opisał tu *lib.* 1. *n.* 91. y na ktorego mieysce *Eryk Krol Szwedz. wymawia się od Concilium.*

świeżo

Rok 1561. świeżo był nastąpił. Ten Pan mając wiele dobrych przymiotow, ktorych jeszcze nie wstydliwa passya nie zepsowała na ten czas była, barzo politycznie odpisał Kommendonowi: a że na ten czas ni o czym nie myślił, tylko o swoim małżeństwie, ktorego spodziewał się dotrzeć z Elżbietą Krolową Angielską, ktora jako jego tak y innych łudziła Xiążąt, ktorzy nie tak o nią, jako o koronę Angielską konkurowali, przeto kazał swemu Posłańcowi powiedzieć, że Krol Szwedzki prosi Nuncyusza, ażeby raczey przyjął fatygę do Anglii jachać, niżeli do Szwecyi, gdyż już wszystko gotowo było do żeglowania do Anglii, y więcey nic nie dostawało do puszczenia się na morze, tylko dobrego wiatru, ktorego oczekiwał: y tak w Anglii z ochotą obiecywał dać mu audyencyą. Ale że wiedziano dobrze, że Krolowa Elżbieta, ktora już nie dopuściła do swego Krolestwa Opata Martinengha, posłanego od Papieża, zabroni weyścia Kommendonowi do Anglii, przeto *Commendonus* z roskazu Papieskiego wrocił się do Rzymu, zasłużywszy na wielką imienia swego reputacyą z dobrze odprawionego swego Poselstwa, lubo nic z Protestantami nie wskorał, ktorzy mu wszelki honor, na ktory zasługował, wyrządzali, lubo na jego racye nie przystali.

Anglia nieprzypuszcza Posła Pap.

58\. Biskup też *Pharu* nie był szczęśliwszy w pozyskaniu miast Cesarskich wolnych, wyższych niemiec. Wszystkie bowiem go w prawdzie ze czcią y z poszanowaniem przyjęły, ale niemal wszystkie odpowiedziały, iż mając ligę z Xiążętami Protestantami, same osobno bez nich nic nie mogły w tey mierze stanowić, chyba wespoł z nimi. Y tak Papież wszystkich Biskupow, Krolow, Xiążąt y innych solennie na *Concilium* zaprosiwszy, wysłał swoich Posłow do Trydentu. Zaprawdę nie mogł Papież wybrać godnieyszych subjektow

Miasta Imperii odciągają się od Concilium.

Præsidentes Concilii Trident.

ſubjektow na prezydencyą Synodu nad tych czterech Kardynałow, ktorych mianował na tak poważną funkcyą. Pierwſzy był Kardynał *Hercules* Gonzaga Biſkup Mantuański, Xiąże, ktorego znaczna świątobliwość złączona z rzadką mądrośćią, y z roſtropnośćią doſkonałą chwalebnieyſzym go uczyniła, niżeli wyſokie urodzenie; był bowiem urodzonym z Frančiſzka Gonzagi oſtatniego *Marchiona*, a pierwſzego Xiążęcia Mantui, a Bratem ſławnego owego *Marchiona* Fernanda Gubernatora Medyolańſkiego imieniem Karola V. Drugi był Hieronim *Seripandus*, ktory z Generała Zakonu S. Auguſtyna naprzod zoſtał Arcybiſkupem Solernitańſkim, a potym Kardynałem dla wyſokich ſwoich cnot, dla przedźiwney wymowy y dla rzadkiey ſwojey mądrośći, ktorey znaczne ślady zoſtawił w piętnaſtu tomach pracy ſwojey. Trzeći był Kardynał Staniſław *Hoſius* Biſkup Warmińſki, ſławny tak z kśiąg ſwoich, ktore za żywota jego po trzydźieśći kroć razy były przedrukowane, jako też z pięknych dźieł ſwoich, ktore ſprawował na uſługe Kośćioła świętego we Włoſzech, w Niemczech y w Polſzcze: ktorego ſamo imie ſtoi za naywiękſzą pochwałę. Czwarty był Ludwik Simoneta, ktorego *Pius* Papież uczynił Kardynałem na uczczenie w jego oſobie zaſług, jednego z naymędrſzych ſwego wieku Doktorow, y na prezydencyą Synodu z więkſzą w tey ſzarży powagą.

Rok 1561.

Gonzaga.

Seripandus.

Hoſius.

Simoneta.

Ze zaś czaſu naznaczonego nie przybili Biſkupi do Trydentu krom dźiewięćiu, przeto pierwſza Seſſya nie mogła śię prędzey odprawić, aż ośmnaſtego Stycznia roku naſtępującego 1562. Ta była pierwſza Seſſya za Piuſa IV. a śiedmnaſta od zaczęćia Synodu Trydeńſkiego, ktorego deklarowana była ſuſpenſya przed dźieśiąćią bliſko lat. Po zwy-

59.

Rok 1562.

Seſſio 17. Concilii Trident.

Rok 1562. czaynych supplikacyach y ceremoniach nic na niey nie działo się, krom tego, że czytano y approbowano dekret, przez ktory deklaruje się, że ponieważ suspensya *Concilii* jest zniesiona, przeto *de novo Concilium* w Trydencie się otwiera, na ktorym odtąd będzie się traktowało o tym, co Posłowie Papiescy proponować będą, y co się Synodowi będzie zdało na uspokojenie rożnic y dyfferencyi zaszłych w religii, y na naprawę zepsowanych obyczajow.

60. *Kalwini Francuscy wiążą się z lutrami.* Tym czasem co raz większe zamieszanie w religii pomnażało się z okazyi daney wolności Kalwinom we Francyi przez edykt *Januarii*, pod ten sam czas, kiedy się *Concilium* otwarzało na zagaszenie tak tey, jako y luterskiey herezyi. A że Kardynał Lotaryński y jego Brat Xiąże *Guisius* doszli, że Xiąże *Condæus* y Admirał *de Coligni* wchodzili w traktaty z Protestantami niemieckiemi, aby ich pociągnęli na swoję stronę przeciwko Guizyuszom, oni też chcąc swoję partyą zmocnić rezolwowali się do siebie przyciągnąć Xiążęcia Witemberskiego y innych, ktorych sprowadzili z swojemi Teologami na konferencyą do Sawerny.

61. *Kardynał Lotaryng. kaptuje luteranow.* Tam Kardynał *Lotharingus* wielce mądry y wymowny remonstrował im, że Luterani Konfessyi Auszpurgskiey daleko bliżey do prawdy Katolickiey przystępowali, niżeli Zwingliani y Kalwinistowie, a *consequenter* łatwiey w artykułach wiary z Katolikami mogą się pogodzić Luterani, byleby chcieli prawdy słuchać, niżeli Sakramentarze nie skończenie odlegli tak od Katolikow jako y od Luteranow. Tey *Biskupa Lotarynga gorliwość.* maniery łagodney y Luteranom pobłażającey zażył Kardynał na to, ażeby odciągnął Luteranow od alliansyi z Kalwinistami, do ktorey ich Xiąże *Condæus* y Admirał *Colignius* ciągnęli. Powiodło się to Kardynałowi, ale toż samo dało

okazyą

okazyą jego nieprzyjaćiołom mowić y roznieść to, nie tylko po Francyi, ale też y w ſamym Rzymie y w Trydenćie, że nie ubłagana nienawiść przećiwko Kalwiniſtom do tego Kardynała Lotarynga przyprowadźiła, że woli wprowadźić do Francyi Konfeſſyą Auſzpurgſką, niżeli Kalwiniſtow ćierpieć. Lecz mądry y nieporuſzony w wierze Kardynał roſpędźił wkrotce te na śię podeyrzenia gorliwośćią ſwoją za wiarę Katolicką, ktorą pokazał na *Concilium* w Trydenćie, ktorego progres y koniec tu opiſzę. *Rok* 1562.

62. *Seſſio* 18. *Concilii Trident.*

Dnia 26 Lutego na ośmnaſtey od zaczęćia Synodu, a na wtorey za Piuſa IV. ſeſſyi czytano dekret, w ktorym przykazano, aby ſpiſany był *index* albo rejeſtr ksiąg zakazanych. Ktorego jednak podczas *Concilium* nie publikowano, żeby barźiey nie rozjuſzyć Proteſtantow, ktorzyby widźieli śiebie kondemnowanych w ſwoich księgach. Zapraſzano ich *de novo* w tym dekrećie na *Concilium*, y dano im paſzport albo *ſalvum conductum* z taką wolnośćią, jakiey mogli ſobie życzyć.

63. *Kontrowerſya o tytuł:* Continuatio Concilii.

Przed dźiewiętnaſtą ſeſſyą, nakazaną na dźień czternaſty Marca, powſtała nie mała burza, ktora ledwo jeſt uſpokojona. Poſeł Krola Hiſzpańſkiego y Biſkupi teyże nacyi, koniecznie nalegali, ażeby na przyſzłey ſeſſyi napierwey deklarowano, że to *Concilium* nic inſzego nie było, jeno kontynuacyą Synodu zaczętego od Pawła III. y reaſſumowanego od Juliuſza III. *E contra* zaś Poſłowie Ceſarſcy żadną miarą na to nie pozwalali, proteſtując śię, iż gdyby to deklarowano, zaraz by wyſzli z *Concilium*. Bo nie mogą znieść tego, ażeby miano ten affront czynić Majeſtatowi Ceſarſkiemu, ktory nie chćiał, ażeby termin *continuatio Concilii*, był położony w Bulli *Convocationis*, ktory nie był przyjemny Proteſtantom, ktorych przez to *Concilium* ſpodźiewają

 śię

Rok 1562. ſię pozyſkać. Aż tym czaſem przynieśiono liſty od Imći Pana Lanſaka pierwſzego Ambaſſadora Krola Francuſkiego Karola IX. w ktorych upraſzał Oycow, aby naſtępującą Seſſyą odłożyli do przyjazdu jego. To dało czas Oycom do obmyślenia ſpoſobow na zakończenie tey zawiłey konteſtacyi.

64. *Seſſio 19. Concilii Trident. 14. Maji, 1562.*

Jednak dla tey racyi nie była odłożona Seſſya, żeby śię Oycowie nie zdali nic nie czynić, coby było przećiwko powadze y honorowi Synodu. Ale miana była Seſſya dnia naznaczonego, na ktorey Oycowie kontentowali śię ferowaniem dekretu w ſobie to zawierającym, iż to, co dźiś miało śię ſtanowić, dla ſłuſznych y uczćiwych racyi, odkłada śię do dnia czwartego Czerwca.

65. *Kontrowerſya między Poſłami Monarchow o termin continuatio Concilii.*

Tym czaſem Ambaſſador Francuſki Lanſak z dwuma ſwemi kollegami Ferryerem y Pibrakiem przybył do Trydentu w mieśiącu maju, ktorzy nie tylko nie znieśli owey konteſtacyi, ale ją barźiey pomnożyli, napierając śię imieniem ſwego Krola, ażeby ten Synod był deklarowany, że nie tylko nie jeſt kontynuacyą przeſzłego Synodu, czego Ceſarz chćiał, ale cale jeſt nowym *Concilium*, rożnym od owego, ktore śię celebrowało w Trydenćie pod dwuma Papieżami: bo prawili, inaczeyby Proteſtanći tak niemieccy, jako y Francuſcy nigdy nie przyjęli tego Synodu: co by przeſzkodźiło publicznemu Kośćioła uſpokojeniu, ktorego przez *Concilium* ſzukamy. Na co mądrze Prezydenći *Concilii* odpowiedźieli: iż ponieważ święte *Concilium* zaczęte jeſt za konſenſem wſzyſtkich Panow Chrześćiańſkich według Papieſkiey Bulli, ktora mowi tylko: *Sublata ſuſpenſione quacunque*, znioſzſzy wſzelką ſuſpenſyą, ſtanowiemy, ażeby *Concilium* tego dnia śię celebrowało w Trydenćie: przeto oni

oni żadney mocy nie mają na żadney rzeczy odmienienie, a daleko barźiey na nakazanie nowego *Concilium*. Po tey odpowiedźi Legatow Papieskich, Ambassadorowie Francuscy zniosszy śię z Cesarskiemi, nakoniec zezwolili, bojąc śię, iż jeżeli daley będą śię wadźili z Posłami Hiszpańskiemi cale przećiwney rzeczy pretendującemi, to śię nigdy nie zgodzą z Prezydentami *Concilii*, y tak by śię *Concilium* zerwało. Rok 1562.

A że Posłowie Francuscy uprászali jeszcze nie decydować artykułow wiary, aż Protestanći przybywszy, swoje racye przełożą, y aż Biskupi Francuscy przybędą, ktorzy do tych czas dla zamieszania Krolestwa nie mogli opuśćić swoich Dyecezyi, przeto na Sessyi dwudźiestey dnia czwartego *Junii* mianey taki dekret ferowano, że dla rożnych trudnośći pochodzących z wielu przyczyn odkłada śię decyzya do przyszłey sessyi, ktora śię ma odprawować dnia 16. Lipca. 66. Sessio 20. Concil. Trident. 4. Junii.

A że Posłowie Cesarscy, Bawarscy, Węgierscy y Czescy, do ktorych śię też przyłączyli y Ambassadorowie Francuscy, uśilnie uprászali, ażeby była dopuszczona kommunia pod obiema osobami, dla łatwieyszego poćiągnienia Protestantow do wiary Katolickiey, przeto tym czasem niemal przez dźieśięć tygodni pilno roztrząsano tę sprawę na wielu kongregacyach umyślnie na to mianych. Na tych kongregacyach łatwo na to śię zgodźili, że kommunia pod obiema osobami nie jest koniecznie potrzebna do zbawienia, y że Chrystus JEZUS bynamniey nie przykazał tym, ktorzy nie konsekrują, pożywać Sakramentu pod obiema osobami, ale potrzebne są obie osoby na ofiarę, a nie na Sakrament, y że Kośćioł mogł dla słusznych racyi, słusznie zakazać Swieckim y tym Kapłanom, ktorzy nie konsekrują, kommunii pod 67. Quæstio de utraque specie.

Rok 1562. osobą wina: gdyż to pewna y nie omylna rzecz jest, że JEZUS Chrystus tak jest cały y zupełny pod jedną osobą chleba, jako y pod obiema razem: co *Concilium* Konstancyeńskie już dawniey decydowało przeciwko Hussytom.

68. Ale nie zgadzali się w drugim punkcie tey kwestyi, to jest, jeżeli w tych okolicznościach czasu, nie pożytecznoby było Chrześciaństwu pozwolić, jeżeli nie wszystkim, to przynamniey niektorym narodom, ktore o to usilnie nalegają, używania Sakramentu y pod osobą wina, jako przedtym Kościoł pozwalał wszystkim wiernym, a potym Swieckim zabronił dla słusznych przyczyn. Hiszpańscy po większey części Biskupi y Doktorowie, mocno utrzymywali; że żadną miarą Swieckim nie trzeba pozwalać używania Sakramentu pod osobą wina, gdyż też same racye, dla ktorych im zabroniono picia z kielicha, y teraz trwają. Protestanci nie na co inszego napierają się kielicha, tylko na to, ażeby mieli okazyą, gdy im to pozwolą, oskarżać Kościoł, że pobłądził, zakazując Swieckim pić z kielicha, y mowić, że postrzegszy Kościoł błąd swoy, sam się w tey mierze poprawił; a to otrzymawszy, oniby się nie wrocili dla tego do Kościoła, y owszemby hardzieyszemi y zuchwalszemi się stali, y chcieliby, ażeby Kościoł wszystkie swe zwyczaje y ceremonie odmienił, y punkta nauki Katolickiey przeformował: bo jeżeliby dokazali, że przeciwko obietnicy Chrystusowey mogł Kościoł w jednym punkcie wiary zbłądzić, będą pretendować, czemu nie mogł y nie może błądzić w drugim y w trzecim, y tak daley. A do tego, do Kościoła nauczającego to należy sądzić, co im pozwolić, a co zakazać, a drudzy wszyscy Chrześcianie powinni Pasterzow swoich złączonych z głową swoją słuchać, ktorym powiedział

Racye niepozwolenia kielicha.

dział

działChrystusKto was słucha, mnie słucha. O to ja jestem z wami &c. | Rok 1562.

Drudzy zaś *e contra* mowili, że trzeba pozwolić pićia z kielicha nie tylko nawroconym z luteryi, ale też y dawnym Katolikom krajow połnocnych, ktorzy z wielką gorącośćią kielicha pragną. Kośćioł święty miłośierną jest matką, ktorą ulega słabośći Synow swoich uparćie czego napierających śię. Nie trzeba dawać okazyi do mowienia, że to przeszkodźiło do uspokojenia Kośćioła, żeśmy z Bracią naszą tak twardo postąpili, żeśmy im tey rzeczy nie dopuśćili, ktora sama w sobie jest dobra, y o ktorą tak wiele Xiążąt prośi, y ktora przedtym była pozwolona, nawet y po zakazaniu. W czym nie trzeba niczego śię bać, byleby im kielicha nie inaczey pozwalano, tylko pod temi samemi kondycyami, ktorych przedtym wyćiągano, to jest, ażeby wyznawali, że to nie jest przykazania Boskiego, y że ponieważ JEZUS Chrystus jest cały pod jedną osobą, używanie z kielicha nie jest potrzebne do zbawienia wszystkim Chrześćianom. | 69. *Pobudki do pozwolenia kielicha.*

Po tych wszystkich kontrowersyach na 21. Sessyi za Piusa IV. piątey, dnia 16. Lipca mianey, Przenayświętszy Oekumenicki y powszechny Trydeński Synod, w Duchu Swiętym *legitime* zgromadzony, *o używaniu przenayświętszego Sakramentu* to stanowi, y wszystkim wiernym Chrystusowym zakazuje, inaczey wierzyć, albo nauczać y opowiadać tylko tak, jak tu jest przełożona | Sessio 21. Concilii Trident. *o używaniu Eucharystyi.*

Nauka o Kommunii.

Cap. 1. *Synod święty od Ducha Swiętego, Ducha mądrośći y rozumienia, Ducha porady y nabożeństwa, nauczony, idąc* | 70.

Rok 1562. *idąc za rozsądkiem y zwyczajem Kościoła, deklaruje y naucza, że Swieccy y Xięża, ktorzy mszy świętey nie odprawują,* Sessio 21. Concilii Trident. de Communione. *żadnym przykazaniem Boskim nie są obowiązani do przyimowania Eucharystyi Sakramentu pod obiema osobami: żadną miarą bez naruszenia wiary wątpić nie można, że dość jest do zbawienia, kommunikować tylko pod jedną osobą. Bo lubo Chrystus Pan na ostatniey wieczerzy ten przenayświętszy Sakrament pod osobami chleba y wina postanowił, y Apostołom rozdał, jednak to postanowienie y to podawanie, nie ściągają się do tego, ażeby wszyscy wierni Chrystusowi postanowieniem Pańskim obowiązani byli do brania Sakramentu pod obiema osobami. Ale ani też z mowy owey, ktorą Chrystus miał u Jana S. w Rozdziale szostym, może się słusznie wnieść przykazanie albo potrzeba kommunii pod obiema osobami: bo ten ktory powiedział: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego, y jeżeli nie będziecie pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie; tenże tamże powiedział: Ktoby pożywał chleba tego, będzie żył na wieki. Y ktory powiedział, kto pożywa ciała mego y pije krew moję, ma żywot wieczny, tenże także powiedział: Chleb ktory ja dam, ciało moje jest na życie świata. Y nakoniec, ten ktory powiedział: Kto pożywa ciała mego, y pije krew moję, we mnie mieszka, a ja w nim; powiedział także: Kto pożywa tego chleba, będzie żył na wieki.*

71. *Caput 2. Krom tego S. Synod deklaruje, że zawsze Kościoł moc miał, w administrowaniu Sakramentow, zachowując ich substancyą, te rzeczy stanowić, odmieniać, ktore być sądzi zgodnieysze do pożytku przyimujących albo do czci samych Sakramentow według okoliczności czasu y mieysca. Co Apostoł zda się jaśnie namykać, gdy* 2. Cor. 4. *mowi: Tak nas niech poważa człowiek, jako Ministrow Chrystusa, y Szafarzow tajemnic*

tajemnic Boskich: A że sam S. Apostoł tey mocy zażywał jako w inszych rzeczach, tak też y w tym Sakramencie, jawna rzecz jest: bo z ordynowawszy nie ktore rzeczy około używania jego, przydaje: Cætera cûm venero, disponam. *O inszych rzeczach za przyiściem moim rosporządzę. Przeto Swięta Matka Kościoł uznawając w sobie w administrowaniu Sakramentow tę powagę, chociaż od początku Chrześciaństwa często zażywano Eucharystyi pod obiema osobami, za czasu jednak gdy we zwyczay poszło, pod jedną tylko osobą chleba, kommunikować, wielkiemi y słusznemi racyami przywiedziony, ten zwyczay pod jedną tylko osobą kommunikowania approbował, y deklarował ten zwyczay za prawo mieć, ktorego odrzucać, albo bez samego Kościoła powagi, według upodobania swego odmieniać, nie godzi się.*

Rok 1562. Sessio 21. Concilii Trident. de Communione.

Caput 3. *Swięty także Synod deklaruje, że chociaż Odkupiciel nasz na owey ostatniey wieczerzy ten Sakrament pod dwiema osobami chleba y wina postanowił, y Apostołom podawał, jednak wyznać potrzeba, że też y pod jedną tylko osobą cały y zupełny Chrystus się podaje, y bierze się. Y przeto co do pożytku należy, żadney łaski potrzebney do zbawienia nie uymują tym, ktorzy pod jedną tylko osobą kommunią przyimują.* 72.

Caput 4. *Nakoniec tenże S. Synod naucza, że dzieci małe rozeznania rozumu nie mające, żadną potrzebą nie są obowiązane do Sakramentalney kommunii. Bo przez Chrzest święty odrodzeni, y w Chrystusa inkorporowani, nabytey już Synow Bożych łaski, w tym wieku stracić nie mogą. Przeto jednak nie trzeba ganić Starożytności, ktora po nie ktorych mieyscach ten zwyczay miała, że y niemowlętom po Chrzcie S. dawano kommunią. Bo jako Swięci owi Oycowie mieli za sobą racyą Sakramentu Eucharystyi im nie bronić, tak też o nich trzymać* 73.

Rok 1562. *bez wątpienia potrzeba, że to czynili nie z potrzeby koniecznie zbawienia.*

Sessio 21. Concilii Trident. de Communione.

Canones de Communione.

Anathema niech będźie,

74. 1. *Ktoby mowił, że z przykazania Boskiego, albo z potrzeby do zbawienia, wszyscy wierni Chrystusowi powinni kommunikować pod obiema osobami.*

2. *Ktoby mowił, że święty Kośćioł Katolicki nie był słusznemi racyami przywiedźiony do dawania kommunii świeckim (y Xięży tym, ktorzy mszy nie sprawują) pod jedną tylko osobą chleba, y ktoby mowił, że Kośćioł w tym pobłądźił.*

3. *Ktoby mowił, że pod jedną tylko osobą kommunikujący nie całego Chrystusa przyimuje, albo że nie według postanowienia Chrystusowego tego Sakramentu pożywa, ten ktory go pod jedną osobą bierze.*

4. *Ktoby mowił, że dźiećiom, nim do lat rozeznania przyidą, potrzebna jest do zbawienia kommunia.*

75. *Odkłada śię decyzya o używaniu kielicha.* Względem zaś dozwolenia kommunii pod obiema osobami dla niektorych nacyi, ktore o to pod pewnemi kondycyami uprasżały, święte *Concilium* deklarowało, że śię respons na tę prożbę odkłada na insży czas, aż śię rzecz dobrze przetrzęśie, y wyexaminuje.

76. *Niemcy napieraią śię kielicha.* Ze śię zaś Biskupi dla nie wczasow w Trydenćie stęsknili już byli sobie w tak długiey rezydencyi, a tęsknili do owieczek swoich pozostałych w swoich diecezyach, przeto gorąco żądali jak nayprędzey zakończenia Synodu, a tu ich ta zawiła kwestya dłużey przytrzymywała, przeto Prezydenći Synodu kształtnie namowili Posłow Cesarskich, ktorzy naybarźiey śię napierali dla Niemcow kielicha, ażeby tey

kwestyi

Rok 1562.

kweſtyi decyzyą odłożyli do Papieża, z ktorym mogą traktować z więkſzą nadźieją, że im dozwoli używania Eucharyſtyi pod obiema oſobami, aniżeli traktując o tym z Synodem, gdyż więkſza część Biſkupow jeſt ich pretenſyom przećiwna.

77. *Jakub Laynez S. J Generał posłany do Francyi w Trydenćie się wstawił.*

Y tak nie zaſtanawiając śię na tey materyi, Biſkupi y Doktorowie examinowali artykuł o ofierze mſzy świętey na kongregacyach, na ktorych Xiądz Jakub Laynez Generał Jezuicki, człowiek wyſokiey świątobliwośći y mądrośći, wſzyſtkich do podźiwienia ſwojey mądrośći pobudźił, mowiąc o tey tajemnicy. Papież wiedząc o jego przedźiwnych talentach y wielkich zasługach, poſłał go był naprzod do Francyi, z Eſteuſzem Kardynałem Ferrarſkim na rozmowę Poiſśiacką, gdźie dobrze śię ſtawił przećiwko Sakramentarzom, wolnie y odważnie mowiąc w przytomnośći Krolowey Katarzyny *de Medicis* z jey podźiwieniem: że trzeba było ich odeſłać do Trydentu na oddanie ſprawy ſwojey nauki, a nie ſłuchać ich na kongreſſie partykularnym, kiedy generalny y Oekumenicki Synod śię odprawuje. A ztamtąd przyſłał go Papież do Trydentu: gdźie nie jakaś między Oycami trudność powſtała, gdźie go poſadźić. Był on głową y Generałem Zakonu jednego, już po całym świećie rozległego, ktory w prawdźie między wſzyſtkiemi był w czaśie nayposlednieyſzy, ale od świętey Stolicy był approbowany y potwierdzony jako Zakon *Clericorum & Presbyterorum Regularium*, ktorzy bez wątpienia precedencyą mają przed Mnichami. Laynez widząc tę kontrowerſyą między Oycami o ſobie, a bojąc śię, żeby śię nie urażali Generałowie dawnieyſzych Zakonow, wymawiał śię od mieyſca naznaczonego przez Magiſtra *Ceremoniarum* po Generale

78. *Mieyſce mu dano extra ordinem Generałow.*

Rok 1562. nerale Kanonikow Regularnych S. Augustyna, ofiarując się na ostatnie po wszystkich Generałach mieyłce dla dobra pokoju, prosił jednak, aby *Concilium* deklarowało według Bul Apostolskich, że *Societas JESU* nie jest Zakonem Mniskim, ale Zakonem *Clericorum & Presbyterorum Regularium.* Prezydenci Synodu niemając podobnego dawniey przykładu, bo Zakon *Societatis JESU* jest od Boga wzbudzony aż po ostatnim generalnym *Concilium* Laterańskim IV. y nie chcąc *præjudicare* Zakonowi *Clericorum & Sacerdotum Regularium* dla faworu Mnichow, tę mądrze przed się wzięli temperaturę, ktorą pochwalił y approbował tak Papież, jako y inni Biskupi, ażeby Laynez mowił swoje zdanie po inszych Generałach, ktorzy na Koncyliach mają prawo albo *jus suffragii*, ale jako Generał Zakonu *Sacerdotum Regularium* miał mieysce extraordynaryjne *sejunctum à reliquis Religiosis Præsulibus.* Y tak się stało.

79. *Katedrę mu wystawiono.* A że wszyscy zgromadzeni Oycowie y Doktorowie wielce go pragnęli słuchać, mając o nim wielką reputacyą, na ktorą zarobił u naymędrszych tego wieku ludzi, przeto go prosili, ażeby wstąpił na katedrę, ktorą umyślnie w pośrzodku zgromadzonego koła wystawili. Z niey tedy nazajutrz rano dnia 26. Augusta miał on sam przez trzy niemal zupełne godziny mowę, o przenayświętszey Ofierze Mszy, o jey postanowieniu, o jey walorze, y o jey skutkach, z taką wymową y gładkością przeciwko błędom luterskim, że wszyscy przyznali, że jeszcze przewyższył to wszystko, czego się spodziewali od takiego człowieka, o ktorym tak wielką zawzięli opinią. Co barzo rzadka y trudna rzecz jest.

80. Po tym examinie jeszcze przez trzy tygodnie przeciągnionym odprawiła się sessya dwudziesta wtora, za Piusa IV. szosta,

ſzoſta, dnia 17. Septembra, na ktorey ten dekret ferowano: *Swięty Oekumenicki generalny Synod Trydeńſki w Duchu S.* legitimè *zebrany, ażeby ſtara, prawowierna, zewſząd doſkonała o wielkiey Eucharyſtyi Tajemnicy wiara y nauka w Kościele świętym Katolickim była zachowana, y utrzymana w ſwojey czyſtośći przećiwko wſzelkim błędom heretyckim, o niey, ile jeſt oſobliwą ofiarą, objaśnieniem Ducha Swiętego nauczony tę naukę przekłada, deklaruje, y tak nauczać wſzyſtkich wiernych przykazuje y ſtanowi.* Seſſio 22. Concilii Trident. de Sacrificio Miſſæ.

Caput 1. *Ponieważ za pierwſzego Teſtamentu, za świadectwem Apoſtoła* Hebr. 7. *dla ſłabośći Lewitſkiego Kapłanſtwa, dokonczenia nie było, trzeba było, za ſporządzeniem Boga Oyca miłośierdźia, ażeby inſzy Kapłan według porządku Melchizedecha powſtał Pan naſz JEZUS Chryſtus, ktoryby mogł wſzyſtkich, ktorzykolwiek mieli być poświęceni, dokończyć y do doſkonałośći przywieść. Ten tedy Bog y Pan naſz, choćiaż raz śiebie ſamego na Ołtarzu Krzyża przez śmierć miał Bogu Oycu ofiarować, aby wieczne przez nią ſprawił odkupienie, że jednak przez śmierć Kapłanſtwo jego nie miało być znieśione, przeto na oſtatniey wieczerzy, po ktorey był wydany, ażeby kochaney ſwey oblubienicy Kośćiołowi widźialną, jako ludzka natura wyćiąga, zoſtawił ofiarę, przez ktorąby krwawa ofiara, ktora śię miała na krzyżu odprawić, reprezentowana była, y jey pamiątka aż do ſkończenia wiekow trwała, y jey zbawienna moc na odpuſzczenie tych grzechow, w ktore my codźiennie wpadamy, była applikowana, deklarując śiebie ſamego być Kapłanem według porządku Melchizedecha na wieki poſtanowionym, Ciało y Krew ſwoję pod oſobami chleba y wina Bogu Oycu ofiarował, y pod temiż widomemi znakami, Apoſtołom, ktorych na ten czas nowego Teſtamentu Kapłanami ſtanowił,* 81.

 podał

Rok 1562. 82. podał do pożywania, y im y ich w Kapłaństwie Sukcessorom, aby ofiarowali, przykazał temi słowy: To czyńcie na moję pamiątkę: jako zawsze Kościoł Katolicki rozumiał y nauczał. Bo odprawiwszy starą Paschę, albo Baranka wielkonocnego, ktorego zgromadzenie Synow Izraelskich zwykło ofiarować, na pamiątkę wyyścia z Egyptu, nową postanowił Paschę albo ofiarę, ktorąby zgromadzenie wiernych przez Kapłanow pod znakami widomemi ofiarowało, na pamiątkę odeyścia jego z tego świata do Oyca, kiedy przez przelanie krwi swojey nas odkupił, y wybawił z mocy ciemności, y do Krolestwa nas swego przeprowadził. Y tać to jest owa czysta ofiara, ktora żadną niegodnością y złością ofiarujących nie może być zmazana, o ktorey Pan przez Malachiasza cap. 1. przepowiedział, że Imieniowi jego, ktore miało być wielkie w narodach, na każdym mieyscu ofiara sprawuje się czysta: y S. Paweł jaśnie o tey ofierze mowi do Koryntyan 1. Cor. 10. pisząc: Ze ci, ktorzy są pomazani uczestnictwem stołu diabelskiego, nie mogą być uczestnikami stołu Pańskiego: gdźie na obudwuch mieyscach przez stoł, Ołtarz się rozumie. Ta to nakoniec ofiara jest, ktora przez rożne ofiary w prawię natury, y prawa, figurowana była, jako ta, ktora wszystkie dobra przez nie figurowane y znaczone, jako ich wszystkich dokonczenie y doskonałość, w sobie zawiera.

Sessio 22. Concilii Trident. de Sacrificio Missæ.

83. Caput 2. A że w tey Boskiey ofierze, ktora się we mszy odprawuje, tenże sam Chrystus zawiera się y ofiaruje się niekrwawie, ktory krwawie siebie samego raz na krzyżu ofiarował, przeto S. Synod naucza, że ta ofiara jest prawdziwie błagalna, przez ktorą, (jeśli prawym sercem y dobrą wiarą, z bojaźnią y z rewerencyą, skruszeni, y żałując za grzechy, do Boga przystępujemy) miłośierdźie Boskie otrzymujemy, y łaskę znaydujemy w pomocy potrzebney. Tą bowiem ofiarą Bog ubła-

ubłagany daje łaskę y dar pokuty, y grzechy odpuszcza nawet Rok
y wielkie. Jedna bowiem y taż sama jest ofiara, y tenże sam 1562.
jest ofiarujący teraz przez ministerium *Kapłanow, ktory siebie* Sessio 22.
samego na krzyżu na ten czas ofiarował, tylko sposob ofiarowa- Concilii
nia jest rożny. Y tey ofiary krwawey pożytki przez tę nie Trident.
krwawą hoyne się odbieraią, a bynamniey nic przez tę oney de Sacrificio Missæ.
się nie uymuje. Przeto nie tylko za wiernych żywych grzechy, kary, dośćuczynienia, y insze potrzeby, ale też y za umarłych w Chrystusie, nie cale jeszcze oczyszczonych, świątobliwie według podania Apostołow ofiaruje się.

Caput 3. *Y choćiaż Kośćioł święty zwykł ofiarować nie* 84.
ktore msze na cześć y pamiątkę Swiętych Bożych, jednak naucza, że ofiara nie ofiaruje śię im, ale samemu Bogu, ktory ich ukoronował: Ztąd Kapłan nie mowi: Ofiaruję tobie tę ofiarę Swięty Pietrze, S. Pawle, ale Bogu za ich zwyćięstwa dźiękując, o przyczynę ich prośi, ażeby oni za nami wstawili śię do Boga w niebie, ktorych pamiątkę czyniemy na źiemi.

Caput 4. *A że święte rzeczy świątobliwie potrzeba spra-* 85.
wować y przyimować, a ta ofiara jest nad wszystkie nayświętsza, przeto Kośćioł Katolicki, ażeby ta ofiara godnie y z uczćiwośćią sprawowana była, postanowił dawnych przedtym wiekow Kanon tak czysty od wszelkich błędow, że nic śię w nim nie nayduje, coby naywiększą świątobliwośćią y nabożeństwem nie pachnęło, y coby myśli ofiarujących do Boga nie podnaszało. Ten bowiem Kanon złożony jest tak z samych słow Pańskich, jako też z Apostolskiego podania y z postanowienia świętych Biskupow.

Cap. 5. *A że natura ludzka taka jest, że nie łatwo może* 86.
śię podnieść do rozmyślania Boskich rzeczy, nie będąc wsparta powierzchownemi podporami; przeto Kośćioł S. Matka nasza

Rok 1562. postanowił niektore obrządki w odprawowaniu Mszy S. jako to, ażeby nie ktore rzeczy pocichu, a nie ktore głośno wymawiali, także naznaczył niektore ceremonie, jakoto mistyczne benedykcye, świece gorające, kadzenia, ubior kapłański y innych wiele rzeczy z Apostolskiey nauki y podania, ażeby tym sposobem y Majestat takiey ofiary był zalecony, y myśli wiernych przez te widome religii y nabożeństwa znaki mogły się wzbudźić do uważania rzeczy naywyższych, ktore w tey ofierze są zakryte, y w niey się zawierają.

Sessio 22. Concilii Trident. de Sacrificio Missæ.

87. Caput 6. Zyczyłby w prawdźie święty Synod, ażeby wszyscy wierni, ktorzy Mszy S. słuchają, ażeby, mowię, nie tylko duchownie pragnieniem tylko y affektem, ale też Sakramentalnie ofiary tey uczestnikami byli, przyimując rzeczą samą nayświętszy Sakrament, boby tak na nich z tey ofiary obfitszy spływał pożytek; jednak gdy to nie zawsze być może, nie gani owych Mszy, w ktorych sam jeden Kapłan Sakramentalnie kommunikuje, ale je pochwala y zaleca. Bo y te msze prawdźiwie za pospolite trzeba mieć, częśćią dla tego, że na nich pospolstwo duchownie kommunikuje, częśćią też dla tego, że Kapłan nie za śiebie tylko, ale za wszystkich wiernych, ktorzy do Ciała Chrystusowego należą, tę ofiarę sprawuje.

Caput 7. Przypomina też S. Synod, że przykazano jest dawno Kapłanom od Kośćioła Bożego, ażeby wody nie co przymieszali do wina, ktore śię ma konsekrować, już to, że Chrystus tak czynił, jako Oycowie podali, już to, że woda z krwią wypłynęła z boku Chrystusowego, ktora tajemnica tym zmieszaniem wody z winem przypomina śię, już to naybarźiey, że jako w objawieniu S. Jana Apoc. 17. przez wodę ludźie śię rozumieją, przez to mieszanie wody z winem wiernych Chrystusowych jedność y złączenie śię z głową swoją Chrystusem reprezentuje śię y wyraża śię.

Cap.

Caput 8. *Lubo Msza w sobie zawiera wielką dla pospolstwa wiernego naukę, jednak nie zdało się Oycom, ażeby Oyczystym językiem była odprawowana. Przeto zachowując dawne od Kościoła Bożego approbowane obrządki, żeby owce Chrystusowe nie były głodne, y żeby maluczkie dźieci nie prośiły chleba, a nie było, ktoby im ułamał, przykazuje S. Synod Pasterzom y wszystkim staranie Dusz mającym, ażeby często pod czas Mszy, przez się albo przez drugich, to co się we Mszy czyta, przekładali, y między inszemi tajemnicę jaką tey przenayświętszey Ofiary wykładali, osobliwie w dni niedźielne y w święta.* Tu ja reflexyą podaję, iż to by daleko z większym było pożytkiem Dusz wiernych Chrystusowych, niż tak wiele wytwornych y dowćipnych kazań, ktore z wielką przychodzą pracą, a mało przynoszą pożytku. Rok 1562. 88. Sessio 22. Concilii Trident. de Sacrificio Missæ.

Caput 9. *A że przećiwko tey starey na Ewangelii, Apostołow podaniu, y na nauce Oycow Swiętych ufundowaney wierze tych czasow wiele rozśiano błędow, przeto Swięty Synod po długim tey materyi roztrząśnieniu, jednostaynym Oycow wszystkich konsensem postanowił wszystkie przećiwne błędy od Kośćioła S. oddalić, y je potępić przez następujące KANONY* 89.

O Ofierze Mszy świętey.

Niech będźie Anathema:

1. *Ktoby mowił, że we Mszy nie ofiaruje się Bogu prawdźiwa y własna ofiara, albo ktoby mowił, iż ofiarować nic inszego nie jest, tylko Chrystusa pożywać.*

2. *Ktoby mowił, że Chrystus przez owe słowa: To czyńćie na moję pamiątkę, Apostołow nie postanowił Kapłanami, albo nie przykazał, aby oni y drudzy Kapłani ofiarowali Ciało y Krew jego.*

Rok 1562. Sessio 22. Concilii Trident. de Sacrificio Missæ. 3. *Ktoby mowił, że Ofiara Mszy S. jest tylko chwały y dziękczynienia, albo tylko gołą pamiątką Ofiary na krzyżu sprawioney, a nie ofiarą błagalną,* sacrificium propitiatorium; *albo ktoby mowił, że ta ofiara samemu tylko pomocna jest pożywającemu, ani za żywych y umarłych, za grzechy, kary, dośćczynienia y za insze potrzeby powinna się ofiarować.*

90. 4. *Ktoby mowił, że przez Ofiarę Mszy, bluźnierstwo się wyrządza Ofierze na krzyżu sprawioney, albo się jey coś uwłacza.*

5. *Ktoby mowił, iż to zdrada jest, Msze odprawować na cześć świętych, y na otrzymanie ich intercessyi do Boga, według intencyi Kościoła.*

6. *Ktoby mowił, że Kanon Mszy zawiera w sobie błędy, y przeto go znieść potrzeba.*

7. *Ktoby mowił, że ceremonie, suknie y znaki powierzchowne, ktorych Kościoł w odprawowaniu mszy zażywa, są raczey pobudką y rozdrażnieniem do niezbożności, niż powab do nabożeństwa.*

8. *Ktoby mowił, że Mszy takich nie godzi się odprawować, na ktorych sam tylko jeden Kapłan kommunikuje, y przeto je znieść potrzeba.*

9. *Ktoby mowił, że trzeba potępić ow obrządek Kościoła Rzymskiego, ktorym część Kanonu y słowa konsekracyi pocichu się mowią, albo że trzeba Mszą odprawować językiem oyczystym, albo że nie trzeba wody mieszać do wina, jakoby to było przeciwko postanowieniu Chrystusowemu.*

91. *Proszących o kielich* Concilium *odesłało do Papieża.* Potym po dekrecie o naprawie obyczajow duchowieństwa, ferowano dekret o Kommunii pod obiema osobami taki: Na *przeszłey Sessyi S. Synod tę kwestyą: Jeżeli dla uczciwych y miłości chrześciańskiey przyzwoitych racyi pozwolić komu albo ktorey nacyi albo Krolestwu używania Sakramentu z kielicha*

pod

pod pewnemi kondycyami? odłożył był do dalszego roztrząśnienia y decyzyi; teraz chcąc do zbawienia o to upraszających jak naylepiey dopomoc, stanowi, całą tę sprawę odesłać do Oyca S. Papieża, jako ninieyszym dekretem odsyła, ktory z swojey osobliwey rostropności to sprawi, co mu się będzie zdało być pożytecznego Kościołowi Chrystusowemu, y zbawiennego proszącym używania kielicha. Rok 1562.

Nakoniec ta Sessya się zakończyła przez determinacyą przyszłey Sessyi na dzień 12. Nowembra. Lecz ją przyszło przenieść aż za dziesięć mieśięcy dla zaszłych dwuch trudności, ktore mało nie rozszyły y nierozsypały Synodu.

Cesarz Ferdynand y Krol Francuski Karol IX. widzieli dobrze, że Protestanci Niemieccy y Francuscy za pretext odłączenia się swego od Kościoła, kładą zmyśloną jakąś tyrannią Papieską, y zepsowanie obyczajow u dworu Papieskiego, y dla tego domagają się, ażeby Papież raczey był sądzony, a nie sędzią był na *Concilium.* Jakoż w samey rzeczy na Seymie Frankofurtskim tego roku mianym, na ktorym Maxymilian Syn Ferdynanda Cesarza był obrany Krolem Rzymskim, Xiążęta Protestanci Cesarzowi ich napominającemu do poddania się pod decyzyą Synodu Trydenskiego, podali na pismie swoje nie słuszne kondycye, o ktorych mowiliśmy wyżey, y oraz przydali niektore ciężary albo *Gravamina,* na ktore się uskarżali, osobliwie że, jako oni mowili, obyczaje dworu Papieskiego cale są zepsowane, że tam wszystkie rzeczy za pieniądze przedawano przez jawną Symonią, zkąd oni wnaszali, że oni nie mogli dobrym sumnieniem mieć żadney społeczności z ludźmi tak zepsowanemi y z Symoniakami, ktorych Pan JEZUS biczem wygnał z Kościoła. Protestanci też Francuscy jeszcze barziey 92.

Gravamina Germaniæ *podane od heretykow.*

Heretykow skarga na Papieża.

Rok 1562. zajuszeni byli przeciwko Rzymowi, o ktorym nie inaczey mowili, tylko jako o Babylonie Apokaliptycznym.

93. Dla tey racyi Cesarz y Krol Francuski rozumieli, że Protestantow pociągną do poddania się pod decyzyą powszechnego Synodu, jeżeli *seriò* na *Concilium* zawiną się około naprawy obyczajow dworu Rzymskiego. Y z tey perswazyi Cesarz, ktory się był przymknął aż do Inspruku, mowił, iż po to pojadę nie tylko do Trydentu, ale też, jeśliby tego trzeba było, y do samego Rzymu, kazał podać Synodowi długi Rejestr Punktow reformacyi, z ktorych niektore były z urazą Stolicy Apostolskiey.

Rok 1563. *Kardynał Lotaryng.* Tym czasem przybył na tę sprawę do Trydentu Kardynał Lotaryński z wielką liczbą Biskupow, Opatow y Doktorow Francuskich, ktory zaraz w pełnym zgromadzeniu napominał Oycow, ażeby *seriò* przed się wzięli pracować około naprawy obyczajow, y wkrotce potym z rozkazu Krolewskiego podał 34. Artykuły, nad ktoremi uprażał czynić reformę. Potym ten Kardynał pojachał do Oenipontu znieść się tam z Cesarzem *ratione* sposobow tey reformy.

94. *Naprawa dworu Papieskiego.* Z drugiey strony Papież utrzymując powagę Stolicy swojey tak od Chrystusa uprzywilejowaney, żadną miarą tego niedopuszczał, wywodząc, iż do niego należało naprawić wszystko to, co naprawy potrzebuje w Rzymie. Jakoż nie można bez złości mowić, że Papież o tę reformę nie dba, gdyż on teraz świeżo publikował wiele konstytucyi, przez ktore naprawił cokolwiek mogło być naganrego po wszystkich Trybunałach Rzymskich we wszystkich Officyalistach Kancellaryi, Kamery Apostolskiey, Dataryi, Roty samey, Pałacu Papieskiego y w rozdawaniu łask, przywilejow y odpustow, y napotym nie ustąpi od gorliwości swojey we

we wszystkim, czegokolwiek po nim rozumnie oczekiwają. 1563.

Gdy się ta rzecz tak ma, druga nadeszła nie mniey za- 95.
wiła. Graff *de Luna* Ambassador Krola Hiszpańskiego ko- *Sprzeczka Posłow*
niecznie napierał się precedencyi przed Posłami Francuskie- *Francusk.*
mi, ktorzy żadną mu miarą nie ustępowali, oświadczając się, *y Hiszp. o precedencyą.*
iż jeżeli Poseł Hiszpański nie weźmie mieysca po nich według zwyczaju po wszystkie wieki na inszych Koncyliach zachowanego, to oni ze wszystkiemi Francuzami mieli wyniść z *Concilium* z protestacyą, o nieważności tego wszystkiego, cokolwiek się będzie działo na tym Synodzie. Lecz potym Posłowie Francuscy dali się namowić, że dopuścili Posłowi Hiszpańskiemu siedzieć na osobnym mieyscu, nie między Posłami, a co większa y to ścierpieli, że podczas mszy nie dawano ani im, ani onemu pocałowania Ewangelii albo Pacyfikału, ani kadzenia. Co było, nie jakim sposobem ich zarowno traktować. Lecz po *Concilium* roku następującego Papież solennie deklarował, że Posłowie Krola Francuskiego zawsze powinni mieć precedencyą przed Hiszpańskiemi. Hiszpani jednak nie chcieli zawsze podlegać temu dekretowi Papieskiemu, aż Ludwik XIV. przymusił Hiszpanow, nie tylko się nie dysputować o pierwsze mieysce powinne Posłom Francuskim, ale też się solennie przez akt autentyczny przyznać, że precedencya powinna jest Posłom Francuskim we wszystkim, gdziekolwiek się oni znaydą.

Gdy ta kontestacya się uspokoiła, y gdy Cesarz y Krol 96.
Francuski zdali się na rozsądek Papieża względem reforma- Sessio 23.
cyi obyczajow, po uspokojeniu także inszych rożnic między Concilii Trident.
Biskupami przez dzielność Kardynała Lotaryngа, Sessya de Sacramento
dwudziesta trzecia, a siodma za Piusa IV. odprawiła się dnia Ordinis.

Rok 1563. 15. Lipca, na ktorey krom Kardynałow Hozyusza y Simonety prezydowali Kardynałowie Jan *Moronus* Biskup Preneſtyński y Bernard *Navagerius Venet*; bo Gonzaga umarł był w Trydenćie 2. Mart. 1563. *á Seripandus* tamże 18. tegoż mieśiąca. Był też na tey Seſſyi y Poseł Zygmunta III. Krola Polskiego, Walenty Herburt Biskup Przemyski, ktory roku przeszłego 1562. dnia 14. Oktobra solennie był w Trydenćie od Synodu przyjęty. Na tey Seſſyi przełożona jest

Seſſio 23. Concilii Trident. *o Kapłańſtwie.*

Nauka o Sakramenćie Kapłańſtwa.

97. Cap. 1. *Ofiara y Kapłańſtwo tak z ordynacyi Boskiey ſą złączone, że oboje w każdym prawie zawſze było. Gdy tedy w nowym Teſtamenćie Kośćioł Katolicki z poſtanowienia Chryſtuſowego wźiął przenayświętſzą Eucharyſtyi Ofiarę widomą; przyznać też potrzeba, że w nim jeſt nowe, widome y powierzchowne Kapłańſtwo, ktore naſtąpiło na Kapłańſtwo ſtarego Teſtamentu, ktore na to przenieśione jeſt. O tym tedy nowego Teſtamentu Kapłańſtwie wierzyć potrzeba, że je Zbawićiel naſz Chryſtus JEZUS poſtanowił, y Apoſtołom y ich na Kapłańſtwie Sukceſſorom dał moc konſekrowania, ofiarowania y adminiſtrowania Ciała y Krwi ſwojey, jako też y odpuſzczania y zatrzymania grzechow, jako Piſmo S. ukazuje, y jako Kośćioła Katolickiego Tradycya zawſze nauczała.*

98. Cap. 2. *Ponieważ tak świętego Kapłańſtwa* miniſterium, *rzecz Boſka jeſt, ażeby ono z większą godnośćią y poſzanowaniem śię odprawowało, ſłuſzna rzecz y przyzwoita była, ażeby w Kośćioła Chryſtuſowego porządney dyſpozycyi były rożne Miniſtrow Porządki, ktorzyby Kapłańſtwu z urzędu uſługowali, tak roſporządzeni, ażeby ći, ktorzy Klerycką tonſurę przyjęli, przez mnieyſze do większych po ſtopniach poſtępowali. Bo nie*

tylko

tylko o Kapłanach, ale też y o Dyakonach Pismo Swięte jawnie Rok 1563.
świadczy, y co naybarźiey w ich ordynacyi przestrzegać potrzeba, jasnemi słowy naucza. Y od samego początku Kośćioła, Sessio 23. Concilii Trident.
że byli Subdyakonowie, Akolytowie, Exorcistæ, *Lektorowie y* Ostiarii *albo Odźwierni, lubo nie na rownym stopniu, wiadomo* o Kapłaństwie.
jest. Bo Subdyakoństwo święći Oycowie y Concilia *referują do wyszszych Stopniow*, ad Majores Ordines. *O ktorych, jako też y o niszszych w starodawnych Koncyliach często czytamy.*

Caput 3. *Ponieważ z świadectwa Pisma S. y Apostolskiego podania, y z jednostayney nauki Oycow Swiętych, jawna rzecz jest, że przez świętą ordynacyą, ktora śię przez słowa y przez znaki powierzchowne odprawuje, łaska śię konferuje, żaden nie może wątpić, że* Ordo *albo Kapłaństwo, jest prawdźiwie y właśnie jeden z śiedmiu Sakramentow Kośćioła Chrystusowego. Mowi bowiem Apostoł* 2. Tim. 1. *Napominam ćię, abyś wskrześił łaskę Boską, ktora jest w tobie przez kładźienie rąk moich.* 99.

Caput 4. *A że w Sakramenćie* Ordinis *albo Kapłaństwa, jako też y we Chrzćie y w Bierzmowaniu, wraża śię charakter, ktory śię ani znieść, ani zgładźić nie może, przeto słusznie S. Synod potępia tych zdanie, ktorzy twierdzą, że Kapłani nowego Testamentu doczesną tylko moc mają, y raz dobrze y porządnie poświęceni na Kapłaństwo, mogą znowu zostać Laikami, jeśli słowa Bożego* ministerium *niesprawują. A jeśliby kto twierdźił, że wszyscy ogułem Chrześćianie są Kapłanami nowego Testamentu, albo że wszyscy rowną moc mają, taki nic by inszego nie czynił, tylko Kośćielną Hjerarchią, ktora jako Oboz porządnie uszykowany, porządna jest, chćiał by znieść y pomieszać, tak właśnie, jakoby przećiwko nauce S. Pawła, wszyscy byli Apostołami, wszyscy Prorokami, wszyscy Ewangelistami, wszyscy Pasterzami, wszyscy Doktorami. Przeto S.* 100.

Sessio 23. Concilii Trident. *o Kapłańſtwie.* *Synod deklaruje, że krom innych Kościelnych Stopniow, Biſkupi, ktorzy na mieyſce Apoſtołow naſtąpili, do tego Hjerarchicznego porządku naybarźiey należą, y położeni ſą od Ducha S. jako mowi Apoſtoł* Actor. 20. *do rządzenia Kościoła Bożego;*
101. *y oni nad Kapłanow wyſzśi ſą, y mogą Sakrament Bierzmowania dawać, y Miniſtrow Kościelnych ordynować, y innych wiele rzeczy ſprawować, ktorych ſprawowania mocy niſzſzego Porządku Kapłani żadney nie mają. Naucza też S. Synod, że do ordynacyi Biſkupow, Kapłanow y innych Klerykow nie jeſt potrzebny konſens, albo powołanie albo powaga, ani zgromadzenia jakiego świeckiego, ani Magiſtratu, ani zwierzchności jakiey polityczney, ażeby bez nich nie ważna była ordynacya, y owſzem deklaruje, że ći, ktorzy tylko od poſpolſtwa albo od mocy świeckiey albo od Magiſtratu powołani y inſtytuowani, na ſprawowanie tych funkcyi Kapłańſkich wſtępują, y ktorzy właſną ſwoją powagą w nie śię wdźierają, że ći wſzyſcy nie ſą Kościoła Miniſtrami, ale złodźiejami y rozboynikami, ktorzy przez drzwi nie wchodzą.*

Y teto ſą rzeczy, ktorych powſzechnie zdało śię S. Synodowi nauczyć wiernych Chryſtuſowych o Sakramenćie Kapłańſtwa. Tym zaś przećiwne błędy potępia przez naſtępujące

Kanony o Sakramenćie Kapłańſtwa.

Niech będźie Anathema:

102. I. *Ktoby mowił, że nie maſz w nowym Teſtamenćie Kapłańſtwa widomego y powierzchownego, albo że nie maſz mocy jakiey, konſekrować y ofiarować Ciało y Krew Pańſką, y odpuſzczać y zatrzymać grzechy, ale tylko jeſt urząd y gołe* miniſterium *opowiadania Ewangelii, albo że ći, ktorzy nie opowiadają, cale nie ſą Kapłanami.*

2. *Ktoby*

2. Ktoby mowił, że w Kościele Katolickim krom Kapłaństwa nie masz inszych Ordinum Stopniow, ani większych ani mnieyszych, przez ktore do Kapłaństwa wstępuje się. Rok 1563. Sessio 23. Concilii Trident. o Kapłaństwie.

3. Ktoby mowił, że ordynacya święta nie jest prawdziwie y właśnie Sakramentem od Chrystusa Pana postanowionym, albo że jest wymysłem tylko ludzkim znalezionym od ludzi rzeczy Kościelnych nieświadomych, albo że tylko jest obrządek niejaki wybierania ministrow do opowiadania słowa Bożego, y do administrowania Sakramentow.

4. Ktoby mowił, że przez świętą Ordynacyą nie daje się Duch Swięty, y przeto darmo Biskupi mowią: Bierz Ducha S. albo przez nią nie wraża się charakter, albo że ten, ktory raz został Kapłanem, może znowu zostać Laikiem.

5. Ktoby mowił, że przy świętey Ordynacyi na Kapłaństwo Unkcya y inne ceremonie, ktorych Kościoł zażywa, cale są nie potrzebne, y owszem szkodliwe są, przeto jemi wzgardzić potrzeba. 103.

6. Ktoby mowił, że w Kościele Katolickim nie masz Hjerarchii z sporządzenia Boskiego postanowioney, ktora składa się z Biskupow, Kapłanow y Ministrow.

7. Ktoby mowił, że Biskupi nie są wyżsi nad Kapłanow, albo że nie mają mocy bierzmować y ordynować, albo jeśli onę mają, to im ta moc jest pospolita z Kapłanami; albo że ordynacya od nich konferowana bez pospolstwa albo świeckiey zwierzchności konsensu y powołania, nie ważna jest, albo ktoby mowił, że ci, ktorzy od Biskupa nie są ordynowani ani posłani, są prawdziwemi słowa Bożego y Sakramentow Ministrami.

8. Ktoby mowił, że ci Biskupi, ktorzy powagą Biskupa Rzymskiego na Biskupstwo brani bywają, nie są prawdziwemi Biskupami.

104. Na Sess. dwudźiestey czwartey, za Piusa IV. ośmey, Concil. Trident. Sessio 24. de Matrimonio. mianey dnia 11. Nowembra 1563. za powrotem z Rzymu Kardynała Lotarynga, ktory był tam do Papieża pojachał, naradźić śię o sposobach zakończenia Synodu, ktorego wszyscy żądali, krom Hiszpanow, przełożona jest

Nauka o Sakramenćie Małżeństwa.

Pierwszy narodu ludzkiego Rodźic z natchnienia Ducha S. opowiedźiał nie rozerwany y wieczny Małżeństwa Węzeł, gdy mowił: Ta teraz kość z kośći moich, y to ćiało z ćiała mego: przeto opuśći człowiek Oyca y Matkę swoję, a przylgnie do żony swojey, y będą dway w jednym ćiele.

Chrystus zaś Pan jaśniey nauczył Matt. 19. *że ten Węzeł Małżeński tylko dwuch łączy y wiąże, gdy ostatnie owe słowa jako od Boga powiedźiane przywodząc, powiedźiał: Y tak już nie są dwa, ale jedno ćiało, y zaraz tegoż zwiąsku moc y trwałość od Adama opowiedźianą temi słowy potwierdźił: Co tedy Bog złączył, człowiek niech nie rozdźiela.*

105. *Łaskę zaś, ktoraby naturalną owę y przyrodzoną miłość doskonalszą czyniła, y nie rozerwaną jedność zmocniła, y Małżonkow poświęcała, sam Chrystus czci godnych Sakramentow Postanowićiel y Poświęćićiel, swoją nam męką zasłużył. Co Paweł Apostoł namyka mowiąc:* Ephes. 5. *Mężowie kochayćie żony wasze, jako Chrystus ukochał Kośćioł, y śiebie samego wydał zań: y wnet przydając: Sakrament to wielki jest: ja zaś mowię: między Chrystusem y między Kośćiołem.*

Gdy tedy Małżeństwo w prawie Ewangelii, łaską przez Chrystusa daną przechodźi y celuje dawne Małżeństwa, słusznie między nowego prawa Sakramentami policzone jest, jako nas Oycowie święći, y ustawiczna powszechnego Kośćioła tradycya

zawsze

zawsze nauczała. Przećiwko ktorey nauce tego wieku niezbożni ludźie powstawszy, nie tylko o tym czći godnym Sakramenćie zle trzymali, ale też pod pretextem Ewangelii, wolność y swobodę ćiała wprowadzaiąc, wiele rzeczy nauce Katolickiey y zwyczajowi od Apostolskich czasow podanemu przećiwnych, słowem y pismem ogłaszali z wielką wiernych Chrystusowych szkodą. Ktorey niezbożnośći S. Synod chcąc zabiedz, następujące błędy heretyckie potępia Rok 1563. Concilii Trident. Sessio 24. o Małżeństwie.

O Sakramenćie Małżeństwa.

Niech będźie Anathema,

Kanon. 1. *Ktoby mowił, że Małżeństwo nie jest prawdźiwie y właśnie jednym z śiedmiu prawa Ewangelicznego Sakramentow od Chrystusa Pana postanowionym, ale od ludźi w Kośćiele wynaleźionym, y że łaski nie konferuje.* 106.

2. *Ktoby mowił, że Chrześćianom wolno wiele mieć żon, y tego żadne prawo nie zakazuje.*

3. *Ktoby mowił, że te tylko pokrewieństwa y powinowactwa Stopnie przeszkadzają do Małżeństwa, ktore są opisane* Levitici 18. *y nie może Kośćioł w niektorych z nich dyspensować, albo postanowić więcey przeszkod do Małżeństwa.*

4. *Ktoby mowił, że Kośćioł nie mogł postanowić przeszkod do Małżeństwa, y je stanowiąc pobłądźił.*

5. *Ktoby mowił, że dla herezyi, albo dla przykrego pomieszkania, albo dla niebytnośći męża albo żony, może śię rozerwać Węzeł Małżeństwa.*

6. *Ktoby mowił, że Małżeństwo ślubne, ale jeszcze nie* consummatum *albo nie spełnione, nie może śię rozerwać przez solenną w Zakonie Professyą jednego z nich.* 107.

7. *Ktoby mowił, że Kośćioł błądźi, gdy nauczał y naucza,*

Rok 1563. że według Ewangeliczney y Apostolskiey nauki nie rozrywa się Węzeł Małżeński dla cudzołostwa męża albo żony, y choćby był niewinien z małżonkow, nie może za życia swey małżonki z drugą się żenić, a jeśliby się ożenił, cudzołoży, y ktoraby poszła za drugiego za życia pierwszego męża cudzołożnika, cudzołoży.

Concilii Trident. Sessio 24. o Małżeństwie.

8. Ktoby mowił, że Kościoł błądźi, gdy dla wielu przyczyn separacyą od społkowania do pewnego albo nie pewnego czasu naznacza.

9. Ktoby mowił, że Klerycy na wyższych stopniach Ordinum postawieni, albo Zakonnicy po solenney professyi mogą się żenić, albo że takie ożenienie ważne jest, y inaczey mowić, jest to ganić małżeństwo: y że wszyscy mogą się żenić, ktorzy nie poczuwają się do daru czystości, choćiaż ją slubowali, niech będźie anathema. Bo Pan Bog ten dar wszystkim daje, ktorzy oń dobrze y należyćie proszą, ani dupuszcza na nas pokus, ktorychbyśmy zwyciężyć nie mogli.

108. 10. Ktoby mowił, że stan Małżeński przenaszać trzeba nad stan Dźiewiczy y bezżenny, y że nie jest lepiey y chwalebniey mieszkać w czystości Panienskiey albo bezżeńskiey, niż w małżeństwie.

11. Ktoby mowił, że zakazanie slubow małżeńskich pewnych czasow, jest to superstycya tyrańska, od zabobonow pogańskich pochodząca, albo ktoby ganił benedykcye y insze ceremonie, ktorych przy ślubie Kośćioł zażywa.

12. Ktoby mowił, że sprawy Małżeńskie nie należą do Sędźiow Duchownych.

Potym Concilium przydaje dekret, ktorym deklaruje, że Małżeństwo bez assystencyi Plebana własnego nie jest ważne, a Xiądz inszy bez pozwolenia jego albo Biskupa assystujący jest ipso facto suspensus &c.

Na-

Nakoniec Sessya dwudźiesta piąta, za Piusa IV. dźiewiąta y ostatnia odprawiła śię przez dwa dni, trzeci y czwarty Decembra Roku 1563. na ktorey S. Synod następujące dekreta ferował:

Rok 1563. 109.

Concilii Trident. Sessio 25. de Purgatorio.

I. O Czyscu.

Ponieważ Kośćioł Katolicki, od Ducha S. nauczony z Pisma S. y z dawney Oycow tradycyi, na świętych Koncyliach, y świeżo na tym Oekumenickim y Powszechnym Synodźie Sess. 22. cap. 2. & cap. 3. *nauczał y naucza, że Czyśćiec jest, y że Dusze tam zatrzymane mogą być ratowane modlitwami wiernych y innemi dobremi uczynkami, a nayosobliwey nayprzyjemnieyszą Bogu Ofiarą Ołtarza; przeto S. Synod przykazuje Biskupom, aby się pilnie starali, ażeby zdrowa o Czyscu nauka, od Oycow świętych y Koncyliow podana, wiernym Chrystusowym była opowiadana, y od nich wierzona y trzymana: Y przeto przed prostym Pospolstwem trudnieysze y subtelnieysze kwestye, ktore nie są do zbudowania, y z ktorych nic nie przybywa nabożeństwa, na kazaniach zwyczaynych nie powinne być przekładane. Niepewne także rzeczy, y ktore o fałsz są podeyrzane, nie mają być przywodzone y publikowane. A te, ktore do ćiekawośći barźiey należą, albo superstycyą albo szpetnym zyskiem trącą, jako zgorszenia y kamienie obrazy wiernych mają być odrzucone. Niech śię zaś starają Biskupi, ażeby* suffragia *wiernych żywych, jako to Ofiary Mszy SS. modlitwy, jałmużny y inne pobożne uczynki, ktore wierni żywi za innych wiernych umarłych zwykli sprawować, według postanowienia Kośćioła, były sprawowane świątobliwie y nabożnie, y co za nich z intencyi Fundatorow albo z inszey obligacyi Xięża y inśi Ministrowie Kośćielni mają odprawować, to pilnie y nabożnie odprawowali.*

Rok 1563.

II. O Wzywaniu SS. o Relikwiach y Obrazach.

Concilii Trident. Sessio 25.

110. Swięty Synod przykazuje wszystkim Biskupom y innym urząd y staranie nauczania mającym, ażeby według zwyczaju Katolickiego y Apostolskiego Kościoła od pierwszych Chrześciańskiey religii czasow wźiętego, y według Oycow SS. nauki y według dekretow świętych Synodow, o przyczynie y wzywaniu świętych, o czći Relikwii ich y o zażywaniu obrazow wiernych Chrystusowych pilnie nauczali, ucząc ich, że święći wespoł z Chrystusem krolujący modlitwy swoje Bogu ofiaruią, że dobra y pożyteczna rzecz jest, pokornie ich wzywać, y na uproszenie Dobrodźieystw od Boga przez Syna jego JEZUSA Chrystusa Pana naszego, ktory sam jeden naszym Odkupićielem y Zbawićielem jest, do nich śię ućiekać, prosząc ich o modlitwy y pomoc. Ci zaś, ktorzy nie wierzą, że świętych wiecznego w niebie szczęśćia zażywających możemy wzywać, albo ktorzy twierdzą, że albo święći za ludźi nie modlą śię, albo że wzywanie świętych, aby śię za nami w szczegulności modlili, jest bałwochwalstwo, albo że to sprzećiwia śię słowu Bożemu, y przećiwne jest honorowi jednego Pośrzednika Boga y ludźi JEZUSA Chrystusa, albo że głupia rzecz jest prośić świętych w niebie krolujących, tacy niezbożnie rozumieją.

111. Trzeba także czćić świętych Męczennikow, y innych z Chrystusem żyjących święte Ciała, ktore były żywemi członkami Chrystusa y Kośćiołem Ducha S. y ktore od niego na żywot wieczny wskrzeszone y uwielbione będą, przez ktore wiele Dobrodźieystw Pan Bog ludźiom świadczy. Przeto S. Synod tych wszystkich potępia, jako już dawniey od Kośćioła powszechnego potępionych, ktorzy twierdzą, że nie trzeba czćić świętych relikwii,

relikwii, albo że ta ich cześć wiernym nie jest pożyteczna, y darmo wierni do nich śię ućiekają, chcąc jaką pomoc przez nich u Boga uprośić.

Rok 1563. Concilii Trident. Sessio 25.

112. Trzeba też obrazy Chrystusa, Bogarodźicy Panny y innych świętych naybarźiey po Kośćiołach, mieć y zachować, y onym powinną cześć y weneracyą oddawać, nie żeby wierzono, że w nich jest takie Bostwo albo moc jaka, dla ktoreyby były czczone, albo że od nich co potrzeba prośić, albo że ufność trzeba w obrazach pokładać, jako przedtym Poganie czynili, ktorzy w bałwanach nadźieję swoję pokładali; ale że honor im wyrządzony, śćiąga śię do tych Prototypow, ktorych te obrazy reprezentują, tak, że w obrazach, ktore całujemy, y przed ktoremi czapki zdeymujemy, głowę nakłaniamy, na kolana upadamy, samego Chrystusa adorujemy, y świętych czćiemy, ktorych one podobieństwa wyrażają. Jako jest decydowano dekretami Powszechnych Koncyliow, osobliwie Synodu Niceńskiego II. Act. 3. v. 4. & 6. przećiwko obrazoborcom.

113. Tego zaś Biskupi niech pilnie uczą, że przez historye tajemnic naszego odkupienia, malowaniem albo inszemi podobieństwami wyrażone, pospolstwo śię uczy y potwierdza śię w przypominaniu y rozmyślaniu artykułow wiary, y z wszystkich obrazow świętych ten wielki pożytek śię bierze, że na nie patrząc ludźie, nie tylko przypominają sobie Dobrodźieystwa y dary nam przez Chrystusa dane, ale też wzbudzają śię przez nie do dźięk czynienia Bogu za te tajemnice, na ktore w obrazach wyrażone oczyma swojemi patrzą, y do naśladowania świętych, ktorych dźieje widzą odmalowane, a naybarźiey do adorowania y miłowania Boga, y podnieśienia serca naszego do niebieskich rzeczy wzruszają śię. Ktoby zaś tym dekretom przećiwnie trzymał, y nauczał, niech będźie Anathema.

Jeśli

114. *Jeśli zaś w te święte y zbawienne obserwacye nie jakie* abusus *weszły, te S. Synod znieść y wygładźić wielce pragnie, y przykazuje, ażeby żadnych obrazow nie stawiano, ktoreby albo historyą fałszywey nauki wyrażały, albo ktoreby ludowi pospolitemu błędu okazyą jaką dać mogły. Gdy zaś dla nauki prostoty historye Pisma S. malują śię, nauczyć prostych ludźi potrzeba, że nie przez to Bostwo śię wyraża, jakoby można było Boga farbami wyraźić, albo ćielesnemi oczyma go widźieć. Wszelka też superstycya w wzywaniu świętych, w poszanowaniu y czći Relikwii, y w używaniu świętych obrazow niech będźie zniesiona, wszelki szpetny zysk niech będźie oddalony, wszelkiey nakoniec nieprzystoyności y lubieżności w nich śię warować, aby nie były obrazy świętych stroynie, albo nago malowane. Przestrzegać też tego trzeba, aby uroczystości świętych y odwiedzania relikwii na złe nie zażywali przez uczty y pijaństwa, jakoby dni święte na cześć świętych śię celebrowały przez zbytki y rospustę. Nakoniec Biskupi takie mają mieć staranie, y pilności około tego, ażeby nic nie porządnego, nic świeckiego, nic nie uczćiwego, y nie regularnego nie wydawało śię, gdyż według Psalmu świątobliwość przystoi na Dom Pański.*

Concilii Trident. Sessio 25.

115. *Te, rzeczy ażeby wierniey zachowane były, stanowi S. Synod, że żadnemu śię nie godźi na żadnym mieyscu albo w Kośćiele jakokolwiek uprzywilejowanym, żadnego zawieszać albo stawić obrazu, chybaby był od Biskupa approbowany, y żadnych nie przyimować nowych cudow, ani nowych Relikwii, chybaby od Biskupa pilnie były z Teologami roztrząśnione, uznane, y approbowane, że z prawdą y z pobożnośćią śię zgadzają. A jeśliby w tym jaka wątpliwość była, Biskup przed decyzyą swoją, niech śię Metropolitana y innych Biskupow Prowincyi swojey poradźi, ktorzy jednak nic nowego, nie poradźiwszy śię nayświętszego, Oyca, Rzymskiego Biskupa, stanowić nie mogą.*

Rok 1563.

III. O Odpustach.

Ponieważ moc konferowania odpustow jest od Chrystusa Pana dana Kościołowi Matt. 16. & 18. Joan. 20. y tey mocy od Boga daney Kościoł zawsze y naydawnieyszych czasow zażywał, przeto S. Synod naucza, iż zażywanie Odpustow Chrześciańskiemu narodowi wielce zbawienne y powagą świętych Koncyliow zalecone, w Kościele Bożym ma być zatrzymane y zachowane: a ktoby mowił, że one są nie pożyteczne, albo że w Kościele ich rozdawania mocy nie masz, taki niech będzie Anathema. W pozwalaniu jednak tylko Odpustow, święty Synod żąda, ażeby było pomiarkowanie, według dawnego zwyczaju Kościoła, żeby zbyteczną łatwością karność Kościelna nie osłabiała. 116. Concilii Trident. Sessio 25. ultima.

Abusus zaś ktore w Odpusty wkradły się, y z ktorych okazyi to święte Odpustow imie od heretykow bluźnione bywa, święty Synod chcąc poprawić y znieść dekretem ninieyszym stanowi, że przewrotne zyski wszystkie cale powinne być wygładzone, zkąd naywiększa abusuum w Chrześciaństwie urosła przyczyna. Insze zaś złe zażywania Odpustow, ktore z superstycyi, albo z niewiadomości, albo zkąd inąd wypłynęły, gdyż one na rożnych mieyscach y w rożnych Prowincyach mogły się trafić, tu nie można w szczegulności przypominać y zakazywać, ale S. Synod przykazuje wszystkim Biskupom, ażeby każdy pilnie takowe abusus swojey dyecezyi zebrał, y one na pierwszym Synodzie Prowincyalnym podał, ktore y innych Biskupow rozsądkiem rozeznane, niech zaraz będą przysłane do naywyższego Biskupa Rzymskiego, ktory powagą y rostropnością swoją to o nich postanowi, co się mu będzie widziało pożytecznego Kościołowi powszechnemu, ażeby tym sposobem skarb 117.

Concilii Trident. Sessio 25. ultima.

Odpustow był świątobliwie, nabożnie y nie nagannie wszystkim szafowany.

IV. O Postach y Swiętach.

118. Nadto napomina S. Synod, y przez nayświętsze Pana y Zbawiciela naszego przyście wszystkich Pasterzow prośi y zaklina, ażeby jako dobrzy żołnierze, wszystko to, co święty Rzymski Kościoł, wszystkich Kościołow Mistrzyni postanowił, y to wszystko co na tym Concilium y na innych powszechnych Synodach postanowiono jest, wszystkim wiernym pilnie zalecali, y wszelkiego przyłożyli starania, ażeby temu wszystkiemu byli posłuszni y podlegli, osobliwie też y w tym, co do umartwienia ciała należy, jako to w postach y w wstrzymaniu się od nie ktorych pokarmow, jako też y w tym, co do pomnożenia nabożeństwa się ściąga, jako to w nabożnym obchodzeniu y święceniu dni uroczystych, napominając często wiernych, aby posłuszni byli przełożonym swoim, ktorych gdy słuchać będą, Boga Nagrodźiciela słuchać będą, a jeśli onemi wzgardzą, Boga Mśćiciela poczują.

V. O Zachowaniu Dekretow Concilii.

119. Tak nędzny tych czasow był stan, y taka była złośći heretyckiey zajadłość, że nic nie było w utrzymaniu wiary naszey tak jasnego, y nic w postanowieniach tak pewnego, na coby za poduszczeniem nieprzyjaciela narodu ludzkiego nie powstali, y błędem jakim nie usiłowali pomazać. Przeto S. Synod o to się nabarźiey starał, ażeby przednieysze heretykow naszych czasow błędy potępił y anatematyzował, a prawdźiwą y Katolicką naukę podał, y jey nauczył, jakoż potępił, anatematyzował, y decydował. A gdy tak długo, tak wielu Biskupow

zebranych

zebranych z rożnych świata chrześciańſkiego Prowincyi, daley tu nie mogą śię bawić bez wielkiey ſzkody powierzoney ſobie trzody, y bez powſzechnego niebeſpieczeńſtwa nie mogą abſentować śię od ſwoich Kośćiołow, y żadney nie maſz nadźiei, ażeby heretycy po tyle kroć zapraſzani, wolnym paſzportem tyle kroć ofiarowanym opatrzeni, y o wſzelkim beſpieczeńſtwie aſſekurowani, tak długo oczekiwani, mieli tu przybyć, przeto temu świętemu zgromadzeniu już też czas jeſt, założyć koniec: y więcey już nic nie zoſtaje S. Synodowi, tylko upraſzać y napomnieć w Panu wſzyſtkich Panow Chrześćiańſkich, ażeby pilnie śię do tego przyłożyli, aby nie dopuſzczali heretykom łamać, pſować, przewracać albo gwałćić te dekreta, ale ſtarali śię, ażeby one wſzyſcy nabożnie przyjęli, y wiernie zachowali. A jeśliby w przyjęćiu ich jaka trudność zaſzła, albo jeżeliby śię co trafiło, co by deklaracyi y objaśnienia potrzebowało, krom innych ſpoſobow na tym Concilium (*w dekretach* reformationis) *podanych, S. Synod ufa, że nayświętſzy Oćiec Biſkup Rzymſki poſtara śię, ażeby albo przez przywołanie oſob zgodnych do tey ſprawy z Prowincyi tych, gdźie śię ta trudność wſzczęła, albo też przez celebrowanie generalnego Synodu, jeśliby śię tak jemu w Panu zdało, albo inſzym jakim ſpoſobem, potrzebom Prowincyi na chwałę Boſką y na uſpokojenie Kośćioła, było wygodzono, y opatrzono.* Rok 1563. Concil. Trident. Seſſio 25. ultima.

Tu dekretow reformacyi obyczajow nie kładę, bo je długoby było przywodźić, a do tego one cale do przedśięwźiętey hiſtoryi, ktorą opiſuję, nie należą.

Y toć to jeſt owo ſławne *Concilium* Trydeńſkie, ktore 120.
w przećiągu lat ośmnaſtu po trzykroć było reaſſumowane na pozyſkanie Proteſtantow y na pokonanie błędow ich, ktorych jednak nie można było na *Concilium* zwabić: bo byli

 zakamiali

Rok 1564. zakamiali w uporze swoim. Y Cesarz też Ferdynand lubo święty y mocny w wierze Katolickiey Pan, nie ze wszystkim był z tego *Concilium* kontent, a to dla tego, że ono przynamniey dla Niemcow nie pozwoliło kommunii pod obiema osobami, y małżeństwa dla Xięży, jako o to często upraszał rozumiejąc, iż tymi dwuma sposobami prędzeyby można było Bogu y Kościołowi pozyskać heretykow. Przeto pisał do Papieża imieniem swoim y imieniem Xiążęcia Bawarskiego Teścia swego o to znowu upraszając, y posłał do niego traktat od niektorych Doktorow Katolickich złożony, ktory zawierał w sobie racye, dla ktorych w tych okolicznościach nie tylko można, ale też y potrzeba było na te dwa punktą zezwolić. Ledwo co jednak wyperswadował Papieżowi, ktory dla inszych większych racyi, ktore były examinowane na *Concilium*, nie chciał wdawać się w niebespieczeństwo ruinowania Karności y Ekonomii Kościelney dla nadziei niepewnego nawrocenia Protestantow. Jednak żeby nie mowiono, że zacięłość Synodu y Papieża w nie pozwalaniu Kielicha Niemcom, im drogę do powrotu do Kościoła zagradza, pozwolił Papież nie ktorym Biskupom Niemieckim na nie ktorych mieyscach pewnych ludzi pod pewnemi kondycyami przypuszczać do kommunii z kielicha: lecz to długo nie trwało, y niemal z śmiercią Ferdynanda y skutek jego prożby ustał. Umarł świątobliwie ten pobożny y gorliwy w utrzymaniu Wiary Katolickiey Cesarz, 26. Lipca 1564. w dzień S. Jakuba Apostoła Patrona Hiszpańskiego, jako dawno był przepowiedział: ktory na odpędzenie zarazy heretyckiey od swoich Państw, trzy *Collegia Societatis JESU* w Wiedniu, w Pradze y w Oeniponcie fundował, y Filippa II. Krola Hiszpańskiego Synowca swego namowił, aby

Xięta pro szą o kielich y o małżeństwo dla Xięży.

121. *Smierć Ferdynanda I.*

aby Kapłanow teyże Kompanii do *Belgium* wprowadźił, na utrzymanie tam Wiary Katolickiey. Jakoż Pan Bog świętym intencyom tego pobożnego Ceſarza, y pracy Kapłanow tey Kompanii tak pobłogosławił, że dźiedźiczne Arcy-Xiążąt Auſtryackich Państwa żadnego teraz nie ćierpią heretyka, ktoryby tam ośiadłość miał. *Rok* 1564.

Tego pobożnego Ceſarza śmierć wielce była zatrwożyła Katolikow, bojących śię żeby Syn jego Maxymilian II. ktory po Oycu na Tron Ceſarſki wſtąpił, wiary Katolickiey do ſzczętu w Niemczech nie wygubił. Bo jeſzcze za żywota Oyca ſwego w wielkim podeyrzeniu u Katolikow był, że faworyzował luteranom, y częſto ſłuchywał kazań Sebaſtyana Fauſera ſławnego Predykanta luterſkiego, co wielce gorſzyło Katolikow, y trapiło pobożnego Oyca, ktory umieraiąc z wielką żałośćią na to utyſkował. Ale odmienił Pan Bog ſerce jego, że zoſtawſzy Ceſarzem cale inſzym śię być pokazał: bo zawſze gorliwie obſtawał za Wiarę Katolicką. 122. *Maxymilian II. Ceſarz dobry Katolik.*

Gdy bowiem roku 1566. zebrawſzy Auſtryackie ſtany upraſzał ich o *Subſidium* na Woynę Turecką, wielu z nich odezwało śię, iż z ochotą na tę woynę dadzą aż do oſtatniey koſzuli, byleby im pozwolił żyć, wierzyć, y nabożeńſtwa odprawować według Konfeſſyi Auſzpurgſkiey, on z powagą odpowiedźiał, iż ich zwołał nie traktować o religii, ale o tym, ażebyśmy obmyślili, zaczym woynę prowadźić przećiwko Turkom. A gdy znaczną przyobiecali ſummę pieniędzy bez żadney konfeſſyi, znowu śmieli upraſzać o wolność żyćia według pomienioney konfeſſyi na rekompenſę gorliwośći ich w uſłudze Ceſarſkiey, ktorzy oſtatniey ſwojey fortuny za honor Ceſarſki nie żałowali. Na co wnet im Ceſarz odpowiedźiał: Dobrze! żadnemu wolnośći nie *Rok* 1566. *Niepozwala luteranom* liberum exercitium.

 odbieram:

Rok 1566. odbieram: Wolno każdemu iść za inszą religią, ale taki z Państw moich niech się wyniesie, przedawszy dobra swoje. Bo ja w Oyczystych Państwach moich nieścierpię, ktoryby starodawną wiarę porzucił. Toż deklarował y Stanom Czeskim, Węgierskim y inszym Prowincyom dziedzicznym.

123. Ze jednak z natury swey był Pan łaskawy, wdzięczny, u wszystkich o affekt się starający, y chcący zawsze nagrodzić zasługi y usługi sobie wyrządzone, nie co pod czas ustępował od tey chwalebney rezolucyi. Bo gdy stany Austryackie wielkie jego długi na Woynę Turecką zaciągnione wypłaciły, a potym na rekompensę ich wdzięczności, domagały się jeszcze tey szkodliwey zbawieniu swemu wolności, nie mając tyle serca, ażeby im *absolutè* to denegował, odpowiedział im: Ze pozwoliłby im *exercitium* Konfessyi Auszpurgskiey, gdyby wszyscy jednostaynie się tey trzymali. Przeto wystawcie dwunastu Doktorow, ktorzyby determinowali artykuły nauki luterskiey na zniesienie tak straszney mieszaniny między Waszemi Nauczycielami, ktorzy wszyscy oświadczają się, że się trzymają Konfessyi Auszpurgskiey, a każdy inaczey wierzy y naucza. Lecz święty Papież *Pius V.* y Filip II. Krol Hiszpański gorliwy o chwałę Boską Monarcha remonstrowali mu tak mocno, jak wielkąby przez to pozwolenie uczynił Bogu uymę chwały, Kościołowi szkodę, Duszom krwią Chrystusową odkupionym zgubę, a Imieniowi swemu przyniosł hańbę, że na swoję obronę protestował się, iż nic luteranom *absolutè* nie obiecał, tylko pod tą kondycyą, o ktorey dobrze wiedział, że nigdy do skutku nie mogła przyść. Na potym ten Cesarz nie pozwolił w prawdzie w swoich dziedzicznych Państwach wolnego *exercitium* religii luterskiey, jednak ona za jego dyssymulacyą

Rok 1568

Maximilian II. nie co faworyzuje heretykom.

jako

jako gangrena co raz się szerzyła y zdrowe członki zarażała, tak dalece że y w samym Wiedniu publicznie nie ktorzy czynili professyą tego Kacerstwa; aż do roku 1577. ktorego Syn jego Rudolf II. gorliwy w pomnożeniu chwały Boskiey Pan nastąpił na Cesarstwo, ta herezya z Państw Austryackich cale była za pomocą Bożą wykorzeniona, krom niektorych po wśiach dworow szlacheckich, gdźie dla pokoju pospolitego muśiano ją ćierpieć. Rok 1568. Rudolf II. Cesarz.

Y w tym to stanie, rzeczy względem religii były położone w Niemczech od Pacyfikacyi Passawskiey roku 1552. uczynioney, przez edykt Auszpurgski roku 1555. potwierdzoney, ktora dopuszcza Protestantom w Państwach Cesarskich wolne *exercitium* religii luterskiey, pod tą jednak kondycyą, że jeżeliby po tym edykćie, ktory duchowny porzućiwszy wiarę katolicką, przyjął luterską, ażeby taki był złożony z *Beneficium* Kośćielnego. Co się wykonało za tego Cesarza Rudolfa na osobie Gebharda Truchses Arcybiskupa y Elektora Kolońskiego, o ktorego upadku tę smutną kładę relacyą. *Ex Chytr. l. 28. Michdël. Issel de Bello Colon. lib. 1. Famian. Strada Decad. 2. lib. 5. Florim. Remund. lib. 5.* 124. Gebhard Truchses Arcyb. Kolon. Apostata.

Gebhard Truchses z prześwietnego Domu Baronow *de Walburg* w źiemi szwabskiey, Syn Gwilelma Truchsesa Brata Ottona Kardynała Biskupa Auszpurgskiego, przepędźiwszy nauki w Niemczech był przez nie jaki czas w Rzymie u Stryja swego Kardynała, ktory ućieszony z jego pięknych obyczajow, y z sławy, ktorą u Prałatow nabył z dowćipu y układności swojey, postarał się mu naprzod Dźiekaństwa Straszburgskiego, a potym Prelatury w Kapitule Kolońskiey, do ktorey nie przypuszczają, jeno ludźi z przednieyszych 125. Wychowanie Gebharda.

Rok 1578. dnieyszych Familii. Tam gdy Graff Salentin *de Isamburg*, ktory jeszcze nie miał poświęcenia na Subdyakoństwo, dobrowolnie za konsensem Papieskim spuśćił Arcybiskupstwo dla zachowania domu swego przez małżeństwo, Truchses w to sztukami y adressami swemi potrafił, że w Kapitule otrzymał na osobę swoję *pluralitatem suffragiorum* nad Xiążęćia Bawarskiego Ernesta, ktorego Papież y Cesarz promowowali; y tak roku 1578. był od Grzegorza XIII. na Arcybiskupiey Stolicy potwierdzony, mający lat 30.

126. Poświęcony na Biskupstwo tak świątobliwie Archydiecezyą swoję sprawował, y tak mądrze Elektorstwem rządźił, że zasłużył u Papieża na pochwałę, y u Cesarza Rudolfa na osobliwą estymacyą, że mu Cesarz honor ten uczynił, iż go nominował, ażeby imieniem Cesarskim prezydował na konferencyi, ktora śię w Kolonii roku 1579. odprawiła względem ugody o *Belgium* z Krolem Filippem II. Przed zagajeniem tey konferencyi solenną y wielce nabożną uczynił processyą, y inne nie małe pokazował nabożeństwa znaki, lecz nie długo tego było, wynurzyły śię jego wnętrzne występki, ktore do tych czas kształtnie pokrywał, y z Pasterza wkrotce pokazał śię być wilkiem przez niepowśćiągliwe żyćie swe gorsząc trzodę swoję.

Rok 1579.

127. *Konwersacya z niewiastami okazyą ruiny.* Tey jego ruiny okazyą była nie ostrożna konwersacya z niewiastami, osobliwie z Graffowną *de Mansfeld* Jagnieszką Corką Jana Jerzego Graffa *de Mansfeld*, Wnuczką owego sławnego Graffa Piotra Ernesta *de Mansfeld*, Gubernatora Luxemburskiego, ktory z tak wielkim honorem służył Karolowi V. y jego Synowi Filippowi II. na Woynach w Flandryi. Ta Dama była oddana do wychowania do Klasztoru Kanonissek *de Girrisheim* y tam Kanonissą została, zkąd przy-

przyjachała do Kolonii widźieć śię z Siostrą ſwoją Maryą, ktora nie dawno była poſzła za mąż za Barona Piotra Erneſta *de Kreinchingen*. Tam ona rezydowała aż do końca tego traktatu pokoju, ktory trwał przez śiedm mieśięcy, pod czas ktorego dla rozrywki Xiążąt y Poſłow niemieckich y flandryiſkich częſte ſprawowano bankiety y aſſamble, na ktorych pomieniona Kanoniſſa bywała z Sioſtrą ſwoją Maryą. Na tych aſſamblach Arcybiſkup zapatrując śię na piękność twarzy tey Damy, tak śię w niey zakochał, że nie mając względu ani na charakter ſwoy Arcybiſkupi, ani na honor, ani na wſtyd, zaczął z nią wſzetecznie żyć naprzod potajemnie w Pałacu Arcybiſkupim *de Bröel* bliſko Kolonii, a potym jawnie przenioſł ją do Pałacu ſwego do Bonny, tak dalece, że wſzyſtkim niewſtyd jego jawny był z wielkim pogorſzeniem ludźi. Rok 1579. *Wſzetecznie żyje z Mansfeldowną.*

O czym ſłyſząc dway jey Braćia Krzyſztof y Piotr Erneſt Graffowie Mansfeldowie przybyli do Elektora, ktoremu na oczy na tyśiąc wymowek y ſkarg o zelżenie Domu ſwego wyrzućiwſzy, grożili śię w oczach jego, Sioſtrę ſwoję ſzpadami zakłoć, a potym y jego ſamego na pomſtę tak wielkiey hańby Domowi ſwemu uczynioney rozśiekać, jeżeliby tey ſromoty nie nagrodźił przez ożenienie śię z ich Sioſtrą, choćby też przyſzło y z Elektorſtwa uſtąpić, jeżeliby go inaczey nie mogł utrzymać. Bojaźń y miłość, ktore ſą dwie namiętności barzo potężne y mocne choć ſobie przećiwne, w takiey okazyi zgodźiły śię z ſobą, y determinowały Arcybiſkupa na to, że zezwolił na świętokrackie małżeńſtwo. Jakoż wkrotce na ſali Pałacu Arcybiſkupiego w Bonnie w przytomnośći tych dwuch Graffow Braći y Sioſtry ich, onę ſobie zaręczył, ſolennie deklarując, iż ją miał publicznie 128. *Truchſes Arcyb. śię żeni.*

Rok 1581. przez ſlub Małżeńſki za żonę pojąć, odſtępując nawet y Elektorſtwa.

129. Lecz Graffowie *de Solms* y *de* Nieuwar jego wielcy przyjaćiele, a obadway heretycy, pierwſzy potajemny, bo śię *Zoſtaje luteranem.* jawnie nie był deklarował być takim, gdyż miał *Stallum* w Kapitule Kolońſkiey, a drugi jawny heretyk wyperſwadowali Arcybiſkupowi, ażeby dla nowey oblubienicy Manſweldowny nie porzucał pierwſzey to jeſt Arcybiſkupſtwa, gdyżby oboje nieſzczęśliwemi byli przy ſzczupłośći jego oyczyſtey fortuny, a przy niedoſtatku nowey oblubienicy poſagu. Na utrzymanie obudwuch oblubienic, prawili, inſzego ſpoſobu nie maſz, jeno zoſtać Luteraninem, ktorym zoſtawſzy łatwo mogł zoſtać śię y przy żenie, y przy *Beneficium* Kośćielnym za przykładem tak wielu Biſkupow Duńſkich y Szwedzkich, ktorzy pożeniwſzy śię, przy ſwoich Beneficyach śię zoſtali. Czego żeby można było dokazać naprzod, prawią, trzeba namowić Luteranow, ktorych nie mało w Kolonii mieſzkało, a żadnego tam Kośćioła nie mieli, ażeby ſupplikowali Magiſtratowi, gdyby im pozwolił wolne *exercitium* ich religii, jako im jeſt dopuſzczono przez edykt Ceſarſki; a jeśliby śię im to nie powiodło, ażeby on ſam przybył na przyſzły Seym do Auſzpurga, gdźie zniosſzy śię z Panami Proteſtantami poſtarał śię o wolność religii luterſkiey w Kolonii zarowno, jaka innym miaſtom *Imperii* jeſt pozwolona. Do czego z ochotą prawią, Xiążęta Proteſtanći przyſtąpią, ktorzy życzą ſobie czwartego Elektora Proteſtanta, aby na elekcyi Ceſarſkiey luterſka partya gurowała. A jeśliby przyſzło do woyny, pewnie Xiążęta Proteſtanći dobrzeby go wſparli dla pomnożenia ſwojey religii. Jednak radźili, nie zaraz śię z tym jawnie dekla-

deklarować, lecz poczekać nie co, aż się poda pogodna do tego okazya. Rok 1582.

Cały ten projekt, ktory zdał się być im dobrze ułożony, był wnet do skutku przywiedźiony; lecz jednak wniwczym się im nie powiodło. Bo naprzod luteranow Kolońskich prożby Senat Koloński nie przyjął, y owszem tych, ktorzy do tey suppliki podpisali się byli, zaaresztował, y wkrotce wszystkich Protestantow z miasta publicznym edyktem rugował. Oni pod czas Seymu udali się do Cesarza, lecz y Cesarz ich supplikę jako przećiwną wolnośći miast cesarskich odrzućił. Wszystkie instancye Xiążąt Protestantow, ktore oni byli na Seymie otrzymali, nic nie pomogły. Mocny Cesarz stał przy tym, iż według edyktow przeszłych Seymow *conformiter* do Pacyfikacyi Passawskiey, napotym ktorzyby z duchownych Wiary Katolickiey odstąpili, ażeby tacy *Beneficia* kośćielne traćili. 130. *Gorliwość Kolończykow.*

Y tak Arcybiskup widząc, że y Cesarz y Senat y Kapituła Kolońska mocno w swey rezolucyi stała trzymać się Wiary świętey Katolickiey y nie dopuśćić tego, ażeby heretyk miał być ich Arcybiskupem, rezolwował się według rady pomienionych Graffow utrzymać się przy Arcybiskupstwie mocą oręża. Naprzod tedy sekretnie traktował z Xiążęćiem *de Alenson* y z Xiążęćiem Arauśiakiem, ktorzy mu słuszne przyobiecali pośiłki. A tym czasem zaczął zaćiągać w swoich Państwach, w Westfalii żołnierzy, pod pretextem zmocnienia garnizonow w pogranicznych zamkach blisko Flandryi, gdźie wrzała woyna; nakazał tam zjazd Szlachty, prosząc ich o pośiłki na woynę, jeżeliby do tego przyszło. Lecz Szlachta szczerze mu odpowiedźiała, iż jeżeli to jest prawda, jako publiczny rumor głośi, że on chce 131. *Truchses Woysko zaćiąga.*

 porzu-

Rok 1582. porzućiwszy Wiarę Katolicką, przyjąć nowotną sektę, y pojąć żonę, żadną miarą do tak szkaradnych zamysłow przyłożyć śię nie chcą. Lecz on z tym śię przed niemi nie wydał, udawając śię poty za Katolika, poki Woyska nie zebrał: Ktore zebrawszy prowadźił je do Bonny, y w kilka dni ją wźiął, ktora do tych czas wolne było miasto, y rządźiła śię przez Magistrat, a nie przez Elektora.

132. Skarb Kośćielny zabiera. Chcąc jeszcze skuteczniey bezecne swe zamysły do skutku przyprowadźić, zabrał kośćielny skarb, ktory chowano w Zamku Bruel przy Kolonii, ktorym nowe zaćiągnął pułki, y onemi osadźił klasztory y miasteczka około Bonny, ktore był opanował. A że ufał pośiłkom wielu Xiążąt Protestantow, nic nie dbał ani na remonstracye Senatu y Kapituły Kolońskiey, ani na przestrogi Arcybiskupow Elektorow Moguńskiego y Trewirskiego, ani na napominania y groźby Cesarza Rudolfa, y samego Papieża, z ktorego przy swoich wszetecznych krotofilach żarty stroił. Aby jeszcze lepiey swe bezecne zamysły ugruntował, zaprośił do Bonny Panow Protestantow tak Konfessyi Auszpurgskiey jako też y Kalwinistow, między ktoremi był Jan Graff *de Nassau* Brat Xiążęćia Arauzykańskiego. Na tym Kongressie jednostayną zgodą uradźili, aby nic nie mowiąc o nauce kalwinskiey, Wiąże śię z Protestantami. ktorą większa część Niemieckich Protestantow brzydźiła śię, ażeby ich nie odrażić od swojey partyi, aby Elektor Koloński publicznie z tym śię ogłośił, że przyjął Konfessyą Auszpurgską. Co on uczynił przez manifest wydany, w ktorym śię oświadcza, że nigdy nie zamyślał Elektoratu swego na dźiedźiczne Państwo obroćić, jako jego nieprzyjaćiele udawali, ani co odmieniać w rządach Państwa, albo Kapituły Kolońskiey, ktora zawsze będźie miała moc y wolność obierania

obierania ſobie po jego śmierći Arcybiſkupa; ale tylko będąc objaśniony od Boga na poznanie prawdy, wywichławſzy śię z ćiemnośći Papieſkich, obiera ſobie żyć w czyſtey religii luterſkiey, dając poddanym na wolą, za ktorą chcą iść religią, katolicką albo luterſką, jako jeſt pozwolono na pacyfikacyi paſſawſkiey. Rok 1583.

Po tey deklaracyi Arcybiſkupa Apoſtaty, lubo Jan Xiąże *Bipontinus* albo Cweybrucki imieniem ſwoim y imieniem Elektora Palatyna, także imieniem Brata ſwego Graffa Jana Kaźimierza, y innych wielu Xiążąt Proteſtantow mocno śię zaſtawiał u Senatu Kolońſkiego za tym Arcybiſkupem, jednak gorliwy o Wiarę Katolicką Senat, y Kapituła Kolońſka, y wſzyſtkie ſtany Elektoratu Kolońſkiego zebrane, powagą Kapituły po długiey deliberacyi jednoſtayną zgodą poſtanowiły y deklarowały, że według dekretow Paſſawſkich y Auſzpurgſkich Gebhard Truchſes wypadł z Arcybiſkupſtwa Kolońſkiego, y Stolica jego wakuje. 133. *Gorliwość Senatu y Kapituły Koloń*ſk.

Tym czaſem ten Apoſtata publicznie w Bonnie poślubił ſobie za żonę pomienioną Graffownę przy aſſyſtencyi Predykanta Xiążęćia Cweybruckiego. Ten tak ſtraſzny Szkandał wzbudził Grzegorza XIII. Papieża do ferowania ſolennego dekretu, ktorym go deklarował być z Kośćioła Bożego wyklętym y z Arcybiſkupſtwa, *conſequenter* y z Elektorſtwa złożonym: a za tym nakazał kapitule, aby na jego mieyſce innego ſobie obrała Arcybiſkupa. Tego dekretu exekucyą zlećił był Papież Jędrzejowi Kardynałowi Auſtryackiemu krewnemu Ceſarza, ale że jemu *Palatinus Rheni* Xiąże Jan Kaźimierz z Woyſkiem ſwym zaſtąpił drogę, y nie dopuśćił przeyśćia przez ſwoje Państwo, Biſkup Wercelleńſki znalazł przez Lotaryngią drogę, ktorędy dekret papieſki do Kolonii przynioſł. 134. *Truchſes złożony z Arcybiſkupſtwa.*

 O tym

135. O tym słysząc trzey Elektorowie Protestanći usiłowali Cesarzowi wyperswadować, ażeby dekret papieski przećiwko Elektorowi Kolońskiemu ferowany, nie był do exekucyi przyprowadzony, gdyż (prawili) nie mogł Papież Elektora *Imperii* z swojey godnośći składać, bez konsensu Cesarza y innych Elektorow. Lecz Cesarz Rudolf mocno przy tym zawsze stał, że Truchses słusznie był od Papieża wyklęty, y dekret jego zgadzał śię z prawami *Imperii*.

136. *Kapituła obiera innego Biskupa.* Y tak Prałaći y Kanonicy Kapituły Kolońskiey zszedszy śię dnia dwudźiestego wtorego Maja roku 1583. jednostaynym umysłem y zgodą obrali za Arcybiskupa Kolońskiego Ernesta Xiążęćia Bawarskiego, Biskupa leodyeńskiego, Administratora Biskupstw Hildesheimskiego y Frysyngeńskiego. Xiąże też Bawarski Ernest tę godność sobie ofiarowaną bez wielkiey trudnośći przyjął, spodźiewając śię, iż głowa jego zdoła nośić z mitrą Elektorską cztery biskupie Infuły.

137. Cesarz chcąc zmocnić nowo obranego Arcybiskupa na swojey Stolicy, wydał edykt cesarski do tych wszystkich, ktorzy śię do oręża porwali za Gebhardem, przykazując wszystkim rzućić o źiemię oręże pod karą wygnania z Cesarstwa. Co jednak nie zagaśiło pożaru woyny, ktory śię już był potężnie rozżarzył. Bo Xiąże *Bipontinus* albo Cweybrucki, Graffowie *de Solms* y *Nassau*, Karol Truchses Brat Gebharda y Karol Mansfeld Brat Jagnieszki wyszli już byli w pole z mocnemi Pułkami niemieckiemi, hollenderskiemi y nawet francuskiemi, ktorych Graff Mansfeld służąc w woysku francuskim pod kommendą Xiążęćia *de Alenson*, rosproszonych był zebrał, y ćiągnął na pomoc Szwagra swego Gebharda. Graff także *Palatinus Rheni* Jan Kaźimierz nie mało ognistego żołnierza Ebhardowi dodał. Z drugiey *Woyna Apostaty Arcybisk. z Katolikami.*

strony Graff *de Isamburg* przeszły Arcybiskup Koloński, a na ten czas Generał Woyska Kolońskiego, Xiąże Jan Fryderyk *de Sax* Lawenburg, ktory miał kommendę nad Pułkami Kapituły, Graff *de Aremberg*, ktorego Xiąże Parmy Gubernator Belgii wysłał był z pięcią tyśięcy Piechoty na pomoc Kapituły y miasta, na koniec Woysko, ktore Gwilhelm Xiąże Bawarski, Brat nowego Arcybiskupa Ernesta oddał w kommendę Xiążęćiu Ferdynandowi naymłodszemu Bratu swemu, czyniło dobry odpor przećiwko nieprzyjaćielskim śiłom. Rok 1583.

138. Z obu stron tedy jedna partya na drugą nachodźiła, wzajemnie jedni drugim brali y odbierali zamki y miasta, częste miewali potyczki y bitwy, na ktorych raz ta, drugi raz owa partya gorowała, a naybarźiey Protestanći z zajadłośći swojey ku Katolikom ogniem y mieczem około Rhenu srożyli śię, paląc Kośćioły y Klasztory, między ktoremi Klasztor S. Heryberta w Duitzu tuż przy Kolonii tak sławny od starożytnośći y dla uczonych ksiąg owego sławnego Opata Ruperta, ktory w tym Klasztorze był Opatem około roku 1120. spalili, y inne nie zliczone okrućieństwa czynili. *Heretycy palą Klasztory.*

139. Takie spustoszenie kraju widząc Cesarz zgromadźił Elektorow y innych Xiążąt niemieckich, ktorzy jeszcze nie byli śię wdali w tę woynę, do Frankofurtu, gdźie po długiey deliberacyi na uspokojenie Państwa chćieli po przyjaćielsku pogodźić obie strony w ten sposob: aby Gebhard ustąpił godnośći Arcybiskupiey y Elektorskiey Xiążęćiu bawarskiemu Ernestowi, zatrzymując sobie z Elektoratu dobrą pensyą, przy ktoreyby mogł uczćiwie po Xiążęcemu żyć. Lecz Gebhard nadęty nie jakim szczęśćiem powodzenia śię swojey partyi, protestował śię, że nigdy na to nie przystanie chyba pod tą kondycyą, że śię utrzyma zawsze przy godnośći Elektorskiey *Truchses nie chce godźić śię.*

Rok 1583. ktorſkiey y przy Weſtfalii, a Xiążę Erneſt będźie śię tylko kontentował tytułem Arcybiſkupim, z kilką mieyſc, ktore aktualnie trzymał; ktore nie były znaczne, y te w małey były liczbie.

140. Od wſzyſtkich opuſzczony. Y tato była oſtatnia przyczyna ruiny nie ſzczęśliwego Gebharda. Taką bowiem hardośćią jego urażeni Xiążęta, ktorzy jego ſprawę przed Ceſarzem do tych czas popierali, opuśćili go. Za Xiążąt przykładem, większa część Woyſka poſzła, y odſtąpiła od niego. Naywiękſzy też jego obrońca Faltzgraff *Palatinus* Jan Każimierz, ktoremu nie lepiey teraz wojującemu za Gebharda Luteranina, niż przedtym bijącemu śię we Flandryi y w Niderlandźie za Kalwiniſtow, powodźiło śię; widząc, iż jego Officyerowie buntują śię nań o niedoyśćie przynależytey płaty, y domagają śię ochrony od edyktu ceſarſkiego, chwyćił śię pogodney okazyi, *Kalwinizm wraca śię do Palatynatu.* ktorą mu podała śmierć Brata jego Ludwika Elektora Palatyna *Rheni*; o ktorey uſłyſzawſzy, roſpuśćił Woyſko, a ſam śię poſpieſzył do Heldeberga, gdźie wźiąwſzy w opiekę młodego Xiążęćia Fryderyka Synowca ſwego, wychował go po kalwińſku. Y tak *Calvinismus* znowu śię do Palatynatu wroćił, ktory był ztamtąd Niebosſzczyk Elektor wyrugował.

141. *Arcybiſk. nowy Koloński odbiera ſwe miaſta.* Po tym roſproſzeniu Woyſk Dyſſydenſkich, Woyſka Katolickie bez wielkiey trudnośći poodbierały zamki y miaſta do Elektoratu Kolońſkiego należące, krom jedney Bonny, ktorey Karol Truchſes Brat Gebharda mocno bronił. Lecz Katolicy oblegſzy to miaſto, znaleźli ſpoſob bez rozlania krwi doſtać onego. Wiedząc bowiem, że garnizon oblężony, był niepłatny, wyſłali do niego pewnego człowieka, ktory mu kryjomo przynioſł dekret ceſarſki ferowany na Truchſeſa,

Truchsesa, y deklarowali oblężonym znaczną summę pieniędzy, jeżeliby miasto z Kommendantem swoim prawdźiwemu Arcybiskupowi wydali. Garnizon nie maiąc czego dobrego dla śiebie daley śię od kogo spodźiewać, poddał śię dobrowolnie Ernestowi Arcybiskupowi, y onemu w ręce wydał swego Kommendanta Karola Truchsessa z dwuma przedniemi Officyerami, ktorych do więźienia wźięto. *Rok* 1583.

Po wźięciu Bonny Woysko Katolickie do szczętu partyą heretycką zruinowało, gdy insze też Gebharda Truchsessa Pułki wstępnym bojem zbiło, y samego ich Wodza Basztarda Brunswickiego żywcem wźięło. Y tak Gebhard Apostata nie maiąc daley czym śię Zwyciężcy Ernestowi oprzeć, muśiał z swoią nieszczęśliwą Jagnieszką uciekać do Hollandyi, gdźie od wszystkich opuszczony y wzgardzony, w wzaiemney gryzoćie, nędznie swe żyćie skończył. W takieto nieszczęście wprawuje duchowne osoby wdawanie śię w niebespieczną konwersacyą z inszą płćią, przez ktorą nie jeden Samson y na fortunie, y na sławie, y na żyćiu doczesnym y wiecznym zginął! 142. *Gebhard Truchses Arcybisk. Apostata nędznie zginął.*

Ten straszny Szkandał od duchowney osoby popełniony, wkrotce wielcy y możni Xiążęta *Imperii* swieccy, przykładnym nawroceniem swoim do Wiary Kotolickiey reparowali, y sowićie stratę jedney y drugiey osoby, pozyskaniem całych Xięstw Bogu y Kośćiołowi jego nagrodźili.

Pierwszy z nich był *Jacobus Gvilhelmus Marchio de Bade Baden.* Ten miał nadwornego Lekarza swego Jana Pistoryusza, ktory obcuiąc z Oycami Jezuitami *Collegium* Spireńskiego, szczęśliwie za pomocą Boską nawroćił śię do Wiary Katolickiey. Medyk sam będąc z łaski Bożey na duszy uzdrowiony, y maiąc staranie o doczesnym zdrowiu Xiążęćia *Rok* 1590. 143. *Xże de Bade Baden nawraca śię, operâ* Medici Pistorii conversi.

Rok 1590. swego, poczuwał się być obligowanym według możności swojey dopomoc też Panu swemu y do zbawienia wiecznego: przeto mu rostropnie y ostrożnie namykał inkonsekwencye y *absurda* nauki luterskiey, ktore jawnie wywodził. Xiąże jako mądry y rostropny Pan, chcąc o zbawieniu duszy swey radzić, y już powątpiwając o dobroci sekty swey, życzył sobie prawdy dociec z rozmowy nayuczeńszego Ministra luterskiego z swoim Medykiem: y o tym napisał list do Xiążęcia Witemberskiego.

144. Xiąże Witemberski radził Jakubowi Jędrzejowi Schmidelinowi nayсławnieyszemu na ten czas między luterskiemi Predykantami, aby tę sprawę na się przyjął. Lecz *Schmidelinus* hardźie odpowiedźiał: Nie rzecz mnie Teologowi dysputować się o wierze z Medykiem! Niech przybędźie Teolog Katolicki, nie ustąpię mu placu. Przyjęto kondycyą, zaproszony przybył bez odwłoki Xiądz Teodor *Busæus Societatis JESU Rector Collegii Molsheimensis*: mieysce dysputacyi naznaczone w Badźie: dokąd też przybył y *Schmidelinus* z nie małym orszakiem Predykantow, y innych swojey sekty. Stoczyła się mądra potyczka z wygraną strony Katolickiey: co jawnie dowodźi nawrocenie do wiary Katolickiey Kaznodźei Dworskiego, ktory jawnemi dowodami przekonany wyrzekł się luterskich błędow, y przystał do prawdy Katolickiey.

Schmidelin Predykant pokonany od Jezuity.

145. Xiąże też *Marchio* był wnętrznie skonwinkowany, żeby jednak nie zdał się lekkomyślnie sobie postąpić, nakazał drugą dysputę, na ktorą zaprośił sławnego między luterskiemi Doktorami Ægidyusza Hunniusza. Lecz on przegraną Schmidelina przestraszony, nie podjął się na tę funkcyą: ale się podjął na nią drugi Doktor Strasburgski Jan *Pappus*, ktory

Pappus *Predykant pokonany od świeżo nawroconego.*

ktory z ośmnastą inszemi Badeńskiego Margrabstwa Pedykantami, przybywszy do Baden, napierwey śię oświadczył, iż nie miał woli dysputować śię ani z Medykiem Pistoryuszem, ani z Jezuitą, ale z samym tylko nadwornym kaznodźieją, nie dawno, jako on mowił, zwiedźionym. Lecz y na tey potyczce przegrała herezya. Bo za pomocą Bożą ow Kaznodźieja tak mocnemi argumentami krępował Pappusa, że *Pappus* żadną miarą nie mogł śię z nich wykręćić. *Rok 1590.*

Co widząc y słysząc *Marchio*, całym sercem ujął śię prawdy Katolickiey, y dobrze przygotowawszy śię przez instrukcyą Xiędza Buseusza do przyjęćia świętych Sakramentow, publicznie dnia 15. Lipca Roku 1590. wyprzyśiągł śię błędow luterskich: y zwykł na potym mawiać: że nawrocenia jego do Wiary świętey Katolickiey nie poślednią był przyczyną *Pappus* nędznie pokonany. Ten *Marchio* pierwszy z Xiążąt Protestańskich publiczną Wiary Katolickiey uczynił professyą, Predykantow rozśiewających kąkol fałszywey nauki, z swego Państwa wygnał, prawdźiwych Kapłanow do Kośćiołow przywroćił, nic śię nie bojąc groźb y postrachow inszych Xiążąt luterskich. Inszemi tedy sztukami nań herezya uderzyła; gdy mu w smażonych wiśniach trućiznę podała, z ktorey gorliwy ten Xiążę padł Bogu na ofiarę prześwietna *Victima fidei.* Z krwi jego pochodzący Marchionowie *de Bade Baden* do tych czas prawowierney religii Chrystusowey śię trzymają. *Sachin. p.* 5. *l.* 10. *n.* 104. *Schmidelinus* zaś dla wstydu y hańby swojey, że był na pierwszey dyspućie pokonany, nie śmiał przed swojemi y oczu pokazać, a gdy jeszcze usłyszał, że Xiążę *de Baden* po drugiey z Pappusem utarczce, publicznie Katolikiem został, w taką melancholią wpadł, że z niey umarł. *Spondan.*

146. Marchio *Badeński nawrocony Katolik gorliwy od heretykow otruty.*

Pistorius. *Pistorius* zaś Medyk został Xiędzem, y był Proboszczem Wrocławskim na Sląsku, Kanonikiem Konstancyeńskim y spowiednikiem Rudolfa II. Cesarza, umarł w Fryburgu w Brysgawii roku 1607. *æt.* 63.

Rok 1614. 147. *Xżę Neoburgski nawraca się do wiary Katolick.* Nie z mnieyszą wspaniałością serca przyjął także wiarę Katolicką, y publicznie wyznał *Volfgangus Vilhelmus Palatinus Rheni*, Syn Xiążęcia Neoburgskiego. Ten pojął był żonę Katoliczkę Magdalenę Xiężniczkę Bawarską, ktora dwuch Kapłanow z Kompanii JEZUSOWEY przy sobie miała, jednego za spowiednika, drugiego za kaznodźieję. Z niemi Xiążę Wolfgang obcując, poznał fałsz herezyi, w ktorey był wychowany, y został w sercu Katolikiem, lubo jeszcze z tym nie śmiał publicznie się odezwać dla bojaźni Xiążęcia Rodźica Filippa Ludwika, ktory raz kalwińską naukę przyjąwszy, w tym mniemaniu aż do śmierci trwać, za statek sobie poczytał. Lubo taka rezolucya nie jest mądrego y rostropnego człowieka, y nie jest godna Imienia statku, ale raczey uporem powinna się nazwać, gdy kto dla nędzney ludzkiey sławy z wiatrem przemijającey, sprzeciwia się Duchowi Swiętemu, nie przyimując uznaney prawdy, z wieczną zgubą duszy tak swojey, jako y poddanych swoich.

148. Pomieniony tedy Xiąże Wolfgang z konwersacyi z pomienionemi Xiężą, co raz do gorętszey miłośći Boga swego rospalając śię, y oraz śię bojąc owey Chrystusowey pogrożki: *Kto barźiey kocha Oyca y Matkę, niżli mnie, nie jest mnie godźien:* y drugiey: *Kto nie wyznawa mnie przed ludźmi, ja też go nie wyznam przed Oycem moim y Anjołami jego*, oddalił od śiebie respekt Rodźićielski, y wyjachał z jednym z pomienionych Xięży do Dusseldorpu, niby chcąc odwiedźić Sąśieckiego Xiążęćia. Tam publiczną Wiary Katolickiey

lickiey uczynił professyą roku 1614. w dźień S. Troycy z wielką radośćią prawowiernych Katolikow, a nie z mnieyszą gryzotą heretykow.

Wkrotce też tegoż roku dnia 12. Sierpnia, Xiąże jego Oćiec umarł, a on na Państwo po Oycu swym nastąpiwszy, wydał dekret, ktorym pozwalał wszystkim swoim poddanym przyjąć Wiarę Katolicką; a ktoby temu śmiał przeszkadzać, słuszne kary naznaczył, jako na odciągających od zbawienia wiecznego, na ktory koniec człowiek jest od Boga stworzony. *Xcia Neoburgskiego gorliwość.*

Taż gorliwość pomnożenia chwały Boskiey pałała y w Najaśnieyszych Sukcessorach jego, jako to w Synu jego Filippie Gwilhelmie, pierwszym Elektorze z tey Linii Palatynow *Rheni* Xiążąt *de Neuburg*, po ustaniu Familii Palatynow Xiążąt *de Simeren* roku 1681. Ten Xiąże Filip Gwilhelm miał *primo voto* Katarzynę Krolewnę Polską, Zygmunta III Corkę: *Secundo voto* Elżbietę Xiężniczkę Hassyi *de Armstad*, z ktorey liczne miał za błogosławieństwem Boskim Potomstwo. Bo krom przedźiwnego grona prześlicznych Corek, ktore niemal wszystkie za najaśnieyszych wydane są Koronatow, jako to Eleonora Magdalena za Leopolda Cesarza, ktora mu zrodźiła dwuch Cesarzow Jozefa y Karola VI. M. Anna za Karola II. Krola Hiszpańskiego, Dorota Zofia za Edwarda Xiążęcia Parmy y Placencyi, Jadwiga Elżbieta za Jakuba Sobieskiego Krolewica Polskiego, ktora została Matką Klementyny Pretendentowey Korony Angielskiey *&c.* krom mowię prześlicznego grona pomienionych Corek, ubłogosławił go Pan Bog liczną też gromadą męskiego potomstwa. 149. *Xcia Neoburgskiego liczne Potomstwo.*

Pierwszy był Jan Gwilhelm narodzony roku 1658. ktory po Oycu nastąpił na Elektorstwo roku 1690. umarł bezdźie- 150.

tny 1716. Po nim sukcessyą Elektorstwa wźiął Brat jego Karol Filip narodzony 4. *Novembris* 1661. wielce o chwałę Boską gorliwy Xiąże, Fundator wielu Kollegiow Jezuickich na pomnożenie prawowierney religii Chrystusowey. Ten miał z Karoliny Bogusława Xiążęćia Radźiwiła Koniuszego W. X. L. Corki, najaśnieyszą Corkę Elżbietę Augustę, ktora wydana była za Jozefa Karola Emmanuela Xiążęćia *de Szultzbach*, zrodzonego z Oyca Teodora y Dźiada Chrystyana Palatynow *Rheni* Katolikow, Xiążąt *de Szultzbach*; z ktorym powiła trzy Corki M. Elżbietę narodzoną 17. *Januar.* 1721. M. Annę nar. 21. *Junii* 1722. y Frańćiszkę Dorotę nar. 15. *Jun.* 1724. ktore niech Pan naywyższy zachowuje na pomnożenie świętey religii swojey, y z najaśnieyszym Dźiadem ich, ktory tego roku 1741. ktorego to piszę, kończy lat wieku swego ośmdźieśiąt. *Vivat! perennet gloriosissimus Nestor Principum!*

151. Drudzy Braćia jego byli *Wolfgangus Georgius* Arcybiskup Koloński narodzony 1659. ✝ 1683. *Ludovicus Antonius* narodz. 1668. Magister *Ordinis Theutonici*: ✝ 1694. piąty N. zabity pod Moguncyą. Szosty Alexander *Sigismundus* Biskup Auszpurgski nar. 1663. umarł nie dawno. Siodmy *Franciscus Ludovicus* nar. 1664. Biskup Wrocławski, Magister *Ordinis Theutonici*, Elektor naprzod Trewirski, potym Moguntski umarł 8. Apr. 1732. *æt.* 68.

152. Inszych partykularnych osob nawrocenia nie wspominam, ktorych pełne są Annały Jezuickie: bo gdybym je przed śię wźiął opisywać, y końcabym, y miary nie znalazł. Powracam do wojen y tumultow, ktore ta herezya w niemczech wznieciła, y przez trzydźieśći lat bez przestanku one kontynuując, całe niemieckie *Imperium* spustoszyła, y zdezolowała.

zolowała. Do ktorych opisania nim przystąpię, zaczynam od rewolucyi Krolestwa Szwedzkiego.

Powiedźiałem już wyżey *lib.* 1. *n.* 92. jako Gustaw Wazą zostawszy Krolem Szwedzkim, całe Krolestwa swe przewroćił. Ten roku 1560. umieraiąc zostawił czterech Synow. Pierwszy z nich był Eryk XIV. jego na tronie Sukcessor, drugi Jan Xiąże Finlandyi, trzeći *Magnus* Xże *Ostrogothiæ*, czwarty Karol Xże *Sudermaniæ*. *Rok 1560. Po Gustawie nastąpił Eryk.*

Eryk dwudźiestego śiodmego roku wieku swego wstąpiwszy na tron, dość dobre miał początki panowania swego, poki nie był zwiedźiony od Czarnokśiężnikow, ktorzy mu fałszywie opowiadali, iż za cztery lata miał być z tronu strącony przez jednego z naymożnieyszych Panow Szwedzkich. Uwierzył temu Eryk, y nikogo tym być nie rozumieiąc, tylko Jana Brata swego Xiążęcia Finlandyi, ktory swieżo śię był skolligował z Zygmuntem Augustem Krolem Polskim, biorąc za Małżonkę Siostrę jego Katarzynę, w osobie swojey obległ go w mieście Finlandskim Abo, niegdyś do Biskupa należącym, y łatwo, nic śię niespodźiewaiącego do poddania śię przymuśił. *Ktory Jana Brata do więźienia wtrąćił.*

Eryk Jana Brata swego z żoną poimawszy, oddał oboje do śćisłego więźienia, w ktorym Gerych Person Faworyt Krolewski, na ktorym Krol cały polegał, nie miłośiernie y nie według stanu ich, z niemi śię obchodźił. A że jedna suspicya drugą rodźi, wbił to sobie w głowę Eryk, że wszyscy Przyjaćiele Jana nań śię spiknęli, przeto ich kazał żołnierzom swoim połapać y pomordować. Takie okrućieństwo Krola widząc Dyonizy Burgos poważny Starzec, ktory niegdyś był jego w naukach Mistrzem, odważył śię bespiecznie mowić Krolowi, iż tak okrutnym procederem y śiebie w nie- 153. *Panow zabija.* *Przebił swego Mistrza.*

w nienawiść u wszystkich podaje, zkąd może wyniknąć powszechna wszystkich poddanych rebellia, y darmo tak wielu uczciwym ludziom życie odbiera, o ktorych niewinnośći wszystkim jest wiadomo. O co rozgniewany Krol, z cholery nic więcey nie odpowiedźiał, tylko: y tyś zdrayca, y wnet dobywszy korda, w sercu jego utopił żelazo.

154. *Szaleje.* Po takich okrućieństwach za słuszną pomstą Boską z gryzoty sumnienia w manią zaszedł; miał jednak *lucida intervalla*, w ktorych już to uznawając swoję słabość, już widząc niewinność Brata swego, ktorego tak ćięszkim więźieniem trapił, już to naybarźiey, że już ten czas minął był, ktorego z przepowieśći czarnokśięskich miał być z tronu zepchniony, sam poszedł do więźienia przepraszając Brata swego, że nie słusznie go do tych czas trapił, y uwolniwszy go ztamtąd koniecznie u niego wymogł, aby przyjął urząd Generalnego Gubernatora Państwa swego. Lecz nie długo ta dobra rezolucya u niego trwała; bo znowu w dawnieysze a to jeszcze w większe suspicye zachodząc, postanowił pozbyć śię razem tak wszystkich Braći swoich, jako też y innych Panow, ażeby już nie miał kogo śię bać. Ktore niezbożne zamysły chcąc łatwiey do skutku przywieść, zaprośił wszystkich Braći swoich y przednieyszych Panow Krolestwa swego na Wesele swoje, ktore gotował na maryaż swoy z jedną Damą barzo podłey kondycyi, z ktorą już od kilku lat lubieżnie żył. Lecz nędzny Krol nie myślił o tym, że żaden Tyran nigdy z tego świata nie zniosł swego Sukcessora, ani tego uważał, że sama jego bezecna passya dopomagała Bratu jego do szczęśćia, a jemu samemu do nieszczęśćia przez wyjawienie swoich szkaradnych zamysłow.

Rok 1567. Uwalnia Brata z więźienia.

Zamyśla wygubić wszystkich Panow.

155. Bo ta niewiasta, w ktorey śię on zakochał, lubo była podłey

podłey kondycyi, maiąc jednak dobry rozum y wspanialsze niżeli on serce, gdy się o tych bezecnych od niegoż samego dowiedźiała zamysłach, przestrzegła o nich Xiążąt Braći Krolewskich, ktorzy wnet partyą zebrali przećiwko Bratu swemu Krolowi, ktorego szaleństwo, okrućieństwo, y tak bezecne małżeństwo w taką ohydę y nienawiść u wszystkich podało, że go śćierpieć nie mogli. Zebrawszy tedy Braćia Krolewscy Szlachtę Koronną, do ktorych też Woysko nie szczęśliwego Krola przystąpiło, ćiągnęli prosto do Sztokolmu, gdźie do miasta od Mieszczan dobrowolnie przyjęći, napierwey kazali sobie wydać owego niezbożnika Gerycha Persona, ktory był przyczyną tych wszystkich nierządow, ktory potym był żywy na koł wplećiony, a potym napadli na zamek, wartę rosproszyli, y przymuśili Brata Krola, aby się poddał Xiążęćiu Finlandyi Janowi, ktory go do Westranu na wieczne więźienie odesłał, w ktorym nieszczęśliwy ten Krol w dźieśięć potym lat umarł. A tym czasem Jan Xiąże Finlandyi był ogłoszony za Krola, y roku następuiącego 1569. w Lipcu był koronowany w przytomności wszystkich stanow Szwedzkich.

Braćia Krolewscy przestrzeżeni o tym.

Eryk do więźienia oddany.

Rok 1569.

Ten nowy Krol Jan III. ktory był między wszystkiemi Monarchami wieku swego naymędrszy y naydowśćipnieyszy, dobrze profitował z świętych przykładow Krolowey Katarzyny Zony swojey, y z czytania Oycow świętych, ktorym ustawicznie śię bawił, osobliwie będąc w więźieniu, że wewnątrz w sercu był już Katolikiem, y gorąco żądał wygładźić naukę luterską z Krolestwa swego, y w nię wprowadźić wiarę świętą Katolicką, jako przed luteryą w tym Państwie ślicznie kwitnęła. Chćiał to jednak sprawić bez rozruchow y tumultu, żeby albo Pospolstwo albo Panowie przećiwko niemu nie powstali.

156. Jan III. Krol Szwedz. chce rugować luteryą.

157. *Jezuita wszrubował się do Akademii Sztokolmskiey.*

Podał tedy mu Pan Bog piękną do tego okazyą przez przybyćie do Szwecyi jednego Jezuity rodem z Norwegii na Imię Wawrzyńca *Nicolai*, ktory pod utajonym habitem był przysłany z Rzymu do duchownych usług Krolowey Katarzyny, y do szukania sposobu na pozyskanie Bogu y Kośćiołowi jego tak zacnego Krolestwa przez herezyą straconego. Krolowa radźiła temu Xiędzu, aby śię zwierzył swoich zamysłow Krolowi, o ktorego dobrych intencyach dobrze wiedźiała. Co gdy Kapłan uczynił, mądry Krol mu radźił, znieść śię kształtnie z Ministrami y Predykantami luterskiemi, aby ich naprzod ująwszy, łatwiey mogł y ich, y innych poćiągnąć do powrotu do Kośćioła S. Katolickiego. Uczynił tak gorliwy o chwałę Boską Jezuita, chodźił często do Ministrow luterskich, ktorych chcąc z świętym Pawłem świętąułowić zdradą, przed niemi przekładał, jako on całe życie swe strawił na wysokich naukach, w ktorych za łaską Bożą tak dobrze postąpił, że na niemałą reputacyą po nayślawnieyszych Akademiach Europy zasłużył. Teraz prawi słysząc, że Krol fundował nowe *Gymnasium* w Sztokolmie, umyślnie tu do tego Krolestwa przyszedłem, abym mogł y ja z mojey strony przyłożyć śię nie co do ozdoby y do pomnożenia w naukach tey nowey Akademii: bo wolę prawi, lepiey przysłużyć śię Szwecyi jako narodowi Sąśiedzkiemu mojey oyczyzny Norwegii, niżeli obcym Państwom, ktorym do tych czas służyłem, ucząc wyższych nauk. Abym zaś mogł skutecznie w tym y Krolowi Imśći y Wam y całemu Krolestwu służyć, proszę was o instancyą do Krola Imśći, abym mogł mieć mieysce między Professorami tey Akademii.

158. Ta sztuka przedźiwnie śię udała. Predykanći słysząc człowieka z taką łatwośćią y z taką nadobnośćią mowy po-

połaćinie dyszkurującego we wszelkiey materyi, ani myśląc o tym, że był Katolikiem y Jezuitą, bo wiedząc że był z Norwegii rodem, cale rozumieli, że był luteraninem, wielce śię ućieszyli, że im Pan Bog jak z nieba zesłał tak mądrego człowieka, ktory mogł przynieść wielką ozdobę nowemu nauk *Collegium*. Przeto z ochotą Krolowi go zalećili, upraszając go dla niego o urząd Professorski w swojey Akademii. Krol zmyślając, jakoby nic o tym nie wiedźiał, odpowiedźiał im, że spuszczam śię na waszą rekommendacyą, y daję mu katedrę teologiczną: ktorą objąwszy, nie wydawając śię być Katolikiem, powoli zaczął ruinować fundamenta nauki luterskiey. Postrzegszy to jego starszy Kollega, y jeden z Ministrow Kośćioła Sztokolmskiego, (bo drudzy Predykanći głupiuśięcy, tego nic nie poymowali) chćieli śię tym szczęśliwym początkom sprzećiwić, lecz Krol pod pretextem tym, że oni buntownemi rozmowami turbowali publiczny pokoy, wygnał ich z miasta, a Wawrzyńcowi *Nicolai* oddał urząd Pryncypalnego Kollegi jego, mowiąc, iż słuszna rzecz jest, ażeby tak zacny y tak mądry człowiek mieysce pierwsze otrzymał w moim *Gymnasium*, ktorego nie słusznie ći dway Buntownicy spotwarzyli: y tegoż czasu publikował Krol nową Liturgią, ktorą sam był ułożył na zniesienie powoli, jako on mawiał, błędow luterskich.

Luterską naukę zwolna ruinuje.

159. *Krol nową wydaje Liturgią.*

Ta Liturgia nie byłać w prawdźie cale Katolicka, jednak nie zawierała w sobie tak wiele błędow, jak wiele zawierała ta, ktorey na ten czas zażywano po Kośćiołach Szwedzkich. Przeto pomienieni Exulanći chwyćili śię tey okazyi na pomszczenie śię nad Krolem. Napisali książkę przećiwko tey Krolewskiey Liturgii, lecz widząc, że Wawrzy-

niec *Nicolai* w swojey mądrey Apologii wszystkie ich argumenta we wszystkich punktach, na ktore oni bili, z gruntu wywrocił, nie mogąc jemu zdołać, appellowali do generalnego zgromadzenia. Lecz onego Krol im zabronił, y jaśnie pokazał nierząd Ministrow, że oni nie mieli żadnego starania o czći y chwale Boskiey: a tak Krolewska Liturgia nie tylko była od wszystkich approbowana, ale też jednostaynie wszyscy na to przystali, aby *abusus* Ministrow reformowane były, a dawne zwyczaje nabożeństwa chrześćiańskiego, jako to posty w piątki y w Kwadragezymę przywrocone były. Co więcey jeszcze Krol uczynił: Bo rezolwowawszy śię traktować z Papieżem Grzegorzem XIII. o przywroceniu Szwecyi do posłuszeństwa Kośćiołowi Bożemu pod pewnemi kondycyami, wybrał na tę tak wielką sprawę takiego dworu swego Ministra, ktoremu naybarźiey ufał, y ktoremu śię był zwierzył wszystkich skrytośći serca swego.

Krol wprowadza posty.

Traktuje z Papieżem o nawroceniu Szwecyi.

160. Ten to był ow sławny *Pontus de la Gardie*, mąż wielkiego rozumu y serca, ktory przez swoje mądre y rostropne postępki z niskiey urodzenia kondycyi, przyszedł aż do wysokich honorow w tym Krolestwie. Ten urodzony z podłych Rodźicow we Francyi w jedney wśi blisko miasta *Rieux* w Prowincyi *Languedok* leżącego, idąc za inklinacyą swoją udał śię na żołnierskie żyćie, y służył w Woysku Francuskim za prostego Sołdata. Lecz gdy Franćiszek II. pokoy uczynił, przeniosł śię na służbę do Duńczyka, ktory na ten czas wojował z Szwedem. Przegrali na ten czas batalią Duńczykowie, zbići od Szwedow pod kommendą Pana Warenna Pikarda zostających, a *Pontus de la Gardie* z drugiemi żywcem był w niewolą wźięty. Pomieniony Generał widząc między swemi więźniami Francuza młodźiana dobrey miny,

Pontus de la Gardie z niskiego stanu wysoko śię podniosł.

miny, y wiedząc, że w batalii dobrze y odważnie śię stawił, zalećił go Krolowi Erykowi, a Krol go zaraz przyjął do swojey służby, ktory wkrotce mu przypadł do serca, będąc we wszystkim sprawny czegokolwiek po nim Krol żądał. Ztąd gdy Eryk Brata swego Jana czynił namieśnikiem swoim generalnym, przydał go mu do rady w rządach Państwa, assekurując, iż go wiernym y pożytecznym sobie dozna. Jakoż w samey rzeczy *Pontus* tak Xćiu Janowi był wierny y pożyteczny, że on naywięcey mu dopomogł do otrzymania Krolestwa. Jan bowiem zażywał go nie tylko do rady, ale też y do oręża. On bowiem pierwszy opanował Zamek Sztokolmski, y wyćiąwszy wartę, ktora śię opponowała, rzućił śię na nieszczęśliwego Eryka, y przymuśił go poddać śię Janowi Bratu swemu na jego dyszkrecyą. Czym na taką u nowego Krola zasłużył łaskę, y estymacyą, że śię Krol cały nań spuśćił.

Tegoto Graffa Ponta *de la Gardie* obrał Krol za Posła do Rzymu pod pretextem odyskania summy neapolitańskiey od dawnego czasu zaległey u Krola Hiszpańskiego winney Krolowey Zenie swojey. *Pontus* będąc w Rzymie częste miewał konferencye z Papieżem, ktoremu przełożywszy dobre intencye Pryncypała swego, domagał śię imieniem jego czterech rzeczy, bez ktorych nie rozumiał, żeby mogła być wiara Katolicka przywrocona do Szwecyi. *Pierwsza*, ażeby nie turbowano Szlachty w possessyi dobr duchownych, ktore przy przewroceniu śię na luteryą, opanowała. Deklarował jednak, że Krol obliguje śię dać Kośćiołom więcey niż dwa kroć sto tyśięcy roczney intraty z tych dobr kośćielnych, ktore są przyłączone do skarbu Krolewskiego, aby tym przykładem y drugich Panow kośćielne dobra trzyma-

161. *Krol Szwedzki kładźie kondycye nawrocenia Szwecyi.*

jących pociągnął. *Druga*, ażeby już dopuszczono Biskupom y Kapłanom, ktorzy się pożenili, trzymać się żon swoich: Ktorzy się zaś napotym będą na Kapłaństwo święcić, będą obligowani do zachowania czystości. *Trzecia*, aby pozwolono Swieckim kommunikować pod dwiema osobami. *Czwarta*, ażeby służba Boża odprawowana była oyczystym językiem. Upewniał Papieża *Pontus*, że pod temi kondycyami, łatwo mogł Krol całą Szwecyą przywieść do wiary S. Katolickiey, y nakoniec prosił Papieża, ażeby mądrego y sprawnego człowieka wysłał do Szwecyi, ażeby w tak wielkiey sprawie, ktora idzie o zbawienie tak wielu dusz, traktował z samym Krolem.

162. *Gregorius* XIII. Ten Papież Grzegorz XIII. ktory był jeden z naymędrszych y z naygorliwszych o chwałę Boską Papieżow, ktorych Kościoł Boży miał, nim dał respons Graffowi *de la Gardie*, miał naprzod kongregacyą Kardynałow y mądrych Teologow, z ktoremi naradzał się o tey tak wielkiey sprawie; a potym wysłał do Szwecyi owego sławnego Jezuitę Antoniego Possewina Mantuana, ktorego obszerną mądrość we wszelkich naukach, przedziwną rostropność y dzielność w publicznych chrześciaństwa interessach, jego Poselstwa do Polskiey, do Moskwy, do Szwecyi, y księgi na świat wydane jaśnie ukazują. Ten sprawny Zakonnik nie chcąc dać Senatorom Szwedzkim żadnego po sobie podeyrzenia, y chcąc wolniey z Krolem o tak wielkiey sprawie rozmowić się, postarał się u Maryi Cesarzowey Corki Karola V. o Poselstwo do Szwecyi, od ktorey w Sztokolmie oddał publicznie zwyczaynym Posłow trybem listy oznaymujące o śmierci Cesarza Maxymiliana II. męża jey.

X. Anton. Possevinus Soc. JESU *Poseł do Szwecyi.*

163. Po ktorey ceremonii w osobności z Krolem tak dobrze

tę

tę ſprawę, po ktorą był z Rzymu wyſłany, traktował, y tak mocno o zbawieniu wiecznym, y o obligacyi poddania śię w owych czterech punktach przez Graffa Ponta proponowanych mowił, że też nakoniec Krol będąc cale przekonany, rezolwował śię na wſzyſtko, czegokolwiek Oćiec Swięty Namieśnik Chryſtuſow po nim żąda. Do tego nakoniec *Poſſevinus* Krola przywiodł, że ſekretnie na ręku jego Krol wyprzyśiągł śię herezyi luterſkiéy, y uczynił Profeſſyą wiary według formuły przepiſaney od Piuſa IV. Potym z całego żyćia przed tymże Kapłanem wyſpowiadawſzy śię, y wźiąwſzy abſolucyą, wſtając od Trybunału Spowiedźi, obłapił Xiędza, znowu oświadczając śię, iż we wſzyſtkim będźie śię trzymał rozſądku Papieża. *J... Krol Szwedzki rewokuje błędy luterſkie.*

164. To za pomocą Boſką ſprawiwſzy *Poſſevinus*, wkrotce z tą poćieſzną nowiną poſpieſzył śię do Rzymu, wioząc z ſobą do Papieża liſty od Krola, od Krolowey, y od Krolewica Zygmunta, ktory na ten czas dwanaśćie tylko lat miał. Lecz ta radość chrześćiaństwa nie długo trwała: bo jawnie to śię pokazało, że nie barzo trzeba ufać dobrym rezolucyom tych ludźi, ktorzy barźiey śię ludźi boją, niżeli Boga. *Pontus de la Gardie* już był powroćił z Rzymu do Szwecyi z reſponſem nie barzo poćieſznym Krolowi względem owych punktow, ktorych śię domagał. Bo śię nie zdało Papieżowi na to pozwolić, co było odmowiono inſzym Potentatom: gdyż też ſame racye zawſze trwały.

165. A tym czaſem Karol Xiąże Sudermanii Brat Krolewſki y inśi Panowie Szwedzcy dowiedźiawſzy śię o tych zamyſłach Krolewſkich od ſamego Ponta, ktory także jako y drudzy bał śię ſtraćić wielkie dobra kośćielne, ktore mu był Krol nadał, przybyli do Krola, przekładali mu niebeſpiecz... *Proteſtanći przeszkadzają nawroceniu Szwecyi.*

czeństwo zbuntowania się całego Krolestwa przećiwko niemu, jeżeliby chćiał religią odmieniać, ktora im dobrze zasmakowała. Xiążęta też niemieccy Protestanći mocne w tey sprawie listy do Krola pisali, osobliwie Szwagier jego Graff Jerzy Jan z domu Palatynow *Rheni* Xiąże Cweybrucki albo *Bipontinus*, ktory był pojął Krolewnę Annę Maryą Corkę Krola Gustawa Wazy, Siostrę Krola Jana y Karola Xiążęćia Sudermanii. Ten dowiedźiawszy śię, że *Possevinus* znowu od Papieża jedźie do Szwecyi na przyprowadzenie do skutku zaczętey zbawienia sprawy, całą partyą Protestańską do trwogi pobudzał, do oręża animował, pisał ostry list nawet do samego Cesarza Rudolfa uskarżając śię na tę akcyą jako kryminalną, ktora szła mieszać pokoy pospolity, y zapalać woynę nie tylko w Szwecyi ale też y w całym Cesarstwie, gdźie Protestanći nie zaniedbają porwać śię do broni na utrzymanie swojey religii w tym Krolestwie. Takto Synowie ćiemnośći rostropnieyśi, y gorliwśi są o swoje błędy, niżeli Synowie świałośći o nie omylną prawdę.

166. Xże Bipontinus Possewina chwyta.

Tenże Xiąże, mając wiadomość, że *Possevinus* już przybył do Minichu, gdźie zniosszy śię w sprawach od Papieża zleconych z Xiążęćiem Bawarskim, miał ztamtąd na Czechy do Szwecyi drogę swą kontynuować, rozesłał swoich ludźi po wszystkich Szlakach, aby Possewina złapali. Lecz oni się oszukali, miasto Possewina Jezuity, pochwyćili Biskupa Hibernii Rosseyskiego jadącego w małey assystencyi; a Possewin nic o tym nieszczęśćiu ubogiego Prałata nie wiedząc, szczęśliwie stanął w Szwecyi, żadney w drodze przeszkody nie doznawszy. Lecz już w inszym stanie Krola Jana znalazł.

Krol Szwedzki Jan nie statkuje w wierze.

Bo listami niemieckich Protestantow, remonstracyami y pogrożkami Xćia Sudermanii Karola Brata swego, y prożbami

Szlachty

Szlachty Szwedzkiey Krol zmiękczony, y zastraszony a naybarziey bojąc się, ażeby Brat jego młodszy tak z nim nie postąpił, jako się on obszedł z Bratem swoim starszym Erykiem, odstąpił od swojey dawney rezolucyi, lubo Krolowa jako mogła utwierdzała go w świętym przedsięwzięciu, remonstrując mu, że mając affekt ku sobie pospolstwa, przyjaźń Cesarza y Krola Polskiego, nie powinien był niczego się bać. Lecz bojaźń utraty Krolestwa przemogła go, rozumiejącego, iż te posiłki od obcych monarchow nie pewne były, a rebellia poddanych była pewnieysza, jeżeliby trwał w swey rezolucyi.

Y tak Xiądz *Possevinus* wroćiwszy się do Szwecyi z pięknemi barzo listami, ktore Papież, Cesarz, Krol Polski, Xiąże Bawarski y inni Xiążęta Katoliccy pisali do Krola, winszując mu zbawiennego powrotu do łona powszechney Matki Kościoła Katolickiego, znalazł go cale odmienionego: bo już publicznie udawał się za luteranina, y nie chćiał nic tego wypełnić, co przedtym był obiecał. Wymawiał też z gniewem Possewinowi, że tak mały wzgląd miano w Rzymie na jego prozby, ktore pochodźiły, jako on twierdźił, z szczerey żądzy przyprowadzenia Krolestwa swego do posłuszeństwa Kośćiołowi Katolickiemu. Lubo drudzy twierdzą, że nie insza w tym jego była intencya, tylko uformować nie jakiś trzeći rodzay religii srzedni między wiarą katolicką y sektą luterską według ułożoney od śiebie Liturgii. Cokolwiek w tym było, to pewna rzecz jest, że on słowa swego nie dotrzymał, y miasto tego, co się on miał poddać, jako obiecał, pod rozsądek Stolicy Apostolskiey względem tamtych czterech punktow, to on chćiał *è contra,* aby Stolica Apostolska poddała się pod rozsądek jego, przećiwko porządkowi 1674

wi od Chryſtuſa Pana poſtanowionemu, ktory przykazuje ſłuchać Kośćioła.

168. *X. Poſſewin odwiedza Mniſzki Weſtańſkie.* Y tak Xiądz Poſſewin, widząc, że nic nie może wſkorać z Krolem, (ktory codźiennie zakamialſzym śię ſtawał, y już był wygnał z ſwego *Collegium* Xiędza Wawrzyńca *Nicolai*, a heretykow tam przywroćił) muśiał opuśćić Szwecyą, tracąc nadźieję, ktorą był zawźiął zakończyć tak wielką ſprawę nawrocenia Kroleſtwa Szwedzkiego, ktorą był tak ſzczęśliwie zaczął. Nim jednak z Szwecyi wyjachał, chćiał odwiedźić ſławny ow Klaſztor S. Brigitty w Weſtanie w Prowincyi Gothii oryentalney; gdźie znalazł ośmnaśćie świętych Zakonnic,

18 Mniſzek ſtatecznych w Zakonnym powołaniu. ktore pod rządem Xieni Katarzyny Benedytti barźiey czći godney dla ſwojey świątobliwośći, niżeli dla podeſzłey Starośći jako lilie między ćiernie zawſze dochowały niezmazanego Panieńſkiey Czyſtośći kandoru y dotrzymały wdźięcznego zapachu wſzelakich cnot Zakonnych, lubo heretycy nieprzyjaćiele Bogu poświęconego Panieńſtwa wſzelkiemi ſpoſobami, już to namowami y przynętami do roſkoſzy ćiała, już pogrożkami y prześladowaniami więcey niż od trzydźieſtu lat, uſtawicznie uśiłowali poćiągnąć je do małżeńſtwa.

169. Podobny ſtatek niektorych Panien Ryſkich Zakonnic S. Benedykta nie co ſzerzey opiſzę, z hiſtoryi Domowey *Collegium* Ryſkiego S. J. bo tak rozumiem, iż ta relacya tym wdźięczniey ſza będźie czytelnikowi memu, im ten przykład w bliſzſzym y prawie domowym kraju nam do naśladowania jeſt zoſtawiony. A naprzod krotko namknę początki Chrześćiańſtwa w Inflanćiech dla lepſzego zrozumienia, jak ten narod od wiary Katolickiey apoſtatował.

170. Znajomość Chryſtuſa Pana do Inflant wnieśiona jeſt około roku 1186. przez Bertolda Opata Zakonu Cyſterſkiego

go

go pierwſzego Biſkupa Infl:ńſkiego, ktory też tam y krew ſwoję za Chryſtuſa przelał. Biſkup trzeći Inflańſki *Albertus* Opat Bremeńſki także Zakonu Cyſterſow założył tam miaſto Rygę około R. 1196. Do niego *Engelbertus* y *Theodoricus de Tiſſench* Szlachta niemiecka przyłączywſzy śię do bogatych kupcow lubeckich, to jeſt obywatelow miaſta Lubeki z towarami do Inflant jadących, przybyli do Rygi, y ofiarowali śię Biſkupowi na woynę przećiwko Łotwie Pogańſkiey, ktora nie chćiała Chryſtuſowi poddać śię pod ſłodkie jarzmo wiary Katolickiey. Przyjął ich Biſkup z radośćią, y namowiwſzy śię z nimi o poſtanowieniu nowego orderu, przepiſał im ſluby, ktoremiby śię Panu Bogu obowiązali w czyſtośći bezżeńſkiey żyjąc, aż do śmierći wojować przećiwko Pogańſtwu na roſkrzewienie wiary Katolickiey, dał im habit biały z płaſzczem czarnym, na ktorym dwa miecze na krzyż złożone, wyſzyte były (zkąd Enſyferami byli nazwani) przepiſał im regułę wyjętą z reguł Cyſterſow. Potwierdźił tę Kawaleryą *Innocentius III.* Papież, y był ich pierwſzym Magiſtrem *Ordinis Vinno.* Ci Kawalerowie widząc śię ſłabemi y nie mogąc utrzymać potęgi litewſkiey, przyłączyli śię do Krzyżakow Pruſkich, y w jedno *Corpus* śię ſpoili roku 1234. jakom namienił tu *lib.* 1. *in appendice n.* 125.

Origo Enſyferow Inflańſkich.

Tam tedy, to jeſt w Rydze był Klaſztor Panien Benedyktynek fundowany około Roku Pańſkiego 1257. z Kośćiołem S. Maryi Magdaleny, w ktorym znaczną świątobliwośćią Bogu poświęcone Panny przez trzyſta *circiter* lat kwitnęły aż do zarazy Inflant jadem luterſkim, ktorego napierwey śię ſami Krzyżacy napili, a potym Biſkupi y niemal całe duchowieńſtwo, Szlachta y Poſpolſtwo tymże śię jadem zaraźiło, krom niektorych ſtatecznych w Wierze świętey y

171. *Ryga śię przewraca.*

w powołaniu ſwoim Zakonnikow, ktorych ubiczowawſzy z Inflant wypędźili, a Klaſztory im y Kośćioły pobrali y ſprofanowali, one w ſzynkowne domy, w giełdy, albo na ſzpichlerze obracając. Y tak w Rydze Kośćioł Dominikańſki na Giełdę, Frančiſzkańſki y Bernardyńſki na ſzpichlerze obroćili: Czwarty nie jakich Mniſzek deſtynowali dla łotwy na przewrocenie Wieśniakow do ſekty luterſkiey.

172. *Klaſztor S. M. Magdaleny.* Piątemu Klaſztorowi Maryi Magdaleny Panien Benedyktynek, że był pod Opieką Szlachty, y że w nim jako Mniſzki, tak też y Swieckie Panny Szlacheckiego rodu wychowywały śię, Ryżanie przebaczyli, bojąc śię Szlachty urażić. W tym Klaſztorze roku 1582. kiedy Krol Stefan Batory od Moſkwy odebrawſzy Inflanty przejeżdżał przez Rygę, trzy jeſzcze Mniſzki Profeſki żyły, a czwarta była Nowicyuſzka.

173. *Trzy Mniſzki ſtateczne w wierze.* Nayſtarſza z nich była Anna *Topel* mająca na ten czas lat ſto trzydźieśći, druga Anna *Nöetken*, y ta miała lat bliſko ſta, y trzećia *Otylia* mało co nie rowna w lećiech Nöetkinownie. Czwarta Anna *Kelers* Nowicyuſzka młoda jeſzcze była. Co śię z nimi dźiało tym czaſem, kiedy herezya wſzyſtkie Kośćioły objęła, wypowiedźiały to pomienione Mniſzki, oſobliwie Anna *Nöetken*. Naprzod Predykanći wſzędźie dzwonić zakazali: tylko w jeden mały dzwonek ſygnowano, gdy tego było potrzeba: ale to nie długo trwało: bo wkrotce potym wſzyſtkich dzwonow zaczęto zażywać.

174. W Kośćiele S. Jakuba, że na ſrzodku była Chrzćielnica, iż z Refektarza ſwego Mniſzki widźieć mogły, co śię dźiało, powiadały, że widźiały, jako na początku Miniſtrowie Lud do Chrzćielnicy zwoływali, y znowu ich chrzćili: ale ten Chrzeſt powtorny nie długo trwał. W Kośćiele Klaſztoru

12. *Altaryſtow.*

ich

ich pod tytułem S. Maryi Magdaleny było dwanaście Ołtarzow, rachując z tym, ktory był w chorze, y każdy Ołtarz miał swego Kapłana Altarystę, ktorych urząd był Msze święte dla Mniszek odprawować y dawać im świętą Kommunią: gdy inni ustali, jeden tylko został; ale gdy y ten umarł, w całych Inflantach Kapłana katolickiego nie było, krom jednego Mnicha starego, ktory w *Hazenpodt* w Kurlandyi przy samey granicy pruskiey o mil czterdzieści od Rygi w spustoszonym Klasztorze zostawał. Chcące tedy Mniszki kommunikować, Otylią tam wysyłały, z nabożney prostoty w liście zapieczętowanym spowiedź swoję do niego przesyłając, on też z takieyże prostoty przez tęż Otylią absolucyą listownie przysyłał, przydawszy poświęcone Kommunikanty na ich kommunią y na chowanie dla adoracyi przenayświętszego Sakramentu, y dla dalszego pożywania. Trwało to lat wiele, a Otylia co rok wyjeżdżała po Kommunikanty świeże, ktore rękami swemi rozwinąwszy korporał, językiem w usta swe z wielką rewerencyą y poszanowaniem brały: ale gdy ten Zakonnik umarł, już bez kommunii muśiały na swoim nabożeństwie y bogomyślności przestać. Jednę jednak małą Hostyą długo chowały, przed ktorą zawsze lampa gorzała: Lecz gdy Hostya psować śię poczęła, po odrobince onę spożyły. *Mniszki z daleka dostają kommunikantow.*

Gdy już gorę wźięła herezya, poczęli Ryżanie Obrazy święte y ozdoby kośćielne burzyć. Naprzod w Kośćiele S. Piotra, obrazy wszystkie w kąt jeden pozarzucali, y ten kąt na wzgardę y pośmiewisko świętych, nazwali kątem wszystkich świętych: bo gdźiekolwiek ktorego świętego uyrzeli obraz, do tego kąta znaszać kazali: ktory gdy napełnili, gromadnie zebrawszy śię, wszystkie te obrazy za miasto wynieśli, y one drwami obłożywszy spalili, dźiwne szyderstwa *175. Ryżanie obrazy palą.*

wyrządzając, y bluźnierſko na obrazy Nayświętſzey Panny wołając: Pal się czarownico: albo pal się bałwanie &c. Ale to im nie na dobre wyſzło: bo po dni kilku, gdy ktoryś Goſpodarz między mieyſkim y zamkowym murem warzył piwo, gdźie na ten czas wielu Goſpodarzow ſtały domy, a teraz wał jeſt wyſypany, dom się jeden zapalił, a od niego inne zajęły tak ſrogi ogień, że ratować nie można było. Tym czaſem kiedy ogień tłuſte rzeczy po powietrzu roznośił, wyſoką Kośćioła katedralnego wieżę zapalił, ktora upadając wiele domow zapaliła.

176. *Xieni Wrangel gorliwa.* Pokazała w te czaſy wielkie ſwoje cnoty y gorliwość o wiarę katolicką Xieni nad Klaſztorem S. Maryi Magdaleny *Alit Wrangel*, ktora murem ſtanęła przećiwko wſzyſtkim, ktorzy dobra kośćielne y klaſztorne zabierali, albo inną jaką klaſztorowi y kośćiołowi chćieli krzywdę czynić. Bo ona poſtarała się prawa klaſztoru ſwego potwierdźić, kopce majętnośći klaſztornych według dawnego rozgraniczenia prawnie y urzędownie odnowić: Ztąd gdy wſzyſtkie kośćielne y klaſztorne dobra w całych Inflantach przez heretykow poginęły, tak dalece, że nikt nie może wiedźieć, dokąd ktore należały, ta Panna praw y dobr ſwego klaſztoru tak dobrze dochowała, że na ten czas nic z nich nie zginęło: Swoją też pobożnośćią, napominaniem, y przykładem zachowała y ſwoje Mniſzki w wierze S. Katolickiey, od ktorey za jey rządow żadna nie odpadła, ani się zachwiała w prawdźiwey religii Chryſtuſowey, y w daney Oblubieńcowi Niebieſkiemu wierze w zachowaniu poślubioney mu panieńſkiey czyſtośći.

177. *Xieni heretyczką zoſtała.* Ale po jey śmierći, gdy na jey urząd Elżbieta Doenoffowna naſtąpiła, wſzyſtko wſtecz się obroćiło. Bo wkrotce za namową heretykow ſama Xieni herezyi się chwyćiła, y lubo

za

za mąż nie poszła, ani urzędu swego nie odstąpiła, jednak kommunii luterskiey zażywała. Co gorzey na Mniszki było: bo gdyby była poszła za mąż, toby sobie jedney zgubę y potępienie przyniosła, a teraz zostając Xienią, y drugie na toż potępienie pociągnęła. Bo gdy Głowa klasztoru za szatanem poszła, powoli y inne Mniszki dały się Ministrom zwodzić, y habit zakonny zrzuciwszy na małżeństwo zezwalać przeciwko daney Chrystusowi wierze przez sluby zakonne.

Czasu jednego wszedszy dwa Predykanci do Klasztoru, z nie ktorą Szlachtą y z Mieszczkami, w izbie, gdzie przedtym Xieni mieszkała, siedm Mniszek, habity z nich zdjąwszy, w szaty świeckie ubrali, y zaraz w Małżeństwo wprawili. Anna *Nòétken*, gdy pomienione Mniszki wyprowadzone były, a żywey tam duszy nie zostało, taki w tey izbie grzmot usłyszała, że rozumiała, iż cały klasztor się walił. Tak się cieszył diabeł z onego swego obłowu. Y tak powoli y drugie Mniszki klasztor porzucały, że mało ich zostało: między ktoremi trzy wzwyż pomienione były, Anna *Topel*, *Otylia* y Anna *Nòétken*. 178. *7. Mniszek apostatuje.*

Xieni napiwszy się jadu kacerskiego, zaraz kazała zburzyć Ołtarz S. Krzyża, ktory był na srzodku Choru, y przykazała Mniszkom, aby więcey przed Naświętszym Sakramentem, ktory bałwanem *Idolum* nazywała, lamp y świec nie zapalały. Stateczne w wierze świętey Panny, nie mogąc się temu oprzeć w mnieyszey liczbie będąc, potajemnie przenayświętszy Sakrament wzięły, y do sklepu jednego zaniosły, gdzie kąt pewny obiciem ozdobiwszy uczciwie złożyły, z przydaniem lampy ustawnie gorającey, aż Pan Bog służebnic swoich sprawę wziąwszy na się, o nie czynić począł. 179. *Ołtarz krzyża. Lampę gaszą przed Naświęt. Sakram.*

Bo nocy jedney ona Xieni heretyczka straszliwie poczęła wrze- 180. *Xieni heret. przestraszona.*

wrzeszczeć; a gdy się do niey zbiegły Mniszki, pytając, coby się z nią działo, powiedziała, żem oto teraz widziała czterech straszliwych Murzynow, ktorzy doł kopali na tym mieyscu, na ktorym stał Ołtarz Krzyża S. y w nim chcieli mię żywo zagrześć. Potym obrociwszy się do Anny *Nöetken*, rzekła: Moja Anno, zapalcie znowu lampę przed Nayświętszym Sakramentem. Ona dziękując Bogu z Towarzyszkami swemi przenayświętszy Sakrament do Kościoła odniosła, y lampę z wielkiego nabożeństwa łzami polewając, zapaliła, y tam więźnia miłości naszey Chrystusa często z drugiemi katoliczkami odwiedzała y adorowała.

181. *Statek Mniszek.* Tym czasem pomieniona heretyczka Xieni umarła, inne nazad do świata za szatanem poszły, ledwo kilka statecznych katoliczek zostało w klasztorze, ktore prosiły Anny Nöetkenowny, aby rządziła klasztorem jako nad wszystkich nayspospobnieyszą y naydzielnieysza. Przyjęła ona staranie klasztoru, y namowiła drugie Mniszki pozostałe, aby lubo katolickiego Kapłana nie miały, ktoryby im mszą S. spiewał, jednak one nie przestawały responsoryow y innego zwykłego pod czas mszy nabożeństwa odspiewywać, jako też y pacierzy kapłańskich.

182. *Predykanci zakazują spiewać* Salve Regina. Postrzegszy to heretycy zakazali Pannom, aby od onego czasu nie spiewały *Salve Regina*, ani *Salve Sancta Parens*, ani *Sub tuum Praesidium*, ani inszego nabożeństwa do Nayświętszey Panny y do innych świętych. Lecz one wprzod nie dbały na ich zakazanie: ale gdy widziały, że się na gwałt y wiolencyą zanosi, nakoniec rostropnie poprzestały głośno spiewać, przestając na ich odczytaniu y odmowieniu pocichu. To otrzymawszy heretycy zakazali, żeby ani mszy, jako były zaczęły, nie spiewały, a nakoniec ani godzin albo

paćierzy kanonicznych: co roſtropne Panny muśiały uczynić, nie mogąc inaczey poſtąpić, y tak poćichu tylko paćierze kapłańſkie na chorze odprawowały. Tego dokazawſzy Predykanći, poczęli każdego tygodnia prawić kazanie w Kośćiele S. Maryi Magdaleny, lud zwoławſzy, y ſame Mniſzki do ſłuchania przymuśiwſzy, ale one, lubo muśiały bywać na kazaniu, jednak na chorze na ſwych mieyſcach śiedząc, kazania przewrotnego nie ſłuchały, lecz paćierze z ſobą odprawowały. Ten widząc ſtatek świętych Panien, Predykanći nie chćieli daley nie pożytecznemi ſobie trudźić śię kazaniami, y tak ich poprzeſtali.

Pomieniona Anna *Nòëtken* murem też śię ſtawiła prze- 183.
ćiwko heretykom nie tylko za wiarę Chryſtuſową, ale też y za rzeczy Chryſtuſowi poświęcone. Sprząt Kośćioła S. Maryi Magdaleny był doſtatni, lubo już inne Kośćioły z ſwych były złupione ſkarbow y ozdob. Ten ſkarb kośćielny Anna *Nòëtken* przezornie zachowała: bo dwanaśćie kielichow ſrebrnych pozłoćiſtych z patynami y z monſtrancyą ſrebrną także pozłoćiſtą, kilka Krzyżow ſrebrnych z relikwiami świętych, kilka koron złotych na ſznurkach złotych perłami y dyamentami przeſadzonych, ktore kładźiono na obrazach, ornatow drogich więcey niż pięćdźieśiąt, Antependia do każdego Ołtarza, towalnie, obruſy bogate &c. w kilka ſkrzyń złożywſzy tak ſkryćie utaiła, że przez lat czterdźieśći, nikt śię domyślić nie mogł, gdźie były złożone: używając w tym uſługi jednego chłopka wiernego, ſtatecznego Katolika y gotowego nayſrożſzą śmierćią umrzeć za Wiarę Katolicką: a kiedy poſtrzegła, że śię o mieyſcu poczęto domyślać, znowu w nocy z tymże chłopkiem na innym mieyſcu zagrzebła, aby śię w ręce heretyckie nie doſtały. Nawet

Mniſzka Anna Noëtken zachowała ſkarb kośćielny.

gdy krewni jey woyną Moskiewską zubożeni naprzykrzali się jey, prosząc aby z skarbow kościelnych ich wspomogła, ona nic z Bogu oddanych rzeczy im nie chciała dać, spodziewając się, iż kiedykolwiek Katolickich Kapłanow doczeka się, ktorym ten skarb kościelny miała oddać, a krewnym swoim odpowiadała mowiąc: Nie uczynię tego, abym wam to dała, co jest Bogu oddano: nie moy to jest skarb, ale Pana mego.

184. *Skutki wody święconey.* Krom skarbu kościelnego taż Panna utaiła y wodę święconą, y chowała ją przez lat czterdzieści, po ktorą się do niey ubodzy Łotwa w swoich chorobach udawali, y kropiąc się, albo ją pijąc do zdrowia przychodzili. Trafiło się w ten czas, kiedy Moskwa Inflanty wojowała, że między żołnierzami, ktorzy między Rygą y Dunemontem Obozem leżeli, był jeden opętany, do ktorego gdy Predykantow przywołano, oni wiele około nawiedzonego pracowali, lecz od czarta wyśmiani ze wstydem odeyść musieli. Służył w tym Woysku jeden Mnich, ktory od heretykow z Klasztoru wygnany, niemając gdzie się podziać, y zkąd się pożywić, żołnierską przyjął służbę. Ten widząc, co się około opętanego działo, rzekł: gdybym miał jednę rzecz, wnetbym czarta wypędził: gdy się pytano, coby to za rzecz była, odpowiedział, że woda święcona. Oni na to rzekli: a gdzież jey dostaniemy? Odpowie im ow Mnich: pośliycie do Anny *Nöetken*, tam ją nie pochybnie znaydziecie. Nie odkładając, posłali do niey jednego, ktoryby jey o tę wodę prosił. Ale ona znając obyczaje heretyckie, surowie Posłańca zgromiła: lecz gdy on opowiedział, o co szło, dała mu trochę oney wody w flaszeczce, ktorą gdy pomieniony Mnich do Boga się pomodliwszy, opętanego pokropił, zaraz czart z niego wyszedł. Predy-

Predykanći dowiedźiawſzy śię o wodźie święconey u po- 185.
mienioney Panny Nöétkenowny, dwuch z poſrzodka śiebie
do niey wyſłali, ktorzy po długiey z nią mowie o wierze,
prośili, a potym koniecznie przymuſzali y roſkazywali, aby
im wodę święconą wydała, jako rzecz zabobonną. Na co *Predykanći chcą Mniſzce wodę święconą odebrać.*
ona odpowiedźiała : Wyśćie mnie tey wody niedali, dla tego
też jey ani weźmiećie. A gdy oni nalegać nie przeſtali, rze-
kła : a zkądże ma moc ta woda święcona ? Weźćie wy wodę
inną, a nad nią mowćie ktore chcećie słowa, a wedle mojey
święconey poſtawćie, a przyrzekam wam, że w kilka dni
waſza woda wśmiardnie ; a ja moję już od lat czterdźieſtu
chowam, a przećie zoſtaje czyſta y nie zepſowana: a zkądże
to pochodźi ? Oni odpowiedźieli : ztąd, że tajemne słowa
ſą nad nią mowione. Ona odpowie : Dźiękuję wam, żeśćie
przynamniey teraz prawdę powiedźieli, że ſekretne słowa ſą
nad nią mowione, to jeſt słowa Boſkie, słowa błogosławiące
od Chryſtuſowego Kapłana mowione tę dźielność w wodźie
ſprawiły. Wy zaś ani charakteru Kapłańſkiego nie maćie,
ani tych słow tajemnych nie umiećie, zaczym mnie też mo-
jey wody święconey nie weźmiećie : bo takiey wy uczynić
nie możećie. Oni tą gorliwośćią świętey Babki rozdrażnie-
ni, do śiebie mowili : muśi być diabeł w tey Babie, podźmy
ztąd : y więcey o wodę święconą jey śię nie przykrzyli.

Tym czaſem poſtrzegli Predykanći w Kośćiele S. Piotra 186.
obraz tego S. Apoſtoła z kamienia ryty na mieyſcu wyſokim *Statua S. Piotra nieporuſzona.*
poſtanowiony w murze ſzczytu kośćielnego ; poczęli tedy
myślić, jakoby zdjąć tego bałwana, jako oni bluźnili. Za-
prowadźili tedy powrozy grube w gorę, y u ſzyi S. Piotra
uwiązawſzy, tak mocno kołowrotami ćiągnęli, aż śię po-
wroz zerwał, y jednego zabił, a Statua świętego Xiążęćia
Apoſtołow na ſwoim mieyſcu zoſtała.

187. Pod czas teyże Woyny, gdy Moskwa Inflanty pustoszyła, y wszystko w popioł obracała, dobra też panieńskie tak zdezolowała, że biedne Mniszki ledwie się mogły zdobyć na wieyski chleb. Ztąd Panowie Ryżanie wźięli okazyą odćiągnienia ich od Wiary świętey. Posłali bowiem do Klasztoru Syndyka z kilką radnych Panow, ktorzy imieniem całego Magistratu czynili nad niemi politowanie, że do takiey nędzy przyszły, deklarując, że rada około nich oycowskie

Rezolucya Panien za wiarę S. będźie miała staranie, y wszystkiego dostatkiem doda, czegobykolwiek do jedzenia, pićia, odźienia potrzebowały albo żądały, tylko jedney rzeczy po nich wyćiąga, aby opuściwszy zabobony Papieżnickie, do ich religii przystały. Na co Anna *Nöëtken* imieniem wszystkich odpowiedźiała. My dla pokarmu y napoju wiary nie odstąpim, gotowe jeszcze co ćięższego dla wiary S. Katolickiey ćierpieć. Syndyk rzecze: Ponieważ łaską wam ofiarowaną gardźićie, wiedźćiesz, że rada poszle tu swoje sługi, ktorzy was kiymi zbiwszy, y kośći w was pogruchotawszy, za warkocz z Klasztoru wyćiągną y na ulicy porzucą. Na co Anna *Nöëtken* odpowiedźiała: Jeżeli przesławna rada każe nas tak potłuc, y z klasztoru za włosy wywlec, my jednak na ręku y nogach wlokąc się, połamane członki nasze do forty klasztorney przywleczem, aż nas do końca przy niey pozabijaćie. Zwyćiężeni tym statkiem y rezolucyą Mniszek, z gniewem odeszli, y napotym nie przykrzyli się im; aż też szczęśliwie Krol Stefan Batory roku 1582. Moskwę woyną złamawszy y *Pacta* przez X. Antoniego Possewina *Soc. JESU* Posła Grzegorza XIII. uczyniwszy, Inflanty do Polskiey przyłączył.

188. *Krol Batory odbiera Kośćioł w Rydze.* Zwyćiężca tedy Krol Batory z Pleskowa do Polskiey powracając, przyjachał do Rygi, y nim do miasta wjachał, kilka dni

dni w zamku przed miaſtem zatrzymał śię, chcąc z Ryżanami ſpokoynie traktować, aby mu ktory Kościoł dobrowolnie oddali. Lecz oni w tey ſprawie twardemi śię pokazali, y reſpons ode dnia do dnia odkładali, niby bojąc śię ſedycyi poſpolſtwa. Na oſtatek gdy Syndyk z Burmiſtrzami o dalſzą prośił odwłokę, Krol rzekł: Powiedźcież tym beſtyom, że dźiś nie ſkoſztuję pokarmu, poki do Kośćioła, do ktorego będę chćiał, nie wnidę. Oni odſzedſzy, zaraz śię z kluczami wroćili.

Oycom zaś *Societatis JESU* już dawniey był dał Krol na opcyą, ktory chcąc, obrać ſobie Kościoł w Rydze: a oni obrali Kościoł S. Jakuba, ktory śię im zdał być nayſpokoynieyſzy: y tak do tego Kośćioła zaraz Krol poſzedł, y kazał ſpiewać *Te DEUM laudamus*, a Kościoł w poſſeſſyą Jezuitom oddał. Nazajutrz w tymże Kośćiele S. Jakuba Mſzy świętey nabożnie wyſłuchawſzy Krol nawiedźił Klaſztor y Kościoł S. Maryi Magdaleny, gdźie go z nie wypowiedźianą radośćią przywitały one ſtare Mniſzki, Anna *Topel*, Anna *Noëtken*, y *Otylia*. Oſobliwſza rzecz była, widźieć Annę *Noëtken* ſtoletnią ſtaruſzkę Krola witającą, ktora prawą rękę Krolewſką śćiſnąwſzy tak do niego mowiła: Nie ſkończone Bogu oddajemy dźięki, że ćię nam darować raczył Krola katolickiego, pobożnego, ſprawiedliwego, ktory nam wiarę świętą, obrządki kośćielne, y Kapłanow naſzych przywroćiſz. Tego ſzczęśćia do zgrzybiałośći naſzey czekaliſmy, teraz weſołe pomrzemy, kiedy tego ſzczęśćia doczekaliſmy śię, widźieć ćię Krolu y witać Reſtauratorem w tych krajach prawowierney religii Chryſtuſowey. Tobie tedy niezwyćiężony Krolu oddajemy nas ſamych, Kośćioł, Klaſztor, y dobra naſze. Czyń z niemi, jako być rozumieſz z większą

189. Jezuitom oddaje.

190. Mniſzki Ryſkie witają Krola.

chwałą Bożą, y z pomnożeniem Wiary S. Katolickiey. Krol tak ſtarych Panien widzeniem y przywitaniem wielce ucieſzony, łaſkę im ſwoję, pomoc, obronę ochotnie obiecał: taką bowiem na ten czas ſerce jego roſpływało śię poćiechą, że przed X. Poſſewinem potym zeznał, iż w całym żyćiu ſwym rowney nigdy nie miał radośći.

191. *Krol dobra Mniſzek oddaje Jezuitom.* Potym pobożny Krol uważywſzy dobrze przywileje y prawa tych Mniſzek, ktore mu Panna Nòétkenowna oddała, a oczewiśćie widząc, że to wſzyſtko z śmierćią Mniſzek, lada dźień rozſypania śię ćiała ſwego oczekiwających, w niweczby poſzło, y dobra ich w heretyckieby śię doſtały ręce, gdyby Krolewſką powagą Katolikom nie były oddane; przeto na tych dobrach *Collegium Societatis JESU* fundował y te prawa y przywileje z Kośćiołem oraz S. M. Magdaleny Jezuitom oddał. Co Ryżanom barzo nie do ſmaku przypadło, ktorzy wielce żałowali, że Annie Nòétkenownie głowy dawno nie ſkruſzyli, ktora tak ſekretnie przywileje Klaſztoru ſwego zachowała, że o tym nikt wiedźieć nie mogł: lecz ona naybarźiey śię z tego ćieſzyła, że dobra Chryſtuſowi oddane, pomnożyćielom wiary jego śię doſtały za jey dochowaniem praw y przywilejow.

192. *Radość Mniſzki z przywrotu wiary katolickiey.* Gdy zaś pomieniona Anna *Nòétken* tegoż roku 1582. kośćielne apparaty, ktore tak długo taiła, y przechowywała, na ſłońcu dla przeſuſzenia rozwieśiła, zaprośiwſzy Kapłana Swieckiego, ktory na ten czas z Jezuitami u S. Jakuba mieſzkał, aby te rzeczy wſzyſtkie ſpiſał przy obecnośći trzech Panien Swieckich, ktore jako krewne Mniſzek w Klaſztorze, częśćią dla uſług, częśćią dla dobrego w chrześćiańſkim żyćiu wychowania, ſuſtentacyą miały, między inſzemi rzeczami, to też do Kapłana mowiła: Moy Oycze, moy Panie, jam

jam przez te czterdźieśći lat z pilnośćią przechowałam ten zbior kośćielny, mając nadźieję, że nie umrę, aż go oddam w ręce katolickich Kapłanow, y owszem mowiłam sobie: iż nie umrę, aż z ręki katolickiego Kapłana przyimę Pana y Boga mojego. Otoż teraz Pan Bog w tym oboygu mię poćieszył! z czego tak na duszy jestem ućieszona, że gdy po tak wielu lat doczekałam śię tego szczęśćia, żem z ręki katolickiego Kapłana przyjęła przenayświętszą kommunią, uczułam w sobie nie jakieś odnowienie, jakbym śię znowu narodźiła. Na co gdy jedna Panna Swiecka rozśmiała śię, y żartując z staruszki rzekła: Patrzćie jak nasza Panna Anna młoda! na co inne śię Swieckie rozśmiały. Ona znowu głośno y wesoło powtorzyła: Tak jest moje Panienki! tak jest! kiedym z ręki katolickiego Kapłana po tak wielu lat Pana mojego przyjęła, osobliwem w sobie uczuła odnowienie, że mi śię zdało, jakbym śię znowu urodźiła.

Lecz nie długo trwała tych świętych Panien poćiecha: bo naprzod zaraz po wyjeźdźie Krola Stefana owa Panna Otylia w czerwcu roku 1582. Panu Bogu ducha oddała, za nią wkrotce poszła do oblubieńca swego Chrystusa y naystarsza z nich Anna *Topel* mająca lat sto trzydźieśći z gorą: za nią y Nowycyuszka Anna *Kelers* do nieba pospieszyła śię; y tak sama jedna Anna *Nöetken* z Swieckiemi Pannami y z inszemi Służebnicami w Klasztorze śię została. A w tym y Krol Batory we cztery potym lata roku 1586. umarł. 193. *Smierć Mniszek pozostałych.* *Y Krola Batorego.*

Dowiedźiawszy śię Ryżanie o śmierći Krolewskiey, wnet miasto zbuntowali, y na Kośćioł S. Jakuba naszli, Jezuitow ztamtąd y z miasta rugowali: Nie odważyli śię jednak Klasztorowi Panieńskiemu żadney wiolencyi czynić, gdyż bez tego już nadźieją go pośiedli byli, spodźiewając śię wkrotce 194. *Jezuici z Rygi wypędzeni.*

śmierći

śmierći Anny Nôétkenowny, ktora tylko jedna z Mniſzek zoſtała.

195. *Anna Nöetken Mniſzka ſtateczna w wierze.* Jednak y ją pokuśili śię jeſzcze, nim umrze, do ſwojey ſekty namawiać. Wyſłali tedy do niey dwuch Predykantow, ktorzy gdy długo jey o wiarę przykrzyli śię, ona mężnie odpowiedźiała: Jam już żyła, nim waſza wiara była: Ja daleko jeſtem ſtarſza za wiarę waſzę! nie day Boże, ażebym tę wiarę przyjęła, ktora daleko za mnie młodſza jeſt. Byłabym głupia y w rozum obrana, gdybym taką wiarę przyjęła, ktora za mnie młodſza jeſt. To ſłyſząc Predykanći, jeden do drugiego mowili: Diabeł w tey Babie jeſt, daymy jey pokoy, podźmy ztąd: y tak Anna ich zbyła, a oni daley nie śmieli jey gabać.

196. *Zygmunt III. Krol ſtara śię o przywrocenie Jezuitow do Rygi.* Po Stefanie naſtąpił na Kroleſtwo Polſkie Zygmunt trzeći Szwed Herbu Snopek, zkąd y Synowie jego w Orle Koronnym Snopkiem śię pieczętowali, a Jagełłowie Herbu tego nie znali, mając właſny ſwoy to jeſt Pogoń Litewſką. Ten pobożny Krol we trzy lata od koronacyi ſwojey odwiedźiwſzy w Rewlu Oyca ſwego Jana III. Krola Szwedzkiego, powracając tędy do Polſkiey nalegał Ryżanow, ażeby Oycow *Societatis JESU* do Kośćioła S. Jakuba dobrowolnie przywroćili, lecz oni żadną miarą Burzyćielow ſwey ſekty nie chćieli przyjąć, woląc Xięży innych mieć przy tym Kośćiele. Y tak Krol widząc ich zaćiętość, a bojąc śię po wyjeździe ſwoim na tych Oycow jakiego zburzenia poſpolſtwa, ktorym śię Rada wymawiała, odłożył tę ſprawę na generalny Seym Stanow Korony Polſkiey y W. X. L. a Kośćioł S. Jakuba z Domami do niego należącemi polećił Xiędzu Hertmanowi Tolgsdorffowi Kanonikowi Gutſtadſkiemu, ktoryby tam Obrządki Katolickie ſprawował.

Anna *Nóëtken* słysząc, że w Kościele S. Jakuba Msza S. y inne nabożeństwa pokatolicku przez prawdziwego Kapłana Rzymskiego się odprawują, wielce się uradowała, y ktora przez kilkadziesiąt lat nigdy przez próg klasztorny nie przestąpiła, zaczęła codziennie na Mszą S. y na inne nabożeństwa do Kościoła S. Jakuba chodzić, lubo od swawolnych dzieci na widok zgrzybiałey staruszki zbiegających się, wiele urągania y nagrawania cierpiała. Lecz ona w serdeczną opływając radość, że mogła Mszy S. a w dzień święty y kazania słuchać, na ich szyderstwa nic nie dbała. 197. *Anny Nóëtkenowny nabożeństwo.*

198. W dzień zaduszny gdy pomieniony Kapłan z Choralistami według zwyczaju Katolickiego powoli y nabożnie *Officium Defunctorum* odspiewywał; (co trwało ze mszą spiewaną na trzy godziny) Anna *Nóëtken*, już od starości ledwo wyschłe kości dźwigając, przez całe nabożeństwo nieporuszona na kolanach trwała, ni o co się nie opierając. Co Kapłan mając w wielkim podziwieniu, po Mszy świętey rzekł jey: Czemuś Matko przynamniey w ławce nie usiadła dla folgi martwych członkow twoich? Ona mu odpowiedziała: Moy Oycze, taką radością dziśia zdjęta jestem, żem tak pięknego katolickiego spiewania, za dusze wiernych zmarłych słuchała, ktoregom już niemal od ośmdziesiąt lat nie słyszała była, że y ciężaru zgrzybiałego ciała mego nie czułam: przeto podpory nie potrzeba było zgrzybiałym moim kościom.

199. W tym nadszedł czas Seymu w Warszawie roku 1591. a Annie Nóëtkenownie czas zeyścia z tego świata przybliżył się z poprzedzającą chorobą, ktora ją przez dziesięć dni trzymała, ustawicznie się modlącą, a żadnego znaku boleści nie pokazującą. W tey zaś chorobie tak sobie była na umyśle przytomna, że gdy na łożku chciała się obrocić, albo no- *Seym w Warszawie.* *Choroba Anny Nóëtkenowny.*

gę za kołdrę wystawić, wprzód śię pytała (bo od starośći dobrze nie dowidźiała) A czy jest Pan moy? tak Xiędza dla poszanowania w nim Charakteru Kapłańskiego nazywała, ktorego zawsze przy sobie w chorobie mieć chćiała. A gdy jey powiedźiano, że jest: ktory na ten czas paćierze Kapłańskie odprawował, zaraz w teyże sytuacyi spokoynie leżała, nie śmiejąc z rewerencyi przy bytnośći Kapłańskiey na drugi śię bok obroćić, albo nogę za kołdrę wystawić.

200. *Troska jey o przywrocenie S. J. do Rygi.* Inszego razu, gdy Niewiasty, ktore jey usługowały, widząc ją barzo słabą, zaczęły między sobą dyszkurować, że ją potrzeba na źiemi położyć, aby lekcey skonała, y już ją zaczęły podnaszać z łożka, aby ją na źiemi położyły. Lecz ona wszystko to słysząc, rzekła głośno: Dayćie mi pokoy, chcećie, abym ja prędzey umarła, niż Bog moy chce. W teyże chorobie trosząc śię o przywroceniu Xięży Jezuitow do Rygi, rzekła do pomienionego Xiędza Hertmana: Tak rozumiem, że już dekret na Seymie stanął, żeby Oycowie naśi Xięża Jezuići byli przywroceni do Rygi. Co w samey rzeczy tak śię tegoż samego czasu dźiało.

201. *Smierć ostatniey Mniszki w Rydze.* Potym zaczęła mowić z Xiędzem o pogrzebie swoim, prosząc go, ażeby nie w trunie, ale na desce według ich zwyczaju była pochowana przy Xieni Wrangelownie, aby jako za żyćia spolnie karność Zakonną y pobożność Chrześćiańską w Klasztorze swoim utrzymywały, tak y po śmierći spolnie chwalebnego zmartwychwstania oczekiwały. Bliska skonania poćichu odmawiała połaćinie Psalmy gradualne, na każdy wiersz bijąc śię w pierśi, y krzyżem świętym żegnając swe czoło, usta y pierśi: nakoniec wszystkiemi Sakramentami opatrzona oddała nie pokalanego Ducha swego Stworcy swojemu dnia 8. *Januarii* 1591. w tym Klasztorze

świątobliwie przeżywszy lat ośmdźieśiąt z gorą, a w posrzodku heretykow w ćięszkich od nich prześladowaniach przetrwawszy całe czterdźieśći lat: przedźiwna Panna, dla swey rostropności, dźielności, statku w wierze świętey, y od samych bacznieyszych heretykow wychwalona.

Wkrotce po jey śmierći przybyli z Seymu Kommissarże, ktorzy Winowaycow y Buntownikow śmierćią skarawszy, Oycow *Societatis JESU* z Zamku Ryskiego, w ktorym jużto piąty rok był, jako z miasta rugowani, chowali śię, do Kośćioła S. Jakuba y do Klasztoru S. Maryi Magdaleny wprowadźili. Wstąpił też do ich Zakonu y ow Xiądz tyle razy tu mianowany *Hertmannus* Tolgsdorff, ktory pod czas wygnania Jezuitow miał staranie Kośćioła S. Jakuba, y pomienionemu Klasztorowi Panieńskiemu tak w duchownych jako y w doczesnych rzeczach wielce dopomogł. 202. *Kommissarze odprowadzają Soc. JESU do Rygi.*

Po śmierći tey ostatniey Mniszki, pewnieby Ryżanie naszli na pomieniony Klasztor panieński S. Maryi Magdaleny, ale już zasłyszawszy o dekrećie Seymu sobie nie sprzyjającym, bojąc śię czego gorszego, na to śię nie odważyli.

Ale powroćmy już do Szwecyi, z ktorey na chwilę do Inflant zboczyliśmy byli. Krolowa Katarzyna wielce bolejąc nad odmianą męża swego, o ktorey mowiliśmy tu *n.* 166. nie długo żyła, bo wkrotce po odjezdźie Xiędza Possewina świątobliwie z tego ćiała wyszła. Nim Panu Bogu Ducha oddała, ostatni raz Krola męża swego żegnając, to do niego mdlejącemi już wargami mowiła: Proszę ćię, Krolu, o tę ostatnią łaskę, ażebyś przykazał tey małey garstce prawdźiwych Chrześćian, ktorzy śię pozostali jeszcze w tym Krolestwie, ażeby śię modlili za odpoczynek duszy mojey, według nabożeństwa y obrządku Kośćioła świętego Katolickiego, 203. *Krolowa Katarzyna umiera świątobliwie.*

w ktorym jakom żyła, tak y umieram: a to naybarźiey zalecam naymilszy mężu, ażebyś przywroćił Wiarę świętą Katolicką do tego Krolestwa, jeżeli chcesz, aby twoje Potomstwo nad tym Krolestwem panowało. Co prawdźiwym było proroctwem, ktore ewent sam sprawdźił.

204. Krol temi słowy wielce na sercu wzruszony, lubo dla bojaźni utraty Krolestwa sam śię nie odważał wydawać śię być Katolikiem, jednak wiedząc barzo dobrze, że nie inna jest zbawienna od Chrystusa Pana postanowiona wiara, tylko Katolicka, przykazał, aby po wszystkim Krolestwie za duszę jey po Katolicku śię modlono, osobliwie pod czas wspaniałego pogrzebu w wielkim Kośćiele Upsalskim, pod czas ktorego mającemu kazać Arcybiskupowi Luteraninowi przykazał też y te słowa powiedźieć: *Krolowa Katarzyna, między inszemi cnotami, ktoremi za żywota jaśniała, tę miała nayprzednieyszą, że zawsze mocno śię trzymała wiary Katolickiey, religii chwalebnych przodkow swoich Jagellonow, bez ktorey żaden nie może być zbawion.* Co ten Arcybiskup w mowie swojey pogrzebowey w przytomnośći Krola, Senatorow y innych Panow Krolestwa Szwedzkiego, powiedźiał. Co nie pochybnie stało za piękny tryumf prawdy, ktora samę herezyą przymuśiła, aby przez usta heretyka dank dała prawdźie Katolickiey.

Jey Pogrzeb.

205. Nie tak szczęśliwą śmierćią, jako ta pobożna Krolowa, zakończył żyćie swoje ow Graff *Pontus de la Gardie*, ktory mogąc y powinien będąc Krola Pana swego utrzymać w świętey pierwszey rezolucyi, dla partykularnego swego interessu nie tylko go nie utrzymał w tak świętym przedśięwźięćiu, ale też podobno sam od niego odwiodł, bojąc śię utraty dobr kośćielnych. Ten Graff gdy z swego poselstwa wracał śię

Smierć Ponta de la Gardie.

się z Moskwy okrętem, maiąc wyśieść na lond pod Rewlem Stolicą Inflant Szwedzkich, ktorych był *Vice*-Rejem, śiedźiał na ten czas na krześle na końcu okrętu albo *in prora* y jemu dway Paźiowie z Szlachty Szwedzkiey assystowali, aż w tym nie spodźianie z nienacka przodek Okrętu albo *Puppis* w jednym impećie tak wysoko natarł na skałę, że tył Okrętu w morze nadoł się nachylił, a owi Paźiowe na Pana swego popadali, z ktorym w jednym momenćie w morze zstoczyli śię, ani śię więcey pokazali. Y tak umarł z tego nieszczęśliwego przypadku szczęśliwy do tych czas *Pontus*, ktory z żony swojey Corki naturalney Krolewskiey zostawił dwuch Synow, z ktorych pochodzą Graffowie *de la Gardie*, ktorzy są do tych czas wielkiemi Panami w Krolestwie Szwedzkim.

Co się zaś tycze Krola Jana, żył on jeszcze po śmierći Krolowey lat dwanaśćie w tymże szczęśćiu, w ktorym opływał przez wszystkie dwadźieśćia pięć lat panowania swego. Miał też poćiechę za żywota swego, widźieć Syna swego Zygmunta obranego Krolem Polskim w lećiech dwudźiestym pierwszym roku 1587. ktorego Polacy przenieśli nad innych Kompetytorow, maiąc wzgląd na Ciotkę jego Annę Wdowę Krola Stefana Batorego, y na Matkę jego Katarzynę, obiedwie Siostry Zygmunta Augusta ostatniego z Domu Jagellońskiego, ktory u Polakow jest w wielkim poszanowaniu dla przyłączenia W. X. Litewskiego do Polskiey. Ten młody Krol Polski, ktorego pobożna Matka świątobliwie w wierze świętey Katolickiey wychowała, spodźiewał śię swego czasu tę Bogu y Kośćiołowi jego uczynić przysługę, że do Szwecyi przywroći prawowierną religią katolicką po śmierći Oyca swego, ktory z tego świata zszedł w Nowembrze Roku 1592. 206. *Syn Jana* Sigismundus III. *Krol Polski.*

207. Lecz roku następującego przybywszy do Szwecyi na wźięćie w possessyą swego dźiedźicznego Krolestwa, znalazł tam rzeczy inaczey ułożone względem końca, do ktorego zmierzał, niżeli mogł do niego przyśc. Bo gdy Senatowi y Stanom Szwedzkim na przyjęćie Krola swego zgromadzonym Zygmunt kazał przełożyć, że wola jego była, ażeby w każdym mieśćie osobliwie w Sztokolmie był przynamniey jeden Kośćioł Katolikom wydźielony na odprawowanie nabożeństwa Katolickiego, y żeby go nie Arcybiskup Upsalski luteranin, ale *Nuntius* Apostolski Francíszek *Malaspina* Biskup S. Seweryna, ktorego na ten koniec do Szwecyi przyprowadźił, koronował z zwykłemi Katolickiemi ceremoniami, żadną miarą na te dwa punkta Szwedźi nie zezwalali, głośno śię protestując, y prawie rebellią y odstąpieniem od posłuszeństwa Krolowi grożąc. Y tak Zygmunt na przeszkodzenie powszechney Krolestwa rebellii przećiwko sobie, y nie mając czym śię oprzeć, bo krom czterechset żołnierzy gwardyi swojey, więcey Woyska niemiał, muśiał za radą Panow Polskich, ktorzy mu assystowali, zezwolić na wszystko, czego poddani chćieli.

Zostawszy Krolem Szwed: ma przećiwnych Heretykow.

208. Y tak Zygmunt roku 1594. solennie przyśiągł, że samę jednę luterską religią będźie utrzymował w Krolestwie Szwedzkim, w tym Stanie, w ktorym była za Gustawa jego Dźiada według postanowienia Stanow Szwedzkich roku przeszłego na to w Upsalu zgromadzonych w mieśiącu Maju. Po ktorey przyśiędze był koronowany po luterśku przez Arcybiskupa Upsalskiego. Potym sporządźiwszy, jakim sposobem miały być rządzone Stany Krolestwa w niebytnośći jego przez Regencyą, ktorey głową miał być Karol Xiąże Sudermanii Stryi jego, powroćił z swemi Senatorami do Polskiey.

Od Arcyb. luterskiego koronowany.

Lecz Szwedźi nie przeſtali na tym : bo po śmierći Magnuſa Xiążęćia Oſtrogotyi, ktory przed kilką lat wpadł był w manią, podobno za to od Boga ſkarany, iż ważył śię złupić Klaſztor S. Brygitty w Weſtanie, Stany Szwedzkie bez wiadomośći Krolewſkiey zebrały śię do Suderkopingu pod pretextem ubeſpieczenia ſwojey religii, y na tym kongreſſie deklarowali Karola Xiążęćia Sudermanii generalnym Gubernatorem Kroleſtwa ze wſzelką władzą Krolewſką, tak dalece, że nie godźiło śię w żadney ſprawie udawać śię do Krola, poki Krol w Polſzcze będźie mieſzkał, y żeby żadnych Krolewſkich ordynanſow nie ſłuchano, chybaby wprzod były wyexaminowane y approbowane przez Gubernatora y przez Stany Kroleſtwa. 209. *Magnus Krolewić oſzalał.* *Xiąże Sudermaniæ Gubernator Szwecyi.*

To było pobudką, y niby zatrąbieniem do generalnego buntu y rebellii. Bo gdy Krol o zgwałcenie powagi ſwojey Krolewſkiey śię uſkarżał, Karol obſzerną wydał apollogią broniąc ſłuſznośći procederu Stanow Szwedzkich, y przećiwko wyraźnemu zakazowi Krolewſkiemu znowu zgromadźił Stany do miaſta Abo, roku 1597. gdźie on był deklarowany nie już Namieśnikiem Krolewſkim, ale Gubernatorem abſolutnym Kroleſtwa od nikogo nie dependującym, pokiby Krol nie wroćił śię do Szwecyi. A ktoby śię temu dekretowi ſprzećiwił, taki miał być miany y traktowany za zdraycę oyczyzny. To Karol ſprawiwſzy, objeżdżał miaſta wſzędźie odbierając jurament wiernośći, ktory z ochotą miaſta czyniły, będąc teyże z nim fakcyi. 210.

Co ſłyſząc Krol Zygmunt, ſpodźiewając śię, że śię ſkoro pokaże oſobą ſwoją w Szwecyi, wnet do niego Szwedźi poddani jego przyſtąpią ; z niewielkim Woyſkiem przybył do Szwecyi. Roku 1598. Lecz wſzędźie Woyſko jego było pogro- 211. *Szwedźi Zygmunta III. Krola wypędzają.*

pogromione, pobite, albo rozproszone. Y tak Krol nic w Szwecyi nie sprawiwszy, bojąc się, żeby od Karola Stryja swego nie był złapany, reiterował się co nayprędzey do Gdańska. Karol jednak nie uzurpował inszego tytułu, krom Gubernatora Krolestwa, aż w sześć lat potym Stany Szwedzkie zebrawszy się do Norkopinga, deklarowali, że Zygmunt wypadł ze wszystkiego prawa, ktore miał na Szwecyą, ponieważ nie dotrzymał przysięgi swojey przed koronacyą uczynioney, a zatym Krolestwo *titulo successionis* spadało na Stryja jego Karola Xiążęcia Sudermanii y na potomstwo jego. Y tak Karol był solennie koronowany na Krolestwo Szwedzkie, y nie przestał przeciwko Synowcowi swemu Zygmuntowi w Inflantach wojować, aż do śmierci swojey, ktora nań przyszła w Nowembrze roku 1611. w lat sześćdziesiąt dwie wieku jego, a panowania roku siodmego.

Xcia Sudermanii koronują.

212. *Zygmunt y Synowie jego byli Dziedzicami Krolestwa Szwed.*

Y tak Luterya jako była do Szwecyi wprowadzona przez Gustawa Wazę dla utrzymania się na tronie, z ktorego był zepchnął Krystierna Krola, tak też y utrzymała się przez Syna jego naymłodszego Karola, ktory nie słusznie wydarł Koronę Szwedzką Synowcowi swemu Zygmuntowi Krolowi polskiemu, bojąc się żeby on do Szwecyi nazad nie przywrocił prawdziwey wiary katolickiey. Ztąd Zygmunta Synowie Władysław IV. y Jan Kazimierz Krolowie polscy słusznym prawem pretendowali Krolestwa Szwedzkiego, jako Dziedzictwa swego; aż gdy oni bezdzietni pomarli, Dziedzictwo Krolestwa szwedzkiego *legitimè* spadło na potomkow Karola.

213. *Gustavus Adolphus Krol Szwed.*

Ten Krol Karol zostawił za Sukcessora na Państwo Syna swego Gustawa Adolfa ośmnaście lat mającego, młodziana ognistego y do woyny zapalonego, ktory nie tylko w Szwecyi, ale y w całych niemczech ugruntował sektę luterską,

gdy

gdy od Protestantow niemieckich zaproszony, z Woyskiem wtargnął do *Imperium*, y zaczął tak straszną woynę, ktora przez całe trzydźieśći lat bez przestanku trwała. Ktorą nim opiszę, trzeba znowu nazad śię cofnąć dla zrozumienia przyczyny tey woyny.

Nigdy Protestanći spokoynemi nie byli, gdźiekolwiek gorę nad Katolikami wźięli: zawsze oni Katolikow prześladowali, jako y tu w Polszcze, we Gdańsku y w Toruniu nie dawnemi czasy doznaliśmy. Ale iż tych partykularnych bez liczby buntow nie wspomnę, to co było podnietą namienioney Szwedzkiey woyny, nie trzeba opuśćić. *Heretycy, gdy gorują, nigdy nie są spokoyni.*

214. *Rok* 1607. Roku 1607. w niemczech w mieśćie Danawert, gdy Opat S. Krzyża w dźień S. Marka według zwyczaju Katolickiego czynił Processyą z Ludem, śpiewając Litanie o wszystkich świętych; Luterani na Katolikow napadli, ich stłukli, zbili, jednych na śmierć poranili, drugich rozpędźili, chorągwie y obrazy świętych poszarpali. Katolicy udali śię do Cesarza na skargę o taką wiolencyą sobie uczynioną. Cesarz dnia śiodmego Augusta dekret na Luteranow ferował, naznaczając karę według miary winy, y exekucyą onego zlećił Xiążęćiu Bawarskiemu Maxymilianowi. Miasto śię zamknęło; a Xiąże ono obległ, y w Decembrze je wźiął, nim Protestanći Szwabscy y miasta wolne dały mu sukkurs, ktory mu dać deklarowały w Ulmie przez Deputatow swoich tam umyślnie na to zgromadzonych. Y tak ten ogień był przytłumiony, ale nie cale zagaszony, ktory z inszey okazyi sroższy wybuchnął. A ta okazya taka śię zdarzyła. *Luterani napadają na Processyą Katolicką.*

215. *Rok* 1609. Roku 1609. Rudolf Cesarz, bojąc śię, żeby Protestanći Czescy nie powstali przećiwko niemu, jako ledwo co dawniey byli uczynili Węgrowie, ktorych ledwo Cesarz uspo-

Cesarz pozwala liberum exercitium Protestantom Węgierskim y Czeskim. koił, pozwalaiąc im *liberum exercitium* nowotnych sekt, y ustępuiąc Boskajowi śiedmgrodzkiey źiemi, po ktorym nastąpił Zygmunt Rakocy, ktory ustąpił Gabryelowi Batoremu, ktory pokatolicku wychowany, został kalwinistą, y poddał śię pod protekcyą Achmeta Sołtana tureckiego, boiąc śię mowię Cesarz podobney w Czechach rebellii, pozwolił im wszędźie budować Kośćioły, Szkoły, gdźieby śię im podobało. O czym dowiedźiawszy śię Protestanći niemieccy teyże wolnośći domagali śię, ktorey gdy im Cesarz nie pozwalał, oni uczynili między sobą ligę, ktorą nazwali *Unionem Evangelicam*, a Konfederaći nazwali śię Korrespondentami, y obrali sobie za głowę y za Herszta tey unii Fryderyka V. Elektora Palatyna *Rheni* z Domu *Simeren*. Katolicy boiąc śię jakiey od nich natarczki, uczynili także ligę na zachowanie *in Imperio* religii Katolickiey. Ta Konfederacya nazwana jest liga Katolicka. Głową jey był Maxymilian Xiąże Bawarski; do ktorey też przystąpił Papież y Krol Hiszpański.

216. *Rok 1617.* Widząc na ten czas Oćiec Swięty Paweł V. taką zajadłość heretykow przećiwko Katolikom, nakazał extraordynaryiny Jubileusz na uproszenie pomocy Boskiey w tych ciężkich potrzebach Kośćioła Chrystusowego. Protestanći też na przekor Katolikom, Jubileusz swoy luterski postanowili celebrować. *Jubileusz luterski.* Pierwszy Jan Jerzy Elektor Saski rozesłał listy do Akademii Lipskiey, Witemberskiey, Drezneńskiey &c. przypominaiąc im, iż roku 1617. sto lat śię kończyło, jako Marćin Luter przybił do drzwi kośćielnych w Witembergu konkluzye przećiwko odpustom: Co było początkiem reformacyi ewangelickiey, ktora, jako oni mowią, szczęśliwie w tych krajach pomnożyła śię przez Organ Ducha S. Pana

Marćina

Marćina Lutra. Przeto przykazał im solennie tę pamiątkę obchodźić przez trzy dni.

Jakoż tak pomienione Akademie uczyniły, z wielkim wychwaleniem swego Ewangelisty Lutra, y nie z mnieyszemi elogiami Xiążęćia Elektora. Miasta też większe luterskie z nie małą wspaniałośćią przy tryumfalnych ogniach tę uroczystość odprawowały. Wybijano złote y srebrne *Numismata*, na ktorych te były Inskrypcye: *Sæculum Lutheranum* 1617. na drugich te: *In memoriam Jubilæi Evangelici Anno Sæculari* 1617. *Senatus Reipubl. Francofurt.* Norymberskie metale reprezentowały Łabęćia z tym napisem: *Olor invictus virtute Divinâ.* Czyniąc alluzyą do Jana Hussa, ktory roku 1415. na *Concilium* Konstantyeńskim spalony jest: o ktorym powiadają, iż idąc na stos miał powiedźieć: *Huś* (to jest Gęś) *wprawdźieć spalićie, ale za sto lat z popiołu tey Huśi* (albo Gęśi) *narodźi śię Łabęć.* Co Luterani o swoim Apostole wykładają, jakoby on był tym przepowiedźianym Łabęćiem. Ale ta niby predykcya, po Lutrze jest zmyślona z nomenklacyi Hussa, gdy już Marćin Luter rebellią przećiwko Kośćiołowi był podniosł, a przed mniemaną tą reformą żaden o tym nie pisze. 217. *Metale na Jubileusz luterski.*

Po tych tryumfalnych ogniach, ktore Protestanći na swoy Jubileusz palili, wybuchnął potężny pożar, ktory całe *Imperium* niemal w popioł y w perzynę obroćił. Do czego krom dawnych dyzgustow, ta śię podała luteranom okazya. 218.

Roku 1618. Arcybiskup Praski kazał zbić y demoliować Kośćioł, ktory mieli luterani w Klostergrabie, a drugi zamknąć, ktory mieli w Brunie. Luterani o tę wiolencyą skarżyli śię u Sądu Praskiego postanowionego od Cesarza. Sędźiowie na ich skargi odpowiedźieli, iż przez to nic śię nie stało *Rok 1618. Arcybiskup Praski Kośćioł luterski każe zbić.*

ani przeciwko przywilejom Krolestwa, ani przeciwko dekretom Cesarskim. Ten respons odebrawszy Protestanci, odważyli się prywatną swoją powagą zwołać do Pragi Stany: y lubo Cesarz o tym słysząc, tego zjazdu im zakazał, oni się jednak zjechali na deliberacyą, co mieli w tych okolicznościach czynić? Dnia tedy 24. Maja hurmem Protestanci poszli do Stuby Sędziowskiey, gdźie nie pokornie supplikując, ale hardźie grożąc, domagali się sobie satysfakcyi. Sędziowie odrzućili zuchwałą ich pretensyą. Czym oni rozgniewani dwuch Sędziow Gwilhelma Slabatę y Graffa Martinitza z Filippem Fabrycym ich Sekretarzem przez okno z Stuby wyrzućili.

Luterani Sędziow przez okno wyrzucają.

219\. Na utrzymanie tey gwałtowney sprawy Graff *de la Tour* Herszt Buntownikow, wraz kazał stanąć Obywatelom Praskim, przy ktorych obrawszy trzydźiestu Dyrektorow Krolestwa, kazał im poprzyśiądz wierność; wszystkie podeyrzane osoby, osobliwie Jezuitow, ktorzy luteryą psowali, wypędźił nie tylko z Pragi, ale też z całego Krolestwa Czeskiego. Co zrobiwszy wydali *in publicum* manifest na uznanie, jako mowili, sprawiedliwośći y słuszności sprawy swojey, ogłaszając, że ći ludźie, ktorych oknem z Stuby wyrzućili, byli nieprzyjaćiele oyczyzny, turbatorowie publicznego pokoju: y jako takich skarali po Czesku, to jest podług dawnego y chwalebnego przodkow swych zwyczaju.

Kreują 30. Dyrektorow Krolestwa Czesk.

220\. Cesarz co nayprędzey przećiwko tym Buntownikom wysłał Woysko pod kommendą Graffow *de Dampierre* y *de Buquoi* y innych Generałow, ktorzy ich już do woyny gotowych naleźli. Bo krom trzydźiestu tyśięcy, nad ktoremi kommendę miał Ernest Graff *de Mansfeld*, przybyło im nie mało Pułkow od Xiążąt Protestanskich: Xięstwo też Sląskie dało im słuszne pośiłki.

Woyna Protestantow Czeskich z Cesarzem.

Tym

Tym czaſem Ceſarz Maćiey umarł roku 1619. o ktorego 221.
śmierći ſkoro śię Czechowie dowiedźieli, wnet ſekretnie wyſłali do Fryderyka V. Elektora Palatyna *Rheni*, Herſzta Unii Ewangelickiey, ofiaruiąc mu koronę Czeſką; lubo Ferdynand Arcy-Xiążę już był za Krola Czeſkiego uznany od Stanow Czeſkich y koronowany jeſzcze za żyćią Ceſarza Maćieja.

Rok 1619. Mathias Imperator umarł. Czechowie ofiaruią koronę Palatino Friderico V.

Elector Palatinus uwiedźiony przynętą ofiarowaney ſobie korony, przybył w oſobie ſwojey do Münichu, znieść śię z Maxymilianem Xiążęćiem Bawarſkim, ktorego upraſzał, ażeby mu dopomogł do otrzymania korony Czeſkiey, obiecuiąc mu ſwoje y Elektorow Moguńſkiego y Brandeburſkiego *ſuffragia* na Ceſarſtwo. Lecz Maxymilian nie chćiał dla niepewney nadźiei Ceſarſtwa, wdać śię w niepochybną, a to uſtawiczną woynę, ktoraby y jego Pańſtwo, y familią mogła do ſzczętu zruinować. Nie odwiodło to jednak Fryderyka od zamyſłow do Korony Czeſkiey: ufaiąc bowiem przyjaźni y potędze Dyſſydentow Niemieckich, Czeſkich y Węgierſkich, przyjął ich offertę, ſpodźiewaiąc śię, iż wſzyſtkie przeſzkody znioſſzy, ſzczęśliwie do przed śię wźiętego końca przyidźie.

Tym czaſem Graff *de la Tour* obległ Wiedeń Auſtryacki; 222.
lecz gdy Graff *de Buquoi* Bonawentura *Longueval* wtargnąwſzy z Woyſkiem do Czech, na głowę zbił Woyſko Czeſkie pod kommendą Graffa Mansfelda zoſtające, nowi Dyrektorowie Kroleſtwa tą przeſtraſzeni klęſką, co nayprędzey wyſłali do Graffa *de la* Toura, obliguiąc go, aby opuśćiwſzy oblężenie Wiednia, poſpieſzył śię do Czech na ratunek ich.

Buquoi znioſł Mansfelda.

Tym czaſem Ferdynand pociągnąwſzy na ſwoję ſtronę 223.
Xiążęćia Bawarſkiego, pojachał do Frankofurtu, gdźie dnia

Ferdynand II. Ceſarz.

27. Augusta 1619. był obrany Cesarzem, a dnia 8. Septembra był koronowany. Czechowie też obrali za swego Krola Fryderyka V. Palatyna, ktory, gdy przybył do Pragi, był tam koronowany dnia 4. Nowembra, y publikował manifest na usprawiedliwienie swego y Czechow procederu.

Fryderyk V. Palatinus Krol Czeski.

224. *Cesarz z Xciem Bawarskim się wiąże. Bawar. głową Unii Katolick.*

Ferdynand wracając się z Frankofurtu, zboczył do Mûnichu na sklejenie mocniey przyjaźni z Xiążęciem Bawarskim, y na naradzenie się z nim o sposobach zruinowania zamysłow Fryderyka Palatyna y Xiążąt Unii Ewangelickiey, ktorey Fryderyk był Głową y Herszrem albo Marszałkiem. Cesarz nie naydował lepszego y skutecznieyszego sposobu, jako Unii Unią, Głowie Unii heretyckiey Głowę Ligi Katolickiey opponować, ktorą był Maxymilian.

225. *Rok 1620. Woysko Cesarskie. Tillius Generał Bawar.*

Cesarz tak rzeczy ułożywszy, zebrał wszystkie swe Pułki roku 1620. y one wysłał do Czech, aby zmocniły Woysko Graffa *de Buquoi* już tam zostające. Tegoż czasu Xiążę Bawarski tamże wysłał Woysko Ligi Katolickiey pod kommendą Tzerklasa Graffa *de Tilly* swego Generała Lieutenanta. *Elector* także *Palatinus* miał nie małe Woysko, ktorego przednieysi Wodzowie byli Xiążę *Anhaltinus*, Graffowie *de Mansfeld* y *de la Tour*.

226. *Cesarscy zbili Fryderyka Krola Czesk.*

Dano Batalią pod Pragą dnia 18. Nowembra 1620. ktora skoro świt zaczęła się. Z obustron potężnie się bili, aż wiktorya stanęła przy Cesarskich. Klęska Woyska nieprzyjacielskiego taka była, że liczono na dźiewięć tyśięcy na placu zabitych, sto chorągwi y wiele Dźiał wźięto. Fryderyk widząc się być upadłym bez nadźiei powstania, a bojąc się, żeby nie był wydany od Prażanow, nazajutrz z żoną y z Dźiećmi do Wrocławia uciekł, spodźiewając się tam przez sukkurs Protestantow Węgierskich upadłą swą fortunę podźwignąć.

dźwignąć. Lecz się na nich zawiodł, bo lubo Protestanci Węgierscy, mając zmowę z tymże Fryderykiem przed kilką mieśięcy przed tą przegraną, obrali byli sobie za Krola Węgierskiego Betleema Gabor: Lecz y jemu nie lepiey posłużyło szczęśćie w Węgrzech, niżeli Fryderykowi wCzechach; gdy Gabor był od Graffa Bukwoja zbity, na końcu kampanii był opuszczony od Woyska swego, ktore było złożone z Turkow y Tatarow. *Gabor zbity od Bukwoja.*

Po wygraney Praskiey, Xiąże Bawarski całe Czechy, Elektor Saski Luzacyą, Graff *de Buquoi* Morawią przywiedli do posłuszeństwa Cesarzowi, z takim pospiechem, że Krol Czeski widząc się we Wrocławiu być w niebespieczeństwie poimania, muśiał ztamtąd uchodźić wprzod do Brandeburgii, potym do Holandyi, nakoniec do Anglii. 227. *Fryder. V. ucieka.*

Roku następującego 1621. chcąc Cesarz cale zruinować partyą nieprzyjaćielską, wywołał z Cesarstwa y bannizował nie tylko Krola Czeskiego Fryderyka Palatyna, ale y innych Xiążąt jego adherentow. Tego dekretu exekucyą zlećił Xiążęciu Bawarskiemu, obiecując mu oddać *Palatinatum Rheni* z godnośćią Elektorską. Elektorowi zaś Saskiemu oddał Xięstwo Luzacyi w nagrodę zasług, ktore Cesarzowi świadczył na Sląsku. Tegoż roku Cesarz surowie pokarał hersztow rebellii: Dźiewiąćiu Dyrektorom Krolestwa Czeskiego, głowy poućinano, a trzydźiestu innych obwieszono. 228. *Rok 1621. Fryderyk bannizowany. Luzacya oddana Sasowi. Rebelles skarani.*

Między Partyzantami Fryderyka był Chrystyan Xiąże Brunświcki nazwany *Furiosus* albo Szalony, Biskup luterski Halberstadski, ktory śiebie samego nazywał Przyjaćielem Boskim, a Nieprzyjaćielem Xięży, ktory bał się straćić swego Biskupstwa, jeżeliby Partya Katolicka przemogła: Graff *de Mansfeld*, o ktorym tu mowiliśmy, y Jerzy Fryderyk Margraff 229. *Partya Fryderyka Palat.*

graff *de Bade Durlach*, iż nie wspomnę Pułkow innych Xiążąt Protestantow, y samego Fryderyka, ktory mocnemi posiłkami wsparty wrocił się był z Hollandyi do Niemiec. Ci wszyscy mieli swoje Woyska, lecz żadnemu z nich się nie szczęściło: wszędzie ichCesarscy zbijali, znaszali, rosprászali.

230. *Rok* 1622. Widząc to nieszczęście swoje Fryderyk, chcąc ułatwić swoję sprawę, y ufáć drogę do ugody, o ktorey już za medyacyą, Krolow Angielskiego y Duńskiego zaczęto w Bruxelli traktować, podziękował swoim Poplecznikom, y sam wrocił się do Hollandyi. Xiąże Brunświcki y Graff *de Mansfeld* będąc nie potrzebnemi w niemczech, udali się z swoim Woyskiem na służbę do Hollandyi, gdzie byli zbici od Marchiona *Spinoli* pod *Flerem*; a Biskup Halberstadski tam był w ramię postrzelony.

231. *Rok* 1623. *Xciu Bawarskiemu Cesarz Elektorstwo oddaje.* Tak uspokoiwszy *Imperium* Cesarz Ferdynand II. roku 1623. zgromadził Stany Niemieckie do Ratysbony na Seym, na ktorym Maxymilianowi Xiążęciu Bawarskiemu oddał Elektorstwo Palatynatu Renu ze wszystkiemi preeminencyami y prerogatywami, na ktore go solennie inwestyował. Oddał mu też wyższy Palatynat, krom nie ktorych ziem, ktore Xiążęciu Neoburgskiemu destynował. Oddał też mu nakoniec nie małą część y niższego Palatynatu, krom nie ktorych mieysc, ktore porozdawał Arcy-Xiążęciu Leopoldowi Biskupowi Strasburgskiemu, Arcybiskupowi Mogunskiemu, Landgraffowi Darmstatskiemu, Biskupom Wormatskiemu y Spireńskiemu, wielkiemu Mistrzowi *Ordinis Teutonici* y innym.

232. *Xcia Brunswickiego Cesarscy zniesli.* Po nie jakim czasie ow Biskup Luterski *de Halberstat* wrocił się do niemiec z nie małym Woyskiem, ktore za pomocą Stanow Hollenderskich był zebrał, y czynił wielkie spusto-

szenie

szenie y rabunki w Prowincyach Cesarskich, nie chcąc przyjąć pardonu, ktory mu Cesarz ofiarował, byleby poprzestał woyny. Lecz Graff *de* Tylli spotkawszy się z nim pod Statą w Biskupstwie Munsterskim do szczętu go zbił. Cała jego infanterya albo na placu legła, albo w niewolą wzięta: Wszyscy Officerowie, Xiążęta, Szlachta wpadli w ręce tego Generała z siedmdziesiąt Chorągwiami, ze wszystkiemi działami y z całym bagażem. Umknął jednak sam mniemany Biskup do Hollandyi, za ktorym wkrotce pospieszył się y Graff *de Mansfeld*, ktory na ten czas był w Fryzyi Oryentalney: y ten także od tegoż Generała *de* Tylli na głowę był zbity: y tak za pomocą Boską wszędzie Woyska Cesarskie na ten czas tryumfowały, nie tylko w Niemczech y w Czechach, ale też y w Węgrzech przeciwko Betleemowi Gabor, ktory musiał przyjąć artykuły pokoju, ktore mu Cesarz przepisał.

Tillius.

Mansfeld zbity.

233.

Roku 1524. Anglikowie widząc takie powodzenie Cesarza y Hiszpana, postanowili w swojey radzie Fryderyka przywrocić do swego Elektorstwa, y wypowiedzieć woynę Hiszpanom: y na ten koniec uczynili alliansyą z Duńczykiem, Szwedem, Hollandyą, y z Unią Protestantow Niemieckich, ktorzy na mieyscu Fryderyka obrali sobie za głowę Unii swojey Chrystyana IV. Krola Duńskiego.

Anglia, Hollandya za Fryder. Palatyn.

Cesarz z swojey strony chcąc pozyskać ku sobie affekt Elektorow y inszych Xiążąt, dobrowolnie poodsyłał Xiążąt na woynie poimanych, lubo ich miano za winnych *læsæ majestatis*. Nic to jednak nie ugłaskało Protestantow, bo za ich poduszczeniem Chrystyan IV. Krol Duński będąc deklarowany głową y hersztem Unii Ewangelickiey wszedł roku 1625. w interessa Elektora Palatyna złożonego, y opanował

Duńczyk Herszt Ligi Protestan.

Od Tyllego zbity.

nie ktore mieyſca *in Imperio*, jako to Minden, Hamelen y inne. Lecz Generał *de* Tylli y Graff *de* Walenſteyn, ktorego Ceſarz uczynił był Xiążęćiem Frydlandu, po kilka kroć Woyſko jego zbił y roſproſzył.

234. Krol Duńſki tym nie uſtraſzony więkſze Woyſko zaćiągnął, ktore na trzy częśći, albo korpuſy podźielił. Nad
Xże Brunſwic. umarł. jednym miał kommendę Biſkup Halberſtadſki, nad drugim Graff *de Mansfeld*, a nad trzećim ſam Krol. Lecz Biſkup
Mansfeld zbity. Halberſtadſki, nim do potyczki przyſzło, umarł 1626. Graff *de Mansfeld* zbity od Walenſteyna, ſalwował śię do Silezyi, a potym do Węgier, ale że Betlem Gabor uczynił był pokoy z Ceſarzem, nie był tam przyjęty, przeto muśiał udać śię do Wenetow, dokąd jadąc w drodze umarł.

235. Krol zaś wiedząc, że Tylli trzyma w oblężeniu fortecę Northeim, ktorą był oſadźił ſwoim Garnizonem, z takim poſpiechem tam przybył, że Tylli na ten czas obaczył nad karkiem ſwym nieprzyjaćiela, gdy go rozumiał być daley niż za trzydźieśći mil. Przeto muśiał w nocy uſtąpić, zoſtawiwſzy na ſwym placu Kotły, bębny, przykazując, aby w nie Doboſzowie uſtawicznie bijąc, zwodźili Duńczykow, a ſami ſkoro świt za nim poſpieſzyli. Po nie jakim czaśie Tylli zmocniwſzy nowemi pośiłkami ſwe Woyſko, wroćił śię przećiwko Krolowi Duńſkiemu, ktory śię był z nim pomknął aż pod Zamek Lutter, gdźie po ſtraſzney y upartey z obuſtron
Tylli Duńczyka zbił. batalii, Graff Tylli wielką otrzymał wiktoryą, wźiął Dźiał ſztuk trzydźieśći, chorągwi bliſko ſta y cały bagaż Duńſki. Ktore zwyćięſtwo przywiodło do Partyi Ceſarſkiey Xiążąt Luneburſkich y Landgraffa Haſſyi.

236. Po tey klęſce Krol Duńſki już nie mogł śię poprawić,
Tylli miaſta podbija. bo y naſtępującego roku 1628. tak był od Komeſa Tylli y Walen-

Walensteyna ściśniony, że muśiał śię reiterować do swego Krolestwa. Zagnawszy go do swego Państwa Tylli podbijał pod władzą Cesarską Arcybiskupstwo Bremeńskie y Xięstwo Holsztyńskie, a Walensteyn Xięstwo Mekleburskie, ktore po podbiciu Cesarz mu darował; ale gdy obległ w Pomeranii Stralsond, to miasto poddało śię pod protekcyą Gustawa Adolfa Krola Szwedzkiego.

Cesarz szczęśliwie pokonawszy rebellizantow swoich, postarał śię u Papieża o Bullę na Arcybiskupstwo Magdeburskie dla Leopolda Syna swego młodszego; lecz Kapituła na tę Arcybiskupią Stolicę zapraszała Augusta Syna Elektora Saskiego: y ztądto urosły niechęci, ktore napotym nastąpiły między Domami Austryackim y Saskim. Chcąc pobożny Cesarz chwałę Boską na wielu mieyscach w niemczech przez herezyą upadłą podźwignąć, wydał tegoż roku 1628. dekret, ktorym deklaruje być tę wolą swoję, aby Protestanci, ktorzy po Pacyfikacyi Passawskiey nie słusznie Dobra Duchowne opanowali, aby one Kośćiołowi wrócili. 237. *Dekret Ferdyn. II. Cesarza o wrocenie Dobr Kośćielnych.*

Co Protestantow pobudźiło do szukania pomocy Gustawa Adolfa Krola Szwedzkiego, ktory od kilku lat wojował z Zygmuntem III. Krolem Polskim o Inflanty. Y tak Gustaw Adolf roku 1629. uczyniwszy traktat pokoju z Krolem Polskim na pięć lat, rezolwował śię wtargnąć z Woyskiem do Niemiec na pomoc Protestantom, śćieląc pretext ten, że Cesarz Xiążąt Mekleburskich jego krewnych wyzuł z Państwa swego, y że attakował miasto Stralsond, ktore śię poddało pod jego protekcyą, y nakoniec, że Krola Polskiego namawiał do kontynuowania z nim woyny. 238. *Protestanci śćiągają Krola Szwedz. Gustawa Adolfa.*

Cesarz roku 1630. nakazał Seym Stanow *Imperii* w Ratysbonie, na ktorym Poseł Angielski nalegał u Cesarza 239. *Seym Ratysboński.*

 o przy-

o przywrocenie Palatyna *Rheni* do ſwojey Godnośći y Pańſtwa, lecz miaſto reſponſu nic nie odebrał, krom ſłow generalnych y wątpliwych. Proteſtantow też upraſzających o znieśienie edyktu względem reſtytucyi dobr kośćielnych Ceſarz nie chćiał ſłuchać, ſłuchał jednak ſkargi przećiwko

Walenſteyn złożony. Walenſteynowi o daną ſwoim żołnierzom wielką licencyą, y za to mu odebrał kommendę nad woyſkiem. Tym czaſem Elektor Saſki dał znać Ceſarzowi, że Guſtaw Adolf Krol Szwedzki z znacznym Woyſkiem przybył do Pomeranii. Ceſarz opowiedźiał tę niepoćieſzną nowinę zgromadzonym Stanom na publiczney ſeſſyi, na ktorey jednoſtaynie wſzyſcy śię zgodźili na woynę przećiwko niemu jako nieprzyjaćielowi *Imperii.*

240. *Guſtaw Adolf wtargnął do* Imperium. Pierwſze dźieło Guſtawa Adolfa w tey expedycyi było opanować Wyſpy na morzu Baltyckim, Wedom y Wollin. Po ktorych opanowaniu uważając, że nic by gruntownego w niemczech nie ſprawił, gdyby nie miał jakiego placu nad morzem, zkądby mogł mieć kommunikacyą z ſwoim Krolestwem,

Pomeranią posiadł. leſtwem, tak ſztucznie z Boguſławem Xiążęćiem Pomorſkim poſtąpił, obiecując mu ſwoję obronę, że ten Xiąże dopuśćił mu oſadźić garnizonem Szwedzkim fortece Sztetyn, Demin, Stargard, Wolgaſt, y inne za konſenſem Stanow owey Prowincyi, ſpodźiewających śię tym ſpoſobem uwolnienia od Wexy Ceſarſkich, y utrzymania śię przy luterſkiey religii.

241. Wkrotce potym Krol Szwedzki zmocniwſzy ſwe Woyſko nowemi Pułkami, ktore mu Generał Horn z Szwecyi przyprowadźił, wſzedł do Xięſtwa Megapolitańſkiego albo

Przyjęty od Mekleburczykow. Mekleburſkiego na przywrocenie do ſwego Pańſtwa Xiążąt wygnanych, mądrze ſobie myśląc, że tą akcyą to ſprawi, że wſzyſcy będą rozumieć o nim, iż nie dla czego inſzego

z Woyſkiem wſzedł do niemiec, tylko aby podźwignął ućiemiężonych obywatelow; napierwey tam opanował miaſto Roſtok, oświadczywſzy śię naprzod przed obywatelami, że nie po co inſzego tu przybył, tylko na przywrocenie do ſwego Państwa ich Xiążąt, y na utrzymanie wiary według Konfeſſyi Auſzpurgſkiey, deklarując, iż od Woyſka jego żadnego ućiemiężenia ćierpieć nie będą przy ſurowey żołnierſkiey karnośći.

Elektor Brandeburſki prośił Krola Szwedzkiego, aby śię mogł trzymać *neutralitatem*; lecz mu Krol odpowiedźiał, iż trzeba mu koniecznie, ażeby z Państwa ſwego wygnał Ceſarſkich, y pozwolił mu w ſwoim Państwie żołnierzy zaćiągać. Landgraffowie Haſſyi poddali śię dobrowolnie pod jego protekcyą, y uczynili z nim allianſyą. Wźiął też na prożbę Xiążęćia Pomorſkiego fortece Kolberg, Greyſſenhagę, Gartz, ktorych garnizony naprzykrzały śię Sztetynowi. 242. *Xżęta Proteſtanći do Szweda przyſtaję.*

Tym czaſem Elektorowie Saſki y Brandeburſki zaprośili Panow Proteſtantow do Lipſka na deliberacyą o ſpoſobach, ktoremiby śię mogli uchronić od dekretu Ceſarſkiego względem reſtytucyi Dobr Duchownych. Wielu tam Proteſtantow śię zjachało, albo przez śię albo przez Deputatow ſwoich, y uczyniwſzy śćiśleyſzą jeſzcze między ſobą ligę, niż przedtym, uchwalili zaćiągnąć nowe Woyſko na obronę ſwoję. Piſał też do tego zjazdu lipſkiego Krol Szwedzki przez ſwoich Deputatow tam wyſłanych, życząc ażeby całe *Corpus* Proteſtantow z nim śię złączyło na obronę wiary luterſkiey. Wſzyſcyć w prawdźie Proteſtanći tego żądali, wielu jednak od tego bojaźń potęgi Ceſarſkiey utrzymywała: y tak chćieli być przyjaćielami Szweda, nie deklarując śię jednak być nieprzyjaćielami Ceſarza. 243. *Proteſtantow Liga zmocniona przećiw Ceſarzowi.*

244. Krol Szwedzki opanowawſzy całą Pomeranią, obległ miaſto Frankfurt nad Odrą y za kilka dni onego dobył. Czego wielce żałował Graff Tylli, ktory już tam ćiągnął z Woyſkiem Ceſarſkim, chcąc od tego mieyſca zamknąć Szweda w Pomeranii, y nie dopuśćić mu daley maſzerować. Lecz Szwed poprzedźił Tylliuſza, y krom Frankofurtu Landsberg jeſzcze wźiął. *Tillius* zaś dobył, ſpuſtoſzył y ſpalił Magdeburg: Lipſk też bojąc śię podobnego ſpuſtoſzenia, dobrowolnie śię mu poddał. Co widząc Elektor Saſki poſzedł za przykładem Brandeburczyka, ktory chcąc nie chcąc już był przyſtał do Szweda bojąc śię żeby w Berlinie nie był attakowany, jako śię Szwed groźił; co y uczynił, z Szwedem śię łącząc.

Rok 1631. Krol Szwedzki wźiął Frankfurt. Lipſk. Brandeburczyk y Sas przyſtał do Szweda.

245. Będąc tedy ći Xiążęta razem z ſobą, naradzali śię o woynie. Krol Szwedzki nie radźił dać Tylliuſzowi batalii, czy to chcąc wyczerpnąć z ſwoich Konfederatow prawdźiwych ich zamyſłow, czy też że prawdźiwie nie zdało mu śię być beſpieczna rzecz, ſpuśćić nowotnych żołnierzy na Weteranow wojujących pod kommendą tak wielkiego Bohatyra. Lecz Elektor Saſki inſze miał zdanie, radząc nie czekać dłużey aż Tylli zmocni nowemi pośiłkami ſwe Woyſko. Moy prawi kray nie wyſtarczy tak wielkiemu mnoſtwu ludźi: jeżeli drudzy nie zechcą, to ja ſam z memi ludzmi na niego uderzę. Y tak ſtoczyli pod Lipſkiem batalią, na ktorey Ceſarſcy przegrali, ſtraćiwſzy wiele ludźi, armat, y wſzelką przeſzłą zdobycz.

Tylli pod Lipſkiem zbity.

246. Po tym zwyćięſtwie Krol Szwedzki pomknął śię daley z Woyſkiem ſwoim do Turyngii, potym do Frankonii, wſzędźie odbierając miaſta y przymuſzając wſzyſtkich do Ligi Lipſkiey.

Szwed w Turyngii, w Frankonii.

Wkrotce potym złączywszy się z Gwilhelmem Landgraffem Haskim przeszedł przez Ren pod Oppenheymem, y Oppenheymu Szturmem dobył. Tam nad Renem Kolumnę na wieczną swoję pamiątkę postawić kazał. Wkrotce Moguncya dobrowolnie się poddała. *Kolumnę nad Renem stawi.*

Gdy takie Krol Szwedzki w Niemczech progressy czynił, Xiąże Meklebur ski z pułkami sobie danemi poodbierał swoje miasta Domitz, Rostok, Wismar: a tak Cesarskich rugowano z całey Mekleburgii y z Pomeranii. Z drugiey strony Elektor Saski wtargnąwszy do Czech opanował Litomirz, Pragę, Egrę, y prawie całe to Państwo podbił, krom Budweytza, ktorego nie mogł dostać. 247. *Cesarskich z Meklemburgii wypędzają. Sas wziął Czechy.*

Roku 1632. gdy Krol Szwedzki był w Frankofurcie nad Menem, wielu Xiążąt y Panow przybyło do niego, szukając z nim allianszyi, między ktoremi był jako to Xiąże Witemberski. Przybył też do niego y Fryderyk Elektor *Palatinus* z Hollandyi, ktorego z wielkim honorem przyjął y traktował go jako Krola. Miał też tam do siebie wysłanych Deputatow od wielu Xiążąt Katolickich, ktorzy go upraszali o *neutralitatem*; jako Biskup Wirtzburgski, Xiąże Neuburgski &c. a Arcybiskup Trewirski Filip *de* Sotern cale poddał się pod jego protekcyą, y na upewnienie jego o swojey wierności poddał Szwedowi fortecę Hermensteyn. Chciał też poddać mu y fortecę Udemheim, ktorą reparowawszy nazwał był od imienia swego Filisburgiem. Lecz Gubernator nie chciał tey krzywdy *Imperio* czynić. Chciał też Arcybiskup za sobą y Kanonikow swoich pociągnąć, lecz oni nie dali się na to namowić, y woleli do Trewiru Hiszpanow wprowadzić, od ktorych Arcybiskup musiał z Stolicy swojey uciekać, niżeli heretykowi się poddać. 248. *Xiążęta przystają do Szweda. Arcybiskup Trewirski fundował Filisburg.*

Mini-

249. *Wolensteyn przywrocony.* Ministrowie Cesarscy przestraszeni taką szybkością zwycięstw nowego tego Alaryka Gotskiego, y tak wielką liczbą Xiążąt, ktorzy do partyi jego się rzucili, radzili Cesarzowi przywrocić kommendę nad Woyskiem Walensteynowi, nie widząc inszego sposobu do podźwignienia upadłych rzeczy *Imperii.* Uczynił tak Cesarz (lubo Ministrowie Hiszpańscy y Xiąże Bawarski to odradzali) posłał mu kommissyą na naywyższe Generalstwo. Lecz Walensteyn nie inaczey tę godność przyjął, tylko pod temi kondycyami, że mu wolno będźie Woyskiem dysponować absolutnie bez rekursu do Rady Cesarskiey, y moc mu będźie dana konfiszkować rebellizantow y przypuszczać według woli swojey do łaski y szarży. *Odbiera Czechy.* Na to wszystko zezwolił Cesarz. Skoro tedy Walensteyn objął ten urząd, zaraz zaczął zaciągać żołnierzy, ktorzy się z ochotą garneli pod tak sławnego Generała kommendę. A tak we trzy mieśiące zebrawszy na trzydźieśći tyśięcy ludźi, *Galas Generał Cesarski.* wtargnął z nimi do Czech, wprzod tam przesławszy Galasa swego Lieutenanta Generała. Łatwo tam odyskał *Rok 1632.* wszystkie te miasta, ktore był Sas opanował: y tegoż czasu *Tylli Horna zbił.* Graff Tylli z Bamberga wypędźił Generała Horna z nie małą klęską Szwedow.

250. Usłyszawszy o tym Krol Szwedzki, pobiegł jak nayprędzey przećiwko Komesowi *de* Tylli, ktory śię był obozem położył nad rzeką Likiem, mając intencyą nie dopuśćić przeprawy *Tylli zbity od Szwedow.* Szwedowi przez nią. Lecz Krol Szwedzki kazawszy z sześćiudźieśiąt dźiał ustawicznie dawać ognia na nieprzyjaćiela, znalazł sposob przeprawić przez tę rzekę swoich ludźi. Y tak na tey obronie przeprawy Tylli na dźieśięć *Umarł,* tyśięcy swoich straćił, y sam był śmiertelnie raniony. Z ktorego postrzału wkrotce wIngolstadźie umarł, bogate wotywy przesła-

przestawszy do cudownego obrazu Matki Boskiey w Otyndze, y testamentem zapisawszy 60. tysięcy talarow starym Regimentom, ktore pod nim służyły woynę.

Krol Szwedzki potym opanował Auszpurg, y przywrocił tam luterską sektę, potym obległ Ingolstad, ktory mocno się bronił. Krol raz dla rozeznania mieysca podemknął się był pod miasto, lecz z działa konia pod nim zabito, a z drugiego działa tegoż dnia młody Margraff Badeński Durlach był zabity. Krol daley nie chcąc pod Ingolstadem tracić czasu, odstąpił od oblężenia, y poszedł dobywać Landshutu, potym Münichu, ktorego miasta obywatele drogo się okupili, żeby miasta Krol nie podał na rabunek. Wyprowadzili jednak ztamtąd Szwedzi dział wielkich sztuk sto czterdzieści. 251. *Ingolstad mocno się oparł Szwedom. Szwed Bawaryą pustoszy.*

Gdy tym czasem Walensteyn złączył się z Xiążęciem Bawarskim, Szwedzi ustąpili z Bawaryi, y położyli się obozem pod Kanonami Norymbergu na zatrzymanie tego miasta dla siebie. Cesarscy będąc mocnieysi niż Szwedzi opasali ich, chcąc im nie dopuścić żywności. Lecz obywatele dostatkiem im dodawali prowiantu, y z drugiey Strony Bannier Generał Szwedzki przybył z swemi pułkami, chcąc się z Krolem łączyć: Mieli tam kilka potyczek, na ktorych jedney Bannier był z muszkietu raniony, na drugiey na sześć albo siedm tysięcy trupem z obustron padło, więcey jednak Szwedow, niż Cesarskich. Sam nawet Krol Szwedzki był w niebespieczeństwie życia, a pod Xiążęciem *de* Sax Weymar konia zabito, Torstensona zaś żywcem wzięto. Powiadano, że Cesarscy mogli Szwedow głodem wymorzyć, gdyby byli chcieli, jako radził Xiąże Bawarski, lecz Walensteyn tey rady niesłuchał. 252. *Bannier Szwed postrzelony pod Norymbergiem. Torstenson wzięty.*

Krol tedy Szwedzki poszedł do Frankonii na reparacyą 253.

swego Woyska, a Cesarscy do Misnii wtargnęli, y nie mało fortec Elektorowi Saskiemu wźięli. Czym przestraszony Elektor uśilnie prośił Krola Szwedzkiego, ażeby przybył na jego ratunek. *Gustaw Adolf zabity pod Lutzen.* Uczynił tak Krol, przybył tam z Woyskiem, znalazł Cesarskich stojących około Lutzen nie daleko Lipska, y nazajutrz raniuśięko, dnia 26. Nowembra attakował ich. Lecz na początku batalii samego Krola zabito. Xiąże *de* Weymar y inśi Generałowie Szwedzcy postrzegszy zabitego Krola, podesperacku śię bili y otrzymali gorę nad Walensteynem. *Szwedźi jednak wygrali Walensteyn placu ustąpił.* Y gdyby Graff *de* Papenheym nie był przybył z swemi pułkami na jego wsparćie, caleby był Walensteyn zbity. Dźieśięć tyśięcy trupem z obustron na placu padło, między ktoremi znaleźiono y Graffa Papenheyma. Niemal wszyscy Generałowie y Officerowie obudwuch stron w tey batalii byli ranieni. Walensteyn zaś nie mogł na ten czas śieść na konia dla podagry, ale był w lektyce noszony.

254. *Xiąże Weymar Wodz.* Gustaw Adolf Krol Szwedzki żadnego po sobie na Krolestwo nie zostawił Sukcessora, krom jedney Corki Chrystyny jeszcze dwuletniey: Jey jednak Matka Krolowa Eleonora *de* Brandeburg utrzymała tę Woynę przez swoich Generałow, y przez Graffa Oxensterna Kanclerza Szwedzkiego. Bernard Xiąże *de* Sax Weymar był uczyniony Generałem Woysk niemieckich. *Oxenstern Szwed Generalissimus.* Elektorowie Saski y Brandeburski, Landgraff Haski y inśi Xiążęta ligi Lipskiey zjachawszy śię do Erfordu, traktowali tam z Oxensternem Kanclerzem Szwedzkim, ktory wźiął dyrekcyą woyny, y odnowili swoję unią z Szwecyą.

Smierć Fryderyka Palatyna. Wkrotce potym Fryderyk V. *Elector Palatinus*, obrany Krol Czeski, tego roku umarł w Moguncyi. Zostawił trzech Synow, pierwszego Karola Ludwika, ktory był przywrocony do godnośći Elektorskiey. Drugiego Roberta, ktory ośiadł w Anglii, a trzeći Edward ośiadł we Francyi.

Na początku następującego roku 1633. Xiążęta ligi 255.
Lipskiey mieli swoy zjazd w Dreźnie, na ktorym uradźili Rok 1633.
kontynuować przećiwko Cesarzowi y Lidze Katolickiey Protestanći biją Cesarskich.
Woynę, ktorą zaczęli od dobyćia Filisburga. Wkrotce potym
Xiąże Luneburski złączywszy śię z Szwedami zbił Graffa *de*
Merode: położył na placu pięć tyśięcy, w niewolą wźiął dwa
tyśiące, zabrał całą jego armatę, y bagaże, wźiął 70. chorągwi, dobył miasta Hamelen nad rzeką Weser, opanował Osnabruk, y z całego tego Biskupstwa Cesarskich wypędźił.

256. Walensteyn Sląsk odbiera.
Walensteyn zaś po batalii pod Lutzen reiterował śię do Czech, gdźie w Pradze źimując nowe zaćiągi czynił, tym ktorzy odważnie śię bijąc w batalii poginęli, wspaniałe pogrzeby sprawował, a tym ktorzy powinnośći swey Rycerskiey nie dość uczynili, kazał łby poućinać. Ztamtąd poszedł do Sląska, ktory cały podbił pod posłuszeństwo Cesarza: a potym wtargnął do Marchii, gdźie dobył Frankfurtu nad Odrą, y inne mieysca opanował.

257. Konjuracya na Walensteyna.
Tym czasem powstała nań konjuracya. Jedni mowią, że od tego czasu, kiedy mu Cesarz, odebrał był kommendę Woyska, on już rezolwował śię był pomśćić śię nad Cesarzem: ale tego pewnych dowodow nie przywodzą. To pewna rzecz jest, że Walensteyn nadęty zupełną mocą czynienia pokoju albo woyny, bez żadney dependencyi od rady Cesarskiey, y zamyslając o Koronie Czeskiey, miał kointelligencyą z Xiążęćiem *de* Weymar y z Bannierem Generałem Szwedzkim: co było przyczyną ostatniey jego ruiny. Zimował na ten czas z Woyskiem Walensteyn w Czechach, a Cesarz życząc folgę uczynić Państwu swemu dźiedźicznemu, posłał do niego jednego Officyera, radząc mu na hybernę dokąd indąd Woysko rozesłać, naprzykład część do Biskupstwa

Paſſawſkiego, a drugą część do Belgium. Walenſteyn bojąc śię, żeby to rozdźielenie y oddalenie Woyſka nie było przeſzkodą do exekucyi y wykonania ſwoich zamyſłow, uczynił pogłoſkę, że chce dobrowolnie zdać kommendę Woyſka, y na ten koniec zwołał wſzyſtkich Officyerow Woyſkowych do Pilſen, gdźie ſam rezydował.

258. *Rok 1634. Walenſteyna ſkargi.* Na tym kongreſſie, 12. *Januar.* 1634. uſkarżał śię, że jego nieprzyjaćiele chcą go przyprowadźić do prywatney kondycyi, jako raz już byli uczynili, y nie wprzod go znowu ſzukać poczęli, aż kiedy widźieli go potrzebnego. A teraz kiedy Krol Szwedzki jeſt zabity, y kiedy Ceſarz jeſt w ſtanie takim, w ktorym nie tylko śię ſam może utrzymać, ale też y nieprzyjaćiołom mocny jeſt prawa przepiſować, na ten czas go odſyłają jako człowieka nie pożytecznego, nie chcąc mu dopuśćić tey chwały, aby mogł zakończyć woynę. Czego jeſt jawnym dowodem, gdy chcą Woyſko rozłączać, y życzą zguby odważnych Rycerzow przez marſz tak trudny w tak ćięſzką źimę. Ktorym procederem czego, prawi, oni ſzukają, jeżeli nie okazyi ſkarżyć śię nań, przykazując rzeczy nie podobne, lubo nie inaczey kommendę Woyſka przyjął, tylko pod tą kondycyą, że miał być wolny od dependencyi rady Ceſarſkiey. Z tym wſzyſtkim jednak oświadczał śię, iż na wſzyſtko był gotow, jeno tego mu żal było, że do tych czas nie płatne jeſt Woyſko, y nie widźi nadźiei zkąd mu opatrzyć płatę, ktorey odważni Rycerze oczekiwają; lubo on ſam nadźieją lenungu ich karmił, ale to czynił z ſwojey ſtrony *bona fide.*

259. *Zołnierzy za nim, konſpiracya.* Po tey Walenſteyna ſkardze, rozſzedſzy śię Officyerowie zaczęli między ſobą naradzać śię, a to podobno z namowy ſamego Walenſteyna, czy nie potrzeba im było, nie dopu-

dopuszczać, ażeby Walensteyn był złożony z naywyższego urzędu kommendy Woyskowey, y rezolwowali się nakoniec, iż mieli wszyscy jednostaynie się złączyć na utrzymanie jego przy tey godności, chybaby sam inaczey chciał. Tegoż dnia niektorzy Officyerowie mieli drugich Officyerow u swego stołu, ktorzy gdy już dobrze się napili, przyniesiono formularz napisany względem owey rezolucyi niedopuszczenia złożenia Walensteyna z swego urzędu, aby się wszyscy do niego podpisali. Tu już niektorzy zaczęli podeyrzenie mieć o nie jakich zamysłach swego *Generalissimi:* przeto zmyśliwszy pijaństwo tak się podpisali, że nikt nie mogł przeczytać ich imion. Lecz Walensteyn ich nazajutrz zaprosiwszy, powagą swoją przymusił wszystkich do podpisania, okrom niektorych przednieyszych Officyerow, ktorzy z pewnych pretextow nie przybyli, a tym czasem o tym przestrzegli Ministrow Cesarskich.

Wiele innych rzeczy było, ktore już podeyrzanym Walensteyna czyniły u Cesarza, ktory o tym teraz będąc informowany, nie mogł już daley powątpiwać o jego niewierności. Przeto nie tracąc czasu, aby następującemu złemu zabiegł, co nayprędzey posłał do Woyska sekretne ordynanse, aby go daley nie słuchano, y nie ktorym poufalszym Officyerom przykazał, aby go wzięto pod areszt. Zwąchał to Walensteyn, lecz bynamniey się niestrwożył, rozumiejąc, iż jego partya zmocniona sukkursem Protestantow, z ktoremi już miał zmowę, dobrze się utrzyma. Jednak dla lepszego bespieczeństwa z Pilsen przeniosł się do Egry z czterma Pułkownikami poufałemi, ktorzy rodem byli z Hibernii, y im barziey ufał niż niemcom, a do tego to mieysce na granicy Saskiey sposobnieysze było do wzięcia sukkursu od Szwedow

260. Walensteyna składają.

y Niemieckich Proteſtantow. Jakoż ſkoro tam przybył, wnet wźiął liſt od Xiążęćia *de* Sax Lawemburg, w ktorym oznaymował mu, że Xiąże *de* Sax Weymar przybył do niego z wizytą, y więcey nic mu nie zoſtaje, tylko Woyſka ſwoje z Woyſkiem jego złączyć: o czym chce ſam z nim jutro śię rozmowić.

Walenſteyna Officerow zabijają.

261. Lecz Gordon Kommendant Zamku Egreńſkiego, Butler Irlandczyk, Walter Leſſe, Robert Girardyn y Debrok przeſtrzeżeni od Generała Galaſa o zamyśłach nie poczćiwych Walenſteyna, zmowili śię trzymać śię partyi Ceſarſkiey, y rezolwowali śię zabić Walenſteyna z czterma owemi jego Pułkownikami, ktorych z Pilſen tu przyprowadźił, ktorych imiona te były: Graff Terſki, Kingſki, Illo y Newman. Tych Gordon Kommendant zaprośił do Zamku na Wieczerzą, ktora gdy śię już kończyła Girardyn y Debrok, ktorzy na wieczerzy nie byli, przybyli do Sali, gdźie oni jedli, z dwudźieſtą albo więcey żołnierzy około godźiny dźiewiątey w wieczor, y wſzedſzy tam wnet śię pytali: Kto *Vivat?* Gdy Gordon, Butler y Leſſe odpowiedźiawſzy: *Vivat* Ferdynand y Dom Auſtryacki, odſtąpili od ſtołu y odłączyli śię od gośći zaproſzonych, oni rzućili śię na nich y pozabijali.

Walenſteyn zabity.

To zrobiwſzy, Gordon zoſtał śię dla ſtraży w zamku, Leſſe poſzedł na publiczną ulicę dla utrzymania jakiego tumultu, a Butler y Debrok poſzli do ſtancyi Walenſteyna, ktory w mieśćie ſtał, y odbiwſzy wrota wſtąpili do apartementu jego, gdźie go w jedney koſzuli znalaſzſzy Debrok dardą go wpoł przebił dnia 15. *Februar.* 1634. mającego lat 50.

Dźieje Walenſteyna.

262. Był ten Albert albo Woyćiech Walenſteyn albo Wallenſtein Baro Czeſki, potym uczyniony od Ceſarza Xiążęćiem Frydlandu, ktory z dźiećińſtwa nie mogąc znieść powietrza

Szkol-

Szkolnego, przystał za Paźia do Syna Arcy-Xiążęćia Ferdynanda: gdźie raz spiąc w oknie, z wysokiego piątra na źiemię spadł, y z tego stłuczenia śię chorując, został Katolikiem. Potym wyszedszy z Paźia y odwiedźiwszy Hiszpanią, Francyą, Anglią y Jtalią, zastanowił śię w Padwie, gdźie znowu wroćił śię do Szkoł, w ktorych naybarźiey śię applikował do polityki, y do astronomii. Potym wroćiwszy śię do oyczyzny ożenił śię był, lecz gdy mu wkrotce żona umarła, przybył znowu do Arcy-Xiążęćia Ferdynanda ofiarując śię na Woynę przećiwko Wenetom w dobywaniu Gradysku w Fryulu. Znalazł łaskę u tego Arcy-Xiążęćia, ktory go uczynił Kolonellem milicyi swojey w Pomeranii. Tym czasem gdy tumulty Czeskie nastąpiły, on śię ofiarował Cesarzowi z Woyskiem z 30. tyśięcy milicyi złożonym, byleby on był tey milicyi Generałem. Będąc w tey Szarży podbił dyecezyą Alberstadską y Biskupstwo Halskie, spustoszył kraje Magdeburski, y Anhaltyński, zbił Mansfelda pierwszym razem, a drugim razem go aż za granice wypędźił. On że złączywszy śię z Generałem Tyliuszem odebrał cały Sląsk, zbił Marchiona Durlach, podbił Arcybiskupstwo Bremeńskie y Xięstwo Holsztyńskie, y opanował cały ten kray, ktory śię rozśćiąga między Oceanem, morzem Baltyckim y rzeką Elbą albo Albim, y nic nie zostawił Krolowi Duńskiemu, krom fortecy Glukstad; aż nakoniec Krola Duńskiego z całey Pomeranii wypędźił. Reszta dźieł jego tu śię opisała wyżey trochę.

Cesarz dowiedźiawszy śię o tym zabićiu Walensteyna wydał manifest, w ktorym przełożył przyczyny, dla ktorych dopuśćił go zabić, a kommendę Woyska zlećił Ferdynandowi Synowi swemu Krolowi Węgierskiemu, ktory uspokoiwszy tumulty Czeskie, y nowy jurament wierności odebrawszy, 263. *Ferdynand Syn Cesarski ma kommendę Woyska.*

wszy, obległ miasto Ratysbonę, ktore się mu przez kapitulacyą poddało: potym postąpiwszy ku Dunajowi wziął Danowert, y opasał Norlingę, gdźie do garnizonu dodani byli ludźie od Horna Generała Szwedzkiego, ktory im przykazał

Szwedźi zbići pod Norlingą. mocno śię bronić, obiecując im sukkurs. Jakoż Xiąże Weymar y Generał Horn przybyli na odśiecz. Horn nie radźił na ażard puśćić batalią, ale raczey Cesarskie Woysko y Kardynała Infanta z nim złączone ogłodźić, y raczey dopuśćić wźiąć Norlingę, a batalią odłożyć aż Woysko Kardynała Infanta wroći śię do Belgium. Lecz Xiąże *de* Weymar *è contra* radźił, mowiąc, honor sam Szwedzki każe dać batalią, y niedopuśćić nieprzyjaćielowi wźiąć miasto, ktore jest assekurowane o sukkurśie. Poszli Szwedźi za jego radą z wiel-

264. *Horn wźięty.* kim swoim nieszczęśćiem: bo ich w tey batalii trupem padło na 12. tyśięcy, sześć tyśięcy ich Cesarscy w niewolą wźięli, między ktoremi był Generał Horn, trzysta chorągwi, ośmdźieśiąt sztuk dźiał y cały bagaż zabrali.

Rhingraff zbity. Rhingraff Otto przychodźił z sześćią czy z śiedmią tyśięcy na pomoc Szwedom, lecz dowiedźiawszy śię o klęsce ich, ostrożnie śię wracał do Albacyi: o czym mając informacyą Xiąże Lotaryński y Graff Jan *de Werth* pospieszyli za nim, y jego zbili o milę przed Strasburgiem.

265. *Miasta śię poddały.* Po tym tak wielkim zwyćięstwie, Norlinga, Hailbron, Heildeberg y Wirtzburg poddały śię Krolowi Węgierskiemu, Szwedźi wypędzeni są z Bawaryi, z Szwabii y z całey Frankonii.

Rok 1635. Cesarscy Filisburg wźięli. Na początku roku 1635. Cesarscy odebrali Filisburg, ktory Francuźi trzymali: a to tym sposobem: w nocy z dnia 23. na 24. *Januarii* gdy był tęgi mroz, y wszystko około tey fortecy było zamarzło, weszli do fortecy lodem Cesarscy

w sześćiu

w ſześćiu tyśięcy ludźi, y ztamtąd Kommendanta Francuſkiego wyprowadźili. W mieśiąc potym Graff *de Emden* Gubernator Luxemburſki poſłany z Woyſkiem od Xiążęćia *Belgii* opanował Trewir, tam wprowadzony przez Kanonikow, gdźie poimawſzy Arcybiſkupa Elektora, onego zaprowadźił do Luxemburga, ztamtąd Arcybiſkup zaſłany był naprzod do Bruxelli, potym do Wiednia. Te dwie akcye były przyczyną, że Krol Francuſki wypowiedźiał Woynę przećiwko Domowi Auſtryackiemu, przećiwko Ceſarzowi y Krolowi Hiſzpańſkiemu, przeto iż Elektor Trewirſki był śię poddał pod protekcyą Francuſką, z czego Szwedźi wielce byli kontenći: bo gdyby ta między Monarchami Katolickiemi nie była zaſzła nieprzyjaźń, w takim oni zoſtawali ſtanie, że trzeba im było prośić o pokoy u Ceſarza.

Arcybiſkupa Trewirſk. wźięli.

Ztąd Francuz powſtał na Ceſarza.

266. Krol tedy Francuſki wyſłał do Kardynała Infanta Gubernatora *Belgii*, domagając śię o wypuſzczenie z areſztu Arcybiſkupa Trewirſkiego, ktorego jeżeliby nie uwolnił, przykazał, aby mu wypowiedźiał woynę. Jakoż wkrotce wyſłał z Woyſkiem do *Belgium* Generałow *de Chatillon* y *de Breze*, ktorzy ſpotkawſzy śię z Woyſkiem Hiſzpańſkim pod miaſtem *Avein* ſtoczyli bitwę, w ktorey wiktorya przy Francuzach ſtanęła, ktorzy pięć tyśięcy Hiſzpanow na placu położyli, dwa tyśiące w niewolą wźięli, wſzyſtkie działa, bagaże y wiele pieniędzy zabrali.

Francuz zbił Hiſzpanow.

267. Z owey Norlingſkiey wiktoryi ten też pożytek miało *Imperium*, że śię Sas nakłonił do zgody z Ceſarzem. Już on od zabićia Krola Szwedzkiego chwiał śię na tę y na owę ſtronę, nie wiedząc ktorey śię trzymać. Chćiało śię mu trzymać z Szwedem dla pomnożenia ſwojey religii, lecz nie mniey śię bał panowania poſtronnego, jako y Ceſarſkiego.

Sas śię godźi z Ceſarzem.

 Rezol-

Rezolwował śię tedy po pomienioney klęſce Szwedow, z Ceſarzem traktować o pokoy, ktory w Pradze dnia 30. Marca Roku 1635. pod temi kondycyami zawarli: ażeby Arcybiſkupſtwo Magdeburſkie zoſtało śię przy Auguśćie Synu Elektora Saſkiego, z tym jednak dokładem, ażeby była wyliczona penſya Chryſtyanowi Gwilhelmowi Marchionowi Brandeburſkiemu, ktory dawniey to Arcybiſkupſtwo trzymał. 2. Ażeby cztery Baliaże albo Staroſtwa Kwerfurt, Gutterbok, Dam y Bork zoſtały śię przy Elektorze Saſkim. 3. Aby Biſkupſtwo *de* Halberſtat doſtało śię Arcy-Xiążęćiu Leopoldowi Synowi Ceſarza. 4. Aby Xiąże Bawarſki był obligowany oddać Danowert, ſkoro mu oddany będźie koſzt wydany na exekucyą dekretu Ceſarſkiego. 5. Ze wolno będźie Ceſarzowi tak poſtąpić w ſwoich dźiedźicznych Państwach z Proteſtantami, jako mu śię będźie podobało. 6. Ze Elektorat Faltzgraffa Palatyna Reni zoſtanie śię przy Xiążęćiu Bawarſkim y jego naſtępcach: zachowany jednak ma być poſag Elektorowey, y Synom ich ma być dana uczćiwa ſuſtentacya, jeżeliby śię wroćili pod poſłuſzeńſtwo Ceſarza. 7. Ze Elektor y inni Xiążęta, ktorzy zechcą wniść w tę konfederacyą złączą śię z Ceſarzem na wypędzenie poſtronnych z Ceſarſtwa, y wyliczą Ceſarzowi na ten y na przyſzły rok, ſto dwadźieśćia mieśięcy Rzymſkich. 8. Ze forteca Filisburg zoſtanie śię w ręku Ceſarſkich na dobro *Imperii.*

268. *Miaſta do tey ugody przyſtają.* Skoro ten traktat pokoju był publikowany, zaraz miaſta Norymberg, Ulma y Frankfurt wroćiły śię pod poſłuſzeńſtwo Ceſarza, y Elektor Brandeburſki y Xiążęta Luneburſcy do tegoż traktatu przyſtali. Toż uczynili inni Xiążęta, krom Landgraffa *de* Heſſe Caſſel, y Bernarda Xiążęćia *de* Weymar, ktorzy trzymali śię allianſyi Szwedzkiey. To ſprawiwſzy

Elektor

Elektor Saſki wſzelkiemi śiłami ſtarał śię przywieść Oxen-
ſterna Kanclerza, y Banniera Generała do tego, aby zezwo-
lili na ten traktat. Lecz oni uważając, iż na nich względu
nie miano, lubo z tak wielką pracą y z utratą nawet ſamego *Szwedźi*
ich Krola Proteſtantow niemieckich w takim położyli ſtanie, *nie chcą*
jakiego nigdy lepſzego dla śiebie nie mogli życzyć, a przećie *przyſtać.*
ſą exkludowani od tego traktatu, ktory z Ceſarzem uczynili,
przeto rezolwowali śię kontynuować Woynę: ktora ażeby *Z Polaka-*
ſzła lepſzym ſukceſſem, przedłużyli traktat pokoju z Pola- *mi śię go-*
kami do dwudźieſtu ſześćiu lat przez interpozycyą Poſłow *dzą.*
Francuſkiego, Angielſkiego y Hollenderſkiego.

Bannier tedy roku 1636. uderzył na Saſow, y wielką 269.
nad niemi odnioſł wiktoryą pod Wiſtokiem, gdźie Saśi ſtra- *Rok 1636.*
ćili wſzyſtkie dźiała y bagaże. Potym złączywſzy śię z Wran- *Szwedźi*
gelem puſtoſzył Marchią Brandeburſką. *biją Saſow.*

Tym czaſem Ferdynand II. poſtarawſzy śię o Elekcyą *Smierć*
Syna ſwego Ferdynanda III. na Kroleſtwo Rzymſkie, umarł *Ferdynan-*
z apoplexyi dnia 8. *Februar.* 1637. wieku ſwego 59. Pano- *da II.*
wania dźiewiętnaſtego. Szczęśliwy początek był panowa- *Rok 1637.*
nia Ferdynanda III. bo tego roku niemal z całych Niemiec *Ferdyn.*
Szwedow wypędzono, tak dalece, że ze wſzyſtkich podbitych *III. na-*
miaſt, nic śię im więcey nie zoſtało, krom jednego kąta *ſtąpił.*
w Pomeranii, w ktory ich zapędzono, to jeſt krom trzech *Szwedźi z Ceſarſtwa rugowani.*
miaſt Anklam, Stetin y Stralſond. Tego roku umarł Bogu- *Xiąże Po-*
ſław XIV. oſtatni Xiąże Pomorſki. Ta bogata ſukceſſya ſpa- *morſk. oſta-*
dała na Brandeburczyka z zobopolney zmowy przyjaćiel- *tni umarł.*
ſkiey przed trzema ſty lat uczynioney, między temi dwiema
Domami, y przez Fryderyka III. potwierdzoney, lecz Szwe-
dźi przeſzkodźili mu wniść w poſſeſſyą całey Pomeranii.

Ceſarſcy ośmieliwſzy śię z Sukceſſow przeſzłorocznych, 270.

Rok 1638.

Szwedźi śię poprawują.

ktore nad Szwedami otrzymali, chćieli na początku następującego roku przeyść przez zamarzłe morze do Insuły Rugen. Lecz Wrangel im przeyśćia nie dopuśćił, y muśieli śię nazad wroćić, a że im żywnośći nie stało, wielu Dezertorow do Szwedow ućiekało dla samego chleba, ktorego po dostatku Szwedźi mieli: gdyż morzem z Szwecyi wszystkiego im dodawano. Y tak Bannier zmocniwszy śię, y nowe jeszcze rekruty wźiąwszy z Szwecyi, znowu zaczął podbijać Pomeranią, y wźiął Demin, Wolgast y insze zamki y miasta.

271. *Synow Palatyna Rheni nieszczęśćie, jeden poimany, drugi ledwo ućiekł.*

Tegoż prawie czasu dwojakie nieszczęśćie potkało Synow niebosczczyka Elektora Palatyna Fryderyka V. Ci kupili byli u Szwedow miasto Meppen w Biskupstwie Monasteryeńskim, albo *de* Munster, y ono byli mocno ufortyfikowali, y we wszystko opatrzyli za pomocą swego Wuja Krola Angielskiego: Lecz nie spodźianie Cesarscy nocą je podbiegli y wźięli. Chcąc oni reparować tę szkodę oblegli Lemgow, lecz Graff Hazfeld napadł na nich, y ich zbił, trupem położywszy na dwa tyśiące ludźi, cały bagaż im zabrał. Z nich jeden na imię Robert wźięty jest w niewolą z wielą Szlachty, a Brat jego Karol Ludwik salwując śię w karećie y chcąc śię przeprawić przez rzekę Weser mało nie utonął z swoim Stangretem y z końmi. Sam jeden jednak wypłynął, y muśiał piechotą iść aż do Minden.

272. *Xże Weymar wprzod zbity, potym zbił Cesarskich.*

Xiążęciu zaś *de* Weymar barzo śię szczęśćiło: bo złączywszy śię z Xiążęciem *de Rohan* wźiął miasta Podlaskie Sekingen, Laufenburg y Waldshutt, obległ czwarte przednieysze miasto Rhinfeld. Przybył na odśiecz miastu Jan *de Werth*, y stoczył z niemi batalią, pod czas ktorey wpuśćił pośiłki do miasta: a Xiąże *de Rohan* był śmiertelnie raniony, y wkrotce w kilka dni umarł. Lecz Xiąże *de* Weymar nie ćierpliwy

z tey

z tey klęski, nie spodżianie na Cesarskich napadł, y znaczną otrzymał wiktoryą na placu położywszy tyśiąc y dwieśćie ludżi, y w niewolą wżiąwszy na dwa tyśiące ze wszystkiemi Officerami, y z samym Janem *de Werth*, ktory potym w kilka lat był odesłany w zamianę za Generała Horna.

Po tym zwyćięstwie Xiąże *de* Weymar wżiął Rhinfeld przez kapitulacyą, wkrotce dobył Neuburgu, Fryburgu, Stutgardu y inszych miast w Swewii. To sprawiwszy obległ Brisak, fortecę obronną, ale żywnośćią nie opatrzoną. Chćieli Cesarscy tam dodać prowiantu, lecz byli zbići, y straćili pięć tyśięcy ludżi, z ktorych cztery tyśiące na placu legło, a drudzy są poimani. Straćili także wszystkie dżiała, cały bagaż y ośmset wozow naładowanych prowiantem. Toż potkało Cesarskich y drugi y trzeći raz: y tak miasto tak strasznym głodem przyćiśnione, że oblężeni trupy muśieli jeść, muśiało śię przez kapitulacyą poddać. Lecz nie długo Xiąże Bernard *de*Weymar ćieszył śię z tych zwyćięstw, bo następującego roku 1639. dnia 18. Julii nie spodżianie umarł, mając wieku swego lat tylko 35. Pochowany jest w Brisaku z pompą żołnierską. Bo iż heretykiem umarł, nie mogł być uczczony ceremoniami kośćielnemi.

273. Miasta pobrał.

Cesarskich zbił.

Rok 1639. Xże Weymar umarł.

Z drugiey strony Generał Bannier mocno poparł sprawę Szwedzką: bo uczyniwszy w Saxonii niższey traktat *neutralitatis*, przeszedł za konniwencyą Xiążęćia Luneburskiego rzekę Elb, wtargnął do Saxonii, potym do Turyngii, do Frankonii, y zbiwszy Woysko Cesarskie pod Chemnitzem, wszedł do Czech, gdżie opanowawszy Litomirz y Brandeys, y zniosszy ośm Regimentow Cesarskich nad przeprawą przez rzekę, opasał Pragę.

274. Bannier Szwed zwyćięża.

Pragę opasał.

Cesarz słysząc nieprzyjaćiela ku Wiedniowi zbliżającego śię, *275.*

się, kazał swoim Pułkom w kupę się ściągnąć, y one wysłał do Czech z Bratem swoim Arcy-Xiążęciem Leopoldem. Bo Galas dla choroby swojey był podziękował za kommendę nad Woyskiem.

Rok 1640. Xże Leopold Banniera odpędza od Pragi.

Arcy Xiąże Leopold napierwey odebrawszy Konigratz, usiłował wypędzić Szwedow z Czech, gdzie wiele miast odebrał. Bannier pomknął się na gory przy lasach, ktore otaczają owę krainę, mając przed sobą bagaż y łupy, ktore zebrał w tym kraju, potym reiterował się do Misnii. Lecz gdy Arcy-Xiąże y tam nań naciérał, on uchodził z wielką ostrożnością aż pod Erford, jednak nie mało swoich w tym marszu utracił. Arcy-Xiążęciu Leopoldowi nie zdało się daley gonić Szweda, ktoremu na pomoc przyszły Pułki Francuskie y Luneburskie. Rozłożył się tedy Arcy-Xiąże z woyskiem swym nad Salą rzeką w oczach nieprzyjacielskiego obozu, z obustron nie następując na się wzajemnie.

276. *Traktat Pokoju przeciągniony.*

W samym upale woyny przed kilką lat już zaczęli byli traktować o pokoju: były już o tym konferencye naprzod w Kolnie, potym w Lubece, lecz żadnego skutku nie przyniosły. Widząc tedy Stany Cesarskie, że ta Woyna ciągnęła się ich kosztem z ruiną kraju, skuteczniey przed się wzięli szukać sposobow do zgody. Cesarz nakazał do Ratysbony Seym, na ktory zaprosił y Partyzantow Szwedzkich. Dwa punkta na nim były proponowane: *Pierwszy*, jakim sposobem można było przywrocić pokoy do *Imperium*. *Drugi*, jeżeliby tego nie można było dokazać, jako z pożytkiem kontynuować Woynę?

Seym Imperii pod czas woyny.

277. *Rok 1641.*

Y lubo na tym Seymie postanowiono pisać do Krola Francuskiego y do Krolowey Szwedzkiey, aby przysłali Kommissarzow na traktowanie o pokoju, jednak na początku nastę-

następującego roku 1641. Bannier uczynił i...cyą do Palatynatu, chcąc zerwać Seym. Podstąpił był n... pod samę Ratysbonę, y z dział kilka razy do miasta oderzyć kazał, lecz gdy usłyszał, że Pikolomini Generał Cesarski y Baron *de* Mercy cztery tysiące Szwedow żywcem zabrali pod Neoburgiem, od miasta odstąpił, bojąc się, żeby y jego toż samo nie potkało, y tak reiterował się naprzod do Czech, potym do Misnii, wszędzie od Cesarskich będąc nagabany. A tym czasem na febrę zachorował, z ktorey zaniedbania umarł w Halberstadzie dnia 30. Maja, oddawszy kommendę Woyska tym czasem Generałowi Wrangelowi, nim Torstenson z Szwecyi przybędzie: ktory na końcu tegoż roku przybył z ośmią tysięcy Szwedow. *Pikolomini wziął 4. tyś. Szwedow. Bannier Generał Szwedzki umarł. Torstenson Generał Szwedzki.*

278. *Traktat pokoju Westfal.* A tym czasem na Seymie Ratysbońskim *serio* pracowano około pojednania partyi. A naprzod między inszemi artykułami na to się zgodzili, ażeby amnistya generalna była dana wszystkim, cokolwiek się z obustron działo, zacząwszy od początku woyny. Powtore, ażeby o kondycyach pokoju traktowano w Westfalii, z Francyą w Munsterze, a z Szwecyą w Osnabruku. Potrzecie, że Xiążęta y Stany *Imperii* wypłacą w pięć miesięcy sto dwadzieścia miesięcy Rzymskich, y na to ma być obrany Podskarbi *Imperii*. Deputaci Angielscy y Duńscy upraszali o przywrocenie do Państw swoich Xiążąt Palatynow. Lecz ta sprawa odłożona jest do prywatney o tym Konferencyi: Xiążęcia jednak Roberta z aresztu uwolniono.

279. *Rok 1642. Liga Francyi z Szwedem.* Te *præliminaria* lubo były potwierdzone y podpisane przez Posłow Francuskiego y Szwedzkiego, jednak Plenipotencyarze Francuscy y Szwedzcy roku następującego 1642. odnowili między sobą allianssyą na otrzymanie sobie pożyteczniey-

tecznieysz[illegible] pokoju, y na utrzymanie dalszey woyny, nim cale stanie [illegible]goda. Postanowili tedy, że Woyska Szwedzkie zabawiać będą nieprzyjaciół w Westfalii, w Saxonii y w Państwach Dziedzicznych Cesarskich, a Francuzowie y drudzy Konfederaci czynić będą dywersyą nad Renem y w pobliższych Prowincyach. Mieysca zaś, ktore opanują, temu się dostaną, ktoryby je podbił: ani jedna strona bez drugiey będzie czyniła żadnych traktatow pokoju.

280. Tym czasem Graff *de Guebriant*, ktoremu Xiąże *de* Weymar umierając ustąpił kommendy nad Woyskiem swym, y Generał Herbesteyn, ktory miał kommendę nad Pułkami Landgraffa Haskiego, nie kontenci z kwater zimowych, ktore mieli w Westfalii y w pobliższych krajach, przeszli Ren, y wtargnęli do Arcybiskupstwa Kolońskiego, mając intencyą tam zimować. O czym usłyszawszy Graff *de* Hatzfeld przeszedł także Ren na obronę owego kraju, gdzie go już oczekiwał Generał Lamboy pod Kempen, chcąc się z nim złączyć. Lecz Graff *de Guebriant*, nim oni się złączyli z sobą, uderzył na dywizyą Lambojego, y dwa tysiące na placu trupem położył, trzy tysiące w niewolą wziął, między ktoremi y sam był Lamboy z Baronem *de* Mercy y z inszemi Officyerami, y zabrał wszystkie działa, cały bagaż y sto piędziesiąt chorągwi wziął. Rosen, ktory miał kommendę nad jazdą pobiegł w pogoń za uciekającemi, y z nich jeszcze na drugie dwa tysiące trupem położył.

Guebriant *zbił Lambojego.*

281. To zwycięstwo dodało serca wszystkim Protestantom, osobliwie Szwedom. Ztąd skoro wiosna nastąpiła Torstenson wtargnął do Sląska, szturmem wziął Głogow, gdzie ośmset ludzi wyciął, y tyleż żywcem wziął. Ztamtąd postąpił pod Szweydnitz, gdzie słysząc, że Cesarscy maszerują na

Szwedzi podbijają Sląsk, Morawią.

sukkurs

ſukkurs oblężonym, dał ordynans Konigsmarkowi, ażeby ich tym czaſem zabawiał, nim reſztę Woyſka nadeſzle. Ktore gdy przybyło, tak mocno Szwedźi natarli na Ceſarſkich, że Xiąże *de* Sax Lawemburg, ktory nad niemi miał kommendę, ſtraćił trzy tyśiące ludźi, y ſam był z muſzkietu zabity. Ktorą klęſką przeſtraſzone miaſto Szweyden poddało śię Torſtenſonowi, ktory ztamtąd wtargnął do Morawii, y dobył Ołomuńca, gdźie znalazł wſzyſtkiego niezmierną moc.

Ceſarz zkąd inąd zśćiągnąwſzy 20. tyśięcy Woyſka przymuśił Torſtenſona do opuſzczenia Morawii. Ztamtąd Torſtenſon wroćił śię do Sląſka, gdźie niezmierne łupy zabrawſzy, poſzedł do oblężenia Lipſka. Arcy-Xiąże Leopold y Pikolomini chcąc dać Lipſkowi ſukkurs byli zbići od Szwedow prawie na tymże placu, gdźie Krol Guſtaw Adolf wygrał batalią, lubo ſam był zabity. Pięć tyśięcy tam Ceſarſkich na placu legło, na cztery tyśięcy żywcem wźięto, z ſtratą 50. ſztuk dźiał y całego bagażu. Szwedźi zaś więcey nie ſtraćili krom pięćſet ludźi. Po tey wiktoryi Lipſk Szwedowi śię poddał przez kapitulacyą. 282. *Szwedźi zbili Ceſarſkich pod Lipſk.*

Pikolomini tak śię gniewał o tę przegraną pod Lipſkiem, że Arcy-Xiążęćia Leopolda namowił, ażeby ſurowie na przykład drugim ſkarał tych, ktorzy zle śię ſtawili w tey batalii. A że poſtrzeżono, że Regiment Pułkownika Madlona, żadnego odporu nie dawſzy, pierwſzy do ućieczki śię porwał, przeto oſądzono, ażeby Pułkownikowi, Kapitanom y Lieutenantom łby poućinano; chorążych y innych mnieyſzych Officyerow obwieſzono, a Sołdatow decymowano, z ktorych każdy dźieśiąty, aby był także obwieſzony. Co do exekucyi przyſzło, krom nie ktorych, ktorym żyćie Arcy-Xiąże darował dla dawnych ich zaſług. 283. *Sſkarano złych żołnierzy.*

Rok 1643. Pikolomini ſłużbę Ceſarſką porzuca.

Po tym ſkaraniu gnuſnych żołnierzy rozumiano, że Pikolomini odſtąpi od ſwey rezolucyi, ktorą przed śię wźiął, porzućić ſłużbę Ceſarſką, nie chcąc mieć kommendy nad takiemi ludźmi, ktorzy, jako on mowił, nic nie dbali o ſwoy honor; lecz nie można go było utrzymać: przenioſł śię on na ſłużbę Krola Hiſzpańſkiego do *Belgium*, a Ceſarz kommendę generalną znowu oddał Galaſowi.

284. *Francuzowie od Ceſarſkich zbici.*

Tegoż roku Francuzowie dobywſzy miaſta Rotwiel w Swewii, pomknęli śię ku Dunajowi, y rozłożyli śię po kwaterach w Tutlingen, w Giesling, y po innych pobliżſzych okolicach, na ktorych Ceſarſcy ſekretnie w ſtancyach ich napadli, y bez żadney rezyſtencyi pobrali. Jeden tylko był Roſen, ktory wpadſzy na koń pobiegł ku Tutlingen, chcąc przeſtrzedz Generała Rantzau. Lecz tam znalaſzſzy Ceſarſkich Zwycięzcow, reiterował śię do Rotwiel, ztamtąd do Alſacyi. Po tym ſzczęśćiu, Ceſarſcy bez trudnośći Rotwiel odebrali.

285. *Szwedźi w Danii.*

Tym czaſem przyſzedł ordynans do Torſtenſona od Krolowey Szwedzkiey, ażeby z Woyſkiem wtargnął do Danii, przeto, iż Krol Duńſki zatrzymał okręty Szwedzkie, że faworyzował Ceſarſkim, y że im dopomagał w Pomeranii; uczynił tak Torſtenſon, wtargnął do Xięſtw Holſztynu y Sleſwiku bez żadnego inſzego wypowiedzenia woyny. Co dało Ceſarſkim czas do wytchnienia.

286. *Rok 1644. Pod czas traktatu pokoju Francuzowie wojują.*

Na początku roku 1644. Krol Francuſki y inni Xiążęta wyſłali ſwoich Plenipotentow do Munſteru na traktowanie pokoju. Wſzyſtkie jednak ſtrony nie poprzeſtały Woyny, chcąc ſobie wytargować jak naypożytecznieyſze kondycye. Francuzowie z jedney ſtrony oblegli Filisburg, ktorego za 15. dni dobywſzy, proſto poſzli do Moguncyi, ktora im bramy

bramy otworzyła: z drugiey strony Oppenheym, Wormacya, Landau y Manheym poddały się częścią Rosenowi, częścią Generałowi *de* Turenne.

Co się zaś tycze Szwedow, znaczne oni nad Duńczykami otrzymali awantaże na morzu y na lądźie. A że tam ten kray nie będąc spustoszony, obfitował we wszystko, przeto dobrze się we wszystko tam opatrzyli na prowadzenie dalszey Woyny w Niemczech. Chćiał bowiem Krol Francuski, aby oni raczey w Niemczech kontynuowali Woynę, niż w Danii: gdyż trudna rzecz jest pożytecznie wojować na dwuch mieyscach. 287. *Szwedźi w Danii wygrali.*

Profitowali wprawdźieć Niemcy z odstąpienia Szwedow do Danii, lecz na nich tym czasem nowy nastąpił nieprzyjaćiel, to jest Rakocy Xiąże Transylwanii albo Siedmiogrodzki. Ten przyzwany od Luteranow Presburgskich, ktorym Cesarz w Posonium Kośćioł był zamknął, wtargnął do Węgier z Woyskiem na 70. tyśięcy, wydawszy naprzod manifest, w ktorym śię on uskarżał, że od roku 1619. Dom Austryacki przywłaszcza sobie Węgry za Krolestwo dźiedźiczne, że Cesarz daje urzędy Swieckich Duchownym, że oddala od godnośći Protestantow, że wprowadźił do Węgier Jezuitow głownych nieprzyjaćioł religii luterskiey, kalwinskiey y aryańskiey, że nakoniec skarg ich Cesarz niesłucha. Naypierwsza expedycya Rakocego była, podbić pod swoję władzę aż do Kassowii. Co tak przestraszyło obywatelow Węgierskich, że z Presburga albo z Posonium uwieźli koronę Węgierską, ktorą tak estymują, iż gdyby ją straćili, rozumieliby, że wszystko straćili. 288. *Rakocy powstaje na Cesarza.*

Tym czasem za pobudką Francuza Torstenson wroćił się do Niemiec, y rosprószywszy Woysko Galasa, uganiał się 289.

za nim, aż do Czech. Cesarz informowany o złym stanie swego Woyska, y o zbliżeniu się Torstensona, wysłał przeciwko niemu inne Woysko. Lecz Torstenson napadł na nie między Taborem y Budweys, Infanteryą wyciął, a Kawaleryą rosproszył. Generał Göéz, z trzema tysięcy na placu legł: na cztery tysięcy w niewolą wzięto, między ktoremi byli Hatzfeld, Mercy y inni Generałowie, wszystkie działa y bagaż Cesarscy stracili: y tym się jeszcze niekontentując Szwedzi w pogoń poszli za jazdą Cesarską, ktorą dogoniwszy blisko Dunaju, na tysiąc ich zabili, drugich w niewolą poimali. Co tak przestraszyło obywatelow Austryi, że wielu ich się przeniosło aż do Tyrolu.

Szwedzi Cesarskich zbili.

290. Lecz ta strata Cesarskich, nie jako była wkrotce nagrodzona przez wiktoryą Bawarczykow otrzymaną nad Francuzami. Bo Generał Mercy, ktory się był wykupił z niewoli, napadł z Woyskiem Bawarskim na Generała Turena y Rosena, ktorych pod Mariendalem zbił, artyleryą y cały bagaż zabrał. Lecz Generał *de* Turenne w Hassyi, rekrutowawszy swoje Woyska, y pod Spirą złączywszy się z nowym Woyskiem Xiążęcia *d' Enguien* Syna Xiążęcia Kondeusza stanął pod Norlingą. Przybył też tam y Generał Mercy z Woyskiem Bawarskim. Stoczona tam była okrutna bitwa, y już Bawarczycy byli znieśli prawe skrzydło Francuskie, y Generała Grammonta w niewolą wzięli, lecz przybył swoim na sukkurs Xiąże *d' Enguien*, y na swoję stronę nachylił wiktoryą nie bez niebespieczeństwa swojey osoby: gdyż trzech koni pod nim zabito, y sam z muszkietu był postrzelony raz w ramię, drugi raz w udo. Mercy Generał Woyska Bawarskiego był zabity, Glen Generał Cesarski w niewolą wzięty, ktory potym zamieniony był za Generała Grammonta. Po

Bawarscy zbili Francuzow.

Francuzowie zbili Bawarskich.

tey

tey batalii Francuzowie wźięli Norlingę y Dunkespiel: a Xiąże z postrzałow chory zanieśiony jest do Filisburgu.

Z drugiey strony Szwedźi pomknęli śię aż do granic Węgierskich na dodanie serca Rakocemu, ktory w przedśięwźięciach swoich był osłabiał. Bo lubo na początku był śię rezolwował złączyć śię z Torstensonem, gdy jednak usłyszał o zbiciu Turena pod Mariendalem, nie śmiał daley wkraczać do Węgier, y kontentował śię pokojem, ktory mu Cesarz ofiarował. Pozwolono mu śiedm Państw w Węgrzech; ośmdźieśiąt Kośćiołow Protestanskich otworzono na wolne *exercitium* ich religii, y samym Węgrom deklarowano ćieszyć śię z dawnych swoich przywilejow. 291. *Rokocy godźi śię z Cesarzem.*

Ten traktat, szkodliwyc był w prawdźie wierze katolickiey, to jednak dobre sprawił, że śił Szwedzkich nie zmocnił. Torstenson, był obległ w Morawii Brunę miasto, lecz nic tam nie wskorawszy, y owszem wiele tam swoich ludźi straćiwszy, muśiał od oblężenia odstąpić. Z czego śię niezmiernie gryząc, przydał sobie większych bolow chiragry y podagry, ktorą rozjątrzył: y tak zdawszy kommendę Woyska Generałowi Wrangellowi, kazał śię nieść do Lipska na restauracyą zdrowia. 292. *Torstenson Bruny nie mogł dobyć.* *Zdaje kommendę.*

Generał Francuski *Turennius* roku 1646. złączywszy śię z Woyskiem Szwedzkim y Haskim, przeszedł rzekę *Moënum*, potym Dunay y Lyk, wszędźie miasta zabieraiąc, aż wszedł do Bawaryi. Xiąże Bawarski mało tam nie był pochwycony, ktory nie spodźiewaiąc śię, ażeby nieprzyjaćiel mogł tak prętko przebyć tak wiele rzek; łowami na ten czas śię bawił. Gdy tak wiele nieprzyjaćioł wtargnęło do Bawaryi, Xiąże Elektor nie widząc inszego sposobu salwowania swego Państwa, ućiekł śię do *neutralitatem*, deklaruiąc *suspensionem* 293. *Xiąże Bawarski czyni Pacta z Francuzem y z Szwedem.*

armorum między Francyą, Szwecyą y Bawaryą aż do zakończenia generalnego pokoju.

294. Cesarz rozgniewany na Bawarczyka o uczyniony traktat pokoju z Francuzami y z Szwedami, wydał dekret, ktorym wzywał wszystkie Pułki Bawarskie do swojey służby, ponieważ jemu były uczyniły przyśięgę wierności. Bawarczyk *è contra* oświadczał śię, iż to Woysko jego było, jemu posłuszeństwo poprzyśięgło, jego sumptem y nakładem utrzymywane, pod jego imieniem wojowało, lubo na dobro Cesarstwa, y zakazał Officyerom swoim słuchać Cesarza. Ale podobno to zmowa była Bawarczyka z Cesarzem, jako śię potym pokazało. Bo Elektor Bawarski publikował manifest, w ktorym śię uskarża, że dla tego *armistitium* uczynił, ażeby prędzey przyszło śię do powszechney ugody, a teraz Szwedźi co raz śię od niey oddalają, kładąc co raz większe a większe swoje pretensye: y wysłał do Wrangela, oznaymując mu, że odstępuje od traktatu, między sobą uczynionego. Wrangel bojąc śię, ażeby nie był attakowany od Woyska Cesarskiego y Bawarskiego, ustąpił do Hassyi.

Sprzeczka Cesarza z Bawarczykiem.

Bawarczyk od paktow odstępuje.

295. Lecz Generał Francuski *de Turenne* Szwedow podparł, z ktoremi złączywszy śię, szedł na Cesarskich, ktorzy pod kommendą Melandra pod Sommerhausenem przeprawowali śię przez rzekę: napadł na nich *Turennius*, y wielu tam Cesarskich na placu położył, między ktoremi y sam Melander zginął, w bok z pistoletu postrzelony. Ten odważny Generał poczuł śmiertelny postrzał, jednak nie dał śię wyprowadźić z mieysca potyczki, mowiąc do swoich chcących go ratować: nie masz czasu o mnie myślić, ale myślćie jako woysko ratować: y wołając na swoich: Daley daley postępuyćie, duszę wypuśćił.

Szwedźi y Francuzowie zbili Cesarskich.

Melander zabity.

Tę potyczkę noc przerwała. Nazajutrz Francuzowie y Szwedźi w pogoń poszli, y poty za niemi szli, aż weszli w środ Bawaryi. Co tak przestraszyło Xiążęćia Bawarskiego, że muśiał z Münichu z całą swoją Familią ućiekać do Saltzburgu, szukając tam u Arcybiskupa bespieczney ochrony. Godna rzecz była politowania tak wielkiego Xiążęćia, w lećiech 78. y tak do tych czas potężnego, widźieć ućiekającego z wielkim pospiechem: y nie tu jeszcze koniec był jego nieszczęśćia: bo gdy śię przeprawował przez rzekę Iser, widźiał na swoje oczy jeden bat tonący z swemi Domownikami. A tym czasem jego Xięstwo dane jest na łup y na rabunek nie nasyconym Sołdatom. 296. *Wtargnęli w Bawaryą. Xiążę Bawarski ućieka.*

Po zbićiu Melandra Königsmark z dywizyą swoją poszedł łączyć śię z Pułkami Szwedzkiemi, ktore były w Czechach, y wiedząc, że Garnizon w Pradze był słaby, rezolwował śię pokuśić o to miasto. Tę rezolucyą przed śię wźiął z informacyi jednego Officera, ktory dla małey płaty porzućiwszy służbę Cesarską, przybył do Königsmarka, y chcąc śię jemu przysłużyć, przyrzekł mu, aż do samey go Pragi wprowadźić. Jakoż dokazał tego. Bo w nocy ze dnia 25. na 26. Lipca ten Officer Königsmarka z Szwedami, ćichuśięko w sam świt przyprowadźił do Bramy, ktorą skoro odemknęli, zaraz do nowego miasta Szwedźi wpadli, y zamek wprzod opanowali, nim Garnizon postrzegł śię być w ręku nieprzyjaćielskich. Gubernator miasta Graff *Coloredo*, ledwo umknął przez tajemną Bramę do starego miasta, gdźie przećie temu zabiegł, że Szwedźi nie zaskoczyli tego miasta. A tym czasem w nowym mieśćie Königsmark poimał Kardynała *de* Harach, y wielu innych Czeskich Panow, ktorzy śię byli w Pradze zamknęli. 297. *Szwed Pragi dobywa. Wźiął nowe miasto.*

Gdy

298. Bawaryą pustoszą. Gdy ta nie pocieszna nowina do Wiednia przyszła, Cesarz co nayprędzey wysłał pobliższe swe Pułki na sukkurs starey Pragi: y tak niebożątko Xiąże Bawarski został bez pomocy, y bez nadziei ratowania swego Xięstwa, ktore okrutne Harpije bez miłosierdzia łupiły y szarpały. Szwedzi tedy Czescy oblegli starą Pragę: Lecz garnizon y obywatele z Akademikami, ktorzy po rozpuszczeniu Szkoł, dobrowolnie z miłości wiary Katolickiey pozostali na obronę miasta, odważnie y silnie się bronili. Przybył tam y sam Karol Gustaw Xiąże *Palatinus Bipontinus* albo Cweybrucki Brat Cioteczny Krolowey Szwedzkiey Krystyny, ktory nie dawno był ogłoszony *Generalissimus* Woysk Szwedzkich, y kazał ze sto dział do miasta bić. Prażanie nie pewni będąc o sukkursie, prosili już byli o kapitulacyą pod tą kondycyą, ażeby garnizon wyszedł z swoim orężem y z wszelkim bagażem wolno z miasta, a obywatele żeby zostali wolni od stancyi żołnierskich. Na co gdy Xiąże *Palatinus* nie pozwalał, ale chciał, ażeby się poddali na dyszkrecyą jego; Prażanie bojąc się, ażeby z niemi tak Szwedzi nie postąpili, jako z nowym miastem, ktore złupili y zruinowali, przedsię wzięli rezolucyą aż do ostatniego tchu się bronić. Jakoż trzy albo cztery natarczywe szturmy mężnie utrzymali z nie małą klęską Szwedow.

Szwedzi Pragę atakują.

Pragenses silnie się bronią.

299. *Traktat Westfalski.* Tym czasem Plenipotencyarze w Munsterze y w Osnabruku pilnie traktowali o pokoju, ktory był wszystkim stronom wielce potrzebny. Nie ktore jednak dyfferencye nie dopuszczały temu traktatowi przyść do końca. Bo naprzod *Fabius* Chigi Nuncyusz Apostolski nie raz zaniosł protestacyą przeciwko temu traktatowi względem religii y dobr kościelnych, ktorych ustępowano Protestantom. Powtore Pleni-

Plenipotencyarz Hiſzpańſki uśiłował też ten traktat przewlec, aż do uſpokojenia tumultow Neapolitańſkich, o ktorych tu nie pora mowić. Lecz drudzy jak nayprętſzego życzyli pokoju. Bo Ceſarz bał śię, ażeby Szwedźi nie dobyli Pragi, a takby przyść mogł do utraty całego Kroleſtwa. Szwedźi też nie mniey śię bali złego powodzenia w attaku tegoż miaſta. Francya także ćierpiąc Domowe tumulty y rebellie, o ktorych będźie śię mowiło w hiſtoryi kalwińſkiey, życzyła ſobie przynamniey od pogranicza pokoju. Przeto Pan Serwien Plenipotencyarz Francuſki uśilnie pracował około dokończenia tego traktatu. Zgodźili śię tedy naprzod w Munſterze Francuzowie z Niemcami, pod tą jednak kondycyą, jeżeli w Oſnabruku Niemcy zgodzą śię z Szwedami. *Naprzod w Munſterze zgodźili śię.*

Gdy śię tedy zgodźili w Munſterze na artykuły pokoju, poſłali je do Oſnabruku do Plenipotencyarzow Szwedzkich, ktorych głową był Graff Oxenſtern. Przyjął je Oxenſtern z radośćią, winſzując im tego ſzczęśćia tak ſkuteczney negocyacyi, ktorego y ſobie życzył: Lecz jednak gdy odwłaczał konkluzyą tego traktatu, wſzyſcy nań głośno wołali, że on ſam jeden niechce pokoju, *tandem* nakoniec y on zezwolił. Y tak obadwa traktaty były podpiſane dnia 24. Oktobra 1648. Monaſterſkie przez Plenipotencyarzow Ceſarſkich y Francuſkich, Oſnabruckie przez Ceſarſkich y Szwedzkich. Y teto oboje *Pacta* nazywają śię Weſtfalſkie, ktorych te przednieyſze artykuły były: 300. *Potym w Oſnabruku.*

1. *Ze Cyrkuł Burgundyi będźie należał do Ceſarſtwa jako* membrum Imperii. 301. Articuli Pacis Veſtphalicæ.

2. *Ze ani Ceſarz, ani* Corpus Imperii *nie będźie pomagało nieprzyjaćiołom Krola Francuſkiego, ani Krol Francuſki*

 nie-

nieprzyjaciołom Cesarstwa: ale wolno będźie partykularnym stanom dopomoc, komu chcą, za granicą Cesarstwa.

3. Ze godność Elektorska Palatynatu Rheni z całym wyszszym Palatynatem y z Graffstwem Kam zostanie śię przy Maxymilianie Xiążęćiu Bawarskim y jego sukcessorah, y przy całey Linii Gwilhelminskiey, poki miecza stanie: a Xiąże Bawarski ustąpi długu trzynaśćie milionow y pretensyi swoich do wyszszey Austryi.

4. Ze drugie Elektorstwo Palatynatu postanowione będźie dla Karola Ludwika Palatyna Rheni y jego Sukcessorow, y dla wszystkich pochodzących z linii Rudolfinskiey, według porządku sukcessyi zordynowanego per Bullam auream: y że cały niszszy Palatinatus będźie oddany temu nowemu Elektorowi: a Arcybiskup Moguński mocen będźie odyskać od niego Starostwo Bergstraskie zastawione roku 1463. jego Antecessorom, oddawszy daną summę. A jeżeliby Linia Bawarska cale po mieczu ustała, toby Elektorstwo jego spadło na Palatyna Rheni, y na ten czasby osme Elektorstwo było znieśione. Pakta też między Domami Palatynow de Simmeren y de Neuburg, dawniey uczynione względem sukcessyi Elektorskiey, stwierdzają śię.

5. Ze Xiąże Witemberski y Xiąże de Montbeliard y Marchio de Bade Durlach, będą przywroceni do swoich Xięstw.

6. Arcybiskupstwa, Biskupstwa, Opactwa y insze wielkie Beneficia, ktore Protestanći do tych czas Synom swoim dawali, teraz śię obracają w Xięstwa Swieckie dźiedźiczne; y o ten to artykuł Nuntius Apostolicus nie raz śię protestował.

7. Bazilea, ktora śię już dawno wymknęła z pod jurysdykcyi Cesarstwa, jako też y inne Kantony Szwaycarskie, deklarują śię być nie podległe Sądom Cesarskim.

8. Stany y miasta wolne wolny będą miały głos na Seymach.

9. Względem Francyi, *że trzy Biſkupſtwa Metz, Tul y* 302.
Werdun z ſwojemi przynależytośćiami inkorporują śię do Korony Francuſkiey, jako też y miaſto Bryſak, Landgrawiat Alſacyi, Sundgau, Staroſtwo dźieśięćiu miaſt Ceſarſkich w Alſacyi, jakie ſą Hagenau, Kolmar, Szleſtat, Weyſemburg, Landau, Oberenheym, Rosheym, Munſter na dolinie S. Grzegorza, Keyzersberg y Turkeim. A Krol Francuſki w nagrodę tego wypłaći Ferdynandowi Karolowi Arcy-Xiążęćiu Oenipontſkiemu trzy miliony liwrow. Krol Francuſki także będźie miał prawo trzymać garnizon w Filisburgu, lecz jurysdykcya miaſta będźie przy Biſkupie Spireńſkim. Hrabſtwo także de Ferrette *doſtało śię Francyi na Xięſtwo dla Synowcow Kardynała Mazaryniego, ktory dał część owych trzech milionow.*

10. Względem Pomeranii, *że Krolowa Szwedzka będźie* 303.
dźierżała całą Pomeranią bliſzſzą z Inſułą Rugen, y w Pomeranii dalſzey miaſta, Sztetyn, Gartz, Dam, Golnow y Inſułę Wollin z Rzeką Odrą y Haffem nazwanym Fryżſzaf, ze wſzyſtkiemi dobrami ſwieckiemi y kośćielnemi do nich należącemi. Reſzta zaś Pomeranii y Biſkupſtwo Kamińſkie należeć będą do Brandeburczyka. Taż Krolowa Szwedzka pośiadać będźie miaſto Wiſmar, fortecę Walśiſz, y Staroſtwa de Pöel *y Neumarket, ktore do tych czas Xiążęta Mekleburſcy trzymali. Teyże Krolowey przyſądzono także poſſeſſyą Arcybiſkupſtwa Bremeńſkiego, Biſkupſtwa Werdenſkiego y Staroſtwa Wildshauſen, pod imieniem Xięſtw tegoż imienia, z prawem wolnego głoſu na Seymach* Imperii.

11. Względem Elektora Brandeburſkiego, *że on będźie* 304.
dźierżał Biſkupſtwa Halberſtatſkie, de *Minden, y Arcybiſkupſtwo Magdeburſkie, po Adminiſtratorſtwie Auguſta Xiążęćia Saſkiego, pod tytułem Xięſtw: także cztery Staroſtwa albo Prefekiury*

fektury Kwerfor, Gutterbok, Dam y Borek, ktore były Sasowi dane.

12. *Xiążęciu Meklebur skiemu przysądzono Biskupstwa* de *Szweryn y* de *Ratzburg, y dwie Kommenderye Kawalerow S. Jana Hjerozolimskiego, Mirow y Niemirow leżące w Xięstwie Mekleburskim.*

13. *Xiążętom Brunświckim y Luneburskim pozwolono sukcessyą Biskupstwa Osnabruckiego* alternatim *z Katolikami.*

305. *Koniec trzydzieśtoletniey woyny.* Y tak się zakończyła ta tak długa Woyna, ktora przez całe trzydzieśći lat bez przerwania trwała. A że pospolićie za woyną następuje głod y powietrze, *Germania* tych wszystkich plag Boskich doznała, y do tak nędznego stanu przyszła, że ledwo gdźie dom cały można było znaleść: Wszystkie Prowincye niemieckie tak były wyćięczone, że y połowy nie było ludźi, jak wiele było w Niemczech przed temi zamieszaniami, ktore herezya sprawiła.

Protestacya Nuncyusza. Skoro publikowano ten pokoy, wnet Nuncyusz Papieski solenną zaniosł protestacyą, co y dawniey kilka razy był uczynił, przećiwko temu wszystkiemu, co było postanowiono *in præjudicium* wiary Katolickiey y interessow kośćielnych. Panowie jednak dla publicznego pokoju ratyfikowali ten traktat y do skutku przywiedli.

306. *Chrystyna Krolowa nawrociła się do wiary S. Katol.* Po tym uspokojeniu Państw, Chrystyna Krolowa Szwedzka Corka Gustawa Adolfa zabitego na batalii pod Lutzen, to miała szczęśćie większe nad Antecessorow swoich, że Familią Wazow na sobie zakończyła w wierze świętey Katolickiey, krom ktorey nigdźie nie można dostąpić zbawienia wiecznego, dla ktorego otrzymania opuśćiła Krolestwo *Ustąpiła Krolestwa Karolowi Gustawowi.* źiemskie, onego ustępując Bratu swemu ćiotecznemu Karolowi Gustawowi *de* Kleburg z Domu Palatynow Cweybruckich

ckich albo Bipontinow roku 1654. y pojachała do Rzymu, gdźie w nadźiei nie śmiertelnego z Bogiem panowania umarła roku 1688. Była ta wielce rozumna y biegła w wielu językach Dama, ktorą day Boże, żeby poddani jey Szwedźi naśladowali w nawroceniu śię do dawney religii katolickiey, ktorą Chryſtus ufundował, y ktorą do Szwecyi wnioſł S. Ansgaryuſz, rodem Francuz, Zakonnik S. Benedykta w Klaſztorze Korbieńſkim a potym Biſkup, ktory w Szwecyi w mieśćie na ten czas ſtołecznym Birka nazwanym fundował Kośćioł za Krola Biorna albo Berna II. około Roku Pańſkiego 829.

Po śmierći S. Ansgaryuſza, gdy Szwecya znowu w błędy pogańſkie odpadła, w ſto *circiter* lat Olaus Krol Skotkonung nazwany, około Roku Chryſtuſowego tyśiącznego uprośił z Anglii S. Sygfryda Biſkupa z trzema Synowcami ſwemi y z S. Eschylem, ktorzy do Szwecyi przybywſzy wiarę świętą Katolicką za błogoſławieńſtwem y pomocą Boſką tak mocno tam wkorzenili, że Szwecya nie mało Swiętych Kanonizowanych miała Krolow, Biſkupow, Opatow, Wdow y Panien, o ktorych w Polſzcze za ſtaraniem Zygmunta III. Krola Polſkiego Paćierze Kapłańſkie mamy. 307. *Szwecya do wiary Katol. nawrocona.*

Po Olauśie Skotkonungu wielce pobożnym y gorliwym Krolu wſzyſcy Krolowie Szwedzcy byli prawowierni Katolicy aż do Guſtawa Wazy, jakoto: 308. Series *Krolow Szwedz. Katolikow.*

Amundus około R. 1019.	Halſtan Brat *Ingona* 1064.
Emondus około R. 1035.	Filip Syn Halſtana 1080.
Haquinus III. nazwany *Ruber* Czerwony ok. R. 1041.	*Ingo IV.* Syn Filippa 1110.
Stenchil R. 1059.	Ragnald 1129.
Ingo III. R. 1059.	Suetcher II. 1140.
	Swięty Eryk Krol wielce po-

bożny od Henryka Skatelera Krolewica Duńskiego zabity Roku 1151. o ktorym Paćierze Kapłańskie odprawują śię w Polszcze 18. *Maji.*

Karol VII. R. 1162.

Olaus II. pierwszy nazywać śię począł Krolem Szwedzkim; bo jego Predecessorowie pisali śię Krolami Upsalskiemi od swojey Stolicy.

Canutus Syn S. Eryka R. 1168.

Suetcher III. R. 1192.

Eryk X. 1211.

Jan I. 1219.

Eryk XI. *Balbus* Zajękliwy 1223.

Valdemar 1251.

Magnus I. 1277.

Birger Syn *Magna* 1291.

Magnus II. nazwany Schmet 1319.

Eryk XII. o ktorym powiadają, że był otruty przez jego własną Matkę Blankę R. 1360.

Albert *Megapolitanus* albo Mekleburczyk 1363.

Margaryta Duńska, ktora Wnukowi swemu Erykowi mawiała. Szwecya ćię karmić będźie, Norwegia odźiewać, a Dania bronić.

Eryk XIII. Krol Szwedzki, Duński y Norwegski Roku 1396.

Christophorus Bavarus 1441.

Karol VIII. albo *Canut.* 1445.

Chrystyan I. 1457.

Stenostur stary Administrator Krolestwa R. 1471.

Jan II. 1497.

Stenostur Gubernator Krolestwa na woynie zabity 1512.

Chrystyan albo Chrystyern II. Krol Duński Tyran wypędzony 1522.

Poty wszyscy Katolicy.

309. Series *Krolow Szwedz.* Luteranow *Wazow.*

Gustaw Waza Roku 1523. pierwszy do Szwecyi wprowadźił herezyą luterską: umarł 1560.

Eryk XIV. Syn Gustawa strącony Roku 1568. umarł w więźieniu 1578.

Jan III. Brat Eryka um. 1592.

Sigi-

Sigismundus III. Krol Polski Syn Jana III. wyzuty z Krolestwa Szwedzkiego, umarł Krolem Polskim 1632.	*Carolus Gustavus X.* Xżę *de* Kleburg *Palatinus Bipontinus* umarł 1660.
Karol IX. Xiążę *Sudermaniæ* Brat Jana III. wdarł się na Krolestwo 1600. um. 1611.	Karol XI. umarł 1697.
Gustavus Adolphus jego Syn zabity w batalii pod Lutzen w Saxonii 1632.	*Carolus XII. natus* 1682. zabity w Norwegii pod Fryderyksalem 1718. 11. *Decembris*, *ætat.* 36.
Chrystyna jego Corka ustąpiła Krolestwa 1654. umarła w Rzymie 1688.	Fryderyk *Hasso - Cassalanus* z Krolową Ulryką Eleonorą Siostrą Karola XII. ktora kończy y po kądźieli linią Wazow.

Zkąd każdy promyczek zdrowego rozumu mający jawnie jak na dłoni widźi, jaka była religia w Szwecyi przed Gustawem Wazą! y owszem same dawne Kośćioły wyświadczają, że w niey była wiara Katolicka, że się Ofiara Mszy świętey odprawowała za żywych y umarłych, że się do świętych modlono, że Stolicy Piotra S. podlegali &c. &c. 310.

Też samo mowić o Duńskim Krolestwie, w ktorym zacząwszy od Herolda VI. ktory pierwszy został Chrześćianinem około Roku Pańskiego 930. wszyscy po nim następujący Krolowie byli Katolikami pod posłuszeństwem Oyca świętego Papieża, Namieśnika Chrystusowego, ktorych katalog tu kładę: 311. *Series Krolow Duńskich Katolikow.*

Roku	Roku
930. Herold VI. pierwszy Chrześćianin panował lat 50.	980. Swenon II. panował lat - - - 34.
	1014 *Canutus II. Magnus* 21.

Roku
1036. *Canutus III.* panował lat - - - 9.
1045. *Magnus* Norwegian 4.
1949. Swenon III. - 27.
1074. Herold VII. *Piger* 2.
1076. *S. Canutus IV.* o ktorym Paćierze Kapł. 19.
Jan. panował - - 9.
1085. *Olaus* - - 10.
1095. Eryk III. - 7.
1102. Herold VIII. Mikołay panował - - 33.
1135. Eryk IV. - 4.
1139. Eryk V. - 8.
1147. Kanut V. - 8.
1155. Swenon IV. - 2.
1157. Waldemar I. - 28.
1185. Kanut VI. - 18.
1202. Waldemar II. - 40.
1241. Eryk VI. - 8.

Roku
1250. Abel - - 2.
1252. *Chriſtophorus I.* - 7.
1259. Eryk VII. *Senex* 27.
1286. Eryk VIII. *Junior* 35.
1321. *Chriſtophorus II.* 12.
1333. Waldemar III. - 42.
1376. *Margarita* z Akwinem panowała - - 37.
1412. Eryk IX. uſtąpił z Państwa Roku 1438. Po nim naſtąpiła Anarchia, ktora trwała przez lat ſześć.
1445. *Chriſtophorus III.* panował lat - - 3.
1448. Chryſtyern albo Chryſtyan I. - - - 34.
1482. Jan - - 32.
1513. Chryſtyern II. *Nero* Połnocnych krajow złożony, panował - - 10.

Poty Katolicy.

312. Series *Krolow Duńſkich luteranow.*

1523. Fryderyk I. Xiążę Holſztyńſki wprowadźił do Danii luteryą y *abſolutum Dominium*, panował lat 11.
1534. Chryſtyern albo Chryſtyan III. panował - 24.
1559. Fryderyk II. umarł Roku 1588.
1588. Chryſtyan IV. umarł Roku 1648.
1648. Fryderyk III. umarł Roku 1670.
1670. Chryſtyan V. um. 1699.
1699. Fryderyk IV. *natus* 1671. umarł 1730.
1730. Chryſtyan Fryderyk *natus* 9. *Decembris* 1699.

Tož

Toż ſamo mogłoby śię mowić o Xiążętach *Imperii*, ktorzy prześwietnych Domow ſwoich zacność, wſpaniałość, bogate Państwa powinni ſą przypiſać przodkom ſwoim prawowiernym Katolikom, od ktorych religii potomkowie ich od dwuchſet y z gorą lat nieſzczęśliwie odpadli, y zaſmućili powſzechną Matkę Chrześćiaństwa, oblubienicę Chryſtuſową Kośćioł święty Katolicki, oddalając śię od łona jey, a *conſequenter* y od zbawienia Duſz ſwoich. Bo jeżeli Synami jeſteśmy Boſkiemi przez łaſkę Boſką poświęcającą, daną nam z zaſług Chryſtuſowych, będźiemy y Dźiedźicami Kroleſtwa niebieſkiego. Zaden zaś nie może być Synem Boſkim, ktory nie jeſt Synem tey oblubienicy Chryſtuſowey Kośćioła S. Katolickiego. Gdyż Chryſtus jeden Kośćioł, jednę ſobie oblubienicę obrał, ktorey nie opuśći na wieki. Kto inſzey Matki przed Lutrem nie ſłyſzaney jeſt Synem, nie jeſt Synem prawdźiwey oblubienicy Chryſtuſowey, a zatym ani Chryſtuſa, jakom jawnie pokazał *tomulo V.* pod tytułem : Prawda Katolicka z Orłem y z Strzałą nad herezyami gorująca, jako też y w pierwſzych Tomikach Głos Paſterza. Rozdźiał światła od ćiemnośći. Firmament prawdy. Lilia między ćierniami, prawda między błędami. 313. *Xżęta Imperii obligowani ſą przodkom ſwym Katolikom.*

Y ztądto naywiękſzy obrońca Lutra Jan Elektor Saſki, ktory roku 1530. wymogł u Karola V. Ceſarza, aby czytano publicznie na Seymie Auſzpurgſkim Konfeſſyą luterſką, y ſam jeden z Elektorow z inſzemi Xiążęty do niey śię podpiſał, nie chćiał po luterſku umierać, ale przyzwał Kapłana Katolickiego, błąd ſwoy odwołał, y w pokućie z tego świata zſzedł opatrzony świętemi Sakramentami po katolicku, jakom tu opiſał *ad Annum in margine notatum* 1533. Toż uczynił Xiąże Margraff *de Bade Baden* tu opiſany *ad An.* 1590. 314. *Xiążęta nawroceni do wiary S. Katol.*

Toż *Wolfgangus* Xiąże Neoburgski *ad An.* 1614. Toż uczyniła Chrystyna Krolowa Szwedzka tu nie dawno wspomniona *num.* 306.

315. *Xiąże Wolfenbutel nawrocił się.* Za ich przykładem poszedł Xiąże *Antoni* Ulryk *de Wolfenbütel*, ktory (jakom napisał *tom. II. tit.* Rozdźiał światła od ćiemnośći *tract.* 4. *num. margin.* 92.) widząc śię być w wieku podeszłym, a z natchnienia Ducha S. uważając, że żyjąc w zgromadzeniu luterskim, nigdy przez całe życie swoje nie mogł przyjąć prawdźiwych Sakramentow Pokuty y Eucharystyi, dla niedostatku w luterskim zgromadzeniu prawdźiwych Xięży y Kapłanow od prawdźiwego Biskupa poświęconych, skutecznie za łaską Boską nawroćił śię do wiary S. Katolickiey, aby mogł w Kośćiele S. Katolickim przyjąć od prawdźiwego Kapłana ważną przed Bogiem absolucyą od grzechow, y wźiąć zadatek błogosławionego żyćia prawdźiwą Eucharystyą.

316. *Dom Saski nawrocony.* Naszego też wieku za łaską Bożą z poćiechą całego Chrześćiaństwa z Najaśnieyszego Domu Saskiego wroćił śię do łona powszechney Matki naszey Kośćioła Katolickiego *Xiąże de Sax Zeitz.* *Christianus Augustus* Xiąże *de Saxe Zeitz*, ktory będąc w Rzymie, przypatrzywszy śię ceremoniom kośćielnym za pomocą Ducha Swiętego nakłonił śię do wiary S. Katolickiey, y przez ośm dni exercycya Duchowne S. Ignacego odprawiwszy w Domu Naśw. Panny Loretańskim publiczną uczynił wiary Katolickiey professyą, potym kreowany S. Kośćioła Rzymskiego Kardynałem.

317. *August II.* Tęż professyą wiary uczynił Fryderyk August Elektor Saski w Badenie w Austryi, potym Krol Polski pod imieniem Augusta II. Pan wspaniałośćią serca, miłośćią ludu swego y Klemencyą sławny, ktory na pozyskanie ludu swego Bogu y Kośćio-

Kośćiołowi jego fundował Missyą dla Oycow *Societ. JESU* w Dreznie y w Lipsku, ktorzy za pomocą Boską kąkol herezyi w tym napierwiey kraju przez nieprzyjaznego człowieka pośiany, szczęśliwie wyrywają, y wybornym źiarnem prawdźiwey nauki Chrystusowey tę buyną rolą zaśiewają, ktora już Gospodarzowi Niebieskiemu za jegoż błogosławieństwem, obfity przynośi urodzay, przez nawrocenie niezliczonych heretykow.

W Oyca swego tropy wstąpił y Najaśnieyszy jego Syn, szczęśliwie teraz panujący August III. Krol Polski, ktory będąc jeszcze Krolewicem wprzod w Bononii, a potym w Wiedniu roku 1717. publicznie uczynił wiary Katolickiey professyą. Y tak za łaską Boską cały Najaśnieyszy Dom Krolewski Elektorski Cnot świętych przykładami wszystkim swoim poddanym przyświeca, z nadźieją pozyskania Bogu y Kośćiołowi jego, całey Saxonii, y owszem wszystkich krajow połnocnych. Co day miłośierny y zbawienie ludzkie kochający Boże, dla pomnożenia chwały imienia twego świętego. 318. *August III.*

Kończę ten traktat listem jednego z naszych Xiędza, w Krolewcu nie dawnemi czasy Polskiego y Litewskiego kaznodźiei, ktory sam osobą swoją nie mając przystępu do świeżo zbiegłego z pewnego Zakonu Apostaty, ten list do niego napisał, y przez pewne ręce przesłał, ktorym za sprawą Ducha przenayświętszego, tak go skruszył, że nie doczytawszy całego tego listu, w rzewne łzy rospłynął śię, y zaraz tegoż dnia do naszey rezydencyi przybiegł, prosząc o sposob ratowania Duszy swojey. Jakoż od naszych z Krolewca do swoich starszych odesłany, od nich z taką miłośćią był przyjęty, z jaką ewangeliczny Oćiec przyjął marnotrawnego 319. *List kruszący serce pewnego Apostaty.*

Syna swego do siebie powracającego. Ktorego skutku y ja życząc Czytelnikowi memu w też błędy albo przez wychowanie, albo przez apostazyą upadłemu, ten list kładę z łacińskiego języka na polski przetłumaczony; ktory lubo po polsku mowiący, takiey mocy, wyrażenia y energii nie ma, jaką ma połacinie pisany, będąc cały niemal z textow Pisma S. złożony; mam jednak nadźieję w nieskończonym miłośierdźiu Boga naszego, szczerze nas kochającego, że za darem y oświeceniem jego podobnież skutki w czytelniku albo w słuchaczu moim będźie sprawował, byleby tylko uważnie y pilnie, złożywszy wszelką prewencyą, y jedynie tylko mając wzgląd na zbawienie duszy swojey, czytał albo słuchał. A ten list jest taki:

320. ## *Naymilszy w Chrystuśie Braćie!*

Łaska y światłość IEZUSA Chrystusa niech będźie z tobą, Amen.

„Biegę za tobą niżey mianowany, szczerze ćię kochający „Brat twoy; bo tegoż Oyca naywyższego Syn, lubo, „przyznam śię, nie godny y nie wdźięczny! biegę y śćigam „ćię zbiega z domu oycowskiego, z ktorego umknąwszy, „poszedłeś w obcą krainę, gdźie całą substancyą y porcyą „twoję, ktorąś wźiął od naydobrotliwszego Oyca, rosprasza, y marnie trawisz. Nie mogę ćię, naymilszy Braćie, „dośćignąć nogami; bo przystęp do ćiebie zewsząd mi jest „zagrodzony; to przynamniey śięgam ćię ręką tą, ktorą „czytasz na tey karćie. Tą ją ćię chcę serdecznie obłapić, „y do serca JEZUSA Chrystusa zbawićiela naszego, wespoł „z sobą przytulić, ktory nas szczerze kocha, y nic barźiey „nie pragnie, jako zbawienia dusz naszych, dla ktorych tak „wiele ćierpiał, y na krzyżu umarł. Chwyć

Chwyć śię tedy tey ręki, ktorąć na tey karćie podaję, „ 321.
abym ćię upadłego za pomocą Bożą podźwignął, błędne- „
go odprowadźił do domu Oyca naszego. Moy naymilszy „
Braćiszeńku, przebacz mi starszemu Bratu twemu, że z to- „ *Co za duch do herezyi prowadźi.*
bą zaraz po prostu, bez żadney ceremonii postąpię, y nie „
co przygrubiey z tobą pocznę, pytając śię zaraz ćiebie z S. „
Pawłem : O bezrozumny Galato, kto ćię omamił, abyś od „
ducha począwszy, na ćiele kończył? Powiedz mi szczerze „
tak, jak w sercu masz, jeżeli to, coś ongi publicznie na ka- „
zaniu twoim u Lutrow przez publiczną professyą przyjął „
y wyznał, duchem y żywotem jest? czy od Katolikow, z za- „
konu twego do Protestantow udając śię, od Ducha Bożego „
pociągniony byłeś, abyś tam duchem uczynki ćiała mar- „
twiąc, ukrzyżował ćiało twe z pożądliwośćiami swemi, y „
żył; a nie raczey, ażebyś według ćiała żyjąc, umarł? „

Powiedz mi szczerze, czy prawda to, że na ten czas, „ 322.
kiedy do Zakonu twego wstępowałeś, byłeś tam zapro- „
wadzony od diabła nieprzyjaćiela Boskiego; a teraz kiedy „
z Zakonu twego uszedłeś, y do Protestantow śię udałeś, „
od Ducha S. tu przyprowadzony jesteś, a nie od czarta, „
Boskiego y twego nieprzyjaćiela? Czy możesz naymilszy „
Braćie bespiecznie bez kłamstwa mowić, że Patryarcha „
niegdyś twoy N. ktory jako sam był podległy namiestni- „
kowi Chrystusowemu, tak też y Zakon swoy fundował pod „
posłuszeństwem y subjekcyą Kośćioła Rzymskiego, od kto- „
rego y potwierdzenie Zakonu swego otrzymał, czy mo- „
żesz, mowię, mowić bez naruszenia prawdy, że Patryarcha „
niegdyś twoy od złego Ducha wzbudzony ten Zakon po- „
stanowił, y był nieprzyjaćielem Ducha S. Ducha prawdy: „
a Marćin Luter, ktory śię wybił z swemi adherentami „

,, z posłuszeństwa tegoż Kościoła, uczynił to wzbudzony od
,, Ducha S. od Ducha Prawdy, a nie od ducha kłamstwa,
,, ducha pychy y hardośći, ducha pożądliwośći y wsze-
,, teczeństwa ?

323. ,, Daley śię ćię jeszcze pytam: Powiedz szczerze, jak
,, sam wnętrznie rozumiesz: Kto Ducha Bożego miał? Czy
,, święty N. niegdyś Patryarcha twoy, czy Marćin Luter?
,, Czy ow, ktory ślubował, y oddał albo wypełnił Naywysz-
,, szemu śluby swoje; czy ten, ktory ślubował, y skłamał
,, Naywyszszemu, przed ktorym drżą Krolowie źiemi, ktory
,, odbiera Ducha Xiążąt? Nie możesz mowić o Patryarsze
,, niegdyś twoim, że Ducha Bożego nie miał: bo nie tylko
,, cały Kośćioł Katolicki, ale też y sam Luter y Kalwin
,, w księgach swoich uznają go za świętego; a zaś świętym
,, nie mogł zostać, jeżeli nie miał Ducha S. Toż jeżeli S.
,, Patryarcha twoy miał Ducha S. toć mowię, Luter nie
,, miał Ducha S. gdyż on inszą naukę podał światu, przeći-
,, wną nauce Patryarchy twego. Bo gdyby tenże Duch święty
,, ty był w Lutrze, ktory był w świętym pomienionym Pa-
,, tryarsze, toby Duch S. Duch jednośći, jednę naukę, jedno
,, rozumienie y jedne *dictamina pactica* natchnął tak temu,
,, jako y owemu: bo Duch S. nie jest Duch dyssensyi, y nie
,, jest przećiwny sobie, żeby raz Fundatorowi twego Zakonu
,, miał śćisłą y ostrą do nieba drogę ukazać, a drugi raz Lu-
,, trowi obszerny y miękki gośćiniec do nieba usłać.

324. ,, Znieś dobrze z sobą tych dwuch Patryarchow, y uwa-
,, żną między niemi uczyń komparacyą. Pierwszy zaprząg-
,, szy śię w jarzmo Chrystusowe, nigdy śię nazad nie oglą-
,, dał, ale członki swoje martwił, wespoł z Chrystusem przy-
,, bity do krzyża; a drugi wiecznym czystośći obowiązany
ślubem,

ślubem, w świętokracką puścił się rospustę, idąc za besty- ,, alską ciała pożądliwością! y mogłże tak cielesny człowiek ,, poznać y pojąć to, co z Ducha jest? y mogłże on mieć ,, Ducha S. Ducha przenayczystszego w takiey świętokra- ,, ckiey sprosności aż do śmierci trwając?

Wierż mi, y Bogu, ktorego na świadectwo ze wszelką ,, moją uniżonością, y z wszelkim poszanowaniem nie skoń- ,, czonego Majestatu jego wzywam, że Luter tym był du- ,, chem natchniony do ogłoszenia światu nauki swojey, kto- ,, ry cię tu do niego przypędził. A zaś jaki cię tu duch przy- ,, pędził, poznay, y doświadcz go dobrze, jeżeli ten duch ,, z Boga jest, czy nie? a tak go rozeznaway, doświadczay, ,, y sądź o nim, jakbyś sądził y rozumiał, gdybyś zaraz sta- ,, nął przed naywyższym sędzią żywych y umarłych, ktory ,, cię na wieki od siebie, od nieba, od szczęśliwey wieczno- ,, ści odrzuci, jeżeli zle rozsądzisz.

Nie możesz tedy naymilszy Bracie mowić, chybabyś ,, chciał kłamać nie ludziom, ale Bogu, ktory cię zabiwszy ,, na ciele, ma moc duszę twoję wrzucić w ogień piekielny, ,, nie możesz, mowię, mowić, że Patryarcha niegdyś twoy, ,, nie z Ducha Bożego tak święty, tak ścisły, tak zmysły cie- ,, lesne martwiący Zakon postanowił; a Marcin Luter z Du- ,, cha Bożego, z natury rospustney szkapie ciału cuglow y ,, wędzidła umknął, y na wszelką je swawolą puścił. A jeśli ,, nie możesz tego, mowić, toć uznay, że opuszczając Za- ,, kon twoy święty, y z nim wiarę świętą Katolicką, oddali- ,, łeś się od Dawcy żywota, a przystałeś do zwodziciela, y ,, opuściłeś Pana Boga twojego! Co jak zła, y gorzka rzecz ,, jest, day Boże, żebyś za czasu poznał, y zrozumiał.

Ktoż cię tedy (znowu się pytam z S. Pawłem) kto cię ,,

,,omamił,

,, omamił, że duchem zacząwszy, ciałem kończysz? Ah
,, jakoś upadła gwiazdo zaranna! Ty, ktory jeszcze przed
,, wschodem jutrzenki wstawałeś w Zakonnym pomieszka-
,, niu, ażebyś z zorzami zarannemi Boga wychwalał, y z Sy-
,, nami Naywyższego wdzięcznie w chorze Panu wyśpie-
,, wywał, teraz chcesz w świętokrackim małżeństwie, ro-
,, spustnie na miękkiey pościeli psoty płodzić! Ty, ktory
,, już w Zakonie świętym do tego przyszedłeś, że cię starsi
,, twoi osądźili być godnym kaznodźieyskiey ambony, z kto-
,, reybyś naukę Boską, naukę prawdy Katolickiey Ludowi
,, Bożemu opowiadał; a teraz z Predykatora słowa Bożego,
,, zostałeś Predykantem y rozśiewaczem fałszu! y tażto jest
,, odmiana prawicy Naywyższego?

Stanąłeś ongi na ambonie luterskiey, na katedrze za-
,, razy Doktor błędow, y na niey (o z jaką gryzotą sumnie-
,, nia twego, świadczę śię tobą samym) wołałeś, albo raczey
,, bluzgałeś y bluźniłeś na Kośćioł święty Katolicki, y na
,, naukę prawdy nie omylney, a naukę zarazy, naukę kłam-
,, stwa przez publiczną professyą wyznałeś, y oney śię trzy-
,, mać, nauczać przyobiecałeś, y przed wszystkiemi śię
,, oświadczyłeś. A co na to ow dźień, ktorego jeszcze mło-
,, dym Studentem będąc w naszych Szkołach, wpisując śię
,, w rejestr sług Matki Boskiey w kongregacyi Studeńskiey
,, ślubowałeś, y przyrzekłeś Panu naywyższemu, Bogu stra-
,, sznemu u Krolow źiemi, w ktorego ręku jest żyćie y śmierć
,, nasza, ślubowałeś, mowię, przyrzekłeś, y przyśiągłeś, że
,, wszystkie herezye y błędy od Kośćioła Bożego odrzucone
,, y potępione, odrzucasz y potępiasz, a przyrzekłeś aż do
,, zgonu żyćia twojego wyznawać y trzymać śię jedney wia-
,, ry świętey Katolickiey, krom ktorey żaden zbawion być
,, nie może. Y co

Y co ći kiedy złego uczyniła Przenayświętsza Panna, „ Matka Boga twojego, że na tym twoim kazaniu y jey nie „ przepuściłeś, ale na honor jey nastąpiłeś, lżąc y grzechem „ pierworodnym mażąc nayczystsze Poczęćie Jey ? A co na „ to ow dźień, ktorego w teyże kongregacyi oddałeś śię „ tey Pani nieba y źiemi za Syna, za Sługę y za niewolnika, „ y obrałeś ją za Matkę, za Panią y Opiekunkę twoję, y „ przyrzekłeś, nic nigdy nie mowić, ani czynić, coby było „ przećiwko honorowi Jey !

Ah jak zćiemniało polerowne złoto ! ah jak śię odmie- „ nił nayślicznieyszy kolor ! Gdźie bowiem teraz jest owo „ żarzyste złoto miłośći Boskiey, ktora w tobie zgasła ? gdźie „ owa niewinnośći sukienka na Chrzćie świętym wźięta, y „ coraz przez przyjęćie tak wiele razy świętych Sakramen- „ tow, we krwi JEZUSOWEY barźiey wybielona, ktorąś „ zwlokł Nazareyczyku, to jest poświęcony Panu ? Przed- „ tym bielszy nad śnieg, ślicznieyszy nad lilie, świetnieyszy „ nad mleko, teraz szpetniey nad węgle zczerniałeś ! Przed- „ tym delikatnie jadałeś, y roskosznie pośilałeś śię potrawa- „ mi duchownemi u Stołu Pańskiego ; a teraz gnoju śię „ chwyćiłeś ! Bo gdźież jest teraz owa pszenica, owo wino „ niebieskich y duchownych poćiech, w ktore Najemnicy, „ to jest niszśi charakterem za ćiebie, w domu Oyca twego „ obfitują ?

Ah komu ćię przyrownam, komu ćię podobnym uczy- „ nię Synu Hjerozolimski, Synu Syoński ? Synu niegdyś Ko- „ śćioła Chrystusowego, Synu Zakonu świętego ! Y jużże „ głodem chcesz zginąć ? y jużże lubo y miło ći w obcey „ umrzeć krainie ? Ey Braćie powstań ! a idź do Oyca, y „ mow : Oycze zgrzeszyłem ! Powstań, a myć podamy rękę, „

,, y tobie za darem tegoż Oyca niebieskiego dopomożem.
,, Wstań, a idź do Oyca: bo ćię wyćiągnąwszy ramiona,
,, otworzywszy serce, czeka, aby ćię obłapił, y do serca
,, swojego przytulił y przypuśćił! Idź, nie boy śię! Oycem
,, twoim jest! Bo luboś ty straćił to, co w tobie synowskiego
,, było; ale on wnętrzności Oycowskich niezawarł. Wszel-
,, kiego my starania dołożym, abyś też był y od starszych
,, twoich z taką miłośćią przyjęty, jaką na Oycow przystoi
,, ku szczerze nawracającym śię Synom. O Braćie, oto
,, teraz czas pogodny, teraz czas zbawienia! Toć gdy masz
,, czas, teraz dobrze czyń, a zmiłuy śię nad duszą twoją, sta-
,, rając śię przypodobać śię Bogu! Co może ręka twoja, za-
,, raz czyń: bo ani dźieła, ani rozumu, ani umiejętnośći nie
,, masz w piekle, dokąd śię ty spieszysz.

Swiadkami są Niebo y Ziemia, że przed tobą Pan poło-
,, żył żyćie y śmierć, błogosławieństwo y przekleństwo:
,, obierz tedy żyćie, abyś żył. Teraz jeżeli chcesz, możesz;
,, ale podobno będźie, że kiedy będźiesz chćiał, nie będźiesz
,, mogł. Jeżeli teraz nie wroćisz śię do miłośiernego Oyca,
,, podobno nigdy! ale na ten czas doznasz go surowego y
,, mśćiwego sędźiego. Prawdać to, że Pan Bog jest nie prze-
,, branego miłośierdźia y nie skończoney litośći, ktory
,, każdemu ktoreykolwiek godźiny wzdychającemu do śiebie
,, obiecał odpuszczenie grzechow: ale obiecując pokutują-
,, cemu odpuszczenie, jutra nie przyobiecał do pokuty. Bę-
,, dźie ten czas, ktorego usłyszysz Anjoła przyśięgającego
,, przez żyjącego na wieki wiekow: że czasu więcey nie
,, będźie. Na ten czas y ja stanę z tą kartą świadkiem prze-
,, ćiwko tobie: że ćię Bog wołał, a tyś nie chćiał. Czy bo-
,, wiem to, co teraz na tey karćie czytasz, nie jest głosem,
ktorym

ktorym Bog do ſerca twego mowi, albo dźwiękiem, kto- „
rym ſtojąc u drzwi twoich, kołace, abyś otworzył. Kto „
wie, czy nie ten dźień jeſt dniem nawiedzenia twego, kto- „
rego płacze nad tobą Pan, ale jeżeli śię nie nawrośiſz, bę- „
dźie śię naśmiewał z zguby twojey, przeto, żeś nie poznał „
czaſu nawiedzenia twego. Zaczym Jeruzalem, Jeruza- „
lem, nawroć śię do Pana Boga twojego!

A jeżeli tak zakamiały jeſteś, że nie chceſz powſtać; „
przynamniey ćię, naymilſzy Braćiſzeńku, o te dwie rze- „
czy proſzę: Pierwſza, abyś nigdy nie bił na jawną y oczе- „
wiſtą prawdę Katolicką: bobyś naprzod grzeſzył prze- „
ćiwko Duchowi Swiętemu, ktory grzech nie bywa odpu- „
ſzczony ani na tym, ani na innym świećie: a do tego był- „
byś tym ſpoſobem przyczyną wieczney zguby tak wielu „
duſz krwią Chryſtuſową odkupionych, ktorebyś w błę- „
dźie potwierdźił. Ah moy Braćiſzeńku, czy nie dośćże „
złego, że ty ſam gine̜ſz, że ty ſam na ſobie Krew JEZU- „
SOWĄ nie pożyteczną czyniſz; a na coż y drugich maſz „
na tęż zgubę poćiągać, y przywodźić jeſzcze inſzych do „
ſtraty okupu zbawienia wiecznego?

Druga rzecz jeſt, o ktorą ćię uśilnie proſzę, ażebyś „
żadnego dnia nie opuśćił, ktoregobyś, oſobliwie rano, nie „
przypomniał ſobie, y nie rozważał owey od Chryſtuſa „
Pana podaney prawdy: Co pomoże człowiekowi, choćby „
cały świat zyſkał, jeżeli duſzę ſwoję ſtraći, y co za odmia- „
nę da za duſzę ſwoję? Uważ też, y roztrząśniy to dobrze: „
Gdźie teraz ſą te przykrośći, ktore śię tobie w Zakonie „
na ſłużbie Bożey przytrafiały? minęły, ulećiały, zniknęły „
z wiatrem, z dymem, z ćieniem tak, jakby nie były! Tak- „
by były minęły y przyſzłe ćięſzkośći, a gdybyś je ćierpliwie „

,, za pomocą Boską zniosł, toby były sprawiły *æternum glo-*
,, *riæ pondus*, wieczney chwały nagrodę, ktoraby na wieki
,, trwała, y jeżeli chcesz, będźie trwała wiecznie. Podobnym
,, sposobem pomyśl sobie: A długoż te ućiechy, wygody
,, ćiała, y to wszystko, czego szukasz w Krolewcu, będźie
,, trwało? Daymy to, choćbyś je tu znalazł, y choćbyś ich
,, zażywał przez sto albo y tyśiąc lat; jednak to wszystko
,, minie, jako dźień wczorayszy, ktory minął, a wieczna
,, męka, ktora ćię za to czeka, poty nie minie, poki Bog
,, Bogiem będźie!

Jużesz ćię żegnam! żegnam ćię naymilszy Braćie: nim
,, jednak ćię cale pożegnam, proszę ćię, jeszcze pomyśl o so-
,, bie, gdźie też jest imie twoje zapisane? Hieremiasz Pro-
,, rok świadczy *c.* 17. Wszyscy, ktorzy ćię (Panie) opu-
,, szczają, zawstydzeni będą, y ktorzy od ćiebie odchodzą,
,, na źiemi pisani będą: na źiemi, na piasku, ktory lada wiatr
,, rozwieje, a twoje imie zgładźi: nie w niebie, gdźie Bog
,, nie śmiertelney w księdze żywota zapisuje wiecznie: *No-*
,, *men æternum dabo eis.* Już tedy *Vale!* bądź zdrow! y
,, znowu powtarzam: *Vale! vale!* A gdźie śię my oba-
,, czym? y kiedy śię obaczym? Tym czasem upadam na
,, kolana przed Oycem Pana naszego JEZUSA Chrystusa,
,, pokornie prosząc o tę łaskę, aby ći dał moc odnowić śię
,, przez Ducha S. w wnętrznego człowieka, y poznać a zro-
,, zumieć, y zapatrować śię na ostateczne rzeczy: *Sapere*
,, *& intelligere, ac novissima providere.*

Kończę ten listowny moy komplement owemi Ducha S.
,, słowy Isai. 14. Pod tobą mol będźie posłany, a nakryćiem
,, twoim będźie robactwo. Dąż tam, dokąd day Boże, żebyś
,, przybył. Roku apostazyi twojey pierwszego, żyćia zaś
ktoż

ktoż to wie, czy nie oſtatniego. Mieśiąca tego, ktorego „ dałby był to Bog, żebyś go nieliczył był między mieśią- „ cami lat twoich. Dnia tego, ktorego bądź gotow: bo „ ktorey godźiny nie ſpodźiewaſz śię, Syn człowieczy przy- „ dźie. Jeſtem twoim nayżyczliwſzym przyjaćielem, nayko- „ chańſzym Bratem, ktory ćię ſzczerze, ſzczerze ſerdecznie „ kocham, *diligo te in veritate*, y naywiernieyſzym Sługą, „ ktory żądam ſkutecznie tobie uſłużyć do zbawienia wie- „ cznego.

Jakub Woyćiechowicz
Soc. JESU. mp.

Poſt ſcriptum: Robak ich nie umrze, *Iſai.* 64. *v.* 24.

Niech to wſzyſtko będźie na pomnożenie chwały Boga naſzego, y na podwyſzſzenie Kośćioła jego świętego.
AMEN.



REJESTR PIERWSZY

albo ſummaryuſz rzeczy hiſtoryi luterſkiey w kśięgdze Szoſtey zawartych.

NB. Liczba tu śię wyraża *marginalis*, albo na brzegu karty położona.

Smierć

Gustavus

Sas wźiął Czechy przez woynę 247. Meklebursky Cesarskich wypędzają, ibid.
Krol Szwedz. w Frankofurćie nad Menem Xiążąt do ligi przyimuje, num. 248.
Rok 1632. Arcybiskup Trewirski jemu poddaje Filisburg 248.
Walensteyn przywrocony odbiera Czechy 249. Przez Galasa, ibid.
Tylli Generał Cesar. zbił Horna Szweda, ibid. 249. Lecz nad przeprawą od Szwedow śmiertelnie raniony umarł w Ingolstadźie 250.
Ingolstad mocno śię oparł Szwedom 251.
Szwedźi Bawaryą spustoszyli, ktorym Monachium drogo śię opłaćiło 251.
Bannier Szwed postrzelony. Torstenson wźięty. Krol Szw. w niebespieczeństwie 252.
Gustaw Adolf zabity pod Lutzen 253. Szwedźi jednak wygrali, num. 253.
Xiąże Sas Weymar Wodz Protestantow 254.
Oxenstern Generalissimus Szwedow 254.
Smierć Fryderyka V. Palat. Krola Czesk. ibid.
1633. Protestanći biją Cesarskich 255.
1634. Walensteyn Sląsk odbiera 256. Na niego konjuracya 257. Zabito go 261. Jego dźieje 262.
Ferdynand Syn Cesarski zbił Szwedow pod Norlingą 263.
Horn Szwed wźięty. Rhingraff zbity 264.
1635. Cesarscy Filisburg wźięli. Arcybiskupa Trewirskiego poimali 265. Oń Francuz wypowiedźiał woynę. Zbił Hiszpanow. 266.
Miasta do tey ugody przystają 268. Szwedźi nie chcą przystać, ibid.
1636. Szwedźi zbili Sasow. Marchią spustoszyli 269.
1637. Ferdynand III. Cesarz Szwedow z Niemiec wyrugował 269. Do Pomeranii, ibid.
Ostatni Xiąże Pomorski umarł, ibid. Ktorą Szwedźi ośiedli, ibid. 269.



RE-



REJESTR
drugi przez Alfabet,

w ktorym liczba kośćielna I. II. III. IV. V. VI. pokazuje księgę: Liczba ordynaryina znaczy *numerum marginalem*, albo liczbę na brzegu położoną.

Carol-

Rudolf

E.

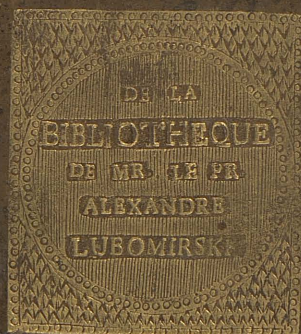
E.

F.

G.

H.




DE LA
BIBLIOTHEQUE
DE MR. LE PR
ALEXANDRE
LUBOMIRSKI